



NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ

30  **MUZEUM**
LAT **NIEPODLEGŁOŚCI**

Czasopismo humanistyczne
Rocznik XXVIII • 2021 • nr 1 (73)

Mazowsze.
serce Polski

„Niepodległość i Pamięć”

Czasopismo humanistyczne

2021 © copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

Rada naukowa:

prof. dr hab. **Wiesław Caban** (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), prof. dr hab. **Małgorzata Dajnowicz** (Uniwersytet w Białymstoku), ks. dr hab. **Michał Drożdż**, prof. UPJPII (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), doc. dr **Olga Gorbaczewa** (Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku), ks. prof. dr hab. **Waldemar Graczyk** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), dr hab. **Arkadiusz Indraszczyk** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), prof. dr hab. **Jarosław Kita** (Uniwersytet Łódzki), prof. dr hab. **Jacek Knopek** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr hab. **Marek Władysław Kolasa**, prof. UP (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), dr hab. **Radosław Lolo** (Akademia Finansów i Biznesu Vistula, filia w Pułtusku), prof. dr **Henryk Malewski** (Stowarzyszenie Naukowców Polskich Litwy), dr hab. **Janusz Mierzwa**, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. **Krzysztof Mikulski** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), prof. dr hab. **Stanisław Sławomir Nicieja** (Uniwersytet Opolski), prof. dr hab. **Beata K. Obsulewicz-Niewińska** (Katolicki Uniwersytet Lubelski), prof. dr hab. **Janusz Odziemkowski** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), dr hab. **Grzegorz Pelczyński** (Uniwersytet Wrocławski), prof. dr hab. **Jan Wiktor Sienkiewicz** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), ks. prof. dr hab. **Henryk Skorowski** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), prof. dr hab. **Stanisław Sulowski** (Uniwersytet Warszawski), dr hab. **Jacek Szczepański** (Muzeum Historyczne w Legionowie), prof. dr hab. **Janusz Szczepański** (Akademia Finansów i Biznesu Vistula, filia w Pułtusku), prof. dr hab. **Andrzej Szmyt** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab. **Maciej Szymczyk** (Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju), prof. dr hab. **Zbigniew Wawer** (Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie), dr hab. **Rafał Wiśniewski**, prof. UKSW (Narodowe Centrum Kultury)

Kolegium redakcji:

Krzysztof Bąkała (muzealnictwo), dr **Paweł Bezak** (zastępca redaktora naczelnego, historia wojskowości), **Jan Engelgard** (historia), **Grażyna Fall** (redaktor językowy), **Małgorzata Izdebska-Młot** (redaktor językowy), dr hab. **Zbigniew Judycki**, prof. PUNO (biografistyka), dr **Beata Michalec** (varsaviana), **Halina Murawska** (bibliologia), **Dorota Panówek** (sekretarz redakcji), dr **Tadeusz Skoczek** (redaktor naczelny), dr **Endre László Varga** (członek kolegium), ks. dr **Jerzy Zając** (członek kolegium), dr hab. **Jolanta Załęczny**, prof. AFiB (członek kolegium), **Łukasz Żywek** (źródła)

Recenzenci naukowci:

dr **Adam Buława** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), prof. dr hab. **Adam Czesław Dobroński** (Uniwersytet w Białymstoku), dr hab. **Radosław Domke**, prof. UZ (Uniwersytet Zielonogórski), prof. dr hab. **Marian Marek Drozdowski** (Polskie Towarzystwo Historyczne), dr **Ewa Jaska** (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego), prof. dr hab. **Helena Krasowska** (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk), dr hab. **Jerzy Mazurek** (Uniwersytet Warszawski), dr hab. **Grzegorz Nieć** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), prof. dr hab. **Henryk Żaliński** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

Spis treści

Tadeusz Skoczek, <i>Wolność i wspólnota</i>	11
--	----

ARTYKUŁY

Maria J. Turos, <i>Bitwa pod Ostrolęką 26 maja 1831 oczami medyków</i> . . .	13
Zdzisław Bieleń, <i>Bitwa pod Częstoborowicami 30 lipca 1863 roku.</i> <i>Próba rekonstrukcji wydarzeń</i>	35
Maciej A. Pieńkowski, <i>Sformowanie, organizacja i liczebność</i> <i>8. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego w latach 1918–1919</i>	53
Bogumiła Zalewska-Opasińska, <i>Postawy społeczeństwa powiatu</i> <i>gostynińskiego w okresie wojny sowiecko-polskiej 1919–1920</i>	91
Grzegorz Gołębiowski, Krzysztof Menel, <i>Obrońcy Płocka 1920 r.</i> <i>pochowani na cmentarzach w Warszawie</i>	125
Zbigniew Judycki, <i>Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi</i> <i>Niepokalaney</i>	155

MUZEALNICTWO. Materiały, sprawozdania, omówienia

Krzysztof Siemianowski, <i>Multimedialne i tradycyjne aspekty wystawy</i> <i>„Działdowo – miasto i ludzie dawnego pogranicza”</i>	177
Paweł Bezak, <i>Odznaki (barwy) służb Polskich Sił Zbrojnych</i> <i>na Zachodzie w latach 1943–1946</i>	193
Tomasz Suma, <i>Ekspozycje stałe w przedwojennym Muzeum Poczty</i> <i>i Telekomunikacji w Warszawie</i>	205
Agata Brylka-Jesioneck, Maciej Droń, <i>Wystawa pt. „Historia</i> <i>plakatem pisana. W 110-lecie Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”</i> . . .	221

ŹRÓDŁA, RELACJE, WSPOMNIENIA

Tomasz Sporyń, <i>Listy Stefana Paślowskiego do rodziny w czasie służby</i> <i>legionowej na Węgrzech w latach 1914–1915</i>	227
Teresa Stawiarska, <i>Przez Bug do Polski po 17 września 1939 roku.</i> <i>Dwie relacje</i>	249

RECENZJE, NOTY, BIBLIOGRAFIE

Janusz Wojtasik , <i>Artura Śliwińskiego trójksiąg o polskich powstaniach narodowych (1794, 1830–1831, 1863–1864)</i>	267
Jan Engelgard , <i>Polska literatura historyczna wobec wojny 1920 roku</i> . .	281
Jacek A. Żurawski , „ <i>Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...</i> ” (<i>Powstanie Warszawskie</i> , album pod red. Tadeusza Skoczka).	293
Teresa Kołakowska , <i>O 16 października 1978 raz jeszcze (Dzień Pierwszy. Wspomnienia. 16 października 1978... Jak zapamiętano ten historyczny dla świata dzień, rozpoczynający wielki pontyfikat Jana Pawła II?, opracowanie: Andrzej Cedro, Zbigniew Judycki)</i> . . .	311
Ewelina Pilawa-Soroka , <i>Droga do świętości w zdjęciach zapisana (Jan Paweł II. Droga do świętości, album pod red. Tadeusza Skoczka)</i> .	315
Maksymilian Judycki , <i>Piotr Skawiński. Francuski winiarz z polskim rodowodem</i>	319
Andrzej Kotecki , <i>Bibliografia katyńska</i>	323
Paweł Bezak , <i>Wojna polsko-bolszewicka w zbiorach Biblioteki Muzeum Niepodległości w Warszawie (wydawnictwa zwarte)</i>	339
Tadeusz Skoczek , <i>Kronika roku Honorata Koźmińskiego (Grzegorz Filipiuk OFMCap, red., 2016, 2017. Kronika roku błogosławionego Honorata)</i>	349
Nasi Autorzy	353

Table of Contents

Tadeusz Skoczek , <i>Freedom and community</i>	11
---	----

ARTICLES

Maria J. Turos , <i>Battle of Ostrołęka (May 26, 1831) in the eyes of medical workers</i>	13
Zdzisław Bieleń , <i>Battle of Częstoborowice of July 30, 1863. Event reconstruction attempt.</i>	35
Maciej A. Pieńkowski , <i>Formation, organization, and strength of the 8th Infantry Division of the Polish Armed Forces in the years 1918 to 1919</i>	53
Bogumiła Zalewska-Opasińska , <i>Attitudes of the society in the Gostynin district during the Polish-Soviet War (1919–1920)</i>	91
Grzegorz Gołębiewski, Krzysztof Menel , <i>The defenders of Płock (1920) buried at graveyards in Warsaw</i>	125
Zbigniew Judycki , <i>The Congregation of Missionary Oblates of Mary Immaculate</i>	155

MUSEOLOGY. Materials, Reports, Studies

Krzysztof Siemianowski , <i>Digital and traditional aspects of the “Działdowo – town and people of the former border region” exhibition</i>	177
Paweł Bezak , <i>Branch insignia (colors) of the Polish Armed Forces in the West in the years 1943 to 1946</i>	193
Tomasz Suma , <i>Permanent exhibitions in the pre-war Postal and Telegraphic Museum in Warsaw</i>	205
Agata Brylka-Jesioneck, Maciej Droń , <i>“History written with posters. 110th Anniversary of the Upper Silesian Museum in Bytom”, the exhibition</i>	221

SOURCES, ACCOUNTS, MEMORIES

Tomasz Sporyń , <i>Stefan Pasławski’s letters to his family: the service in the Polish Legions in Hungary in the years 1914 to 1915</i>	227
Teresa Stawiarska , <i>Across the Bug River to Poland. The period after September 17, 1939. Two accounts.</i>	249

REVIEWS, NOTES, BIBLIOGRAPHIES

Janusz Wojtasik , <i>Artur Śliwiński's triptych on Polish national insurrections (1794, 1830–1831, 1863–1864)</i>	267
Jan Engelgard , <i>Polish Historic Literature in the Face of War in 1920</i> . . .	281
Jacek A. Żurawski , “ <i>Children of Warsaw, We'll Go into the Fight...</i> ” (<i>Warsaw Uprising</i> , album, ed. Tadeusz Skoczek)	293
Teresa Kolakowska , <i>Once again, on October 16, 1978 (Day One. Memories. October 16, 1978... What do we remember about this historical day when the pontificate of John Paul II started?, compiled by Andrzej Cedro and Zbigniew Judycki)</i>	311
Ewelina Pilawa-Soroka , <i>The way to holiness perpetuated in photos (John Paul II. The way to holiness, album, ed. Tadeusz Skoczek)</i>	315
Maksymilian Judycki , <i>Piotr Skawiński. French winemaker of Polish origin</i>	319
Andrzej Kotecki , <i>Katyń Bibliography</i>	323
Paweł Bezak , <i>The Polish-Soviet War in the collections of the Library of the Independence Museum in Warsaw (monographs)</i>	339
Tadeusz Skoczek , <i>The Chronicle of the Year of Honorat Koźmiński (edited by Grzegorz Filipiuk OFMCap, 2016, 2017. The Chronicle of the Year of the Blessed Honorat)</i>	349
Our Authors.	353

Inhaltsverzeichnis

Tadeusz Skoczek, <i>Freiheit und Gemeinschaft</i>	11
--	----

ARTIKEL

Maria J. Turos, <i>Schlacht bei Ostrolęka (26. Mai 1831) mit den Augen der Ärzte gesehen</i>	13
Zdzisław Bieleń, <i>Schlacht bei Częstoborowice 30. Juli 1863. Ein Versuch, die Ereignisse zu rekonstruieren</i>	35
Maciej A. Pieńkowski, <i>Formierung, Organisation und Stärke der 8. Infanteriedivision der Polnischen Armee in den Jahren 1918–1919</i>	53
Bogumiła Zalewska-Opasińska, <i>Die Haltung der Gesellschaft vom Kreis Gostynin während des Polnisch-Sowjetischen Krieges 1919–1920</i>	91
Grzegorz Gołębiowski, Krzysztof Menel, <i>Die auf Friedhöfen in Warschau begrabenen Verteidiger von Plock 1920</i>	125
Zbigniew Judycki, <i>Die Kongregation der Oblaten der Unbefleckten Jungfrau Maria</i>	155

MUSEOLOGIE. Materialien, Berichte, Besprechungen

Krzysztof Siemianowski, <i>Multimedia- und traditionelle Aspekte der Ausstellung „Soldau – die Stadt und Menschen des ehemaligen Grenzgebietes“</i>	177
Paweł Bezak, <i>Gradabzeichen (Farben) der Polnischen Streitkräfte im Westen in den Jahren 1943–1946</i>	193
Tomasz Suma, <i>Die Dauerausstellungen im Vorkriegsmuseum für Post und Telekommunikation in Warschau</i>	205
Agata Brylka-Jesioneck, Maciej Droń, <i>Ausstellung „Mit Plakat geschriebene Geschichte. Zum 110. Jahrestag des Oberschlesischen Museums in Beuthen“</i>	221

QUELLEN, MITTEILUNGEN, ERINNERUNGEN

Tomasz Sporyń, <i>Stefan Paślawskis Briefe an die Familie aus den Zeiten des Legionsdienstes in Ungarn in den Jahren 1914–1915</i>	227
---	-----

Teresa Stawiarska , <i>Über den Bug nach Polen nach dem 17. September 1939. Zwei Berichte</i>	249
REZENSIONEN, ANMERKUNGEN, BIBLIOGRAPHIEN	
Janusz Wojtasik , <i>Artur Śliwińskis drei Bücher über die polnischen Volksaufstände (1794, 1830–1831, 1863–1864)</i>	267
Jan Engelgard , <i>Die polnische Geschichtsschreibung angesichts des Krieges in 1920.</i>	281
Jacek A. Żurawski , „Wir Warschauer Kinder ziehen in die Schlacht...“ (der Warschauer Astand, Album herausgegeben von Tadeusz Skoczek)	293
Teresa Kolakowska , <i>Über den 16. Oktober 1978 noch einmal (Der Erste Tag. Erinnerungen. 16. Oktober 1978... Wie wurde dieser historische Tag für die Welt, an dem das herausragende Pontifikat von Johannes Paul II. begann, in Erinnerung behalten?, Bearbeitung: Andrzej Cedro, Zbigniew Judycki)</i>	311
Ewelina Pilawa-Soroka , <i>Der auf Bildern gespeicherte Weg zur Heiligkeit (Johannes Paul II. Der Weg zur Heiligkeit, Album herausgegeben von Tadeusz Skoczek)</i>	315
Maksymilian Judycki , <i>Piotr Skawiński. Ein französischer Winer mit polnischer Abstammung</i>	319
Andrzej Kotecki , <i>Die Bibliographie von Katyn</i>	323
Paweł Bezak , <i>Polnisch-Sowjetischer Krieg in Bibliothekssammlungen des Unabhängigkeitsmuseums in Warschau (nichtserielle Publikationen)</i>	339
Tadeusz Skoczek , <i>Honorat Koźminkis Chronik des Jahres (Grzegorz Filipiuk OFMCap [Hrsg.], 2016, 2017. Die Chronik des Jahres des sel. Honorat</i>	349
Unsere Autoren	353

Содержание

Тадеуш Сकोчек, <i>Свобода и сообщество</i>	11
--	----

СТАТЬИ

Мария Й. Турос, <i>Битва при Остроленке (26 мая 1831) глазами медиков</i>	13
Здзислав Белень, <i>Сражение при Ченстоборовицах, 30 июля 1863 года. Попытка реконструкции событий</i>	35
Мацей А. Пенёковский, <i>Формирование, организация и численность 8-й пехотной дивизии Войска польского в 1918–1919 годах</i>	53
Богумила Залевская-Опасиньская, <i>Гражданская позиция населения Гостынинского повета в время советско-польской войны 1919–1920 гг.</i>	91
Гжегож Голембевский, <i>Кшиштоф Менель, Воины, защищавшие Плоцк в 1920 г., похороненные на кладбищах Варшавы</i>	125
Збигнев Юдыцкий, <i>Конгрегация миссионеров-облатов Непорочной Девы Марии</i>	155

МУЗЕЙНОЕ ДЕЛО. Материалы, доклады, обзоры

Кшиштоф Семяновский, <i>Мультимедийные и традиционные аспекты выставки «Дзялдово – город и люди бывшего пограничья»</i>	177
Павел Безак, <i>Опознавательные знаки (цвета) служб Польских вооруженных сил на Западе в 1943–1946 гг.</i>	193
Томаш Сума, <i>Постоянные экспозиции в довоенном Музее почты и электросвязи в Варшаве</i>	205
Агата Брылка-Есёнек, <i>Мацей Дронь, выставка «История, написанная плакатами. К 100-летию Музея Верхней Силезии в г. Бытом»</i>	221

ИСТОЧНИКИ, ОТЧЕТЫ, ВОСПОМИНАНИЯ

Томаш Спорынь, <i>Письма Стефана Паславского семье времен военной службы в Венгрии в 1914–1915 гг.</i>	227
--	-----

Тереса Ставярская, <i>Через Буг в Польшу. Две истории, произошедшие после 17 сентября 1939 г.</i>	249
--	-----

РЕЦЕНЗИИ, ПРИМЕЧАНИЯ, БИБЛИОГРАФИИ

Януш Войтасик, <i>Троекнижие Артура Сьливиньского о польских национальных восстаниях (1794, 1830–1831, 1863–1864)</i>	267
Ян Энгельгард, <i>Война 1920 года в польской исторической литературе</i>	281
Яцек А. Журавский, «Дети Варшавы, пойдем же в бой...» (<i>Powstanie Warszawskie</i>, ред. альбома – Тадеуш Скочек).	293
Тереса Колаковская, <i>Заново о 16 октября 1978 года (Dzień Pierwszy. Wspomnienia. 16 października 1978... Jak zapamiętano ten historyczny dla świata dzień, rozpoczynający wielki pontyfikat Jana Pawła II?</i>, ред. Анджей Цедро, Збигнев Юдыцкий)	311
Эвелина Пилява-Сорока, <i>Путь к святости, увековеченный на фотографиях (Jan Paweł II. Droga do świętości</i>, ред. альбома – Тадеуш Скочек)	315
Максымилиан Юдыцкий, <i>Петр Скавиньский. Французский винодел с польскими корнями</i>	319
Анджей Котецкий, <i>Катынская библиография</i>	323
Павел Безак, <i>Советско-польская война в собраниях библиотеки Музея независимости в Варшаве (монографии)</i>	339
Тадеуш Скочек, <i>Хроника года Гонората Козьминского (ред. Гжегож Филиппук OFMCap, 2016, 2017. Kronika roku błogosławionego Honorata)</i>	349
Наши авторы	353

Wolność i wspólnota

Żyjemy w trudnym czasie. Pandemia nie pozwala korzystać z naturalnych atrybutów wolności, jakim jest wspólnota. Poczucie jedności, przynajmniej w namiastce, realizujemy poprzez wydawnictwa. Nasz kwartalnik wydawany jest systematycznie, zgodnie z założeniami, a także wnioskami o dofinansowanie kierowanymi do Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz do Samorządu Województwa Mazowieckiego. Warto zauważyć, że jesteśmy i chcemy pozostać beneficjentami funduszy państwowych i samorządowych, przeznaczanych w większości na pokrywanie kosztów poligraficznych.

W grudniu 2020 redagujemy już numer pierwszy z roku następnego. Oby Nowy Rok 2021 był lepszy, zdrowszy, spokojniejszy.

Dział „Artykuły” zgodnie z naszym wieloletnim pomysłem staramy się układać zgodnie z chronologią przynoszącą nam przez historię. Dlatego rozpoczynamy artykułem Marii J. Turos związanym w jakimś stopniu z bitwą pod Ostrołęką. Literatura przedmiotu ostatnich akcentów Powstania Listopadowego jest bogata i wielowątkowa. Brakowało dotąd jednak przedstawień roli lekarzy, a była ona ogromna, nie tylko w rolach medycznych. Autorka zadała sobie trud prześledzenia archiwów, zapoznała się z literaturą wspomnieniową i memuarystyką. Przedstawia nawet listę lekarzy, również lekarzy cudzoziemców. Warto podkreślić staranność w podawaniu bibliografii, pod każdym kolejnym numerem znajdujemy kompletne adresy bibliograficzne, łącznie z wydawcami archiwaliów i analiz. Pozwala takie zestawienie w kompetentny sposób ocenić wartość poszczególnych pozycji.

Zdzisław Bielen nieczęsto publikuje, ale jego artykuły i książki zawsze są głęboko przemyślane i udokumentowane. Już w 1993 roku mieliśmy okazję zapoznać się z jego artykułem *Kampania letnia generała Heidenreicha-Kruka* zamieszczonym w „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” (w niezwykle interesującym zbiorze *Powstanie Styczniowe – sprawy, regiony, ludzie*). Ciekawostka bibliograficzna – autor w początkowych wątkach artykułu wykorzystał i cytuje znaną pozycję Stanisława Zielińskiego *Bitwy i potyczki 1863–1864*, wydaną po raz pierwszy w Rapperswilu w roku 1813, później w licznych reprintach, ale też pomijaną w bibliografiach pracę

źródłową: *Zarys powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, wydaną przez Stefana Kieniewicza w 1985 roku. Z. Bieleń rozwijał swoją pracę naukową, zwracając zainteresowanie tematem obroną dysertacji doktorskiej oraz wydaniem monografii *Zwycięzca spod Żyrzyna. General Michał Heidenreich-Kruk* w Wydawnictwie UMCS (2006). W naszym czasopiśmie ukazała się recenzja tej pozycji rok później. Dla dopełnienia, choć w części, obrazu działalności naukowej Autora dodać można kolejny artykuł: *Początek powstania 1863 roku w Tomaszowie Ordynackim* opublikowany w 2015 roku w „Roczniku Lubelskim”. *Rekonstrukcja bitwy pod Częstoborowicami 30 lipca 1863* zamieszczana w naszym piśmie jest kontynuacją szerokiej pracy badawczej Z. Bielenia.

Bogumiła Zalewska-Opasińska eksploruje temat wojny polsko-rosyjskiej na przykładzie postawy społeczeństw ziemi gostynińskiej, unikając wątków przyczynkarskich. Podkreśla natomiast i ocala od zapomnienia nie tylko postawy społeczne, ale i działania poszczególnych osób. Bardzo cenne są materiały ikonograficzne pozyskane przez Autorkę i przekazane do opublikowania.

Podobne założenia stały u źródeł powstania artykułu Grzegorza Gołębiowskiego i Krzysztofa Menela o obrońcach Płocka w 1920 roku pochowanych na cmentarzach w Warszawie. W Płocku zginęło prawie 300 obrońców. Przed badaczami miejsc pochówków oraz przed biografami wciąż pozostają tereny do naukowych dociekań.

Artykuł Zbigniewa Judyckiego pozostaje w koncepcji biografistycznego opisu, rozszerzonego przez autora o wątki historyczne i monograficzne. Zakon Oblatów prowadzi działania na terenie Polski i Europy, szczególnie aktywnie działając we Francji. Autor, przebywając przez wiele lat w tym kraju, wielokrotnie zetknął się z tą działalnością, a nawet przez jakiś czas ją współtworzył. Dlatego z zainteresowaniem publikujemy ten artykuł, zachęcając do kolejnych badań.

Zapraszamy do lektury wszystkich artykułów z kolejnych części „Niepodległości i Pamięci”: „Muzealnictwa” oraz „Źródeł, recenzji, wspomnień”. Cała różnorodność tematyki i form przekazu pozwala nam z zadowoleniem stwierdzić, że tworzymy wspólnotę. Dobre lekarstwo na złe czasy.

Warszawa, 12 grudnia 2020

Tadeusz Skoczek

Maria J. Turos

Warszawski Uniwersytet Medyczny

ORCID – 00 00-0003-1342-9218

Bitwa pod Ostrołęką 26 maja 1831 oczami medyków

Słowa kluczowe

bitwa pod Ostrołęką, Karol Kaczkowski, lekarze wojskowi, wojna polsko-rosyjska 1831, XIX wiek

Streszczenie

Bitwa pod Ostrołęką, choć militarnie przegrana przez wojsko polskie, może być uznana za znamienne zwycięstwo, i to pomimo zdarzających się krytycznych opinii, jeśli chodzi o właściwe działania medyczne podjęte w bardzo trudnych warunkach odwrotu, bez zaplecza sanitarnego w mieście, przy zagrożeniu ze strony oddziałów rosyjskich, szczególnie kozaków. Dużą w tym zasługą Karola Kaczkowskiego, podówczas generalnego sztabslekarza armii polskiej i podległych mu lekarzy. Na podstawie zachowanych dokumentów, w szczególności zgromadzonych pod koniec życia w czasie pobytu na zesłaniu notatek samego Karola Kaczkowskiego, tekst ten przedstawia sylwetki głównych bohaterów, w tym również cudzoziemców, którzy bezpośrednio nieśli pomoc rannym w czasie i po ostrołęckiej batalii. Pokróćce zostało również zaprezentowane ich wyposażenie oraz omówione zagadnienie dużej liczby ciężkich urazów.

W memuarystyce, szczególnie pierwszej połowy XIX wieku, dość rzadko mamy do czynienia z sytuacją, kiedy o stoczonych bitwach, a raczej o sytuacji niezwykle potrzebnego w czasie zmagani wojennych personelu sanitarnego, jaki w niej uczestniczył, zachowały się teksty pisane ręką bezpośredniego świadka. Z dobrze udokumentowanych i obszernych prac na pierwszym miejscu wypada tu wymienić teksty chirurgów epoki napoleońskiej; oto niektórzy z nich: Dominique Jean Larrey¹ i Pierre François Percy², następnie Jean-Baptiste d'Héralde³, Louis-Vivant Lagneau⁴ i kilku innych. Z okresu późniejszego – lat 30. – to przede wszystkim notatki Hippolyte'a Larreya⁵. Większość z nich została opublikowana współcześnie, z wielką starannością opatrzona odpowiednim aparatem krytycznym, a często także wzbogacona szatą graficzną.

Jeśli chodzi o źródła polskie, tego rodzaju bezpośrednich danych jest bardzo niewiele, na czym bez wątpienia zaważyły zniszczenia wojenne zasobów archiwalnych i bibliotecznych. Tu dobrym przykładem może być zbiór manuskryptów zgromadzonych w Bibliotece Ordynacji Kasińskich, gdzie m.in. znajdowała się korespondencja Karola Kaczkowskiego, generalnego sztablekarza wojska polskiego w 1831 roku. Dokumenty te spłonęły wraz z większą częścią zasobów w czasie Powstania Warszawskiego po bombardowaniu dnia 5 września 1944 roku, ocalała zaś reszta zbiorów była świadomie niszczone przez Niemców w październiku tegoż roku⁶. Stąd każdy ślad pisany jest niezwykle cenny. Do ciekawszych zaliczyć należy opracowany fragmentarycznie przez Zofię Lech *Bieg życia mój* Karola Eichlera⁷, odnoszący się do ostatnich lat Księstwa Warszawskiego i okresu Królestwa Kongresowego. Nie inaczej jest, gdy pod uwagę bierzemy okres powstania

¹ D.J. Larrey, *Memoires et campagnes*, Ed. Talladier, Paris 2004, wydanie krytyczne uzupełnione korespondencją.

² P.F. Percy, *Journal de campagnes de Baron Percy chirurgien en chef de la Grande Armee*, Ed. Tallandier, Paris br. r. wyd.

³ J-B. d'Héralde, *Memoires d'un chirurgien de la Grande Armee*, Ed. Teissedre, Paris 2002.

⁴ L-V. Lagneau, *Journal d'un chirurgien de la Grande Armee*, Ed. LCV, br. m. wyd. 2000.

⁵ H. Larrey, *Histoire chirurgicale du siege de citadelle d'Anvers*, Ed. Huzard, Paris 1833.

⁶ *Biblioteka Ordynacji Kasińskich w zbiorach i publikacjach Biblioteki Narodowej*, Wyd. Biblioteki Narodowej, Warszawa 2004, s. 11.

⁷ Z. Lech, Karol Eichler. „Bieg życia mój”. *Nieznany pamiętnik farmaceuty Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, Część pierwsza – Kampania napoleońska 1812*, [w:] „Archiwum Historii Medycyny”, 1978, XLI, 1, s. 111–123.

listopadowego i późniejszej wojny polsko-rosyjskiej, gdyż takich tekstów w języku polskim, acz powstałych późno i opublikowanych najczęściej na przełomie XIX i XX wieku, zachowała się zaledwie garstka. Na pierwszym miejscu wypada tu wymienić wspomnienia Kazimierza Łukaszewicza⁸ oraz bardzo obszerne zapiski Wiktora Szokalskiego⁹.

A przekaz dziejów o tym charakterze jest niezwykle cennym źródłem historycznym, gdyż, na co zwracają uwagę Benon Miśkiewicz¹⁰ oraz Stanisław Herbst¹¹, zawiera nie tylko ślady myśli i czynów, lecz przede wszystkim autoportret twórcy. Ujawnia jego charakter, inteligencję, przynależność do swego czasu i środowiska, które z różnym nastawieniem, zależnym od preferencji politycznych, mniej lub bardziej obszernie komentuje.

Stąd za niezwykle istotny przyczynek, odnoszący się przy tym do konkretnego zdarzenia związanego z bitwą pod Ostrołęką, jaką stoczyły wojska polskie dnia 25 maja 1831 roku, uznać wypada niewielki akapit z notatek, jakie sporządzał przypuszczalnie podczas zesłania w guberni woroneskiej wspomniany już Karol Kaczkowski. Był to faktyczny organizator wojskowej służby zdrowia w czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1831 roku. Z pozostałych po nim dokumentów tekst ów do druku przygotował Tadeusz Oksza Orzechowski, w wersji książkowej zaś ukazał się on we Lwowie w 1876 roku¹². W chwili obecnej książka ta znajduje się w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu¹³ oraz w siedmiu placówkach na terenie kraju¹⁴. Katalog internetowy World Cat¹⁵ notuje tę pozycję w zbiorach biblioteki w szwajcarskim Freiburgu¹⁶, w pięciu placówkach bibliotecznych na terenie Stanów

⁸ K. Łukaszewicz, *Ze wspomnień starego lekarza*, Zamość 1937.

⁹ W. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości*, M. Arct, Wilno 1921, t. II.

¹⁰ B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, PWN Poznań 1973, s. 113.

¹¹ S. Herbst, *Pamiętnik i relacja jako źródło dla historyka wojskowości*, „Pam. Pol.” 1972, nr. 2, r. II, s. 8.

¹² *Karol Kaczkowski 1808–1831: wspomnienia z papierów pozostałych po śp. Karolu Kaczkowskim generał sztabu-lekarzu wojsk polskich* ułożył Tadeusz Oksza Orzechowski, nakładem Księgarni Gubrynowicza i Schidta, Lwów 1876.

¹³ BP FA – magazyn, nr. kat BPP FA 27895 (t.I) i 30938 (t.2). <https://katalogkrak.cyfronet.pl/lib/item?id=chamo:210487&fromLocationLink=false&theme=BPP> [dostęp: 7.02.2020].

¹⁴ Są to Bydgoszcz, Toruń, Lublin, Kraków, Warszawa, Gdańsk i Poznań. Tu za: <http://katalog.nukat.edu.pl/lib/item?id=chamo:577204&fromLocationLink=false&theme=nukat> [dostęp: 7.02.2020].

¹⁵ <https://www.worldcat.org/search?> [dostęp: 9.02.2020].

¹⁶ Bibliothèque cantonale et universitaire – Université de Fribourg, kat. nr. 1001905384 i nr. 1001905383.

Zjednoczonych¹⁷ oraz w The British Library, St. Pancras w Londynie¹⁸. Wersję zdigitalizowaną prezentuje w ramach Federacji Bibliotek Cyfrowych CBN Polona działająca pod auspicjami Biblioteki Narodowej¹⁹. Ze względu na fakt, iż wydanie z 1876 roku jest do tej pory jedynym, pomimo dostępności wersji cyfrowej, wypada zacytować wspomniany tekst w całości.

(...) co do mnie jako naczelnik służby zdrowia, o tem jeszcze przemilczeć nie mogę, iż w przeddzień bitwy pod Ostrołęką Skrzynecki do tego stopnia nie przewidywał bliskiego, a krwawego starcia, że dał mi najwyraźniejszy rozkaz, abym wszystkie furgony i ambulansowe pociągi wprzód do Pułtusza wyprawił, bojąc się aby takowe nie utrudniały na drugi dzień marszu armii. Mało tego, gdy pierwsze strzały armatnie padły i bitwę trzeba było przyjąć, zapomniał zupełnie o danym mi onegdaj rozkazie i nie uwiadomił nawet, abym się miał w pogotowiu. Szczęściem na wszelki wypadek zatrzymałem przy sobie chirurgicznych zaopatrzeń na 100 rannych, a gdy zmiarkowałem, że dzień będzie gorący, wysłałem natychmiast Kronenberga z poleceniem wstrzymania i zawrócenia napowrót Deifingera kroczącego najspokojniej ze wszystkimi zapasami i przyrządami do Pułtusza. Stało się dobrze, bośmy z górą 3000 rannych tego dnia opatrywać musieli. A co by było, gdybym był rozkaz wodza dosłownie spełnił²⁰.

Już te słowa bardzo wiele mówią o ich autorze, tym bardziej iż, jak pisze Ludwik Zembrzusi: „...tym postępkiem Kaczkowski złamał zasady karności wojskowej, lecz uratował sytuację...”²¹. Bo też taki był Karol Kaczkowski. Od momentu nominacji na stanowisko naczelnego sztabślekarza wojska polskiego, co nastąpiło 6 lutego 1831 roku²², wykazał się nieprzeciętnym talentem organizacyjnym i wszechstronną wiedzą medyczną. To jemu zawdzięcza armia polska doskonale zorganizowaną opiekę nad rannymi po bitwie pod Olszynką Grochowską, kiedy sam nadzorował ambulans usytuowany niedaleko pomnika budowy Szosy Brzeskiej, potocznie zwanego „żelaznym słupem”, i wprowadził na pole walki sanitariuszy-braknardierów, których zadaniem było wynoszenie poszkodowanych do najbliższego punk-

¹⁷ Są to: Plymouth State University, Harvard College Library, Princeton University Library, HathiTrust Digital Library – Ann Arbor, Newman Library – Blacksburg, Concordia College Library – Moorhead.

¹⁸ The British Library, St. Pancras, nr. kat. 001917948.

¹⁹ <https://polona.pl/item/wspomnienie-z-papierow-pozostalych-po-s-p-karolu-kaczkowskim-general-sztab-lekarzu-wojsk,MTEzOTAxMjE/6/#info:metadata> [dostęp: 9.02.2020].

²⁰ *Karol Kaczkowski 1808–1831: wspomnienia...*, s. 253–254.

²¹ L. Zembrzusi, *Rys dziejów chirurgii wojennej polskiej*, Wyd. Wojskowej Rady Sanitarnej, Warszawa 1919, s. 103.

²² „uwiadomia się Wojsko, że Professor Uniwersytetu Warszawskiego, Doktor Karol Kaczkowski obeymuie naczelnictwo zdrowia przy całej Armii... podpisano Naczelny Wódz Siły Zbrojney Narodowej Michał Radziwiłł”. Dokument w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego Gabinet Rękopisów Rps BUW nr 2327 k. 52.

tu opatrunkowego. Wielokrotnie kontrolował i inne ambulanse, o czym sam tak pisze we wspomnieniach: „dnia tego przebiegając kilkakrotnie wszystkie ambulanse i stanowiska służby naszej musiałem dwa razy zmieniać konia”²³. Później pracował w jednym z siedmiu lazaretów rozmieszczonych w domach poza linią umocnień Pragi.

Kiedy w twierdzy Zamość wybuchła epidemia cholery, bardzo szybko wystosował okólnik *Do lekarzy w armii będących*²⁴, a następnie w Jędrzejowie pod Kłuszynem dnia 3 maja 1831 roku specjalną *Instrukcję dla Dozoru Zdrowia przy Pulkach*²⁵, w której ze względu na występujące braki kadry medycznej zwracał się o pomoc w sprawie poprawy stanu sanitarnego w oddziałach również do kapelanów wojskowych „którzyby wspólnym dobrem zajęci, podzielili między siebie baczność i staranie około zachowania zdrowia i ratunku chorych w każdej potrzebie”²⁶. W tym samym czasie przygotował również i opublikował drukiem w Warszawie adresowaną również do lekarzy cywilnych krótką, liczącą 38 stron rozprawę *O używaniu preparatów chloru przeciw rozmaitym zarazom i szkodliwym wyziewom*²⁷. Nie było to pierwsze jego dzieło, w którym zajmował się zagadnieniami profilaktyki sanitarnej, gdyż w 1826 roku ukazały się drukiem jego *Lekcje higieny*. Zawierały one zbiór wykładów, jakie głosił w 1823 roku w Liceum Wołyńskim²⁸.

Pomimo pełnienia wysokich funkcji kierowniczych mało przebywał w Warszawie w swoim gabinecie, siedząc za biurkiem. Poruszał się cały czas z ambulansami. W taki też sposób dotarł w okolice Ostrołęki. Z całą pewnością trudno mu było pisać w samotności wygnania gorzkie słowa o wodzu naczelnym „dalej po marszu na Siedlce, gdy cholera przestraszony wódz cofnął się z korzystnego stanowiska; wreszcie po okropnej bitwie pod Ostrołęką, gdzie lekceważenie planów nieprzyjaciela strumieniami krwi okupić trzeba było”²⁹.

²³ Karol Kaczkowski 1808–1831: wspomnienia..., s. 248.

²⁴ M. Ropek, Karol Kaczkowski jako lekarz i obywatel kraju, [w:] *Rozprawy na stopień doktora medycyny b. wychowanków Szkoły podchorążych sanitarnych nr. 7*, Warszawa 1938, s. 57–58.

²⁵ Ibidem, s. 63.

²⁶ Ibidem.

²⁷ *O używaniu preparatów chloru przeciw rozmaitym zarazom i szkodliwym wyziewom* wydane przez Karola Kaczkowskiego Dra. Med. Prof. Uniw. Warsz, Generalnego Sztabu-Lekarza Wojska Polskiego, w Dukarni Rządowej, Warszawa 1831.

²⁸ *Lekcje higieny czyli nauki zachowania zdrowia przez Karola Kaczkowskiego*, Druk. N. Glucksberga, Warszawa t. I. 1826, t. II 1817.

²⁹ Karol Kaczkowski 1808–1831: wspomnienia..., s. 253.

Straty strony polskiej były znaczne. Liczbę rannych i zabitych podaje wielu autorów i różnią się one od siebie dość znacznie. Jak pisze Klemens Kołaczkowski: „2000 żołnierzy starych i to najlepszych poległo na polach Ostrołęckich... 4000 zapełniało lazarety warszawskie między nimi przeszło 200 oficerów”³⁰. Zdaniem Jana Władysława Chojny³¹, który cytuje tu zestawienie zamieszczone przez Wacława Tokarza, ogólne straty wojsk polskich wynosiły 6224 szeregowych i 194 oficerów³². Ludwik Zembrzusi podaje ogólną liczbę 3000 ciężko rannych³³, Norbert Kasperek szacuje zaś, iż zginęło 1832 żołnierzy (w tym 16 wyższych oficerów) zaś 2932 (w tym 11 wyższych oficerów) zostało rannych³⁴.

I tymi poszkodowanymi w walce musieli zająć się lekarze.

Ilu w sumie mogło być polskich – i nie tylko – medyków na polach pod Ostrołęką? W tym temacie Karol Kaczkowski zanotował tylko: „w bitwie tej szczególnie odznaczyli się drowie Chrzanowski, Wierzbowski, Sauve, Stackelbrand, mój brat Michał, młodzież uniwersytecka i wielu lekarzy z zagranicy przybyłych”³⁵. Czyli garstka. I o tych, których nazwiska udało się ustalić, warto dowiedzieć się coś więcej.

Ciekawe, iż w „Roczniku Woyskowym na rok 1830”³⁶ – czyli podającym stan tuż przed wybuchem powstania listopadowego – spośród tego grona znaleźć można Gabriela Wierzbowskiego, sztabslekarza w 2. pułku piechoty liniowej, Ludwika de Sauve’a, sztabslekarza w 4. pułku ułanów, i następnie Ludwika Stackelbrandta (nazwisko zapisane Stackbrand³⁷), sztabslekarza w korpusie artylerii i inżynierów, oraz Wojciecha Chrzanowskiego, lekarza batalionowego w 3. pułku strzelców pieszych. Kolejnym źródłem danych może być Stanisław Kościński, autor *Słownika lekarzów polskich*³⁸. W swo-

³⁰ *Wspomnienia generała Klemensa Kołaczkowskiego księga IV od 29 listopada do końca lipca 1831*, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1901, s. 126.

³¹ J.W. Chojna, *Wojskowe lazarety warszawskie w czasie Powstania Listopadowego i dozór szpitali wojskowych*, nakł. autora, Warszawa 1970, s. 8.

³² W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołęką*, Wyd. Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, Poznań, 1922, s. 5.

³³ L. Zembrzusi *Rys dziejów chirurgii wojennej polskiej...*, s. 103.

³⁴ N. Kasperek, *Decydujące starcie. Wyprawa na gwardię i bitwa pod Ostrołęką*, [w:] „Mówią wieki” nr 11 (622) XI, 2011, s. 46.

³⁵ *Karol Kaczkowski 1808–1831: wspomnienia...*, s. 254.

³⁶ „Rocznik Woyskowy na rok 1830”, Drukarnia Woyskowa, Warszawa 1830, brak strony.

³⁷ Ibidem.

³⁸ S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, nakład autora, Warszawa 1883.

jej pracy podaje on krótsze lub dłuższe informacje o Karolu Kaczkowskim, jego bracie Michale, Stanisławie Kronenbergu, Józefie Majerze, Walentym Ronthalu, Ludwiku de Sauve, Karolu Ludwiku Stackelbrandt oraz Fryderyku Skoblu. Książka ukazała się w latach 80. XIX wieku, dlatego wzmianki o uczestnictwie lekarzy w wojnie polsko-rosyjskiej z przyczyn cenzury zostały w tym dziele bardzo ograniczone, czego najlepszym dowodem jest taki passus zaczerpnięty z życiorysu Karola Kaczkowskiego: „objął zarząd służby lekarskiej w wojsku polskim”³⁹.

W obszernej monografii Bronisława Gembarzewskiego *Wojsko polskie*⁴⁰ wymienieni są: Maks (w rzeczywistości używał imienia Michał, zaś na drugim miał Maksymilian) Deiffinger (data służby 1822–1825), dalej Ludwik de Sauve, Ludwik Stakelbrand, Wojciech Chrzanowski oraz Gabriel Wierzbowski (rozpoczął służbę w 1823 roku)⁴¹. Franciszek Giedroyć w swojej pracy *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*⁴², owszem, zamieszcza cały szereg biogramów „rodowodów” lekarzy czynnych w okresie powstania listopadowego, lecz rzadko można znaleźć informację, w jakich bitwach udzielali pomocy rannym, gdyż najczęściej dominują wzmianki o pracy w szpitalach znajdujących się przede wszystkim na terenie Warszawy. Nie inaczej jest w *Złotej Księdze Korpusu Sanitarnego Polskiego 1797–1918* autorstwa Ludwika Zembrzuskiego⁴³. Podobne informacje znaleźć można w publikacji Witolda Lisowskiego *Polska służba zdrowia w powstaniach narodowych*⁴⁴, który wymienia m.in. Antoniego Andrzejewskiego, Michała Kaczkowskiego, Walentego Ronthala, a także Ludwika de Sauve.

Sumując oraz korygując te źródła, można ustalić listę nazwisk lekarzy, co do których istnieje pewność, iż uczestniczyli w bitwie pod Ostrołęką:

1. Antoni Andrzejewski (1807–1883) – w czasie opatrywania rannych został ranny w nogę, odznaczony złotym krzyżem *Virtuti Militari*.
2. Jan Benade – tak o nim w jednym z raportów napisał generał Jan Skrzynecki: „który celem by prędzej miał sposobność opatrzenia ranionych

³⁹ Ibidem, s. 206.

⁴⁰ B. Gembarzewski, *Wojsko polskie 1815–1830*, Konstanty Trepte, Warszawa 1903, s. 184–185.

⁴¹ Ibidem.

⁴² F. Giedroyć, *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, nakładem Ministerstwa Spraw Wojskowych Departament Sanitarny, Warszawa 1927.

⁴³ L. Zembrzusi, *Złota Księga Korpusu Sanitarnego Polskiego 1797–1918*, Druk. W. Łazarskiego, Warszawa 1927.

⁴⁴ W. Lisowski, *Polska służba zdrowia w powstaniach narodowych 1794–1944*, BELLONA, Warszawa 2006.

- wraz z uderzającymi na nieprzyjaciela znajdował się oddziałem”⁴⁵, również uhonorowany krzyżem *Virtuti Militari*.
3. Wojciech Chrzanowski (ur. 23 kwietnia 1803 r. w Garbatce k. Radomia) – lekarz sztabowy w pułku ułanów.
 4. Michał (Maksymilian) Deiffinger (ur. 12 października 1792 r. w Lublinie) – dyrektor kancelarii Karola Kaczkowskiego, odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*.
 5. Jan Dominiak – cywilny lekarz z Warszawy.
 6. Ignacy Adrian Doroszko (pochodził z Wilna) – lekarz batalionowy w pułku ułanów, odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*.
 7. Henryk Ebers (ur. 2 lutego 1806 w Wilnie) – lekarz w pułku strzelców pieszych.
 8. Paweł Filipowski (ur. 12 stycznia 1796 r. w Kaliszu) – wspomagał wycofujące się ambulanse i urządził jeden z lazaretów w Pułtusk.
 9. Gutowski – nieznan z imienia, wraz z powierzonymi swej pieczy rannymi wycofał się do jednego z majątków położonych na zachód od Ostrołęki i tam własnym kosztem urządził niewielki lazaret.
 10. Michał Kaczkowski – brat Karola Kaczkowskiego.
 11. Stanisław Kronenberg (ur. 1809) – odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*.
 12. Jan Kwaśniewski (pochodził z okolic Sandomierza) – w momencie wybuchu powstania listopadowego „kandydat medycyny”⁴⁶, lekarz z 6. pułku piechoty, spiesząc na pomoc rannym, sam został kontuzjowany.
 13. Józef Majer (1808–1899) – pełnił służbę, nie tylko medyczną, w artylerii.
 14. Kazimierz Mieszczański (ur. 1 marca 1803 w Niewodnicy k. Białegostoku) – odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*.
 15. Walenty Ronthal (1800–1883) – lekarz w pułku weteranów czynnych, najdłużej pozostał na poboju, z rannymi udał się do Modlina, gdzie poprzednio pracował w szpitalu fortecznym, odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*.
 16. Ludwik de Sauve (1784–1857) – odznaczony złotym krzyżem *Virtuti Militari*.
 17. Fryderyk Skobel (1806–1876) – lekarz batalionowy w artylerii.
 18. Karol Wilhelm Ludwik Stackelbrandt (ur. 25 listopada 1790 r. we Wrocławiu) – odznaczony złotym krzyżem *Virtuti Militari*.

⁴⁵ F. Giedroyc, *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, s. 373.

⁴⁶ Termin ten oznaczał, iż student nie złożył jeszcze wszystkich egzaminów końcowych.

19. Józef Torański (ur. 19 marca 1802 w Warszawie).

20. Gabriel Wierzbowski (ur. 23 marca 1799 r. w Warszawie).

Byli wśród nich również cudzoziemcy:

1. Ludwik Bernatt – chirurg z Val-de-Grâce, który przybył do Polski niezależnie od misji z Josephem Malgaigne’em, przydzielony do ambulansów polskich, pracował bezpośrednio na polu bitwy. Dowodem jego obecności pod Ostrołęką jest zapis na kartce znalezionej w zestawie narzędzi do trepanacji, jakim się posługiwał, obecnie znajdującym się w zbiorach Le Musée du Service de Santé des Armées au Val-de-Grâce w Paryżu⁴⁷.
2. Filip Scypion Pinel – odznaczony po bitwie krzyżem Virtuti Militari. Z konwojem rannych dotarł do Warszawy.

Czy zostali wymienieni wszyscy? Z całą pewnością nie, gdyż przypuszczalnie w każdym pułku uczestniczącym w bitwie znajdował się jeden bądź dwóch lekarzy. I tak najprawdopodobniej ze swoimi „czwartakami”, jako ich lekarz batalionowy, był pod Ostrołęką późniejszy serdeczny przyjaciel Fryderyka Chopina dr Adam Raciborski, którego jako zdolnego absolwenta uniwersytetu oraz jego kolegów (Wolskiego, Drogiego, Staniewicza, Omiecińskiego, Ojrzyńskiego i Żelazowskiego, którzy również mogli być na polu boju pod Ostrołęką) także wspomina Karol Kaczkowski⁴⁸.

Przy wielu nazwiskach znajdujemy wzmianki o otrzymaniu przez lekarza wysokiego odznaczenia wojskowego, jakim jest krzyż Virtuti Militari. To przede wszystkim efekt słów Karola Kaczkowskiego, jakie wypowiedział w obecności generała Jana Skrzyneckiego po bitwie pod Ostrołęką: „żądałem zarówno dla wszystkich innych lekarzy takiejże nagrody bo jednakowo pracowaliśmy z narażeniem życia”⁴⁹.

Lekarzy wspomagał również aptekarz Jan Bauer ze szpitala wojskowego na Pradze, który już w pierwszych dniach maja był jednym z organizatorów dużego lazaretu w Serocku.

Wypada teraz przyjrzeć się ich pracy. Konkretnie pod Ostrołęką – o czym znów pisze Karol Kaczkowski – „przy obozowych ogniskach”⁵⁰, bez zaplecza w stałych budynkach, gdzie by można było położyć najciężej poszkodo-

⁴⁷ Le Musée du Service de Santé des Armées au Val-de-Grâce w Paryżu – MSSA, MH, nr 303 A.

⁴⁸ *Karol Kaczkowski 1808–1831: wspomnienia...*, s. 235.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 254.

⁵⁰ *Ibidem*.

wanych. I choć trudne to do zaakceptowania, ale jednak większość przeprowadzanych zabiegów stanowiły amputacje.

Co powodowało tak ciężkie obrażenia? Pomimo wielu niedoskonałości ówczesnej broni palnej celny strzał ze standardowego, gładkolufowego karabinu piechoty, kalibru ok. 17 mm, oddany z odległości mniejszej niż 125 m, często okazywał się śmiertelny⁵¹ (o ile kula trafiła w głowę, a szczególnie w tułów ze względu na rany klatki piersiowej oraz brzucha, które podówczas praktycznie były śmiertelne⁵²). Jeżeli pocisk wystrzelony został z odległości 125–220 m, trafienie zwykle kończyło się poważnym zranieniem⁵³. Generalnie panował pogląd, iż karabin piechoty ma skuteczny zasięg na około 250 do 300 kroków, kawalerski zaś na trochę krótszy dystans, gdyż około 200 kroków⁵⁴. Strzały oddane z dalszego dystansu na ogół nie powodowały znacznego zagrożenia dla życia, chociaż sam pocisk miał zasięg dochodzący do około 850 kroków⁵⁵. Można przy tym spotkać się z opinią, iż z odległości większej niż 300 metrów kula nawet nie przebijała munduru⁵⁶.

W odniesieniu do tej ostatniej kwestii nasuwają się jednak pewne wątpliwości. Otóż jak wynika z przebiegu dwukrotnych eksperymentów: pierwszego z lat 30. XX wieku, którego szczegółowy opis znajduje się na łamach *Encyklopedii Wojskowej* w rozdziale *Karabiny skałkowe*⁵⁷, oraz drugiego przeprowadzonego przez Eugeniusza Grzelaka⁵⁸, zdolność przebicia drewna sosnowego przez okrągłą kulę ołowianą wynosiła dla dystansu 300 m – 14 cm, dla 600 m zaś – 10 cm⁵⁹. Innym dowodem znacznej siły rażenia karabinów skałkowych mogą być okrągłe kule ołowiane wrosnięte w pnie

⁵¹ „najpewniejsze i śmiertelne bywają te które do 70 sążniowej odległości dochodzą”. A. Jakubowicz, *Wiadomości ściągające się do wojskowej palnej broni ręcznej*, w Drukarni Wojskowej w Warszawie 1824, s. 50.

⁵² „rany brzucha śmiercią grożą”, op. cit. J. Tomorowicz, *Chirurgia obozowa przez Tomorowicza Sztabś-lekarza pułku 7 piechoty liniowej*, nakładem Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1816.

⁵³ A. Jakubowicz, *Wiadomości...*, s. 50.

⁵⁴ red. O. Laskowski *Encyklopedia wojskowa*, Tow. Wiedzy Wojskowej i Wojsk. Inst. Nauk.-Wydaw., Warszawa 1934, t. IV, s. 25.

⁵⁵ E. Grzelak, *Chirurgia polowa w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, [w:] *Materiały do dziejów historii wojskowości* 1970, t. XVI, cz. II, s. 160.

⁵⁶ A. Jakubowicz, *Wiadomości...*, s. 50.

⁵⁷ O Laskowski, *Encyklopedia Wojskowa*, s. 25.

⁵⁸ E. Grzelak, *Chirurgia polowa w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, s. 160.

⁵⁹ Ibidem.

starych drzew i znajdowane tam do tej pory⁶⁰, gdzie przez porównanie słów można określić pierwotne miejsce uderzenia oraz głębokość, na jaką wbiła się kula w pień.

Warto też zdawać sobie sprawę, iż dwudziestowieczny pocisk stożkowy o wadze ok. 12–15 g uderza w przeszkodę z energią kinetyczną ok. 600 kGm, czyli zdolny jest strzaskać nasadę kości udowej⁶¹. Parametry powyższe opisane przez Nikołaja Jelańskiego⁶² zostały współcześnie zweryfikowane w symulacji komputerowej programu TRAUMA⁶³ przy uwzględnieniu różnic wagowych kul.

Szukając dokładnych danych, trzeba mieć przy tym na uwadze następujący fakt: otóż bardzo trudno jest poddać dokładnej analizie porównawczej parametry amunicji czarnoprochowej ze względu na to, iż nie podlegała ścisłej standaryzacji, z jaką mamy do czynienia w odniesieniu do amunicji stanowiącej współcześnie wyposażenie jednostek bojowych⁶⁴. Zmusza to do korzystania z dokumentacji pochodzącej z lat 40. i 50. XX wieku, a tam, gdzie źródła są dostępne, nawet z jeszcze wcześniejszej⁶⁵. W latach 30. XIX wieku, choć były już ładunki przygotowywane niejako przemysłowo, kule odlewali często sami żołnierze. Często dla zwiększenia siły i zasięgu rażenia kule po odlaniu nacinano na pół bądź też w formie krzyża⁶⁶. Tak przygotowany pocisk powodował niezwykle ciężkie uszkodzenia tkanek, gdyż nie zawsze pękał w momencie opuszczania lufy, a często dopiero po uderzeniu w ciało. Dochodziło tu jeszcze działanie energii kinetycznej kuli porusza-

⁶⁰ Rozmowa z Wojciechem Krajewskim, kustoszem Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie – informacja własna.

⁶¹ N. Jelański, *Chirurgia wojenna* Warszawa 1952, s. 37.

⁶² Ibidem.

⁶³ Tu za: www.surgical-tutor.org.uk [dostęp: 12.12.2019] oraz www.trauma.org [dostęp: 21.11.2019].

⁶⁴ Charakterystyka pocisków ołowianych za: K.W. Zieliński, M. Brocki, *Rana postrzałowa; uraz odłamkowy*, [w:] red. K.W. Zieliński, *Patologia obrażeń i schorzeń wywołanych współczesną bronią w działaniach wojennych i terrorystycznych*, wyd. MON Warszawa 2010, s. 75.

⁶⁵ *Zasady dochodzeń sądowo-lekarskich w przypadkach uszkodzeń ciała* wydane przez Radę Lekarską Królestwa Polskiego, Druk. S. Strąbski, Warszawa 1847; S. Manczarski, *Uszkodzenia postrzałowe: broń palna, amunicja, identyfikacja broni palnej, ocena sądowo-lekarska*, Wojskowy Instytut Oświatowy, Warszawa 1938.

⁶⁶ Rozmowa z Wojciechem Krajewskim, kustoszem Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie – informacja własna.

jące się z prędkością początkową od 180 do 230 m/s⁶⁷, przy czym badania wykazały, iż mogła być ona dużo większa i osiągać wartości ok. 400 m na sekundę⁶⁸. Jak piszą Laith Farjo⁶⁹ oraz Richard Santucci⁷⁰, naboje używane do czarnoprochowej broni gładkolufowej w początkach XIX wieku pod względem powodowanych uszkodzeń tkanek można uznać za jedne z najbardziej rażących pocisków używanych do ręcznej broni palnej w ogóle. Ze względu na swoje niejednorodne kształty, na co zwraca uwagę Leo Sykes⁷¹, przewyższały one pod tym względem osławione kule „dum-dum” i, jak nadmienia Martin Fackler, bezpośrednie trafienie taką celowo zniekształconą kulą karabinową mogło spowodować obrażenia kończyny doprowadzające do amputacji⁷². Pisał o tym zresztą już w XIX wieku Aleksander Janikowski: „napotkawszy na wklęsłą powierzchnię ciała kula rozpryska się także często na kilka kawałków, które rozchodzą się od miejsca uderzenia w kształcie promieni”⁷³.

Szczególnie niebezpieczne bywały trafienia rykoszetem. Wynikało to z faktu, iż ołów jest metalem bardzo miękkim, o niskim punkcie topnienia, więc rozgrzewał się silnie przy strzale. Po uderzeniu w twardą powierzchnię dochodziło do zniekształceń, kula przybierała rozmaite kształty, niejednokrotnie z ostrymi krawędziami. W zależności od masy oraz kształtu nabytego na skutek zderzenia z twardą powierzchnią oraz od prędkości w momencie zetknięcia się z tkankami różne mogło być też i działanie niszczące, ale zawsze stanowiło ono rozległy uraz nie tylko w obrębie tkanek miękkich, lecz także i kości⁷⁴.

⁶⁷ K.W. Zieliński, M. Brocki, *Rana postrzałowa; uraz odłamkowy*, [w:] red. K.W. Zieliński, *Patologia obrażeń i schorzeń wywołanych współczesną bronią w działaniach wojennych i terrorystycznych*, s. 75.

⁶⁸ E. Grzelak, *Chirurgia polowa w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, s. 160.

⁶⁹ L. Farjo, T. Miclau, *Ballistics and mechanisms of tissue wounding*, [w:] „Injury” 1997, vol. 28, suppl. 3, s. 16.

⁷⁰ R.A. Santucci, Y-J. Chang, *Balistic for physicians: myths about wound ballistics and guns hot injuries*, [w:] „The Journ. of Urology” 2004, Aprl., vol. 171, s. 1408–1414.

⁷¹ L.N. Sykes, H.R. Champion, W.J. Fouty, *Dum-dums, hollow-points, and devastators: techniques designed to increase wounding potential of bullets*, [w:] „Journal of Trauma” 1988; 28, s. 618–23.

⁷² M.L. Fackler, *Gunshot Wound Review*, [w:] „Annals of Emergency Medicine” 1996, August 28, s. 194–203.

⁷³ *Zasady dochodzeń sądowo-lekarskich...*, s. 58.

⁷⁴ L.C. Haag, *Wound Production by Ricocheted and Destabilized Bullets*, [w:] „American Journal of Forensic Medicine & Pathology”, 2007 March, vol. 28, 1, s. 4–12.

Znacznie większą siłą rażenia dysponowała ówczesna artyleria. Waga kul armat polowych wahała się w granicach 0.5–20 kg, granatów 2.8–3.6 kg, działa forteczne mogły zaś strzelać pociskami o wadze wielokrotnie większej dochodzącej nawet do 80 kg. Rozmaitość pocisków artyleryjskich była przeogromna, gdyż występowały kule pełne w całości odlane z metalu – i takich było zdecydowanie najwięcej, dalej: granaty, kule podwójne oraz cały szereg specjalnych pocisków zapalających. W czasie obrony twierdz używano nawet amunicji kamiennej⁷⁵. Zupełnie inna była też skuteczność strzałów. A oto, co pisze na ten temat artylerzysta:

Trafienie jest pewniejsze z armaty niż z karabina, bo strzelec nie dotrzyma broni przy ramieniu i twarzy, kiedy od wystrzału kolbą zostanie uderzony albo oko zmruży, gdy spłonie na panewce, przez co karabin zejdzie z nadanego kierunku; wreszcie nie zawsze oko doskonale na lufę położy, a od tego właśnie zależy rzetelne wycelowanie... kanonier przy celowaniu z armaty jest śmielszy, a działo mocno osadzone drganiu nie podlega⁷⁶.

Zwykle przyjmuje się, iż donośność pocisków wynosiła od 350 do 2300 metrów i wzrastała proporcjonalnie do ich wagi⁷⁷, przy prędkości początkowej wahającej się od 415 do 419 m/s⁷⁸, maksymalny efektywny zasięg ognia artylerii polowej nie przekraczał zaś 1500 metrów: „ogień na 2000 i więcej kroków jest najczęściej tylko czczym hukiem”⁷⁹. Nie do końca było to prawdą, gdyż siła podmuchu w wielu wypadkach również okazywała się być zabójcza.

A teraz słów parę o ich instrumentarium. Odnosnie do osobistego wyposażenia – lekarzy obowiązywało rozporządzenie zawarte w opublikowanym już w 1815 dokumencie *Przepisy służby zdrowia wyjęte z ogólnego urzędnictwa Administracji i rachuby wewnętrznej dla Wojska Polskiego wszelkiej broni zatwierdzone przez Komitet Wojskowy*⁸⁰. Głosiło ono, co następuje: „każdy Sztabs-Lekarz, Chirurg i Pod-Chirurg zaopatrzony być powinien

⁷⁵ *Roboty artylleryi i fortyfikacyi przy obronie twierdz przez J.M. P. Bousmard przetłumaczone na oyczysty język, za zleceniem JW. Gł. Insp. Art. i Inż. Bar. Ces. Pelletier na użytek JP. Oficyerów Artylleryi i Inżynierów*, br. m. wyd. 1811.

⁷⁶ J. Paszkowski, *Nauka praktyczna kanoniera*, Warszawa 1830, s. 124.

⁷⁷ E. Grzelak, *Chirurgia polowa w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, s. 161.

⁷⁸ G. Mir, *Petit Manuel do cannonier*, br. m. wyd. 2007, s. 17.

⁷⁹ J. Paszkowski, *Nauka praktyczna kanoniera*, s. 124.

⁸⁰ *Przepisy służby zdrowia wyjęte z ogólnego urzędnictwa Administracji i rachuby wewnętrznej dla Wojska Polskiego wszelkiej broni zatwierdzone przez Komitet Wojskowy*, w drukarni Wiktora Dąbrowskiego, Warszawa 1815.

we własne narzędzia chirurgiczne, kieszonkowemi zwane, iako to: sznypier, lancety, bistury sondy itd.”⁸¹. Opis tego, jak konkretnie wyglądał i z czego składał się taki zestaw, podobnie jak i innych, większych, przeznaczonych dla szpitali wojskowych, zamieścił w swojej wydanej w 1816 roku książce *Chirurgia obozowa* Jan Tomorowicz⁸². W zakończeniu zawierała ona spis instrumentów chirurgicznych, które podzielone zostały na jedenaście kategorii. Z punktu widzenia bezpośredniego działania na placu boju czy w ambulansie wymienił m.in.:

1. „instrumenta chirurgiczne w ambulansie wojskowym znajdować się mające” – których wyszczególnił 56.
2. „zbiór kieszonkowy instrumentów chirurgicznych” – obejmujący piętnaście podstawowych narzędzi, jakie zgodnie ze wzmiankowanymi przepisami lekarz zawsze powinien mieć przy sobie.
3. „instrumenta dla pułku przeznaczone” – obejmujący dwadzieścia dwie pozycje.
4. „spis instrumentów dla batalionów przeznaczony” – gdzie wymienionych zostało dziewięć najpotrzebniejszych narzędzi dla chirurga batalionowego⁸³.

Polowy komplet narzędzi chirurgicznych, jakimi posługiwał się lekarz wojskowy, musiał być niewielkich rozmiarów i bardzo lekki, czyli należy przypuszczać, iż każdy z medyków na polach pod Ostrołęką miał taki mały zestaw opisany przez Jana Tomorowicza jako zestaw kieszonkowy. Mieścił się w specjalnej płaskiej szaszetce wykonanej ze skóry, najczęściej koloru czerwonego, bądź też w podobnym pokrowcu sporządzonym z grubego płótna nasączonego woskiem z sadzą (był prototyp ceraty i te futerały dla odmiany były czarne) ze specjalnymi paseczkami – przegródkami, za które wkładano poszczególne instrumenty.

Zawierał on:

1. trzy pary nożyczek (na ogół dwie z nich były proste, zaś trzecia lekko zakrzywiona)
2. sześć noży o różnym przeznaczeniu – największy obosieczny był najczęściej składany (tego rodzaju instrumenty miały ostrza zakończone

⁸¹ Ibidem.

⁸² *Chirurgia obozowa przez Tomorowicza sztabs-lekarza 7 pułku piechoty liniowej Wojska Królestwa Polskiego*, w Warszawie roku 1816, nakładem Zawadzkiego i Węckiego, Druk. Dąbrowskiego, Warszawa 1815.

⁸³ Ibidem, s. 94.

grotem wsuwany w rękojeść, co pozwalało na wykonywanie precyzyjnego cięcia w zamierzonym miejscu samym tylko końcem ostrza, przypominał współczesny nóż sprężynowy; można go było rozłożyć albo zwalniając metalowy pierścień – i wówczas wysuwa się tylko sam grot – albo machnięciem ręki, co pozwalało rozłożyć go w całości), zaś najmniejszy kształtu współczesnego skalpela miał rękojeść często zakończoną łopatką i mógł pełnić funkcję podważki np. przy trepanacjach. Jeden z nich opisany jako „bistur krzywy”⁸⁴ miał sierpowate ostrze. Służył on do poszerzania ran postrzałowych i najprawdopodobniej posługiwano się nim, trzymając go odwrotnie – częścią tępą do dołu – wówczas można było wykonywać dość precyzyjne oraz w miarę niewielkie cięcia nad sondą

3. brzytwę
4. dwie lub trzy srebrne sondy (zostały one opisane jako „sonda srebrna z uszkiem, sonda srebrna troygraniasta ostro kończąca się, sonda srebrna rowkowata”⁸⁵). Ze względu na szybkie niszczenie się narzędzi ze srebra często zastępowano je mosiężnymi bądź stalowymi, choć one nie cieszyły się dużym powodzeniem, gdyż, o czym wspominał Ignacy Fijałkowski⁸⁶, pokrywały się trudną do usunięcia rdzą. Sporadycznie sondy też bywały kościane bądź nawet fiszbinowe, czyli z „z rogu rybiego”, jak opisywali je Rafał Józef Czerwiakowski⁸⁷ i Ignacy Fijałkowski⁸⁸. W skład tego kompletu mogła wchodzić jeszcze jedna sonda, w formie różnej, grubości pręcika naciętego regularnie w niewielkich odstępach, mniej więcej szerokości kciuka bądź też palca środkowego, co pozwalało na ocenę głębokości rany, a czasami zakończona kuleczką, bardzo cienka, która zgodnie ze słowami Rafała Józefa Czerwiakowskiego „była jak kwarta w skrzypcach”⁸⁹, czyli przypominała raczej skręcony drucik, którym posługiwano się przy sondowaniu ran postrzałowych o długim kanale, gdyż po rozwinięciu miała ok. 23–25 cm długości, a nawet więcej
5. cewnik

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ Ibidem.

⁸⁶ I. Fijałkowski, *Początki chirurgii*, u W.B. Korna, Wrocław 1811, s. 151.

⁸⁷ *Chirurgia praktyczna Rafała Józefa Czerwiakowskiego*, opr. E. Grzelak, Wyd. MON, Warszawa 1969, s. 97.

⁸⁸ I. Fijałkowski, *Początki chirurgii...*, wstęp, br. paginacji.

⁸⁹ R.J. Czerwiakowski, *Chirurgia praktyczna*, Bibl. PAN Kraków, Rkps. nr 1462, br., paginacji, numer na karcie nieczytelny.

6. metalowe naczynko w kształcie rurki na kryształki azotanu srebra, które służyły do przyżegania krawiących tkanek
7. igłę-grociok przeznaczoną do tegoż celu. Na ostro zakończony szczyt nabitano kawałek substancji i dotykano w miejscu, gdzie należało opanować krawienie tuż przed założeniem szwu
8. haczyk Bromfielda, często zwany „kruczkiem”, służący do podwiązywania dużych naczyń przed amputacją
9. szczypce lekarskie – szczypczyki do usuwania kul i innych ciał obcych
10. sonda laurolistna – którą Jan Tomorowicz opisuje jako „łopatka myrtokształtna ze szczypczykami”⁹⁰, czyli w komplecie z pincetką. Był to instrument zdecydowanie dużo węższy od współczesnych i najczęściej służył do zakładania podwiązek na przecięte większe naczynia krwionośne. Aby nie ślizgał się w palcach, często miał kształt wrzecionowaty bądź specjalnie karbowany.

W zestawie tym znajdowało się ponadto „igieł krzywych sześć”⁹¹, przeznaczonych do szycia skóry, „plaster angielski”⁹², który również służył do zbliżania brzegów mniejszych ran, a także „nici iedwabne uwoskowane”⁹³. W oddzielnej torbie znajdowały się dodatkowo bandaże i szarpie.

Na wierzchu saszetki z narzędziami leżał zawsze turniket służący do tamowania krwawień, ale nie tylko, gdyż przez ucisk na nerwy do pewnego stopnia zmniejszał czucie bólu w operowanej czy amputowanej kończynie⁹⁴. Był to niezwykle pomysłowy typ opaski uciskowej, powodujący, na co zwraca uwagę w swoim artykule Stephen Richey⁹⁵, względnie mało skutków ubocznych. Instrument najbardziej kojarzący się z chirurgią wojenną, czyli piłką amputacyjną, z racji na swoją wielkość i wagę została tu zastąpiona specjalną, cienką, bardzo ostrą piłką zwaną „włosową”, która po zwinieniu mieściła się w oddzielnej kieszonce, zaś w zestawie instrumentów znajdowała się metalowa prowadnica w kształcie wąskiej płytki z nacięciami z dwóch stron, która ułatwiała przecinanie kości.

⁹⁰ *Chirurgia obozowa*, s. 94.

⁹¹ *Ibidem*, s. 90.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ M. Danguy des Déserts, D. Commandeur, S. Huynh-Moynot, E. Montelescaut, B-V. Nguyen, M. Ould-Ahmed, *Actualisation sur l'utilisation des garrots de type tourniquet*, [w:] „Medecine et Armees” 2014, 42, 4, 321–328.

⁹⁵ S. Richey, *Tourniquets for the Control of Traumatic Hemorrhage: A Review of the Literature*, [w:] „Journal of Special Operations Medicine” 2009 Winter, vol. 9, s. 56–63.

Duży oddzielny komplet narzędzi stanowił zestaw do amputacji. Na ogół były w nim trzy noże, raspator, czyli podważka do kości, turnikiet i przede wszystkim piłka do kości z łukiem rozporowym oraz wymiennymi brzeszczotami. Z narzędzi bardziej specjalistycznych w zbiorach Musée du Service de Santé des Armées au Val-de-Grâce w Paryżu zachował się po dziś dzień komplet do trepanacji należący do dr. Ludwika Bernatta, który, o czym już było wspomniane, uprzednio opatrywał rannych pod Ostrołęką⁹⁶.

Jak zawsze wypada zadać pytanie, czy prócz instrumentów lekarze mieli do swojej dyspozycji apteczkę. Otóż tak. Najlepszym tego dowodem jest zachowana w zbiorach Muzeum Farmacji w Krakowie niewielka drewniana apteczka, należąca do Waleriana Kleckiego, jednego z lekarzy, który uczestniczył w bitwie pod Olszynką Grochowską. Była to drewniana skrzyneczka w formie szafeczki, zawierająca buteleczki z niezbędnymi lekarstwami i często szklane bądź metalowe naczynie do ich podawania⁹⁷.

Nie obeszło się pod Ostrołęką bez drobnej sprzeczki. Otóż Karol Kaczkowski, wysyłając do dr. Michała Deiffingera swojego kuriera, dr. Stanisława Kroneneberga, nie dał mu, przypuszczalnie z braku czasu, żadnego rozkazu na piśmie.

W pośpiechu dałem temu ostatniemu uszny tylko rozkaz zawrócenia pociągów i ambulansów. Deiffinger starszy wiekiem i stopniem nie chciał wierzyć młodemu lekarzowi i żądał pisma ode mnie. Przyszło do sprzeczki. Musiałem aresztować obojga, gdyż jeden drugiego miał na pojedynek wyzwać⁹⁸.

Tutaj samo nasuwa się pytanie – jakich argumentów użył dr Stanisław Kronenberg, że jednak konwój zawrócił.

Wypada jeszcze raz sięgnąć do wspomnień Karola Kaczkowskiego:

Wieczorem przypomniał sobie Skrzynecki swą omyłkę, a widząc, że wszystko zrobione, niczego nie brakuje, iż przy obozowych ogniskach resztę przewiązek i operacyj się kończy nie posiadał się z radości (...), a gdyśmy do Pułtusza przybyli krzyżem kawalerskim chciał mnie Skrzynecki obdarzyć, ale się tym razem wymówił (...)⁹⁹.

⁹⁶ *Le Musée du Service de Santé des Armées au Val-de-Grâce*, AXPRO Paris 1998, katalog ekspozycji stałej.

⁹⁷ Muzeum Farmacji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, nr. inw. KGZ 2652.

⁹⁸ *Karol Kaczkowski 1808–1831: wspomnienia...*, s. 255.

⁹⁹ Ibidem.

i po raz drugi przytoczyć wzmiankowane już słowa: „żądając zarówno i dla wszystkich innych lekarzy takiejże nagrody, bo jednakowo pracowaliśmy z narażeniem życia”¹⁰⁰.

Ilu żołnierzy zawdzięczało im ocalenie?

O bitwie pod Ostrołęką, jeśli za punkt widzenia przyjąć zabezpieczenie sanitarne, pisze się bardzo różnie i, jak chociażby czynią to to autorzy *Zarysu dziejów wojskowej służby zdrowia*¹⁰¹, w sposób bardzo krytyczny. Rzeczywiście, na pobojożywiisku – nad czym ubolewał sam Karol Kaczkowski w liście do Klemensowskiego, a o tej korespondencji wspomina w swojej pracy Wacław Tokarz¹⁰² – musiano pozostawić około 500 rannych, przy których, o czym wzmiankuje się już zdecydowanie rzadziej, zostało kilkunastu lekarzy. Dostali się oni później do niewoli rosyjskiej – o czym również wspomina w cytowanym liście Karol Kaczkowski. Z pewnością przyczyniła się do tego i odmowa feldmarszałka Iwana Dybicza na propozycję chwilowego zawieszenia broni, jaką skierował do niego generał Jan Skrzynecki. Czyli, jak widać, nie zawsze wszystko zależało od samych medyków. Zrobili wiele, w miarę swoich sił i środków, i za to należy się im pamięć oraz szacunek za trud i pracę w tak niesprzyjających okolicznościach, często pod ogniem nieprzyjaciela.

Maria J. Turos

Bibliografia

Zbiory archiwalne

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego Gabinet Rękopisów Rps BUW, nr 2327 k. 52.

Bibl. PAN Kraków Rkps, nr 1462.

Publikacje

Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w zbiorach i publikacjach Biblioteki Narodowej, Wyd. Biblioteki Narodowej, Warszawa 2004.

Chirurgia obozowa przez Tomorowicza sztabs-lekarza 7 pułku piechoty liniowej Wojska Królestwa Polskiego, w Warszawie roku 1816, nakładem Zawadzkiego i Węckiego, Druk. Dąbrowskiego, Warszawa 1815.

Chirurgia praktyczna Rafała Józefa Czerwiakowskiego, opr. E. Grzelak, Wyd. MON, Warszawa 1969.

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ S. Wojtkowiak, J. Talar, W. Majewski, F. Piotrowski, *Zarys dziejów wojskowej służby zdrowia*, Wyd. MON Warszawa 1974, s. 129.

¹⁰² W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołęką*, s. 91.

J.W. Chojna, *Wojskowe lazarety warszawskie w czasie Powstania Listopadowego i dozór szpitali wojskowych*, nakł. autora, Warszawa 1970.

M. Danguy des Déserts, D. Commandeur, S. Huynh-Moynot, E. Montelescaut, B-V. Nguyen, M. Ould-Ahmed, *Actualisation sur l'utilisation des garrots de type tourniquet*, [w:] „Medecine et Armees” 2014, 42, 4.

M.L. Fackler, *Gunshot Wound Review*, [w:] „Annals of Emergency Medicine” 1996, August 28.

L. Farjo, T. Miclau, *Ballistics and mechanisms of tissue wounding*, [w:] „Injury” 1997, vol. 28, supl. 3.

I. Fijałkowski, *Początki chirurgii*, u W.B. Korna, Wrocław 1811.

B. Gembarzewski, *Wojsko polskie 1815–1830*, Konstanty Trepte, Warszawa 1903.

F. Giedroyć, *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Nakładem Ministerstwa Spraw Wojskowych Departament Sanitarny, Warszawa 1927.

E. Grzelak, *Chirurgia polowa w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, [w:] *Materiały do dziejów historii wojskowości*, 1970, t. XVI, cz. II.

L.C. Haag, *Wound Production by Ricocheted and Destabilized Bullets*, [w:] „American Journal of Forensic Medicine & Pathology”, 2007 March, vol. 28, 1.

J-B. d'Heralde, *Memoires d'un chirurgien de la Grande Armee*, Ed. Teissedre, Paris 2002.

S. Herbst, *Pamiętnik i relacja jako źródło dla historyka wojskowości*, [w:] „Pam. Pol.” 1972, nr. 2, r. II.

A. Jakubowicz, *Wiadomości ściągające się do wojskowej palnej broni ręcznej*, w Drukarni Woyskowej w Warszawie 1824.

Karol Kaczkowski 1808–1831: wspomnienia z papierów pozostałych po śp. Karolu Kaczkowskim generał sztabu-lekarzu wojsk polskich, ułożył Tadeusz Oksza Orzechowski, Nakładem Księgarni Gubrynowicza i Schidta, Lwów 1876.

N. Kasperek, *Decydujące starcie. Wyprawa na gwardię i bitwa pod Ostrołęką*, [w:] „Mówią Wieki”, nr 11 (622) XI, 2011.

S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, nakład autora, Warszawa 1883.

N. Jelański, *Chirurgia wojenna*, Warszawa 1952.

L-V. Lagneau, *Journal d'un chirurgien de la Grande Armee*, Ed. LCV, br. m. wyd. 2000.

D.J. Larrey, *Memoires et campagnes*, Ed. Talladier, Paris 2004.

D.J. Larrey, *Memoires et campagnes*, Ed. Talladier, Paris 2004.

H. Larrey, *Histoire chirurgicale du siege de citadelle d'Anvers*, Ed. Huzard, Paris 1838.

O. Laskowski, *Encyklopedia wojskowa*, Tow. Wiedzy Wojskowej i Wojsk. Inst. Nauk.-Wydaw., Warszawa 1934, t. IV.

Le Musée du Service de Santé des Armées au Val-de-Grâce, katalog AXPRO Paris 1998.

Z. Lech, Karol Eichler. *Bieg życia mój. Nieznany pamiętnik farmaceuty Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Część pierwsza – Kampania napoleońska 1812*, [w:] „Archiwum Historii Medycyny”, 1978, XLI, 1.

Lekcje higieny czyli nauki zachowania zdrowia przez Karola Kaczkowskiego, Druk. N. Glucksberga, Warszawa, t. I., 1826, t. II, 1817.

W. Lisowski, *Polska służba zdrowia w powstaniach narodowych 1794–1944*, Bello-na, Warszawa 2006.

K. Łukaszewicz, *Ze wspomnień starego lekarza*, Zamość 1937.

S. Manczarski, *Uszkodzenia postrzałowe: broń palna, amunicja, identyfikacja broni palnej, ocena sądowo-lekarska*, Wojskowy Instytut Oświatowy, Warszawa 1938.

G. Mir, *Petit Manuel do cannonier*, br. m. wyd. 2007.

B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, PWN, Poznań 1973.

O używaniu preparatów chloru przeciw rozmaitym zarazom i szkodliwym wyziewom wydane przez Karola Kaczkowskiego Dra. Med. Prof. Uniw. Warsz. Generalnego Sztabu-Lekarza Wojska Polskiego, w Drukarni Rządowej, Warszawa 1831.

J. Paszkowski, *Nauka praktyczna kanoniera*, Warszawa 1830.

Przepisy służby zdrowia wyjęte z ogólnego urzędu Administracji i rachuby wewnętrznej dla Wojska Polskiego wszelkiej broni zatwierdzone przez Komitet Wojskowy, w drukarni Wiktora Dąbrowskiego, Warszawa 1815.

S. Richey, *Tourniquets for the Control of Traumatic Hemorrhage: A Review of the Literature*, [w:] „Journal of Special Operations Medicine”, 2009 Winter, vol. 9.

Roboty artylleryi i fortyfikacyi przy obronie twierdz przez J.M. P. Bousmard przetłumaczone na oyczysty ięzyk, za zleceniem JW. Gł. Insp. Art. i Inż. Bar. Ces. Pelletier na użytek JP. Oficyerów Artylleryi i Inżynierów br. m. wyd. 1811.

„Rocznik Wojskowy na rok 1830”, Drukarnia Wojskowa, Warszawa 1830.

M. Ropek, *Karol Kaczkowski jako lekarz i obywatel kraju*, [w:] *Rozprawy na stopień doktora medycyny b. wychowanków Szkoły podchorążych sanitarnych*, nr. 7, Warszawa 1938.

R.A. Santucci, Y-J. Chang, *Balistic for physicians: myths about wound ballistics and guns hot injuries*, [w:] „The Journ. of Urology”, 2004, Aprl., vol. 171.

L.N. Sykes, H.R. Champion, W.J. Fouty *Dum-dums, hollow-points, and devastators: techniques designed to increase wounding potential of bullets*, [w:] „Journal of Trauma”, 1988; 28.

W. Szokański, *Wspomnienia z przeszłości*, M. Arct, Wilno 1921, t. II.

W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołęką*, Wyd. Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, Poznań 1922.

J. Tomorowicz, *Chirurgia obozowa przez Tomorowicza Sztabu-lekarza pułku 7 piechoty liniowej*, nakładem Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1816.

S. Wojtkowiak, J. Talar, W. Majewski, F. Piotrowski, *Zarys dziejów wojskowej służby zdrowia*, Wyd. MON, Warszawa 1974.

Wspomnienia jenerała Klemensa Kołaczowskiego księga IV od 29 listopada do końca lipca 1831, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1901.

Zasady dochodzeń sądowo-lekarskich w przypadkach uszkodzeń ciała wydane przez Radę Lekarską Królestwa Polskiego, Druk. S. Strąbski, Warszawa 1847.

L. Zembrzusi, *Rys dziejów chirurgii wojennej polskiej*, Wyd. Wojskowej Rady Sanitarnej, Warszawa 1919.

L. Zembrzusi, *Złota Księga Korpusu Sanitarnego Polskiego 1797–1918*, Druk. W. Łazarskiego, Warszawa 1927.

K.W. Zieliński, *Patologia obrażeń i schorzeń wywołanych współczesną bronią w działaniach wojennych i terrorystycznych*, Wyd. MON, Warszawa 2010.

Strony internetowe

<https://katalogkrak.cyfronet.pl/lib/item?id=chamo:210487&fromLocationLink=false&theme=BPP>

<http://katalog.nukat.edu.pl/lib/item?id=chamo:577204&fromLocationLink=false&theme=nuka>

[www.surgical – tutor.org.uk.](http://www.surgical-tutor.org.uk)

www.trauma.org

<https://polona.pl/item/wspomnienie-z-papierow-pozostalych-po-s-p-karolu-kacz-kowskim-general-sztab-lekarzu-wojsk>

<https://www.worldcat.org/search?>

Battle of Ostrołęka (May 26, 1831) in the eyes of medical workers

Keywords

Battle of Ostrołęka, Karol Kaczkowski, medical officers, the Polish-Russian War 1831, 19th century

Summary

Even though the Polish army was militarily defeated in the Battle of Ostrołęka, despite the criticism, the strife may be perceived as a significant victory in terms of proper medical interventions undertaken in rough conditions, with no sanitary supplies, and under the threat from the Russian divisions, especially the Cossacks. Karol Kaczkowski, the general staff physician of the Polish army, and his doctors played a major part in this achievement. Based on the preserved documents, particularly Karol Kaczkowski's notes collected at the end of his life in exile, the text presents the profiles of the main heroes, including foreigners, who actively helped the wounded during and after the Battle of Ostrołęka. The text also briefly discusses their equipment and the problem of a large number of serious injuries.

Schlacht bei Ostrołęka (26. Mai 1831) mit den Augen der Ärzte gesehen

Schlüsselworte

Schlacht bei Ostrołęka, Karol Kaczkowski, Militärärzte, Polnisch-Russischer Krieg 1831, 19. Jahrhundert

Zusammenfassung

Obwohl die Schlacht bei Ostrołęka von der polnischen Armee militärisch verloren wurde, kann sie symbolisch trotz der vorgebrachten Kritik als gewonnen angesehen werden. Die Kritik bezog sie auf die Angemessenheit von medizinischen Handlungen, die un-

ter sehr schweren Bedingungen vom Rückzug ohne sanitäre Einrichtungen in der Stadt bei der Bedrohung seitens russischer Truppen, insbesondere Kosaken, unternommen wurden. Das liegt vor allem an Karol Kaczkowski, ehemaliger Generalstabsarzt der polnischen Armee und an ihm angeordneten Ärzten. Der Text stellt die Hauptcharaktere, darunter auch Ausländer dar, die, laut den aufbewahrten Dokumenten, insbesondere basierend auf den gegen Ende des Lebens während des Exils von Karol Kaczkowski selbst gesammelten Notizen, während und nach der Schlacht bei Ostrołęka den Verletzten Hilfe leisteten. Es wurde auch ihre Ausrüstung und das Problem der großen Menge schwerer Verletzungen besprochen.

Битва при Остроленке (26 мая 1831) глазами медиков

Ключевые слова

Битва при Остроленке, Кароль Качковский, военные лекари, Русско-польская война 1831, 19 век

Резюме

Хотя битва при Остроленке завершилась поражением польских войск, то, вопреки ряду критических мнений, может считаться некоторым успехом, если принять во внимание медицинские действия, предпринятые во время отступления, учитывая всю сложность положения, отсутствие медицинской базы в городе, а также угрозу со стороны российских отрядов, в особенности казаков. В этом плане велики заслуги Кароля Качковского, тогдашнего штаб-лекаря польской армии и подчиняющихся ему врачей. На основе сохранившихся документов, в особенности записей, собранных на исходе жизни пребывающего в ссылке Кароля Качковского, в статье дается описание главных героев, в том числе иностранцев, которые лично оказывали помощь раненым во время сражения при Остроленке и после него. В краткой форме описывается их экипировка, а также затрагивается вопрос большого количества тяжелых травм.

Zdzisław Bieleń

Lublin

Bitwa pod Częstoborowicami 30 lipca 1863 roku. Próba rekonstrukcji wydarzeń

Słowa kluczowe

powstanie styczniowe, bitwa pod Częstoborowicami 30 lipca 1863, Józef Jankowski, Adam Andrzej Zieliński, Tytus O'Byrn-Grzymała, płk Michał Heydenreich-Kruk

Streszczenie

Dotychczasowa wiedza o bitwie pod Częstoborowicami 30 lipca 1863 r. była oparta na pracy Stanisława Zielińskiego *Bitwy i potyczki 1863–1864*. Autor artykułu na podstawie źródeł rękopiśmiennych polskich (zwłaszcza lubelskich) i rosyjskich, ówczesnej prasy i niektórych wzmianek w literaturze przedmiotu podjął próbę zrekonstruowania ostatnich godzin przemarszu kilku oddziałów podlaskich na nakazaną przez naczelnika wojskowego województw lubelskiego i podlaskiego płk. Michała Heydenreicha-Kruka koncentrację w okolicach Kraśnika. W trakcie przemieszczania się Podlasian doszło niedaleko Krasnegostawu do bitwy pod Częstoborowicami, a właściwie do dwóch starć. W trakcie pierwszego niespodziewanie napadnięte partie Józefa Jankowskiego i Adama Zielińskiego zostały zmuszone do śpiesznego wycofania się do pobliskiego lasu, ponosząc przy tym bolesne straty w wyniku odcięcia części kosynierów. Niedługo po tym starciu wypoczywających Rosjan zaatakowało z kolei, być może w tym samym wąwozie, zgromadzenie powstańców pod dowództwem Grzymały, maszerujące pobliską trasą. W tej bitwie zwycięzcami byli powstańcy, którzy zmusili Rosjan do odwrotu. Następnie autor analizuje okoliczności śmierci i wielkość strat osobowych oddziałów Jankowskiego i Zielińskiego oraz próbuje wyjaśnić kwestię rabunku odzieży zabijanych powstańców. Zakończeniem artykułu jest wyrażona przez miejscową społeczność pamięć o bitwie i poległych żołnierzach narodowych.

Dramatyczne wydarzenia związane z bitwą pod Częstoborowicami nie doczekały się dotychczas pełnego wyjaśnienia, a wszyscy piszący odwołują się do ustaleń Stanisława Zielińskiego zawartych w publikacji *Bitwy i potyczki*¹. Autor poświęcił bitwie zaledwie pół strony, przypisy zaś dotyczące źródeł oraz ustalenie aktorów wydarzeń i ich znaczenia zajęły dwa razy więcej miejsca. Nowo wydane źródła i materiały oraz rękopiśmienne akta administracji terytorialnej inspirują nas do podjęcia próby wyjaśnienia okoliczności i przebiegu walki. Głównymi *personae dramatis* ze strony polskiej byli dowódcy trzech oddziałów powstańczych: mjr Józef Jankowski², mjr Adam Andrzej Zieliński³ i płk Tytus O'Byrn (O'Brien) de Lacy, ps. Grzymała⁴.

Jankowski, choć nie był wojskowym, stał się znakomitą dowódcą, dobrym przełożonym i wytrawnym partyzantem. Był wychwalany i gloryfikowany przez podkomendnych, którzy wyłącznie mieli dlań słowa najwyższego uznania. Żołnierz jego oddziału, Antoni Migdalski, tak o nim pisał po latach: „Nie wszyscy dowódcy byli tacy jak Jankowski, chociaż później stali się głośni. Mimo iż nie zwyciężyliśmy wroga, tacy ludzie wzbudzali poszanowanie u swoich i obcych”⁵. Z kolei Aleksander Sikora zwracał uwagę na walory dowódcze Jankowskiego i wyborną znajomość terenu walki, cechy niezwykle ważne w działaniach partyzanckich. Według niego był dowódcą, „który w całym kraju tutejszym, a zwłaszcza w Radomskim, Warszawskim, Siedleckim, w Augustowskim i w połowie Lubelskiego znał wszelkie ścieżki, drogi, lasy, bagna, wąwozy itd., (...) on [by nigdy] oddziału nie rozpuszczał, ale wywinął się im [Rosjanom] z pośrodką, jak dobry planista”⁶.

Prawie od początku działalności powstańczej Jankowski tworzył zgrany duet dowódczy z Adamem Zielińskim, byłym kapitanem armii rosyjskiej. Niewiele zachowało się wiadomości o życiu i działalności tego ostatniego. Wiadomo, że do połowy lipca 1863 r. stoczył wspólnie z Jankowskim 14 bitew i potyczek, z których najznacznieszka była bitwa pod Janówką (zwana

¹ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 97, 502.

² E. Kozłowski, *Jankowski Józef*, PSB 10, Wrocław 1962–1964, s. 542–543.

³ K. Jadczyk, *Dowódcy powstania styczniowego: portret zbiorowy*, Łódź 2016, s. 309.

⁴ E. Kozłowski, *O'Byrn (O'Brien) de Lacy Tytus*, PSB 23, Wrocław 1978, s. 482.

⁵ A. Migdalski, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej z 1863/1864 roku*, oprac. W. Śladkowski, [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie: pamiątki*, pod red. T. Mencla, Lublin 1966, s. 210.

⁶ A. Sikora, *Moje pamiętniki z powstania polskiego z roku 1863/64 napisane przez... ze Skwierzyna nad Sanem, weterana z tegoż powstania, z określeniem 17 ważniejszych bitew i kilku drobnych, w których autor brał czynny udział*, [w:] *Powstanie styczniowe: sześć pamiętników z Lubelszczyzny*, zebr. i oprac. Z. Bieleń, Lublin 2015, s. 197.

nieśluszenie bitwą pod Sławatyczami)⁷. Niewiele pisali o nim współcześni. Jedyne żołnierz Jankowskiego, Migdalski, stwierdził, że Zieliński był „fachowcem” w sprawach wojskowych i „odważnym dowódcą”⁸. Także współczesna historiografia wie o nim mało. Karol Jadczyk, autor zbiorowego portretu kadry dowódczej powstania, niewiele mógł o nim napisać. Zaliczył go do wyróżniających się dowódców wywodzących się z armii carskiej.

Stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec maja, związał się z powstaniem Grzymała. Był dymisjonowanym kapitanem armii rosyjskiej, absolwentem Akademii Sztabu Generalnego. Już od końca czerwca 1863 r. pełnił funkcję naczelnika wojskowego województwa podlaskiego.

Bitwa pod Częstoborowicami stanowiła część operacji wojskowej zwanej kampanią letnią płk. Michała Heydenreicha-Kruka, naczelnika wojskowego województw lubelskiego i podlaskiego, zainicjowanej w trzeciej dekadzie lipca 1863 r., o czym szerzej w dalszej części artykułu.

Powstanie w guberni lubelskiej, rozpoczęte z dużym rozmachem, w miarę upływu czasu słabło, a w województwie lubelskim – już w lutym prawie zamarło. Zdecydowanie lepiej miało się na Podlasiu, ale i tam zostało przytłumione, wyrazem kryzysu zaś było nawet wzięcie do niewoli w marcu tamtejszego naczelnika wojskowego płk. Walentego Lewandowskiego. Chylące się do upadku powstanie miały wzmocnić partie galicyjskie, które od połowy marca zaczęły napływać na Lubelszczyznę. Wszystkie one, niektóre nawet z dużymi sukcesami odniesionymi w walce z zaborcą (np. dwie bitwy pod Kobylanką, pod Chruśliną), poniosły jednak porażkę i zostały wyparte – do Galicji.

Sytuacja zaczęła zmieniać się na korzystniejszą w drugiej połowie wiosny, co wyraziło się tworzeniem nowych oddziałów i zwiększonym napływem ochotników do już istniejących. Rozpoczęły również działalność pierwsze oddziały żandarmerii narodowej. Zwiększyła się liczebność wojska, do guberni powróciły oddziały podlaskie, które działały wcześniej na innych terenach, w województwach płockim i sandomierskim. Były to partie Ludwika Lutyńskiego, Józefa Jankowskiego, Adama Zielińskiego i Florentego Stasiukiewicza. Ta ostatnia szybko została rozbita, ale za to w czerwcu przybył na ziemię podlaską oddział pod dowództwem Marcina Borelow-

⁷ *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864*, Wrocław 1973, s. 10; J. Białynia Chołodecki, *W czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864*, Lwów 1903, s. 52; M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu*, przekł. i oprac. nauk. A. Zawilski, t. 2: *Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003, s. 399; S. Zieliński, op. cit., s. 34, 62, 66, 71, 94, 96, 97, 100, 131–134.

⁸ A. Migdalski, op. cit., s. 210.

skiego, jednak już 23 tegoż miesiąca zakończył działalność. Powstały nowe partie dowodzone przez Tytusa O'Byrna (O'Briena) de Lacy, ps. Grzymała, i Jarockiego. W krótkim czasie siły narodowe podlaskie wzrosły do 2600 żołnierzy⁹. Wśród oddziałów walczących na Podlasiu wyróżniały się męstwem, doświadczeniem bojowym i walką na terenie kilku województw – wspomniane wcześniej – partie Józefa Jankowskiego i Adama Zielińskiego.

Sytuacja powstania poprawiła się również w województwie lubelskim. Pięćsetosobowa partia powstała w maju w rejonie chełmskim, a dowództwo nad nią objął mjr Józef Władysław Rucki, doświadczony oficer emigracyjny, dawny adiutant gen. Józefa Bema. W zachodniej części powiatu lubelskiego, na Powiślu opolskim, nowy oddział zaczął tworzyć ziemianin z okolic Lubartowa, Kajetan Cieszkowski, ps. Ćwiek. Formowanie partii rozpoczęło się na przełomie czerwca i lipca, a liczba jej żołnierzy wzrosła do 250.

Na zmianę dotychczasowej taktyki prowadzenia walki na terenie guberni lubelskiej pozytywny wpływ miało powołanie zwierzchnika sił narodowych. W czerwcu naczelną komendę nad nimi objął 32-letni były oficer armii carskiej, absolwent petersburskiej Akademii Sztabu Generalnego, Michał Jan Heydenreich. Początkowo na Podlasiu miał pełnić funkcję szefa sztabu płk. Borelowskiego-Lelewela, ale wkrótce Rząd Narodowy awansował go do stopnia pułkownika i powierzył funkcję naczelnika wojskowego województw podlaskiego i lubelskiego. Nowy zwierzchnik przede wszystkim zapoznał się ze stanem powierzonych mu sił zbrojnych i uznał go za zadowalający. Postanowił zatem wprowadzić w życie dyrektywę Rządu Narodowego z 4 maja o zmianie taktyki wojennej powstania. Oznaczała ona rezygnację z dotychczasowej, polegającej na demonstracji zbrojnej, i przejście do działań ofensywnych¹⁰. Moment był sprzyjający, bo wszędzie dało się zauważyć nasilenie nastrojów propowstańczych, co wyraziło się zwiększonym napływem nowych ochotników do oddziałów. Wzrosła również siła bojowa powstańców, zwiększyła się liczebność oddziałów, poprawiło się zaopatrzenie w broń palną. Już w lipcu większość powstańców była uzbrojona.

Początkiem realizacji nowych koncepcji wojskowych Heydenreicha, tj. podjęcia działań zaczepnych, miała być koncentracja kilku oddziałów podlaskich i lubelskich na Pojezierzu Łęczyńskim. Ich siłę miała wzmocnić nowa partia złożona z partyzantów lubelskich (dowodzonych wcześniej przez Hermana Wagnera) i ochotników przybyłych z Galicji pod dowództwem płk.

⁹ Z. Bieleń, *Zwycięzca spod Żyrzyna: generał Michał Hyedenreich (1831–1886)*, Lublin 2006, s. 64.

¹⁰ *Dokumenty Wydziału Wojsny...*, s. 32–33.

Tomasza Wierzbickiego, wcześniej oficera wojsk sułtańskich. Otrzymał on polecenie szybkiego dotarcia na Podlasie w okolice Łęcznej.

Pułkownik Heydenreich postanowił wypróbować zdolności bojowe partyzantów w jakiejś mniejszej akcji. Taka okazja nadarzyła się w związku z marszem oddziału płk. Wierzbickiego. Jego 350-osobowy oddział miał dotrzeć na Pojezierze Łęczyńskie środkową częścią województwa lubelskiego. Aby zrealizować ten rozkaz, Wierzbicki ruszył w drogę. Na samym początku marszu, korzystając z okazji, stoczył 18 lipca zwycięską bitwę między wsiami Stróża i Polichna niedaleko Kraśnika. To natychmiast wywołało reakcję władz rosyjskich. Ich polityka polegała na dążeniu do tego, aby jak najszybciej zniszczyć każdy pojawiający się oddział partyzancki. Dlatego też przeciw oddziałowi Wierzbickiego 20 lipca z Janowa wyruszyła silna kolumna ruchoma pod dowództwem mjr. Zawadzkiego, złożona z 5 rot piechoty, sotni kozaków i 2 dział¹¹. Łącznie wojsko rosyjskie liczyło ok. 1100 żołnierzy. Oddziały polski i rosyjski zaczęły zbliżać się w stronę lasów Puchaczowskich, gdzie oczekiwały już trzy oddziały polskie: lubelski mjr. Józefa Ruckiego, podlaski mjr. Karola Krysińskiego i własna eskorta płk. Kruka. Łącznie liczyły one 1300 żołnierzy. Na miejsce starcia, a właściwie zasadzki, Heydenreich wybrał tereny lesiste z dużą liczbą jezior i cieków wodnych, położone na północ od Łęcznej, w okolicy jeziora Rogóźno¹².

Nie wszystko jednak poszło zgodnie z planem. W rezultacie bitwa została stoczona 23 lipca pod Kanią Wolą, kilka kilometrów od planowanego miejsca. Wskutek braku właściwej koordynacji działań wojsk narodowych, niezbyt właściwego zachowania się Krysińskiego i niedyspozycji zdrowotnej Heydenreicha zakończyła się przykrą porażką¹³. Wywołała nawet chwilowe zatargi i nieporozumienia między dowódcami. Ostatecznie jednak Kruk przekonał podkomendnych do swojej pierwotnej koncepcji.

Plan naczelnika dwóch województw przewidywał przemarsz całości podlaskich sił narodowych do południowo-zachodniej części województwa lubelskiego, zaopatrzenie się w broń z Galicji i powrót na Podlasie. Rosjanie podejrzewali, że Krukowi przyświeca jeszcze inny cel, a mianowicie że „oczekiwał wzmocnienia z Galicji”¹⁴. Heydenreich zakładał, że może dojść do spotkania z Rosjanami, ale uważał, że powstańcy dysponowali wystar-

¹¹ *Zarys powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, Wrocław 1985, s. 215.

¹² Z. Bieliń, op. cit., s. 50–51.

¹³ S. Zieliński, op. cit., s. 50–54.

¹⁴ *Zarys powstania styczniowego...*, s. 215.

czającą siłą, aby rozstrzygnąć je na swoją korzyść. W związku z tym dyrektywa głównodowodzącego nakazywała oddziałom marsz blisko siebie, aby w przypadku walki mogły szybko przyjść sobie z pomocą.

Plan został niezwłocznie przekazany dowódcom podlaskim do wykonania, natomiast oddział Ruckiego powrócił spod Kaniej Woli w Chełmskie. Około 25–26 lipca oddziały zaczęły wykonywać rozkaz. Wszystkie obozowały wówczas w lasach Puchaczowskich lub niedaleko nich. Wyruszone w kilku kolumnach, po kilka oddziałów i w różnym czasie. Większość, jak można przypuszczać, ze względów logistycznych mogła maszerować najkrótszą trasą, którą kilkanaście dni wcześniej pokonywał oddział Wierzbickiego. Niezidentyfikowany duży oddział przemieszczał się na południe wcześniej niż pozostałe. 27 lipca dotarł już do Siedliszcza¹⁵, a stamtąd, rozdzielwszy się na dwie grupy, ruszył na południe, z tym że jedna partia udała się w stronę wsi Kaniej, a druga w stronę wsi Pawłów. Każda z nich zabrała z okolicy, którą przechodziła, bardzo dużą liczbę podwód. Zapewne też obie przechodziły przez Fajslawice, a stamtąd przez Siedliska i Rybczewice, 29 lipca udały się do Krzczonowa i dalej w stronę Kosarzewa i zapewne Bychawy¹⁶.

Dzień lub półtora później tą samą trasą przemieszczały się oddziały Jankowskiego i Zielińskiego. 28 lipca wieczorem ok. godziny 22.00 dotarły do Chojna, wsi położonej blisko szosy z Piasków do Chełma, 16 km na od tego ostatniego, gdzie rozłożyły się na nocleg. Tam zapewne połączył się z nimi płk Grzymała, naczelnik wojskowy województwa podlaskiego, ze swoją eskortą¹⁷. Ogółem w Chojnie – według raportu wójta gminy Siedliszcze – miało się zgromadzić 2000 powstańców. Wszyscy mieli być dobrze uzbrojeni w broń palną i sieczną. W trosce o swe bezpieczeństwo obsadzili pikietami wszystkie drogi i ścieżki wiodące do wsi¹⁸. To duże zgrupowanie tam się rozdzieliło, a jedna z jego części pomaszerowała w stronę miasta Piaski. Tylko taka sytuacja mogłaby potwierdzać rzetelność owego dokumentu, dane bowiem zawarte w raporcie nie mogły odnosić się jedynie do oddziałów Jankowskiego i Zielińskiego, ponieważ te liczyły około 700 żołnierzy i nawet przy uwzględnieniu jeszcze stanu liczebnego eskorty Grzymały (40–120

¹⁵ Siedliszcze – miasto 3 km na północ od szosy Piaski–Chełm.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL), Wydział Administracyjny (dalej: Adm.), sygn. 1642, k. 104: raport naczelnika powiatu lubelskiego (dalej NP. Lubelskiego do gubernatora cywilnego lubelskiego (dalej: GCL) z 31 VII/12 VIII.

¹⁷ S. Zieliński, op. cit., s. 502.

¹⁸ APL, RGL, Adm., sygn. 1642, k. 114–114 v: raport naczelnika powiatu krasnostawskiego (dalej NP. Krasnostwsk.) do GCL z 19/31 VII.

osób) miałyby maksymalnie 820 żołnierzy¹⁹. Ich bezpieczeństwa pilnowały patrole wysyłane na dość duże odległości. Jeden z nich, kilkunastoosobowy, 28 lipca dotarł do stacji pocztowej w Siedliszczkach, wioski leżącej przy szosie Krasnystaw–Lublin, 28 km na północny zachód od Krasnegostawu. Zrewidowali oni karetę pocztową, otworzyli worki z przesyłkami pocztowymi, przejrzyli wszystkie listy rządowe i prywatne, po czym zwrócili je obsłudze²⁰.

Powstańcy Jankowskiego, Zielińskiego i Grzymały po przenocowaniu w Chojnie rano 29 lipca wyruszyli w pochód w kierunku wsi Kanie i Oleśnik, gdzie znajdował się most na Wieprzu, który umożliwiał przedostanie się na lewy brzeg rzeki i marsz na południe. Prawdopodobnie ze względu na upał i długą drogę, tę, którą już mieli za sobą, i tę, która ich jeszcze czekała, wyruszyli wcześniej rano, a po przejściu 6–7 km doszli do Kań, gdzie dowództwo zarządziło postój. Po całodziennym odpoczynku wieczorem o godzinie 21.00 znów ruszyli w drogę. Koło Gęsiej Karczmy przekroczyli Wieprz i przez Oleśniki – około północy dotarli do Fajslawic²¹. W tym momencie mieli już za sobą ok. 20-kilometrowy marsz, a czekał ich jeszcze drugi, co najmniej kilkunastokilometrowy.

Informacja o pobycie insurgentów w Kaniach dość wcześniej dotarła do Chełma i Krasnegostawu i wywołała alarm w garnizonach Rosjan. Jeszcze tego samego wieczoru wyruszyły z obydwu miast grupy pościgowe. Z Chełma pociągnął mjr Büchner, prowadząc 2 rotę piechoty i 50 kozaków, a z Krasnegostawu – płk Baumgarten, naczelnik wojenny powiatu krasnostawskiego, z rotą piechoty, szwadronem ułanów, 50 kozakami i 2 działami. Oba oddziały ruszyły do Kań, licząc na to, że może zastaną tam jeszcze powstańców. W Kaniach kolumny rosyjskich żołnierzy spotkały się i połączyły, a na ich czele stanął Baumgarten. Ten zdecydował o kontynuowaniu pościgu. Zapewne po wypoczynku Rosjanie wyruszyli w ślad za powstańcami²².

¹⁹ S. Zieliński, op. cit., s. 68, 502. Oddziały Jankowskiego i Zielińskiego 11 lipca przed bitwą pod Sajówką liczyły 750 żołnierzy. W walce zginęło 70 powstańców ze wszystkich trzech walczących partii (obok wspomnianych także Krysińskiego), musieli być też ranni. Przyjąłem orientacyjnie ich liczbę na połowę poległych. Razem byłoby to 105 powstańców. Straty poniosły wszystkie walczące polskie partie. Dla niniejszych rozważań założyłem, że połowa zabitych i rannych (ok. 50) przypadła na oddziały Jankowskiego i Zielińskiego.

²⁰ APL, RGL, Adm., sygn. 1642, k. 114: raport NP. Krasnostwsk. do GCL z 19/31 VII.

²¹ Ibid., k. 114 v.

²² Archiwum Główne Akt Dawnych. Żurnal Wojennych Diejstwij; za okres. 22 VII/ 3 VIII–30 VII/ 11VIII; L. Ratajezyk, *Urzędowy wykaz bitew i potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863–1864*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8 (1962), cz. 2, s. 285.

Tymczasem powstańcy, nieświadomi niebezpieczeństwa, opuszczając Fajslawice, zapewne dla zmylenia ewentualnej pogoni, rozdzielili się. Grzymała pociągnął do Piasków²³, natomiast oddziały Jankowskiego i Zielińskiego skierowały się na południe w stronę Suchodołów i Siedlisk, skąd droga prowadziła do Strynej, gdzie rozwidlała się, prowadząc – jedna do Rybczewic, druga do Żółkiewki, stamtąd zaś różnymi traktami można było dostać się do punktu docelowego w okolicach Kraśnika. Powstańcy, nie zatrzymując się w Rybczewicach, pomaszzerowali ok. 2 km dalej, gdzie rozpoczynały się tereny wsi Częstoborowice.

Tutaj niezbędna jest uwaga na temat topografii tamtych terenów i miejsca przyszłej bitwy. Grunty obu wsi rozdzielała droga wiodąca z Częstoborowic do Żukowa i Policzyny. Między nią a gościńcem z Piasków znajdowała się duża łąka należąca do Rybczewic. Za łąką i wspomnianą drogą, wzdłuż gościńca, usytuowana była wieś Częstoborowice, a na jej początku znajdowały się: 2–3 domy wiejskie, tereny kościoła parafialnego i folwark częstoborowicki. Między terenami kościoła i folwarkiem zaczynał się wąwóz długości ok. 2 km, usytuowany prostopadle do wspomnianego gościńca²⁴. Ściany wąwozu są bardzo strome, a jego wysokość w niektórych miejscach wynosi nawet kilkanaście metrów. Dostęp do niego od strony Rybczewic był możliwy kilkoma ścieżkami, z których pierwsze (a potem jeszcze 3 inne) znajdowały się ok. 700 metrów i 1,2 km od traktu głównego. Od drogi do Żukowa wąwóz dzieliło około 300 metrów. Dalej przechodził w ścieżkę i łączył się z dużym lasem zwanym Czarnym Borem, ciągnącym się w stronę Żukowa i Krzczonowa²⁵.

Powstańcy Jankowskiego i Zielińskiego 30 lipca rano ok. godziny 5.00 po 40-kilometrowym marszu²⁶ dotarli na wspomnianą łąkę. Zmęczeni, ślania się na nogach i każdy pośpiesznie szukał miejsca do odpoczynku i przespania się²⁷.

W czasie gdy wyżej wspomniane oddziały przekraczały Wieprz, do Piasków dotarło duże zgrupowanie partyzanckie, liczące 1500 żołnierzy. Nie za-

²³ Miasto przy drodze Krasnystaw–Lublin, 22 km od tego ostatniego. Żołnierz Jankowskiego, A. Migdański (op. cit., s. 211) podał informację, że bawili w Piaskach kilka godzin. Wiadomość nieprawdziwa.

²⁴ *Karta topograficzna Królestwa Polskiego z 1843 r.*; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku*, t. 4, Kraków 1905, s. 325.

²⁵ *Mapa topograficzna Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii*, Warszawa 1977, ark. 148.12: Rybczewice.

²⁶ „Gazeta Narodowa” (1863, nr 153, s. 3) podała, że przyjechali na 250 furmankach, czego nie potwierdza żaden inny przekaz.

²⁷ W. Przyborowski, op. cit., t. 4, s. 325.

trzymując się w miasteczku formacja pomaszerowała do odległych o 7 kilometrów Gardzienic. O przybyciu do tej miejscowości o północy 29 lipca dużej liczby partyzantów poinformował władze carskie wójt tamtejszej gminy. Jego raport mówi tylko o piechocie²⁸. Z tymi też zapewne powstańcami połączył się Grzymała ze swoją eskortą. Będąc zwierzchnikiem sił podlaskich, objął automatycznie nad nimi dowództwo.

Trudna do wyjaśnienia jest kwestia, jakie to były oddziały. Stanisław Zieliński w swojej publikacji przywołał nazwiska (z wątpliwościami) kilku dowódców, którzy mieli wspierać Grzymałę i razem z nim pośpieszyć na pomoc Jankowskiemu i Zielińskiemu. Wymienił Lutyńskiego, Jarockiego, Engelhardta i Loewenhardta²⁹. Spośród dowodzonych przez nich partii najsilniejsza miała być pozostająca pod zwierzchnictwem tego ostatniego, licząca 800 żołnierzy³⁰. Skoro – jak wcześniej wspominaliśmy – zgrupowanie liczyło 1500 żołnierzy (a musiało być mocne liczebnie, bo jego przybycie na pole bitwy zmieniło panującą tam sytuację), to fakt ten uprawdopodobnia tezę, że w przybyłym zgrupowaniu, oprócz Grzymały, znajdowały się też oddziały Lutyńskiego i Jarockiego–Loewenhardta.

Tymczasem Rosjanie po dotarciu do Fajslawic, nie zastawszy i tam insurgentów, postanowili kontynuować pogoń. Ze względu na zmęczenie żołnierzy Baumgarten zarządził postój i nocleg (Fajslawice? Suchodoły?). Rano 30 lipca żołnierze pokrzepieni snem ruszyli w ślad za powstańcami. Do Częstoborowic dotarli około godziny 10.30–11.00 (u Przyborowskiego – o świcie)³¹. Polacy byli już na nogach, ale zbliżających się żołnierzy dostrzegli późno, kiedy Rosjanie znajdowali się przy końcu Rybczewic, w miejscu, gdzie droga skręcała mocno w stronę Częstoborowic. Na widok obozowiska powstańczego Rosjanie otworzyli na pozycje polskie ogień armatni, a do przodu rzucili kozaków i ułanów. Niespodziewanie zaatakowani żołnierze narodowi zaczęli szukać ratunku w ucieczce³² w stronę Żukowa. Więk-

²⁸ APL, RGL, Adm., sygn. 1642, k. 114: raport NP. Krasnostwsk. do GCL z 19/31 VII.

²⁹ Ludwik Lutyński, Jarocki, Karol Loewenhardt – podlascy dowódcy powstańczy, natomiast nazwisko Engelhardta jest nieznanne.

³⁰ S. Zieliński, op. cit., s. 502; M. Pawliszczew, op. cit., t. 2, s. 313. Kapitan Karol Loewenhardt był zapewne zastępcą Jarockiego, bo po bitwie pod Żyrzynem objął dowództwo nad jego oddziałem.

³¹ Podstawą do oznaczenia początku pierwszej bitwy jest godzina 13.00, która była zakończeniem drugiej bitwy, co potwierdzają zapisy proboszcza częstoborowickiego dokumentujące czas zgonu powstańców. Od tej godziny, odliczając czas starcia i czas na przemarsz oddziałów Grzymały z miejsca obozowania, otrzymamy ok. trzy godziny.

³² W. Przyborowski, op. cit., t. 4, s. 325.

szość powstańców znalazła schronienie w lesie Czarny Bór leżącym bliżej tej ostatniej miejscowości, natomiast część z nich spontanicznie lub odcięta przez Rosjan znalazła ścieżkę do wąwozu i tamtędy chciała umknąć. Za główną częścią powstańców ruszył pościg złożony z kozaków i ułanów, zaś artyleria zaczęła ostrzał, powodując wśród uciekających straty w zabitych i rannych, choć niezbyt duże. Zbliżających się do lasu żołnierzy carskich strzelcy partyzanci przywitali ogniem, co zmusiło napastników do cofnięcia się³³. Korzystając z chwilowego zamieszania, opuścili zagrożony teren i udali się lasem, okrężną drogą, na pierwotną trasę swego marszu³⁴.

Jak już zaznaczyliśmy powyżej, odcięta od głównych sił grupa kosynierów, czy też jak twierdzi Przyborowski, bezbronna rezerwa, próbowała schronić się we wspomnianym wąwozie. W pościg za nimi ruszyli kozacy i część ułanów. Nie mamy żadnych informacji, jak wyglądało to spotkanie. Wiadomo tylko, że jego rezultatem była śmierć wielu powstańców. Postaramy się w toku dalszych rozważań poddać analizie powyższą kwestię, ponieważ budzi ona spore wątpliwości.

W tym samym czasie, gdy w Częstoborowicach działy się dramatyczne wydarzenia, niedaleko od nich przebywały wojska narodowe, które nocowały w Gardzienicach. Nieświadome niebezpieczeństwa, o godzinie 6.00 wyruszyły w kierunku Żukowa, a stamtąd pomaszerowały w stronę Olszanki lub Krzczonowa, pokonując trasę około 14–15 km. Huk strzałów armatnich obwieścił im, że niedaleko toczy się bitwa. W prostej linii dzieliło ich przypuszczalnie około 5 km, a polnymi drogami 6–8 km. Niezwłocznie ruszyły w stronę jej odgłosów.

Powstańcy pod dowództwem Grzymały przybyli do Częstoborowic ok. 12.00–12.30, już po zakończeniu walki Rosjan z oddziałami Jankowskiego i Zielińskiego, i mieli z marszu atakować wroga „z tyłu”. Inaczej zrelacjonował to „Żurnal Wojennych Dziejstw” na podstawie raportu Baumgartena. Według niego powstańcy nadeszli już po zakończeniu boju żołnierzy rosyjskich z powstańcami Jankowskiego–Zielińskiego, kiedy żołnierze ci wypoczywali i oczekiwali na obiad. Niespodziewanie uderzyli na nich partyzanci dowodzeni przez Grzymałę i Engelhardta, których siłę rosyjski dowódca określał na 800 ludzi, choć w rzeczywistości było ich więcej. Wówczas to, według urzędowego zapisu, żołnierze w panice (*wo triewogie*) wylali jedzenie z kotłów i szybko stanęli gotowi do walki³⁵. Według innego źródła ro-

³³ A. Migdalski, op. cit., s. 211.

³⁴ Ibidem, s. 211–212.

³⁵ „Żurnal...” za okres od 22 VII/3 VIII do 30VII /11 VIII.

syjskiego żołnierze pod koniec pierwszej bitwy, mimo zmęczenia, szybko zmienili front i rozpoczęła się nowa bitwa. Baumgarten twierdził, że była „gorąca”. Potwierdzał to raport Rembielińskiego, właściciela wsi i równocześnie wójta, który pisał, że na pobojuwisku leżeli powstańcy „po kilkakroć pokłóci bagnietami, pałaszami porąbani”. Zmagania trwały do 13.00³⁶. W rezultacie starcia – według rosyjskich źródeł – podkomendni pułkownika mieli rozbić powstańców i zmusić do ucieczki, a według drugiego dokumentu – uniemożliwić Grzymale odejście. W urzędowym rejestrze bitew uwzględniono tylko tę część starcia, co znalazło wyraz w notce, że płk Baumgarten zadał klęskę oddziałom Engelhardta i Grzymały pod Częstoborowicami³⁷.

Informacja ta nie do końca odpowiada faktom, bo to wojsko pierwsze opuściło plac boju, nie zabierając dwóch swoich poległych i pozwalając powstańcom spokojnie odejść, lub też żołnierze utrzymali się na pozycji, ale nie byli zdolni do dalszych działań ofensywnych. Jedynym wyjaśnieniem tej sytuacji jest przyjęcie tezy, że zaistniała ona pod naciskiem wojsk narodowych. Tak też oceniał rezultat bitwy jeden z korespondentów prasy zakordonowej, który napisał, że polskiemu dowódcy udało się „odwetować po części klęskę zadaną [w pierwszej walce] i zmusić Moskwę do odwrotu”³⁸.

Zwycięstwo Rosjan miały potwierdzać ich dane dotyczące strat. W „Żurnale” podali, że powstańcy stracili 350 osób w zabitych i rannych oraz 20 wziętych do niewoli. Mieli też postradać 200 kos i sztandar³⁹. Ale i w tym zestawieniu władze rosyjskie dopuściły się fałszerstwa. W rzeczywistości Polacy mieli 104 zabitych i co najmniej kilkudziesięciu rannych⁴⁰. Straty były rezultatem obydwu bitew, przy tym więcej niż połowa ogólnej liczby zabitych mogła być skutkiem drugiej „gorącej” walki⁴¹.

³⁶ Godzinę 13.00 jako czas śmierci wszystkich zabitych powstańców wskazują zapisy w księdze metrykalnej kościoła w Częstoborowicach. APL, Urząd Stanu Cywilnego. Akta parafii rzymskokatolickiej w Częstoborowicach za rok 1863, sygn. 80, s. 52–61, nr 123–229; A. Polski, A. Kasprzak, *Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*, Lublin–Fajslawice 2007, s. 54.

³⁷ L. Ratajczyk, op. cit., s. 285.

³⁸ „Dziennik Narodowy” 1863, nr 153, s. 1.

³⁹ „Żurnał...” za okres od 22 VII/3 VIII do 30 VII /11 VIII; *Zarys powstania...*, s. 216; M. Pawliszczew, op. cit., t. 2, s. 313.

⁴⁰ APL, Adm., RGL, sygn. 1642, k. 146: raport NP. Krasnostwsk. do GCL z 24 VII/5 VIII. Wśród 107 poległych odnalezionych na polu bitwy oprócz powstańców było dwóch żołnierzy rosyjskich i jeden tamtejszy mieszkaniec.

⁴¹ Powyższe twierdzenie opiera się na następującej kalkulacji: liczebność oddziałów Jankowskiego i Zielińskiego po bitwie pod Janówką zmniejszyła się do ok. 700 żołnierzy. Po bitwie pod Częstoborowicami ich siłę obliczano na 650 żołnierzy. Różnica

Pozostaje jednak do rozstrzygnięcia kwestia okoliczności śmierci powstańców podczas pierwszej i drugiej bitwy. Powstańczy urzędowy dziennik oskarżył Rosjan o wymordowanie wszystkich (bezbронnych) jeńców i rabunek ich osobistego mienia⁴². Nie poparł tego żadnym dowodem ani świadectwem. Tę narrację powtórzył Przyborowski, a za nimi wielu innych historyków. Spróbujmy przeanalizować powyższe oskarżenie. Obejmuje ono wszystkich poległych. Z tego, co napisaliśmy powyżej, wynika, iż zarzut mógł dotyczyć ok. 50 powstańców z pierwszego napadu; odliczając jednak rannych, których Baumgardten odesłał do dworu rybczewickiego, i poległych przed Czarnym Borem, należy stwierdzić, że liczba zabitych w wąwozie nie przekraczała 40 ludzi. Następne pytanie, jakie się rodzi, brzmi: w jakim czasie powstańcy zostali zabici? Gdyby przyjąć, że już po zakończeniu walki i że pozbawianie życia powstańców trwało dłuższy czas, to musiałoby to dziać się przynajmniej za milczącą zgodą oficerów. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by dopuścili oni do takiego okrucieństwa. Na korzyść dowództwa rosyjskiego przemawia fakt, że na początku bitwy płk Baumgardten próbował nieść pomoc rannym powstańcom, odsyłając ich z pola walki przez swoich żołnierzy do dworu w Rybczewicach. Jest więc mało prawdopodobne, by zmienił zdanie po jej zakończeniu. Na wykonanie zaś takiej akcji po drugiej walce Rosjanie nie mieli już czasu. Powyższe rozważania prowadzą do uzasadnionego przypuszczenia, że partyzanci Jankowskiego ponieśli śmierć w trakcie ucieczki przed atakiem rosyjskim, który nastąpił częściowo na polu (łące), a głównie w wąwozie. Można założyć, że kozacy znajdujący się w awangardzie wojsk carskich nie starali się oszczędzać powstańców, że dali się ponieść podnieceniu wojennemu, które przyniosło tak tragiczne następstwa. Formacja ta miała złą sławę ze względu na brutalność, złe obchodzenie się z jeńcami i aresztowanymi, gwałty na ludności cywilnej czy rabunki. Niewykluczone, że w tym wydarzeniu w jakimś stopniu mogli uczestniczyć również i ułani.

Trudniejszy do zinterpretowania jest natomiast rabunek zabitych. Nie potwierdził takiego oskarżenia Rembieliński, właściciel Rybczewic i rów-

wynosi 50 osób. Jeśli straty poniesione w pierwszym starciu na łące i pod lasem wyniosły ok. 10 powstańców, to w wąwozie śmierć mogło ponieść 40 partyzantów. W takim przypadku w drugiej bitwie z udziałem zgrupowania z Gardzienic poległych byłoby co najmniej 64.

⁴² „Niepodległość” 1863, nr 6, [w:] *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, Wrocław 1969, s. 420–421. Nic o takim wydarzeniu nie wspomniał korespondent lwowskiej „Gazety Narodowej” w notkach zamieszczonych w trzech numerach pisma. Zob.: „Dziennik Narodowy” 1863, nr 153, s. 3; nr 154, s. 3; nr 156, s. 1.

nocześnie wójt gminy, w pierwszym raporcie do naczelnika powiatu krasnostawskiego. Był z włościanami na polu walki bezpośrednio po niej, odnalazł 24 „mocno rannych”, ale nie wspominał o poobdzieranych i pozbawionych odzieży powstańcach. Dopiero 4 sierpnia, informując o obdukcji sądowo-lekarskiej poległych przeprowadzonej 1 sierpnia, pisał, że „wszyscy byli z odzieży poobdzierani, tylko trzech w ubiorach na pobojuwisku”. W tej informacji Rembieliński mijał się z prawdą, bo bez odzieży podczas obdukcji było dziewięciu powstańców, a w odniesieniu do dalszych dwóch brak było jakiegokolwiek wzmianki na ten temat. Pozostali mieli odzież, choć żaden kompletu (np. spodnie miało 48, koszule – 78, mundury płócienne – 4, surdut – 34), natomiast butów nie wykazano „przy nikim”⁴³. Sprawstwo rosyjskie tego czynu budzi te same zastrzeżenia, jakie mieliśmy w kwestii zabijania jeńców, tym bardziej że w trakcie pierwszej walki albo pod jej koniec żołnierze rosyjscy mieli lepsze pole do rabunku. Napadli bowiem na dwory w Częstoborowicach i Rybczewicach oraz na dom plebana częstoborowickiego. Zabrali pieniądze, konie, odzież, bieliznę, pościel, sztućce, a nawet narzędzia stelmackie i stolarskie⁴⁴.

Pod Częstoborowicami polskie straty w obu bitwach w zabitych i rannych wyniosły nie więcej niż 161–163 żołnierzy⁴⁵, w tym ok. 50 z oddziałów Jankowskiego i Zielińskiego. Rosjanie własne straty obliczali na pięciu zabitych i sześciu rannych, w tym jednego oficera, choć – jak można sądzić z przebiegu drugiej części walki – były prawdopodobnie o wiele wyższe⁴⁶.

Po walce Rosjanie, nieścigani przez powstańców, odeszli prawdopodobnie jedyną wolną drogą, jaka im pozostała, tj. prowadzącą na wschód w stronę Orchowca. Stamtąd najkrótsza trasa do Krasnegostawu wiodła przez Gorzków i zapewne z niej skorzystali. Do garnizonu powrócili wieczorem⁴⁷.

Zgrupowanie polskie, które pośpieszyło z pomocą Jankowskiemu i Zielińskiemu i tak bohatersko ścierało się z nieprzyjacielem, po walce powróciło na trasę, jaką wcześniej maszerowało, tj. na drogę Żuków–Krczonów lub

⁴³ „Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej” 1864, nr 6, s. 66–69; dod. do nr. 6, s. 70–72; nr 7, s. 76–80.

⁴⁴ APL, Adm., RGL, sygn. 1642, k. 152: raport wójta gminy Rybczewice do GCL z 22 VII/4 VIII.

⁴⁵ Liczbę rannych przyjąłem, kierując się następującymi wskazówkami: „ciężko rannych” znalezionych na polu bitwy było 24, przypuszczalnie drugie tyle było lekko rannych, sześciu odesłał Baumgarten do dworu rybczewickiego, kilku spod Czarnego Boru (przyjęto 3–5), co razem czyni 57–59.

⁴⁶ „Dziennik Powszechny” 1863, nr 74, s. 1.

⁴⁷ *Zarys powstania styczniowego...*, s. 216.

Żuków–Olszanka. Świadczy o tym raport wójta gminy Żuków, który informował gubernatora lubelskiego, iż wojsko powstańcze „w znacznej partii po bitwie (...) przechodziło przez terytorium gminy i w lesie do wsi Policzyzna należącym odpoczywało”⁴⁸. A stamtąd, już bez żadnych niespodzianek, powstańcy stawili się pod Chruśliną.

Oddziały Jankowskiego i Zielińskiego po bitwie pod Częstoborowicami pomaszerowały zgodnie z planem w stronę granicy galicyjskiej. 2 sierpnia przebywały w okolicach Józefowa Ordynackiego, gdzie zaopatrzyły się w broń zza kordonu i ruszyły do miejsca koncentracji wyznaczonego przez Heydenreicha⁴⁹. W okolicach Urzędowa–Chruśliny nie zastały już innych oddziałów powstańczych, wobec tego szybko ruszyły w ślad za nimi. Zdążyły dotrzeć pod Żyrzyn w ostatniej chwili przed bitwą. Nowe sztucery belgijskie, w które zaopatrzeni zostali w Biłgorajskim, przyczyniły się w dużej mierze do osiągnięcia zwycięstwa. Był to rewanż Podlasian za śmierć kolegów w pamiętnej bitwie częstoborowickiej.

Starcie pod Częstoborowicami rodzi pytanie o przyczyny klęski oddziałów Jankowskiego i Zielińskiego. Jakie błędy popełnili dowódcy? Czy można było inaczej poprowadzić walkę?

Sądzymy, iż zawiodła kalkulacja Jankowskiego. Słusznie przypuszczał, że Rosjanom zależy na utrzymaniu linii komunikacyjnej Zamość–Warszawa. Dlatego też uważnie pilnowały jej garnizony z Lublina i Krasnegostawu. Z tego względu przekraczające szosę oddziały powstańcze były narażone na szybkie spotkanie z wojskiem. Dla uniknięcia takiej sytuacji wszystkie partie starały się przekroczyć tę drogę jak najszybciej. Tak też rachował Jankowski, a zapewne zgodzili się z nim pozostali dowódcy. Jednak wielokilometrowy marsz w porze letniej, w wysokiej temperaturze, „wykończył” żołnierzy. Zawiodły procedury bezpieczeństwa, bo nie wystawiono dalszych i bliższych patroli. Polscy dowódcy nie spodziewali się, że Rosjanie tak szybko zareagują i zaatakują, zanim oni trochę odpoczną i odmaszerują. Wprawdzie i Rosjanie mieli za sobą ciężki dzień, taką samą ilość czasu na nocny wypoczynek jak powstańcy, ale oni poprzednie dni spędzili w garnizonie i byli wypoczęci. Na przebieg bitwy wpłynęły ponadto: nagłość napadu i siła ataku. A w takiej sytuacji polscy dowódcy nie mogli już zapanować

⁴⁸ APL, Adm., RGL, sygn. 1642, k. 122: raport wójta gminy Żuków do NP. Krasnostawsk. z 31 VII/12 VIII.

⁴⁹ APL, Adm., RGL, sygn. 1642, k. 139–139 v: raport NP. Krasnostawsk. do GCL z 22 VII/3 VIII; *ibid.*, k. 147: raport z 24 VII/5 VIII; *ibid.*, k. 162–162 v: raport z 30 VII/11 VIII; Bieleń, *op. cit.*, s. 56, 65.

nad przebiegiem wydarzeń i zorganizować obrony. Nic przeto dziwnego, że dalszy los starcia był podobny do wielu innych prowadzonych w tej wojnie.

Pamięć o poległych powstańcach jest żywa wśród mieszkańców Częstoborowic i Rybczewic. W 10 rocznicę restytucji niepodległej Polski – 11 listopada 1928 r. – na cmentarzu w Częstoborowicach odsłonięto pomnik z inskrypcją: „W czci i hołdzie spoczywających tu 107 powstańców poległych 30 lipca 1863 r. w bitwie z Moskalami na polach Częstoborowic i Rybczewic. Wolni Polacy w X rocznicę wskrzeszenia Rzeczypospolitej 1918–1928”. Drugi pomnik pamiętnej bitwy w postaci wysokiego 2-metrowego głazu z pamiątkową tablicą odsłonięto 21 czerwca 2015 r. na terenie tamtejszej parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Na pomniku umieszczono napis: „Pamięci powstańców styczniowych” z cytatem: „Zbyt dumni, by żyć w niewoli, zbyt młodzi, aby umierać. Wszystko, czym mogło obdarzyć Ich życie, poświęcili wymarzonej Polsce”, a poniżej: „W 150. rocznicę bitwy stoczonej 30 lipca 1863 r. Pamięć o Was niech trwa wiecznie”. Warto przypomnieć, że nieznanym malarzem namalowano obraz *Rzeź bezbronnych powstańców pod Częstoborowicami*, który został przekazany do Muzeum Narodowego w Rapperswilu, ale w czasie I wojny światowej zaginął⁵⁰.

Autor powyższych refleksji wyraża nadzieję, że nie umniejsza czci należnej poległym żołnierzom Jankowskiego i Zielińskiego, a przywraca pamięć o poległych i rannych powstańcach z partii O’Byrna-Grzymały, Lutyńskiego, Jarockiego–Loewenhardta.

Zdzisław Bieleń

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Żurnal Wojennych Diejstwij

Archiwum Państwowe w Lublinie

Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1642.

Urząd Stanu Cywilnego. Akta parafii rzymskokatolickiej w Częstoborowicach za rok 1863, sygn. 80.

⁵⁰ Również w innych bitwach, np. pod Urszulinem 7 lipca 1863 r. czy pod Zastawiem 2 grudnia 1863 r., powstańcy byli pozbawieni odzieży. Zob. „Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej” 1863, nr 49, s. 813; 1864, nr 23, s. 302–305.

Źródła drukowane

Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1973.

Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń–sierpień 1863 r., red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1974.

Migdalski A., *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej z 1863/1864 roku*, [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie: pamiętniki*, red. T. Mencil, Lublin 1966.

Pawliszczew M., *Tygodnie polskiego buntu*, t. 2. *Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003.

Prasa tajna z lat 1861–1864, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1969.

Ratajczyk L., *Urzędowy wykaz bitew i potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863–1864*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, t. 8 (1962), cz. 2.

Sikora A., *Moje pamiętniki z powstania polskiego z roku 1863/64 napisane przez... ze Skowierzyna nad Sanem, weterana z tegoż powstania, z określeniem 17 ważniejszych bitew i kilku drobnych, w których autor brał czynny udział*, [w:] *Powstanie styczniowe w biografii wpisane. Sześć pamiętników z Lubelszczyzny*, oprac. Z. Bieleń, Lublin 2015.

Zarys powstania styczniowego opracowany w warszawskiej cytadeli, red. S. Kieniewicz, T.N. Korprieja, L. Szyłow, Warszawa 1985.

Mapy

Karta Topograficzna Królestwa Polskiego z 1843.

Mapa topograficzna Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, ark. 148.12: Rybczewice, Warszawa 1977.

Dzienniki i sprawozdania urzędowe

„Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej”, 1864.

Prasa

„Gazeta Narodowa”, 1863.

„Niepodległość”, 1863, nr 6.

Opracowania

Białynia Chołodecki J., *W czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864*, Lwów 1903.

Bieleń Z., *Zwycięzca spod Żyrzyna. General Michał Hyedenreich-Kruk (1831–1886)*, Lublin 2006.

Grabiec J., *Rok 1863*, Poznań 1913.

Jadczyk K., *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016.

Kozłowski E., *Jankowski Józef*, PSB 10, Wrocław 1962–1964.

Kozłowski E., *O'Byrn (O'Brien) de Lacy Tytus*, PSB 23, Wrocław 1978.

Polski A., Kasprzak A., *Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*, Lublin–Fajstławice 2007.

Przyborowski W., *Dzieje 1863 roku*, t. 4, Kraków 1905.

Telepko M., *Józef Jankowski w Powstaniu Styczniowym na Lubelszczyźnie*, „Zeszyty Muzealne”, t. 10 (2000).

Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.

Battle of Częstoborowice of July 30, 1863. Event reconstruction attempt

Keywords

January Uprising, Battle of Częstoborowice of July 30, 1863, Józef Jankowski, Adam Andrzej Zieliński, Tytus O'Byrn-Grzymała, Col. Michał Heydenreich-Kruk

Summary

What we know today about the Battle of Częstoborowice of July 30, 1863 comes mainly from *Bitwy i potyczki 1863–1864* by Stanisław Zieliński. Based on Polish (especially Lublinian) and Russian handwritten sources, contemporary press, and some clues left in the reference books, the author of the article attempted to reconstruct the last hours of the march of several Podlasie units, commanded by Col. Michał Heydenreich-Kruk, towards the Krasnik area. On their way, near Krasnystaw, the battle of Częstoborowice, or actually two encounters, took place. During the first one, the unexpectedly attacked units commanded by Józef Jankowski and Adam Zieliński suffered painful losses in scythemen and were forced to retreat in haste to a nearby forest. Soon after, perhaps in the same gorge, the resting Russians were attacked, in turn, by the insurgent group under the command of Grzymała that was marching along the nearby route. The insurgents won and forced the Russians to retreat. Further, the author analyzes the circumstances of death and the size of the human loss in Jankowski's and Zieliński's divisions and attempts to explain why and how the killed insurgents' clothes were stolen. The article ends with the local community commemorating the battle and Polish soldiers who lost their lives.

Schlacht bei Częstoborowice am 30. Juli 1863. Ein Versuch, die Ereignisse zu rekonstruieren

Schlüsselworte

Januaraufstand, Schlacht bei Częstoborowice am 30. Juli 1863, Józef Jankowski, Adam Andrzej Zieliński, Tytus O'Byrn-Grzymała, Oberst Michał Heydenreich-Kruk

Zusammenfassung

Die bisherige Kenntnisse von der Schlacht bei Częstoborowice am 30. Juli 1863 war auf dem Werk von Stanisław Zieliński *Bitwy i potyczki 1863–1864* [Die Schlachten und Gefechte 1863–1864] basiert. Der Autor des Artikels versuchte die letzten Stunden des Aufmarsches von mehreren Podlachien-Truppen zu der Konzentration in der Gegend von Kraśnik auf Befehl von dem militärischen Leiter der Woiwodschaft Lublin und Podlachien, Oberst Michał Heydenreich-Kruk auf der Grundlage von handschriftlichen polnischen (insbesondere Lubliner) und russischen Quellen, damaliger Presse und einigen Erwähnungen in der Sachliteratur zu rekonstruieren. Während der Verlagerung von

Podlachiener kam es in der Nähe von Krasnystaw zur Schlacht, oder genauer gesagt zu zwei Gefechten, bei Cześtoborowice. Während des ersten Gefechtes waren die unerwartet überfallenen Truppenteile von Józef Jankowski und Adam Zieliński zum hastigen Rückzug in den nahegelegenden Wald gezwungen, wobei sie große Verluste erlitten, indem ein Teil von Sensenmännern abgeschnitten wurde. Kurz nach diesem Zusammenstoß wurden sich erholenden Russen möglicherweise in derselben Schlucht von einer aufständischen Gruppierung unter der Führung Grzymałas angegriffen, die auf einer nahegelegener Route marschierten. In dieser Schlacht errangen die Aufständischen den Sieg, die die Russen zum Rückzug zwangen. Anschließend analysiert der Autor die Todesumstände und die Zahl der Todesopfer in den Truppen von Jankowski und Zieliński und versucht, das Problem der Plünderung der Kleidung von getöteten Aufständischen zu erklären. Am Ende des Artikels wird die Erinnerung von der örtlichen Bevölkerung an die Schlacht und gefallene Nationalsoldaten ausgedrückt.

Сражение при Ченстоборовицах, 30 июля 1863 года. Попытка реконструкции событий

Ключевые слова

Январское восстание, Сражение при Ченстоборовицах 30 июля 1863, Юзеф Янковский, Адам Анджей Зелинский, Тит О'Бирн-Гжимала, п-к Михал Гейденрейх-Крук

Резюме

До последнего времени сведения о сражении при Ченстоборовицах, состоявшемся 30 июля 1863 г. черпались из труда авторства Станислава Зелинского, *Bitwy i potyczki 1863–1864* (рус. Битвы и стычки 1863–1864 гг.) Опираясь на польские (в особенности – люблинские) и российские рукописные материалы, тогдашнюю прессу и некоторые упоминания в научных изданиях, автор попытался осуществить реконструкцию последних часов пешего марша нескольких отрядов из Подляшья, движущихся в направлении города Красьник, где по приказу полковника Михала Гейденрейх-Крук а, главнокомандующего люблинского и подляшского воеводств, была назначена точка сбора. В районе села Ченстоборовице, близ города Красныстав, подляшский отряд вступил в сражение, а точнее – две стычки. Во время первой из них солдаты под командованием Юзефа Янковского и Адама Зелинского были неожиданно атакованы, ввиду чего им пришлось поспешно отступить в находящийся неподалеку лес. Отряд нес серьезные потери, поскольку часть косиньеров оказалась отрезана. Вскоре после этой стычки, возможно даже, что в том же самом овраге, отдыхающих российских солдат атаковал идущий неподалеку отряд под командованием Гжималы. На этот раз победителями оказались повстанцы, заставившие россиян отступить. Затем автор статьи переходит к описанию обстоятельств гибели и количества потерь личного состава отрядов Янковского, а также пытается выяснить вопрос ограбления тел погибших повстанцев, с которых была снята одежда. В конце статьи говорится о том, каким образом местные жители хранят память о сражении и погибших польских солдатах.

Maciej A. Pieńkowski

Wojskowe Biuro Historyczne

Sekcja Badań nad Wojskiem do 1945 r.

ORCID 0000-0003-4687-3352

Sformowanie, organizacja i liczebność 8. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego w latach 1918–1919

Słowa kluczowe

8. Dywizja Piechoty WP, Naczelne Dowództwo WP, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Dowództwo Okręgu Generalnego Warszawa, Front Litewsko-Białoruski, Front Przeciwniemiecki, Front Galicyjsko-Wołyński

Streszczenie

Niniejszy artykuł jest pierwszym naukowym opracowaniem omawiającym sformowanie 8. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego. Jego ramy chronologiczne obejmują okres od listopada 1918 r. do września 1919 r., czyli od powstania pułków do czasu przewiezienia dywizji na wschodni teatr operacyjny. Powstanie tej jednostki wpisywało się w szeroki kontekst polityki naczelnych władz wojskowych, zmierzających do utworzenia wyższych związków taktycznych. Zamiary te zbiegły się w czasie z przygotowaniami do odparcia spodziewanego ataku Niemiec, a także dalszymi zmaganiem na Froncie Galicyjsko-Wołyńskim i Litewsko-Białoruskim. Formowanie dywizji było znaczącym wysiłkiem finansowym, szkoleniowym i mobilizacyjnym, który napotykał szereg przeszkód, poczynawszy od niemożności koncentracji jej pododdziałów z powodu toczonych bojów, a skończywszy na brakach wyposażenia.

Wkład piechoty w odparcie Armii Czerwonej był kluczowy dla utrzymania niepodległości Rzeczypospolitej¹. 8. Dywizja Piechoty (dalej: 8. DP), w składzie 13., 21., 33. i 36. pułku piechoty (dalej: pp) odegrała w tych zmaganiach istotną rolę. W połowie 1919 r. weszła w skład Frontu Mazowieckiego w ramach Frontu Przeciwniemieckiego, a następnie została skierowana na Front Litewsko-Białoruski w okolice Połocka². W marcu 1920 r. włączono ją do 1. Armii, od lata tego roku toczyła zaś ciężkie boje nad Dziśną w celu odparcia przeciwnatarcia sił sowieckich w ramach Armii Rezerwowej gen. Kazimierza Sosnkowskiego³. Pod naporem nieprzyjaciela 8. DP zaczęła się cofać na zachód. Po 6 tygodniach walk odwrotowych i przebyciu 700 kilometrów w sierpniu 1920 r. dywizja została ześrodkowana między Okuniewem i Rembertowem, biorąc udział w zaciętych walkach na przedmościu warszawskim⁴. Po przeprowadzeniu kontruderzenia znad Wieprza 8. DP uczestniczyła w działaniach pościgowych na kierunku północnym, posuwając się na Ostrów Mazowiecką i Łomżę. Następnie w połowie września przerzucono ją do Małopolski Wschodniej, gdzie weszła w skład 6. Armii⁵. Ten krótki przegląd zmagañ dywizji pokazuje, że w czasie wojny brała ona udział w newralgicznych operacjach Wojska Polskiego, zyskując przychylną opinię marszałka Józefa Piłsudskiego: „zaliczam ją do dywizji dobrych, na których polegać można we wszystkich wypadkach”⁶. Mimo to jednostka nie cieszy się większym zainteresowaniem badaczy⁷.

¹ Zob. na ten temat: Z. Jagiełło, *Piechota Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2007; *Księga Chwały Piechoty*, red. B. Prugar-Ketling, Warszawa 1937–1939; J. Odziemkowski, *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010; L. Wyszczelski, *Wojsko Polskie w latach 1918–1921*, Warszawa 2006.

² Zob. M.A. Pieńkowski, *Skład, rozmieszczenie, plany operacyjne i rola Frontu Mazowieckiego na Froncie przeciwniemieckim w 1919 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojсковy”, nr 3, 2020, s. 163–206.

³ Zob. J. Kirszak, *Armia Rezerwowa gen. Sosnkowskiego w 1920 roku*, Warszawa 2013, passim; idem, *Bój 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej pod Duniłowiczami w czerwcu 1920 roku i jego upamiętnienie*, [w:] *Od Grunwaldu do Bzury – bitwy i boje polskie na przestrzeni dziejów*, red. J. Jędrysiak, D. Koreś, J. Maroń, K. Widziński, Wrocław 2012, s. 237–249.

⁴ B. Waligóra, *Bój pod Ossowem i Leśniakowizną w dn. 14 VIII 1920*, „Przegląd Piechoty”, nr 12, 1932, s. 43–76; L. Wyszczelski, *Operacja warszawska*, Warszawa 2005, s. 60–414.

⁵ T. Grzegorzczak, *6 Armia Wojska Polskiego w 1920 r.*, Warszawa 2009, passim.

⁶ Cyt. za: B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, Oświęcim 2015, s. 223.

⁷ Autor niniejszego artykułu prowadzi obecnie badania nad monografią 8. DP w wojnie polsko-sowieckiej.

Celem niniejszego artykułu jest częściowe zapełnienie tej luki poprzez omówienie okoliczności powstania, organizacji i liczebności dywizji od momentu jej powstania do czasu koncentracji pododdziałów na jednym froncie, gdyż na przestrzeni pierwszych miesięcy istnienia dywizja była rozproszona, nie biorąc udziału w walkach. W tekście nie uwzględniam działań bojowych prowadzonych przez bataliony przed powstaniem dywizji ani w ramach podporządkowania ich pod inne związki taktyczne lub operacyjne, skupiając się na zagadnieniach natury formalnej. Takie ujęcie problematyki jest uzasadnione metodycznie, gdyż dzieje każdej jednostki należy zacząć od omawiania w pierwszej kolejności jej struktury i okoliczności powstania⁸.

Niewątpliwym utrudnieniem dla poznania początków tej zasłużonej dywizji jest ograniczony zasób źródłowy zachowany w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW-WBH)⁹. Dla 8. DP nie dysponujemy rozkazami z 1919 r. ani na szczeblu pułków i brygad, ani dywizji, co stanowiło istotne utrudnienie w odtworzeniu jej początków. Zrodziło to również poważną przeszkodę w ukazaniu składu osobowego jednostki. Niewiele w tej materii wniosły dokumenty Dowództw Okręgów Wojskowych i Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa (dalej: DOGen. Warszawa), gdzie dywizja była formowana¹⁰. Z kolei Kolekcje Rękopisów zawierają głównie opisy epizodów bojowych, choć udało się w nich odnaleźć dzieje kilku jednostek spisane po wojnie 1920 r. przez byłych oficerów dywizji na prośbę WBH¹¹. Odtwarzając okoliczności powstania i strukturę dywizji, wykorzystałem głównie źródła zgromadzone w innych działach. Przede wszystkim są to rozkazy Oddziału I i V Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (dalej: NDWP), jego stany liczebne, wykazy broni i amunicji, a także dyrektywy Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: MSW), w tym dokumenty Generalnego Inspektoratu Piechoty, *Ordre de Bataille* (dalej: OdeB), materiały Dowództwa Frontu Mazowieckiego (dalej:

⁸ Zob. przypis 11, a także W. Kozłowski, *4 Dywizja Piechoty w latach 1918–1921. Geneza. Organizacja. Dowódcy*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 2002, r. 1, nr 2, s. 117–128.

⁹ Obejmuje łącznie 11 j.a., ale są to głównie rozkazy z okresu międzywojennego – z wyjątkiem jednej teczki zawierającej rozkazy dywizyjne od kwietnia 1920 r. do końca wojny (CAW-WBH, Dywizje i Brygady Piechoty, I.313.8). Przykładowo dla 7. DP zachowało się 18 j.a. Jednakże dla zdecydowanej większości dywizji liczba j.a. nie przekracza kilku.

¹⁰ Skład osobowy pułków można częściowo odtworzyć z tych materiałów, ale dla okresu od listopada 1918 r. do wiosny 1919 r.

¹¹ Niekiedy opracowania te zawierają szczegółowe informacje, aczkolwiek ich wartość jest różna.

DFM), Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego (dalej: DFLit.-Biał.), a także dokumenty Armii gen. Hallera (dalej: AGH) z okresu funkcjonowania Frontu Przeciwniemieckiego i Kolekcja Generałów i Osobistości (dalej: KGO)¹².

Dotychczas dywizja nie doczekała się ani artykułu naukowego, ani całościowego opracowania monograficznego, podobnie jak większość wyższych związków taktycznych okresu wojny polsko-sowieckiej i międzywojnia¹³. Kryterium tego nie spełnia książka poświęcona 8. DP w dziejach oręża polskiego, gdyż jest to pozycja o charakterze popularyzatorskim¹⁴. To samo dotyczy niewielkiej objętościowo książki z serii *Wielka Księga Piechoty Polskiej 1918–1939*¹⁵. Należy podkreślić, że popularyzatorskiego ujęcia doczekały się także tworzące dywizję pułki piechoty oraz 8. pułk artylerii polowej i 8. pułk artylerii ciężkiej (dalej: 8. pac)¹⁶. Większą wartość merytoryczną mają natomiast krótkie monografie poszczególnych pułków tej dywizji, wydane w okresie międzywojennym przez WBH¹⁷. W nich nie tylko prześlędzono szlak bojowy jednostek w okresie wojny polsko-sowieckiej, ale rów-

¹² Nie uwzględniam Akt Personalno-Odznaczeniowych, gdyż wnioski o nadanie *Virtuti Militari* lub Krzyża Walecznych zawierają przede wszystkim opisy czynów bojowych, choć wnioskodawcy zamieszczali w nich również krótkie życiorysy.

¹³ Powstały następujące monografie naukowe dywizji: J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918–1919*, Warszawa 2000; W. Jarno, *1 Dywizja Strzelców Armii generała Hallera w latach 1918–1919*, Łódź 2006; L. Mastalski, *7 Dywizja Piechoty w latach 1918–1939*, Częstochowa 2012; Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje 14 Dywizji Piechoty (Poznańskiej)*, Gdańsk 2003; B. Zakrzewski, *18 Dywizja Piechoty Wojska Polskiego w wojnie polsko-sowieckiej 1919–1921*, Warszawa 2016. Celowo w tym miejscu pomijam pozycje popularyzatorskie dotyczące poszczególnych dywizji, gdyż ich autorzy niewiele wnieśli do tematyki, a poprzez automatyczne łączenie dziejów jednostek o tych samych numerach porządkowych wprowadzili niepotrzebną chaotyczność.

¹⁴ Zob. E. Kospath-Pawłowski, P. Matusak, D. Radziwiłłowicz, *8 Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego*, Pruszków 1995.

¹⁵ A. Wodzyński, *8 Dywizja Piechoty*, Warszawa 2016.

¹⁶ Zob. *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej*: A. Dobroński, *33 Pułk Piechoty*, Pruszków 1994; S. Grochowski, *8 Płocki Pułk Artylerii Lekkiej im. Króla Bolesława Krzywoustego*, Pruszków 1996; L. Karczewski, *21 Warszawski Pułk Piechoty „Dzieci Warszawy”*, Warszawa 1992; A. Kociszewski, *13 Pułk Piechoty*, Warszawa 1990; E. Walczak, *36 Pułk Piechoty Legii Akademickiej*, Pruszków 1994; P. Zarzycki, *8 pułk artylerii ciężkiej*, Pruszków 2000. Ponadto: L. Karczewski, E. Pokrowski, *21 Warszawski Pułk Piechoty „Dzieci Warszawy”*, Warszawa 1997.

¹⁷ J. Ciapka, *Zarys Historji Wojennej 33-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1929; M. Fularski, *Zarys Historji Wojennej 21-go Warszawskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1929; K. Goch, *Zarys Historji Wojennej 13-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1929; S. Pomarański, *Zarys Historji Wojennej 36-go Pułku Piechoty Legii Akademickiej*, Warszawa 1930.

nież przedstawiono ich genezę. Podobne opracowanie objęło także artylerię wchodzącą w skład dywizji¹⁸. Ostatnio ukazała się pierwsza monografia jednego z pułków tworzących dywizję – 33., wykorzystująca do pewnego stopnia zasób archiwalny¹⁹.

Sytuacja Rzeczypospolitej na początku 1919 r. była trudna. Mimo że kraj był zniszczony i niejednolity gospodarczo, potrzebował siły zbrojnej. Niemcy, choć pobite na Zachodzie, dalekie były od wyrażenia zgody na odstąpienie Polsce ziem zaboru pruskiego²⁰. Za Bugiem wojska Ober Ostu (Dowództwo niemieckie „Wschód”) rozdzielały Wojsko Polskie od oddziałów sowieckich, lecz do starcia między Polakami a Armią Czerwoną doszło już na początku stycznia, kiedy Sowietci zajęli Wilno. W lutym 1919 r. miały miejsce pierwsze walki jednostek polskich z sowieckim Frontem Zachodnim pod Berezą Kartuską²¹.

W tej skomplikowanej sytuacji geopolitycznej władze wojskowe i cywilne weryfikowały możliwości mobilizacyjne Polski, a także zasoby finansowe kraju, umożliwiające wyposażenie jednostek. Początkowo funkcjonujące w armii pułki rodzajów broni nie były zorganizowane w wyższe związki taktyczne, z wyjątkiem formowanych 1. i 2. Dywizji Piechoty Legionów (dalej: DP Leg.) oraz Dywizji Litewsko-Białoruskiej. W lutym i marcu 1919 r. NDWP podjęło decyzję o potrzebie sformowania kolejnych dywizji piechoty, a następnie złączenia ich w związki operacyjne (fronty) w celu ujednolicenia struktur wojska²². Działania te miały w znacznym stopniu charakter improwizowany, wynikający z wątpliwości instytucjonalnej młodego państwa. Trudne położenie Rzeczypospolitej wymuszało jednak konieczność szybkiego uporządkowania tych kwestii. Wiązało się to z wdrażaniem powszechnego obowiązku służby wojskowej²³. W marcu 1919 r. sejm zaakceptował wniosek Józefa Piłsudskiego o poborze sześciu roczników celem osiągnię-

¹⁸ J. Baran, *Zarys Historji Wojennej 8-go Pułku Artylerii Ciężkiej*, Warszawa 1930; S. Kraszewski, *Zarys Historji Wojennej 8-go Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1929.

¹⁹ H. Pestka, *33. Pułk Piechoty i inne jednostki i instytucje wojskowe w Łomży (1836–1939)*, Łomża 2019.

²⁰ Więcej o postawie Niemiec zob. P. Łossowski, *Miedzy wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego marzec–czerwiec 1919 roku*, Warszawa 1976.

²¹ Zob. L. Wyszczelski, *Niewypowiedziana wojna. Polsko-rosyjskie działania militarne w 1919 roku*, Toruń 2005, s. 32, 37–38.

²² Idem, *Wojsko Polskie...*, s. 68–70.

²³ Ibidem, s. 70.

cia przez Wojsko Polskie liczebności na poziomie 500 tys. żołnierzy²⁴. W tej mobilizacji istotną rolę odgrywało DOGen. Warszawa kierowane przez gen. Kazimierza Sosnowskiego²⁵, obejmujące całe historyczne Mazowsze, ze względu na dużą liczbę zdolnych do służby mężczyzn, w tym młodzieży szkolnej i studentów (wynikało to m.in. z faktu, że władze carskie zdołały przeprowadzić tylko częściową mobilizację na tym terenie)²⁶. Pod koniec kwietnia w skład całej armii wchodziło 48 pułków piechoty w różnym stadium formowania, ale tylko 18 z nich miało pełną obsadę trzech batalionów²⁷. Na ich podstawie miało zostać utworzonych 12 czteropułkowych dywizji wraz z jedną dwupułkową brygadą artylerii każda²⁸. Zamiary te szybko uległy modyfikacji, gdyż latem 1919 r. zakładano, że Wojsko Polskie osiągnie stan od 18 do 20 dywizji, co wynikało przede wszystkim z planów połączenia Armii Krajowej z licznymi oddziałami Armii gen. J. Hallera i Armią Wielkopolską²⁹. Aby sprostać zadaniu sformowania dywizji na terenie byłej Kongresówki, sprowadzano z zagranicy znaczne ilości broni (ziemie polskie były pozbawione przemysłu zbrojeniowego przez zaborców), głównie ze sprzymierzonej Francji³⁰.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Kazimierz Sosnowski (1885–1969) – założyciel Związku Walki Czynnej, oficer legionów, generał WP, Wódz Naczelny Polskich Sił Zbrojnych w czasie II wojny światowej. Blisko związany z Józefem Piłsudskim, był członkiem PPS i współtwórcą ZWC. Po uwolnieniu wraz z Piłsudskim z Magdeburga wrócił do Warszawy, po czym jeszcze w 1918 r. awansował na stopień generała podporucznika i objął komendę nad DOGen. Warszawa. W 1923 r. opuścił ministerstwo, po czym znowu je objął na krótko w rządzie Władysława Grabskiego. W czasie zamachu majowego próbował popełnić samobójstwo, po powrocie do zdrowia pracował w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Po klęsce wrześniowej udał się do Paryża, gdzie został ministrem bez teki w rządzie Władysława Sikorskiego. Był przeciwnikiem ustępstw na rzecz ZSRS, przez co naraził się rządowi sowieckiemu i brytyjskiemu. Po śmierci Sikorskiego został w 1943 r. Naczelnym Wodzem. Rok później został z tej funkcji zdymisjonowany i udał się do Kanady, zob. A.A. Zięba, *Sosnkowski Kazimierz*, PSB, t. XL, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 524–539; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 312–313; J. Kirszak, *Generał Kazimierz Sosnkowski (1885–1969)*, Warszawa 2012; CAW-WBH, KGO, sygn. I.480.571, Sosnkowski Kazimierz Józef.

²⁶ M.J. Szczepkowski, *Warszawski Okręg Generalny w latach 1918–1921*, „Rocznik Mazowiecki”, 8 (1984), s. 235–241.

²⁷ J. Odziemkowski, op. cit., s. 127.

²⁸ Ibidem, s. 39; Z. Jagiełło, op. cit., s. 27; L. Wyszczelski, *Wojsko Polskie...*, s. 68, 70.

²⁹ J. Odziemkowski, op. cit., s. 128.

³⁰ Ibidem, s. 128–129.

Realizując wytyczne, jeszcze w kwietniu przystąpiono do tworzenia 3. DP Leg., a także 4. i 5. DP³¹. Główny ciężar tworzenia nowych związków taktycznych leżał na barkach MSW, które stanowiło najwyższy organ administracyjny wojska. Kompetencje tego resortu obejmowały zadania niemieszczące się w zakresie planowania operacyjnego (NDWP), czyli: pobór, szkolenie, formowanie i zaopatrzenie wojsk, tworzenie rezerw osobowych i materiałowych, produkcja zbrojeniowa i prace fortyfikacyjne poza obszarem prowadzenia działań bojowych, a zatem wszystkie te sektory, które zaliczylibyśmy do obszaru tyłowego³². Ministerstwu podlegały inspektoraty wszystkich broni głównych, sprawujące kontrolę nad sprawnością i wyposażeniem jednostek³³. W praktyce między MSW a NDWP dochodziło do nieporozumień, zwłaszcza w zakresie dyslokacji jednostek. Ministerstwu bezpośrednio podlegały dowództwa okręgów generalnych, będące najwyższym szczeblem terytorialnych władz wojskowych o szerokich kompetencjach, w tym obejmujących sprawowanie dowództwa nad wszystkimi oddziałami znajdującymi się w obrębie ich właściwości³⁴. W każdym okręgu utworzono okręgowe komendy uzupełnień (OKU) i podporządkowane im powiatowe komendy uzupełnień (PKU). Tych ostatnich w DOGen. Warszawa było dziesięć, z czego PKU Pułtusk prowadziło werbunek dla 13. pp, Warszawa III dla 21. pp, Łomża dla 33. pp, zaś Mińsk Mazowiecki dla 36. pp³⁵.

Choć interesujący nas związek taktyczny powstał w 1919 r., co ściśle wiązało się ze wspomnianą ogólną rozbudową struktur wojskowych, to jego początków należy szukać w okresie odzyskania niepodległości. Wówczas na terenie Królestwa Kongresowego doszło do rozbrajania okupacyjnych wojsk niemieckich i austriackich przez żołnierzy polskiego pochodzenia służących w armiach zaborczych, w tym w Polskiej Sile Zbrojnej (dalej: PSZ) oraz członków Polskiej Organizacji Wojskowej (dalej: POW)³⁶. Ci ostatni, działający w konspiracji, choć przeszli jedynie ograniczone szkolenie wojskowe, odznaczeni byli głęboką postawą patriotyczną oraz przywiązaniem do tradycji

³¹ Ibidem, s. 142, 146–147.

³² L. Wyszczelski, *Ministerstwo Spraw Wojskowych (1918–1939)*, Warszawa 2010, s. 30–31; B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 118.

³³ L. Wyszczelski, *Ministerstwo Spraw...*, s. 33.

³⁴ M.J. Szczepkowski, op. cit., s. 236.

³⁵ Ibidem, s. 238.

³⁶ Zob. P. Łossowski, *Jak Feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918 r.*, Łowicz 1998; *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, oprac. P. Łossowski, P. Stawecki, Warszawa 1988.

niepodległościowej³⁷. W związku z konieczną odbudową Wojska Polskiego fakt ten był nie do przecenienia, tym bardziej że wielu członków PSZ i POW zasiliło nowo tworzone bataliony i pułki piechoty³⁸. Warto podkreślić, że jednostki te szybko – pod koniec 1918 r. lub w początkach kolejnego – wysłano na Front Galicyjski, gdzie były się z Ukraińcami dążącymi do przejęcia Lwowa³⁹. Małopolska Wschodnia skupiła gros walczących oddziałów piechoty, co w późniejszym czasie utrudniło ich dyslokację w inne rejony kraju, a tym samym negatywnie wpłynęło na proces formowania dywizji – wynikało to jednak z obiektywnej przesłanki braku zadowalającej liczby oddziałów przy ogólnym rozproszeniu sił na kilku kierunkach operacyjnych.

Spośród wszystkich pułków, które weszły w skład 8. DP, tylko 13. nie wywodził się z Mazowsza. Jego korzenie sięgały do Krakowa, a konkretnie do wydarzeń rozegranych w mieście w związku z rozbrajaniem Austriaków. W październiku 1918 r. żołnierze polskiego pochodzenia z armii austriackiej oraz członkowie POW utworzyli 8. pp, rozpoczynając z końcem miesiąca akcję wymierzoną przeciwko zaborcy⁴⁰. Zakończyła się ona sukcesem, dzięki czemu w krótkim czasie zdołano zorganizować nowy pułk, uzupełniony dodatkowo przez oficerów i podoficerów austriackich pułków 13., 20., 27., 57., a także 113. batalionu strzelców. Dwie kompanie marszowe nowo utworzonego pułku, przemianowane później na II batalion, w styczniu 1919 r. wzięły udział w starciach z Ukraińcami pod Lwowem⁴¹. Pozostałe bataliony miały zostać sformowane w Krakowie. Pułk otrzymał oficjalne nadanie numeru 13. rozkazem DOGen. Kraków z 6 lutego 1919 r.⁴²

Kolejny pułk piechoty, 21., sformowano w Warszawskim Okręgu Wojskowym nr 1. Bataliony pułku składały się z oficerów I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego⁴³ oraz szeregowców rekrutowanych

³⁷ P. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 30.

³⁸ W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990, s. 198–199.

³⁹ M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000, s. 116–188.

⁴⁰ K. Goch, *Zarys Historji Wojennej 13-go Pułku...*, s. 5.

⁴¹ Ibidem, s. 6–15.

⁴² CAW-WBH, DOW Kraków, sygn. I.370.6.1, Rozkaz DOGen. nr 37, Kraków 6 II 1919, bp.

⁴³ Józef Dowbor-Muśnicki (1867–1937) – oficer armii rosyjskiej, generał WP, weteran wojny rosyjsko-japońskiej 1904/1905. W 1914 r. został awansowany na pułkownika, biorąc udział w walkach na froncie austriackim. W 1917 r. otrzymał awans na generała dywizji, po czym objął dowództwo nad I Korpusem Polskim. W 1918 r. powrócił

głównie z członków POW i warszawskich szkół średnich; niektórzy z nich brali czynny udział w rozbrajaniu Niemców w stolicy⁴⁴. W praktyce do służby przyjmowano w zasadzie każdego, kto wyraził taką chęć⁴⁵. W grudniu 1918 r. pułk borykał się z poważnymi brakami w uzbrojeniu, gdyż „miał to, co żołnierz z sobą przywiódł lub co okupanci zostawili”⁴⁶. Mimo to w styczniu 1919 r. II batalion został skierowany do Galicji, dwa miesiące później dołączyły zaś do niego 2 kompanie III batalionu⁴⁷. Niekompletny I batalion pozostał na Mazowszu⁴⁸.

Kolejny pułk – 33. – utworzono na obszarze podlegającym Łomżyńskiemu Okręgowi Wojskowemu nr XIII. Bazą rekrutacyjną pułku byli żołnierze POW, rozbrajający załogi niemieckie w Łomży i okolicznych miastach. Zasilili oni dwa pierwsze bataliony pułku, który początkowo nazywano Łomżyńskim Okręgowym Pułkiem Piechoty⁴⁹. Żołnierze z tej jednostki pod koniec 1918 r. obsadzili linię demarkacyjną z Ober Ostem od Myszyńca do Rajgrodu i od ujścia Biebrzy do Łap, po czym 28 grudnia wcielono ich do 33. pp rozkazem nr 42 DOGen. Warszawa⁵⁰. Warto podkreślić, że pułk nie był w większym stopniu angażowany w walki z Ukraińcami. Jednym z jego głównych zadań było obsadzenie rejonu Tykocina, Kolna i Szczuczyna, a także przejęcie po wycofujących się Niemcach Białegostoku i twierdzy Osowiec⁵¹. Ostatecznie w walkach w Małopolsce Wschodniej uczestniczył jedynie I batalion⁵².

do Polski, a następnie objął stanowisko dowódcy Powstania Wielkopolskiego i awansował na generała broni. W 1919 r. czuwał nad integracją Armii Wielkopolskiej z armią krajową. Pod koniec 1920 r. przeniesiono go do rezerwy i w stan spoczynku, zob. W. Charkiewicz, *Dowbor-Muśnicki Józef*, PSB, t. V, Kraków 1936–1946, s. 346–349; P. Stawecki, *Słownik biograficzny...*, s. 103; CAW-WBH, KGO, sygn. I.481.D.4508, Muśnicki-Dowbor Józef.

⁴⁴ C. Witkowski, *Garnizon Warszawa 1918–1939*, Oświęcim 2014, s. 102.

⁴⁵ CAW-WBH, Kolekcje Rękopisów, sygn. I.400.375, *Historija (21) pułku w skróceniu*, s. 2.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem, s. 7. Warto dodać, że do dwóch kompanii 21. pp. dołączono dwie kompanie 32. pp, tworząc batalion kombinowany – później wcielono je do 21. pp na stałe.

⁴⁸ M. Fularski, *Zarys Historji Wojennej 21-go Warszawskiego Pułku...*, s. 6–16.

⁴⁹ CAW-WBH, Kolekcje Rękopisów, sygn. I.400.357, *Historia I Baonu 33 pp od dnia 12 XI 1918 r. do dnia 4 VII 1920 r.*, s. 1.

⁵⁰ Ibidem, s. 5; por. H. Pestka, op. cit., s. 41.

⁵¹ Ibidem, s. 6; por. H. Pestka, op. cit., s. 40–43.

⁵² J. Ciapka, *Zarys Historji Wojennej 33-go Pułku...*, s. 5–7.

Powstanie 36. pp wiązało się z kolei z działalnością niepodległościową warszawskich studentów tworzących struktury POW, co zaowocowało w listopadzie 1918 r. utworzeniem tzw. Pułku Legii Akademickiej, przemianowanego 3 grudnia na 36. pp⁵³. Dwa pierwsze bataliony pułku wyruszyły do Galicji jeszcze w styczniu 1919 r. Trzeci batalion, wówczas dopiero planowany, pozostał w Warszawie w celu dalszego tworzenia⁵⁴. Należy podkreślić, że pułk ten wyróżniał się pod względem w miarę pełnego uzbrojenia i umundurowania pochodzącego z zasobów niemieckich.

Relatywnie wolno przebiegała organizacja pułków artylerii. 8. pap powstała na kanwie kilku luźnych oddziałów złożonych ze studentów, które wzięły udział w rozbrajaniu Niemców w Rembertowie. Pod koniec 1918 r. rozkazem nr 2 Inspektoratu Artylerii WP oraz rozkazem nr 509/8 MSW utworzono Obóz Artyleryjski w Rembertowie⁵⁵. Przejęcie niemieckiej artylerii stało się podstawą do utworzenia pierwszych czterech baterii. Na uzbrojeniu jednostki znajdowały się wówczas działa polowe kal. 77 mm, działa polowe dalekonośne kal. 77 mm i lekkie haubice polowe kal. 105 mm⁵⁶. 13 listopada Inspektorat Artylerii rozkazem nr 2 nadał dowództwo jednostki płk Juliuszowi Rómmłowi⁵⁷, a następnie zlikwidował Obóz Artyleryjski, powołując w jego miejsce Dowództwo Poligonu Rembertowskiego, Szkołę

⁵³ C. Witkowski, *Garnizon Warszawa...*, s. 110.

⁵⁴ S. Pomarański, *Zarys Historji Wojennej 36-go...*, s. 5–26.

⁵⁵ CAW-WBH, Brygady Artylerii, sygn. I.322.8.70, Sprawozdanie dowództwa 8. pap z prac organizacyjnych za rok 1918/1919, bm., bd., s. 1; J. Godlewska, *Brygady Artylerii*, [w:] *Spis Władz Wojskowych 1918–1921*, mps Wojskowego Biura Historycznego, Warszawa 1936, s. 18.

⁵⁶ CAW-WBH, Brygady Artylerii, sygn. I.322.8.70, Sprawozdanie dowództwa 8. pap z prac organizacyjnych za rok 1918/1919, bm., bd., s. 2.

⁵⁷ Juliusz Karol Rómmel (1881–1967) – oficer armii rosyjskiej, generał WP, weteran wojny rosyjsko-japońskiej 1904/1905. Na początku I wojny światowej walczył na Froncie Zachodnim. W 1917 r. znalazł się w III Korpusie Polskim na Ukrainie, skąd został internowany przez władze austro-węgierskie. W 1918 r. wstąpił do WP w stopniu pułkownika, po czym objął kolejne dowództwo nad Obozem Artyleryjskim w Rembertowie, 8. pap, a następnie w maju 1919 r. I Brygady Artylerii Polowej Legionów. W czasie operacji warszawskiej i walk we wschodniej Małopolsce dowodził 1. Dywizją Kawalerii. W 1921 r. został mianowany inspektorem jazdy. Rok później awansował na generała brygady. Na generała dywizji awansował w 1928 r. W czasie kampanii polskiej 1939 r. dowodził armią „Łódź” i „Warszawa”. Po klęsce WP dostał się do niewoli niemieckiej. W 1945 r. wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego, z którego odszedł w stan spoczynku w 1947 r., zob. H. Korczyk, *Rómmel Juliusz Karol*, PSB, t. XXXII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1989–1991, s. 492–495; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów...*, s. 285–286; CAW-WBH, KGO, sygn. I.480.513, Rómmel Juliusz Karol.

Oficerską Artylerii oraz 8. pap⁵⁸. W tym czasie przystąpiono równocześnie do tworzenia kolejnych baterii artylerii pułku. W efekcie jednostka w okresie styczeń–luty 1919 r. wysłała przeciwko Ukraińcom 2., 4. i 5. baterię, zaś 1. i 3. pozostawiła w Rembertowie w dalszych celach szkoleniowych⁵⁹.

Jedyną jednostką, która nie miała krajowego rodowodu, był 8. pac. Jego początki sięgały tworzenia polskich oddziałów artylerii we Francji. W marcu 1919 r., z jednej ze zlikwidowanej francuskiej baterii w mieście L'Ormeau, powstała polska skromna jednostka wyposażona w dwie armaty 105 mm i dwie armaty 120 mm. Ten niewielki pododdział zasilili żołnierze polskiego pochodzenia, którzy dostali się do francuskiej niewoli z armii niemieckiej. Wraz z Armią gen. Hallera bateria w maju 1919 r. przyjechała do Polski i została ulokowana w garnizonie we Włocławku. Druga i kolejne baterie były już formowane w kraju⁶⁰.

W piśmie nr 8078/I, wystosowanym 6 maja 1919 r. do MSW, NDWP informowało, że podjęto decyzję o sformowaniu trzech nowych dywizji: 6., 7. i 8. Jednocześnie dowództwo podkreśliło, że utworzenie „stołecznej” 8. DP jest zadaniem priorytetowym. „W pierwszym rzędzie należy uwzględnić formowanie 7. i 8. dywizji piechoty”. I dalej: „(...) należy jak najszybciej stworzyć sztaby wyższych jednostek, by mogły zająć się organizacją podległych sobie oddziałów i zakładów”⁶¹. Zgodnie z wytycznymi dowództwa dywizja miała się grupować w rejonie Szczuczyna–Grajewa–Łomży–Ostrołęki–Ostrowi Mazowieckiej–Warszawy–Białegostoku. Dowództwo zapowiadało wówczas, że wycofa z Małopolski Wschodniej II batalion 13. pp, II batalion i dwie kompanie III batalionu 21. pp, cztery kompanie z 33. pp, a także I i II batalion 36. pp⁶². Były to jednak wstępne propozycje, uzależnione ściśle od planowanej ofensywy przeciwko Ukraińcom, która miała ich wyprzeć za Seret. Pierwotnie polskie oddziały miały uderzyć 11 maja, ale termin ten uległ przesunięciu na 14 maja⁶³. W tej sytuacji NDWP gwarantowało jedy-

⁵⁸ CAW-WBH, Brygady Artylerii, sygn. I.322.8.70, Sprawozdanie dowództwa 8. pap z prac organizacyjnych za rok 1918/1919, bm., bd., s. 3.

⁵⁹ Należy podkreślić, że pułk artylerii polowej składał się z 9 baterii po 6 dział, pułk artylerii ciężkiej zaś z trzech dywizjonów, mających po trzy baterie z 11 działami każdy (łącznie przewidziano dla brygady artylerii 87 dział), zob. R. Łoś, *Artyleria polska 1918–1939*, Warszawa 1991, s. 27–39.

⁶⁰ J. Baran, *Zarys Historji Wojennej 8-go Pułku Artylerii Ciężkiej...*, s. 5–7.

⁶¹ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. sygn. I.301.7.2, nr sprawy 202, MSW do NDWP, Warszawa 6 maja 1919 r., bp.

⁶² Ibidem.

⁶³ Zob. M. Klimecki, op. cit., s. 189–225; L. Wyszczelski, *Wojsko Polskie...*, s. 270–272.

nie, że dywizja początkowo będzie mogła dysponować jedynie 33 pp, gdyż w pierwszej kolejności należy przeprowadzić reorganizację frontu⁶⁴, wskazując dalej: „aby przez te ewentualne opóźnienie ściągnięcia tych baonów z frontu nie opóźnić również organizacji 8 dywizji piechoty Naczelne Dowództwo proponuje, co równocześnie wychodzi do MSW w innym piśmie, aby MSW nakazało wystawić trzy baony zapasowe”⁶⁵.

W praktyce baony zapasowe pułków były już formowane w ramach decyzji Sztabu Generalnego z początku 1919 r., lecz w maju nie były one w pełni operacyjne⁶⁶. Tymczasem MSW pismem nr 509/II z 12 maja określiło skład i dyslokację dywizji⁶⁷. Według przygotowanych wytycznych miała ona używać następującą strukturę:

1. dowództwo dywizji, a przy nim: kompania sztabowa, sztabowy pluton kawalerii, kompania telegraficzna i poczta polowa
2. dwie brygady piechoty po dwa pułki piechoty każdy
3. pułk piechoty w składzie: czterech kompanii karabinów maszynowych⁶⁸ oraz trzech batalionów piechoty, kompanii technicznej i plutonu telefonicznego
4. batalion piechoty w składzie czterech kompanii strzeleckich po trzy plutony
5. brygada artylerii, której były podporządkowane dwa pułki, jeden artylerii polowej (9 baterii), drugi ciężkiej (dwa dywizjony po 3 baterie), a ponadto warsztat artyleryjski i kolumna amunicyjna
6. dodatkowo dowództwu dywizji bezpośrednio podlegał: szwadron dragonów, batalion saperów, dowództwo taborów, 3 szpitale polowe, 9 kolumn amunicyjnych, 6 kolumn transportowych, szpital dla koni i magazyn narzędzi saperskich⁶⁹.

⁶⁴ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.1., nr sprawy 46, MSW do NDWP, Warszawa 13 maja 1919 r., bp.

⁶⁵ Ibidem, nr sprawy 61, Zarządzenie NDWP, Warszawa 14 maja 1919 r., bp.

⁶⁶ CAW-WBH, DOGen. Warszawa, sygn. I.371.1.1, Dowództwo DOGen. Warszawa, Wcielenie oddziałów garnizonowych do pułków piechoty i organizacja batalionów zapasowych, Warszawa 31 stycznia 1919, bp.

⁶⁷ CAW-WBH, Oddział V NDWP, sygn. I.301.11.33, MSW do NDWP, Warszawa 12 maja 1919 r., bp.

⁶⁸ Z czego jedna kompania karabinów maszynowych była podporządkowana bezpośrednio dowództwu.

⁶⁹ Zob. skład 7. DP (autor nie wymienia warsztatu narzędzi saperskich) oraz wytyczne dla składu wszystkich nowo formowanych dywizji według Oddział I NDWP skierowane do dowództw frontów wiosną 1919 r., L. Mastalski, *7 Dywizja Piechoty w latach 1918–1939*, Tarnowskie Góry 2012, s. 74–76; J. Odziemkowski, op. cit., s. 129–130.

Równocześnie na wniosek gen. Sosnkowskiego z 6 maja jako wiceministra MSW wyznaczono dowódcę tej wielkiej jednostki⁷⁰, powierzając tę funkcję z dniem 15 maja doświadczonemu oficerowi, służącemu wcześniej w armii carskiej – generałowi Stanisławowi Surynowi⁷¹. Podstawą formowania dywizji były utworzone w kwietniu dwie brygady piechoty⁷²: XV w składzie 13. i 33. pp pod dowództwem płk. Bronisława Kaplińskiego⁷³ oraz XVI w składzie 21. i 36. pp pod dowództwem płk. Bolesława Jaźwińskiego⁷⁴. MSW ulokował sztab dywizji w Warszawie, zaś sztaby poszczególnych bry-

⁷⁰ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.1., nr sprawy 75, MSW do NDWP, Warszawa 6 maja 1919 r., bp.

⁷¹ Dz. Roz. Wojsk., nr 60/1919, poz. 1904. Stanisław Suryn (1858–1928) – oficer armii rosyjskiej, generał WP, weteran wojny rosyjsko-japońskiej z lat 1904/1905. W czasie I wojny światowej wielokrotnie wyróżniony, nadzorował z ramienia armii rosyjskiej Legion Puławski. W 1915 r. mianowany generałem brygady. W tym okresie dowodził rosyjską 8. DP, a później 67. DP. W 1917 r. został przydzielony do Sztabu III Armii Zachodniej, następnie podjął służbę w Legionie Polskim w Finlandii. Wrócił do Polski w 1918 r. i wstąpił do WP. W maju 1919 r. mianowany dowódcą 8. DP. Zwolniony z czynnej służby w 1920 r., zob. J.A. Radomski, *Suryn Stanisław*, PSB, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 27; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów...*, s. 322; CAW-WBH, sygn. I.480.586, Suryn Stanisław.

⁷² CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.2, nr sprawy 254, NDWP do Generalnego Inspektoratu Artylerii Wojska Polskiego, Warszawa 14 maja 1919 r., s. 1; Z. Gruszeńska, *Dowództwa brygad piechoty*, [w:] *Spis Władz Wojskowych 1918–1921...*, s. 11–12.

⁷³ Objął dowództwo brygady z dniem 15 maja, zob. Dz. Roz. Wojsk., nr 68/1919, poz. 12 171. Bronisław Kapliński (1887–?) – oficer WP, w czasie I wojny światowej służył w I Korpusie Polskim gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Po powrocie do kraju w stopniu ppłk. został wyznaczony dowódcą XIII Okręgu Wojskowego w Łomży. Następnie otrzymał dowództwo nad 33. pp, zaś w maju 1919 r. objął komendę nad XV Brygadą Piechoty (dalej: BP) 8. DP. Jesienią tego samego roku został pozbawiony tej funkcji z nieznanych powodów, zob. H. Pestka, op. cit., s. 46. Akta personalne nie zachowały się w CAW-WBH.

⁷⁴ Objął dowództwo brygady z dniem 15 maja, zob. Dz. Roz. Wojsk., nr 60/1919, poz. 1906. Bolesław Jaźwiński (1882–1935) – oficer armii rosyjskiej, generał WP, inżynier-fortyfikator, weteran wojny rosyjsko-japońskiej z lat 1904/1905. Od 1917 r. służył w I Korpusie Polskim. W 1918 r. objął dowództwo twierdzy Bobrujsk, a następnie dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego w stopniu pułkownika. W 1919 r. dowodził XVI BP. W 1920 r. dowodził odcinkiem obrony Warszawy w czasie operacji warszawskiej, a następnie krótkookresowo 11. DP. W tym samym roku został szefem Wojskowego Instytutu Geograficznego. Od 1924 r. generał brygady, w 1926 r. został aresztowany, a następnie zwolniony, w 1928 r. przeniesiony w stan spoczynku, zob. J. Pachonński, *Jaźwiński Bolesław*, PSB, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 127–128; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów...*, s. 153; CAW-WBH, KGO, sygn. I.480.231, Jaźwiński Bolesław.

gad – odpowiednio XV w Łomży i XVI w stolicy. Jednocześnie ministerstwo stwierdzało nieprecyzyjnie, że obsadę wyższych stanowisk oficerskich będzie stanowił „potrzebny personel pierwszej linii z dowództw okręgów wojskowych”⁷⁵. Poszczególne bataliony pułków dywizji miały być ściągane w miejsce formowania dywizji w następującej kolejności:

1. Z 13 pp. w pilnym trybie kierowano do Grajewa dowództwo pułku wraz z kompanią techniczną, plutonem telefonicznym, kompanią karabinów maszynowych (dalej: km) oraz III batalion wraz z III kompanią km w celu obsadzenia linii Grajewo–Rajgród. II batalion razem z II kompanią km miał zostać ściągnięty z grupy gen. Wacława Iwaszkiewicza⁷⁶ do Szczuczyna. I batalion wraz z I kompanią km miał opuścić Kraków z końcem maja. Jego przerzut był uwarunkowany przekazaniem służby wartowniczej w mieście 20. pp Ziemi Krakowskiej⁷⁷.
2. Z 21. pp polecono jak najszybciej utworzyć w Warszawie dwie brakujące kompanie III batalionu, IV i III kompanię km oraz kompanię techniczną i pluton telefoniczny. Dowództwo zobowiązało się, że czym prędzej wycofa z Galicji pozostałe kompanie tego batalionu znajdujące się w grupie gen. Iwaszkiewicza. Na Mazowsze miał zostać także skierowany II batalion z kompanią km znajdujący się w grupie płk. Henryka Minkiewicza-Odrowąża⁷⁸.

⁷⁵ CAW-WBH, sygn. I.301.11.33, Oddział V NDWP, MSW do NDWP, Warszawa 12 maja 1919 r., bp.

⁷⁶ Wacław Iwaszkiewicz-Rudoszański (1871–1922) – oficer armii rosyjskiej, generał WP, weteran powstania bokserów w Chinach oraz wojny rosyjsko-japońskiej z lat 1904/1905. Jeszcze w 1914 r. awansował na stopień generała majora, po czym w 1917 r. objął dowództwo nad 3. Dywizją Strzelców Polskich w ramach I Korpusu Polskiego. Po powrocie do Polski w 1918 r. otrzymał dowództwo Okręgu Generalnego Kielce. W tym samym roku powierzono mu dowództwo Dywizji Litewsko-Białoruskiej. W 1920 r. w czasie wyprawy kijowskiej był dowódcą 6. Armii, zaś w czasie operacji warszawskiej Frontu Południowego. Odszedł w stan spoczynku w 1921 r., zob. M. Zgórniak, *Iwaszkiewicz-Rudoszański Wacław*, PSB, t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 184–185; P. Stawicki, *Słownik biograficzny generałów...*, s. 142–143; CAW-WBH, KGO, sygn. I.480.11, Iwaszkiewicz-Rudoszański Wacław.

⁷⁷ Zob. więcej na temat 20. pp, S. Wrona, *Zarys Historji Wojennej 20-go Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej*, Warszawa 1928, s. 4–6.

⁷⁸ Henryk Minkiewicz-Odrowąż (1880–1940) – generał WP, od 1904 r. był związany z PPS i J. Piłsudskim, następnie był członkiem ZWC. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich w stopniu porucznika. W 1917 r. wstąpił do PSZ i otrzymał stopień pułkownika. Był dowódcą I BP i Garnizonu Warszawa. Następnie w 1919 r. objął dowództwo Okręgu Wojskowego Przemyśl, później objął pod rozkazy 2. DP Leg. W 1920 r. awansował na generała podporucznika. W czasie operacji warszawskiej był

3. Z 33. pp II i formujący się III batalion miały pozostać w Łomży. I batalion wraz z I kompanią km miał zostać wraz z kompanią karabinów maszynowych skierowany do Białegostoku z grupy gen. Stanisława Szeptyckiego⁷⁹. Batalion ten po przegrupowaniu planowano wysłać do Ostrowi Mazowieckiej.
4. Z 36. pp dwa pierwsze bataliony miały przyjechać do Warszawy z grupy gen. Iwaszkiewicza razem z kompaniami km.

Równocześnie utworzono VIII Brygadę Artylerii pod dowództwem płk. Olgierda Pożerskiego⁸⁰, polecając sformowanie jej sztabu w Zegrzu. Dużym utrudnieniem w organizacji tej jednostki był fakt, że jej wszystkie pod-

zastępcą dowódcy 1. Armii na Froncie Północnym. W 1921 r. został dowódcą 4. DP. W 1924 r. awansował na generała dywizji. W 1934 r. przeszedł w stan spoczynku. W 1940 r. został zamordowany przez NKWD w Katyniu, zob. P. Stawecki, *Minkiewicz Henryk (Odrowąż-Minkiewicz)*, PSB, t. XXI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 293–294; idem, *Słownik biograficzny generałów...*, s. 324; CAW-WBH, KGO, sygn. I.480.387, Minkiewicz-Odrowąż Henryk.

⁷⁹ Stanisław Szeptycki (1867–1950) – oficer armii austriacko-węgierskiej, generał WP, attaché wojskowy Austro-Węgier w Rosji w czasie wojny rosyjsko-japońskiej 1904/1905, od 1914 r. pułkownik sztabu generalnego armii austriacko-węgierskiej. W 1916 r. otrzymał przydział w Legionach Polskich. W 1917 r. został generalnym gubernatorem lubelskim. W 1918 r. Piłsudski mianował go szefem Sztabu Generalnego WP. Funkcję tę pełnił do marca 1919 r., po czym objął dowództwo Dywizji Litewsko-Białoruskiej, a następnie Frontu Litewsko-Białoruskiego. W marcu 1920 r. przekazano mu dowództwo nad 4. Armią i dowództwo Frontu gen. Szeptyckiego. W krótkim czasie awansował na generała broni. W połowie roku dowodził Frontem Północno-Wschodnim. Nie wziął udziału w operacji warszawskiej, gdyż ciężko chorował. Przeszedł w stan spoczynku w 1926 r., zob. A. Wojtaszak, *Generał broni Stanisław Szeptycki (1867–1950)*, Szczecin 2000, P. Mikietyński, *Szeptycki Stanisław*, PSB, t. XLVIII, Warszawa–Kraków 2012–2013, s. 249–255; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów...*, s. 324; CAW-WBH, KGO, sygn. I.480.593, Szeptycki Stanisław.

⁸⁰ Olgierd Pożerski (1880–1930) – oficer armii rosyjskiej, generał WP, weteran wojny rosyjsko-japońskiej z lat 1904/1905. W czasie I wojny światowej brał udział w bojach armii rosyjskiej na Froncie Zachodnim. W 1918 r. wstąpił do WP i został mianowany dowódcą Twierdzy Zegrze. W 1919 r. objął dowództwo nad VIII Brygadą Artylerii. Przejściowo w 1920 r. objął dowództwo nad 8. DP. W czasie operacji warszawskiej dowodził artylerią na odcinku Ząbki. W 1923 r. awansował na generała brygady, po czym pełnił funkcję dowódcy 18. DP i 20. DP, zob. M. Wrzosek, *Pożerski Olgierd*, PSB, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985, s. 319–321; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów...*, s. 260–261; CAW-WBH, KGO, sygn. I.480.465, Pożerski Olgierd.

oddziały albo nie były gotowe, albo walczyły na froncie⁸¹. Pierwotnie planowano, aby zasilić brygadę czterema bateriami 8. pap⁸² i jednym dywizjonem 8. pac. W tym celu Naczelne Dowództwo zobowiązało się do ściągnięcia pierwszych czterech baterii 8. pap do Rembertowa, a następnie do Białegostoku⁸³. Baterie o numerach od 5. do 9. miały być formowane przy baterii zapasowej pułku, a po osiągnięciu gotowości bojowej pozostać w dyspozycji NDWP⁸⁴. Jeśli chodzi o artylerię ciężką, dowództwo wojskowe uznało za stosowne sformowanie 4. i zapasowej baterii 8. pac w Modlinie w celu utworzenia drugiego dywizjonu⁸⁵. Zgodnie z poleceniem MSW: „DOGen. Warszawa dołoży wszelkich starań, aby ten djon był jak najszybciej sformowany”⁸⁶. Artyleria ciężka, w przeciwieństwie jednak do połowej, miała pozostać na Mazowszu z konieczności obsadzenia przyczółków mostowych na Narwi i Biebrzy w ramach Frontu Przeciwniemieckiego, trafiając z Zambrowa przez Łomżę do Ostrołeki⁸⁷.

MSW informowało jednocześnie, że szwadron kawalerii dywizyjnej będzie utworzony na bazie 4. szwadronu lekkokonnego I pułku szwoleżerów jako szwadron numer 5. W tym czasie pułk miał już za sobą ponad półroczną służbę, biorąc udział w bojach z Ukraińcami w ramach grupy „Bug” i wiosennej wyprawie wileńskiej 1919 r.⁸⁸

Ministerstwo polecało jednocześnie DOGen. Warszawa zadbanie o sformowanie dla dywizji batalionu saperów. Z kolei Inspektorat Wojsk Łączności zobowiązano do wystawienia kompanii telegraficznej. Jeśli chodzi o za-

⁸¹ CAW-WBH, sygn. I.301.7.2, nr sprawy 202, NDWP do MSW, Warszawa 6 maja 1919, s. 1–3.

⁸² CAW-WBH, Dowództwa Brygad, sygn. I.322.8.70, Sprawozdanie dowództwa 8. pap z prac organizacyjnych za rok 1918/1919, bm., bd., s. 4.

⁸³ CAW-WBH, sygn. I.301.11.33, Oddział V NDWP, MSW do NDWP, Warszawa 12 maja 1919 r., bp. Warto odnotować, że dworzec kolejowy w Rembertowie borykał się z wówczas z problemem braku możliwości rozładunku pocisków artyleryjskich, zob. CAW-WBH, DFM, sygn. I.310.4.2, DFM do Dowództwa Warszawskiego Okręgu Linii Kolejowych, Warszawa 21 lipca 1919 r., s. 69.

⁸⁴ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.2, nr sprawy 254, NDWP do Generalnego Inspektoratu Artylerii Wojska Polskiego, Warszawa 23 maja 1919 r., s. 70.

⁸⁵ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.2, nr sprawy 254, NDWP do Generalnego Inspektoratu Artylerii Wojska Polskiego, Warszawa 14 maja 1919 r., s. 71.

⁸⁶ CAW-WBH, sygn. I.301.11.33, Oddział V NDWP, MSW do NDWP, Warszawa 12 maja 1919 r., bp.

⁸⁷ CAW-WBH, sygn. I.400.2790, Kolekcje Rękopisów, *Historia organizacji i historia działań wojennych 3–ej baterii 8 pac*, s. 10.

⁸⁸ Zob. więcej J. Karcz, W. Kryński, *Zarys Historji Wojennej Pułków Polskich 1918–1919. 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1931.

plecze logistyczne i medyczne, MSW wskazało, że dywizja otrzyma również trzy szpitale polowe o numerach: 104, 105 i 106, a także pociągi amunicyjne z numerami 119 i 127, ponadto sześć pociągów żywnościowych o numerach od 131 do 136 włącznie. Oprócz tego dywizji przydzielono magazyn narzędzi saperskich nr 8. Warto podkreślić, że organizację dowództwa taborów dywizyjnych nr 8, szpitala polowego nr 104, pociągu amunicyjnego nr 119 i pociągu żywnościowego nr 131, powierzono Inspektoratowi Wojsk Taborowych oraz wydziałom MSW: Departamentowi Sanitarnemu, Technicznemu i Gospodarczemu.

NDWP zwracało uwagę, że: „utworzenie i uruchomienie dywizji, ze względu na sytuację polityczną i wojskową jest niezmiernie pilne. Z tego też powodu uprasza się MSW, by zechciało ukończyć organizację w pierwszej połowie czerwca bieżącego roku”⁸⁹.

Dotrzymanie tego terminu było niewątpliwie zadaniem ambitnym, biorąc pod uwagę ogólne trudności w tworzeniu większych związków taktycznych. Z drugiej strony główni decydenci wojskowi planowali powierzyć dywizji istotny odcinek obrony na granicy z Prusami Wschodnimi w związku z zastrzegającą się postawą Berlina.

Dyrektywą NDWP z 22 maja 1919 r. nr 278/III 8. DP została podporządkowana Frontowi Mazowieckiemu pod rozkazami francuskiego generała André Masseneta⁹⁰ ze sztabem w Warszawie, a później w Jabłonie. Front ten był częścią ogromnego Frontu Przeciwniemieckiego, rozciągającego się od Wilna aż po Śląsk Cieszyński. 8. DP otrzymała zadanie obsadzenia odcinka między Rajgrodem a Ostrołęką. W razie wkroczenia Niemców jednostki dywizji miały bronić przepraw na Biebrzy i Narwi, aby uniemożliwić nieprzyjacielowi wyjście z Prus Wschodnich na tyły wojsk polskich skoncentrowanych w trójkącie Warszawa–Zegrze–Modlin⁹¹.

⁸⁹ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.2, nr sprawy 202, NDWP do MSW, Warszawa 9 maja 1919, s. 4–5.

⁹⁰ André Joseph Emmanuel Massenet (1864–1961) – generał dywizji armii francuskiej. W początkach I wojny światowej dowódca artylerii w 53. DP. Od 1918 r. generał dywizji, do marca 1919 r. dowódca VII Korpusu armii francuskiej, następnie dowódca Frontu Mazowieckiego, zob. *Dictionnaire des généraux et amiraux Français de la Grande Guerre (1914–1918)*, oprac. G. Géhin, J.P. Lucas, Archives&Culture 2007, s. 246.

⁹¹ M.A. Pieńkowski, op. cit., s. 181–195, zob. również A. Grzywacz, *Wschodniopruski obszar operacyjny w planowaniu strategicznym II RP*, Oświęcim 2015, s. 56; P. Stawecki, *Koncepcje operacyjne polskiego Sztabu Generalnego wobec Prus Wschodnich w latach 1919–1939*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 2–4, 1981, s. 384.

Wytyczne operacyjne dla 8. DP, choć całkowicie uzasadnione z punktu widzenia sztuki operacyjnej, nie miały pokrycia w faktycznych możliwościach dywizji, chociaż NDWP w piśmie z dnia 20 maja 1919 r. ponownie upominało się o jak najszybsze skierowanie wydzielonych wcześniej pododdziałów na Mazowsze⁹². Żołnierze 8. DP mogli w tym czasie jedynie śledzić nadgraniczny ruch jednostek niemieckich – niekiedy wdając się z nimi w wymianę ognia, która ani razu jednak nie przekształciła się w regularne działania. Warto przy tym podkreślić, że aż do momentu podpisania przez Berlin traktatu pokojowego w Wersalu pod koniec czerwca, polskie dowództwo bardzo poważanie traktowało groźbę rozpoczęcia wojny. Pomimo to gros sił dywizji pozostał na innym froncie – ich ściągnięcie w rejon zgrupowania dywizji okazało się niemożliwe z powodu rozpoczętej na początku czerwca kontrofensywy ukraińskiej⁹³.

Na Front Mazowiecki nie udało się więc ściągnąć przydzielonych batalionów zgodnie z intencją NDWP. Ze względu na toczące się walki ostatecznie odmówiono w czerwcu gen. Surynowi wyjazdu II batalionu i dwóch kompanii III batalionu 21. pp na Mazowsze⁹⁴. I batalion tego pułku wciąż przechodził reorganizację w Warszawie. Jeśli chodzi o II batalion 13. pp oraz I i II 36. pp, wciąż przebywały one na froncie. III batalion 13. pp, choć osiągnął już pełną gotowość bojową w Krakowie, zamiast do dywizji również trafił na Front Galicyjsko-Wołyński. Z kolei utworzony w marcu 1919 r. III batalion 36. pp, sformowany z batalionu garnizonowego twierdzy Modlin, nie był w pełni operacyjny⁹⁵. W rezultacie pod koniec maja dywizja dysponowała zamiast pięcioma jedynie trzema batalionami: I z 13. pp, a także II i III z 33. pp. I batalion 33. pp nie został zgodnie z planem ściągnięty do Białegostoku. Warto podkreślić, że słabość dywizji nie uchodziła uwagi wywiadu niemieckiego, który był dobrze poinformowany o dyslokacji i sile polskich jednostek.

⁹² CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.2, nr sprawy 202, NDWP do MSW, Warszawa 20 maja 1919, s. 3–4.

⁹³ M. Klimecki, op. cit., s. 227; L. Wyszczelski, *Wojsko Polskie...*, s. 274–275.

⁹⁴ CAW-WBH, Dowództwo III Korpusu AGH, Szefostwo Intendentury, sygn. I.123.6.90, Rozkaz NDWP nr 1058/I, Warszawa 1 czerwca 1919 r., b.p.

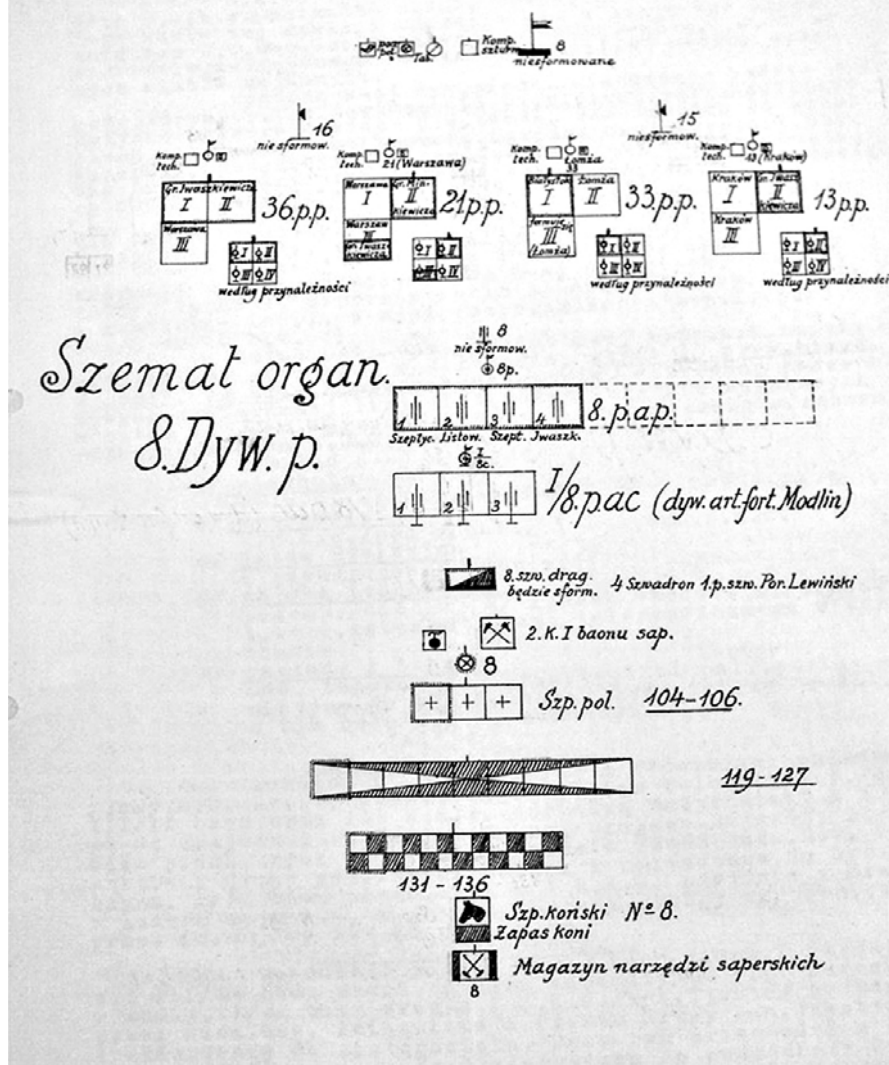
⁹⁵ CAW-WBH, Oddział I NDPW, sygn. I.301.7.5, nr sprawy 905, NDWP do MSW, Warszawa 2 czerwca 1919, s. 9.

Ministerstwo Spraw Wojskowych

Załącznik 1 do Dep. I. Op. N° 509/11 op.

„Ordre de Bataille.”

8. dyw. piech.-



Ordre de Bataille 8 DP z maja 1919 r.

Źródło: CAW-WBH, sygn. I.301.11.33, Oddział V NDWP, Załącznik do pisma MSW do NDWP z 12 maja 1919 r., bp. Znaczenie symboli graficznych, zob. CAW-WBH, Oddział II NDWP, sygn. I.301.7.105, Spis znaków dla raportów graficznych, załącznik I, bm., bd., bp.

Tabela 1. Dyslokacja oddziałów 8 DP wg OdeB z 28–29 maja 1919 r.

Jednostka	Batalion / Bateria	Miejsce dyslokacji
13. pp	I	Ossowiec
	II	Front Gal.-Woł.
	III	Kraków
21. pp	I	Warszawa
	II	Front Gal.-Woł.
	III	2 kompanie Warszawa 2 kompanie Front Gal.-Woł.
33. pp	I	Front Lit.-Biał.
	II	1 kompania w Rajgrodzie 3 kompanie w Knyszynie
	III	Łomża
36. pp	I	Front Gal.-Woł.
	II	Grupa Poleska
	III	Warszawa
8. pap	Bateria 1	Front Lit.-Biał.
	Bateria 2	Grupa Poleska
	Bateria 3	Front Lit.-Biał.
	Bateria 4	Front Gal.-Woł.
8. pac	Bateria 1	Modlin
	Bateria 2	Modlin
	Bateria 3	Modlin
8. szw. drag.	–	Front Gal.-Woł.
Komp. tel.	–	Warszawa
Komp. sap.	–	Warszawa

Źródło: CAW-WBH, OdeB NDWP, sygn. I.301.30.19, Meldunek sytuacyjny. Front Mazowiecki (odcinek 8 DP), b.m., 2 czerwca 1919, b.p.

Oznaczenia frontów: Front Gal.-Woł.: galicyjsko-wołyński; Front Lit.-Biał.: litewsko-białoruski

W tej sytuacji nie dziwi rozgoryczenie gen. Suryna, który donosił do Naczelnego Dowództwa ze swojego sztabu w Białymstoku:

(...) zamiast pomocy w formowaniu 8 DP, rozrzuconej na froncie bojowym 180 km, natrafiłem ciągle na rozmaite przeszkody, utrudniające powierzoną mi pracę. Koniecznym jest powiększenie ilości armat, uzupełnienie batalionów oficerami, podoficerami i szeregowcami, wykwpipowanie dywizji pod względem technicznym. Dotychczas nie został przeniesio-

ny do Ostrowia III/21 pp i II/36 pp. Baon zapasowy 13 pp znajduje się dotąd w Krakowie (...). Cały 13 pp [w dyspozycji 8 DP – MP] składa się obecnie z dowódcy i 214 ludzi, którzy stacjonują w Osowcu [I batalion przyjechał do miasta pod koniec maja – MP]. VIII Brygada Artylerii zamiast 9-ciu baterji i 10-ciu baterji zapasowych, składa się tylko z jednej baterii. Ciężki dywizjon nie przyjechał i stoi niepotrzebnie w Modlinie, chociaż jest gotów do wymarszu. Cała pozycyjna artyleria, stojąca na przyczółkach Narwi i Biebrzy, nie posiada oficerów oznajomionych z działami i strzelaniem z tych dział [chodziło o drugi dywizjon 8 pac – MP]. Brak obsługi i personelu obserwacyjnego. Kilku dział nie można ruszyć z platformy wagonów, gdyż mają koła złamane i przy pierwszym wystrzale rozleca się⁹⁶.

8. DP, mając do obsadzenia duży odcinek Frontu Przeciwniemieckiego, nie radziła sobie nawet z patrolowaniem granicy, gdyż:

obserwowanie całego odcinka długości 180 km polega obecnie na dwóch słabych szwadronach jazdy i plutonach piechoty, wystawionych na głównych liniach komunikacyjnych. Dla obrony linii Narew–Biebrza mogą być użyte najwyżej 3 baony i 16 armat, mając dwa baony o słabym składzie z karabinami Lebel⁹⁷ strzelającymi pojedynczymi nabojami. Roboty umocnienia pierwszej linii obronnej nie mogą być kontynuowane według rozkazu Dowództwa Frontu Mazowieckiego z powodu słabej obsady tej linii przez piechotę i braku robotników cywilnych⁹⁸.

Suryn skarżył się również na: „zupełny brak środków lokomocji, jak samochodów i koni, z siodłami, których również brak, (...) sztab dywizji posiada zaledwie: 1 auto osobowe, 2 powozy i 2 bryczki. Nie ma zaś wcale motocykli, ani rowerów”⁹⁹.

Generał apelował więc: „proszę o jak najszybszą pomoc i poparcie w formowaniu wszystkich oddziałów, w wyekwipowaniu i wyposażeniu we wszelkie potrzeby”¹⁰⁰. Pismo dowódcy znalazło odzew. Chcąc przyspieszyć formowanie dywizji, NDWP jeszcze w czerwcu zaleciło przesyłanie do Warszawy co 10 dni specjalnego raportu na ten temat, co miało umożliwić szybsze podejmowanie właściwych decyzji. Odnośnie do problemów z kwatermistrzostwem zapewniano, że kwestia ta zostanie rozstrzygnięta poprzez wyjęcie okręgów etapowych spod zarządu Dowództw Okręgów Generalnych i podporządkowanie ich Dowództwom Frontów. W kompetencji DOG pozostawiono jedynie zarząd formacjami zapasowymi oraz postępowanie rekrutacyjne. W ten sposób powołano obszar etapowy północny, po-

⁹⁶ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.5, Dowództwo 8 DP do NDWP, nr sprawy 925, Białystok 22 czerwca 1919 r., b.p.

⁹⁷ Francuski karabin powtarzalny wz. 1886.

⁹⁸ Ibidem.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Ibidem.

dzielony na dwa okręgi: „Łomża” z siedzibą w Małkini oraz „Ciechanów” z siedzibą w Modlinie¹⁰¹. Zachowane akta Dowództwa Frontu Mazowieckiego wskazują, że gen. Massenet starał się poprawić sytuację 8. DP, choć jego możliwości były ograniczone.

Dużym utrudnieniem dla dowództwa były poważne braki kadry oficerskiej i podoficerskiej w batalionach już zgrupowanych w miejscu formowania dywizji i tych dopiero tworzonych, i szkolonych. W początkach czerwca brakowało w sztabie dywizji oficera prowiantowego, inżynierii, broni i amunicji. Poszczególne sztaby pułków były niekompletne. Znaczne problemy występowały w pododdziałach odpowiadających za łączność. Plutony telefoniczne nie posiadały w ogóle aparatów i podoficerów. Żle wyglądała sytuacja w kompaniach technicznych, gdyż żołnierze:

(...) ćwiczeń w budowie fortyfikacji, mostów, zakładania min nie przechodzili z powodu braku materiałów technicznych i instruktorów. Silnie daje się we znaki brak materiału ćwiczebnego do lontów, grantów, min itd. Zupełny brak narzędzi minerskich, rymarskich i świdrów stolarskich¹⁰².

Batalion saperów nie miał wciąż magazynu narzędzi saperskich, brakowało na przykład 1 000 metrów sznura detonacyjnego. Prawdziwą zmorem dowództwa był brak uprzęży konnych, które uniemożliwiały sprawny transport, choć dywizja miała już w tym czasie do dyspozycji 2 kolumny amunicyjne i 2 kolumny żywnościowe, a także zapas 351 koni. Zwierzęta były jednak zaniedbane, często chore, zdarzały się wypadki wymagające interwencji chirurgicznej¹⁰³. Intendentura dysponowała wprawdzie zmagazynowaną żywnością, ale skarżyła się na nieobecność personelu. Dowództwo nie narzekało w zasadzie tylko na stan oraz ilość urządzeń sanitarnych, leków i ambulatoriów. Było także ukontentowane liczbą lekarzy i względnie dobrym stanem umundurowania, pochodzącego z zasobów krajowych oraz demobilu amerykańskiego, ale „obuwie wymaga natychmiastowej reparacji, brak jednak materiału i narzędzi szewskich”¹⁰⁴. Jeden z żołnierzy 33. pp Władysław Goliczewski wspominał przed wyruszeniem na Białoruś w sierpniu 1919 r.:

¹⁰¹ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.5, nr sprawy 1096, MSW do Dowództwa Frontu Mazowieckiego, Warszawa 26 czerwca 1919, s. 1–4.

¹⁰² CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.12., nr sprawy 2373, Stan dotychczasowej organizacji 8. DP, 5 czerwca 1919 r., s. 1.

¹⁰³ Ibidem, s. 2.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 3–4.

na kilka dni przed wyjazdem na front otrzymaliśmy świeży fasunek mundurów amerykańskich i karabiny francuskie systemu Berthiera. Na głowach leżały z zawadiackim młodzieńczym fasonem maciejówki leguńskie z przypiętym, z rozmyślnie odłamaną koroną, białym orłem¹⁰⁵.

W pierwszym okresie funkcjonowania WP znacznym utrudnieniem było niejednorodne uzbrojenie jednostek piechoty, opierających się na broni zdobytej z magazynów armii zaborczych. Wraz z postępującą współpracą na linii Warszawa–Paryż do Polski zaczęły w 1919 r. napływać transporty uzbrojenia francuskiego. W czerwcu przybyły pierwsze karabiny (dalej: kb, lub kbk – karabin kawalerii) Lebella, które trafiły do 1. i 2. DP Leg. i Dywizji Litewsko-Białoruskiej. W kolejnych miesiącach francuskie karabiny powtarzalne otrzymała 8. DP, w tym kb Berthier, przeznaczony głównie dla kompanii technicznych, ciężkich karabinów maszynowych (dalej: ckm) i plutonów telefonicznych¹⁰⁶. Mimo to w 8. DP występowały także kb Mauser, zwłaszcza w warszawskim 36. pp. Należy dodać, że do dywizji trafiły także ckm Hotchkiss Mle 1914¹⁰⁷. Ich obsługa sprawiała jednak żołnierzom dużo kłopotów. Instrukcja obsługi tego sprzętu była bowiem dostępna jedynie w języku francuskim, brakowało wykwalifikowanego personelu, a ponadto borykano się z niedostatkiem części zamiennych¹⁰⁸. W konsekwencji żołnierze nieświadomie uszkadzali uzbrojenie. Nasycenie ciężkimi karabinami maszynowymi w pułkach 8. DP było nierównomierne, względnie dobra sytuacja pod tym względem panowała w 21. i 36. pp. Z kolei w 33. pp było:

(...) do dyspozycji dziesięć karabinów maszynowych systemu Maxyma. Plutonami dowodzili podoficerowie, przeważnie w stopniu plutonowego. 33 pułk posiadał trzy takie bataliony, ponadto specjalna kompania karabinów maszynowych Hotchkisów (...) ¹⁰⁹.

Pomimo to narzekano na niedobór pasów amunicyjnych, ładownic i mezażek. Wyraźne różnice występowały w przypadku ilości amunicji, zwłaszcza dużego kalibru. Istotne braki miał przede wszystkim 13. pp. Warto także zauważyć, że dywizja dysponowała zaledwie symboliczną liczbą min.

Dość zróżnicowane było także wyposażenie artyleryjskie, charakteryzujące się różną proveniencją: austriacką, rosyjską, niemiecką i włoską.

¹⁰⁵ Cyt. za: W. Goliczewski, *Walecznych tysiąc*, oprac. T. Dudziński, wydanie II, Grajewo 2008.

¹⁰⁶ J. Odziemkowski, op. cit., s. 129.

¹⁰⁷ Podstawowy francuski ciężki karabin maszynowy okresu obu wojen światowych, kaliber 8 mm, przyjęty na uzbrojenie w 1914 r.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 177.

¹⁰⁹ Cyt. za: W. Goliczewski, op. cit., s. 12–13.

Przezbieranie w artylerię francuską (działa połowe kaliber 75 mm) zapoczątkowano w czerwcu w Ostrowi Mazowieckiej, jednakże brakowało pocisków. Warto także dodać, że 8. pap mierzył się jeszcze latem 1919 r. z niedostatkiem 7 oficerów i aż 202 podoficerów¹¹⁰. Kontrasty między poszczególnymi jednostkami wynikały m.in. z faktu, że jesienią 1919 r. pułki dywizji przechodziły reorganizację, o czym będzie jeszcze mowa¹¹¹.

Tabela 2. Wykaz broni i amunicji pułków 8. DP w okresie wrzesień/październik 1919 r.

Kategoria uzbrojenia	Rodzaj broni i amunicji	13 pp	21 pp	33 pp	36 pp
Karabiny	kb Mauser wz. 98	–	68	73	558
	kb Mauser wz. 88	–	13	–	–
	kbk Mauser wz. 98	–	4	–	9
	kbk. Mauser wz. 88	–	20	–	–
	kb Mannlicher wz. 95		7	–	6
	kb Maannlicher wz. 90	–	–	–	–
	kb włoskie	–	–	–	–
	kb rosyjskie	–	14	17	–
	kb Lebel wz. 86	1 815	1 960	–	–
	kb Lebel wz. 83	140	–	–	–
	kb Berthier wz. 15	–	–	1427	1 329
	kbk Berthier wz. 15	–	–	–	–
	kbk Berthier wz. 16	–	318	310	383
	Łącznie karabinów	1 955	2 404	1 827	2 285

¹¹⁰ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.12., nr sprawy 2373, Stan dotychczasowej organizacji 8. DP, 5 czerwca 1919 r., s. 4.

¹¹¹ Duży transport amunicji do ciężkich karabinów maszynowych przybył do Modlina 14 lipca 1919 r., zob. CAW-WBH, DFM, sygn. I.310.4.12, DFM do NDWP, Jabłonna 31 lipca 1919 r., s. 179.

Kategoria uzbrojenia	Rodzaj broni i amunicji	13 pp	21 pp	33 pp	36 pp
Karabiny maszynowe	Maxim niemiecki wz. 1908	–	28	6	14
	Maxim rosyjski wz. 1910	2	5	3	4
	Hotchkiss wz. 1914	24	30	19	16
	Schwarzlose wz. 1907	5	–	–	6
	Bergman wz. 1902	–	1	–	10
	Różnych typów	–	–	4	–
	Łącznie CKM	31	64	35	50
Pistolety	Steyr wz. 1902 7,65 mm	–	–	–	40
	Browning hiszpański 7,65 mm	78	–	17	21
	P08 Parabellum 9 mm	–	–	2	–
Broń biała	Bagnety niemieckie	–	27	224	560
	Bagnety austriackie	–	–	–	–
	Bagnety rosyjskie	–	6	–	–
	Bagnety włoskie	–	–	–	–
	Bagnety francuskie	1 815	2 074	1 428	1 733
Amunicja	kb Mauser wz. 98	–	25 500	–	220
	kb Mauser wz. 88	–	–	–	–
	kb Mannlicher wz. 95	–	100	–	–
	francuska	270	445 000	–	1 299
	rosyjska	–	7 700	325	–
	ładownice 3–nabojowe	–	–	–	–
	ładownice 5–nabojowe	–	–	281 625	–
	CKM Hotchkiss wz. 1914	11 290	114 000	30 101	22 985
	CKM Maxim niem. wz. 1908		219 750	61 400	16 710
	CKM Maxim ros. wz. 1910	1 500	18 250	16 000	7 000
	CKM Schwarzlose wz. 1907	1 700	–	60	2 500
	CKM Bergman wz. 1902	–	–	–	–
	7,65 mm	1 448	–	–	765
Granaty ręczne	Trzonowe	226	470	1 703	200
	Jajowe	50	757	904	–

Kategoria uzbrojenia	Rodzaj broni i amunicji	13 pp	21 pp	33 pp	36 pp
Miotacze	Min	–	1	4	1
	Granatów	–	3	–	7
Amunicja miny i granaty	Miny	–	27	–	60
	Granaty	–	279	40	430

Źródło: CAW-WBH, Generalny Inspektorat Piechoty, sygn. I.300.24.11, Wykaz broni i amunicji za miesiąc październik 1919 r. 13. pp; Wykaz broni i amunicji za miesiąc październik 1919 r. 21. pp; Wykaz broni i amunicji za miesiąc październik 1919 r. 33. pp; Wykaz broni i amunicji za miesiąc wrzesień 1919 r. 36. pp, bp.

Jeśli chodzi o etatową liczebność dywizji WP, to wiosną 1919 r. w stanie wyżywienia określono ją na 600 oficerów oraz 20 tys. podoficerów i szeregowych, a także 6500 koni. W lipcu etat dywizji wynosił bez artylerii 441 oficerów i 14 885 podoficerów i szeregowych, po uwzględnieniu zaś brygady artylerii wzrastał odpowiednio do 551 oficerów oraz 17 803 podoficerów i szeregowych. W praktyce wypełnienie przewidywanego etatu dywizji okazało się niemożliwe, gdyż nie zbliżyła się ona nawet do tej wartości, co obrazuje tabela 3. Godny podkreślenia jest fakt, że stan bojowy dywizji znacząco odbiegał od jej stanu wyżywienia. Zwykle kształtował się na poziomie jedynie od 50 do 65%. Decydowały o tym przede wszystkim znacząco rozbudowane wojska taborowe, co oznaczało, że faktycznie wielu żołnierzy przebywało na tyłach dywizji. NDWP nakazało (rozkazem nr 1336/I) na początku 1919 r., aby w wykazach liczebnych ujmować wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców bez względu na ich stan zdrowotny (chyba że żołnierz został odesłany do szpitala poza dywizją) i funkcję, a zatem również lekarzy, kapelanów, sanitariuszy, kucharzy czy rowerzystów. Ponadto od sierpnia 1919 r. do tych wyliczeń włączono cywilów pełniących służbę pomocniczą. Należy również pamiętać, że choć 8. DP nie prowadziła jako całość działań bojowych aż do września, to jej poszczególne bataliony brały udział w walkach, co istotnie wpływało na ich stan liczebny. Widać to wyraźnie między lipcem a sierpniem, kiedy wyczerpane bataliony 13., 21. i 36. pp wróciły z Małopolski Wschodniej na Mazowsze. Pododdziały, które nie wzięły udziału w walkach, przechodziły w tym czasie reorgani-

Tabela 3. Stan liczebny 8. DP w okresie maj–listopad 1919 r.

Za okres	Stan wyżywienia			Stan bojowy								Stan taborowy						
	Oficerów	Żołnierzy	Koni		Oficerów	Szeregowców	Jeźdźców	CKM	Dział			Samochodów	Wozów pancernych	Miotaczy	Wozy	Kuchnie polowe	Samochody	
			Wierzch.	Artylerii					Taborów	Piechoty	Polowych							Ciężkich
Maj	189	9887	–	–	2164	76	5922	–	79	1	20	4	1	–	4	321	44	1
Czerwiec	202	10325	–	–	2274	88	6092	–	133	1	20	8	1	–	4	569	46	1
Lipiec	250	10600	–	–	2300	113	6200	–	157	1	29	11	–	–	4	510	48	1
Sierpień	179	5372	–	–	2560	48	2379	–	48	1	21	27	–	6	–	694	30	1
Wrzesień	274	11156	68	88	3398	113	6317	–	147	–	32	–	–	–	–	385	87	1
Październik	271	11743	320	401	2995	127	6377	–	149	–	22	–	–	–	–	762	87	1
Listopad	282	12044	644	748	2335	135	6532	59	153	–	19	11	–	–	1	1104	89	4

zaczę, uzupełnienia i szkolenia – głównie w Warszawie. Znaczące różnice są także dostrzegalne w przypadku artylerii. W momencie powstania dywizji 8. pap miał do dyspozycji tylko pięć baterii frontowych. W późniejszym czasie pułk rozbudowywano, łącznie z bateriami zapasowymi, dzięki czemu dywizja dysponowała zwiększoną liczbą dział. Niemniej część z tych baterii przebywała na froncie. Tymczasem stany liczebne dywizji nie precyzują, czy w momencie spisywania stanu jednostki baterie były przy dywizji. Fakt ten należy mieć na uwadze przy analizie poniższych danych.

Zaspokajanie potrzeb kadrowych i materialnych 8. DP wiązało się z wieloma niedogodnościami, choć podkomendni gen. Suryna nie byli wyjątkiem, z problemami bowiem borykały się wszystkie jednostki. W związku z malejącym zagrożeniem ze strony Berlina po podpisaniu traktatu wersalskiego naczelne władze uznały, że nie ma konieczności szybkiego ściągania batalionów dywizji na Front Przeciwniemiecki. Znalazło to odzwierciedlenie w rozkazodawstwie NDWP, które dyrektywą nr 925/I z 1 lipca 1919 r. nakazało skierować III batalion 13. pp z Krakowa na Front Galicyjsko-Wołyński. Wówczas 2. kompania III batalionu 21. pp wciąż nie była gotowa do działań operacyjnych, natomiast I i II batalion 36. pp nie miały zgody na opuszczenie rejonu walk, podobnie jak II batalion 21. pp¹¹². W tej sytuacji skoncentrowanie całej dywizji wciąż nastroczało znaczące trudności. Dopiero pod koniec czerwca oddano pod rozkazy dywizji VIII Brygadę Artylerii, w tym I dywizjon 8. pac. W lipcu do Białegostoku przyjechały z Ostrowi Mazowieckiej kompanie marszowe batalionów zapasowych 21. i 36. pp. Tymczasem postanowiono o wyznaczeniu baonom zapasowym dywizji garnizonów na obszarze DOGen. Warszawa, odpowiednio: 13. pp w Pułtusk, 21. pp w Warszawie, 33. pp w Łomży i 36. pp w Warszawie; natomiast tymczasowe postoje: 13. pp w Osowcu, 21. pp w Ostrowi Mazowieckiej, 33. pp również w Ostrowi, zaś 36. pp w Zambrowie¹¹³.

W początku sierpnia NDWP podjęło decyzję o przerzuceniu dywizji na Front Litewsko-Białoruski, co miało stanowić wyraźne wzmocnienie dla wojsk dowodzonych przez gen. Szeptyckiego¹¹⁴. To oznaczało, że dywizja miała niedługo wejść w kontakt bojowy z jednostkami sowieckimi. 8 sierp-

¹¹² CAW-WBH, Dowództwo III Korpusu AGH, Szefostwo Intendentury, sygn. I.123.6.90, NDWP do DFM, Warszawa 1 lipca 1919 r., bp.

¹¹³ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.8, nr sprawy 1444, Dowództwo 8. DP do MSW, bm., 3 lipca 1919 r., bp.

¹¹⁴ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.10, nr sprawy 1958, NDWP do MSW, Warszawa 4 sierpnia 1919, s. 1–2, zob. A. Wyszczelski, *Niewypowiedziana wojna...*, s. 132; idem, *Wojsko Polskie...*, s. 318.

nia dokonano zmiany na szczeblu dowódcy. Dotychczasowe obowiązki gen. Suryna powierzono gen. Stefanowi Mokrzeckiemu. Miał on za sobą długą służbę w armii rosyjskiej, wykazywał się osobistym męstwem w boju, lecz jego umiejętności dowodzenia były kwestionowane¹¹⁵.

Jeszcze pod koniec lipca NDWP przesłało rozkazy o dyslokacji pułków dywizji. Najwcześniej na wschód wyruszyły bataliony 21. pp. Od 21 lipca jechały one przez Małkinię–Białystok–Lidę do Bohdanowa (22 km na południe od Krewa), biorąc następnie udział w sierpniowej operacji ofensywy na Mińsk w składzie 2. DP Leg.¹¹⁶ 33. pp opuścił garnizony w Łomży i Ostrołęce, odpowiednio 1 i 2 sierpnia jadąc koleją w trzech transportach: I batalion zmierzał do Lachowicz, zaś II i III do Mołodeczna. Pułk po przybyciu na miejsce był podporządkowany różnym grupom operacyjnym, przechodząc pod bezpośrednie rozkazy 8. DP dopiero 3 listopada¹¹⁷. Z kolei I batalion 36. pp na początku lipca przybył do Warszawy w celu reorganizacji¹¹⁸, a następnie 12 lipca otrzymał rozkaz wyjazdu do Zambrowa, aby przeprowadzić szkolenie żołnierzy i podoficerów¹¹⁹. W połowie sierpnia oddano go do dyspozycji NDWP, a następnie polecono wyjechać na Białoruś¹²⁰. 15 sierpnia 1919 r. dowództwo 8. DP otrzymało rozkaz wyjazdu do Lidy, wraz ze sztabem 13. i 36. pp, a ponadto: taborami, kolumnami amunicyjnymi i żywnościowymi, kompanią telegraficzną, batalionem saperów i szpitalami polowy-

¹¹⁵ Stefan Mokrzecki (1862–1932) – oficer armii rosyjskiej, generał WP. Od 1914 r. do 1915 r. przebywał w niewoli niemieckiej. W 1917 r. otrzymał awans na generała majora, po czym w 1918 r. był dowódcą połtawskiej brygady na Ukrainie. W marcu 1919 r. zgłosił się do Polskiej Misji Wojskowej w Odessie. Następnie otrzymał przydział w WP, w 1919 r. był dowódcą 8. DP, a następnie dowódcą Okręgu Etapowego w Mińsku. W czasie operacji warszawskiej dowodził Okręgiem Generalnym Pomorze, a następnie Twierdzą Grodno. W 1924 r. otrzymał stopień tytularnego generała dywizji i przeszedł w stan spoczynku, zob. P. Stawecki, *Mokrzecki Stefan*, PSB, t. XXI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 609–610; idem, *Słownik biograficzny generałów...*, s. 224–225; CAW-WBH, KGO, sygn. I.480.393, Mokrzecki Stefan.

¹¹⁶ M. Fularski, *Zarys Historji Wojennej 21-go Warszawskiego Pułku...*, s. 17.

¹¹⁷ J. Ciapka, *Zarys Historji Wojennej 33-go Pułku Piechoty...*, s. 8, 12; por. H. Pestka, op. cit., s. 57.

¹¹⁸ CAW-WBH, Dowództwo III Korpusu AGH, 2 Biuro Sztabu, sygn. I.123.6.43, Telegram DFM, Warszawa 22 lipca 1919 r., bp.

¹¹⁹ CAW-WBH, ibidem, Dowództwo 8. DP do DFM, b.m. 12 lipca 1919 r., b.p; CAW-WBH, Dowództwo III Korpusu AGH, Szefostwo Intendentury, sygn. I.123.6.90, NDWP do DFM, Warszawa 24 lipca 1919 r., bp.

¹²⁰ CAW-WBH, Dowództwo III Korpusu AGH, Szefostwo Intendentury, sygn. I.123.6.90, NDWP do DFM, Warszawa 24 lipca 1919 r., bp.

mi¹²¹. Wkrótce do dywizji dołączyły drogą kolejową z Brześcia Litewskiego 36. pp i I batalion 13. pp, które otrzymały rozkaz wyjazdu 13 września¹²². Pozostałe bataliony 13. pp przyjechały do Lidy późno, gdyż nastąpiło to w drugiej połowie października¹²³, choć gen. Szeptycki upominał się o to jeszcze 11 września¹²⁴.

Dłużej zajęło przetransportowanie na wskazany front całej VIII Brygady Artylerii. Większych problemów nie było z wysłaniem 8. pap, gdyż jeszcze w sierpniu do Lidy wyjechał jego drugi dywizjon ze wszystkimi bateriami¹²⁵. Natomiast pułk artylerii polowej przechodził latem i jesienią intensywne szkolenia na nowo sprowadzonej broni francuskiej, a ponadto niektóre baterie 8. pap wciąż znajdowały się w Galicji (1., 2.). We wrześniu w depeszy nadanej do NDWP gen. Szeptycki informował, że „ze względu na sytuację jaka powstaje w Kownie upraszam o najrychlejsze nadesłanie artylerii przynależnej do 8-ej dywizji i szwadronu jazdy dywizyjnej”¹²⁶. Po tej interwencji dowództwo nakazało wyjazd części 8. pap z Zambrowa i Łomży do Lidy. W pierwszej kolejności transport miał objąć I i II dywizjon wraz z 3., 4. i 6. baterią pap¹²⁷. III dywizjon (baterie: 7., 8., i 9.), choć osiągnął gotowość operacyjną, nie mógł wyjechać z powodu tymczasowych trudności z taborem konnym (oddano go do dyspozycji 8. pap). Ze względu na te przeszkody wszystkie dywizjony 8. pap wraz ze sztabem pułku dotarły na Białoruś w grudniu¹²⁸.

W ten sposób koncentracja całej dywizji zajęła władzom wojskowym sześć miesięcy (a biorąc pod uwagę artylerię siedem) i dopiero wówczas 8. DP mogła wziąć udział w działaniach bojowych, przechodząc swój

¹²¹ CAW-WBH, Dowództwo III Korpusu AGH, 2 Biuro Sztabu, sygn. I.123.6.43, Rozkaz operacyjny sztabu 8. DP, Białystok, 15 sierpnia 1919 r., b.p.

¹²² CAW-WBH, DFLit.-Biał., sygn. I.310.3.42, OdeB 8 DP z 20 sierpnia 1919 r., bp; ibidem, sygn. I.310.3.23, Depesza Sztabu Generalnego, Warszawa 13 września 1919, k. 221.

¹²³ K. Goch, *Zarys Historji Wojennej 13-go Pułku Piechoty...*, s. 17, 19.

¹²⁴ CAW-WBH, DFLit.-Biał., sygn. I.310.3.23, DFLit.-Biał. do NDWP, bm., 11 września 1919 r., k. 221.

¹²⁵ CAW-WBH, Dowództwo III Korpusu AGH, Szefostwo Intendentury, sygn. I.123.6.90, Telegram Sztabu Generalnego do DFM, Warszawa 23 lipca 1919 r., bp.

¹²⁶ CAW-WBH, Oddział I NDWP, sygn. I.301.7.15, nr sprawy 2 698, Depesza gen. Szeptyckiego do NDWP, bm., 1 września 1919 r., bp.

¹²⁷ CAW-WBH, ibidem, Rozkaz NDWP do VIII Brygady Artylerii, Warszawa 4 września 1919 r., bp.

¹²⁸ CAW-WBH, Brygady Artylerii, sygn. I.322.8.70, Sprawozdanie dowództwa 8. pap z prac organizacyjnych za rok 1918/1919, bm., bd., s. 6.

chrzest. W połowie września 1919 r., dywizja weszła w skład grupy operacyjnej gen. Daniela Konarzewskiego¹²⁹, zajmując odcinek wzdłuż Dźwiny do Dżisny i na południe wzdłuż Auty i górnej Berezyny¹³⁰. Niestety dowodzący jednostką gen. Mokrzecki nie cieszył się uznaniem Szeptyckiego, który raportował, że „oddziały 8 dywizji piechoty wyszły zupełnie spod kierownictwa dowództwa”¹³¹. W bojach toczonych od września do października w rejonie Lepela, Uszacza i Połocka jednostka, choć odnotowała sukcesy, poniosła wyraźne straty, co było dopiero początkiem jej zmagania z Armią Czerwoną.

Tabela 4. Dyslokacja oddziałów 8. DP wg OdeB z 1 października 1919 r.

Jednostka	Batalion / Bateria	Miejsce dyslokacji
13. pp	I	Front Lit.-Biał.
	II	Modlin
	III	Modlin
21. pp	I	Front Lit.-Biał.
	II	Front Lit.-Biał.
	III	Front Lit.-Biał.
33. pp	I	Front Lit.-Biał.
	II	Front Lit.-Biał.
	III	Front Lit.-Biał.

¹²⁹ B. Waligóra, *Dowództwa Grup Operacyjnych, taktycznych, artylerii i innych*, [w:] *Spis Władz Wojskowych 1918–1921...*, s. 195; Daniel Konarzewski (1871–1935) – oficer armii rosyjskiej, generał WP. Weteran wojny rosyjsko-japońskiej 1904/1905. Od 1917 r. uczestniczył w organizacji I Korpusu Polskiego. W 1918 r. powrócił do kraju, w 1919 r. został dowódcą Grupy Wojsk Wielkopolskich. W czasie operacji warszawskiej dowodził 1. Dywizją Strzelców Wielkopolskich. W latach 1920–1925 był kolejno szefem OGen. Białystok, zastępcą dowódcy wojsk Litwy Środkowej, wiceministrem spraw wojskowych. W 1924 r. awansował do stopnia generała dywizji, od 1931 r. inspektor armii, zob. J. Ciałowicz, *Konarzewski Daniel*, PSB, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 482–483; idem, *Słownik biograficzny generałów...*, s. 171; CAW-WBH, KGO, sygn. I.480.266, Konarzewski Daniel.

¹³⁰ Komunikat operacyjny z 4 września 1919 r., [w:] *O niepodległą i granice. Komunikaty oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, oprac. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa 1999, s. 320; L. Wyszczelski, *Wojsko Polskie...*, s. 323; idem, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. I, Warszawa 2010 s. 199; idem, *Niewypowiedziana wojna...*, s. 159.

¹³¹ Cyt. za: P. Stawecki, *Mokrzecki Stefan...*, s. 610.

Jednostka	Batalion / Bateria	Miejsce dyslokacji
36. pp	I	Front Lit.-Biał.
	II	Front Lit.-Biał.
	III	Front Lit.-Biał.
8. pap	Bateria 1	Front Gal.
	Bateria 2	Front Gal.
	Bateria 3	Front Lit.-Biał.
	Bateria 4	Front Lit.-Biał.
	Bateria 5	Ostrów Mazowiecka
	Bateria 6	Front Lit.-Biał.
	Bateria 7	Ostrów Mazowiecka
	Bateria 8	Ostrów Mazowiecka
	Bateria 9	Ostrów Mazowiecka
8. pac	Bateria 1	Front Lit.-Biał.
	Bateria 2	Front Lit.-Biał.
	Bateria 3	Front Lit.-Biał.
8. szw. drag.	-	—
Komp. tel.	—	Front Lit.-Biał.
Komp. sap.	—	Front Lit.-Biał.
Szpital polowy	—	Front Lit.-Biał.

Źródło: CAW-WBH, OdeB NDWP, sygn. I.301.30.31, b.m., 1 października 1919, b.p.
 Oznaczenia frontów: Front Gal.: galicyjski; Front Lit.-Biał.: litewsko-białoruski.

Maciej A. Pieńkowski

Bibliografia

Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe, dział I

Adiutantura Generalna

Akta Personalno – Osobowe

Armia generała Hallera:

Dowództwo III Korpusu Armii gen. Hallera:

Oddział I Sztabu

2 Biuro Sztabu

Dowództwo Artylerii

Szefostwo Intendentury

Brygady Artylerii
Dowództwo Frontu Mazowieckiego
Dowództwo Okręgu Korpusu I (DOGen. Warszawa)
Dywizje i Brygady Piechoty
Generalny Inspektorat Piechoty
Kolekcja Generałów i Osobistości
Kolekcje Rękopisów
Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego
Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego
Oddział V Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego
Ordre de Bataille Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego
Stany Liczebne Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego

Źródła drukowane

Dziennik Rozkazów Wojskowych, nr 60, 68.
Goliczewski W., *Walecznych tysiąc*, oprac. T. Dudziński, wydanie II, Grajewo 2008.
O niepodległą i granice. Komunikaty oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921, oprac. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa 1999.

Opracowania

Baran J., *Zarys Historji Wojennej 8-go Pułku Artylerii Ciężkiej*, Warszawa 1930.
Charkiewicz W., *Dowbor-Muśnicki Józef*, PSB, t. V, Kraków 1936–1946.
Ciałowicz J., *Konarzewski Daniel*, PSB, t. XIII (1967–1968).
Ciapka J., *Zarys Historji Wojennej 33-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1929.
Dictionnaire des généraux et amiraux Français de la Grande Guerre (1914–1918),
oprac. G. Gèhin, J. P. Lucas, Archives&Culture 2007.
Dobroński A., *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 33 Pułk Piechoty*, Pruszków 1994.
Fularski M., *Zarys Historji Wojennej 21-go Warszawskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1929.
Goch K., *Zarys Historji Wojennej 13-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1929.
Godlewska J., *Brygady Artylerii*, [w:] *Spis Władz Wojskowych 1918–1921*, mps Wojskowego Biura Historycznego, Warszawa 1936.
Grochowski S., *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 8 Płocki Pułk Artylerii Lekkiej im. Króla Bolesława Krzywoustego*, Pruszków 1996.
Grużewska Z., *Dowództwa brygad piechoty*, [w:] *Spis Władz Wojskowych 1918–1921*, mps Wojskowego Biura Historycznego, Warszawa 1936.
Grzegorzczak T., *6 Armia Wojska Polskiego w 1920 r.*, Warszawa 2009.
Grzywacz A., *Wschodniopruski obszar operacyjny w planowaniu strategicznym II RP*, Oświęcim 2015.
Izdebski J., *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918–1919*, Warszawa 2000.
Jagiello Z., *Piechota Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2007.
Jarno W., *1 Dywizja Strzelców Armii generała Hallera w latach 1918–1919*, Łódź 2006.

Karcz J., Kryński W., *Zarys Historji Wojennej Pułków Polskich 1918–1919. 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1931.

Karczewski L., Pokrowski E., *21 Warszawski Pułk Piechoty „Dzieci Warszawy”*, Warszawa 1997.

Karczewski L., *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 21 Warszawski Pułk Piechoty „Dzieci Warszawy”*, Warszawa 1992.

Kirszak J., *Armia Rezerwowa gen. Sosnkowskiego w 1920 roku*, Warszawa 2013.

Kirszak J., *Bój 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej pod Dunilowiczami w czerwcu 1920 roku i jego upamiętnienie*, [w:] *Od Grunwaldu do Bzury – bitwy i boje polskie na przestrzeni dziejów*, red. J. Jędrusiak, D. Koreś, J. Maroń, K. Widziński, Wrocław 2012.

Kirszak J., *Generał Kazimierz Sosnkowski (1885–1969)*, Warszawa 2012.

Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000.

Kociszewski A., *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 13 Pułk Piechoty*, Warszawa 1990.

Korczyk H., *Rommel Juliusz Karol*, PSB, t. XXXII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1989–1991.

Kospath-Pawłowski E., Matusak P., Radziwiłłowicz D., *8 Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego*, Pruszków 1995.

Kozłowski W., *4 Dywizja Piechoty w latach 1918–1921. Geneza. Organizacja. Dowódcy*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 2002, r. 1, nr 2.

Kraszewski S., *Zarys Historji Wojennej 8-go Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1929.

Księga Chwały Piechoty, red. B. Prugar-Ketling, Warszawa 1937–1939.

Lipiński W., *Walka zbrojna i niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990.

Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach, oprac. P. Łossowski, P. Stawicki, Warszawa 1988.

Łossowski P., *Jak Feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918 r.*, Łowicz 1998.

Mastalski L., *7 Dywizja Piechoty w latach 1918–1939*, Tarnowskie Góry 2012.

Mikietyński P., *Szeptycki Stanisław*, PSB, t. XLVIII, Warszawa–Kraków 2012–2013.

Nałęcz P., *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.

Odroważ-Zawadzki Z., *Dzieje 14 Dywizji Piechoty (Poznańskiej)*, Gdańsk 2003.

Odziemkowski J., *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010.

Pachoński J., *Jaźwiński Bolesław*, PSB, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965.

Pestka H., *33. Pułk Piechoty i inne jednostki i instytucje wojskowe w Łomży (1836–1939)*, Łomża 2019.

Pomarański S., *Zarys Historji Wojennej 36-go Pułku Piechoty Legii Akademickiej*, Warszawa 1930.

Radomski J.A., *Suryń Stanisław*, PSB, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010.

Stawecki P., *Koncepcje operacyjne polskiego Sztabu Generalnego wobec Prus Wschodnich w latach 1919–1939*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 2–4, 1981.

Stawecki P., *Minkiewicz Henryk (Odrawąż-Minkiewicz)*, PSB, t. XXI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.

Stawecki P., *Mokrzecki Stefan*, PSB, t. XXI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.

Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Szczepkowski J.M., *Warszawski Okręg Generalny 1918–1921*, „Rocznik Mazowiecki”, nr 8 (1984).

Walczak E., *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 36 Pułk Piechoty Legii Akademickiej*, Pruszków 1994.

Waligóra B., *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, Oświęcim 2015.

Waligóra B., *Bój pod Ossowem i Leśniakowizną w dn. 14 VIII 1920*, „Przegląd Piechoty”, nr 12, 1932.

Waligóra B., *Dowództwa Grup Operacyjnych, taktycznych, artylerii i innych*, [w:] *Spis Władz Wojskowych 1918–1921*, mps Wojskowego Biura Historycznego, Warszawa 1936.

Witkowski C., *Garnizon Warszawa 1918–1939*, Oświęcim 2014.

Wodzyński A., *8 Dywizja Piechoty*, Warszawa 2016.

Woszczyński B., *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972.

Wrona S., *Zarys Historji Wojennej 20-go Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej*, Warszawa 1928.

Wrzosek M., *Pożerski Olgierd*, PSB, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985.

Wyszczelski L., *Ministerstwo Spraw Wojskowych (1918–1939)*, Warszawa 2010.

Wyszczelski L., *Niewypowiedziana wojna. Polsko-rosyjskie działania militarne w 1919 roku*, Toruń 2005.

Wyszczelski L., *Operacja warszawska*, Warszawa 2005.

Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. I, Warszawa 2010.

Wyszczelski L., *Wojsko Polskie w latach 1918–1921*, Warszawa 2006.

Zakrzewski B., *18 Dywizja Piechoty Wojska Polskiego w wojnie polsko-sowieckiej 1919–1921*, Warszawa 2016.

Zarzycki P., *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 8 pułk artylerii ciężkiej*, Pruszków 2000.

Zięba A.A., *Sosnkowski Kazimierz*, PSB, t. XL, Warszawa – Kraków 2000–2001.

Zgórniak M., *Iwaszkiewicz-Rudoszański Wacław*, PSB, t. X Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964.

Formation, organization, and strength of the 8th Infantry Division of the Polish Armed Forces in the years 1918 to 1919

Keywords

8th Infantry Division of the Polish Armed Forces, General Staff of Polish Armed Forces, Ministry of Military Affairs, General Headquarters of the Warsaw District, Lithuanian-Belarusian Front, Anti-German Front, Galician-Volhynian Front

Summary

The article is the first academic study on the formation of the 8th Infantry Division. The time frame covers the period from November 1918 to September 1919, i.e. from the regiment being formed to the division being transferred to the Eastern theater of operations. Establishing this unit was in line with the broad policy of the supreme authorities of the Polish Armed Forces who aimed to create operational formations. The objectives coincided with preparing to respond to the anticipated German attack and with further struggles on the Galician-Volhynian and Lithuanian-Belarusian Front. Forming the division was a significant financial, instructional, and mobilization effort that met numerous obstacles: from the inability to gather the subdivisions due to the ongoing battles to the equipment deficiencies.

Formierung, Organisation und Stärke der 8. Infanteriedivision der Polnischen Armee in den Jahren 1918–1919

Schlüsselworte

8. Infanteriedivision der Polnischen Armee, Oberkommando der Polnischen Armee, Ministerium für Militärangelegenheiten, Kommando des Militärdistrikts Warschau, Litauisch-Weißrussische Frontlinie, Antideutsche Frontlinie, Galizisch-Wolhynische Frontlinie

Zusammenfassung

Dieser Artikel ist die erste wissenschaftliche Bearbeitung, die die Formierung der 8. Infanteriedivision der Polnischen Armee bespricht. Seine chronologische Rahmen umfassen den Zeitraum von November 1918 bis September 1919, das heißt von der Entstehung der Regimentern bis zur Beförderung der Division auf den östlichen Kriegsschauplatz. Die Entstehung dieser Einheit reiht sich in den breiten Kontext der Politik von den obersten Militärbehörden ein, die vorhatten, obere Gefechtsformationen zu bilden. Diese Vorhaben fielen zeitlich mit den Vorbereitungen zusammen, den erwarteten deutschen Angriff abzuwehren, als auch mit den weiteren Kampf auf der Galizisch-Wolhynischen und Litauisch-Weißrussischen Frontlinie. Die Formierung der Division war eine erhebliche finanzielle, Bildungs- und Mobilisierungsanstrengung, die auf eine Reihe von Hin-

dernissen stießen, von der Unfähigkeit ihre Untereinheiten aufgrund der Kriegführung zu konzentrieren bis auf die mangelhafte Ausrüstung.

Формирование, организация и численность 8-й пехотной дивизии Войска польского в 1918–1919 годах

Ключевые слова

8-я пехотная дивизия, Верховное командование Войска польского, Министерство военных дел, Командование Генерального округа Варшава, Литовско-Белорусский фронт, Противонемецкий фронт, Галицко-Волынский фронт

Резюме

Настоящая статья является первой научной работой, посвященной формированию 8-й пехотной дивизии Войска польского. В ней охватывается период с ноября 1918 г. до сентября 1919 г., то есть с момента формирования полков по перемещение дивизии на восточный театр военных действий. Возникновение этой части вписывается в общий контекст действий верховного командования, стремящегося создать крупные тактические соединения. В это же время осуществлялась подготовка к отражению ожидаемого военного вторжения со стороны Германии, а также продолжались боевые действия на Галицко-Волынском и Литовско-Белорусском фронтах. Формирование дивизии стоило огромных финансовых, учебных и мобилизационных усилий, в процессе которого возникали различные сложности, начиная с невозможности осуществить сбор подразделений дивизии ввиду продолжающихся боевых действий, нехваткой вооружения заканчивая.

Ks. Henryk Skorowski

Ks. Henryk Skorowski SDB, *Problematyka praw człowieka*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 1999.

Ks. Henryk Skorowski, *Odwaga bycia w świecie. Zamyślenia wielkopostne dla parlamentarzystów Polskiego Stronnictwa Ludowego*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015.

Ks. Henryk Skorowski, *Bojowaniem jest życie nasze. Wokół etyki kapelana wojskowego*, Warszawa: Agencja Wydawnicza i Reklamowa Akces, 2005.

Ks. Henryk Skorowski SDB, *Etos Kaszubów w twórczości literackiej Augustyna Necla*, Warszawa, 2006.

Ks. Henryk Skorowski (red.), *Zatroskany o człowieka i świat: nauczanie etyczno-społeczne Jana Pawła II: wybrane zagadnienia*, praca zbiorowa, Warszawa; Krosno: Krośnieńska Oficyna Wydawnicza, 2005.

Ks. Henryk Skorowski, *Panie, przymnóż mi wiary: Kapłańskie refleksje rekolekcyjne nad wiarą*, Kraków: Wydawnictwo Spes, 2018.

Henryk C. Podolski (red.), *I Kongres Rodzinny: Szczęśliwe małżeństwo – szczęśliwa rodzina*, Warszawa: Centrum Zdrowia Szansa, 2018.

Henryk C. Podolski (red.), *II Kongres Rodzinny: Szczęśliwe małżeństwo – szczęśliwa rodzina*, Warszawa: Centrum Zdrowia Szansa, 2019.

Tadeusz Skoczek

Marian Sępień, *Dalekie drogi literatury polskiej. Szkice o polskiej literaturze emigracyjnej*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1989.

Tomasz Gąsowski (red. nauk.), *Wybitni Polacy XIX wieku. Leksykon biograficzny*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998.

Danuta Kisielewicz, Mariusz Sawicki (red.), *Nicieja. Dziejopis – komentator – polemista – mistrz słowa. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Sławomirowi Niciei w 45-lecie pracy naukowej i organizacyjnej*, Opole: Uniwersytet Opolski, 2020.

Danuta Kisielewicz, Mariusz Sawicki (red.), *Dowód istnienia. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Sławomirowi Niciei w 45-lecie pracy naukowej i organizacyjnej*, Opole: Uniwersytet Opolski, 2020.

Marian Duryasz, *Moje podniebne boje – wspomnienia dowódcy Dywizjonu 302*, Warszawa: Wydawnictwo Bellona, 2020.

Maria Danilewicz-Zielińska, *Próby przywołań. Szkice literackie*, Warszawa: Biblioteka „Więzi”, 1992.

Maria Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław; Warszawa; Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1992.

Józef Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2001.

Marek A. Koprowski, *Narodziny ukraińskiego nacjonalizmu. Bandera, Szepetycki, OUN*, Poznań: Wydawnictwo Replika, 2020.

NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ

2021, nr 1 (73)

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Szkoła Podstawowa im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r.

w Dobrzykowie

**Postawy społeczeństwa powiatu gostynińskiego
w okresie wojny sowiecko-polskiej 1919–1920**

Słowa kluczowe

wojna Rosji bolszewickiej z Polską 1919–1920, powiat gostyniński, udział żołnierzy w walkach na froncie wschodnim, patriotyczne postawy mieszkańców

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie postaw społeczeństwa powiatu gostynińskiego w okresie wojny Rosji bolszewickiej z Polską 1919–1920. Autorka pragnie przedstawić, w jakim stopniu mieszkańcy powiatu gostynińskiego zaangażowali się w obronę suwerenności państwa polskiego i które warstwy społeczne oraz ugrupowania polityczne udzieliły szczególnego wsparcia Wojsku Polskiemu i rządowi Rzeczypospolitej. Stulecie zwycięstwa nad Armią Czerwoną jest dla autorki artykułu również okazją do ocalenia od zapomnienia nazwisk walczących i poległych w wojnie sowiecko-polskiej żołnierzy z powiatu gostynińskiego oraz oddania hołdu mieszkańcom, którzy, podejmując wówczas dla dobra ojczyzny różne zobowiązania, mogą stać wzorem patriotycznej postawy dla współczesnego pokolenia.

W sierpniu 2020 r. przypadła 100. rocznica zwycięstwa Wojska Polskiego nad Armią Czerwoną w bitwie warszawskiej i zakończonej sukcesem kontrofensywy znad Wieprza. Przekreśliły one plany zniszczenia odrodzonego państwa polskiego i powstrzymały program światowej rewolucji¹.

Kończący wojnę między Rzeczpospolitą a bolszewicką Rosją pokój ryski z 18 marca 1921 r. pozwolił na wytyczenie wschodniej granicy Polski, repatriację jeńców wojennych i uchodźców oraz częściowe odzyskanie zagrabionych dóbr².

Oslabienie Armii Czerwonej po wojnie z Polską oddaliło też na kilkanaście lat agresję ze Wschodu, pozwalając władzom II Rzeczypospolitej na przeprowadzenie najpilniejszych reform społeczno-gospodarczych.

Zwycięstwo stało się możliwe dzięki wysiłkowi Wojska Polskiego oraz identyfikacji społeczeństwa i różnych ugrupowań politycznych z obroną suwerenności państwa, w myśl słów premiera Witosa: „Trzeba ratować Ojczyznę. Trzeba Jej dzisiaj oddać wszystko, majątek, krew i życie, bo ta ofiara stokrotnie się opłaci, gdy uratujemy Państwo od niewoli i hańby”³.

Zadanie obrony zagrożonej niepodległości podjęli również mieszkańcy powiatu gostyńskiego. Stulecie zwycięstwa nad bolszewikami jest okazją do przypomnienia ich udziału w walkach na froncie wschodnim oraz wysiłku materialnego i patriotycznej postawy w zmaganiach o ocalenie ojczyzny w latach 1919–1920.

Po ewakuacji wojsk niemieckich z terenów Litwy, Białorusi i Ukrainy Rzeczpospolita została zagrożona przez oddziały Armii Czerwonej, które posuwały się ku ziemiom etnicznie polskim, zmierzając do likwidacji państw narodowych i eksportowania bolszewickiej rewolucji na Zachód⁴.

¹ Zob. na ten temat: J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000; W. Materski, *Traktat ryski i jego waga międzynarodowa*, [w:] *Rola i miejsce Polski w Europie 1914–1957*, red. A. Koryn, Warszawa 1994, s. 63–65; C. Grzelak, *Armia Czerwona po wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1921*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014, s. 255–286.

² W. Włodarkiewicz, *Realizacja postanowień Traktatu Ryskiego. Stosunki polsko-radzieckie w latach 1921–1926*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, op. cit., s. 225–253; W. Materski, *Pobocza dyplomacji. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002, s. 87.

³ W. Witos, *Bracia włościanie na wszystkich ziemiach polskich*. Odezwa z 30 lipca 1920 r.

⁴ T. Nałęcz, *Odzyskana niepodległość*, [w:] H. Samsonowicz, J. Tazbir, T. Łepkowski, T. Nałęcz, *Polska. Losy państwa i narodu*, Warszawa 1992, s. 480–482.

„Przeszkodą” lub „czerwonym korytarzem” (w zależności od rozstrzygnięcia wojny) na drodze do zrewolucjonizowania Europy mogła stać się Polska⁵.

Priorytetem działań Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, było zagwarantowanie Polsce bezpiecznej pozycji w Europie oraz zbudowanie silnego państwa potrafiącego obronić się przed agresją sąsiadów i realizować aspiracje społeczeństwa. Bez zgody Litwy (z Białorusią) niemożliwa była koncepcja federacyjna, bez suwerennej Ukrainy zaś nierealne było powstrzymanie ekspansji Rosji na Zachód. Do obrony państwa polskiego i realizacji przez Piłsudskiego polityki faktów dokonanych potrzeba było jednak przede wszystkim siły polskiego oręża⁶.

W pierwszej fazie niewypowiedzianej wojny sowiecko-polskiej Wojsko Polskie odniosło kilka zwycięstw. 14 lutego 1919 r., w dniu rozpoczęcia regularnych walk z Armią Czerwoną w Mostach nad Niemnem, oddział dowodzony przez gen. Antoniego Listowskiego zdobył Berezę Kartuską, zaś 7 marca – Pińsk⁷.

16 kwietnia rozpoczęła się ofensywa na Litwie, uwieńczona zajęciem Wilna (Wielkanoc, 19 kwietnia 1919) przez ułanów ppłk. Beliny-Prażmowskiego i wyzwoleniem miasta z rąk sowieckich (20 kwietnia)⁸. W wyniku kontynuowania działań oddziały polskie posuwały się na wschód, wypierając Armię Czerwoną z Białorusi. 8 sierpnia zdobyły Mińsk, a 29 sierpnia – twierdzę w Bobrujsku⁹.

Równolegle rozwijała się polska ofensywa w Galicji Wschodniej i na Wołyniu (50 tys. żołnierzy), rozpoczęta 14 maja 1919 r. i wstrzymana w końcu miesiąca przez Wodza Naczelnego na żądanie Ententy¹⁰.

Próby pozyskania Litwy i Białorusi do koncepcji federacyjnej zakończyły się fiaskiem. Współdziałanie wobec zagrożenia, najpierw ze strony „białej” Rosji (gen. Denikin), a następnie sukcesów Armii Czerwonej na Ukra-

⁵ A. Nowak, *Ojczyzna ocalona. Wojna sowiecko-polska 1919–1920*, Kraków 2010, s. 23–29.

⁶ Ważne słowa zawarł marszałek Piłsudski w liście do L. Wasilewskiego z 8 kwietnia 1919 r.: „Nie chcę być ani imperialistą, ani federalistą, dopóki nie mam możliwości mówienia w tych sprawach z jaką taką powagą – no i z rewolwerem w kieszeni”, ibidem, s. 25.

⁷ 3 marca oddziały z grupy gen. W. Iwaszkiewicza zajęły Słonim, ibidem.

⁸ A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1999, s. 104–105. Opór bolszewików przełamała 2. Dywizja Piechoty Legionów (d-ca gen. E. Rydz-Śmigły).

⁹ Frontem Litewsko-Białoruskim dowodził gen. S. Szeptycki. W szturmie na Bobrujsk wykorzystano czołgi francuskie, przywiezione przez hallerczyków.

¹⁰ A. Garlicki, op. cit., s. 110–111.

inie zadeklarował jedynie ataman Semen Petlura, przywódca ukraińskich niepodległościowców¹¹.

Wojsko Polskie dotarło jesienią 1919 r. do Dźwiny i Berezyny oraz przekroczyło na południu Zbrucz, jednak fakty dokonane siłą polskiego oręża nie zdecydowały, zgodnie z art. 87 traktatu wersalskiego, o wschodniej granicy Polski. Nie udało się przekonać mocarstw zachodnich do planów federacyjnych Piłsudskiego¹². Przełomu nie przyniosły też pertraktacje polsko-sowieckie w Mikaszewicach (październik–listopad 1919 r., hr. Kossakowski, kpt. Boerner – Marchlewski). Zaproponowane przez Naczelnika Państwa warunki – przerwanie agitacji komunistycznej w Wojsku Polskim¹³ i nieatakowanie sił Petlury – zostały odrzucone przez Politbiuro¹⁴.

Mimo że podjęta przez bolszewików próba sowietyzacji Polski w 1919 r. zakończyła się niepowodzeniem, nie zrezygnowali oni z planów agresji na Polskę w roku 1920. Sprzyjającymi dla ekspansji Rosji okolicznościami były: nierozstrzygnięta sytuacja geopolityczna w Europie Wschodniej, sukcesy „czerwonej” Rosji w wojnie domowej oraz skuteczna ofensywa dyplomatyczna Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych Cziczerina na Zachodzie¹⁵.

27 stycznia 1920 r. dowódca Armii Czerwonej, Siergiej Kamieniew, przedstawił plan ofensywy na Polskę. Koncentracja dużych sił rosyjskich na froncie, informacje polskiego wywiadu przechwytyującego sowieckie szyfrogramy oraz zatwierdzenie 10 marca w Smoleńsku planu uderzenia na Polskę świadczyły, że los państwa polskiego zależy od rezultatu wojny. Równolegle

¹¹ 1 września podpisano rozejm i ustalono linię demarkacyjną między oddziałami polskimi i ukraińskimi, ibidem.

¹² Zob. na ten temat: A. Nowak, *Ojczyzna ocalona...*, op. cit., s. 31–34; M. Wiśniewska, *Koncepcja federacyjna w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego i obozu socjalistów polskich*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, op. cit., s. 125–140.

¹³ Przykładem agitacji jest odezwa KPRP do stacjonujących w Płocku i Gostyninie hallerczyków: „Żołnierze! Okłamano was. (...) Pokumał się więc rząd francuski z rządem polskim, pod komendą swoich oficerów wysłał was, żołnierzy Hallera do Polski, abyście szli strzelać i wyrzynać żołnierzy rosyjskich, żołnierzy rewolucji robotniczej, która głosi wyzwolenie ludu pracującego na całym świecie”, F. Wybult, T. Świecki, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1933, s. 321–322.

¹⁴ A. Nowak, *Ojczyzna ocalona...*, op. cit., s. 31–34.

¹⁵ Sukcesem dyplomatycznym Cziczerina był układ francusko-sowiecki z 21 kwietnia, gwarantujący, że Francja „nie będzie uczestniczyć w żadnych agresywnych posunięciach przeciwko Sowieckim Republikom Rosji i Ukrainy”. Zob. na ten temat: A. Nowak, *Ojczyzna ocalona...*, op. cit., s. 38–43.

do przygotowań militarnych Rosjanie nasilili działania dyplomatyczne i propagandę o pokojowych intencjach¹⁶.

Materiały propagandowe i bibuła komunistyczna, narzędzia bolszewickiej Rosji w planowanej sowietyzacji Polski, docierały na Mazowsze Płockie i do powiatu gostyńskiego wraz z czasopismami i gazetami lokalnymi, zwłaszcza ludowymi. Płocki oddział Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) rozpowszechniał specjalne odezwy do młodzieży szkolnej, robotników, poborowych oraz żołnierzy, czego przykładem jest apel z lipca 1920 r.:

Towarzysze! Dziś nie toczy się wojna Rosji z Polską – to tylko walka proletariatu rosyjskiego i ukraińskiego z burżuazją polską. Ze zwycięstwem Armii Czerwonej idzie zwycięstwo robotnika polskiego nad burżuazją rodzimą. (...) Gotuj się do rewolucji! Precz z poborem i werbunkiem do białej armii polskiej! Niech żyje Polska Republika Rad!¹⁷.

Zagrożenie ze strony Armii Czerwonej spowodowało podjęcie przez Woźdza Naczelnego decyzji o uderzeniu wyprzedzającym w kierunku Kijowa, wbrew woli większości stronnictw politycznych, zwłaszcza Narodowej Demokracji. Akcja militarna na Ukrainie poprzedzona została porozumieniem z atamanem Petlurą (umowa z 21 kwietnia).

7 maja oddziały 3. Armii gen. Rydza-Śmigłego zdobyły Kijów. Był to sukces połowiczny, ponieważ Rosjanie nie przyjęli bitwy, skutkiem czego nie udało się osłabić zdolności bojowej Armii Czerwonej¹⁸. Zajęcie Kijowa świętowano uroczystie w Warszawie 18 maja 1920 r., natomiast Rosjanie wyprawę kijowską wykorzystali w celu propagandowym jako dowód polskiego „imperializmu”¹⁹.

¹⁶ Szerzej na ten temat: J.A. Goclon, *Wojna z bolszewicką Rosją o niepodległość Polski*, Wrocław 2003, s. 42–46; J. Szczepański, *Spółeczeństwo polskie wobec wojny i pokoju (1919–1921) walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, op. cit., s. 43.

¹⁷ F. Wybult, T. Świecki, *Mazowsze Płockie...*, op. cit., s. 352.

¹⁸ J.A. Goclon, op. cit., s. 48–52; Gen. T. Kutrzeba napisał na temat wyprawy kijowskiej: „Dnia 9 maja 1920 r. dobiegła do kresu nasza ofensywa przeciwko XII i XIV armii sowieckiej. (...) Zajmując zatem Kijów, osiągamy Dniepr, bierzemy w okupację część Ukrainy, lecz nie zdołaliśmy pobić XII armii tak decydująco, żeby ona została wykreślona z rachunku raz na zawsze”, T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 r.*, Warszawa 1937, s. 106.

¹⁹ M.M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej: czerwiec–sierpień 1920*, Warszawa 1993, s. 27–30; J. Szczepański, *Spółeczeństwo polskie wobec wojny i pokoju (1919–1921)...*, op. cit., s. 43–44.

5 czerwca pod Samhorodkiem 1. Armia Konna Siemiona Budionnego przełamała front polski, zmuszając 3. Armię gen. Rydza-Śmigłego do wycofania z Kijowa.

Po bitwie nad Autą (4–6 lipca 1920 r.) rozpoczął się odwrót wojsk polskich na Białorusi i Litwie, a oddziały Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego ruszyły naprzód, zajmując Wilno, Grodno, Białystok²⁰.

Działania wroga zostały podporządkowane strategicznemu celowi – zdobyciu Warszawy. Sowieckie wojska rywalizowały między sobą o pierwszeństwo wejścia do stolicy. Jednocześnie prowadzono akcję agitacyjną w celu rozniesienia nastrojów rewolucyjnych wśród społeczeństwa polskiego, w czym pomocny był utworzony 30 lipca w Białymstoku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (z J. Marchlewskim na czele), który w sierpniu 1920 r. na plebanii w Wyszowie oczekiwał zajęcia Warszawy²¹.

Rzeczpospolita stanęła przed egzaminem stawienia czoła agresorowi i obrony niepodległości. Do walki zmobilizowano dostępne środki i zasoby ludzkie. Polacy doskonale zdawali sobie sprawę, że zwycięstwo czerwonoarmistów oznaczałoby koniec niepodległości Polski, a naród zapłaciłby straszliwą cenę za wprowadzenie w życie bolszewickich utopii²².

W obliczu zagrożenia państwa zdecydowana większość mieszkańców powiatu gostynińskiego zjednoczyła swe działania przeciwko wrogowi²³. Poparcie dla obrony ojczyzny zmanifestowały ugrupowania prawicowo-centrowe oraz PPS. Podobnie jak w całym kraju ustała rywalizacja między partiami politycznymi. We wszystkich gminach powiatu gostyniń-

²⁰ Przerwanie frontu polskiego nastąpiło na skutek szybkiego uderzenia oddziałów Tuchaczewskiego na rozciągniętą kordonowo obronę 1. Armii gen. G. Zygałłowicza. Szerzej na ten temat: J. Odziemkowski, *Bitwa nad Autą, 4–6 lipca 1920 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 14 (65)/1, s. 51–74; J. Szczepański, *Życie polityczne*, [w:] *Dzieje Mazowsza. Lata 1918–1939*, t. 4, red. J. Szczepański, Pułtusk 2010, s. 71; L. Królikowski, K. Oktabiński, *Warszawa 1914–1920. Warszawa i okolice w latach walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 177–178; A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, s. 148–149.

²¹ Obszernie na ten temat: T. Żenczykowski, *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Paryż 1984; *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, oprac. A. Litwin, Warszawa 1955; W. Mieczkowski, *Bolszewicy w polskiej plebanii*, Wyszów 1921.

²² Szeroko na ten temat: J. Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.

²³ Zob. na ten temat: B. Zalewska-Opasińska, *Życie polityczne w powiecie gostynińskim w latach 1918–1926*, „Studia Mazowieckie” 2015, nr 4, s. 92–93.

skiego liderzy partii nawoływali do zaprzestania politycznych waśni, o czym świadczy relacja z zebrania w okręgu gostyńsko-kutnowskim:

Dr Borth (ZLN) wyjaśnił słuchaczom grożące Polsce niebezpieczeństwo bolszewickie. Poseł Kułakowski (PPS) wzywał robotników i chłopów do obrony zagrożonej wolności i niepodległości. Trzeci z kolei przemówił p. Gąsior, który w gorących słowach wzywał wszystkich do zgody i jedności, zapomnienia chwilowego o sprawach partyjnych i sprawach osobistych, a skierowania wszystkich sił moralnych i materialnych, życia i mienia dla ratowania zagrożonego bytu tak państwa polskiego, jak każdego obywatela²⁴.

Pomoc dla obrony państwa zadeklarowali także bogaci Żydzi i członkowie mniejszości niemieckiej. Za wzór obywatelskiej postawy może służyć spolonizowana ziemiańska rodzina Higersbergerów spod Gostynina. Roman Higersberger, właściciel majątku Rataje, wszedł w skład Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Gostyninie²⁵. Feliks Stefan Higersberger z Piotrowa, kapral 9. Pułku Ułanów Małopolskich, poległ 9 sierpnia 1920 r. w starciu z konnicą Budionnego pod Radziechowem (woj. tarnopolskie)²⁶. Ranny na froncie wschodnim Józef Stefan Higersberger został uhonorowany za męstwo Krzyżem Walecznych²⁷. W obronę Rzeczypospolitej zaangażował się Polak niemieckiego pochodzenia Gustaw Fogel ze Lwówka, syn właściciela fabryczki maszyn rolniczych. W latach 1917–1918 walczył jako ochotnik w Legionach Polskich, a w 1920 r. na froncie wojny sowiecko-polskiej²⁸.

Przeciwną postawę wobec wydarzeń przyjęli członkowie KPRP, którzy namawiali żołnierzy polskich do dezercji, kolportując w garnizonach (m.in. w Płocku i Łowiczu) ulotki o treściach antywojennych, oraz Żydzi związani z lewicową organizacją Bund, domagający się negocjacji z Rosją w sprawie zakończenia wojny. Takie stanowisko zaprezentowali żydowscy członkowie gabińskiej Rady Miejskiej: M.J. Boll, J.M. Chaja, M. Sztolcman, M. Tadelis,

²⁴ b.a., *W obronie ojczyzny*, „Tygodnik Kutnowski” 1920, nr 33, s. 3.

²⁵ E. Walczak, *Gostynin w latach międzywojennych (1918–1939)*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2010, s. 369; eadem, *Higersberger Roman (1865–1933), spadkobierca majątku Rataje*, [w:] *Gostyński słownik biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2017, s. 125.

²⁶ *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934, s. 267; B. Konarska-Pabiniak, *Feliks Stefan Higersberger (1890–1920), student, poeta, żołnierz*, [w:] *Gostyński słownik biograficzny*, op. cit., s. 123–124; eadem, *Feliks Stefan Higerberger – bohater wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.*, „Rocznik Gostyński”, t. 2, red. J. Domagała, Gostynin 2008, s. 221–226.

²⁷ Eadem, *Higersberger Józef Stefan (1895–1954), właściciel majątku Rataje*, [w:] *Gostyński słownik biograficzny*, op. cit., s. 124–125.

²⁸ Zbiory prywatne Zdzisława Nowakowskiego, nota biograficzna Gustawa Fogla.

M. Wolfowicz i A.J. Żychliński, którzy na posiedzeniach 7 i 28 lutego 1920 r. odmówili przystąpienia Gąbina do Towarzystwa Bratniej Pomocy Żołnierzowi Polskiemu i wysunęli żądania uchwalenia rezolucji w sprawie rokowań z Sowietami²⁹. Ze względu na brak w powiecie gostyńskim większych zakładów przemysłowych KPZR i bundziści odegrali marginalną rolę w kształtowaniu postaw społeczeństwa wobec wojny.

Przeciwko ich agitacji ostro zaprotestowali gąbińscy radni reprezentujący Narodową Demokrację. Pięciu przedstawicieli tej partii zgłosiło na posiedzeniu 11 marca 1920 r. wniosek, by nie wysyłać interpelacji w powyższej sprawie do rządu polskiego i podczas sesji „nie rozstrzygać spraw wojennych”³⁰.

25 maja 1920 r. Warszawska Rada Narodowa wydała odezwę wzywającą do walki z wrogiem i zwróciła się z apelem o poparcie Pożyczki Odrodzenia Polski. W akcję poparcia pożyczki włączyli się aktywnie mieszkańcy powiatu gostyńskiego. Tylko sami nauczyciele zadeklarowali na ten cel ponad 110 tys. marek³¹.

Formą uświadomienia społeczeństwu stopnia zagrożenia bezpieczeństwa była kampania informacyjna. W biurach urzędów, w ważnych punktach miast i wsi powiatu gostyńskiego pojawiły się afisze ukazujące stopień okrucieństwa bolszewików i plakaty propagandowe o wymownej treści: „Nam twierdzą będzie każdy próg!”, „Broń przed wrogiem twą rodzinę!”, „Do broni! Ojczyzna was wzywa! Bij bolszewika!”³².

1 lipca 1920 r. na wieść o odwołaniu wojsk polskich Sejm Ustawodawczy powołał Radę Obrony Państwa³³. Jedną z pierwszych jej decyzji było utworzenie Armii Ochotniczej (pod dowództwem gen. J. Hallera) oraz wydanie 3 lipca odezw Naczelnika Państwa: do Żołnierzy Rzeczypospolitej oraz do Obywateli, wzywających do wstępowania w szeregi wojska³⁴.

²⁹ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Akta Gąbina, sygn. 540, k. 99–100; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina i okolic*, Gąbin–Pułtusk 2013, s. 358–359.

³⁰ Ibidem. Skutkiem prosowieckiej postawy członków Bundu był wzrost nastrojów antyżydowskich oraz aresztowanie osób podejrzanych o prowadzenie działalności komunistycznej. Zob. na ten temat: J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995, s. 106.

³¹ Idem, *Dzieje Gąbina i okolic*, s. 360; F. Wybult, T. Świecki, *Mazowsze Płockie...*, op. cit., s. 332. Zapisy na pożyczkę przyjmowały działające przy parafiach Komisje utworzone przez Związek Obrony Ojczyzny.

³² B. Zalewska-Opasińska, *Życie polityczne w powiecie gostyńskim w latach 1918–1926*, op. cit., s. 92–94.

³³ Dziennik Ustaw RP 1920, nr 53, poz. 327.

³⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Odezwy Rady Obrony Państwa, sygn. 2/3/09.1/153.



Gustaw Fogel, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.
Ze zbiorów Zdzisława Nowakowskiego

Pobór rekrutów z roczników 1890–1901 oraz ochotniczy zaciąg, wspierany przez duchowieństwo, przebiegały na ogół sprawnie³⁵. Wśród żołnierzy nie zabrakło mieszkańców powiatu gostynińskiego, którzy pełnili służbę

³⁵ Przyjmowano szeregowych od 17 do 42 lat oraz oficerów do lat 50. Zob. na ten temat: L. Wyszczelski, *Operacja warszawska sierpień 1920*, Warszawa 2005, s. 154; J. Szczepański, *Wojna polsko-bolszewicka na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 51–54; L. Królikowski, K. Oktabiński, *Warszawa 1914–1920...*, op. cit., s. 177–178.

w 6. Pułku Piechoty Legionów, 10. Pułku Piechoty, 10. Pułku Kaniowskim Artylerii Polowej, 30. i 31. Pułku Strzelców Kaniowskich oraz 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej³⁶.

Armię Ochotniczą zasilili uczniowie gostynińskich szkół. Jak ustalił dr Józef Kazimierski, „w 1920 r. wszyscy maturzyści poszli na front”. W gronie gostynińskich ochotników byli zarówno Polacy, jak i reprezentanci młodzieży żydowskiej³⁷. Jednym z młodych ochotników był Jan Fibich, ur. w 1901 r. w Gąbinie, absolwent Szkoły Powszechnej, praktykant w składzie aptecznym Edwarda Modzelewskiego w Gąbinie. Po wojnie kontynuował naukę, następnie otworzył skład apteczny w Wyszku³⁸.

Ważną rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych odegrało duchowieństwo. 7 lipca 1920 r. odczytano w świątyniach list biskupów polskich, w którym pasterze przestrzegali: „Wróg jest tym groźniejszy, że łączy okrucieństwo i żądzę niszczenia z nienawiścią wszelkiej kultury, szczególnie zaś chrześcijaństwa i kościoła”³⁹. Metropolita warszawski, abp Aleksander Kakowski, wydał 9 lipca zalecenia do kapłanów i wiernych, w których zachęcał do wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej, tworzenia we wszystkich parafiach komitetów opieki nad rodzinami żołnierzy, kupowania Pożyczki Odrodzenia Polski oraz uczestnictwa w nabożeństwach błagalnych przed Najświętszym Sakramentem, zakończonych śpiewem suplikacji *Święty Boże*⁴⁰.

³⁶ G. Gołębiowski, *Rocznice uroczystości państwowe w Gąbinie w latach 1928–1931*, [w:] *Tak rodziła się niepodległość. W 100-lecie powstania wolnej Polski*, red. Z.P. Kruszewki, Z.J. Zasada, Płock–Włocławek 2018, s. 89–111; K. Leroch-Orlot, *Zarys historii wojennej 10-go Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej*, Warszawa 1929, s. 43; T. Makowski, *Zarys historii wojennej 30-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 29; S. Pomarański, *Zarys historii wojennej 36-go Pułku Piechoty Legii Akademickiej*, Warszawa 1930, s. 56.

³⁷ Byli to m.in.: Henryk Ambrowicz, Tadeusz Chyżyński, Tadeusz Czaki, Hersz Filłat, Roman Kaczmarek, Moszek Kleinbart, Mateusz Koperski, Józef Kowalski, Szłoma Kranc, Witold Kubiawski, Jan Lachowicz, Piotr Majewski, Zygmunt Mrozowski, Eugeniusz Raabe, Stanisław Rdesiński oraz Roman Walczykiwicz. Zob. na ten temat: J. Kazimierski, *Dzieje Gostynina w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990, s. 511; E. Walczak, op. cit., s. 371.

³⁸ Zbiory prywatne Zdzisława Nowakowskiego, Nota biograficzna Jana Fibicha.

³⁹ H. Wyczański, *Kościół w odrodzonym Państwie Polskim (1918–1939)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Warszawa 1979, t. 2, cz. 2, s. 23–24.

⁴⁰ M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo katolickie na Mazowszu wobec wojny 1920 r.*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, red. W. Wojciechowski, Włocławek 1997, s. 208–209; M. Makowski, *Kardynał Aleksander Kakowski, Metropolita Warszawski (1913–1938)*, Warszawa 2015, s. 126–127.



Jan Fibich, ochotnik w wojnie 1920 r.
Ze zbiorów Zdzisława Nowakowskiego

Na podkreślenie zasługuje niezłomna postawa pasterza diecezji płockiej – bpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Gdy bolszewicy zbliżali się do Płocka, polecił kapłanom, aby, niezależnie od niebezpieczeństwa, pozostali z wiernymi (pod karą suspensy!) i codziennie odprawiali błagalne nabożeństwo. W chwili zagrożenia zachęcał ludność cywilną do podjęcia bohaterskiej obrony miasta i udzielania schronienia uciekinierom z terenów zajętych przez bolszewików⁴¹.

Akcja propagandowa oraz uchwalenie przez Sejm 15 lipca 1920 r. ustawy o reformie rolnej zaważyły na sukcesie ochotniczego werbunku do armii

⁴¹ Szeroko na ten temat: M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990, s. 54–64; J. Szczepański, *Duchowieństwo diecezji płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.*, [w:] *Kościół i kultura*, red. R. Jaworski, A. Koseski, Płock–Pułtusk 1996, s. 87–90; idem, *Życie polityczne...*, op. cit., s. 79–80; W. Góralski, *Będziecie moimi świadkami*, Płock 1999; A. Małecka, *Bitę, błogosławił*, „Gość Płocki” 2019, nr 47, s. 1.

polskiej i zintegrowały społeczeństwo do obrony niezawisłości państwa⁴². Wołanie: „Do broni!” rozeszło się po wszystkich gminach powiatu gostynińskiego. Redaktor Anna Apanowiczowa napisała w „Tygodniku Kutnowskim”:

Mieszkaniec miasta oddał już swoich synów do wojska ochotniczego, poszedł sam, o ile zdrowie i siły na to pozwalały. Poszli również przeważnie do jazdy młodszy, a nawet starsi obywatele ziemscy. Ruszają wreszcie gromadnie drobni rolnicy (...). W każdą niedzielę po parafiach, po nabożeństwie, przed barwnymi plakatami, malującymi zbrodnie bolszewickie, gromadzą się tłumy wieśniaków. Przygodni prelegenci wygłaszają płomienne przemówienia, po których wieśniacy podpisują Pożyczkę Państwową, zapisują się na członków Czerwonego Krzyża, składają ofiary na Armię Ochotniczą. Zainteresowanie wojną i wojskiem olbrzymie⁴³.

24 lipca powołano Rząd Obrony Narodowej pod przewodnictwem Wincentego Witosa, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw. Jego zasługą było przełamanie nastroju klęski. Trafnym pomysłem okazała się zwłaszcza odezwa *Bracia włościanie na wszystkich ziemiach polskich*, w której „chłop zwracał się do chłopów”:

Każdy wójt, każdy sołtys ma pilnować, aby z jego wsi wszyscy wezwani do wojska znaleźli się w szeregach, aby z każdej wsi zdolni do noszenia broni poszli do armii, by każdy, kto może, kupił Pożyczkę Odrodzenia Państwa, by spieszył z wszelką dla państwa pomocą⁴⁴.

11 lipca 1920 r. utworzono w Gostyninie Obywatelski Komitet Obrony Państwa (OKOP). W jego skład weszło 14 osób, reprezentujących różne warstwy społeczne. Mieszkańców Gostynina reprezentowali: Jan Marcinkowski (rolnik i właściciel kaflarni), Stanisław Szafran (robotnik) oraz Władysław Kowalewski, inspektor ubezpieczeń społecznych. Przedstawicielami Gąbina byli: dr Wincenty Penkala, Marcin Gloksyn oraz Karol Wilczyński (robotnik). Warto podkreślić, że w OKOP-ie znaleźli się ziemianie z Gostynińskiej: Roman Higersberger z Rataj i Teodor Kozłowski z Czarnowa, reprezentanci chłopów: Andrzej Czapski ze Szczawina i Wincenty Kwiatkowski z Grabia Polskiego, burmistrz Gostynina – Michał Ży-

⁴² Do Armii Ochotniczej wstąpiło około 100 tys. osób, A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, op. cit., s. 149–154.

⁴³ A. Apanowiczowa, *Z tygodnia*, „Tygodnik Kutnowski” 1920, nr 32, s. 1.

⁴⁴ Cyt. za: A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, op. cit., s. 162–163; J. Szczepański, *Wkład Wincentego Witosa w walkę z najazdem bolszewickim 1920 roku*, [w:] *Dla dobra rządu chłopskich dusz... Wiciarz – ludowiec – nauczyciel – uczony. Księga poświęcona pamięci profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, A. Koseski, Warszawa–Kielce–Pułtusk 2010, s. 159–160.

liński, ks. Edward Szczodrowski, notariusz Jan Gustowski i inspektor szkół powszechnych – Wojciech Benedyckiński⁴⁵.

Gostyniński OKOP oraz tworzone równolegle podkomitety miejskie i gminne rozpowszechniały przy pomocy harcerzy odezwy Armii Ochotniczej, organizowały wiece, prowadziły kampanię agitacyjną, tworzyły gospody dla żołnierzy, otaczały opieką rodziny ochotników⁴⁶. OKOP wypłacił rodzinom żołnierzy zapomogi, opracował i rozpowszechnił 500 egzemplarzy odezwy do mieszkańców, przekazał 50 tys. marek na dofinansowanie szpitala dla rannych w Aleksandrowie Kujawskim, wyasygnował 54 tys. marek na pomoc dla uczniów z Kresów Wschodnich, których zakwaterowano w burisie Macierzy Szkolnej w Gostyninie⁴⁷.

Staraniem gostynińskiego OKOP-u zorganizowano też „gwiazdkę” dla żołnierzy. Delegaci Komitetu odwieźli na front 800 funtów mięsa, 1600 funtów chleba, papier listowy, mydło⁴⁸. Wyrazem ofiarności społeczeństwa powiatu gostynińskiego było utworzenie w Gąbinie 12 sierpnia 1920 r. herbariarni dla żołnierzy polskich, w której sprzedawano herbatę, mleko, żywność. Dyżury pełniły członkinie Związku Kobiet Polskich. Komitetem Organizacyjnym kierował ks. Jan Matulanis. Tworzono też Koła Bratniej Pomocy Żołnierzowi Polskiemu i Wydziały Opieki nad Rodzinami Wojskowymi⁴⁹.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom utworzono Straż Obywatelską pod przewodnictwem burmistrza Gostynina – Michała Żylińskiego. Członkowie, pod okiem instruktorów, przygotowywali się do obro-

⁴⁵ APP, Akta Gąbina, sygn. 547, k. 2–4; k. 57; *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Gostyninie*, [w:] *Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 251–252; E. Walczak, op. cit., s. 369–372. Przewodniczącym OKOP-u został W. Kowalewski.

⁴⁶ Wg informacji w „Tygodniku Kutnowskim” 1920, nr 33, s. 4, wypłacanie jednorazowych zapomóg bezwrotnych rodzinom ochotników następowało również w siedzibie PKU, do której ochotnik zgłosił się do służby czynnej.

⁴⁷ *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Gostyninie*, op. cit., s. 251–252.

⁴⁸ Każdy żołnierz 10. pp. otrzymał na wigilię paczkę z 1 kg sucharów, sztuki bielizny, 2 koperty, 2 arkusze papieru, ołówek, kostki mydła, 20 papierosów, kawałek czekolady i paczkę herbaty, ibidem; *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat łowicki*, [w:] *Obrona państwa w 1920 roku*, op. cit., s. 265.

⁴⁹ APP, Akta Gąbina, sygn. 547, k. 11. Komitet Organizacyjny stanowili: Natalia Cwiklińska, Władysława Jankowska, Stanisława Merle, Marcin Gloksyn, Karol Wilczyński, Władysław Kowalczyk, Wojciech Mroczkowski, Andrzej Rutkowski, Andrzej Słowiowski, Franciszek Walburg, Aleksander Zalewski, Abram Lejb Gips, Marcel Rozen, Marek Wolfowicz.

ny ludności cywilnej i mienia⁵⁰. Warto podkreślić, że w Straży Obywatelskiej podjęli ochotniczą służbę ludzie różnych stanów i profesji, o czym informowała lokalna prasa:

W Straży Obywatelskiej, która ćwiczenia swe odbywa codziennie, pod karabinem stoją obok siebie ludzie, którzy do niedawna nie znali się albo nie chcieli się znać. (...) Przy plakatach spotykają się bogacz i biedak, pan i sługa i jednakowo, z zapartym tchem odczytują wieści⁵¹.

Aby zapoznać mieszkańców z sytuacją polityczną, zadaniami OKOP-u oraz propagować akcję werbunkową do wojska, zorganizowano wiece, w których brało udział po kilka tysięcy ludności. W Gostyninie i Gąbinie odbyły się one 18 lipca. Na dziedzińcu gąbińskiej Szkoły Powszechnej głos zabrali: burmistrz Stefan Kęsicki, dr Wincenty Penkala, Stanisław Jadczał, Marian Rojewski, Jan Tutinas i Roman Wąsiakowski⁵².

Powiat gostyniński nie był bezpośrednio teatrem działań wojennych, jednak społeczeństwo uważnie śledziło przebieg walk, ponieważ wielu mężczyzn walczyło zarówno w oddziałach z roczników poborowych, jak i w Armii Ochotniczej. Nie bez znaczenia pozostawało też sąsiedztwo Płocka, zagrożonego w dniach 17–19 sierpnia przez III Korpus Konny Gaj-Chana⁵³. W związku z zagrożeniem Płocka przeniesiono do Ciechomic w powiecie gostynińskim działalność Powiatowej Komendy Uzupełnień, utworzono w Łącku szpital polowy, zorganizowano Biuro Opieki nad Uchodźcami. Współdziałając z płocką Sekcją Opieki nad Uchodźcami (agenda Związku Obrony Ojczyzny), oferowano im gorący posiłek, pomoc w zakwaterowaniu, kąpiel, dezynfekcję ubrań, pomoc lekarską⁵⁴.

Trudno oszacować dokładnie liczbę żołnierzy z powiatu gostynińskiego, którzy wzięli udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Mikołaj J. Szczepkow-

⁵⁰ Szeroko na ten temat: J. Szczepański, *Spółczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim*, op. cit., s. 172–205; E. Walczak, op. cit., s. 369–372. Zastępcą dowódcy Straży Obywatelskiej był Wacław Brzozowski.

⁵¹ *Z tygodnia*, „Tygodnik Kutnowski” 1920, nr 34, s. 1.

⁵² APP, Akta Gąbina, sygn. 547, k. 2; k. 4–28; E. Walczak, op. cit., s. 369–372.

⁵³ Szeroko na ten temat: T. Chrostowski, *Obrona Płocka 1920*, Płock 1990, s. 17–26; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka w 1920 r.*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny” 1995, t. 1, s. 9–29; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990, s. 35–50; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 285–292.

⁵⁴ Na 3 dni przed zagrożeniem Płocka zarejestrowano 397 uchodźców z Kresów, w tym: 50% ziemian, 30% inteligencji, pozostali – inne zawody, F. Wybult, T. Świecki, *Mazowsze Płockie...*, op. cit., s. 347–374.

ski podaje, że w 1919 r. z powiatów gostynińskiego, łowickiego i sochaczewskiego wcielono do Wojska Polskiego 8961 poborowych, od 1 stycznia zaś do 1 kwietnia 1919 r. około 2350 ochotników⁵⁵. Z ustaleń Stanisława A. Masztanowicza wynika, że do czasu utworzenia w Łowiczu (12 lipca 1920 r.) Komisji Werbunkowej dla Ochotników (przy Baonie Zapasowym 10. Pułku Piechoty) zgłosiło się 920 ochotników z ww. powiatów⁵⁶. Biorąc pod uwagę fakt, że w sprawozdaniu OKOP-u z pow. łowickiego zanotowano 250 ochotników⁵⁷, można przypuszczać, że zbliżona ilość pochodziła z powiatu gostynińskiego. W świetle dokumentacji wojskowej utworzone w Łowiczu pododdziały były kierowane m.in. do Płocka (kompania alarmowa, wymarsz 31 lipca i 8 sierpnia, 5 oficerów i 270 szeregowców), do dyspozycji dowództwa Frontu Północno-Wschodniego (kompania marszowa, 4 sierpnia, 1 oficer i 185 szeregowców), do dyspozycji dowództwa 4. Armii (dwie kompanie marszowe, 9 sierpnia, 3 oficerów, 255 szeregowców)⁵⁸.

Znaczący wkład w obronę ojczyzny wnieśli gostynińscy ziemianie. Dzięki ich zaangażowaniu utworzono w Gimnazjum Żeńskim szpital polowy I etapu dla rannych⁵⁹. Ziemianie deklarowali też gotowość przyjęcia przynajmniej dwóch „ozdrowieńców wojskowych”, oferowali pomoc finansową dla wojska (10 marek z morgi), dostarczali 10% posiadanych koni, zgłaszali akces do armii i werbowali ochotników ze służby folwarcznej⁶⁰.

19 lipca 1920 r. wyruszył na front oddział ochotników konnych z ziemian i służby dworskiej pod dowództwem właściciela Sierakowa – Michała Wodzińskiego. „Odjeżdżających zuchów żegnały jeno spojrzenia załzawione i przyspieszone bicia serc, ani jeden nie zerwał się okrzyk radosny, ani jedna

⁵⁵ M.J. Szczepkowski, *Zaciąg ochotniczy i pobór do wojska na terenie Okręgu Generalnego Łódź w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 1978, s. 341–346. Poborowi podlegały roczniki: 1896, 1897 i 1898. Rekrutacją zajmowała się Powiatowa Komenda Uzupełnień w Łowiczu.

⁵⁶ S.A. Masztanowicz, *Łowiccy ochotnicy 1920 roku w rozkazach i dzienniku frontowym*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, 2001, nr 1, s. 64–109. Przewodniczącym Komisji Werbunkowej był ppłk Herforth, dowódca Baonu Zapasowego 10. Pułku Piechoty.

⁵⁷ Zob. na ten temat: *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat łowicki*, op. cit., s. 264.

⁵⁸ Centralne Archiwum Wojskowe, 10. Pułk Piechoty, sygn. I.320.10.60; sygn. I.320.10.61.

⁵⁹ *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Gostyninie*, op. cit., s. 251–252.

⁶⁰ Każdy ziemianin miał za zadanie zwerbować przynajmniej dwóch ochotników „z ludu”, F. Wybult, T. Świecki, *Mazowsze Płockie...*, op. cit., s. 345–374.

kutnowianka nie obrzuciła kwieciami przyszłych bohaterów...” – odnotowano w „Tygodniku Kutnowskim”⁶¹.

Męstwem wykazał się właściciel Sokołowa, rotmistrz Jerzy Aleksander Bardziński, absolwent Szkoły Kawaleryjskiej w Twerze, Kawaler Orderu Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, Polonia Restituta i Krzyża Walecznych. W 1918 r. był dowódcą 3. szwadronu w 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, zaś podczas walk na Wołyniu w 1919 r. pełnił funkcje dowódcze w 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich. Brał udział w wyprawie kijowskiej i zwycięskiej bitwie z Armią Konną Budionnego pod Komarowem. Gen. Józef Dowbór-Muśnicki scharakteryzował jego postawę w następujących słowach: „Odznaczył się nadzwyczajnym męstwem i umiejętnym prowadzeniem akcji bojowych”⁶².

Wśród uczestników wojny 1920 r. znajdowało się wielu mieszkańców Gąbina. Jednym z nich był Franciszek Jadczak (rocznik 1900), który walczył pod Baranowiczami i Pińskiem. Dostał się do niewoli nad rzeką Horyń. Jako jeńiec pracował przy wyrębie lasu w tajdze. Po próbie ucieczki (przekroczył granicę fińską) został deportowany do tego samego obozu. Powrócił do Gąbina po zakończeniu wojny⁶³.

W gronie gąbinian, którym udało się powrócić z frontu, byli: Stanisław Fibich (rocznik 1898), członek POW, jeńiec w niewoli sowieckiej, ocalony w trakcie odwrotu Armii Czerwonej ze względu na umiejętność prowadzenia samochodu⁶⁴, Aleksander Jankowski (rocznik 1902), ochotnik, członek OSP⁶⁵, Ignacy Jankowski, ułan płk. Beliny-Prażmowskiego, odznaczony

⁶¹ b.a., *Ochotnicy konni*, „Tygodnik Kutnowski” 1920, nr 30, s. 6; S. Adamski, *Wodziński Michał Władysław Stanisław (1879–1953), właściciel majątku Sierakówek*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, op. cit., s. 427.

⁶² W latach 1921–1923 mjr Jerzy Bardziński pełnił funkcję attaché wojskowego przy Poselstwie RP w Londynie. W 1924 r. awansowany do stopnia podpułkownika ze starszeństwem, zmarł w 1933 r. w Warszawie. Pochowano go w rodzinnym grobowcu w Sokołowie. Zob. na ten temat: S. Adamski, *Bardziński Jerzy Aleksander (1892–1933), ziemianin, podpułkownik*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, op. cit., s. 25–26; *Pogrzeb śp. ppłk. Jerzego Bardzińskiego*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 300, s. 4.

⁶³ Zbiory własne autorki, relacja Henryka Jadczaka z listopada 2001 r., tekst autoryzowany.

⁶⁴ Po zakończeniu wojny Stanisław Fibich powrócił do Gąbina i prowadził przedsiębiorstwo transportowe, a od 1937 r. – sklep kolonialny. Zginął w obozie zagłady Mauthausen-Gusen w 1940 r. Zbiory prywatne Zdzisława Nowakowskiego, nota biograficzna Stanisława Fibicha.

⁶⁵ J. Borysiak, *Początki Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie*, [w:] J. Borysiak, F. Jankowski, Z. Łukaszewski *Z dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie w la-*

Krzyżem Walecznych, Jan Jankowski (ur. w 1899 r.), żołnierz żandarmerii wojskowej, odznaczony medalem Polska – Swemu Obroncy, Jerzy Jankowski (ur. w 1902 r.) oraz bracia: Michał i Władysław Falkowscy, peowiacy, przeszkoleni najpierw w 10. Pułku Piechoty w Łowiczu, następnie skierowani do walki na front północno-wschodni w 31. Pułku Strzelców Kaniowskich. We wrześniu 1920 r. Michał Falkowski uczestniczył w zajęciu Wilna pod komendą gen. L. Żeligowskiego⁶⁶.

Oprócz wymienionych w wojnie z bolszewicką Rosją brali udział: Roman Jackowski (rocznik 1896), obrońca Lwowa, Antoni Jankowski (1900), Edward Jankowski (1902), Marian Jankowski (1900), Władysław Jankowski, a także Ignacy Lendzion, Mieczysław Marcinkowski, Walenty Sapiński (ur. 1901 r., członek POW, uczestnik walk Frontu Północnego gen. J. Hallera), Edmund Wojdowski, Julian Wójcicki, Alfred Sztelle i Stanisław Siedlecki (rocznik 1899), pracownik kancelaryjny, który służył w Wojsku Polskim w okresie: 18 listopada 1918 – 14 grudnia 1919. Następnie walczył z bolszewikami. Powrócił z wojny w grudniu 1920 roku⁶⁷.

Na froncie wojny sowiecko-polskiej nie zabrakło gąbińskich peowiaków z patriotycznej rodziny Rojewskich: Kazimierza (rocznik 1896) i Zygmunta (1900). Zygmunt Rojewski uczestniczył w zajęciu Wilna (19–20 kwietnia 1919 r.), za co został odznaczony Krzyżem za zdobycie Wilna w Wielkanoc 1919. Brał udział w bitwie warszawskiej i walkach nad Dźwiną. W grudniu 1920 r. otrzymał awans na stopień kaprała, a w 1937 r. – Medal Niepodległości⁶⁸.

tach 1898–1998, Gąbin 2000, s. 83; Zbiory prywatne Zdzisława Nowakowskiego, nota biograficzna Aleksandra Jankowskiego.

⁶⁶ Jak ustalił Zbigniew Łukaszewski, w ww. pułku walczyli też: Gil (trębacz OSP), Jan Gapiński i Jan Kurkowski. Zbiory Towarzystwa Miłośników Ziemi Gąbińskiej w Gąbinie (dalej: TMZG), relacja Zbigniewa Łukaszewskiego z 20 sierpnia 1990 r.; Zbiory prywatne Zdzisława Nowakowskiego, nota biograficzna Ignacego Jankowskiego; F. Libert, *Zarys historii wojennej 31-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.

⁶⁷ Zbiory TMZG: relacja Zbigniewa Łukaszewskiego z 19 marca 1993 r.; relacja Janusza Jankowskiego z 20 sierpnia 1990 r.; Zbiory prywatne Zdzisława Nowakowskiego, nota biograficzna Romana Jackowskiego i Stanisława Siedleckiego.

⁶⁸ Zob. na ten temat: A. i I. Rojewscy, A.M. Wrzesińska, *Było ich pięciu. Dzieje rodziny Rojewskich z Gąbina*, Płock 2018, s. 80–107. Obaj bracia Rojewscy zginęli męczeńską śmiercią w październiku 1940 r. w obozie zagłady w Mauthausen-Gusen.



Stanisław Siedlecki z Gębina, uczestnik wojny 1920 r.
Ze zbiorów Zdzisława Nowakowskiego



Pierwszy od prawej kpr. Zygmunt Rojewski,
uczestnik wojny 1920 r. Ze zbiorów rodzinnych



Aleksander Jankowski (1902–1990), ochotnik w wojnie sowiecko-polskiej,
zasłużony działacz OSP w Gąbinie. Ze zbiorów Zdzisława Nowakowskiego

W świetle ustaleń dr. Grzegorza Gołębiewskiego oraz spisów poległych, w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej w latach 1918–1920 oddało życie 10 gąbinian. Dwóch z nich zginęło 11 listopada 1918 r. podczas akcji rozbrajania Niemców, ośmiu w wojnie 1919–1920.

Tabela 1. Polegli w latach 1918–1920 obrońcy ojczyzny z Gąbina

L.p.	Nazwisko i imię	Data i miejsce urodzenia	Imiona rodziców	Zawód	Stopień / Przydział wojskowy	Data / miejsce śmierci
1.	Moszek Bauman	29.11.1899, Gąbin	Mordechaj, Estera	kupiec	szeregowy, 36. Pułk Piechoty Legii Akademickiej	16.09.1919, Połudowicze (k. Połocka)
2.	Stanisław Bedyk	1901, Lipińskie, gm. Pacyna	Jan, Ewa	rolnik	kanonier, 10. Pułk Kaniowski Artylerii Polowej	5.08.1920, Ostrów Mazowiecka
3.	Jan Mazurkiewicz	11.06.1900, Gąbin	Franciszek, Marianna	rzemieślnik	10. Pułk Piechoty	nieznane
4.	Roman Myk	06.01.1901, Gąbin	Józef, Anna	robotnik	szeregowy, 10. Pułk Piechoty	10.06.1920, Komarówka
5.	Jan Ogniewski	31.12.1897, Gąbin	Franciszek, Marianna	urzędnik	kapral, 201. Pułk Piechoty	nieznane
6.	Aleksander Rojewski	12.01.1898, Gąbin	Mateusz, Apolonia	rzemieślnik	POW w Gąbinie	11.11.1918, Gąbin
7.	Antoni Skibiński	26.10.1903, Gąbin	Jan, Zofia	rzemieślnik	szeregowy, 37. Pułk Piechoty Ziemi Łęczyckiej	nieznane
8.	Stefan Walburg	30.08.1897, Gąbin	Franciszek, Franciszka	rzemieślnik	szeregowy, 30. Pułk Strzelców Kaniowskich	7.06.1920, Hermanowicze (okręg wileński)
9.	Edward Wierzbicki	12.03.1895, Koszelówka, gm. Łąck	Jan, Marianna	rzemieślnik	POW w Gąbinie	11.11.1918, Gąbin
10.	Konstanty Wilkos	24.07.1901, Stępowo, gm. Pacyna	Stefan, Katarzyna	robotnik	szeregowy, 10. Pułk Piechoty	5.10.1920, zm. w Krakowie

Źródło: G. Gołębiewski, *Rocznice uroczystości państwowe w Gąbinie...*, op. cit., s. 111–112; *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, s. 34, 38, 594, 938, 970; K. Leroch-Orlót, *Zarys historii wojennej 10-go Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej*, s. 43; F. Kłosowski, *Zarys historii wojennej 10-go Pułku Piechoty*, s. 28.



Kpr. Jan Ogniewski z Gębina. Poległ w 1920 r.

Na fotografii napis: „W dowód szczerej sympatii ofiaruje swą podobiznę Janci Płazewskiej

– Jan Ogniewski. Dęblin, 5 marca 1919 r.”

Ze zbiorów Zdzisława Nowakowskiego

Niezaprzeczalny wkład w obronę ojczyzny wnieśli chłopci⁶⁹. Wśród nich byli mieszkańcy gminy Dobrzyków: Jan Frączak, Władysław i Piotr Józwiakowie oraz Stefan Opasiński z Korzeniówki Starej, Henryk Sochalewski z Młynów, Lewandowski z Dobrzykowa. Ochotnik Władysław Józwiak,

⁶⁹ Na 13 391 ochotników z Okręgu Generalnego Łódź (do którego należał wówczas powiat gostyński) – 2123 (16%) stanowili włościanie. Dane te są zaniżone, gdyż nie wliczono do tej grupy robotników rolnych i uczącej się młodzieży chłopskiej. Zob. na ten temat: *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 108.

szeregowy 10. Pułku Piechoty, poległ 15 czerwca 1920 r. pod Mościszczami (nad Berezyną). Jego brat, Piotr Józwiak, również zginął na froncie. Pozostałym wymienionym udało się powrócić z wojny⁷⁰.



Stefan Opasiński żołnierz 10. Pułku Piechoty, uczestnik bitwy warszawskiej.
Ze zbiorów autorki

W wojnie sowiecko-polskiej uczestniczyli również chłopci z innych gmin powiatu gostyńskiego: Piotr Buła z Brzezi (gm. Sanniki, brał udział w zajęciu Wilna przez oddziały gen. Żeligowskiego), Jan Krzewicki (ur. 1902 r.

⁷⁰ B. Zalewska-Opasińska, *Życie polityczne w powiecie gostyńskim w latach 1918–1926*, op. cit., s. 94–96; F. Kłosowski, *Zarys historii wojennej 10-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1929, s. 28; *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, op. cit., s. 313.

w Kozicach, gm. Rataje, ochotnik)⁷¹, a także ochotnik z gminy Słubice, Józef Szymański (rocznik 1902). Za znaczny stopień utraty zdrowia na froncie otrzymał odszkodowanie pieniężne⁷².



Piotr Buła, ochotnik 31. Pułku Strzelców Kaniowskich.
Ze zbiorów Zdzisława Nowakowskiego

Na podstawie tablicy memoratywnej, ufundowanej 15 sierpnia 1938 r., można ustalić nazwiska 11 mieszkańców dawnej gminy Lucień poległych

⁷¹ B. Konarska-Pabiniak, *Krzewicki Jan (1902–1996), rolnik, działacz ruchu ludowego*, [w:] *Gostyński słownik biograficzny*, op. cit., s. 171–173.

⁷² Ibidem; Relacja Marzeny Ledzion z lipca 2012 r. Wartość odszkodowania wystarczyła na zakup 6 ha gruntu w Grabiu Polskim.

w walkach o niepodległość w latach 1914–1920. Byli to: Bolesław Banaś, Stanisław Grzelak, Franciszek Kaszewski, Wojciech Kołodziejczyk, Józef Kowalczyk, Stanisław Lewandowski, Stefan Racki, Zygmunt Ręka-wiecki, Antoni Stawski, Józef Urbański i Stefan Zieliński⁷³.

Ważną rolę w obronie ojczyzny odegrała Ochotnicza Straż Pożarna. Wobec groźby forsowania Wisły przez oddziały rosyjskie strażacy z powiatu gostynińskiego sypali okopy na terenie Dobrzykowa, Jordanowa, Tokar oraz dostarczali żywność żołnierzom broniącym Płocka⁷⁴. Jak zanotował Lucjan Jackowski: „Straż Pożarna, pragnąc ulżyć ciężkiej doli swych współbraci, stale urządza zbiórki ofiar dla armii, jedzie sypać okopy pod Płock, organizuje punkty dokarmiania oddziałów wojskowych na miejscu”⁷⁵.

Na podkreślenie zasługuje postawa młodzieży z najstarszych klas gimnazjalnych w powiecie gostynińskim. Męstwem wyróżnił się maturzysta Jan Brodzki, ranny podczas walk z bolszewikami w lipcu 1920 r., odznaczony Orderem Virtuti Militari, oraz ppor. Bronisław Marciniak (ur. w 1900 r.) z Sierakówka, uczeń Gimnazjum im. T. Kościuszki w Gostyninie. Na apel dyrektora szkoły, Władysława Borowskiego, wstąpił do Armii Ochotniczej. Brał udział w obronie Płocka, wykonując zadania telegrafisty, wznosił barykady, prznosił rozkazy, dostarczał amunicję⁷⁶.

Pozostali mieszkańcy zaangażowali się w organizację różnych form pomocy żołnierzom i ludności. Młodszy harcerze pomagali podczas żniw, organizowali zbiórkę pieniędzy dla armii, rozlepiali plakaty agitacyjne, dziewczęta pełniły rolę sanitariuszek⁷⁷.

⁷³ Tablicę odnaleziono w 2015 r., www.gminagostynin.pl/index.php?news&i=862 [dostęp: 25.11.2019].

⁷⁴ Szeroko na ten temat: J. Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim...*, op. cit., s. 227–232; E. Walczak, op. cit., s. 369–372; J. Borysiak, *Początki Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie*, op. cit., s. 68; F. Jankowski, *Rys historyczny pożarnictwa ochotniczego*, [w:] *Z dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie...*, op. cit., s. 22–23.

⁷⁵ L. Jackowski, *Jednodniówka z okazji 40-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie*, Gąbin 1938.

⁷⁶ Po zakończeniu wojny ukończył gimnazjum i do 1968 r. był pracownikiem Urzędu Pocztowego w Gostyninie. Obszernie na ten temat: J. Matuszewski, *Ppor. Bronisław Marciniak – ochotnik z 1920 r.*, „Gazeta Gostynińska” 1997, nr 2, s. 9; J. Bigus, *Marciniak Bronisław (1900–1996), pracownik poczty, kombatan*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, op. cit., s. 226–227; E. Walczak, op. cit., s. 369–372.

⁷⁷ Wraz z ppor. Marciniakiem akces do Armii Ochotniczej zgłosili jego koledzy: Sylwester Gralewski, Tadeusz Liberadzki, Jan i Zygmunt Majewscy, Romuald Miasiekiewicz, Heliodor Rogowski, Jan Sowiński, Józef Toruniewski, Jan Wasiak. Zostali w większości przydzieleni do 6. Pułku Piechoty Legionów, ibidem.



Ignacy Jankowski z Gąbina, ułan płk. W. Beliny-Prażmowskiego, uczestnik wojny 1920 r. Ze zbiorów Zdzisława Nowakowskiego

Kobiety gromadziły lekarstwa i środki opatrunkowe, organizowały punkty sanitarno-noclegowe, ziemianie i przedstawiciele inteligencji oferowali schronienie uchodźcom z Kresów Wschodnich, zgłaszając akces ze stosownym adresem⁷⁸. Uciekinierzy z Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, Białostocczyzny i północnego Mazowsza masowo przekraczali przeprawy na Wiśle, rezygnując z oferowanej im przez ziemian po stronie płockiej pomocy

⁷⁸ Szerzej na ten temat: J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na ziemi gostynińskiej*, „Głos Gostyniński” 1996, nr 16, s. 5; idem, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, s. 85; E. Walczak, op. cit., s. 370–371.

w zakwaterowaniu, gdyż dopiero schronienie na lewym brzegu Wisły gwarantowało im względne poczucie bezpieczeństwa. Zatrzymywali się całymi taborami przy głównych drogach w Dobrzykowie, Gąbinie, Łącku i Gostyninie, powodując utrudnienia komunikacyjne i wzrost cen żywności i paszy⁷⁹.

Mieszkańcy powiatu gostynińskiego starali się też wywiązać z nałożonych na nich zobowiązań na rzecz obrony kraju. Opiewały one na kwotę 6 mln marek oraz przekazanie dla Wojska Polskiego po 4360 par butów, spodni wełnianych lub bawełnianych, kompletów bielizny i 2180 koców lub kołder⁸⁰.

Pomimo pauperyzacji mieszkańców już 8 października 1920 r. Herman Sztelle dostarczył w imieniu gąbińskiego magistratu do PKU w Łowiczu 174 koce dla żołnierzy⁸¹, natomiast władze samorządowe pożyczyły 100 tys. marek od gąbińskich kupców⁸².

Spółeczeństwo powiatu gostynińskiego uważnie śledziło przebieg bitwy warszawskiej⁸³ i bohaterską obronę pobliskiego Płocka⁸⁴, gdzie „jedne oddziały strzelały do wojsk polskich, drugie pod groźbą śmierci rabowały sklepy, prywatne mieszkania i gwałciły gromadnie kobiety”⁸⁵. Miarą determinacji płocczan w obronie miasta są słowa dowódcy V Armii, gen. W. Sikorskiego: „W walkach tych, prowadzonych przy współudziale patriotycznej ludności cywilnej, która samorzutnie wznosiła barykady na ulicach miasta, zginęło dwie trzecie jego stałej załogi”⁸⁶.

⁷⁹ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 110.

⁸⁰ Gąbin miał wpłacić 300 tys. marek, w tym 100 tys. płatne do 1 września 1920 r., APP, Akta Gąbina, sygn. 547, k. 3–58; sygn. 591, k. 64; sygn. 591, k. 2–4; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina i okolic*, s. 361; idem, *Dzieje Gąbina do roku 1945*, Warszawa 1984, s. 256; *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Gostyninie*, op. cit., s. 251–252.

⁸¹ APP, Akta Gąbina, sygn. 591, k. 32; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945*, s. 256–257.

⁸² Ibidem.

⁸³ Straty po stronie polskiej w obronie przedmościa warszawskiego ocenia się na 4 tys. żołnierzy, po stronie przeciwnika – na większe, jednakże trudne do oszacowania, L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995, s. 140–161, 168–178; B. Skaradziński, *Walki na przedpolach Warszawy. Bój o Radzymin. Ossów – ochotnicza hekatomba*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2, s. 17–19.

⁸⁴ Szeroko na ten temat: T. Chrostowski, *Obrona Płocka 1920*, op. cit., s. 17–26; G. Gołębiewski, *Obrona Płocka w 1920 r.*, op. cit., s. 9–29; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, op. cit., s. 35–50; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 285–292.

⁸⁵ *Z tamtej strony Wisły*, „Tygodnik Kutnowski” 1920, nr 36, s. 1.

⁸⁶ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, Lwów 1928, s. 194.

Spółeczność powiatu gostynińskiego z entuzjazmem przyjęła wiadomość o odwróceniu Armii Czerwonej. W regionalnej prasie wyrażano radość ze zwycięstwa i z sarkazmem opisywano wroga:

Minął tydzień krwi i chwały. Hordy bolszewickie nad „wierną rzeką” Wisłą, broniącą serca Polski, Warszawy, zostały rozgromione. Zapowiedziane przez bolszewików na 15 bm. wkroczenie czudo-bohaterów komunistycznych, jak dowcipnie powiada Perzyński, opóźnione zostało na kilka dni; bolszewicy istotnie weszli do Warszawy, broń zaś, chcąc ulżyć sobie, oddali do niesienia żołnierzom polskim; z powodu upału mogli sobie pozwolić na to, aby przez ulice Warszawy i obok mostu Trockiego, dawniej Poniatowskiego, maszerować bez butów⁸⁷.

Zatrzymanie „czerwonego marszu” na linii Wisły spowodowało ocalenie państwa polskiego i uratowało Europę Zachodnią przed komunizmem. Swój wkład w zachowanie suwerenności ojczyzny wnieśli również mieszkańcy ziemi gostynińskiej. Wszyscy, na miarę swoich możliwości, jedni – walcząc bezpośrednio na froncie, inni – angażując się w liczne inicjatywy społeczne i materialne wsparcie wojska i działań rządu.

Po odwróceniu Armii Czerwonej w kościołach powiatu gostynińskiego odprawiono nabożeństwa dziękczynne⁸⁸, społeczeństwo zaś zadeklarowało kolejne działania na rzecz obrony państwa. 22 sierpnia 1920 r. odbyły się w Trębkach i Pacynie kilkutysięczne wiece, podczas których zobowiązano się „wezwać wszystkich młodych, zdolnych do noszenia broni, do wstąpienia do szeregów wojskowych, udzielić wszelkiej pomocy wojsku, wezwać wszystkie kobiety do zbierania bielizny i pościeli dla żołnierzy, zaopatrywać żołnierzy w żywność, opodatkować się po 10 marek z morgi na cele obrony państwa”⁸⁹.

Dzień wcześniej nadwiślańscy osadnicy niemieccy podjęli w Wiączemnie uchwałę o wysłaniu kilku wozów z żywnością dla żołnierzy polskich, ustaleniu składu delegacji do stwierdzenia faktu barbarzyństwa bolszewików w Płocku oraz propagowaniu postaw antybolszewickich w Niemczech⁹⁰. Na wniosek gen. Hallera Płock został uhonorowany „za zachowanie

⁸⁷ „Tygodnik Kutnowski” 1920, nr 35, s. 3.

⁸⁸ Nabożeństwo dziękczynne odprawił też 29 sierpnia bp Nowowiejski w katedrze płockiej. Zob. bp P. Libera, Homilia wygłoszona w katedrze płockiej w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny 15 sierpnia 2007 r., www.diecezjaplocka.pl [dostęp: 25.11.2011].

⁸⁹ „Tygodnik Kutnowski” 1920, nr 35, s. 3. W Pacynie zadeklarowano sumę 80 tys. marek na cele wojskowe.

⁹⁰ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, s. 343.

męstwa i siły woli w (...) nadzwyczajnych okolicznościach”⁹¹ Krzyżem Walecznych, wręczonym przez Marszałka Piłsudskiego 10 kwietnia 1921 roku.

W czasie przejazdu do Płocka Piłsudski odwiedził Gostynin, gdzie został powitany przy bramie tryumfalnej przez starostę Antoniego Pinakiewicza, burmistrza Michała Żylińskiego, działacza ludowego Antoniego Kujawę oraz maturzystę Jana Brodzkiego. Nie zabrakło przedstawicieli samorządu, cechów rzemieślniczych, stowarzyszeń oraz młodzieży szkolnej⁹². Na krótko Naczelnik Państwa zatrzymał się także w Łącku przy bramie tryumfalnej wzniesionej przez nadleśnictwo, gdzie wręczono mu „wykopany przed paru dniami w lesie łąckim skarb, złożony z 64 monet”⁹³.

18 marca 1921 r., po trudnych dla strony polskiej rokowaniach, zawarto w Rydze traktat pokojowy. Delegacji polskiej przewodniczył poseł Jan Dąbski z okręgu IX, obejmującego powiaty: gostyniński, łączycki i kutnowski⁹⁴.

W 10-lecie zwycięstwa nad Armią Czerwoną mieszkańcy powiatu gostynińskiego uhonorowali nazwiska lokalnych bohaterów, którzy bronili niezawisłości państwa polskiego. Tablice memoratywne, upamiętniające poległych obrońców ojczyzny, odsłonięto w 1931 r. w Gąbinie⁹⁵, Gostyninie⁹⁶, Dobrzykowie⁹⁷, Sierakówku⁹⁸, natomiast w 1938 r. w Lucieniu.

Ich dopełnieniem były płaskorzeźby lub pomniki Marszałka, umieszczone w reprezentacyjnych miejscach miast i siedzib gmin, oraz nadanie Józefowi Piłsudskiemu przez wszystkie gminy powiatu gostynińskiego godno-

⁹¹ Odznaczono 15 osób Orderem Virtuti Militari, a 64 – Krzyżem Walecznych. Zob. na ten temat: A. Stogowska, *Pobył Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku – 10 kwietnia 1921 roku*, „Notatki Płockie” 1994, nr 1 (158), s. 21.

⁹² J. Kazimierski, op. cit., s. 482; E. Walczak, op. cit., s. 372; G. Gołębiowski, *Wizyty dostojników państwowych, wojskowych i kościelnych w Płocku 1918–1939*, Płock 2008, s. 65; *Naczelnik Państwa w Płocku*, „Tygodnik Kutnowski” 1921, nr 16, s. 3.

⁹³ „Kurier Płocki” 1921, nr 82, s. 1.

⁹⁴ A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, op. cit., s. 178–182. Polska ratyfikowała traktat 16 kwietnia 1921 r., a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła w Mińsku 30 kwietnia. Zob. też: W. Rezmer, *Pokój czy dalsza wojna polsko-sowiecka*, [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998, s. 141–151; H. Cimek, *Poglądy Jana Dąbskiego na niepodległość Polski i kształt jej granic (do 1921r.)*, [w:] *Dla dobra rządu chłopskich dusz...*, op. cit., s. 171–172.

⁹⁵ Tablicę odsłonięto uroczystie 19 marca 1931 r. na froncie gąbińskiego ratusza.

⁹⁶ Tablica mieściła się przy rozwidleniu ulic: Płockiej i Bierzewickiej, E. Walczak, op. cit., s. 372.

⁹⁷ Popiersie Marszałka wraz z tablicą memoratywną umieszczono w centrum Dobrzykowa, obok posesji F. Pietrzaka, relacja Anny Zalewskiej, op. cit.

⁹⁸ <https://zspig.sierakowek.szkolnastrona.pl/p,66,historia-szkoly> [dostęp: 24.11.2019].

ści Honorowego Obywatela „w uznaniu zasług w odzyskaniu niepodległości państwa polskiego”⁹⁹.

W czasie II wojny światowej wspomniane pomniki i tablice memoratywne zostały zniszczone przez niemieckiego okupanta. W III Rzeczypospolitej część z nich odbudowano.

Obchody 100. rocznicy bitwy warszawskiej to inspiracja do podjęcia kolejnych inicjatyw, służących upamiętnieniu poległych bohaterów w innych gminach położonych w granicach dawnego powiatu gostynińskiego.

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Odezwy Rady Obrony Państwa, sygn. 2/3/09.1/153.

Związek Powiatów RP, sygn. 1028.

Archiwum Państwowe w Płocku

Akta Gąbina, sygn. 540, 547, 573, 591.

Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie

10 Pułk Piechoty, sygn.I.320.10.60, I.320.10.61.

Zbiory prywatne Zdzisława Nowakowskiego

Noty biograficzne: J. i S. Fibichów, G. Fogla, R. Jackowskiego, A. i I. Jankowskich, J. Ogniewskiego, W. Sapińskiego, S. Siedleckiego.

Zestaw fotografii uczestników wojny sowiecko-polskiej: P.Buły, J. Fibicha, G. Fogla, A. i I.

Jankowskich, J. Ogniewskiego, W. Sapińskiego, S. Siedleckiego.

Zbiory prywatne Rodziny Rojewskich

Fotografia kpr. Zygmunta Rojewskiego, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

Zbiory Towarzystwa Miłośników Ziemi Gąbińskiej w Gąbinie

Relacja Janusza Jankowskiego z 20 sierpnia 1990 r.

Relacja Zbigniewa Łukaszewskiego z 20 sierpnia 1990 r. i 19 marca 1993 r.

⁹⁹ AAN, Związek Powiatów RP, sygn. 1028, Protokół z posiedzenia Wydziału Powiatowego w Gostyninie z 29 marca 1929 r.

Zbiory własne autorki

Fotografia uczestnika wojny 1920 r. Stefana Opasińskiego.

Relacja Henryka Jadcza z listopada 2001 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Marzeny Ledzion z lipca 2012 r.

Relacja Teresy Nowakowskiej z 27 listopada 2019 r.

Relacja Anny Zalewskiej z listopada 2001 r. Tekst autoryzowany.

Źródła drukowane

Jackowski L., *Jednodniówka z okazji 40-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie*, Gąbin 1938.

Kłosowski F., *Zarys historii wojennej 10-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1929.

Kutrzeba T., *Wyprowa kijowska 1920 r.*, Warszawa 1937.

Leroch-Orlót K., *Zarys historii wojennej 10-go Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej*, Warszawa 1929.

Libert F., *Zarys historii wojennej 31-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.

Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920, Warszawa 1934.

Makowski T., *Zarys historii wojennej 30-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.

Mieczkowski W., *Bolszewicy w polskiej plebanii*, Wyszaków 1921.

Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii

Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.

Pomarański S., *Zarys historii wojennej 36-go Pułku Piechoty Legii Akademickiej*, Warszawa 1930.

Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą*. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku, Lwów 1928.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, oprac. A. Litwin, Warszawa 1955.

Wybult F., Świecki T., *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1933.

Opracowania

Adamski S., *Wodziński Michał Władysław Stanisław (1879–1953), właściciel majątku Sierakówek*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2017.

Chrostowski T., *Obrona Płocka 1920*, Płock 1990.

Bigus J., *Marciniak Bronisław (1900–1996), pracownik poczty, kombatant*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*.

Borysiak J., *Początki Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie*, [w:] J. Borysiak, F. Jankowski, Z. Łukaszewski, *Z dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie w latach 1898–1998*, Gąbin 2000.

Cimek H., *Poglądy Jana Dąbskiego na niepodległość Polski i kształt jej granic (do 1921 r.)*, [w:] *Dla dobra rządu chłopskich dusz... Wiciarz – ludowiec – nauczyciel –*

uczony. *Księga poświęcona pamięci profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, A. Koseski, Warszawa–Kielce–Pułtusk 2010.

Czubiński A., *Spory o II Rzeczpospolitą*, Poznań 1983.

Drozdowski M.M., *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920*, Warszawa 1993.

Garlicki A., *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1999.

Goclon J.A., *Wojna z bolszewicką Rosją o niepodległość Polski*, Wrocław 2003.

Gołębiewski G., *Obrona Płocka w 1920 r.*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1.

Gołębiewski G., *Rocznicowe uroczystości państwowe w Gąbinie w latach 1928–1931*, [w:] *Tak rodziła się niepodległość. W 100-lecie powstania wolnej Polski*, red. Z.P. Kruszewski, Z.J. Zasada, Płock–Włocławek 2018.

Gołębiewski G., *Wizyty dostojników państwowych, wojskowych i kościelnych w Płocku 1918–1939*, Płock 2008.

Góralski W., *Będziecie moimi świadkami*, Płock 1999.

Grzelak C., *Armia Czerwona po wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1921*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014.

Grzybowski M.M., *Duchowieństwo katolickie na Mazowszu wobec wojny 1920 r.*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, red. W. Wojciechowski, Włocławek 1997.

Grzybowski M.M., *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990.

Jankowski F., *Rys historyczny pożarnictwa ochotniczego*, [w:] J. Borysiak, F. Jankowski, Z. Łukaszewski, *Z dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie...*, op. cit.

Józef Piłsudski i jego legenda, red. A. Czubiński, Warszawa 1988.

Kazimierski J., *Dzieje Gostynina w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990.

Konarska-Pabiniak B., *Higersberger Roman (1865–1933), spadkobierca majątku Rataje*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*.

Konarska-Pabiniak B., *Higersberger Feliks Stefan (1890–1920), student, poeta, żołnierz*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*.

Konarska-Pabiniak B., *Higersberger Józef Stefan (1895–1954), właściciel majątku Rataje*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*.

Konarska-Pabiniak B., *Feliks Stefan Higerberger – bohater wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.*, „Rocznik Gostyniński” t. 2, red. J. Domagała, Gostynin 2008.

Konarska-Pabiniak B., *Krzewicki Jan (1902–1996), rolnik, działacz ruchu ludowego*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*.

Królikowski L., Oktabiński K., *Warszawa 1914–1920. Warszawa i okolice w latach walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007.

Makowski M., *Kardynał Aleksander Kakowski, metropolita warszawski (1913–1938)*, Warszawa 2015.

Masztanowicz S.A., *Łowiccy ochotnicy 1920 roku w rozkazach i dzienniku frontowym*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, 2001, nr 1.

Materski W., *Pobocza dyplomacji. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002.

Materski W., *Traktat ryski i jego waga międzynarodowa*, [w:] *Rola i miejsce Polski w Europie 1914–1957*, red. A. Koryn, Warszawa 1994.

Nałęcz T., *Odzyskana niepodległość*, [w:] H. Samsonowicz, J. Tazbir, T. Łepkowski, T. Nałęcz *Polska. Losy państwa i narodu*, Warszawa 1992.

Nowak A., *Ojczyzna ocalona. Wojna sowiecko-polska 1919–1920*, Kraków 2010.

Rezmer W., *Pokój czy dalsza wojna polsko-sowiecka?*, [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998.

Rojewscy A. i I., Wrzesińska A.M., *Było ich pięciu. Dzieje rodziny Rojewskich z Gąbina*, Płock 2018.

Skaradziński B., *Walki na przedpolach Warszawy. Bój o Radzymin. Ossów – Ochotnicza hekatomba*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2.

Stogowska A., *Pobyty Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku – 10 kwietnia 1921 roku*, „Notatki Płockie”, 1994, nr 1.

Szczepański J., *Dzieje Gąbina do roku 1945*, Warszawa 1984.

Szczepański J., *Dzieje Gąbina i okolic*, Gąbin–Pułtusk 2013.

Szczepański J., *Duchowieństwo diecezji płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.*, [w:] *Kościół i kultura*, red. R. Jaworski, A. Koseski, Płock–Pułtusk 1996.

Szczepański J., *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.

Szczepański J., *Spółeczeństwo polskie wobec wojny i pokoju (1919–1921) w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*.

Szczepański J., *Wkład Wincentego Witosa w walkę z najazdem bolszewickim 1920 roku*, [w:] *Dla dobra rządu chłopskich dusz... Wiciarz – Ludowiec – Nauczyciel – Uczony. Księga poświęcona pamięci profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, A. Koseski, Warszawa–Kielce–Pułtusk 2010.

Szczepański J., *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995.

Szczepański J., *Życie polityczne*, [w:] *Dzieje Mazowsza. Lata 1918–1939*, t. 4, red. J. Szczepański, Pułtusk 2010.

Szczepkowski M.J., *Zaciąg ochotniczy i pobór do wojska na terenie Okręgu Generalnego Łódź w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 1978.

Terlecki O., *General Sikorski*, t. 1, Kraków 1981.

Walczak E., *Gostynin w latach międzywojennych (1918–1939)*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2010.

Wiśniewska M., *Koncepcja federacyjna w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego i obozu socjalistów polskich*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*.

Włodarkiewicz W., *Realizacja postanowień Traktatu Ryskiego. Stosunki polsko-radzieckie w latach 1921–1926*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014.

Wyczański H., *Kościół w odrodzonym Państwie Polskim (1918–1939)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor i Z. Obertyński, Warszawa 1979, t. 2, cz. 2.

Wyszczelski L., *Operacja warszawska sierpień 1920*, Warszawa 2005.

Wyszczelski L., *Warszawa 1920*, Warszawa 1995.

Zalewska-Opasińska B., *Życie polityczne w powiecie gostyńskim w latach 1918–1926*, „Studia Mazowieckie” 2015, nr 4.

Żenczykowski T., *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Paryż 1984.

Źródła internetowe

Bp P. Libera, Homilia wygłoszona w katedrze płockiej w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny 15 sierpnia 2007r., www.diecezjaplocka.pl [dostęp: 25.11.2011].

www.gminagostynin.pl/indeks.php?news&i=862 [dostęp: 25.11.2019].

<https://zspig.sierakowek.szkolnastrona.pl/p,66,historia-szkoly> [dostęp: 24.11.2019].

Prasa

„Kurier Płocki” 1921.

Małecka A., *Bity, błogosławił*, „Gość Płocki” 2019, nr 47.

Matuszewski J., *Ppor. Bronisław Marciniak – ochotnik z 1920 r.*, „Gazeta Gostynińska” 1997, nr 2.;

„Polska Zbrojna” 1933.

Szczepański J., *Wojna 1920 r. na ziemi gostynińskiej*, „Głos Gostyniński” 1996, nr 16.

„Tygodnik Kutnowski” 1919–1921.

Attitudes of the society in the Gostynin district during the Polish-Soviet War (1919–1920)

Keywords

The war of Bolshevik Russia with Poland (1919–1920), Gostynin district, soldiers battling on the Eastern Front, patriotic attitudes of local residents

Summary

The article aims at presenting the attitudes of the Gostynin district residents during the war between Bolshevik Russia and Poland (1919–1920). The author seeks to picture the involvement of Gostynin district citizens in defending the sovereignty of the Polish country and determine which social strata and political fractions offered special support to the Polish Army and the government of the Republic of Poland. The author perceives the 100th anniversary of the victory over the Red Army as an opportunity to remind the names of Gostynin district citizens who fought and died in the Polish-Soviet War and to pay tribute to those whose commitment to the fatherland may be an example of patriotic attitude for the younger generations.

Die Haltung der Gesellschaft vom Kreis Gostynin während des Polnisch-Sowjetischen Krieges 1919–1920

Schlüsselworte

Polnisch-Sowjetischer Krieg 1919–1920, Kreis Gostynin, Teilnahme von Soldaten am Russlandfeldzug, patriotische Haltung von Bewohner

Zusammenfassung

Der Artikel hat zum Zweck, die Haltung der Gesellschaft vom Kreis Gostynin während des Polnisch-Sowjetischen Krieges in den Jahren 1919–1920 darzustellen. Die Autorin zeigt, inwiefern die Bewohner vom Kreis Gostynin sich in die Verteidigung der Souveränität des polnischen Staates engagierten und welche Gesellschaftsschichten und politische Gruppen besondere Unterstützung der Polnischen Armee und der polnischen Regierung boten. Der 100. Jahrestag des Sieges über die Rote Armee ist für die Autorin auch eine Gelegenheit, die Namen der Soldaten, die im Polnisch-Sowjetischen Krieg kämpften und fielen, vor der Vergessenheit zu bewahren und die Ehre den Bewohnern zu erweisen, die zum Modell von patriotischer Haltung für die gegenwärtige Generation wurden, indem sie damals zum Wohle des Vaterlandes verschiedene Verpflichtungen vornahmen.

Гражданская позиция населения Гостынинского повета в время советско-польской войны 1919–1920 гг.

Ключевые слова

Война Советской России с Польшей 1919–1920, Гостынинский повет, участие солдат в боях на восточном фронте, патриотические настроения среди населения.

Резюме

Целью настоящей статьи является ознакомление читателя с гражданской позицией населения Гостынинского повета в период войны Советской России с Польшей 1919–1920 гг. Автор статьи описывает степень ангажированности населения Гостынинского повета в защиту суверенитета польского государства, а также какие слои общества и политические группировки оказали наибольшую поддержку армии и правительству Польши. Для автора статьи столетие победы над Красной Армией являет собой возможность сохранить от забвения имена солдат из Гостынинского повета, воевавших и погибших во время советско-польской войны, а также отдать дань памяти местным жителям, бравшим на себя ответственность за судьбу родины и дающим пример патриотизма современному поколению.

Grzegorz Gołębiewski

Towarzystwo Naukowe Płockie

Krzysztof Menel

Warszawa

Obrońcy Płocka 1920 r. pochowani na cmentarzach w Warszawie

Słowa kluczowe

wojna polsko-bolszewicka, obrona Płocka w 1920 r., Edmund Goebelt, Dawid Szenwic, Zofia Prokopowiczówna, Bolesław Skinder

Streszczenie

W obronie Płocka w 1920 r. zginęło ok. 300 obrońców. Troje spośród nich zostało pochowanych na cmentarzach w Warszawie: Edmund Goebelt, Dawid Szenwic i Zofia Prokopowiczówna. Natomiast Bolesław Skinder upamiętniony jest nagrobkiem symbolicznym. Oprócz nich na warszawskich cmentarzach pochowani są inni obrońcy Płocka, zmarli w późniejszym czasie.

W walkach w obronie Płocka 18–19 sierpnia 1920 r. zginęło ok. 300 żołnierzy i kilku cywili. Większość z nich została pochowana na cmentarzach w Płocku, Radziwiu, Trzepowie i w zbiorowej mogile na północnych krańcach miasta, mającej kształt kopca¹. Jednak niektórzy zostali ekshumowani i przeniesieni przez rodziny do Warszawy i tu pochowani lub mają symboliczne nagrobki. Należą do nich:

- plut. Edmund Goebelt – pochowany na cmentarzu ewangelicko-augsburskim (aleja 8, rząd 8, miejsce 39)
- szer. Dawid Szenwic – pochowany na cmentarzu żydowskim (kwatery 10, rząd 2, miejsce 15)
- plut. Zofia Prokopowiczówna, ciężko ranna w czasie walk w Płocku, przewieziona do Warszawy, gdzie zmarła 21 września 1920 r., pochowana na cmentarzu wojskowym na Powązkach (kwatery A13, rząd 5, grób nr 1)
- pchor. Bolesław Skinder, grób symboliczny na cmentarzu wojskowym na Powązkach (kwatery A17, rząd 1, miejsce 30)

Oprócz tego w Warszawie pochowani zostali także inni obrońcy Płocka, którzy zmarli znacznie później i nie miało to związku z walkami w Płocku. Są to m.in.:

- ppłk Zdzisław Zych-Płodowski, dowódca 1. plutonu 4. dywizjonu artylerii konnej, który zginął w wypadku lotniczym 10 maja 1927 r.
- płk Włodzimierz Rychter², dowódca szwadronu pieszego tatarskiego pułku ułanów, zmarł 21 września 1968 r., pochowany na cmentarzu Powązkowskim (kwatery 182, rząd 2, grób nr 8/9)
- Czesław Popławski, ułan tatarskiego pułku ułanów, zm. 2 października 1979 r., pochowany na cmentarzu Powązkowskim (kwatery 182, rząd 2, grób nr 8/9)
- gen. dyw. Zygmunt Bohusz-Szyszko, zm. 20 czerwca 1982 r. w Londynie, w sierpniu 1920 r. dowódca batalionu kowieńskiego pułku strzelców, zgodnie ze swoją ostatnią wolą został pochowany na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

¹ Szerzej zob.: G. Gołębiewski, *Straty obrońców Płocka w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2014, nr 3, s. 3–9. Współcześnie Radziwie i Trzepowo znajdują się w granicach miasta Płocka.

² Na nagrobku występuje jako von Richter, jednak sam podpisywał się jako Rychter.

Edmund Goebelt (1898–1920)

Edmund Goebelt urodził się 28 sierpnia 1898 r. w Żyrardowie jako jedyny syn Juliusza i Olgi z Szyndlerów. Miał także siostry, jednak nic o nich nie wiadomo. Uczęszczał do szkoły technicznej w rodzinnym mieście. Po wybuchu I wojny światowej rodzina została ewakuowana w głąb Rosji i znalazła się początkowo w Saratowie. Tam Edmund uczył się na kursach dla dzieci polskich wygnańców, utworzonych przez miejscowy komitet polski. Potem uczył się w gimnazjum realnym w Moskwie. W 1919 r. rodzina wróciła do Polski. E. Goebelt zgłosił się do Wojska Polskiego i skierowany został na front wileński. Jak czytamy we wspomnieniu w „Żołnierzu Polskim”:

(...) był uosobieniem cnót żołnierskich. Dzielny podoficer, doskonały fachowiec, pilny, pracowity i bardzo obowiązkowy pracował przez dłuższy czas na stacji Hughes’a przy Nacz. Dow., gdzie cieszył się ogólną sympatią kolegów i uznaniem przełożonych.

Podczas inwazji bolszewickiej na usilną, kilkakrotnie ponawianą prośbę przydzielony został w charakterze hughisty do 9 kompanii telegraficznej jazdy, z którą przybył do Płocka w chwili, gdy bolszewicy napadli na to miasto³.



Plut. Edmund Goebelt
(„Żołnierz Polski” 1921, nr 54 z 4 września)

³ *Śp. Edmund Goebelt. Plutonowy Wojsk Łączności*, „Żołnierz Polski” 1921, nr 54 z 4 września, s. 8.

Dowódcą kompanii był ppor. Zbigniew Zawisza-Brodziński⁴. Kompania była zakwaterowana w koszarach przy pl. Dąbrowskiego we wschodniej części miasta. Liczyła 105 żołnierzy i oficerów, dysponujących 9 wożami i 56 końmi. Niespodziewany atak III Korpusu Konnego Gaja 18 sierpnia 1920 r. odciął ją od mostu, jednak ppor. Z. Zawisza-Brodziński nie stracił zimnej krwi. Rozkazał zamknąć bramy koszar, osiodłać konie i załadować wozy sprzętem telegraficznym. Po uformowaniu kolumny przez nagle otwarte bramy wypadło 40 konnych, a za nimi wozy ze sprzętem i żołnierzami, pędząc ul. Warszawską przez pl. Floriański i ul. Kościuszki do mostu. Zaskoczeni bolszewicy nie zdążyli nawet zareagować, a sprzed odwachu uciekła obsługa dwóch karabinów maszynowych.

Po dotarciu wozów do mostu żołnierze spieszyli się i po przebyciu stromego stoku od strony Wisły zaatakowali nieprzyjaciela na pl. Floriańskim w okolicach kościoła garnizonowego. Osiągnąwszy powodzenie, kontynuowali natarcie ul. Dominikańską, docierając do poczty na rogu ul. Dominikańskiej i Więziennej, gdzie obsadzili barykadę przy poczcie. W kolejnych godzinach o tę barykadę toczyły się dosyć gwałtowne walki⁵.

Artykuł wspomnieniowy z „Żołnierza Polskiego” dodaje nieco szczegółów:

Dzielne wystąpienie ówczesnego d-cy kompanii telegraficznej jazdy por. Brodzińskiego i plut. Goebelta, którzy samorzutnie, z garstką żołnierzy swojej kompanii rzucili się na bolszewików, przyczyniło się w znacznej mierze do tego, że oddziały piechoty, idąc za przykładem wspomnianej garstki radiotelegrafistów, przyłączyły się do akcji obronnej.

Według opowiadań ludności Płocka plut. Goebelt dokazywał tam cudów waleczności. Z kilku swoimi towarzyszami wyparł bolszewików z trzech ulic miasta i podczas dalszej energicznej akcji padł rażony kilku kulami. Ozdobiony „Krzyżem Walecznych” pozostanie na zawsze chlubą Wojsk Łączności⁶.

⁴ Był to jego pseudonim. Później wrócił do nazwiska rodzowego Czarnota-Bojarski.

⁵ F.S. Składkowski, *Płock*, „Żołnierz Polski”, nr 151 z 31 sierpnia 1920, s. 2–3; G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015, s. 107; idem, *Płock 1920*, Warszawa 2018, s. 141; zob. też: *Echa krwawych walk*, „Kurier Płocki”, nr 200 z 26 sierpnia 1920, s. 3; Z. Brodziński, *Sprostowanie*, „Kurier Płocki” 1920, nr 202 z 28 sierpnia, s. 3.

⁶ *Śp. Edmund Goebelt*, op. cit. Krzyż Walecznych został mu nadany rozkazem Naczelnego Dowództwa nr 15 z 9 marca 1921 r. Niestety wniosku na KW – jak dotychczas – nie udało się odnaleźć.

Podana w artykule informacja nie jest ścisła, E. Goebelt został bowiem ranny i wkrótce zmarł w wyniku odniesionej rany⁷. Przynajmniej tak się wtedy wydawało.

Na początku września 1920 r. rodzice, mieszkający w Warszawie, poszukując syna, zwrócili się do redakcji „Kuriera Płockiego”, prosząc „osoby współczujące ich niedoli o podanie wieści” pod wskazanym adresem w Alejach Jerozolimskich⁸. Zapewne uzyskali pewne wskazówki, wkrótce bowiem przyjechali do Płocka szukać śladów syna. Musieli zlokalizować miejsce jego pochówku (cmentarz ewangelicko-augsburski w Płocku – ?), gdyż w 1921 r. doprowadzili do jego ekshumacji i powtórnego pochowania na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie. Pogrzeb odbył się 17 czerwca 1921 r.⁹



Nekrolog Edmunda Goebelta
(„Kurier Warszawski” 1921, nr 164 z 16 czerwca)

W pierwszą rocznicę obrony miasta – w 1921 r. – 18 byłych żołnierzy 9. kompanii, mieszkających w Łodzi, przysłało do płockiej Rady Miejskiej okolicznościowe pismo, wyrażające uznanie dla ludności Płocka za udział w obronie miasta. Przy okazji wspomnieli też dwóch swoich kolegów, którzy zmarli w wyniku ran odniesionych w walkach: Jana Sawickiego¹⁰ i Edmunda Goebelta¹¹.

⁷ Archiwum Towarzystwa Naukowego Płockiego, *Służba sanitarna w czasie obrony Płocka w 1920 r.*, sygn. 1581, spis wywiadu dnia 20.09.20 r.; K. Bolesta-Modliński, *Obrona Płocka*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 11, s. 75.

⁸ „Kurier Płocki” 1920, nr 210 z 5 września, s. 1; nr 211 z 7 września, s. 1.

⁹ [Nekrolog Edmunda Goebelta], „Kurier Warszawski” 1921, nr 164 z 16 czerwca.

¹⁰ Jan Sawicki zmarł w wyniku ran 10 września 1920 r. w Kutnie.

¹¹ Archiwum Państwowe w Płocku, akta miasta Płocka, sygn. 22087, protokół z LXVIII posiedzenia Rady Miejskiej m. Płocka w dniu 19 sierpnia 1921 r. k. 88. W *Liście strat*

I kiedy wydawało się, że kwestia śmierci E. Goebelta jest zamknięta, w styczniu 1924 r. na wokandę sądową trafiła sprawa kierownika punktu opatrunkowego w Płocku pchor. Jakuba Magalifa, oskarżonego o okradanie rannych i spowodowanie śmierci co najmniej dwóch rannych. Przebieg procesu relacjonowała prasa centralna, a w ślad za nią „Dziennik Płocki”. We fragmencie dotyczącym E. Goebelta czytamy:

Działo się to w gorących miesiącach 1920 r. Wszyscy stanęli pod bronią. Nie uchylił się od tego i niejaki Goebel¹², który w randze plutonowego trwał na froncie płockim, lecz niedługo, gdyż wraza kula przeszła mu pierś i zapędziła na punkt opatrunkowy Magalifa, który właśnie się golił i miał ważne sprawy do omówienia z sanitariuszkami. Odrzekł krótko, że rannemu nic się nie stanie i nie spieszył się z opatrunkiem.

Jakoż rzeczywiście Goebelowi nic się nie stało, gdyż wkrótce zmarł wskutek upływu krwi. Teraz dopiero oficer sanitarny zainteresował się żywo pacjentem, a właściwie jego własnością osobistą, a więc zegarkiem, złotą dewizką z brelokami, butami, itd. Jedna z sanitariuszek chciała sporządzić protokół rewizji zmarłego, jednak Magalif na to nie zezwolił, mówiąc, że sam się tym zajmie. Traf zrządził, że rodzina, która poszukiwała Goebela, rozpytując o zmarłego, trafiła na punkt opatrunkowy, gdzie wypadkiem u jednej z sanitariuszek spostrzegła brelok, zrobione ze staropolskiej srebrnej monety, należący do zmarłego.

Gdy zapytano sanitariuszkę, jak przyszła do posiadania wspomnianego przedmiotu, ta oświadczyła, iż otrzymała go od podchorążego Magalifa wraz z drugą koleżanką, która od tegoż Magalifa otrzymała drugi brelok. Okazało się, że i ta druga pamiątka jest własnością Goebelów. Przedmioty te sanitariuszki otrzymały w prezencie, jako rzekomo odebrane bolszewikom przez Magalifa, który przyznał się następnie, że wspomniane rzeczy wyjął z ubrania rannego, lecz tłumaczył się, że „zapomniał ich zwrócić” w oddziale sanitarnym. Dalsze dochodzenie wykazało, że Magalif zdarł z trupa buty, frencez oraz przywłaszczył sobie zegarek i dewizkę. Wszystkie powyższe okoliczności potwierdzili świadkowie (...)¹³.

W toku śledztwa wyszło także na jaw, że pchor. J. Magalif podobnie opieszale postąpił z ciężko rannym inż. Stanisławem Berezowskim, który również zmarł z upływu krwi¹⁴. Tak więc obaj ranni mieli wyjątkowego pecha, bowiem rany ani E. Goebelta, ani S. Berezowskiego nie były śmiertelne i przy odpowiednim opatrzeniu obaj powinni przeżyć. Niestety, trafili na

Wojska Polskiego, opracowanej przez Wojskowe Biuro Historyczne (*Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934) E. Goebelt nie występuje.

¹² Oczywiście powinno być: Goebelt.

¹³ *Prawo i sąd. Szakale na pobojowisku*, „Rzeczpospolita” 1924, nr 4 z 4 stycznia, s. 6; przedruk – *Echa obrony Płocka*, „Dziennik Płocki” 1924, nr 6 z 7 stycznia, s. 3.

¹⁴ Na temat inż. S. Berezowskiego zob.: G. Gołębiewski, *Stanisław Berezowski (1888–1920) – tragiczna ofiara ataku bolszewickiego na Płock*, „Notatki Płockie” 2008, nr 2, s. 36–38.



Grób Edmunda Goebelta
na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie
(fot. Krzysztof Menel)

człowieka bez żadnych zasad moralnych, który zamiast pomagać rannym, chyba celowo doprowadził do ich śmierci, aby ich okraść. Jak na ironię, mjr Janusz Mościcki w pożegnalnym rozkazie po likwidacji przedmościa płockiego dziękował także J. Magalifowi¹⁵. Nie znamy akt sprawy, ale wydaje się, że to rodzina E. Goebelta doprowadziła J. Magalifa na ławę oskarżonych. Wyrok był stosunkowo łagodny, bo tylko rok więzienia i wydalenie z wojska. Komentator prasowy miał też nadzieję, że skazany zostanie wyrzucony ze studiów medycznych, na jakich się znajdował. Niewielka to pociecha, gdyż co najmniej dwaj bardzo wartościowi ludzie wskutek skandalicznego zachowania J. Magalifa stracili życie¹⁶.

Pozostaje kwestia wzmiankowanego w artykule wspomnieniowym i nekrologu Krzyża Walecznych. Dotychczas w Centralnym Archiwum Wojskowym nie udało się odnaleźć wniosku odznaczeniowego, jednak prawdopodobnie złożył go por. Zbigniew Czarnota-Bojarski i odebrali rodzice. Nie wiadomo tylko, czy nastąpiło to w czasie ceremonii 10 kwietnia 1921 r. w Płocku, czy też 15 maja 1921 r. w Kaliszu.

¹⁵ Zob.: „Kurier Płocki” 1920, nr 205 z 31 sierpnia, s. 1; także: ks. M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne*, Płock 1990, s. 69; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami...*, s. 173; idem, *Płock 1920*, s. 223.

¹⁶ *Prawo i sąd. Szakale na pobojowisku*, „Rzeczpospolita” 1924, nr 4 z 4 stycznia, s. 6; przedruk – *Echa obrony Płocka*, „Dziennik Płocki” 1924, nr 6 z 7 stycznia, s. 3.

Dawid Szenwic (1890–1920)

Dawid Szenwic pochodził ze znanej rodziny płockich Żydów. Jego dziadek Markus Szenwic (Schönwitz) zajmował się kupiectwem, był zwolennikiem nurtu asymilacyjnego. Interes musiał dobrze prosperować, skoro przekazywał znaczne sumy na rzecz żydowskich organizacji charytatywnych. Był współzałożycielem taniej kuchni, prowadzonej przez Płockie Towarzystwo Dobroczynności. W 1876 r. Rada Dobroczynności Publicznej wyznaczyła go na opiekuna szpitala żydowskiego im. Izaaka Fogla¹⁷.

Jego syn, a ojciec Dawida – Jakub Lejba Szenwic, żonaty z Sarą Ryfką z Łabędziów, również był działaczem społecznym, współzałożycielem Towarzystwa Opieki Bezpłatnej nad Biednymi Chorymi Żydami, na początku I wojny światowej współorganizował Komitet Niesienia Pomocy Żydom, a w 1915 r. został ławnikiem Sądu Okręgowego w Płocku. Natomiast zawodowo zajmował się bankierstwem, prowadząc prywatny dom bankowy¹⁸.

Wiadomo na pewno o dwóch synach Jakuba Szenwica: Dawidzie i Wilhelmie. Wilhelm Szenwic (1892–1955) po ukończeniu płockiego gimnazjum studiował medycynę na uniwersytetach w Heidelbergu i Berlinie, gdzie uzyskał w 1917 r. dyplom lekarza. Już wtedy zaczął specjalizować się w położnictwie i chorobach kobiecych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wrócił do kraju i 26 listopada 1918 r. zgłosił się do Wojska Polskiego. Dostał przydział do 8. pułku piechoty Leg., gdzie – zgodnie ze swoimi kwalifikacjami – służył jako lekarz batalionowy i dowódca kompanii sanitarnej. Z 8. pp Leg. przeszedł cały szlak bojowy w wojnie z wojskami ukraińskimi i bolszewickimi. Brał udział w walkach na Ukrainie w 1920 r. 28 czerwca 1920 r. został ranny w bitwie pod Korcem. Za opiekę nad rannymi w warunkach bojowych otrzymał Krzyż Walecznych. W 1922 r. w stopniu kapitana rezerwy wrócił do cywilnego życia i zawodu lekarza. Pracował w różnych szpitalach warszawskich na oddziałach położniczo-ginekologicznych, równocześnie publikując artykuły naukowe. W czasie okupacji niemieckiej ukrywał się w Warszawie pod nazwiskiem Sowiński, przy którym pozostał po wojnie. Uczestniczył w Powstaniu Warszawskim jako lekarz batalionowy 3. batalionu pancernego AK „Golski”. Po wojnie pracował w Łodzi jako lekarz i wykładowca Akademii Medycznej. W 1951 r. przeniesiony do Aka-

¹⁷ A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, t. 1, Płock 2002, s. 534; J. Przedpełski, J. Stefański, *Żydzi płocki w dziejach miasta*, Płock 2012, s. 158.

¹⁸ A.J. Papierowski, J. Stefański, op. cit, t. 1, s. 582; J. Przedpełski, J. Stefański, op. cit., s. 157.

demii Medycznej w Warszawie. Opublikował wiele artykułów i opracowań z dziedziny położnictwa i ginekologii. Zmarł nagle 17 marca 1955 r. Pochowany jest na cmentarzu Powązkowskim¹⁹.

Dawid Szenwic urodził się 12 grudnia 1890 r. w Płocku. Po ukończeniu gimnazjum studiował prawo na uniwersytecie w Heidelbergu. Przed 1920 r. ożenił się z Heleną nieznanego nazwiska. 3 sierpnia 1920 r. zgłosił się do wojska, odpowiadając na wezwania płockich i ogólnopolskich organizacji żydowskich²⁰. Prawdopodobnie z racji wykształcenia otrzymał przydział do Wojskowego Urzędu Gospodarczego w Płocku. Nieznane są okoliczności jego śmierci. Według aktu zgonu zginął na Starym Rynku 18 sierpnia 1920 r. o godz. 22.00²¹. Jest to możliwe, bowiem Wojskowy Urząd Gospodarczy mieścił się właśnie przy Starym Rynku.



Dawid Szenwic

Żydzi polscy w służbie Rzeczypospolitej, t. I, 1918–1939, *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, red. A.K. Kunert i A. Przewoźnik, Warszawa 2002 (reprint wydania – Lwów 1939)

¹⁹ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), akta personalne W. Szenwica, sygn. 16 827; KW-120/S-4817; KKiMN, sygn. 124-37325; E. Bruliński, *3 Batalion Pancerny AK „Golski”*, Warszawa 1996, s. 94, 175, 332; biogram W. Szenwica, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wilhelm-wlodzimierz-sowinski-szenwic> [dostęp: 20.09.2020].

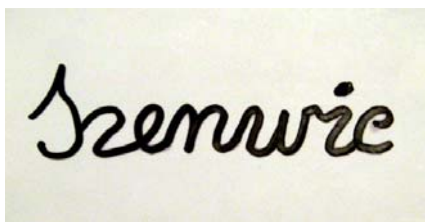
²⁰ *Żydzi polscy w służbie Rzeczypospolitej*, t. I, 1918–1939, *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, pod red. A.K. Kunerta i A. Przewoźnika, Warszawa 2002 (reprint wydania – Lwów 1939), s. 284.

²¹ Urząd Stanu Cywilnego w Płocku, księga zgonów parafii mojżeszowej za lata 1919–1924, akt zgonu nr 105 z 1920 r., s. 77.

Z racji tego, że Jakub Szenwic był znaną osobą w Płocku, także w środowisku polskim, śmierć jego syna została odnotowana przez ówczesnych mieszkańców. Maria Macieszyna w liście do męża, relacjonując przebieg walk, pisała: „Zamordowani syn bankiera Szenwitza, który nie chcąc iść na front pracował w kasie wojskowej, a także subiekt od Mejdego”²².

Ten krótki fragment zawiera bardzo ważne informacje. Praca w kasie wojskowej niemal na pewno oznaczała Wojskowy Urząd Gospodarczy. M. Macieszyna sugeruje też, że D. Szenwic nie zginął w walce, ale został zamordowany. Wprawdzie w relacjach mieszkańców jest wzmianka o zamordowaniu Abrahama Narwy, ale nie wyklucza to też śmierci w podobny sposób Dawida Szenwica²³.

Natomiast w *Liście strat Wojska Polskiego* zamiast Dawida Szenwica odnotowano Dawida Szenuze z przydziałem do szpitala załogi Płocka²⁴. Według współautora tego tekstu, Krzysztofa Menela, jest to przekreślona wersja nazwiska Szenwic, pisanego odręcznie. Rzeczywiście, jeżeli napiszemy Szenwic niezbyt starannie, można to przeczytać jako Szenuze.



Hipotetyczny odręczny, niestaranny zapis nazwiska Szenwic,
które można odczytać jako Szenuze
(zapis Krzysztofa Menela)

Nie miał Dawid Szenwic szczęścia i do innego upamiętnienia. Otóż, mimo że w „Jednodniówce” płockiego oddziału Związku Legionistów Polskich nazwisko podano w poprawnym brzmieniu²⁵, to na tablicy pamiątko-

²² *Obrona Płocka w sierpniu 1920 roku w listach Marii Macieszyny* (cz. I), oprac. G. Gołębiewski, „Notatki Płockie” 1997, nr 2, s. 37. Tym subiektem był wspomniany już Abraham Narwa.

²³ *Gdy bolszewicy Płock zdobywali...*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1928, nr 8, s. 97; ks. M.M. Grzybowski, *Bolszewicy w Płocku. Relacja proboszcza farnego*, „Tygodnik Płocki” 1996, nr 33 z 13 sierpnia, s. 5; G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami...*, s. 139; idem, *Płock 1920*, s. 180.

²⁴ *Lista strat Wojska Polskiego*, nr 38 573, s. 863.

²⁵ „Jednodniówka Dnia Legionowego w Płocku”, 8 kwietnia 1934, Płock 1934, s. 14.



Nagrobek Dawida Szenwica na cmentarzu żydowskim w Warszawie
(fot. Krzysztof Menel)



Napis na nagrobku Dawida Szenwica
(fot. Krzysztof Menel)

wej z 1994 r., na płockim odwachu z nazwiskami poległych przekreślono jego nazwisko na Szewnic.

Nadszedł wreszcie czas, aby te wszystkie przekręcenia i nieścisłości poprawić. A zatem Dawid Szenuże z *Listy strat Wojska Polskiego* i Dawid Szewnic z tablicy pamiątkowej na płockim odwachu to Dawid Szenwic, niepełna 30-letni ochotnik, zamordowany przez żołnierzy rosyjskich na Starym Rynku w Płocku 18 sierpnia 1920 r.

Zofia Prokopowiczówna (1900–1920)

Zofia Prokopowiczówna urodziła się 2 kwietnia 1900 r. we Lwowie i mieszkała przy ul. Kalecza 20. Jej rodzicami byli Kazimierz i Agnieszka z d. Łysek. Pochodziła z biednej lwowskiej rodziny, mieszkającej w suterenie. Jak podała w życiorysie jej matka:

Począwszy nauki od lat 7-miu lubiła odczytywać książki historyczne o przygodach naszych króli, a zawsze ubolewała o tym, że niegdyś była Polska, jak cierpieli Polacy od najeźdźców różnych. Uczyla się bardzo dobrze, rozumiała po francusku i po niemiecku, skończyła kurs buchalterii i kurs pisania na maszynie, uczyla się także stenografii, ale biedni rodzice nie mogli jej dalej kształcić²⁶.

W tym czasie należała do bliżej nieokreślonej konspiracji niepodległościowej, gdzie używała pseudonimu „Skrzetuski”. 1 listopada 1918 r. – w dniu wybuchu walk o Lwów – była zatrudniona jako prosta robotnica na dworcu kolejowym. Przekradła się w rejon miasta opanowany przez polskie oddziały i w Gimnazjum im. Sienkiewicza zgłosiła się do pułku Romana Abrahama. Brała udział w obronie Lwowa na pozycji II Odcinka w rejonie cytadeli, Sejmu Krajowego, dworca, poczty i koszar Ferdynanda. Jej funkcję określano jako – sanitariuszka bojowa. Stojąc na straży przy cytadeli, została ranna. Po nadejściu odsieczy i odblokowaniu Lwowa Aleksandra Zagórska utworzyła Ochotniczą Legię Kobiet. Jej członkinie pełniły głównie służbę pomocniczą, ale także frontową, co było udziałem Z. Prokopowicz²⁷.

²⁶ M.W., *Na polu chwały. Śp. Zofia Prokopowiczówna*, „Słowo Polskie” 1920, nr 459 z 3 października, s. 3.

²⁷ CAW, wniosek odznaczeniowy na Krzyż Niepodległości dla Zofii Prokopowicz, sygn. KN – 22.04.1938, dane z kwestionariusza osobowego z 22 marca 1939 r.; M.W., *Na polu chwały*, „Słowo Polskie”; Koleżanka, *Na polu chwały. Śp. plutonowa Zofia Prokopowiczówna*, „Gazeta Wieczorna” 1920, nr 5540 z listopada (informację o artykule w GW zawdzięczamy Grzegorzowi Hetnarowi); I.W. Kosmowska, *Zofia Prokopowiczówna*, Warszawa 1920, s. 4–6.

W czasie walk, w jakich brała udział, została ponownie ranna. Wtedy ona i siedem jej koleżanek otrzymały następujące zaświadczenia:

W czasie, gdy Ojczyzna i sprawa narodowa wymagały wszystkich sił i skupienia wszystkich ramion, zdolnych do noszenia broni, zgłosiła się pani jako ochotniczka do naszego pułku, do ciężkiej służby przy oddziale kulomiotów. Przez cały czas jej pobytu na froncie, dzięki wielkiej dzielności, odwadze osobistej i sprawności w boju oraz wzorowemu zachowaniu się w miejscach postoju, działała pani swym przykładem nadzwyczaj korzystnie na podniesienie sprawności bojowej i moralności we wszystkich podległych mi oddziałach²⁸.

Po wyleczeniu rany przez jakiś czas pełniła służbę wartowniczą we Lwowie, ale zupełnie jej to nie odpowiadało: „Nie będę łązić po Lwowie, muszę iść walczyć, bronić Ojczyzny”. I w czasie krótkiego urlopu zrealizowała swój zamiar. Na spotkanej w mieście furmance uciekła do Tarnopola, gdzie właśnie toczyły się ciężkie walki z wojskami ukraińskimi. Przełożone z OLK już ją zaliczyły do niechlubnego grona dezerterek, tymczasem ona walczyła w Tarnopolu. Swoją postawą w boju zyskała sobie szacunek kolegów i przełożonych. Za zasługi na polu walki zostały jej przyznane: Krzyż Obrony Lwowa, Odznaka IV Odcinka i Krzyż Obrony Kresów Wschodnich i odznaka „Orląt”.

Prawdopodobnie latem 1919 r. – po wyparciu wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej za Zbrucz – wróciła do Lwowa i przez jakiś czas pracowała w wyuczonym zawodzie kancelistki lub referentki w jakimś sztabie, i przygotowywała się do ślubu. Jednak latem 1920 r. na wieść o narastającym zagrożeniu bolszewickim znowu zgłosiła się do służby w OLK²⁹.

Została skierowana do Wilna, do powstającej tam II Ochotniczej Legii Kobiet. Batalion OLK, liczący 250 legionistek, podzielony został na dwie kompanie: ppor. Józefy Finger-Przepilińskiej i ppor. Olgi Staweckiej. Z. Prokopowiczówna znalazła się prawdopodobnie w 2. kompanii. Wileńska OLK pełniła służbę wartowniczą i administracyjną oraz prowadziła szwalnię, gdzie sztyto chlebaki dla żołnierzy. Z. Prokopowicz z największą niechęcią zajęła się więc bardziej kobiecymi zajęciami³⁰.

Jednak długo w tym nie wytrwała. Jak napisała Irena Kosmowska w jej literackiej biografii:

²⁸ *Na polu chwały*, „Gazeta Wieczorna”; I.W. Kosmowska, *Zofia Prokopowiczówna*, Warszawa 1920, s. 6.

²⁹ M.W., *Na polu chwały*, „Słowo Polskie”.

³⁰ I. W. Kosmowska, op. cit., s. 6–8; A.J. Cieślíkowa, *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998, s. 40–41.

Młodej dziewiętnastoletniej dziewczynie zdaje się jednak, że jej obecność potrzebniejsza jest w czynnej służbie żołnierskiej, zaprawiła się do niej, działa na nią urok obcowania z niebezpieczeństwem, narażania życia w każdej chwili, przy tym jej rycerska dusza wyrывa się do współudziału w walkach. Przechodzi więc do męskiego pułku ochotniczego wileńskiego i staje w ogniu bitew pod Grodnem i Wilnem³¹.

Tym męskim pułkiem był 4. pułk piechoty Legionów.



Zofia Prokopowiczówna
(„Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 48 z 27 listopada, s. 898)

W sierpniu 1920 r. brała udział w obronie Warszawy w 1. pułku szwoleżerów. W uznaniu jej męstwa i doświadczenia bojowego została mianowana dowódcą plutonu zwiadowczego, składającego się z 20 mężczyzn. Mimo że w tym czasie oddziały OLK również brały udział w obronie stolicy, Z. Prokopowiczówna nie zmieniła przydziału i ze swoim plutonem została skierowana do Płocka. 18 sierpnia po południu w czasie największego nasilenia walk miała ze swoimi podkomendnymi przedrzeć się przez most, aby sprowadzić pomoc dla obrońców walczących na barykadach resztką sił.

Opis tego dramatycznego wydarzenia zamieszczono w lwowskim „Słowie Polskim”:

(...) w pamiętne dni sierpniowe pod Płockiem, już jako plutonowy, zostaje otoczona przez kozaków. Na oddziałek 20-tu żołnierzy polskich [napada] 200-tu przeszło wrogów i droga dla ratunku odcięta. Zabito pod nią konia, a równocześnie otrzymane straszliwe cięcie szabli wrząło jej czapkę w żywy mózg.

³¹ I.W. Kosmowska, op. cit., s. 8. Wileńska OLK również walczyła w lipcu 1920 r. na pierwszej linii frontu, wycofując się z Wilna, a potem Grodna pod naporem III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana. Przekaz I.W. Kosmowskiej może więc być nieścisły (zob.: A.J. Cieślíkowa, op. cit., s. 41).

Miała jeszcze tyle przytomności, by sięgnąć po ostatni ręczny granat za pasem, ale w tej chwili kula rewolwerowa przebiła szyję bohaterki. Wpadła w ręce kozaków, którzy katować ją poczęli i bić nieludzko nahajkami. Wtem, zza strzępu szarego munduru, błysnęły krzyże zasługi. Kozacy, wciąż w mniemaniu, że mają do czynienia z chłopakiem, zoczywszy krzyże bluźnić jęli i szydzić z ofiary: – Dobry on był! Niejednego naszego brata ubił, kiedy tyle krzyżów ma – i dalej zwlekać bluzę z ramion półżywej dziewczyny.

Wówczas dopiero wyszło na jaw, kogo zabijają. Kozacy opamiętali się: – Po cóż ty ją rąbał, skoro to taka ładna barysznia! Po czym przystali ze wsi baby z noszami, które zabrały ją do siebie. Umyto ranną, założono opatrunki. Wspaniałomyślni oprawcy kazali ją następnie oddać polskiemu lazaretowi. Umrzeć tedy mogła wśród swoich i sama stygnącymi usty, opowiedziała przybyłej do Warszawy Matce, jak danem jej było „tego, co zaczęła święcie dokończyć”. A jakże pragnęła żyć jeszcze, jak gorąco rwała się, by Polsce służyć dalej! Jakże paliły ją ręce młode do porachunku z tymi, na których gasnąca żaliła się Matce:

– Gdym złapała jeńca, tom mu dała jeść i pić, zapalić, a oni się na mnie tak pomścili – a w dodatku zabili ukochanego konia – co taki był mądry i dobry!³²

Bardziej literacko ujęła to Wanda Kosmowska, zapożyczając obszerne fragmenty z artykułu wspomnieniowego z „Gazety Wieczornej”:

Na tę straconą placówkę ofiarowuje się Zofia Prokopowiczówna, jedzie na czele takich samych zuchów, jak ona. Kule świszczą nad głowami bohaterów. Aby tylko przebyć most! Poza nim są nasi, jest ocalenie! Już brzeg tuż, tuż blisko. Wtem waleczną dziewczynę otacza szwadron kozacki, koledzy jej potrafili mu się wymknąć, lecz jej koń się potknął i to oddaje ją w ręce wroga. Na chwiejącą się spada szabla bolszewicka i wyrębuje jej dosłownie część czaszki. Nieprzytomną biorą między siebie kozacy i okładają nahajkami. Ale w tej chwili przychodzi tyle upragniona pomoc. Przez ów most, przez który zdawało się, że duch się nawet nie prześliznie, przebiega triumfalnie cały batalion polskiego wojska³³. Żołnierze widzą młodą, zemdloną dziewczynę w rękach kozackich, rzucają się więc przede wszystkim na tych, co ją porwali, rozpraszają ich i na rękach unoszą ranną z pola bitwy³⁴.

Z kolei we wspomnieniowym artykule w „Tygodniku Ilustrowanym” napisano:

(...) pod Płockiem jako plutonowa, prowadząc konno rekonesans, otoczona przez kozaków, pada pod ich szablami. Porąbaną straszliwie, skatowaną nahajkami, z szyją przestrzeloną, znajdują ją swoi na pobojoisku³⁵.

³² M.W., *Na polu chwały*, „Słowo Polskie”.

³³ Prawdopodobnie chodzi o batalion kowieńskiego pułku strzelców, dowodzony przez mjr. Zygmunta Szyszko-Bohusza. Wprawdzie dowódca został ranny już na stronie radziwińskiej, ale batalion przeszedł most i zasilł obrońców w mieście.

³⁴ I.W. Kosmowska, op. cit., s. 12. Niemal identyczny zapis walki [w:] *Na polu chwały*, „Gazeta Wieczorna”.

³⁵ *Śp. Zofia Prokopowiczówna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 48 z 27 listopada, s. 898.

Która wersja wydarzeń jest prawdziwa, trudno jednoznacznie rozstrzygać, ale bliższa prawdy wydaje się opowieść M.W. ze „Słowa Polskiego”.

Przewieziona do warszawskiego szpitala Czerwonego Krzyża Zofia Prokopowiczówna zmarła po niemal miesiącu od odniesienia rany – 21 września 1920 r. Mimo ciężkiej rany młody organizm długo bronił się przed śmiercią. Uroczysty pogrzeb zorganizowała jej przełożona z OLK w Wilnie Olga Stawecka. W drodze na cmentarz 24 września zmarłej towarzyszyły koleżanki z Ochotniczej Legi Kobiet, niosąc białą trumnę oplecioną bluszczem³⁶.



Nekrolog Zofii Prokopowiczówny
(„Kurier Warszawski”, nr 264 z 23 września 1920, s. 6)

Została uczczona co najmniej trzema artykułami wspomnieniowymi: w „Słowie Polskim”, „Gazecie Wieczornej” przez jedną z koleżanek walki i „Tygodniu Ilustrowanym”. Ten drugi artykuł został niemal w 100% wykorzystany jako podstawa do napisania przez Irenę Wandę Kosmowską krótkiej broszurki, przeznaczonej dla młodzieży w cyklu „Nasi bohaterscy obrońcy”³⁷. Według dzisiejszych standardów ociera się to o plagiat, chyba że to I.W. Kosmowska napisała artykuł, ale jest to wątpliwe. Oprócz tego „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił zdjęcie z pogrzebu³⁸.

³⁶ [Nekrolog Z. Prokopowiczówny], „Kurier Warszawski” 1920, nr 264 z 23 września, s. 6; *Śp. Zofia Prokopowiczówna*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 265 z 25 września, s. 4; *Na polu chwały*, „Gazeta Wieczorna”; W. Kosmowska, op. cit., s. 12; S.M. Jankowski, *Dziewczęta w maciejówkach*, Warszawa 2012, s. 224. Według artykułu w „Słowie Polskim” zmarła w szpitalu św. Krzyża.

³⁷ Nr 3–4 zawierał sylwetki E. Rydza-Śmigłego i Z. Miłkowskiego.

³⁸ „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 40 z 2 października, s. 760.



Pogrzeb Zofii Prokopowiczówny
(„Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 40 z 2 października, s. 760)

Pośmiertnie przyznano jej Krzyż Walecznych. Pierwszy wniosek został wystawiony 30 października 1920 r. we Lwowie. Czytamy w nim:

Odznaczyła się w walkach pododcinka „a” (ogród pojezuicki) z niezwykłym męstwem biorąc udział we wszystkich wzajemnych atakach. Odznaczyła się szczególnie w czasie licznych patroli, na które się dobrowolnie zgłaszała. Poległa pod Płockiem³⁹ jako komendantka kobiecego plutonu ułanów, broniąc przeprawy przez Wisłę. Już w listopadzie [1918 r.] przez bezpośrednich przełożonych podawana była do odznaczenia, zwłaszcza zaś za wybitny udział w akcjach 9 i 16 XI⁴⁰.

Kpt. Adam Świeżawski, stawiający wniosek, dopisał: „popieram najgoręcej”, co poparł dowódca pułku mjr Zdzisław Trzeźniowski.

5 lutego 1921 r. kpt. Adam Świeżawski napisał kolejny wniosek na jej odznaczenie z nieco rozszerzonym uzasadnieniem:

Śp. plut. Prokopowiczówna walczyła w pododcinku „A” (ogród pojezuicki). Dzięki swej, iście niezwykłej, dzielności zdobyła sobie uznanie przełożonych i towarzyszy broni. Wsławiła się zwłaszcza dzięki patrolom, odbywanym wraz z plut. (obecnie ppor.) Idzikiem [?] ⁴¹ i kplem [kapralem] Brzozowską. Do wszelkich akcji, patroli, itp. zgłaszała się zawsze dobro-

³⁹ We wniosku – „pod Połockiem”, co jest oczywistą pomyłką. Oprócz tego drugą oczywistą pomyłką jest to, że nie poległa, ale zmarła z ran odniesionych w Płocku.

⁴⁰ CAW, wniosek odznaczeniowy Z. Prokopowiczówny z 30 października 1920 r., sygn. KW – 145/255.

⁴¹ Nazwisko napisane bardzo niewyraźnie.

wolnie. Mimo nader ciężkich warunków, ciągłych walk, nieustannej niemal służby (z powodu bardzo nikłego stanu załogi pododdziału „A”) pełniła służbę wprost wzorowo. W większych akcjach (9 i 15 XI) oraz przy odpieraniu licznych ataków ukraińskich odznaczała się spokojem i nadzwyczajną odwagą.

Zginęła później na czele konnego plutonu w walkach z bolszewikami⁴².

Jak wynika z adnotacji na formularzu, wniosek był postawiony na *Virtuti Militari* V klasy, jednak ostatecznie 8 kwietnia 1921 r. został jej przyznany Krzyż Walecznych, zatwierdzony prawdopodobnie przez rtm. Romana Abrahama⁴³. Do 28 października 1935 r. Krzyż Walecznych nie został odebrany przez rodzinę i Z. Prokopowiczówna figurowała na *Liście odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanych adresach*, wydanej przez Biuro Personalne Ministerstwa Spraw Wojskowych⁴⁴.

W 1938 r. do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości wpłynął wniosek o przyznanie śp. Zofii Prokopowiczównie Krzyża Niepodległości. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony na posiedzeniu Komitetu 4 kwietnia 1938 r., co potwierdził Prezydent RP Ignacy Mościcki zarządzeniem z 22 kwietnia 1938 r., ogłoszonym w „Monitorze Polskim” nr 93 z 23 kwietnia 1938 r.⁴⁵

Niestety, materiał archiwalny nie zawiera opisu działalności niepodległościowej Z. Prokopowicz przed 1 listopada 1918 r. Sądzić można, że należała do jakiejś organizacji, ale przede wszystkim za przyznaniem jej Krzyża Niepodległości świadczył udział w walkach o Lwów w listopadzie 1918 r. Skąpe informacje biograficzne zawiera jedynie kwestionariusz z 22 marca 1939 r., sporządzony przez matkę – Agnieszkę Prokopowicz⁴⁶.

11 listopada 1938 r. Agnieszka Prokopowicz napisała do Kapituły Krzyża Niepodległości w Warszawie list następującej treści:

⁴² CAW, wniosek odznaczeniowy Z. Prokopowiczówny z 5 lutego 1921 r., sygn. KW – 145/255.

⁴³ Wniosek wystawiony został na formularzu do Krzyża Walecznych, ale zamiast KW wpisano VM i w adnotacjach jest V klasa. Jednak ostatecznie przyznano KW, gdyż w adnotacjach jest formuła „Krzyż Walecznych nadaje” i data 8 kwietnia 1921 r. Niestety, podpis stawiającego wniosek jest nieczytelny, natomiast wniosek poparł mjr Zdzisław Trześniowski. Według informacji, przekazanych przez Grzegorza Hetnara, formalnie nadanie zostało ogłoszone rozkazem nr 15 Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 9 kwietnia 1921 r. (KW nr 17 371).

⁴⁴ *Lista odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanych adresach*, Warszawa 1935, s. 58. Informacja przekazana przez Grzegorz Hetnara.

⁴⁵ „Monitor Polski” 1938, nr 93 z 23 kwietnia, poz. 143, s. 2.

⁴⁶ CAW, wniosek odznaczeniowy na Krzyż Niepodległości dla Zofii Prokopowicz, sygn. KN – 22.04.1938, kwestionariusz z 22 marca 1939 r.



Grób Zofii Prokopowiczówny – widok współczesny
(fot. Krzysztof Menel)

Zwracam się z prośbą do Kapituły Krzyża Niepodległości o przysłanie mi jako matce śp. Zofii Prokopowiczówny Krzyża Niepodległości, który został przysłany w roku bieżącym.

Słyszałam komunikaty przez radio, ale nie miałam możliwości zwrócenia się zaraz do Kapituły. Otóż, właśnie w dniu 20-lecia odzyskania niepodległości, proszę o nadanie mi tego zaszczytu, gdyż jakkolwiek córka Zofia miała kilka odznaczeń wojskowych, ale [?] ⁴⁷ umierająca, nie mogła mi powiedzieć jakie. Zaś odznaki i krzyże dostały się w ręce bolszewików. Więc dlatego pragnęłabym posiadać to, co w części byłoby nagrodą za ofiarę życia mej córki.

Równocześnie proszę o zwolnienie z opłaty należnej, gdyż z renty, jaką otrzymuję po córce, tj. z 22 zł, nie jestem w możliwości uiścić jej ⁴⁸.

Z adnotacji na liście wynika, że prośba matki została załatwiona pozytywnie.

Współcześnie postać Zofii Prokopowiczówny odnotowana jest w opracowaniach historycznych: Agnieszka J. Cieślikowa wspomniała o niej w monografii *Ochotniczej Legii Kobiet* ⁴⁹, a Stanisław M. Jankowski w książce

⁴⁷ Słowo nieczytelne.

⁴⁸ CAW, wniosek odznaczeniowy na Krzyż Niepodległości dla Zofii Prokopowicz, sygn. KN – 22.04.1938, list Agnieszki Prokopowicz z 11 listopada 1938 r. do Kapituły Krzyża Niepodległości w Warszawie. Opłata za KN wynosiła 19 zł.

⁴⁹ A.J. Cieślikowa, op. cit., s. 37.

Dziewczeta w maciejówkach zamieścił zdjęcie z jej pogrzebu⁵⁰. Niniejszy biogram jest chyba pierwszą próbą bardziej dokładnego nakreślenia jej sylwetki.

Bolesław Skinder (1899–1920)

Ojciec Bolesława Skindera, Waław, pochodził z Kojdanowa na Białorusi i na przełomie XIX i XX w. był urzędnikiem na kolei w Rosji. Matka, Maria z Dudzińskich, pochodziła z Warszawy i z wykształcenia była polonistką. Ukończyła warszawski Instytut dla Szlacheckich Panien ze srebrnym medalem i w młodości uczyła w prywatnej szkole żeńskiej w Warszawie. Po wyjściu za mąż wyjechała z mężem do Rosji, gdzie urodziło się trzech synów: Tadeusz, Bolesław i Jerzy. W 1905 r. rodzina wróciła do Warszawy, co zapewne było związane ze zmianą miejsca zatrudnienia Waława Skindera⁵¹.

Najstarszym z braci był Tadeusz Antoni (ur. 20.06.1897 r. w Kotelnikowie na Kaukazie, zm. 22.01.1952 r. w Yscoyd Park w Wlk. Brytanii), który został zawodowym oficerem Wojska Polskiego, osiągając stopień płk. dypl. W 1915 r. zgłosił się do służby w Legionach Polskich, otrzymując przydział do 5. pp Leg., w 1916 r. został odesłany do Warszawy do pracy w POW, choć pracował także poza Warszawą, np. do 3 listopada 1917 r. był komendantem obwodu sierpeckiego w VI okręgu POW. W grudniu 1918 r. został wysłany do Wilna, w dniach 5–6 stycznia 1919 r. brał udział w walkach z bolszewikami o Wilno. Potem służył w mińskim pułku strzelców Dywizji Litewsko-Białoruskiej, od 21 lutego do 1 sierpnia 1920 r. został skierowany do Naczelnej Komendy Straży na Warmię i Mazury jako organizator i dowódca lotnych oddziałów bojowych. W wojnie polsko-bolszewickiej służył w oddziale dywersyjnym na tyłach frontu. Za udział w walkach 1919–1920 odznaczony *Virtuti Militari* i dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Potem służył w 57. pp, w latach 30. był szefem wywiadu KOP. Po 17 września 1939 prawdopodobnie w niewoli sowieckiej. W Armii gen. W. Andersa był organizatorem i pierwszym dowódcą 3. Karpackiego batalionu ckm (1942–1943), w 1943 r. zastępcą szefa Oddziału II Sztabu NW⁵².

⁵⁰ S.M. Jankowski, op. cit., s. 262.

⁵¹ CAW, akta personalne Jerzego Skindera, sygn. AP – 980; A. Suchcitz, *Portret ostrogińskiego kawalerzysty. Rotmistrz Jerzy Skinder*, „Ułan Wołyński” sierpień 2013, nr 49, <http://www.ulan-wozynski.org.pl/biuletyn49.html> [dostęp: 20.09.2020].

⁵² CAW, akta personalne Tadeusza Skindera, sygn. AP – 1769/89/4632; biogram Tadeusza Skindera, PSB 38, s. 165; <http://www.sejm-wielki.pl/b/psb.30098.1> [dostęp: 20.09.2020]; A. Suchcitz, op. cit., przyp. nr 2.

Służbę w Wojsku Polskim wybrał też młodszy z braci Bolesława – Jerzy Stefan (ur. 8.12.1902 w Kotelnikowie⁵³). W Warszawie uczęszczał do Gimnazjum im. S. Staszica, gdzie należał do 16 WDH im. Zawiszy Czarnego. W czerwcu 1919 r. zgłosił się do Wojska Polskiego i początkowo służył w mińskim pułku strzelców. Jesienią 1919 r. został skierowany do Korpusu Kadetów nr 2 w Modlinie, a latem 1920 r. pełnił służbę w sztabie 2. Armii jako kancelista lub goniec. Korpusu Kadetów nie ukończył, natomiast skierowano go do 1. pułku szwoleżerów w Warszawie. W latach 1922–24 kształcił się w Szkole Oficerskiej dla Podoficerów w Bydgoszczy. Po uzyskaniu awansu na podporucznika został skierowany do 19. pułku ułanów w Ostrogu nad Horyniem na Wołyniu. Służył w nim do września 1939 r., stopniowo awansując do stopnia rotmistrza i pełniąc funkcje m.in. adiutanta pułku, dowódcy plutonu i dowódcy szwadronu, a w 1939 r. oficera mobilizacyjnego pułku. Wojna 1939 r. zastała go w Ośrodku Zapasowym Wołyńskiej Brygady Kawalerii, a 11 września został dowódcą 1. szwadronu w II dywizjonie Zgrupowania Kawalerii ppłk. Kazimierza Halickiego. Po rozbiciu zgrupowania przez wojska niemieckie próbował przebić się na południe i dostał się do niewoli sowieckiej. Więziony był w Starobielsku, w 1940 r. został rozstrzelany w Charkowie, spoczywa na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Piąchatkach⁵⁴.

Bolesław Skinder urodził się 21 października 1899 r., tak jak bracia, w Kotelnikowie. Po powrocie rodziny do Warszawy⁵⁵ w 1910 r. poszedł w ślady brata Tadeusza i został uczniem Gimnazjum im. Stanisława Staszica, gdzie wstąpił do 16 WDH im. Zawiszy Czarnego. Pełnił w niej funkcję zastępowego. Jego kolegą w szkole i harcerstwie był Janusz Meissner, późniejszy pilot oraz znany pisarz i dziennikarz. Po latach tak wspominał:

Zbiórki, ćwiczenia i wycieczki odbywają się konspiracyjnie, co oczywiście dodaje im uroku. Poza zwykłymi gram i zabawami uczymy się sporządzać szkice topograficzne i perspektywiczne terenu, przekradać się przez rozstawione pikiety, pełnić służbę wartowniczą, a w miarę upływu czasu przechodzimy coś w rodzaju wstępnego przysposobienia wojskowego. Niektórzy z naszych dowódców wyjeżdżają na letnie wakacje do Skolego w Galicji na jakieś kursy i obozy strzeleckie. Mój kolega z tej samej ławki, Bolek Skinder, utrzymuje, że

⁵³ Według informacji Andrzeja Suchcitz, uzyskanych od rodziny, Jerzy Skinder urodził się w 1904 r., natomiast 1902 r. podał przy zgłoszeniu się do wojska (A. Suchcitz, op. cit., przyp. nr 1).

⁵⁴ A. Suchcitz, op. cit.; <https://timenote.info/pl/Jerzy-Stefan-Skinder> [dostęp: 20.09.2020].

⁵⁵ W życiorysie podał rok 1906.

przygotowujemy się do powstania. Żeby tylko nie wybuchło, zanim będę miał choćby piętnaście albo szesnaście lat! Młodszych pewnie nie będą przyjmowali...⁵⁶.

Zgodnie z tymi deklaracjami w 1916 r. wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, gdzie – jak napisał w życiorysie:

Skończyłem szkołę żołnierską i podoficerską, po skończeniu której wskazaniem Nacz. Komendy P.O.W. zostałem mianowany podoficerem P.O.W. i przydzielony do Sekcji Kurierskiej Służby Łączności w charakterze komendanta. W listopadzie 1918 r. podczas transportowania broni z b. okupacji austriackiej do b. okupacji niemieckiej, wskutek wynikłego spotkania z patrolem niemieckim zostałem ranny w nogę⁵⁷.

Po skończeniu gimnazjum Bolesław wstąpił na Politechnikę Warszawską na Wydział Architektury, jednak chyba zbyt długo nie był studentem, pochłonęła go bowiem służba wojskowa. Po zagojeniu rany wstąpił do Urzędu Zaciągowego Dywizji Litewsko-Białoruskiej, gdzie do 1 lutego 1919 r. pracował jako referent. 12 lutego 1919 r. zgłosił się do nowo formowanego pułku jazdy tatarskiej. Początkowo służył jako ułan-szeregowy, a od 1 maja 1919 r. dostał awans na starszego ułana. Przydzielony został do 1. półszwadronu w III szwadronie i 4 lipca 1919 r. wraz z całym pułkiem został skierowany na front litewski, a później bolszewicki. W październiku 1919 r. został dowódcą II plutonu, a w grudniu otrzymał awans na kaprała. W tym czasie brał udział we wszystkich działaniach bojowych III szwadronu tatarskiego pułku ułanów. 24 lutego 1920 r. dowódca pułku odkomenderował go do Generalnego Inspektoratu Jazdy z przydziałem do Szkoły Podchorążych⁵⁸.

Na tym życiorys B. Skindera się kończy. Zapewne po skończeniu Szkoły Podchorążych wrócił do pułku. W lipcu pułku został wycofany z frontu i 23 lipca 1920 r. dotarł do Płocka, wchodząc w skład załogi przedmościa płockiego. 4 sierpnia podchorąży B. Skinder przydzielony został do szwadronu technicznego pułku jako młodszy oficer, a następnie do kombinowanego spieszonoego szwadronu pułku, złożonego także z taborytów i trębaczy. Dowodził nim rtm. Włodzimierz Rychter, a drugim młodszym oficerem był por. Michał Lisiecki. Szwadron 3. por. Iskandera Achmatowicza i szwadron pieszy rtm. Włodzimierza Rychtera tworzyły II dywizjon tatarskiego p. uł. rtm. Romualda Boryckiego.

⁵⁶ Cyt. za: D. Zawadzki, *Bolesław Skinder*, <http://www.16wdh.pl/a616,Boles%C5%82aw-Skinder> [dostęp: 20.09.2020]; CAW, akta personalne B. Skindera sygn. 10 333, zaświadczenie z 23 lutego 1920 r.; D. Zawadzki, biogram Bolesława Skindera, strona internetowa 16 WDH – <http://www.16wdh.pl/a616,Boles%C5%82aw-Skinder> [dostęp: 20.09.2020].

⁵⁷ CAW, akta personalne B. Skindera, sygn. 10 333, życiorys z lutego 1920 r.

⁵⁸ Ibidem.



Pchor. Bolesław Skinder
(W. Nekrasz, *Harcerze w bojach 1914–1921*, Warszawa 1934)

Tatarski pułk ułanów oraz inne oddziały, znajdujące się w Płocku, wchodziły w skład Grupy gen. Mikołaja Osikowskiego, mającej za zadanie bronić linii Wisły od Wyszogrodu do Włocławka. Z kolei Grupa Dolnej Wisły został podporządkowana dowódcy 5. Armii gen. Władysławowi Sikorskiemu. Początkowo przed załogą przedmościa postawiono zadania obronne. W związku z tym wokół Płocka wykonane zostały okopy, biegnące wokół miasta, podzielone na cztery odcinki. Trzeci odcinek – od szosy na Bielsk wyłącznie do polnej drogi, biegnącej od cmentarza do wsi Chełpowo – obsadzał szwadron spieszony tatarskiego p. uł., dowodzony przez rtm. Włodzimierza Rychtera, a więc zapewne tam pełnił służbę pchor. B. Skinder⁵⁹.

18 sierpnia 1920 r. załoga przedmościa na rozkaz gen. W. Sikorskiego miała powtórnie zaatakować⁶⁰ oddziały bolszewickie, znajdujące się na przedpolu Płocka. Główne uderzenie na Trzepowo i dalej Bielsk–Drobin miał przeprowadzić batalion zapasowy 6. pp Leg. kpt. Mieczysława Głogowieckiego. Natomiast szwadron rtm. R. Boryckiego otrzymał następujące zadanie:

⁵⁹ Z. Bohusz-Szyszko, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931, s. 107–108; R. Juskiewicz, *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim. 1920 rok*, wyd. II uzupełn. i popr., Mława 2011, s. 333; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami...*, s. 64–65, 88; idem, *Płock 1920*, s. 115.

⁶⁰ Poprzednie ataki – bez większego rezultatu – miały miejsce 16 i 17 sierpnia 1920 r.

Lewe skrzydło ubezpiecza szwadron jazdy tatarskiej rotmistrza Boryckiego; szwadron ten wyruszy z Płocka szosą dobrzyńską, dojdzie do Chełpowa, po czym zmieni kierunek wprost na północ, tak aby osłaniać lewe skrzydło batalionu 6-go pułku piechoty Legionów, prowadzić rozpoznanie w kierunku na Bielsk i rozpraszać znajdujące się tam niewielkie patrole bolszewickie⁶¹.

Zadanie nie wydawało się trudne. I rzeczywiście, początkowo nacierające oddziały, zwłaszcza 6. pp Leg., osiągnęły sukces, posuwając się do przodu, aczkolwiek nie udało się zdobyć folwarku w Trzepowie. Tymczasem około godz. 14.00 nacierający na lewym skrzydle 6. pp Leg. spieszony szwadron tatarskiego pułku ułanów rtm. W. Rychtera w rejonie wsi Chełpowo i kolonii Powsino został niespodziewanie zaatakowany przez czoło III Korpusu Konnego Gaja. Korpus dotarł pod Płock spod Włocławka, atakowanego przez siły bolszewickie 16 sierpnia 1920 r. Po niepowodzeniu przejścia Wisły i zdobycia miasta dowódca IV Armii Dmitrij Szuwajew na rozkaz Michaiła Tuchaczewskiego skierował III Korpus Konny Gaja (Bżyszkiana) na Płock w celu rozbicia jego załogi i wsparcia armii bolszewickich, walczących w bitwie nad Wkrą w rejonie Płońska. Takiego niebezpieczeństwa 18 sierpnia, kiedy w wojnie polsko-bolszewickiej nastąpił już przełom, nikt w Płocku się nie spodziewał⁶².

Dramatyczną sytuację szwadronu plastycznie opisał Veli Bek Jedigar w historii pułku:

Jeszcze parę minut i cały horyzont pokrył się jeźdźcami przeciwnika. Artyleria jego rozpoczęła gwałtowny ogień – było to czoło III konnego korpusu czerwonych, idących na tyły naszego natarcia. Widząc ogromną przewagę przeciwnika, szwadron na rozkaz swego dowódcy rozpoczął odwrót wspólnie z batalionem 6-go pułku piechoty legionów. Skupiony dookoła podchorążego Skindera, unosząc ciężko rannego swego dowódcę, szwadron odchodził krok za krokiem, skutecznie odpierając liczne szarże czerwonego kozactwa. Położenie stało się krytyczne – amunicja była już na wyczerpaniu, padł ostatni strzał i osaczony szwadron stoczył swą ostatnią rozpaczliwą walkę na kolby i bagnety. Padł zarąbany ranny porucznik Lisiecki, odebrał sobie życie ostatnim nabojem swego pistoletu podchorąży Skinder, szwadron zaś został prawie w całości zniesiony na szaszkach [szablach – G.G.] sowieckich.

⁶¹ Cyt. za: Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 118. W rzeczywistości szwadronem dowodził rtm. W. Rychter.

⁶² G.D. Gaj, *Na Warszawę! Działalność 3 Konnego Korpusu na zachodnim froncie. Lul–August 1920 g.*, Moskwa 1928, s. 197–199; Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 120–121; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995, s. 286; M. Trubas, *Ziemia Płocka w wojnach XIX i XX w.*, Warszawa 2006, s. 119–120; P. Piotrowski, *Walka o miasto Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014, s. 271–273; G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami...*, s. 82–84; 95–96; idem, *Płock 1920*, s. 123–124; 127–128.

Do miasta, którego północna część już dawno była opanowana przez przeciwnika, zdołało się przedrzeć kilkunastu ułanów⁶³.

W ten sposób zginął dzielny ochotnik pchor. Bolesław Skinder.

Na 5 września 1920 r. w płockiej katedrze towarzysze broni z tatarskiego pułku ułanów zamówili nabożeństwo żałobne za spokój duszy por. M. Lisieckiego i pchor. B. Skindera oraz poległych ułanów pułku, o czym zawiadamiali na łamach „Kuriera Płockiego”⁶⁴.

Wkrótce potem – poprzez redakcję „Kuriera Płockiego” – wiadomości o śmierci B. Skindera poszukiwał któryś z braci, zamieścił bowiem następujące ogłoszenie:

Wszyscy, którzy wiedzą coś o szczegółach śmierci oraz miejscu pogrzebania śp. Bolesława Skindera, podchorążego Tatarskiego pułku, poległego w obronie Płocka 18 sierpnia pod Trzepowem, zechcą podać swe adresy w administracji „Kuriera Płockiego” dla wiadomości brata⁶⁵.

Czy mu się udało cokolwiek dowiedzieć? Chyba nie, bowiem niemal miesiąc później w „Kurierze Płockim” ukazała się następująca notatka:

Ułanów z Tatarskiego pułku i żołnierzy 6-go p. p. legionów, którzy podczas inwazji bolszewickiej znajdowali się w Płocku i 18 sierpnia walczyli pod wsią Trzepowem, uprasza zrozpaczona matka podchorążego Bolesława Skindera, aby donieśli wszelkie znane im szczegóły o śmierci i ostatnich chwilach jej syna, a głównie, gdzie został pochowany. Adres: Warszawa, ul. Wiejska nr 13 m. 14. Pisma polskie uprasza się o łaskawy przedruk⁶⁶.

Nie wiemy, czy znalazło to jakiś oddźwięk. Aczkolwiek w wydanej w 1933 r. historii tatarskiego pułku ułanów została podana informacja o tym, że pchor. B. Skinder „odebrał sobie życie ostatnim nabojem swego pistoletu”⁶⁷.

Pośmiertnie 1 stycznia 1921 r. został awansowany do stopnia podporucznika, a w 1931 r. za swoją działalność w POW rozporządzeniem prezydenta RP I. Mościckiego odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Niepodległości

⁶³ V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej tatarskiego pułku ułanów*, Warszawa 1933, s. 40–41. Pod Trzepowem miało zginąć 54 ułanów i dwóch młodszych oficerów: por. M. Lisiecki i pchor. B. Skinder. Zob.: *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914–1947*, (red.) K. Krzeczunowicz, Londyn 1983, s. 240.

⁶⁴ „Kurier Płocki” 1920, nr 209 z 4 września, s. 4.

⁶⁵ „Kurier Płocki” 1920, nr 220 z 18 września, s. 1.

⁶⁶ „Kurier Płocki” 1920, nr 242 z 14 października, s. 3.

⁶⁷ V.B. Jedigar, op. cit., s. 40–41.

z Mieczami. Co ciekawe, odznaczenie z dyplomem wysłano rodzinie dopiero 18 października 1937 r.⁶⁸

Pozostaje kwestia jego pochówku. Dotychczas nie udało się natrafić na informację, gdzie został pochowany. Możliwych jest kilka miejsc: cmentarz w Trzepowie – najbliższe miejsca walk, zbiorowy grób na północnych krańcach Płocka (tzw. bratnia mogiła), cmentarz garnizonowy przy ul. Norbertańskiej, ewentualnie cmentarz ewangelicko-augsburski. Zapewne się tego już nie dowiemy. Niezależnie od tego, na grobie Wacława i Marii Skindarów, na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie, znajdują się epitafia upamiętniające ich synów: Bolesława i Jerzego.

Tak więc warto pamiętać o trojgu obrońcach Płocka w 1920 r., którzy spoczęli na warszawskich cmentarzach bądź, jak Bolesław Skinder, mają tu symboliczne nagrobki. Wszyscy wstąpili do Wojska Polskiego ochotniczo. Jest też dosyć charakterystyczne dla ówczesnej struktury narodowościowej i wyznaniowej Polski, że mamy tu Polaków wyznania katolickiego i ewangelickiego oraz Żyda wyznania mojżeszowego. Połączył ich obowiązek obrony niepodległości Polski, za co zapłacili najwyższą cenę.

Grzegorz Gołębiewski, Krzysztof Menel

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Płocku

akta miasta Płocka, sygn. 22 087.

Archiwum Towarzystwa Naukowego Płockiego

Służba sanitarna w czasie obrony Płocka w 1920 r., sygn. 1 581.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

– kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych.

akta personalne Bolesława Skindera, sygn. AP – 10 333.

akta personalne Jerzego Skindera, sygn. AP – 980.

⁶⁸ CAW, akta person. B. Skindera, sygn. 10 333, karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej, karta inwentarzowa; karta z inwentarza kartkowego CAW; „Monitor Polski” 1931, nr 132 z 11 czerwca, poz. 199, s. 1 (nr 60). Niestety, wniosek odznaczeniowy na KNZM nie zachował się, choć jest ślad w inwentarzu kartkowym.



Grób Wacława i Marii Skinderów (fot. Zbigniew Żuk)



Napis na grobie Wacława i Marii Skinderów:
„Pamięci ich synów, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny”
(fot. Zbigniew Żuk)

akta personalne Tadeusza Skindera, sygn. AP – 1769/89/4632.
akta personalne Wilhelma Szenwica, sygn. AP – 16827.
akta odznaczeniowe Wilhelma Szenwica, sygn. KW – 120/S – 4817.
akta odznaczeniowe Wilhelma Szenwica, sygn. KKiMN, sygn. 124 – 37325.
wniosek odznaczeniowy na Krzyż Niepodległości dla Zofii Prokopowicz, sygn.
KN – 22.04.1938.
wniosek odznaczeniowy na Krzyż Walecznych dla Zofii Prokopowiczówny, sygn.
KW – 145/255.

Urząd Stanu Cywilnego w Płocku

księga zgonów parafii mojżeszowej za lata 1919–1924.
akt zgonu nr 105 z 1920.

Prasa

„Słowo Polskie” 1920.
„Gazeta Wieczorna” 1920.
„Tygodnik Ilustrowany” 1920.
„Kurier Warszawski” 1920.
„Monitor Polski” 1931, 1938.
„Żołnierz Polski” 1921.
„Kurier Płocki” 1920.
„Kurier Warszawski” 1921.
„Rzeczpospolita” 1924.
„Dziennik Płocki” 1924.

Pamiętniki i wspomnienia

Gaj G.D., *Na Warszawę! Dejstwijsja 3 Konnoho Korpusa na zapadnom fronte. Ijul–August 1920 g.*, Moskwa 1928.
Gdy bolszewicy Płock zdobywali..., „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1928, nr 8.
Grzybowski M.M., *Bolszewicy w Płocku. Relacja proboszcza farnego*, „Tygodnik Płocki” 1996, nr 33 z 13 sierpnia, s. 5.
Obrona Płocka w sierpniu 1920 roku w listach Marii Macieszyny (cz. I), oprac. G. Gołębiewski, „Notatki Płockie” 1997, nr 2.

Opracowania

Bohusz- Szyszko Z., *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 roku*, Warszawa 1931.
Bolesta-Modliński K., *Obrona Płocka*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 11.
Bruliński E., *3 Batalion Pancerny AK „Golski”*, Warszawa 1996.
Cieślakowa A.J., *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998.
Gołębiewski G., *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015.
Gołębiewski G., *Płock 1920*, Warszawa 2018.
Gołębiewski G., *Stanisław Berezowski (1888 – 1920) – tragiczna ofiara ataku bolszewickiego na Płock*, „Notatki Płockie” 2008, nr 2.

Gołębiewski G., *Straty obrońców Płocka w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2014, nr 3.

Grzybowski M.M., *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne*, Płock 1990.

Jankowski S. M., *Dziewczęta w maciejówkach*, Warszawa 2012.

Jedigari V.B., *Zarys historii wojennej Tatarskiego pułku ułanów imieniem Pułkownika Mustafy Achmatowicza*, Warszawa 1933.

„Jednodniówka Dnia Legionowego w Płocku”, 8 kwiecień 1934, Płock 1934.

Juszkiewicz R., *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim. 1920 rok*, wyd. II uzupełn. i popr., Mława 2011.

Kosmowska, W.I., *Zofia Prokopowiczówna*, Warszawa 1920.

Lista odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanych adresach, Warszawa 1935.

Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918 – 1920, Warszawa 1934.

Papierowski A.J., Stefański J., *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, t. 1, Płock 2002.

Piotrowski P., *Walki o miasta Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014.

Przedpełski J., Stefański J., *Żydzi płocki w dziejach miasta*, Płock 2012.

Rodowody pułków jazdy polskiej 1914–1947, (red.) K. Krzczunowicz, Londyn 1983.

Suchcitz A., *Portret ostrogskiego kawalerzysty. Rotmistrz Jerzy Skinder*, „Ułan Wołyński” sierpień 2013, nr 49.

Tadeusz Skinder, PSB 38, Kraków–Warszawa 1997–1998.

Trubas M., *Ziemia Płocka w wojnach XIX i XX w.*, Warszawa 2006.

Żydzi polscy w służbie Rzeczypospolitej, t. I, 1918–1939, *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, pod red. A.K. Kunerta i A. Przewoźnika, Warszawa 2002 (reprint wydania – Lwów 1939).

Strony internetowe

<http://www.ulan-wolynski.org.pl/biuletyn49.html>

<http://www.sejm-wielki.pl/b/psb.30098.1>

<https://timenote.info/pl/Jerzy-Stefan-Skinder>

<http://www.16wdh.pl/a616,Boles%C5%82aw-Skinder>

<https://www.ipsh.nina.gov.pl/a/biografia/wilhelm-wlodzimierz-sowinski-szenwic>

The defenders of Płock (1920) buried at graveyards in Warsaw

Keywords

Polish-Soviet War, the defense of Płock of 1920, Edmund Goebel, Dawid Szenwicz, Zofia Prokopowiczówna, Bolesław Skinder

Summary

Approximately 300 people died in defense of Płock in 1920. Three of them were buried at graveyards in Warsaw: Edmund Goebelt, Dawid Szenwic, and Zofia Prokopowiczówna. A symbolic headstone was put up in memoriam of Bolesław Skinder. Apart from them, other Płock defenders who survived and died years later were buried at Warsaw graveyards.

Die auf Friedhöfen in Warschau begrabenen Verteidiger von Plock in 1920

Schlüsselworte

Polnisch-Sowjetischer Krieg, Verteidigung von Płock in 1920, Edmund Goebelt, Dawid Szenwic, Zofia Prokopowiczówna, Bolesław Skinder

Zusammenfassung

Bei der Verteidigung von Płock in 1920 starben rund 300 Soldaten. Drei von ihnen, Edmund Goebelt, Dawid Szenwic und Zofia Prokopowiczówna, wurden auf Friedhöfen in Warschau begraben. Hingegen wurde Bolesław Skinder mit einem symbolischen Grabstein gedacht. Außer ihnen wurden auf den Warschauer Friedhöfen andere Verteidiger von Płock begraben, die später starben.

Воины, защищавшие Плоцк в 1920 г., похороненные на кладбищах Варшавы

Ключевые слова

польско-советская война, оборона Плоцка в 1920 г., Эдмунд Гебельт, Давид Шенвиц, Зофия Прокоповичувна, Болеслав Скиндер

Резюме

Во время обороны Плоцка погибло ок. 300 защитников города. Трое из них были похоронены на кладбищах Варшавы: Эдмунд Гебельт, Давид Шенвиц и Зофия Прокоповичувна, а в память о Болеславе Скиндере установлена символическая могила. Кроме них на варшавских кладбищах покоятся и другие защитники Плоцка, ушедшие из жизни в последующие годы.

NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ

2021, nr 1 (73)

Zbigniew Judycki

Fundacja Polonia Semper Fidelis

(...) Wraz z Wami wszystkimi dziękuję Bogu za dzieło, jakie się dokonuje za sprawą Misjonarzy Oblatów. Poprzez Waszą obecność na wszystkich kontynentach, zwłaszcza na terenach najbardziej odległych, pozostajecie w kontakcie z ludźmi przeróżnych kultur i tradycji: jest to znakiem powszechności Kościoła oraz jego troski o wszystkie ludy i narody. (...) Kościół wysoko ceni Waszą dyspozycyjność, jak również troskę o to, by odpowiadać na wezwanie Pana wszędzie tam, dokąd jesteście posłani, stając na służbie Kościołów lokalnych, pomimo ograniczonych środków oraz kurczącej się liczby członków Waszego Instytutu (...).

Jan Paweł II (Watykan 1998)

Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej

Słowa kluczowe

Eugeniusz Karol Józef de Mazenod, Kościół, zakony, misjonarze oblaci, Francja, Nord, Pas-de-Calais, Bethune, Vaudricourt, Wojsko Polskie na Zachodzie, szkolnictwo polonijne, sport polonijny, ośrodki wczasowe, kolekcje malarskie, galeria

Streszczenie

Niniejsze opracowanie obejmuje historię założenia Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej ze szczególnym uwzględnieniem polskiej wiceprowincji oblatów we Francji oraz ich dokonań, między innymi w zakresie szkolnictwa, działalności wydawniczej oraz duszpasterstwa polonijnego.

Powstanie zgromadzenia

Założenie Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej to dzieło życia św. Eugeniusza de Mazenod, który zaniepokojony sytuacją Kościoła we Francji, pragnąc odbudować zniszczone przez rewolucję dzieło ewangelizacji Prowansji, zebrał wokół siebie kilku kapłanów i zamieszkał z nimi w na pół zniszczonym klasztorze sióstr karmelitanek w Aix-en-Provence. Za początek zgromadzenia uznaje się dzień 25 stycznia 1816 roku, kiedy to ks. Eugeniusz de Mazenod z ks. Henrykiem Tempier podpisali petycję do władz diecezji o pozwolenie na założenie Misji Prowansji, której członkowie będą żyli razem. Trzech z pięciu rozpoczęło w tym dniu życie wspólnotowe. Misjonarze Prowansji, bo tak nazywano księży zgromadzonych wokół założyciela, rozpoczęli dzieło ewangelizacji południowej Francji, głosząc słowo Boże po wsiach i miasteczkach. W dniu 17 lutego 1826 roku papież Leon XII zatwierdził zgromadzenie, nadając mu nazwę Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (Congregatio Missionariorum Oblatorum Sanctissimae et Immaculatae Virginis Mariae – OMI). Zgromadzenie rozwijało się szybko. Powstało kilkanaście domów zakonnych we Francji, a w 1841 w Anglii i Irlandii. W tym samym roku rozpoczęła się wielka epopeja oblacka w Kanadzie i USA, a historia Kościoła w Kanadzie utożsamia się niemal z tamtejszą historią zgromadzenia. Heroiczna praca misyjna kapłanów i braci zakonnych wśród drwali kanadyjskich, Indian i Eskimosów dała podstawę do określenia oblatów przez Piusa XI jako „specjalistów od misji trudnych”. Po śmierci założyciela nastąpił dalszy prężny rozwój zgromadzenia na wszystkich kontynentach.

Zgodnie z charyzmatem naczelnym zadaniem oblatów jest głoszenie Ewangelii najbardziej opuszczonym i tradycyjnie pierwsze miejsce w ich apostołstwie zajmuje głoszenie misji. Ich hasło to: *Evangelizare pauperibus misit me — Posłał mnie Pan, by głosić Dobrą Nowinę ubogim* (Iz 61,1). Widnieje ono na herbie zakonnym (zaprojektowanym przez Eugeniusza de Mazenod), a ideał misjonarza oblata najdoskonalej uosabia Maryja, dlatego oblaci mają do Niej szczególne nabożeństwo, starając się oddać Jej w sposób bezgraniczny. Znakiem wyróżniającym oblatów jest duży krzyż noszony na sutannie.

W początkach XX wieku na całym świecie było ok. 2000 oblatów, w 1932 już 4000. Tragiczne wydarzenia II wojny światowej powstrzymały nieco ów dynamiczny rozwój, szczególnie w Europie. Jednakże w 1947 r. zgromadzenie liczyło już 5549 członków, a w 1966 r. – 7630. W okresie posoborowym nastąpił w zgromadzeniu kryzys, zmniejszyła się bowiem liczba powołań. W 2006 r. zgromadzenie liczyło 3242 ojców i 427 braci (w tym 1 kardynał,

11 arcybiskupów i 31 biskupów). Oblaci posiadają domy na całym niemal świecie. W Europie jest 15 prowincji, w Kanadzie 8, w Stanach Zjednoczonych 5, w Ameryce Łacińskiej 7, w Azji i Oceanii 6, w Afryce i na Madagaskarze 7. Poza tym pracują w 34 delegaturach i misjach.

Założyciel

Eugeniusz Karol Józef de Mazenod urodził się w szlacheckiej rodzinie 1 sierpnia 1782 roku w Aix-en-Provence we Francji, jako syn Karola Antoniego i Marii Roży Joannis. Chęć przyjścia z pomocą Kościołowi Chrystusa, który przez rewolucję został okrutnie spustoszony i zhańbiony, był jednym z powodów wstąpienia w 1808 r., wbrew woli rodziny, do Seminarium Duchownego św. Sulpicjusza w Paryżu. Po otrzymaniu święceń kapłańskich, których udzielił mu w katedrze w Amiens bp Demandolx, dnia 21 grudnia 1811 r. rozpoczął działalność w rodzinnym Aix, koncentrując się na pracy wśród najuboższych, młodzieży i więźniów. Pragnąc głosić misję ludowe oraz odbudować zniszczone przez rewolucję życie zakonne, założył zgromadzenie oblatów.

W 1823 został wikariuszem generalnym bpa Fortunata de Mazenod (stryja Eugeniusza), a 14 października 1832 otrzymał w Rzymie sakrę biskupią (stolica tytularna: Ikosja, Tunis) z pozwoleniem przebywania w Marsylii. Był to jeden z elementów zmagania się Stolicy Apostolskiej i rządu francuskiego o niezależność w wydawaniu decyzji kościelnych. Rząd francuski bowiem postanowił znieść biskupstwo w Marsylii zaraz po śmierci bpa Fortunata de Mazenod. Stał na stanowisku, że żaden obywatel francuski nie może być mianowany biskupem bez jego zgody. Natomiast Stolica Apostolska uważała, że to odnosi się tylko do nominacji we Francji, a nie na terenach misyjnych. Pragnąc rozwiązać ten konflikt bp de Mazenod wystosował do króla list, w którym uznał jego władzę, a ten mianował go 24 grudnia 1837 ordynariuszem marsylskim. Eugeniusz de Mazenod przez 50 lat ofiarnie służył Kościołowi, najpierw jako misjonarz, potem wikariusz generalny i biskup. Odnowił diecezję marsylską, tworzył nowe parafie, budował świątynie i kaplice, a przede wszystkim służył najbiedniejszym, starając się w każdej sytuacji być jak najbliżej ludu Bożego. Jako biskup, nie wahał się udzielać sakramentów, odwiedzając biednych ludzi w domach, czy też ofiarnie służyć chorym podczas epidemii cholery. Od początku czcił Maryję przede wszystkim jako Matkę Odkupiciela, stojącą pod krzyżem Matkę Miłosierdzia. Maryja była dla niego zawsze wzorem i ostoją działalności misjonarskiej przez całe życie. Ufał Jej też w chwili śmierci, umierając z modlitwą do Niej na ustach. Zmarł 21 maja 1861 w Marsylii. W 1975 został beatyfi-

kowany przez papieża Pawła VI, a 3 grudnia 1995 r., w liturgiczne święto św. Franciszka Ksawerego, patrona misji, Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił go nowym świętym Kościoła. Eugeniusz de Mazenod, „serdeczny przyjaciel Polaków”, m.in. napisał:

(...) W roku 1809, w seminarium paryskim, ks. Eugeniusz de Mazenod wiąże się szczerą przyjaźnią z ks. Jozefem Szadurskim. I przyjaźń ta trwała aż do śmierci tego ostatniego, zmarłego „przedwcześnie za Polskę”, jak notuje w swym dzienniku Ks. de Mazenod. W razie prześladowania religijnego we Francji, miał nawet zamiar szukać schronienia w Polsce i przyjąć gościnę u zamożnej rodziny Szadurskich. Ks. Bp de Mazenod spotykał się w swym życiu prawie ze wszystkimi warstwami narodu polskiego. W jego pismach natrafia się na imiona świętych polskich: św. Stanisława Kostki i Szczepanowskiego, św. Andrzeja Boboli i św. Kazimierza. W różnych okolicznościach zapoznawał się z przedstawicielami kleru polskiego: z mons. Ledóchowskim, późniejszym arcybiskupem Poznania i kardynałem, z ks. Galiczem, rektorem Kolegium Jezuitckiego we Fryburgu, z wyżej wymienionym już ks. Szadurskim i wielu innymi księżmi polskimi pracującymi we Francji. Jeszcze jako młody kapłan w Aix-en-Provence, a potem jako biskup Marsylii otaczał troskliwą opieką duchową więźniów pochodzenia polskiego z armii austriackiej i rosyjskiej (...).

Oblaci w Polsce

Pierwszym polskim oblatem był Jan Wilhelm Kulawy¹, który wstąpił do junioratu oblackiego w Valkenburgu i złożył jako pierwszy Polak śluby wieczyste 15 sierpnia 1894 roku.

¹ Jan Wilhelm Kulawy, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej; ur. 15 maja 1872 w Leśnicy k. Strzelec Opolskich, zm. 10 września 1941 w Auschwitz, syn Józefa i Franciszki z Grzonków. Wykształcenie: Kolegium Carolinum w Valkenburgu (Holandia). Świecenia kapłańskie przyjął 4 czerwca 1898 w Ottawie z rąk abpa Thomasa Duhamela. 8 maja 1899 dołączył do swego brata Wojciecha, który od roku sprawował posługę duszpasterską wśród emigrantów polskich w okolicach Winnipegu. 30 czerwca 1900 erygowana została parafia pw. Świętego Ducha w Winnipeg, a o. Jan Kulawy został jej proboszczem. Z powodu choroby 21 listopada 1904 opuścił Kanadę i zatrzymał się w klasztorze Świętego Mikołaja w Kapellen koło Neuss. Otrzymał polecenie otoczenia opieką duszpasterską emigrantów polskich na terenie Nadrenii i Westfalii. W lutym 1906 roku otrzymał obediencję do Arnheim w Holandii. Powodem tego przesiedlenia były trudności, które czyniły władze państwowe. Jako obywatel kanadyjski (wyjeżdżając do Kanady, o. Kulawy zrzekł się obywatelstwa niemieckiego), a przede wszystkim jako Polak nie mógł uzyskać zezwolenia na stały pobyt w Niemczech. Jednak już 17 lipca tego samego roku po interwencji ks. kardynała Fischera powrócił do Kapellen. Pod koniec 1917 roku, ze względu na wojnę, opuścił Kapellen i zamieszkał w Höntrop. W 1920 roku przeniósł się do Piekarska Śląskiego, a następnie do nowo założonego klasztoru w Krotoszynie. Był nauczycielem j. greckiego w junioracie i od 1921 roku superiorem. 14 marca 1922 roku przeprowadził się do Lublińca wraz z grupą juniorów pochodzących ze Śląska. Prowadził juniorat w latach 1922–1925. W roku

Do Polski pierwsi oblaci (Jan Kulawy, Paweł Czakaj, Jan Nawrat, Jan Pawołek, Franciszek Kosian) przybyli w 1920 roku, kiedy to Administracja Generalna odłączyła dom w Krotoszynie Wielkopolskim od prowincji niemieckiej i został tam otwarty juniorat. W roku następnym został założony nowicjat w pokarmelitańskim klasztorze w Markowicach na Kujawach. W dniu 17 lutego 1922 r. superior generalny abp Dontenwill powołał do życia Wikariat Generalny, który 13 czerwca 1925 podniesiono do rangi prowincji. Dom w Krotoszynie okazał się za mały, więc utworzono drugi juniorat w Lublińcu (1922) oraz dwa scholastykaty: w Krobi (1923) i w Obrze (1926). W 1927 powstał dom prowincjalny w Poznaniu oraz objęto parafię w miejscu pielgrzymkowym w Kodniu, a w 1936 dawny klasztor benedyktyński na Świętym Krzyżu i rozpoczęto budowę nowego domu w Katowicach. Najcenniejszym skarbem oblackim na Świętym Krzyżu jest relikwia Krzyża Chrystusowego, którą przywiózł do Polski w XI wieku królewicz węgierski św. Emeryk. Od tej relikwii wziął nazwę klasztor i cały łańcuch Gór Świętokrzyskich.

Niestety, podczas II wojny światowej prowincja straciła niemal wszystkie domy zakonne oraz wielu ojców, braci i kleryków². Wielu wyjechało za granicę do Włoch i Francji, gdzie kończyli studia. Kilkunastu trafiło jako kapelani do Wojska Polskiego na Zachodzie lub czynnie uczestniczyli w ruchu oporu na terenie państw okupowanych, m.in.: Alfred Bednorz (kapelan 2. Batalionu 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej; uczestnik desantu pod Arnhem; za męstwo w bitwach i ocalenie wielu rannych odznaczony Krzyżem Walecznych), Karol Brzezina (kapelan Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii), Jan Chwist (kapelan w 1. Samodzielnej Bryga-

1925 został odwołany do pracy misyjnej. Przeniósł się do nowego domu w Krobi, zaś 1 lipca 1927 otrzymał obediencję do Poznania. W roku 1924 wyjechał do Kanady na obchody 25. rocznicy założenia parafii Świętego Ducha w Winnipeg. Tam też, a także w innych miejscowościach Kanady i USA głosił misje parafialne dla Polaków. Jednym z głównych celów tych wyjazdów było pozyskanie funduszy na utrzymanie i rozwój junioratu w Lublińcu. W roku 1929 wygłaszał misje w północnej Francji. Polonię francuską odwiedzał także w roku 1934 i 1937. Gdy w 1925 roku utworzono polską prowincję oblatów, jako pierwszy został mianowany konsultorem i admonitorem. W styczniu 1933 roku został dyrektorem domu księży emerytów w Lubieszowie w diecezji pińskiej. W 1934 roku wrócił do Poznania jako misjonarz ludowy. W 1936 roku zamieszkał na Świętym Krzyżu. Aresztowany został 8 lipca 1941, więziony w Kielcach, w obozie koncentracyjnym Auschwitz (od 30 lipca 1941; numer obozowy 19 060). Zmarł 10 września 1941. Wedle relacji jednego ze współwięźniów ciało o. Jana Wilhelma Kulawego mimo kilkakrotnie ponawianych prób nie chciało się spalić, wobec czego zostało pogrzebane.

² Zob. Józef Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, Poznań 2005.

dzie Spadochronowej), Roman Duda (kapelan w II Korpusie Polskim), Jerzy Kania (kapelan 4. Dywizji Piechoty w Sourges), Bolesław Krachulec (kapelan lotników polskich w Wielkiej Brytanii), Paweł Latusek (kapelan w 1. Dywizji Pancерnej; uczestnik walk dywizji we Francji i w Niemczech), Józef Lewicki (kapelan polskich jednostek wojskowych w obozie k. Lille, a następnie w Wielkiej Brytanii), Wiktor Mendrella (kapelan w II Korpusie Polskim), Hubert Misiuda (kapelan 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej; zginął podczas desantu spadochronowego pod Arnhem; pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych), Antoni Murawski (kapelan I Kompanii „Krakowskiej” walczącej przy boku francuskiej Armii Podziemnej FFI i uczestnik wielu akcji bojowych), Ignacy Pluszczyk (kapelan w 1. Dywizji Grenadierów; odznaczony francuskim Croix de Guerre), Henryk Repka (czynny uczestnik francuskiego ruchu oporu), Feliks Rozynek (kapelan polskich jednostek wojskowych stacjonujących w Auch, Montestruc i Isle Jourdain we Francji), Wilhelm Stempor (kapelan lotników polskich w Wielkiej Brytanii), Konrad Stolarek (szef duszpasterstw 1. Brygady Spadochronowej w Szkocji; pierwszy polski ksiądz spadochroniarz, który zeskoczył na terytorium zajęte przez nieprzyjaciela; odznaczony Orderem Virtuti Militari), Alfons Stopa (kapelan 10. Pułku Dragonów 1. Dywizji Pancерnej; uczestnik bitwy pod Falaise i oswobodzenia Bredy; odznaczony Orderem Virtuti Militari), Feliks Strużek (ochotnik w 3. Dywizji Strzelców Karpackich, z którą uczestniczył w walkach pod Senio i Santerno, a pod koniec działań wojennych na froncie przed Bolonią), Kazimierz Szymurski (kapelan polskich lotników w Wielkiej Brytanii).

Zaraz po wyzwoleniu przystąpiono w Polsce do odbudowy i odrestaurowania domów, które ucierpiały na skutek działań wojennych. Równocześnie objęto i założono nowe placówki na terenie Ziem Odzyskanych (Łeba, Białogard, Gorzów, Kędzierzyn, Bodzanów, Wrocław), a także na północy Polski (Gdańsk, Iława-Miłomłyn, Laskowice).

Polscy oblaci na misjach

Jeszcze przed założeniem prowincji polskiej pięciu polskich oblatów pracowało na zagranicznych misjach. W Kanadzie wśród Indian br. Antoni Kowalczyk, na Cejlonie br. Józef Andrzejewski i w Południowej Afryce br. Józef Cyrus, o. Teofil Nandzik i br. Józef Otrzonsek. W miarę rozwoju prowincji oblaci polscy zaczęli zasilać szeregi misjonarskie w różnych krajach świata oraz podejmowali pracę duszpasterską wśród emigracji polskiej. Ich praca wśród Polonii przybrała z czasem wielkie rozmiary, co dało początek powstaniu dwóch nowych prowincji. W 1946 powstał dystrykt francu-

sko-belgijsko-luksemburski, podlegający prowincji polskiej, który w 1967 przemianowano na polską wiceprowincję we Francji i Beneluksie, a w 1956 superior generalny erygował w Kanadzie nową Prowincję Polską pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Boskiej, która została wydzielona z niemiecko-polskiej Prowincji Najświętszej Maryi Panny, założonej w 1926 roku. Natomiast w 1970 roku erygowano Delegaturę Polską w Kamerunie.

Obecnie, oprócz Kanady, Kamerunu, Francji i krajów Beneluksu, polscy oblaci pełnią misyjną posługę duszpasterską w takich krajach jak: Austria, Argentyna, Białoruś, Brazylia, Czechy, Hongkong, Madagaskar, Niemcy, Norwegia, Turkmenistan, Szwecja, Ukraina, USA i Włochy.

Oblaci polscy we Francji

Od dystryktu do delegatury

Za początek duszpasterstwa polskich oblatów we Francji przyjmuje się rok 1936, w którym o. Feliks Rozynek³, po ukończeniu studiów teologicznych w Notre Dame de Lumieres i przyjęciu święceń kapłańskich, rozpoczął duszpasterstwo objazdowe wśród Polaków w rejonie Marsylii i Tuluzy. W dniu 3 marca 1938 został oficjalnie mianowany przez rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji duszpasterzem polonijnym na południowe departamenty. Tego samego roku o. Piotr Purgoł otrzymał nominację na duszpasterza polskiego w Abbaye-de-Cendras (dep. Gard).

W okresie wakacyjnym 1939 roku ojcowie Karol Kubsz⁴ i Piotr Miczko pracowali wśród Polonii francuskiej. Natomiast podczas II wojny światowej

³ Feliks Rozynek, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat); ur. 29 września 1909 w Wolsztynie, zm. 21 maja 1976 w Lille (Francja), syn Stanisława i Józefiny z domu Przybyła. Wykształcenie: studia filozoficzne w Krobi 1930–1932; studia teologiczne w Notre Dame de Lumieres (Francja) 1932–1935. Święcenia kapłańskie: 29 czerwca 1935 w Notre Dame de Lumieres (Francja). Duszpasterz Polaków w południowej Francji 1936–1940. W czasie II wojny światowej członek francuskiego ruchu oporu. Kapelan polskich jednostek wojskowych stacjonujących w Auch, Montestruc i Isle Jourdain w departamencie Gers 1944. Po wyzwoleniu duszpasterz polonijny we Francji, m.in. w: Hayange, La Ferte sous Jouarre (dojeżdżając rowerem do Polaków w Rouen i Evry). Na stałe osiedlił się w domu zakonnym oblatów w Vaudricourt, gdzie zajmował się ogrodem warzywnym. Jednocześnie był duszpasterzem pomocniczym w Marles-les-Mines, Noeux-les-Mines i Mazingarbe oraz katechetą u sióstr serekanek dla ich uczennic w Fouquieres k. Bethune.

⁴ Karol Kubsz, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat), a następnie Kongregacji Eremitów Kamedułów Góry Koronnej (kameduł); ur. 6 maja 1913 w Jastrzębiu-Zdroju na Górnym Śląsku, zm. 1 czerwca 1996 w Ohio Valley (USA). Wykształcenie: studia seminaryjne w Obrze oraz dwa lata studiów teologii

liczna grupa oblatów znalazła się na terenie Francji, poświęcając się pracy duszpasterskiej wśród wychodźstwa polskiego. W 1943 August kardynał Hlond mianował o. Karola Kubsza kierownikiem Centrali Duszpasterskiej w Lyonie, której podlegali nie tylko oblaci, ale również księża diecezjalni. Jednocześnie, na prośbę kardynała Hlonda, polscy oblaci przedostawali się do północnej Francji, gdzie zaczynali otwierać pierwsze placówki.

Po wyzwoleniu, z uwagi na niepewną sytuację w Polsce i objęcie rządów przez komunistów, wielu oblatów nie chciało wracać do kraju. Powstał projekt utworzenia samodzielnego duszpasterstwa oblackiego na Zachodzie. Ojciec Karol Kubsz, po zasięgnięciu opinii współbraci, wystosował 26 sierpnia 1946 roku list do superiora generalnego z prośbą o utworzenie Dystryktu Ojców Polskich we Francji. I tak dekretem Administracji Generalnej, w dniu 4 września 1946 roku zostały utworzone polskie dystrykty we Francji i w Wielkiej Brytanii. Superiorem francuskiego dystryktu został mianowany o. Karol Kubsz, a brytyjskiego o. Karol Brzezina. Oba dystrykty należały do prowincji polskiej, a ich superiorowie mieli być mianowani przez jej prowincjała. W liście datowanym 4 września 1946 roku, skierowanym do o. Karola Kubsza, superior generalny o. H. Balmes pisał:

Czcigodny i Drogi Ojciec Kubsz,

Wasz list z 26 sierpnia, bardzo dobrze przez nas przyjęty, pozwolił Radzie generalnej jeszcze raz przemyśleć problem naszych drogich Oblatów polskich we Francji. Oto jaką powzięliśmy decyzję.

I. La Ferte-sous-Jouarre jest erygowane jako Dom Polski. Dołączam oficjalny akt erekcyjny. Z o. Kubszem jako superiorem, dom jest całkowicie zależny od prowincji polskiej. Proszę przysłać nazwisko 1-go asesora, którego chcielibyście. Drugi, który jest zarazem ekonomem, jak mi się wydaje, o. Stolarek. Aby uniknąć wszelkiej nieregularności, ta erekcja, nominacja superiora i jego rady, są dokonane na mocy art. 435, nr 21.

II. Wszyscy polscy Ojcowie we Francji zatrudnieni w dzielach polskich w prowincjach Le Midi, Le Nord i L'Est tworzą Dystrykt zależny od prowincji polskiej, z o. Kubszem, jako wikariuszem prowincjalnym, zależnym ze swojej strony od o. Wilkowskiego, prowincjała Polski.

orientalnej w Rzymie. Święcenia kapłańskie: 27 czerwca 1937 w Obrze. W czasie II wojny światowej we Francji, gdzie przez pewien czas był sekretarzem osobistym kard. Augusta Hlonda oraz rektorem Polskiej Misji Katolickiej na południową Francję. Po wyzwoleniu współtworzył dom oblacki w La Ferte-sous-Jouarre oraz przyczynił się do utworzenia dystryktu polskiego, niezależnego od prowincji francuskich (został pierwszym superiorem 1946). Superior nowego dystryktu belgijskiego i rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii 1948–1961. W 1964 wstąpił do eremu Kamedułów we Frascati k. Rzymu (śluby 1966). Przeor eremu Świętej Rodziny w Mc Connellsville (USA) 1966–1994.

N.B. Ma się rozumieć, że nie chodzi tutaj przynajmniej na razie o polskich oblatów, którzy są w pewnym sensie „inkardynowani” w dzieła prowincji Nord i Midi, jak oo. Repka w Sainte Foy, Kamiński w Lumieres i Hojeński w Solignac. O. Kubsz, wikariusz prowincjalny, powiadomi osobiście zainteresowanych ojców, że odtąd będą zależeć od niego; a poprzez niego od o. prowincjała polskiej prowincji. Prowincjałowie Francji zostali powiadomieni o tej decyzji. O. Kubsz, wikariusz prowincjalny, skontaktuje się ze swym prowincjałem, aby ten ostatni ustalił zasięg jego władzy i wszystko dokładnie określił.

III. Polacy w Anglii utworzą osobny Dystrykt, prawdopodobnie z o. Brzezina, jako wikariuszem prowincjalnym dla tego regionu.

Oto wszystko w kilku słowach. Nie pozostaje mi nic innego, jak skierować moje ojcowskie życzenia dla wszystkich. Ojciec wie dobrze, jak bardzo go cenię. Moje życzenia dla wszystkich Ojców, z których większość oczekując powrotu do kochanej ojczyzny, będą mieli status religijny i obłacki stały. Niech Ojciec zawierzy swoją misję i swoje nowe zadania, czy to w La Ferte, w waszej wspólnocie, czy w kierowaniu Dystryktem Najświętszej Maryi Pannie. Ona jest królową, Ona jest matką Oblatów i Polski. Ona Ojcu pomoże zachować ducha zakonnego, wzmocnić, jeśli to możliwe, ducha apostolskiego wszystkich dobrych Oblatów polskich we Francji.

Proszę przyjąć, czcigodny i drogi Ojczy, zapewnienie mojego zakonnego oddania w Jezusie i Maryi Niepokalanej.

H. Balmes, omi

Próba utrzymania dystryktu brytyjskiego nie powiodła się i już 23 sierpnia 1947 roku, na mocy postanowienia Rady Prowincjalnej, dystrykt został rozwiązany. Część oblatów wróciła do Polski, a inni zostali przydzieleni do dystryktu francuskiego. Natomiast dystrykt we Francji, z uwagi na trudności porozumienia się z władzami zakonnymi w kraju, został 10 maja 1949 roku decyzją superiora generalnego odłączony od Polski i uzależniony bezpośrednio od Administracji Generalnej w Rzymie.

Po o. Karolu Kubszu, który uzyskał zgodę na wstąpienie do zakonu trapiistów, funkcję superiora we Francji do 1949 pełnił o. Konrad Stolarek⁵. Jed-

⁵ Konrad Feliks Stolarek, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat); ur. 31 października 1913 w Rychtalu, zm. 2 lutego 2007 w Maisnil (dep. Nord), syn Leona i Marty z Taniewiczów. Wykształcenie: studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze 1933–1939. Świecenia kapłańskie: 12 czerwca 1938 w Obrze. Katecheta gimnazjalny w Orłowej 1939; członek redakcji miesięcznika „Oblat Niepokalanej” i dziennika katowickiego „Polonia” 1939. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie w 1940 został słuchaczem Szkoły Podchorążych Piechoty w Coëtquidan. Kapelan (kapitan) 1. Dywizji Grenadierów 1940; wizytator obozów jenieckich 1. i 2. Dywizji jako przedstawiciel PCK oraz kapelan internowanych w Caylus 1941; kapelan w dywizjonach lotnictwa myśliwskiego w Wielkiej Brytanii 1942; współpracownik sekcji polskiej radia BBC w Londynie 1943. W 1943, z polecenia Naczelnego Wodza, został zrzucony jako skoczek spadochronowy na terytorium Francji (m.in. w sprawie nawiązania kontaktu pomiędzy gen. W. Sikor-

nakże po kilkumiesięcznej próbie o. K. Kubsz przekonał się, że jego miejsce jest wśród oblatów, a nie trapistów. Po powrocie został mianowany zastępcą superiora, a po wyjeździe o. K. Stolarka do Kanady superiorem i funkcję tę pełnił do 1955 roku. Jego następcą został o. Henryk Repka⁶ (1955–1964), który biorąc pod uwagę dynamiczny rozwój placówek oblackich (ponad 60 ojców), wystąpił z prośbą do Administracji Generalnej o erygowanie dystryktu w niezależną jednostkę. W ten sposób 25 lipca 1964 roku uroczystie erygowano Wikariat pw. Matki Boskiej Częstochowskiej na Francję i Belgię, a pierwszym wikariuszem został mianowany o. Józef Pakuła. Po reformie reguły oblackiej na kapitule w 1966 roku wikariaty według nowej nomenklatury przybrały nazwę wiceprowincji i dekretem superiora generalnego z dnia 25 stycznia 1967 roku dotychczasowy wikariat francusko-belgijski otrzymał nazwę Wiceprowincji Polskiej we Francji i Belgii. Natomiast w 1976 po

skim a kardynałem A. Hlondem, z którym spotkał się w Lourdes). Szef duszpasterstwa (major) 1. Brygady Spadochronowej w Szkocji 1943–1944; kapelan w dywizjonach lotnictwa myśliwskiego 1944–1946. Współzałożyciel 1946 i przełożony 1947 Polskiej Wiceprowincji Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w La Ferte sous Jouarre (Francja); redaktor i wydawca miesięcznika „Niepokalana” (La Ferte-sous-Jouarre) 1954; dyrektor tygodnika „Głos Katolicki” (La Ferte-sous-Jouarre) 1954; superior Internatu Świętego Kazimierza w Vaudricourt 1972; duszpasterz w polskiej parafii w Luksemburgu 1988–1994; rezydent domu zakonnego ojców oblatów w Vaudricourt 2000–2007. W 1979 wygłosił szereg wykładów i rekolekcji w USA, Kanadzie i w Niemczech. Tłumacz i wydawca nowych polskich tekstów liturgicznych. Dyrektor Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej we Francji 1948–1951; współzałożyciel Kongresu Polonii Francuskiej 1949; wiceprzewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego we Francji 1970; kapelan Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP we Francji 1995–2007. Członek m.in.: Stowarzyszenia Polskich Kombatanów, Stowarzyszenia Lotników Polskich. Odznaczenia: Srebrny Krzyż Orderu Wojskowego Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyż Walecznych, Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Wojska, Croix de Guerre.

⁶ Henryk Repka, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat); ur. 10 sierpnia 1914 w m. Drwęcz k. Ostrołęki, zm. 31 marca 1981 w Brukseli, syn Władysława i Anny z Dąbkowskich. Wykształcenie: studia teologiczne i filozoficzne w Krobi i Notre Dame de Lumieres (Francja), humanistyczne (psychologia, socjologia i filozofia) na uniwersytecie w Grenoble. Świecenia kapłańskie: 3 lipca 1938 w Notre Dame de Lumieres. W czasie II wojny światowej członek francuskiego ruchu oporu (otrzymał francuskie uprawnienia kombatanckie). Profesor w oblackim gimnazjum Ecole franco-canadienne w Sainte-Foy-les-Lyon 1940–1948; profesor Diecezjalnego Małego Seminarium w Ajaccio (Korsyka) 1948; duszpasterz w La Ferte-sous-Jouarre 1949–1950, a następnie w Charleroi (Belgia) 1950–1953; superior Internatu św. Kazimierza w Vaudricourt i dziekan polskich księży w północnej Francji 1953–1961; prowincjał oblatów we Francji i Beneluksie 1955–1964; rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii 1961–1981, a od 1973 również rektor Polskiej Misji Katolickiej w Holandii.

przejęciu duszpasterstwa w Holandii zaczęto używać nazwy: wiceprowincja polska we Francji i Beneluksie, dostosowując ją w ten sposób do zaistniałej rzeczywistości. Po erygowaniu wikariatu w wiceprowincję jego były wikariusz o. Józef Pakuła zaczął używać tytułu „prowincjała wiceprowincji polskiej”. Po nim kolejno sprawowali tę funkcję m.in.: o. Józef Lewicki, o. Bronisław Marciszewski, o. Kazimierz Szymurski, o. Leon Brzezina, o. Józef Osiński, o. Jerzy Kalinowski, o. Grzegorz Napierała, o. Jan Domański.

W 2003 roku, w wyniku porozumienia pomiędzy Administracją Generalną w Rzymie a władzami zakonnymi w Polsce, francuska wiceprowincja została administracyjnie podporządkowana krajowi, stając się Delegaturą Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej pw. Matki Boskiej Częstochowskiej we Francji i Beneluksie.

Życie i praca misjonarzy oblatów we Francji i Belgii – jak słusznie w *Vademecum OMI* stwierdził o. Leon Brzezina – są podporządkowane potrójnym strukturom. Jako zakonnicy są członkami Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i podlegają przełożonym zakonnym w myśl postanowień Konstytucji i reguł oblackich. Jako duszpasterze polonijni muszą stosować się do dyrektyw rektorów Polskich Misji Katolickich we Francji i Belgii. I wreszcie jako kapłani pracujący w konkretnych diecezjach podlegają jurysdykcji miejscowych ordynariuszy. Te potrójne struktury, regulowane decyzjami i normami Stolicy Apostolskiej, Konferencjami Episkopatów i miejscowych ordynariuszy oraz oblacką regułą zakonną, teoretycznie powinny służyć harmonijnemu współżyciu i owocnej współpracy. W praktyce jednak, z różnych przyczyn, powstają nieporozumienia i konfliktowe sytuacje międzystrukturalne, a istniejące różnice metod pracy duszpasterskiej wydają się wpływać raz dodatnio, innym razem ujemnie na ich misyjną działalność i na inicjatywy poszczególnych duszpasterzy.

Ojcowie oblaci, wierni powołaniu misjonarskiemu św. Eugeniusza de Mazenod, traktują pracę duszpasterską w polskich parafiach i stacjach misyjnych we Francji i krajach Beneluksu jako nadzwyczajne i specyficzne realizowanie ideału Zgromadzenia: *Evangelizare pauperibus misit me – Posłał mnie Pan, by głosić Dobrą Nowinę ubogim*. Polonijne parafie i stacje misyjne stały się opatrnościowo polem misyjnym, ponieważ „emigrant” był i jest tym „ewangelicznym ubogim”.

La Ferté-sous-Jouarre

W małym miasteczku letniskowym La Ferte-sous-Jouarre, oddalonym 60 kilometrów od Paryża, ojcowie Konrad Stolarek i Karol Kubsz w maju 1946 roku kupili dwupiętrową willę otoczoną pięknym parkiem i ogrodem. W tej

pierwszej placówce, która stała się kolebką oblatów we Francji, w październiku 1948 roku otwarto nowicjat, którego mistrzem został o. Wiktor Mendrella. Niestety, po dwóch latach został zamknięty i od 1950 roku nowicjuszy kierowano do Korbeek-Lo, a następnie do Barvaux w Belgii.

Pomimo różnego rodzaju trudności i przeszkód postanowiono założyć w La Ferte-sous-Jouarre wydawnictwo, które już od momentu nabycia posiadłości było marzeniem o. K. Stolarka. I tak od 1954 zaczęto wydawać miesięcznik „Niepokalana”⁷, który początkowo drukowany był w Paryżu. Z czasem założono własną drukarnię i obok miesięcznika drukowano m.in. pomoce liturgiczne, śpiewniki i modlitewniki. Z polecenia abpa Józefa Gawliny od 1960 roku przez 17 lat oblaci zajmowali się redakcją, administracją i drukiem „Głosu Katolickiego”⁸, oficjalnego czasopisma Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Jego pierwszym redaktorem został o. Alfons Stopa. Po nim kolejno kierowali redakcją ojcowie: Konrad Stolarek, Stanisław Skórczyński, Leon Brzezina i Alfons Stopa.

Od początku istnienia dom w La Ferte-sous-Jouarre tętnił życiem. Organizowano tam różnego rodzaju spotkania i zjazdy, prowadzono kursy Akcji Katolickiej i rekolekcje, organizowano letnie i zimowe kolonie dla polskich dzieci oraz przez dwa lata (1955–1957) prowadzono nowicjat dla braci, którzy zatrudnieni byli przy drukowaniu i rozpowszechnianiu „Niepokalanej”. Jednak, gdy stwierdzono, że samodzielna drukarnia jest za droga, w styczniu 1978 roku podjęto decyzję o jej zamknięciu, a administrację miesięcznika przeniesiono do Vaudricourt, gdzie znajduje się do chwili obecnej. Posiadłość w La Ferte-sous-Jouarre została w 1991 roku sprzedana Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

⁷ Miesięcznik katolicki wydawany w Paryżu, a następnie w Vaudricourt od 1954 przez Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. W czasopiśmie oprócz tekstów religijnych zamieszczano informacje o życiu Polonii oraz artykuły wspomnieniowe, opowiadania i opracowania o tematyce historycznej. W pierwszych latach wydawniczych szczytowy nakład wynosił 25 tys. egzemplarzy, który z biegiem lat zredukowano do 1500 egzemplarzy i „Niepokalana” wydawana jest jako kwartalnik. Redaktorzy naczelni: o. Konrad Stolarek, o. Stanisław Skórczyński, o. Jan Sajewicz, o. Edward Szymeczko, o. Leon Brzezina, red. Marian Domaradzki.

⁸ Tygodnik wydawany w Paryżu od 1959 przez misjonarzy oblatów, a od 1988 przez Polską Misję Katolicką. Zamieszcza informacje z Polski i emigracji, publikuje utwory pisarzy polskich oraz relacje z misji. Dostarcza wiadomości religijnych, publikując czytania mszalne oraz kalendarzyk liturgiczny. Od 2018 wydawany jako kwartalnik. Redaktorzy naczelni: Alfons Stopa, Konrad Stolarek, Stanisław Skórczyński, Leon Brzezina, Wacław Szubert, Paweł Osikowski.

Bethune – Vaudricourt

Jednym z głównych zadań rozwoju dystryktu oblackiego we Francji było utworzenie junioratu celem zapewnienia sobie przyszłości poprzez wychowanie i wykształcenie przyszłych kapłanów-misjonarzy. Dlatego też w 1947 roku wynajęto w Bethune (dep. Pas-de-Calais) duży budynek na juniorat nazwany Internatem św. Kazimierza⁹. Nie był to jednak typowy juniorat w ścisłym słowa tego znaczeniu, który przygotowywałby wyłącznie przyszłych oblatów. Była to szkoła-juniorat, do którego przyjmowano chłopców z katolickich rodzin polskich z Francji i Belgii, ze specjalnym uwzględnieniem prawdziwych i możliwych powołań kapłańskich. W roku szkolnym 1947/48 w Internacie św. Kazimierza zamieszkało 30 uczniów, którzy pobierali naukę w pobliskim katolickim gimnazjum w St. Vaast. Pierwszymi wychowawcami w internacie zostali ojcowie: Edward Olejnik i Antoni Murawski.

W 1952 roku, kiedy internat w Bethune okazał się za ciasny dla 74 uczniów, przeniesiono go do zakupionej posiadłości w pobliskiej miejscowości Vaudricourt. W dużym parku z neogotyckim pałacem w rekordowym tempie wybudowano dwupiętrowy budynek internatu, do którego ściągali synowie polskich emigrantów, w przeważającej części polskich górników, ze wszystkich stron Francji. W roku 1956 liczba uczniów wzrosła do 120. W tym też roku Internat św. Kazimierza uniezależnił się w pewnym sensie od szkoły St. Vaast (tylko uczniowie najstarszych klas byli do niej dowożeni), otwierając własne gimnazjum przygotowujące polską młodzież do studiów wyższych, ucząc ich jednocześnie zasad życia chrześcijańskiego oraz języka polskiego, geografii i historii Polski, a także polskiego śpiewu tak kościelnego, jak i ludowego. Z czasem przy internacie powstały dwie orkiestry (dęta i smyczkowa) oraz różnego rodzaju kołka zainteresowań (m.in. teatralne, esperantystów czy filomatów). Chlubą internatu stał się chór chło-

⁹ Z okazji otwarcia internatu Prymas Polski, ks. August kardynał Hlond w liście skierowanym do polskich misjonarzy oblatów we Francji m.in. napisał: „Nie mam zastrzeżeń co do powstania w Béthune gimnazjum polskiego, owszem rad jestem, że ten zakład stworzył już swe podwoje młodzieży naszej. Tej inicjatywie błogosławię z głębi serca. Mam do Was polskich Oblatów głęboką wdzięczność za prace kapłańskie spełnione we Francji podczas wojny dla wiary naszego uchodźstwa. Mam też wiele uznania dla Was za to, że po wojnie chętnie obejmowaliście polskie placówki duszpasterskie a przy tym urządzacie w swym domu w La Ferté-sous-Jouarre rekolekcje dla księży i młodzieży, kursy i kolonie, wygłaszając ponadto misje i rekolekcje parafialne, służąc pomocą organizacjom młodzieżowym i wydając pismo homiletyczne »Słowo Boże«”.

pięć¹⁰ pod batutą o. Bolesława Krachulca¹¹, który pozostawił trwały ślad w kulturalnym dorobku emigracji polskiej. Dużo uwagi poświęcali również misjonarze oblaci rozwojowi kultury fizycznej swoich podopiecznych. Wybudowali dla nich halę sportową oraz trzy boiska. Drużyny i sekcje sportowe utworzone z uczniów (piłka nożna, koszykówka, siatkówka, tenis stołowy i lekkoatletyka) zdobyły dziesiątki pucharów i medali oraz kilka indywidualnych tytułów mistrzów Francji w departamentalnych i krajowych zawodach francuskich szkół katolickich. W czasie wakacji letnich wielu wychowanków korzystało z kolonii i zagranicznych wycieczek krajoznawczych, które dla nich organizowała dyrekcja internatu.

Szkołę w Vaudricourt odwiedziło kilkunastu biskupów polskich i francuskich, szereg wybitnych misjonarzy i naukowców. Uczniowie nawiązywali z nimi kontakty i korzystali z ich wykładów. Prymas ks. Stefan kardynał Wyszyński dostrzegł w jej dorobku „wyraźne działanie Opatrzności Bożej”, co wyraził w jednym z listów do o. Edwarda Olejnika¹².

¹⁰ Chór Chłopięcy założony w 1949 przez o. Bolesława Krachulca przy Internacie św. Kazimierza w Vaudricourt, który dał setki koncertów w różnych krajach Europy, m.in. w operze w Lille czy w Watykanie w obecności papieża Pawła VI. W 1967 chór nagrał płytę gramofonową *100 lat Polski Chrześcijańskiej* z pieśniami religijnymi i piosenkami ludowymi.

¹¹ Bolesław Krachulec, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat); ur. 2 października 1913 w Kamienicy Polskiej k. Częstochowy, zm. 12 sierpnia 2004 w Beuvry (Francja), syn Teofila i Apolonii z domu Czerna. Wykształcenie: studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Krobi, Obrze i Notre Dame de Lumieres 1936–1942. Świecenia kapłańskie: 22 lutego 1942 w Notre Dame de Lumieres. Duszpasterz Polaków w schroniskach w La Bastide i Bagnon-les-Bains (Francja) 1942–1943; kapelan (major) lotników polskich w Wielkiej Brytanii i wychowawca młodzieży polskiej w szkole przygotowującej do służby w lotnictwie w Cranwell 1943–1949; współzałożyciel, nauczyciel i wychowawca w szkole dla chłopców i w Instytucie Świętego Kazimierza w Bethune, a następnie w Vaudricourt 1949–1976. Założyciel, dyrektor i dyrygent Chłpięcego Chóru Świętego Stanisława w Vaudricourt. Duszpasterz polonijny w Bethune 1976–2001; rezydent w Domu Zakonnym w Vaudricourt 2001–2004. Kompozytor kilkuset pieśni.

¹² Edward Olejnik, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat); ur. 13 października 1915 w Ciechrzu k. Inowrocławia, zm. 18 września 1972 w Meaux (Francja), syn Wojciecha i Anny z Wypijewskich. Wykształcenie: studia teologiczno-filozoficzne w Obrze, Krobi i Notre Dame des Lumieres (Francja). Świecenia kapłańskie: 22 lutego 1942 w Notre Dame des Lumieres. Duszpasterz Polaków w Lyonie i sekretarz ks. Rogaczewskiego, odpowiedzialnego za polskie duszpasterstwo w południowej Francji 1942–1943; duszpasterz pomocniczy w Bruay-en-Artois pracujący wśród młodzieży i polskich górników 1943–1944; kapelan wojskowy w Wielkiej Brytanii 1944–1947; superior, dyrektor i organizator Internatu św. Kazimierza w Bethune (dla

W latach siedemdziesiątych liczba uczniów zaczęła maleć i po 20 latach istnienia w 1976 roku praktycznie gimnazjum-internat przestało działać. Praktycznie, gdyż jeszcze przez ponad 8 lat, początkowo kilkunastu, a następnie już tylko 10 uczniów pobierających nauki w Bethune mieszkało i pozostawało pod opieką ojców oblatów w Vaudricourt. Instytucja została przekształcona w zakonny dom dla oblatów emerytów oraz miejsce spotkań dla różnych stowarzyszeń i organizacji polonijnych, a także francuskich. Przyjęła też nową nazwę: Instytut św. Kazimierza. Przez kilka lat stary budynek internatu służył jako francuska szkoła dla dzieci niepełnosprawnych pod nazwą Chrysalide, a w okresach wakacyjnych wynajmowany był na półkolonie organizowane dla dzieci z ubogich rodzin z Bethune i okolic. Przez kilka lat był również siedzibą Kongresu Polonii Francuskiej, który w jednej z dawnych sal szkolnych urządził ekspozycję sztandarów nieistniejących już stowarzyszeń polonijnych. Przez wiele lat na terenie posiadłości obłackiej znajdowała się siedziba: Delegatury Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów, Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II, redakcji miesięcznika „Niepokalana”, Instytutu Badań Biograficznych oraz stała Galeria Malarstwa i Rzeźby Polskiej¹³, jak również magazyn organizacji charytatywnej wysyłającej dary dla potrzebujących.

polskich chłopców uczęszczających do gimnazjum francuskiego St. Vaast) 1947–1952, a następnie Internatu św. Kazimierza w Vaudricourt 1952–1972. Organizator wielu zawodów sportowych w Vaudricourt.

¹³ Dzięki pomocy finansowej Senatu RP, Stowarzyszenia Wspólnota Polska i firmy Gold drop z Limanowej — Instytut Badań Biograficznych i Wiceprowincja Polska Misjonarzy Oblatów utworzyli stałą Galerię Malarstwa i Rzeźby Polskiej, która zlokalizowana została na parterze pałacu d’Halloy, tworząc tematyczną kolekcję malarstwo-rzeźbiarską pt. „Koń w malarstwie i rzeźbie Polaków”. W Galerii zaprezentowano prace ze zbiorów Agaty i Zbigniewa Judyckich oraz obrazy i rzeźby ofiarowane specjalnie dla nowo tworzonej kolekcji. Były to dzieła takich artystów, jak: Barbara Baniecka-Dziadzio (Polska), Ewa Błaszak de Julis (Włochy), Stanisław Bodes (Polska), Joanna Borowicz (Polska), Joanna Brześcińska-Riccio (Włochy), Jerzy Duda-Gracz (Polska), Bogdan Dziadzio (Polska), Stanisław Eleszkiewicz (Francja), Maria Elsner Michalski (Francja), Alfred Halasa (Kanada), Andrzej Heidrich (Polska), Wojtek Hoef (Niemcy), Andrzej Inglot (Francja), Ewa Jablonski (Austria), Alexander Jagelowitz (Niemcy), Andrzej Janczewski (Australia), Andrzej Jeziorkowski (Polska), Paweł Jocz (Francja), Jolanta Kalopsidiotis (Cypr), Stanisław Kaplewski (Litwa), Halina Karska (Anglia), Grażyna Kazanecka (Polska), Krzysztof Kasiński (Francja), Tomek Kawiak (Francja), Ryszard Konikowski (Australia), Zygmunt Kowalski (Argentyna), Jan Krajewski (Polska), Anna Kropiowska (Francja), Czesław Krzos (Polska), Andrzej Kubat (Kanada), Marek Kubski (Austria), Tadeusz Kurek (Polska), Mariola Kwasek de Villarreal (Ekwador), Jerzy Kwiatkowski (Polska), Markus Lange-Czechowicz (Niemcy), Barbara Leonowicz-Babiak (Niemcy), Barbara Licha (Australia), Władysław Ławryno-

Internat św. Kazimierza, a następnie Instytut św. Kazimierza, bardzo czynnie włączyły się w życie Polonii, m.in. poprzez organizowanie uroczystości o charakterze narodowo-patriotycznym i religijnym, spotkań i konferencji oraz zawodów sportowych. Co roku odbywały się zloty Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, w których uczestniczyło tysiące młodych Polaków¹⁴. Posiadłość obłacka w Vaudricourt bardzo szybko stała się

wicz (Litwa), Artur Majka (Francja), Lilia Miłto (Litwa), Zofia Mosiądz (Francja), Anne Naglik (Francja), Rozalia Nowak (Polska), Ludwika Ogorzelec (Francja), Jerzy Ozga (Polska), Zofia Panasiuk (Francja), Michał Paryżski (Szwecja), Leon Piesowocki (Francja), Andrzej Radomski (Polska), Elena Rewucka (Mołdawia), Bohdan Samulski (Belgia), Henryk Sikora (Polska), Darek Sosnowski (Polska), Marlena Szymczyk (Polska), Jan Sikora (Holandia), Grzegorz Soberski (Francja), Andrzej Strumiłło (Polska), Józef Szajna (Polska), Tadeusz Tchórz (Polska), Joanna Troikowicz (Szwecja), Janusz Tyrpak (Dania), Witold Urbanowicz (Francja), Elżbieta Wierzbička (Francja), Zbigniew Więckowski (Brazylia), Leszek Wiśniewski (Austria), Agnieszka Wrona (Polska). Uroczyste otwarcie galerii nastąpiło 3 października 2004 roku z udziałem przedstawicieli Polonii, polskich dyplomatów oraz władz francuskiej administracji lokalnej, m.in. burmistrzów kilku miast i radnych departamentalnych.

¹⁴ W czerwcu 1979 r. odbył się w Vaudricourt XXV Jubileuszowy Zlot Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z udziałem ok. 10 000 osób. Program uroczystości obejmował, m.in. mszę św. koncelebrowaną przez ks. bpa Władysława Rubina i rektora PMK ks. Zbigniewa Bernackiego, defiladę organizacji młodzieżowych, zawody sportowe, zabawę taneczną i ognisko harcerskie. Podczas zlotu odczytano list nadesłany do uczestników z pozdrowieniami od Jana Pawła II i od Prymasa ks. Stefana kardynała Wyszyńskiego. W liście skierowanym do o. Leona Brzeziny Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński napisał: „(...) Dziękuję bardzo za powiadomienie mnie, że Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej we Francji pragnie uczcić dnia 24 czerwca 1979 RP. 25-lecie Zlotów Związkowych swego Stowarzyszenia w Internacie św. Kazimierza w Vaudricourt, gdzie pod opieką gościnnych oo. Misjonarzy Oblatów Matki Niepokalanej gromadzi się Młodzież Polonijna z Francji i przedstawiciele wszystkich Towarzystw Polonii Francuskiej. U stóp Jasnogórskiej Pani, Królowej Polski i Patronki Polonii zagranicznej w Częstochowie będę łączył się duchowo z Wami, polecając Tej Najlepszej Matce Boga i naszej całą młodzież i Uczestników Zlotu. W miłej pamięci zachowuję moją pracę wśród Młodzieży z Akcji Katolickiej przed wojną w Polsce i we Francji. Z radością dowiaduję się o Waszej pracy powojennej na emigracji. Spełniając Waszą prośbę, przesyłam zjazdowi błogosławieństwo prymasowskie na dalszą służbę Bogu i Ojczyźnie. Życzę wszystkim członkom KSMP obfitych Łask Bożych Świąteł, Miłości, Mocy i Radości, płynących z ofiarnej służby Bogu i Braciom – modlitwą, słowem i czynem. Oddaję wszystkich członków Stowarzyszenia i Uczestników Zlotu w macierzyńskie Dłonie Matki Boskiej Częstochowskiej, do której zwracamy się w IV Roku Przygotowania Jubileuszu 600-lecia opieki Jej nad naszym Narodem poprzez Cudowny Wizerunek Jasnogórski z obietnicą »Jesteśmy wszyscy Pomocnikami Maryi«, aby ubezpieczyć Was w dochowaniu wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i Ojczyźnie oraz z serca błogosławię (...)”.

sercem wspólnot polonijnych w północnej Francji. W 2020 roku zakończono działalność i sprzedano posiadłość francuskiemu inwestorowi.

Szamotołska kolekcja im. o. Alfonsa Rzeźniczka

Wśród misjonarzy oblatów z wiceprowincji polskiej we Francji na uwagę zasługuje postać o. Alfonsa Rzeźniczka¹⁵, kolekcjonera malarstwa i mecenasa sztuk pięknych, który niemal od samego początku pełnienia posługi duszpasterskiej interesował się malarstwem i kolekcjonował dzieła sztuki. Przez ponad pół wieku starał się różnymi sposobami pozyskiwać eksponaty do swojej kolekcji, m.in. poprzez zakupy, aukcje czy autorskie darowizny. W szczególności zainteresowany był polskimi artystami profesjonalnie tworzącymi na emigracji, stąd też w jego zbiorach większość stanowiły prace Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających we Francji i Belgii. Do jego kolekcji trafiły prace: Ryszarda Onyszkiewicza, Romualda Malkowskiego (ponad 60 obrazów), Bolesława Tomkowiaka, Zygmunta Paska, Alfreda Marskiego i Jana Wałacha, tworząc swoistą kolekcję polskiego malarstwa emigracyjnego. Odrębny zbiór to prace malarzy pochodzenia francuskiego, belgijskiego i niemieckiego, a wśród nich prace takich twórców jak: Maurice Carlier, Jean Ferrieu, F. Ceurtens, Walter Winer, Georges Pinet, Francois Bastin, Georges Jacquinet, Georges Hidwag, Swietłana Schuermans. Uzupełnieniem kolekcji były dwa siedemnastowieczne obrazy anonimowych malarzy: *Maria Magdalena* i portret protonotariusza apostołskiego Marie Scotta. Tematyka poszczególnych prac obejmuje zarówno ma-

¹⁵ Alfons Ludwik Rzeźniczek, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat); ur. 20 maja 1914 w Pakułach na Górnym Śląsku, zm. 15 lipca 2013 w Béthune (dep. Pas-de-Calais), syn Jana i Janiny z domu Kozioł. Święcenia kapłańskie: 31 maja 1942 w Notre Dame de Lumieres (Francja). Wykształcenie: studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Krobi 1935–1937 i w Obrze 1937–1939 oraz we Włoszech (Roviano, Ciento) 1940. W latach 1942–1967 pracował w różnych parafiach na terenie Francji (m.in. Decazeville, Waziers, Calonne-Ricouart, Marles-les-Mines) i Belgii (Liege, Charleroi). Ostatnia placówka: parafia Liege 1967–1994. Od 1994 rezydent domu zakonnego ojców oblatów w Vaudricourt (Francja). Od 1943 kolekcjoner dzieł sztuki malarskiej. Swoją kolekcję w 1996 przekazał w darze do Muzeum – Zamku Gorków w Szamotołach (ponad 100 obrazów, głównie prac polskich artystów profesjonalnych tworzących we Francji i w Belgii, a wśród nich ponad 60 prac malarza, aktora i poety Romualda Malkowskiego – działającego na emigracji od 1958; odrębny zbiór stanowią obrazy realistyczne malarzy francuskich, belgijskich i niemieckich). W lipcu 2002 zorganizowano wystawę tych obrazów pt. „Moje życie” w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach. Przekazał kolekcję ok. 1000 płyt gramofonowych do Akademii Muzycznej w Poznaniu. Odznaczenia: Order Leopolda II, odznaka „Zasłużony dla kultury polskiej”, medal „Zasłużony dla miasta i gminy Szamotoły”.

larstwo portretowe, jak i obrazy o tematyce religijnej, pejzaże oraz kompozycje abstrakcyjno-symboliczne.

Ojciec A. Rzeźniczek nie tylko kolekcjonował, ale również konserwował i starannie opisywał swoje eksponaty, poświęcając temu wiele godzin żmudnej pracy. Był również mecenasem sztuki. Wspomagał finansowo niektórych artystów, m.in. otoczył opieką Romualda Malkowskiego z Liege – kupował jego obrazy i sfinansował wyjazd malarza do Włoch, co znalazło duże odbicie w jego twórczości.

Okres kolekcjonerski o. A. Rzeźniczka skończył się w 1994 roku, kiedy przeszedł na emeryturę i osiedlił się w Vaudricourt, zabierając ze sobą wszystkie swoje zbiory. Po dwóch latach, za namową przyjaciela o. Tadeusza Czai, postanowił przekazać kolekcję do Muzeum w zamku Gorków w Szamotułach, co nastąpiło 20 lipca 1996 roku.

W 1998, z okazji wystawy obrazów z kolekcji o. A. Rzeźniczka, wydano specjalny barwny katalog, w którym historyk sztuki, dr Janina Kochanowska, m.in. napisała:

(...) Jest też kolekcja ks. Rzeźniczka ważnym świadectwem historycznym, ukazującym rolę, jaką pełniły na Zachodzie Polskie Misje Katolickie. Wystawa jest okazją do przypomnienia o zasłużonym dla sprawy polskiej Zgromadzeniu Księży Oblatów. Jak wskazuje przykład ks. Rzeźniczka, misje takie czasami daleko wykraczały poza samą tylko działalność duszpasterską. Sprawy te, przemilczane w latach Polski Ludowej, stanowią bardzo interesujący aspekt historyczny, który należy podkreślić przy okazji wystawy. Jest też kolekcja swego rodzaju pomnikiem działalności ks. Alfonsa Rzeźniczka, jego dziełem życia. Zarówno zebrane tu obrazy, jak sposób ich zabezpieczenia, skrupulatnie opisane na odwrocie, wszystko to charakteryzuje nam niezwykłą osobowość mecenasa. Istotny jest bowiem fakt, że z wielkiej miłości do sztuki, z zachwyty dla aktu tworzenia powstała ta niezwykła kolekcja. Wsparcie Misji i osobiste ks. Rzeźniczka pozwoliło emigracyjnym twórcom pracować. Powstałe dzieła nie uległy rozproszeniu, zostały zebrane i dziś z obczyzny wróciły do kraju. Ma to niemal symboliczny wyraz – powrotu po śmierci na łono Ojczyzny – już nie samego artysty, ale jego prac. Tego rodzaju mecenat jako fenomen powojennego życia emigracyjnego w pełni zasługuje na zaprezentowanie społeczeństwu. Nazwanie całej tej kolekcji im. ks. Alfonsa Rzeźniczka niechże będzie naszym gestem podziękowania (...).

Oblacki Ośrodek Wypoczynkowy Na Opalowym Wybrzeżu

Ośrodek Stella Maris (Gwiazda Morza) w Stella Plage położony jest opodal Le Touquet nad kanałem La Manche. Istnieje ponad 68 lat i jest pomnikiem chlubnej pracy polskich misjonarzy oblatów na ziemi francuskiej. Założycielami ośrodka byli ojcowie: Piotr Miczko, Józef Lewicki, Konrad Stolarek, Jerzy Jankowski i Józef Pakuła. W pierwszych latach swego istnienia była to wypoczynkowa baza (pod namiotami) dla dzieci polskich emi-

grantów z Francji, Belgii i Luksemburga. Fundusze na wypoczynek w tamtych czasach przydzielaly dyrekcje kopaln węgla, w których pracowali rodzice. Z biegiem lat ośrodek został rozbudowany, stając się nowoczesną bazą wypoczynkową. Rozbudową ośrodka i jej wieloletnim dyrektorem był o. Józef Kuroczycki¹⁶, któremu w zarządzaniu pomagali o. Leon Brzezina, Jean-Claude Kasprowicz, Marian Domaradzki i Marek Szałamacha. Obecnie ośrodek otwarty jest osiem miesięcy w roku – od kwietnia do listopada – i korzystają z niego rodacy z całej Europy. Goszczą w nim także Francuzi, Anglicy, Holendrzy, Belgowie i Niemcy. Poza sezonem organizują tu rekollekcje i dni skupienia siostry zakonne, księża oraz młodzież z polonijnych organizacji. Przyjeżdżają też, coraz częściej w ramach zielonych klas, dzieci z regionu Nord, Pas-de-Calais oraz z Niemiec i z Wielkiej Brytanii.

Zbigniew Judycki

¹⁶ Józef Kuroczycki, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat); ur. 20 kwietnia 1935 w Nieświeżu, syn Bronisława i Nadziei Anny z Twarowskich. Wykształcenie: studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze 1956–1959; studia filologii klasycznej na Uniwersytecie Wrocławskim 1960–1962. Świecenia kapłańskie: 30 marca 1959 w Obrze. Wikariusz parafii robotniczej w dzielnicy Pilczyce we Wrocławiu 1960–1963; nauczyciel w Instytucie Świętego Kazimierza w Vaudricourt i kolegium Saint Vaast w Bethune (Francja) 1963–1964; duszpasterz polonijny w Calonne-Ricouart 1964–1992; ekonom prowincjalny Wiceprowincji Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej we Francji, Belgii i Luksemburgu 1977–1989; delegat europejski Komisji Finansowej Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Rzymie 1981–1984; dyrektor ośrodka wakacyjnego Stella-Maris w Stella-Plage (Francja) 1984–2010. Jako duszpasterz polonijny w Calonne-Ricouart i Marles-les-Mines był kapłanem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej oraz innych miejscowych organizacji. Przez 15 lat organizował wycieczki i pielgrzymki dla młodzieży i dorosłych (m.in. zjazdy harcerskie pod Monte Cassino i na Kaszubach w Kanadzie). Przez 25 lat był odpowiedzialny za salę Polonia, w północnej Francji, gdzie organizowano imprezy kulturalne. Inicjator budowy kaplicy oraz rozbudowy i modernizacji ośrodka wakacyjnego w Stella-Plage. Założyciel stowarzyszenia Przyjaciele Fundacji Jana Pawła II we Francji, która m.in. ufundowała pomnik Jana Pawła II w Vaudricourt. Autor artykułów w miesięczniku „Niepokalana” oraz inicjator wydania publikacji książkowej (albumu) *Stella Maris* (Stella Maris 2004). Sponsor wydawnictw Instytutu Biografistyki Polonijnej w Paryżu 1992. Uhonorowany: dyplomem Konsulatu Generalnego RP w Lille za popularyzowanie kultury polskiej w północnej Francji 1998, nagrodą honorową „Lutecja” Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie 2003, nagrodą Instytutu Badań nad Kulturą Polonijną w Monachium 2003. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP, Ordre National du Merite, Medal Honorowy „Polonia Semper Fidelis”, odznaka „Za zasługi dla kultury polskiej”, Medal Senatu RP, srebrny medal Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Bibliografia (wybór)

Archiwalia

- Archiwum osobowe Instytutu Badań Biograficznych w Vaudricourt.
Archiwum o. dr. Jozefa Pielorza w Liege (Belgia).
Archiwum o. Tadeusza Krzemińskiego w Charleroi (Belgia).
Archiwum Polskiej Wiceprowincji Misjonarzy Oblatów w Vaudricourt.

Czasopisma i broszury

- Boucher L., *Une Pologne tres presente dans la region*, "La Voix du Nord" (Lille) z 1 września 2004.
Głowacki L., *Z rozważań pośród bieli*, „Niepokalana” nr 8 z 1982.
Internat św. Kazimierza w Vaudricourt, „Niepokalana” nr 4 z 1984.
Judycki Z., *Polski ośrodek wakacyjny*, „Nowy tygodnik” (Paryż) nr 7 z 1997.
Kowalik J., *Dzieło Bożej opatrności*, „Misyjne drogi” (Poznań) nr 5 z 1995.
Kowalik J., „Niepokalana” – Nauczycielka wiary, „Niepokalana” nr 5–6 z 2004.
Kowalik J., *500 numerów miesięcznika „Niepokalana”*, „Niepokalana” nr 7–8 z 1996.
Latuszek O., *Miłował Kościół*, „Misyjne drogi” (Poznań) nr 6 z 1995.
Mendrella W., *Praca misyjna 1946–1971*, „Niepokalana” nr 9 z 1971.
Niezapomniane chwile, „Niepokalana” nr 7–8 z 1980.
Oblaci, byli kombatanci, „Ex Oriente Lux” nr 4 z 1993.
Obrazy z kolekcji księdza Alfonsa Rzeźniczka (katalog wystawy), Szamotuły 1998.
Oszech E., *W drogę z nami*, „Narodowiec” (Lens) nr 303 z 1987.
Sajewicz J., *I coż dobrego z Vaudricourt?*, „Niepokalana” nr 5 z 1968.
Stolarek K., *Narodziny uczelni*, „Niepokalana” nr 9 z 1972.
Stolarek K., *Prowincja byłych kombatantów*, „Niepokalana” nr 5 z 1996.
Zielenda K., *Niezwykła droga życiowa*, „Misyjne drogi” nr 6/1995.
Złoty jubileusz polskich oblatów, „Niepokalana” nr 7–8 z 1996.

Pozycje drukowane

- Jastrzębski J., *Święty Krzyż*, Wrocław 2001.
Judyccy A. i Z., *Les Polonais en France*, Paris 1996.
Judyccy A. i Z., *W służbie Bogu i światu*, [w:] *Słownik biograficzny*, Toruń 2002.
Kowalik J., *Obra 1926–2001*, Wrocław 2001.
Krzemiński T., *Wspomnienia misjonarza*, Warszawa 2004.
Łoziński B., *Leksykon zakonów w Polsce*, Warszawa 1998.
Na wszystkich kontynentach, Rome 1977.
Necrologium, Romae 1983.
O.M.I., Strasbourg 1994.
Personnel OMI 2002, Roma 2002.
Pielorz J., *La Vie Spirituelle de Mgr de Mazenod: 1782–1812* (Roma 1955).
Pielorz J., *Les oblats polonais dans le monde 1920–1970*, Rzym 1971.
Pielorz J., *Oblaci polscy 1920–1970*, Rzym 1970.

- Pielorz J., *Duszpasterstwo polskie w rejonie Amay 1978–2003*, Liege-Amay 2003.
Pielorz J., *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, Poznań 2005.
Serval Jean, *Eveque et missionnaire*, Roma 1949.
Stella Maris, *Village de Vacances Cap France* (album), Stella-Plage 2004.
Szwedo B., *Zawsze w pierwszej linii*, Warszawa 2004.
Treła-Mazur E., *Oblaci polscy we Francji i krajach Beneluksu*, [w:] *Duchowieństwo polskie w świecie*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002.

The Congregation of Missionary Oblates of Mary Immaculate

Keywords

Eugeniusz Karol Józef de Mazenod, the Church, orders, missionary oblates, France, Nord-Pas-de-Calais, Bethune, Vaudricourt, Polish Army on the West, education in the Polish community, sports in the Polish community, holiday resorts, collections of paintings, gallery

Summary

The study covers the origin story of the Congregation of Missionary Oblates of Mary Immaculate, giving special attention to the Polish OMI vice-province in France and their achievements in the field of education, publishing, and pastoral work within the Polish community.

Die Missionskongregation der Oblaten der Unbefleckten Jungfrau Maria

Schlüsselworte

Charles Joseph Eugène de Mazenod, Kirche, Orden, Oblatenmissionare, Frankreich, Nord-Pas-de-Calais, Béthune, Vaudricourt, Polnische Streitkräfte im Westen, auslandspolnische Bildung, auslandspolnischer Sport, Ferienlager, Gemäldesammlungen, Galerie

Zusammenfassung

Diese Bearbeitung umfasst die Geschichte der Gründung von der Missionskongregation der Oblaten der Unbefleckten Jungfrau Maria mit besonderer Berücksichtigung der polnischen Vizeprovinz der Oblaten in Frankreich und ihrer Errungenschaften im Bereich von Bildung, Verlegertätigkeiten und Seelsorge von Auslandspolen.

Конгрегация миссионеров-облатов Непорочной Девы Марии

Ключевые слова

Эжен Шарль Жозе де Мазено, Церковь, монашеские ордена, миссионеры-облаты, Франция, Нор, Па-де-Кале, Бетюн, Вадрикур, Польские вооруженные силы на Западе, образование среди польской диаспоры, спорт среди польской диаспоры, места отдыха, коллекции живописи, галерея

Резюме

В настоящей статье описана история основания монашеской конгрегации Миссионеров-облатов Непорочной Девы Марии, в частности – ее польской вице-провинции во Франции, а также достижения конгрегации в области образования, издательского дела и духовной жизни среди польской диаспоры.

Krzysztof Siemianowski

Muzeum Pogranicza w Działdowie

Multimedialne i tradycyjne aspekty wystawy „Działdowo – miasto i ludzie dawnego pogranicza”

Słowa kluczowe

Działdowo, muzeum, wystawa, ekspozycja, zabytek, eksponat, multimedia

Streszczenie

Niniejszy tekst ma na celu przedstawić różne aspekty wystawy „Działdowo – miasto i ludzie dawnego pogranicza”, zarówno te multimedialne, jak i tradycyjne. Początek artykułu zawiera podstawowe informacje dotyczące historii miejscowości, a także wyjaśnia, skąd wzięła się nazwa działdowskiego muzeum oraz omawianej wystawy. Następnie opisane są stanowiska będące nowoczesną częścią ekspozycji. A więc: dotykowe ekrany, podświetlane makiety, manekiny odzwierciedlające postacie historyczne, a także filmy i nagrania. Dalej wymienione i scharakteryzowane zostały wybrane zabytki tworzące wystawę. Artykuł pokazuje, że w muzealnictwie istotną rolę odgrywają obecnie nowoczesne technologie jako wyjście naprzeciw oczekiwaniom społecznym, ale najważniejsze dalej pozostają zbiory. Wszak bez nich muzea straciłyby swoją duszę i odrębność.

Działdowo to miejscowość, która od początku swojego istnienia była położona na pograniczu. Miasto zostało założone przez Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie 14 sierpnia 1344 r.¹ i stało się najdalej wysuniętym na południe punktem państwa zakonu krzyżackiego w Prusach. W tym okresie graniczyło zatem z polskim Mazowszem. Po upadku państwa krzyżackiego leżało na pograniczu prusko-polskim, a później także pomiędzy Cesarstwem Niemieckim i Imperium Rosyjskim. Przynależność państwową Działdowo zmieniło dopiero po I wojnie światowej, kiedy w wyniku porozumień wersalskich, bez przeprowadzenia plebiscytu, zostało włączone do odradzającej się Rzeczypospolitej. Zadecydowały o tym względy komunikacyjne, a mianowicie przechodzący przez miasto węzeł kolejowy łączący Warszawę z Gdańskiem. W dwudziestoleciu międzywojennym Działdowo pozostało zatem miastem pogranicza, tym razem między II Rzeczpospolitą a Prusami Wschodnimi.

Reliktem, któremu udało się przetrwać wojny i zawirowania minionych epok, jest w Działdowie zamek krzyżacki. Zakon zaczął go budować na początku lat 40. XIV w. na wzgórzu wystającym z doliny Nidy. Warownia została wzniesiona na planie zbliżonym do kwadratu, o boku liczącym ok. 46 metrów długości. Budynek główny dzielił się na trzy części, co najbardziej widoczne jest na pierwszym piętrze, które pełniło funkcję reprezentacyjną. Na tej kondygnacji mieściła się kaplica, refektarz i izba administracyjna. Do końca XIV w. dobudowano boczne skrzydła zamku². Od XVII w. warownia zaczęła popadać w stopniową ruinę, proces ten trwał aż do początku XX w., kiedy to wykonano prace związane z usunięciem pęknięć i wymianą dachu w zachowanym budynku głównym. Kompleksowa odbudowa i rewitalizacja zamku odbyła się jednak dopiero w 2018 r.

Po remoncie stał on się idealnym miejscem na siedzibę muzeum, które decyzją radnych miejskich od czerwca 2019 r. nosi nazwę Muzeum Pogranicza w Działdowie³. Jedną z wystaw stałych, które oferuje placówka, jest wystawa „Działdowo – miasto i ludzie dawnego pogranicza”. Jest ona próbą opowiedzenia historii ziemi działdowskiej, a także jej mieszkańców od starożytności po XX w. Wystawa została zaprojektowana w ten sposób, że poza

¹ F. Gause, *Dzieje okręgu i miasta Działdowa*, przeł. M. Szymańska-Jasińska, Działdowo 2015, s. 558.

² Ibidem, s. 208–210.

³ Wcześniej było to Interaktywne Muzeum Państwa Krzyżackiego, które swoją siedzibę miało w ratuszu miejskim na placu Mickiewicza 43, obecnie pozostała tam wystawa stała, która nosi nazwę „Interaktywnej wystawy państwa Zakonu Krzyżackiego” i jest częścią Muzeum Pogranicza w Działdowie.

ekspozycją tradycyjną w postaci gablot z zabytkami zawiera również wiele stanowisk multimedialnych. Pierwsza część wystawy dotycząca pradziejów i średniowiecza mieści się na parterze zamku. Druga, związana z okresem napoleońskim oraz I i II wojną światową, znajduje się w zamkowych piwnicach. Ekspozycja ma charakter chronologiczny. Poza wystawą dla zwiedzających dostępne jest pierwsze piętro zamku, gdzie znajdują się: kącik poświęcony pamięci zasłużonej dla Działdowa Emilii Sukertowej-Biedrawiny, kaplica oraz refektarz.

Multimedia, makiety i efekty audiowizualne

Z racji tego, że wystawa „Działdowo – miasto i ludzie dawnego pogranicza” powstała stosunkowo niedawno, bo we wrześniu 2018 r., wpisuje się automatycznie w nurt tzw. nowego muzealnictwa. Pojęcie to wykrystalizowało się w wyniku zmian zachodzących w muzeach w latach 1970–1990, a jego główną dewizą było to, że muzea muszą zacząć podążać za wyzwaniami współczesnego świata i otworzyć się na społeczeństwo m.in. poprzez zmianę w sposobie prezentacji obiektów muzealnych⁴.

Działdowska wystawa, próbując wyjść naprzeciw oczekiwaniom dzisiejszych odbiorców, zawiera w sobie sporo stanowisk multimedialnych. Pierwsza sala na wystawie ekspozycji zawiera multimedialną makietę, która obrazuje przekrój budynku głównego działdowskiego zamku z XIV w. Makietą jest skonstruowana w ten sposób, że zwiedzający mogą bez przewodnika zapoznać się z pomieszczeniami zamkowymi⁵, a także ich pierwotnym przeznaczeniem. Obsługuje się ją za pomocą dotykowego ekranu, wystarczy wcisnąć odpowiednią pozycję, po czym uruchamia się lektor i przekazuje najważniejsze informacje na dany temat. Dodatkowo wewnątrz makie-ty, o którym mówi lektor, na czas opowieści jest podświetlone. Ten zabieg szczególnie zainteresowanie wywołuje u najmłodszych zwiedzających, ale bywa również przydatny dla starszych turystów. Imitacja, poza walorami estetycznymi i technicznymi, dostarcza wielu ciekawych wiadomości na temat zamkowych wnętrz.

Nie jest to jedyna makietą na wystawie „Działdowo – miasto i ludzie dawnego pogranicza”. W dalszej części ekspozycji zwiedzający mogą się

⁴ W. Idziak, *Współczesne tendencje w muzealnictwie*, „Zeszyty Historyczne Muzeum PK” 2020, r. 3, nr 1/2019, s. 63–65.

⁵ Kaplica zamkowa, refektarz, izba wójta, kuchnia, furta wodna, dansker, piwnice, więźba dachowa, spichrz i ganek obronny, komin kuchenny oraz studnia.

zapoznać z imitacją całego miasta. Przedstawia ona ułożenie i wygląd miejscowości w XVII w., a więc w czasach już pokrzyżackich. W centrum makiety znajduje się ratusz, który otaczają kramy, poza tym wyodrębniony jest kompleks zamkowy wraz z młynem, przedmieściami, kościołem, szpitalem i Stawem Kisińskim. Ten pomysłowo wykonany układ wodny okalający zamek jest najbardziej efektowną częścią imitacji. Całość działa na tej samej zasadzie jak w przypadku makiety zamkowej. W sali ulokowana jest również multimedialna beczka, w której wymienieni są wszyscy zarządcy działdowskiego zamku, a więc prokuratorzy, wójtowie i starostowie⁶. Niedaleko beczki jest usytuowane stanowisko wójta, gdzie turyści mają możliwość zapoznania się z kopiami średniowiecznego listu, pióra i kałamarza.

Dotykowe stanowiska, tzw. infokioski, zawierające poszczególne bloki tematyczne, zasilają całą ekspozycję. Poruszane są w nich rozmaite zagadnienia dotyczące m.in.: medycyny w średniowieczu, bitwy pod Grunwaldem, bitwy pod Tannenbergiem, okresu międzywojennego, historii Mazurów działdowskich, straży granicznej oraz okupacji niemieckiej.

W sali zaadaptowanej na zamkową kuchnię znajduje się stół, na którym wyświetlana jest wirtualna księga kucharska. Zawiera ona przepisy potraw spożywanych przez Krzyżaków oraz krótkie scenki obrazujące średniowieczną ucztę. Pomieszczenie zawiera również kącik, gdzie jest umieszczony manekin kucharza wraz z artykułami i przedmiotami niezbędnymi mu do gotowania. Całości dopełnia specjalne nagłośnienie, które jest odpowiednio dopasowane do wnętrza sali.

Kolejne pomieszczenie poświęcone jest średniowiecznemu uzbrojeniu, gdzie znajdują się manekiny rycerzy polskiego i krzyżackiego, miecze, hełmy, rękawice, tarcze oraz bombardy. Wszelkie informacje na temat broni stosowanej przez Krzyżaków można wyszukać na multimedialnym ekranie. Zagadnienie zostało podzielone na broń białą, drzewcową, obuchową, miotającą, palną i maszyny wojenne. Dodatkowo można tam znaleźć ciekawostki na temat uzbrojenia ochronnego i oporządzenia końskiego w czasach państwa krzyżackiego.

⁶ W latach 1344–1383 zamek w Działdowie miał rangę prokuratorii. Po litewskim najeździe i spłądowaniu Krzyżacy zdecydowali się na rozbudowę i podniesienie jego rangi do wójtowskiej. Ostatecznie doszło do tego w 1383 r. Po upadku państwa krzyżackiego w 1525 r. zamek w Działdowie stał się siedzibą starostów; S. Szczepański, *Działdowo i okolice w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Działdowa i Działdowszczyzny na przestrzeni wieków. Zbiór studiów*, wyd. II, uzupełnione, red. M. Radoch, Działdowo 2020, s. 120.

Zamkowe piwnice zostały przeznaczone na ekspozycję związaną z nowszą historią miasta. Niezwykle efektownie prezentuje się w nich okop z okresu bitwy pod Tannenbergiem stoczonej pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a Imperium Rosyjskim. Kryją się w nim żołnierze rosyjscy wraz z całym ekwipunkiem. Ponadto jest on wyposażony w specjalne efekty audiowizualne, które powodują, że turyści mogą poczuć się, jakby byli na polu bitwy. Towarzyszą im bowiem bojowe okrzyki, wybuchy granatów oraz strzały z karabinów maszynowych. Ta minirekonstrukcja wywołuje duże emocje, szczególnie u najmłodszych zwiedzających. W tej części wystawy znajdują się również manekiny żołnierzy odgrywających istotną rolę w historii miasta, a więc Prusaka, napoleończyka, hallerczyka oraz żołnierza polskiego września 1939 r.

W piwnicach umieszczony jest również wielki telebim, na którym prezentowane są zdjęcia miasta przed I wojną światową, w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej. Dość osobliwym miejscem jest kąpielisko poświęcone działdowskiemu obozowi, który uruchomili Niemcy na przełomie lat 1939/1940⁷. W tej części ekspozycji zwiedzający po założeniu słuchawek mogą przysłuchać się wspomnieniom więźniów, którzy przeżyli obóz, i przekonać się, jak nieludzkie i okrutne warunki w nim panowały. Ponadto jest tam imitacja przestrelonych drzwi, symbolizujących rozstrzelania, które odbywały się w obozowych piwnicach. W miejscach po kulach prezentowany jest zaś komiks ukazujący życie codzienne w obozie.

Wystawa „Działdowo – miasto i ludzie dawnego pogranicza” rozpoczyna się i kończy projekcją filmową. W pierwszej sali wyświetlany jest kilkunastominutowy obraz opowiadający o plemieniu pruskim Sasinów, którzy zamieszkali ziemię dzisiejszej Działdowszczyzny przed przybyciem na te tereny Krzyżaków. Poza tym są w nim zawarte wiadomości o początkach zamku, miasta, herbie, a także o pierwotnej nazwie Działdowa – *Soldaw*. Na zakończenie wystawy został przygotowany dłuższy film, który jest symboliczny i skłania do refleksji. Porusza bowiem tematykę cmentarzy i miejsc pamięci z czasów I wojny światowej, które są rozlokowane na terenie powiatu działdowskiego. Dla części turystów jest to także dobry impuls do dalszego zwiedzania regionu.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Zbiór Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. W przetłumaczonej i zdigitalizowanej wersji, materiały posiada Muzeum Pogranicza w Działdowie. IPN GK, sygn. 162/849, s. 0053.

Strona tradycyjna

Poza rolą edukacyjną muzea pełnią również inne funkcje, łącznie z tą najważniejszą, jaką jest kolekcjonowanie zbiorów. Twórcy wystawy „Działdowo – miasto i ludzie dawnego pogranicza” zadbałi o umieszczenie ich na ekspozycji. W każdej z 8 sal przeznaczonych do zwiedzania, poza wspomnianymi multimediami, są zatem rozstawione liczne gabloty z zabytkami. Jedna z nich poświęcona jest pradziejom ziemi działdowskiej. Większość zabytków, które są w niej prezentowane, została wypożyczona z Muzeum Warmii i Mazur. Są to najczęściej przedmioty użytku codziennego, m.in. kościany grzebień, fibule, noże, przęśliki gliniane, szydło żelazne, żarno kamienne z ubijakiem, naczynia wazowate, a także niezwykle ciekawa i dobrze zachowana lampka oliwna. Poza tym znajdują się tam elementy uzbrojenia, jak umba stożkowate i kolczaste oraz groty włóczni. Większość przedmiotów została odnaleziona na terenie powiatu działdowskiego i pochodzi z I–IV wieku n.e., czyli okresu wpływów rzymskich. Ludność zamieszkującą w tamtym czasie ziemię działdowską kojarzy się z dwiema kulturami archeologicznymi – przeworską i wielbarską. Pierwsza z nich utożsamiana jest z germańskimi Wandalami, druga z plemionami Gotów. Potwierdzają to liczne cmentarzyska z tego okresu rozproszone po terenie dzisiejszego powiatu działdowskiego⁸.

Część zabytków umieszczonych na wystawie pochodzi z badań archeologicznych, które od roku 2014 prowadzone są przez działdowskie muzeum na ul. Mławskiej, nieopodal zamku. Impulsem do ich rozpoczęcia było przypadkowe odkrycie w tej lokalizacji pionowego pala dębowego podczas prac ziemnych w 2013 r. Znaleziony okaz miał średnicę ok. 25 cm, ponad 4 m długości, a także wcięcie służące najprawdopodobniej do zamocowania poziomego elementu konstrukcyjnego. Pal miał zaokrągloną końcówkę, tak żeby było łatwiej wbić go w dno podmokłej doliny, którą przebiegała przeprawa kisińska⁹. Akwen wodny, który otaczał zamek, został osuszony w XIX w. Odnaleziony pal nośny datuje się na XIV–XV w. Obecnie jest jednym z eksponatów omawianej wystawy.

⁸ M. J. Hoffmann, J. Sobieraj, *Ziemia działdowska w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Dzieje Działdowa i Działdowszczyzny na przestrzeni wieków. Zbiór studiów*, wyd. II, uzupełnione, red. M. Radoch, Działdowo 2020, s. 46–47.

⁹ Archiwum Muzeum Pogranicza w Działdowie (dalej AMPD), Zabytki Archeologiczne 2014, sygn. HA. 43 – K. Grążawski, *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w Działdowie stan. 1B, AZP 35-58/13 na działce nr 1818 w 2014 r.*, s. 37.

W skład ekspozycji wchodzi również interesująca figurka jeźdźcy. Pochodzący ze średniowiecza przedmiot służył dzieciom za zabawkę¹⁰. Zabytek został odnaleziony w 2015 r. podczas kolejnego sezonu badań archeologicznych prowadzonych przez Interaktywne Muzeum Państwa Krzyżackiego na ul. Mławskiej w Działdowie¹¹. Ceramiczna figurka jeźdźcy z Działdowa wykazuje pewne podobieństwo do tych, które odnaleziono zostały w niemieckiej Bawarii (Regensburg, Würzburg, Norymberga, Feuchtwachten i Beureuth) oraz figurek pochodzących z badań archeologicznych prowadzonych w Sonnenburgu, Stutgarcie i Insbrucku¹². Od XIII w. figurki koników z jeźdźcami zaczęto produkować techniką odciskową. Polegała ona na tym, że twarze wykonywano za pomocą formy. Najstarsze potwierdzone znalezisko na ziemiach polskich wyprodukowanej w ten sposób zabawki pochodzi z XIV w. z Raciborza¹³. Ta technika została zastosowana również w przypadku działdowskiej figurki. Mianowicie wykonano ją poprzez odcisnięcie formy w postaci stempla na powierzchni twarzy, dzięki czemu powstała głowa zabawki, i następnie ręcznie wymodelowano tylną część z kapturem¹⁴. Najwięcej glinianych figurek przedstawiających podobne motywy jest wykopywanych na Śląsku, pojedyncze okazy zostały odnalezione również m.in. w Kołobrzegu, Gniewie, Krakowie i Elblągu¹⁵.

Innym ciekawym zabytkiem składającym się na tradycyjną część omawianej wystawy jest pucharek kamionkowy. Przedstawia on motyw *Wilde demanna* – Dzikiego Człowieka, który żył w lasach gór Harzu i Rudaw¹⁶. Pucharki tego typu są nazywane również brodacami¹⁷. Działdowski okaz został odnaleziony zupełnie niespodziewanie podczas porządkowych prac

¹⁰ I. Gomułka, *Produkcja figurek glinianych koników na Śląsku*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 2014, t. 56, s. 261.

¹¹ AMPD, Zabytki Archeologiczne 2015–2016, sygn. HA. 43 – K. Grążawski, *Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych przeprowadzonych w Działdowie stan. Ib w 2015 r. przy ul. Mławskiej (nr dz. 1838)*, s. 49.

¹² Ibidem, s. 52.

¹³ I. Gomułka, *Produkcja...*, op. cit., s. 267–268.

¹⁴ AMPD, sygn. HA. 43; K. Grążawski, *Sprawozdanie...*, op. cit., s. 52.

¹⁵ I. Gomułka, *Produkcja...*, op. cit., s. 262.

¹⁶ M. Mackiewicz, *Nowożytna ceramika artystyczna z badań archeologicznych przy kościele św. Piotra i Pawła na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu*, „Wratislavia Antiqua” 2012, t. 17, s. 134.

¹⁷ M. Mackiewicz, „Walka o miejsce na stole” – późnośredniowieczna ceramika luksusowa, [w:] *Kultura materialna średniowiecza w Polsce. Materiały ze studenckiej konferencji naukowej Toruń, 24–25 kwietnia 2008 roku*, red. P. Kucyper, S. Wadyl, Toruń 2008, s. 165.

społecznych, jakie miały miejsce w końcu lat 60. XX w. na działdowskim zamku¹⁸. Wyglądem przypomina on bogato zdobione kamionki ceramiczne z tzw. „grupy Falkego”¹⁹. Badania prowadzone nad pochodzeniem tych przedmiotów wskazują, że ośrodek produkcyjny znajdował się najpewniej w Waldenburgu lub innym wschodnim centrum produkcji kamionki na terenach Saksonii, Łużyc czy Dolnego Śląska. Potwierdzają to miejsca, w których odnajdywano je najczęściej, a więc: Saksonia, Turyngia oraz tereny dzisiejszej Polski zachodniej, te pod niemieckimi wpływami kulturowymi²⁰. Pogłębione badania pozwoliły ustalić, że naczynia kamionkowe z „grupy Falkego” były wytwarzane w zakładach produkcyjnych mieszczących się w pobliżu Budziszyna i Żytawy²¹.

Naczynia z „grupy Falkego” wykonywane były w technologii kamionki, z glin ogniotrwałych wypalanych w temperaturze pozwalającej na całkowity spiek masy. Po tym zabiegu w przełomie glina przybierała barwę szarą, a powierzchnia czerepu kolor ciemnobrązowy. Zdobiono je w dość specyficzny sposób z wykorzystaniem drobnego kwadratowego lub trójkątnego stempla, którym pokrywano część zewnętrzną przedmiotów²².

Pozbawionym walorów estetycznych, ale kryjącym w sobie ciekawą historię, jest mieszczący się na wystawie element ogrzewania hypokaustycznego. Chodzi mianowicie o fragment rury odprowadzającej dym z pieca hypokaustycznego. Został on odnaleziony podczas prac archeologicznych prowadzonych przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego na fundamentach pozostałych po średniowiecznym zamku w Narzymiu, miejscowości oddalonej kilka kilometrów od Działdowa. Obiekt został wybudowany najpewniej w drugiej połowie XV w. i wiele wskazuje na to, że był ogrzewany piecem hypokaustycznym. Poza wspomnianym elementem odprowadzającym dym odnaleziono tam również mocno okopcone kamienie eratyczne, które pełniły funkcję akumulatorów podtrzymujących ciepło,

¹⁸ I. Mroczek, M. Bartkowska, *Kamionkowy pucharek z Działdowa*, „Rocznik Działdowski” 2014, t. 9, s. 235.

¹⁹ Grupą wyrobów z późnośredniowiecznej kamionki (pucharki cylindryczne, pucharki w kształcie gruszki i w kształcie sakiewki, dzbany baniaste oraz szczególnie wystawne formy) zajął się kompleksowo niemiecki historyk sztuki Otto von Falke na początku XX w.; H.G. Stephan, *Badania nad ceramiką „grupy Falkego”. Bogato zdobiona gotycka kamionka łużycka i jej środowisko archeologiczno-historyczne*, „Wratislavia Antiqua” 2004, t. 6, s. 294–295.

²⁰ Ibidem, s. 296–297.

²¹ M. Mackiewicz, *Nowożytna...*, op. cit., s. 137.

²² Ibidem.

oraz fragment obramienia otworu hypokaustycznego. Piec tego typu był umieszczony prawdopodobnie w przybudówce głównego budynku kompleksu zamkowego, skąd ciepło trafiało do innych pomieszczeń²³.

Na wystawie „Działdowo – miasto i ludzie dawnego pogranicza” znajduje się kafel mazurski przedstawiający dwóch żołnierzy stojących naprzeciw siebie i opatrzony jest napisem *Turek i Grek*. Zabytek pochodzi ze zbiorów Muzeum Mazurskiego, które działało w Działdowie w latach 1927–1939. Placówka została powołana z inicjatywy Emilii Sukertowej-Biedrawiny i Józefa Biedrawy²⁴. Muzeum Mazurskie posiadało potężną, liczącą niedługo przed wybuchem II wojny światowej 120 sztuk kolekcję kafla mazurskich²⁵. Część z nich małżeństwo Biedrawów w sierpniu 1939 r. zakopało w przylegającym do muzeum ogrodzie. I to właśnie na tej posiadłości został odnaleziony w latach powojennych kafel mazurski z wizerunkami *Turka i Greka*²⁶. Według Emilii Sukertowej-Biedrawiny motyw kafla może nawiązywać do wojny o niepodległość Grecji z lat 1821–1832²⁷. Idąc za tym tropem, został najpewniej wyprodukowany w pierwszej połowie XIX w.

Najbardziej rozwiniętym ośrodkiem produkcji kafla była Nidzica, a właściwie jej najstarsze przedmieście, tzw. Garncarska Góra. Te okolice były bowiem bogate w różne gatunki gliny i piasku²⁸. Produkcją i obróbką kafla zajmowały się tam rodziny Karpowiczów, Nadrowskich oraz Zalewskich. Poza Nidzicą produkowano je również w Szczytnie, Pasymiu i Bartoszycach²⁹. Kafle mazurskie wyrabiano z tłustej gliny, którą trzeba było oczyścić i wysuszyć. Kolejnymi zabiegami było wypalenie, szlifowanie na żelaznej płycie oraz ręczne zdobienie malowidłami. Na końcu kafla był polewany polewą, czyli glazurą, i jeszcze raz wypalany³⁰. Długoletni dyrektor Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie Hieronim Skurpski twierdzi, że początki kaflarstwa mazurskiego sięgają końca XVIII w. W pierwszej fazie

²³ K. Siemianowski, *Zamek w Narzymiu miał ogrzewanie hypokaustyczne?*, „Dzień dobry. Działdowo.pl” 2019, nr 8, s. 6.

²⁴ E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno*, Pojezierze, Olsztyn 1965, s. 163–168.

²⁵ Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie (dalej IPwO), zbiory specjalne, sygn. PTHR-255, *Emilia Sukertowa-Biedrawina, napisy na kaflach mazurskich*, s. 1.

²⁶ Komitet redakcyjny, „Rocznik Działdowski” 2007, t. 7, s. 2.

²⁷ E. Sukertowa-Biedrawina, *Napisy polskie na kaflach mazurskich*, „Poradnik językowy” 1951, z. 10, s. 29.

²⁸ IPwO, sygn. PTHR-255, s. 3.

²⁹ E. Sukertowa-Biedrawina, *Napisy...*, op. cit., s. 27.

³⁰ E. Sukertowa-Biedrawina, *Kafle mazurskie*, „Ziemia” 1932, r. 17, nr 8–9, s. 243.

było ono uzależnione od stylowej twórczości w kompozycji figuralnej, jak też obramowaniu scen i szczegółach ornamentacyjnych. Wraz z upływem czasu wytworzył się swoisty typ całkowicie odrębny od mieszczańskich założeń ikonograficznych³¹. Kafle były umieszczane na piecach w chatach mazurskich, widniały na nich rozmaite motywy odzwierciedlające życie lokalne, wydarzenia z historii Mazur i Prus, a także sprawy międzynarodowe³². Kafle mazurskie z napisami polskimi przestały być produkowane około 1870 r., a więc w czasie wzmożonej germanizacji na terenie Mazur³³.

Do wizualnie przyciągających uwagę eksponatów wchodzących w skład wystawy należy również „manierka” rezerwisty, tzw. *Reservistica*, która trafiła do muzeum jako darowizna. Określenie „manierka” w artykule celowo umieszczane jest w cudzysłowie, ponieważ środowiska kolekcjonerskie i znające temat podchodzą sceptycznie do określania przedmiotów tego typu mianem „manierek”. Te kolorowe i opatrzone komicznymi rysunkami przedmioty nawiązujące do służby wojskowej stały się bardzo modne na przełomie XIX i XX w. wśród żołnierzy armii niemieckiej, którzy przygotowywali się do służby w rezerwie³⁴. *Reservistica* w momencie kupna miała puste miejsce, gdzie umieszczano najczęściej dane o rodzaju jednostki i latach służby; bywało, że zapisywano na niej nazwisko właściciela oraz jego stopień wojskowy³⁵.

Podobnie rzecz się ma z „manierką” działdowską, na której widnieje napis „Parole Heimath”, co można przetłumaczyć jako „zwolnienie do domu”. Na tej samej stronie butelki znajduje się komiczny rysunek przedstawiający zadowolonego rezerwistę odjeżdżającego na koziołku, który odpowiada sierżantowi, że wraca do domu. Wraz z nim próbuje się zabrać kobieta, której nie udaje się wskoczyć na zwierzę. Z kolei z drugiej strony pośrodku „manierki” widnieje czerwony numer pułku. W przypadku omawianego egzemplarza jest to 59. Pułk Piechoty im. Barona Hillera von Gaertringen (4. Poznański), którego 3 batalion stacjonował w działdowskich koszarach

³¹ E. Sukertowa-Biedrawina, *Napisy...*, op. cit., s. 28.

³² IPwO, sygn. PTHR-255, s. 3.

³³ E. Sukertowa-Biedrawina, *Napisy...*, op. cit., s. 30.

³⁴ Ł.J. Hubacz, *Wierni Towarzysze. Manierki wojskowe z czasów poprzedzających odzyskanie przez Polskę niepodległości*, Węgorzewo 2018, s. 63.

³⁵ <https://www.historisches-museum-bielefeld.de/2017/02/21/objekt-des-monats-februar-2/> [dostęp: 2.11.2020].

utworzonych w 1886 r.³⁶. Na zewnątrz numeru pułku znajdują się cztery scenki z życia rezerwisty.

Porcelanowa butelka na trunek jest chroniona białą metalową obwódką. Natomiast zakrętka przedstawia motyw orla i mogła służyć jako kubek. „Manierki” rezerwistów miały różne wzory, ale były szablonowe. Ta działdowska jest okrągła i płaska jak piersiówka. Wykonano ją z fajansu, ozdoby zostały prawdopodobnie naniesione na specjalne zamówienie. „Manierki” tego typu nie były użytkowane w czasie wojny, ale doskonale ukazują estetykę tamtych lat. Niektóre egzemplarze świadczą o tym, że do armii niemieckiej wcielano Polaków³⁷.

Najbardziej poruszające spośród całej wystawy jest miejsce poświęcone obozowi, który Niemcy założyli w mieście podczas okupacji. Bez względu na pełnione funkcje: jeniecki, przejściowy, wychowawczy, karny, przez cały okres jego funkcjonowania nękaną tam i mordowano więźniów³⁸, według szacunków zginęło w nim od 3 do nawet 20 tys. osób³⁹. Szczególnie narażone były osoby najbardziej uświadomione narodowo, czyli duchowieństwo, nauczyciele i działacze społeczni. W działdowskim obozie męczeńską śmierć ponieśli m.in. duchowni płoccy – abp Antoni Julian Nowowiejski i bp Leon Wetmański. Choć podczas okupacji formalnie nim nie był, to po wojnie działdowski ośrodek bywał określany mianem obozu koncentracyjnego⁴⁰. Osoby zajmujące się badaniami nad nim są zgodne, że panowały tam koszmarnie warunki bytowe. Na wystawie stanowisko obozowe, poza wspomnianymi już multimediami, zawiera rzeczy osobiste więźniów, takie jak: fragmenty okularów, fajkę z cybuchem, protezę, krzyżyki i różaniec. Poza tym są tam przedmioty związane z oprawcami, m.in. kajdanki i pejecz byko-

³⁶ F. Skibicki, *Działdowo na starej pocztówce. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione*. Działdowo 2014, s. 118.

³⁷ Ł.J. Hubacz, op. cit., s. 63.

³⁸ T. Szambora, *Monografia Gminy Iłowo-Osada. Białuty wybrane zagadnienia z dziejów: parafii, majątku, wsi, podległych folwarków – Pruski, Dębiny, Sochy i Dźwierznia oraz wsi: Dźwierznia, Szczepka, Napierki, Wola, Dąbrówka, Grabowo, a także okolicznych siedlisk, leśnictwa, cegielni i tartaków w latach 1371–1945*, t. 3, Narzym 2020, s. 360–361.

³⁹ J. Gumkowski, *Obóz hitlerowski w Działdowie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1958, t. 10, s. 87–88; Z. Gertner, *Koszmar: wspomnienia, relacje, dokumenty*, Mława 2003, s. 6.

⁴⁰ M. Przeglętką, *Niemiecki obóz w Działdowie (niem. Soldau) w latach 1940–1945. Nowe ustalenia w świetle dokumentów ze zbiorów niemieckiego Archiwum Federalnego i Archiwum IPN*, [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 2, red. M. Przeglętką, Warszawa 2016, s. 80–81.

wiec. Artefakty pochodzą z badań archeologicznych prowadzonych na ul. Grunwaldzkiej oraz z Działdowskiego Centrum Caritas, które sprawowało opiekę nad budynkami poobozowymi.

Dodatkowym elementem ekspozycji jest od końca 2019 r. kącik poświęcony Emilii Sukertowej-Biedrawinie, która w okresie międzywojennym tworzyła w Działdowie organizacje i instytucje promazurskie, m.in. „Gazetę Mazurską”, „Kalendarz dla Mazurów”, Mazurski Dom Ludowy, Muzeum Mazurskie, a także Państwową Żeńską Szkołę Rolniczą w Malinowie. W miejscu poświęconym działaczce są rzeczy, które do niej należały. W latach 80. XX w. zostały one przekazane przez rodzinę Emilii Sukertowej-Biedrawiny Zespołowi Szkół w Malinowie. A w 2019 r. pozyskało je w depozycie Muzeum Pogranicza w Działdowie. Wśród nich znajdują się odnowione meble, radio, telefon i maszyna do pisania. Poza tym jest tam szereg rzeczy osobistych pisarki, m.in. okulary, rękawiczki, walizka, kapelusze i torebka. Całości dopełniają książki z księgozbioru Emilii Sukertowej-Biedrawiny oraz album ze zdjęciami rodzinnymi⁴¹.

Atutem wystawy „Działdowo – miasto i ludzie dawnego pogranicza” jest jej lokalizacja. Zamek gotycki z okresu krzyżackiego sam w sobie jest bowiem dużą atrakcją dla zwiedzających. Nad piwnicami, w których znajduje się część ekspozycji, rozciągają się charakterystyczne dla stylu gotyckiego sklepienia żebrowo-krzyżowe, z kolei na parterze część pomieszczeń ma nad sobą sklepienia kolebkowe. Najbardziej reprezentatywne jest pierwsze piętro, gdzie mieszczą się kaplica oraz refektarz. Nad obydwoma salami można podziwiać bogato zdobione sklepienia gwiazdiste. Służki sklepień zostały w nich oparte na wspornikach ze sztucznego kamienia – maswerkowych, a w narożach twarzowych. Obie sale ozdobione były barwnymi polichromiami, z których do dziś zachowały się jedynie znikome ślady w refektarzu⁴². Obecnie pomieszczenia te wykorzystywane są do organizowania wystaw czasowych, spotkań z historią, a w przypadku refektarza także sesji rady miasta Działdowo. Zwiedzanie muzeum zwykle kończy się spacerem po krzągankach okalających dziedziniec, skąd można podziwiać panoramę miasta.

Krzysztof Siemianowski

⁴¹ K. Siemianowski, *Kącik Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Muzeum Pogranicza w Działdowie*, „Dzień dobry. Działdowo.pl” 2020, nr 1, s. 12.

⁴² M. Jackiewicz-Garniec, M. Garniec, *Zamki państwa krzyżackiego w dawnych Prusach: Powiśle, Górne Prusy, Warmia, Mazury*, wyd. II, uzupełnione, Olsztyn 2009, s. 109.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Zbiór Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. W przetłumaczonej i zdigitalizowanej wersji, materiały posiada Muzeum Pogranicza w Działdowie, sygn. 162/849.

Archiwum Muzeum Pogranicza w Działdowie, Zabytki Archeologiczne 2014 – K. Grażawski, *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w Działdowie stan. 1B, AZP 35-58/13 na działce nr 1818 w 2014 r.*, sygn. HA. 43.

Archiwum Muzeum Pogranicza w Działdowie, Zabytki Archeologiczne 2015–2016 – K. Grażawski, *Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych przeprowadzonych w Działdowie stan. 1b w 2015 r. przy ul. Mławskiej (nr dz. 1838)*, sygn. HA. 43.

Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, zbiory specjalne: *Emilia Sukertowa-Biedrawina, napisy na kaflach mazurskich*, sygn. PTHR-255.

Wspomnienia, relacje i pamiętniki

Sukertowa-Biedrawina E., *Dawno a niedawno*, Pojezierze, Olsztyn 1965.

Opracowania, monografie i artykuły

Dzieje Działdowa i Działdowszczyzny na przestrzeni wieków. Zbiór studiów, wyd. II, uzupełnione, red. M. Radoch, Działdowo 2020.

Gause F., *Dzieje okręgu i miasta Działdowa*, przeł. M. Szymańska-Jasińska, Działdowo 2015.

Gertner Z., *Koszmar: wspomnienia, relacje, dokumenty*, Mława 2003.

Gomułka I., *Produkcja figurek glinianych koników na Śląsku*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 2014.

Gumkowski J., *Obóz hitlerowski w Działdowie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1958, t. 10.

Hubacz Ł.J., *Wierni towarzysze. Manierki wojskowe z czasów poprzedzających odzyskanie przez Polskę niepodległości*, Węgorzewo 2018.

Idziak W., *Współczesne tendencje w muzealnictwie*, „Zeszyty Historyczne Muzeum PK” 2020, r. 3 nr 1/2019.

Jackiewicz-Garniec M., Garniec M., *Zamki państwa krzyżackiego w dawnych Prusach: Powiśle, Górne Prusy, Warmia, Mazury*, wyd. II, uzupełnione, Olsztyn 2009.

Komitet redakcyjny, „Rocznik Działdowski” 2007, t. 7.

Kultura materialna średniowiecza w Polsce. Materiały ze studenckiej konferencji naukowej Toruń, 24–25 kwietnia 2008 roku, red. P. Kucyper, S. Wadyl, Toruń 2008.

Mackiewicz M., *Nowożytna ceramika artystyczna z badań archeologicznych przy kościele św. Piotra i Pawła na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu*, „Wratislavia Antiqua” 2012, t. 17.

Mroczek I., Bartkowska M., *Kamionkowy puchar z Działdowa*, „Rocznik Działdowski” 2014, t. 9.

Przegiętka M., *Niemiecki obóz w Działdowie (niem. Soldau) w latach 1940–1945. Nowe ustalenia w świetle dokumentów ze zbiorów niemieckiego Archiwum Federalnego i Archiwum IPN, „Polska pod okupacją 1939–1945”*, t. 2.

Siemianowski K., *Kącik Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Muzeum Pogranicza w Działdowie*, „Dzień dobry. Działdowo.pl” 2020, nr 1.

Siemianowski K., *Zamek w Narzymiu miał ogrzewanie hypokaustyczne?*, „Dzień dobry. Działdowo.pl” 2019, nr 8.

Skibicki F., *Działdowo na starej pocztówce*, wydanie drugie poprawione i uzupełnione. Działdowo 2014.

Stephan H. G., *Badania nad ceramiką „grupy Falkego”. Bogato zdobiona gotycka kamionka łżycka i jej środowisko archeologiczno-historyczne*, „Wratislavia Antiqua” 2004, t. 6.

Sukertowa-Biedrawina E., *Kafle mazurskie*, „Ziemia” 1932, r. 17, nr 8–9.

Sukertowa-Biedrawina E., *Napisy polskie na kaflach mazurskich*, „Poradnik Językowy” 1951, z. 10.

Szambora T., *Monografia Gminy Iłowo-Osada. T. 3: Białuty. Wybrane zagadnienia z dziejów: parafii, majątku, wsi, podległych folwarków – Pruski, Dębiny, Sochy i Dźwierznia oraz wsi: Dźwierznia, Szczepka, Napierki, Wola, Dąbrówka, Grabowo, a także okolicznych siedlisk, leśnictwa, cegielni i tartaków w latach 1371–1945*, Narzym 2020.

Internet

<https://www.historisches-museum-bielefeld.de/2017/02/21/objekt-des-monats-februar-2/>.

Digital and traditional aspects of the “Działdowo – town and people of the former border region” exhibition

Keywords

Działdowo, museum, exhibition, display, monument, exhibit, multimedia

Summary

The text aims at presenting both digital and traditional aspects of the “Działdowo – town and people of the former border region” exhibition. The first part of the article introduces basic information about the town’s history and explains the origin of the Działdowo museum name and the exhibition. The second part describes modern elements of the display: touch screens, illuminated models, dummies representing historical figures, as well as films and recordings. Further, selected museum pieces are listed and described. The article shows that modern technologies play an important part in museology and ensure that the expectations of the viewers are met. Nevertheless, it is the collections itself that remain the most important. Museums would lose their soul and distinctiveness without them.

Multimedia- und traditionelle Aspekte der Ausstellung „Soldau – die Stadt und Menschen des ehemaligen Grenzgebietes“

Schlüsselworte

Soldau, Museum, Ausstellung, Denkmal, Ausstellungsstück, Multimedia.

Zusammenfassung

Der Text hat zum Ziel, verschiedene, Multimedia- sowie traditionelle Aspekte der Ausstellung „Soldau – die Stadt und Menschen des ehemaligen Grenzgebietes“ darzustellen. Der Anfang des Artikels enthält Basisinformationen bezüglich der Ortsgeschichte und erklärt die Etymologie des Namens des Museums in Soldau und der besprochenen Ausstellung. Anschließend sind Stände beschrieben, die ein moderner Teil der Ausstellung bilden. Das sind Berührungsbildschirme, beleuchtete Modelle, Mannequins, die historische Gestalten abbilden, Filme und Aufnahmen. Weiter sind ausgewählte Denkmäler aufgezählt und charakterisiert, die zur Ausstellung gehören. Der Artikel zeigt, dass obwohl die modernen Technologien in der Museologie heutzutage einen hohen Stellenwert besitzen und kommen den Erwartungen der Gesellschaft entgegen, ist die wichtige Rolle von Sammlungen nicht zu unterschätzen. Ohne sie würden doch Museen ihre Seele und Besonderheit verlieren.

Мультимедийные и традиционные аспекты выставки «Дзялдово – город и люди бывшего пограничья»

Ключевые слова

Дзялдово, музей, выставка, экспозиция, памятник, экспонат, мультимедиа.

Резюме

Целью настоящей статьи является представление различных аспектов выставки «Дзялдово – город и люди бывшего пограничья» – как мультимедийных, так и традиционных. В начале статьи содержатся основные сведения об истории местности, а также объясняется происхождение названия расположенного в г. Дзялдув музея, а также самой выставки. В дальнейшей части описываются объекты, составляющие современную часть экспозиции, а именно – сенсорные экраны, макеты с подсветкой, манекены, изображающие исторических личностей, а также фильмы и записи. Затем приводится описание и характеристика избранных экспонатов, представленных на выставке. Статья доказывает, что хотя современные технологии, являющиеся ответом на ожидания аудитории, играют важную роль в современном музейном деле, то основополагающим элементом остаются сами собрания. Без них музеи лишились бы своей души и самобытности.

Tadeusz Skoczek

Ks. Ihor Pełechatyj, Włodzimierz Osadczy (red.), *Błogosławiony Męczennik Grzegorz Chomyszyn – biskup stanisławowski. Dwa Królestwa*, Kraków: Wydawnictwo AA, 2017.

Andrzej Nowak, *O historii nie dla idiotów. Rozmowy i przypadki*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2019.

Jerzy S. Łątka, *Bohater na nasze czasy?*, Kraków: Towarzystwo Słowaków w Polsce, 2007.

Jerzy S. Łątka, *Carogrodzki pojedynek*, Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1985.

Janusz Gmitruk, *Na święto czynu chłopskiego w 125-lecie polskiego ruchu ludowego oraz 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej*, Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2020.

Piotr Zychowicz, *Germanofil. Władysław Studnicki – Polak, który chciał sojuszu z III Rzeszą*, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2020.

Stanisław Dziedzic, *Kismet, z Jerzym Łątką rozmawia Tadeusz Skoczek*, Kraków: Oficyna Cracovia, 1996.

Tomasz Piątek, *Macierewicz. Jak to się stało*, Warszawa: Wydawnictwo Arbitror, 2019.

Jerzy S. Łątka, *Pan na Gromniku. Zapomniany galicyjski pozytywista Edward Dzwonkowski*, Kraków: Społeczny Instytut Historii, 1999.

Jerzy S. Łątka, *Oskarżam arcyksięcia Rudolfa*, Kraków: Wydawnictwo Śląsk, 1988.

Mieczysław Paszkiewicz, *Wiersze z Gusen – Pegaz w obozie zagłady*, Lublin; Nałęczów: Akademia Historii i Literatury Polskiej i Słowiańskiej przy Fundacji Willa Polonia, 2007.

Michał Śliwa, *Obcy czy swoi? Z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1997.

Emmanuel Sivan, *Radykalny islam*, Kraków: Libron s.c., 2005.

Władysław Grabski, *Myśli o Rzeczypospolitej. Autonomia, reforma, edukacja obywatelska*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1988.

Andrzej Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1983.

Jan Borkowski (oprac.), *Józef Piłsudski o państwie i armii*, T. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985.

Jan Borkowski (oprac.), *Józef Piłsudski o państwie i armii. W świetle wspomnień i innych dokumentów [aneks]* T. 2, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985.

Anna Żakiewicz, *Tadeusz Brzozowski 1918–1987*, Warszawa: Muzeum Narodowe w Warszawie, 1997.

Paweł Bezak

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-9709-7317

Odznaki (barwy) służb Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1943–1946

Słowa kluczowe

odznaki służb, barwy taktyczne, oznaka, naszywka, emblemat, 2. Korpus Polski, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie

Streszczenie

Artykuł, napisany na podstawie informacji zaczerpniętych z opublikowanych przed niemal półwieczem prac Jana K. Domańskiego, późniejszych opracowań z zakresu dawnej barwy i broni oraz analizy zachowanych obiektów, traktuje o stosunkowo najmniej poznanych oznakach, stosowanych w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie od końca 1943 r. Stanowi też próbę podsumowania dotychczasowego stanu badań i – dalece niestety niepełnej – wiedzy o „odznakach służb” oraz „barwach taktycznych”.

By podjąć rozważania o tytułowych „odznakach służb”, nigdy wcześniej niestosowanych w Wojsku Polskim choćby w zbliżonej formie, należy przede wszystkim przyjrzeć się historii analogicznego rozwiązania zastosowanego nieco wcześniej przez Brytyjczyków. W armii brytyjskiej oznaki określane mianem *Arm of Service Strips* zostały wprowadzone do użytku 18 września 1940 r.¹ Przybrały postać stosunkowo wąskich (1/4 cala), tekstylnych pasków o długości 2 cali, sporządzonych w barwach poszczególnych rodzajów broni i służb. Polecono wówczas naszyć je na rękawy sukiennych bluz mundurowych i płaszczy, poniżej oznak rozpoznawczych poszczególnych wielkich jednostek – dywizji piechoty, korpusów i armii. W wypadku odzieży używanej w krajach o cieplejszym klimacie (Afryka, Azja, Włochy) paski pojawiały się, wraz z oznakami wielkich jednostek, na wsuwkach na naramienniki bądź – zwłaszcza w wypadku większości oficerów – na drelichowych patkach, przypinanych poniżej naramienników². 12 czerwca 1943 r. Brytyjczycy wprowadzili barwne, tekstylne łuczki z nazwami poszczególnych rodzajów broni i służb lub jednostek; jednocześnie stosowane dotychczas – niewielkie – paski pozostawiono w użyciu ze względów ekonomicznych³. Z dostępnych zestawień wynika, że do zakończenia II wojny światowej stosowano w armii brytyjskiej przeszło 20 tego typu oznak, wytwarzanych w kombinacjach kolorystycznych przeznaczonych dla żołnierzy poszczególnych formacji⁴.

Egzemplarze oznak brytyjskich, przechowywane w zbiorach prywatnych i kolekcjach muzealnych, wskazują, iż wykonywano je w kilku odmianach. Najprostsze wycinano z kawałków sukna lub filcu i aplikowano bezpośrednio na rękaw munduru. Część wełnianych oznak podklejano papierem, płótnem lub wełnianą tkaniną w kolorze munduru, inne – naszywano maszy-

¹ ACI 1118 of 1940.

² Patrz np.: Imperial War Museums, nr inw.: INS 3949, INS 5343, INS 6390; *British Battle Insignia (2): 1939–45*, Londyn, 1987. Niekiedy zdarzało się, że na wsuwce udawało się pomieścić zarówno oficerskie oznaki stopni, jak i pojedynczą, tekstylną oznakę.

³ ACI 905 of 1943.

⁴ We wzorniku zatytułowanym *Distinguishing Marks which will be worn on Battle Dress Except by the Brigade of Guards*, sporządzonym do 24 marca 1942 r. (o czym świadczy stosowna odbitka datownika na okładce), zamieszczono próbki 17 wprowadzonych wówczas oznak, z czasem dodając 4 załączniki; nadto, w dwóch wypadkach dokonano w trakcie korzystania z wzornika swoistej aktualizacji – zamiany wklejonych tam wełnianych modeli i opisu barwy tkanin użytych do ich wykonania. Zachowane egzemplarze wskazują też, że np. pierwotny, granatowy pasek Royal Army Ordnance Corps zastąpiono z czasem oznaką czerwono-niebiesko-czerwoną, natomiast żółty pasek Royal Pay Corps – oznaką żółto-niebiesko-żółtą.

nowo na wspomniane podkłady tekstylne. Znane są też paski haftowane ręcznie bądź maszynowo na podkładce z tkaniny mundurowej oraz drukowane na tkaninie bawełnianej. Najrzadziej widuje się paski tkane maszynowo (żakardowo) na wąskiej taśmie koloru khaki oraz malowane farbą olejną na suknie.

Sygnalizowane w tytule artykułu „odznaki służb” Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie były w istocie oznakami o wyglądzie zbliżonym do pokrótce omówionego wyżej rozwiązania brytyjskiego. Nadano im formę barwnych pasków, przeznaczonych do naszywania na rękawy mundurów żołnierzy poszczególnych służb, niezależnie od używanych już przez nich patek lub proporczyków, noszonych na kołnierzach bluz mundurowych i płaszczy. W przeciwieństwie do innych emblematów były zazwyczaj pomijane w literaturze przedmiotu. Jako pierwszy napisał o nich szerzej Jan K. Domański⁵ – muzealnik i autor cyklu znakomitych artykułów, poświęconych oznakom rozpoznawczym Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie⁶; w kraju wspomniano o nich dopiero w opracowaniu z początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia⁷. Dalsze rozważania na ich temat opierają się w znacznej mierze na ustaleniach, poczynionych przed niemal półwieczem przez wspomnianego wyżej badacza (w szczególności zaś – na treści przytoczonych przezeń rozkazów), uzupełnionych różnorodnymi materiałami, opublikowanymi bądź udokumentowanymi przez autora na przestrzeni ostatnich dwóch dziesięcioleci.

⁵ Właśc.: Jan Kazimierz Domański (1901–1976), żołnierz 6. pp Legionów Polskich oraz Wojska Polskiego, w latach międzywojennych, po przejściu do cywila, członek Stowarzyszenia Miłośników Muzeum Wojska w Warszawie, znawca dawnej barwy i broni. Od 2 listopada 1942 r. por. Domański kierował Działem Muzealnym przy Archiwum Armii Polskiej na Wschodzie, a od 24 listopada 1944 r. – analogiczną komórką w Archiwum i Muzeum Polowym nr 1 we Włoszech. Po wojnie był redaktorem „Broni i Barwy”, kierownikiem i kustoszem Polskiego Muzeum w Banknock (Szkocja).

⁶ Patrz: seria artykułów J.K. Domańskiego, zamieszczonych w wydawanym w Wielkiej Brytanii czasopiśmie „Broń i Barwa. Biuletyn Sekcji Muzealnej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Wielkiej Brytanii”. Tematu dotyczą zwłaszcza publikacje z nr.: 12 z roku 1959, 13 z 1960, 15 z 1963, 20 z 1972, 21–22 z 1974/75. Dopełnieniem wspomnianego cyklu są artykuły pióra inż. Krzysztofa Barbarskiego, prezesa Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen Sikorskiego w Londynie w nr. 23 z roku 1978 i w zeszycie specjalnym, opublikowanym w roku 1985.

⁷ S. Komornicki i in., *Wojsko Polskie 1939–1945. Barwa i broń*, Warszawa 1990, s. 302. Pisano tam dosłownie o „naszywkach służbowych”; z kolei K. Filipow i Z. Wawer w *Katalogu oznak rozpoznawczych, odznak honorowych i pamiątkowych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie* na s. 12 wspominali o „oznace w postaci naszywki, wąskiego paska sukiennego”.

Tytułowe emblematy, wzorowane w kształcie i sposobie noszenia na opisanym wyżej rozwiązaniu brytyjskim, zostały wprowadzone rozkazem Dowództwa 2. Korpusu Polskiego z 31 grudnia 1943 r. Generał Władysław Anders polecał wówczas:

ODZNAKA SŁUŻB – NADANIE. Wprowadzam następujące barwy dla służb, a mianowicie:

- a) dla Służby Zaopatrzenia i Transportu kolory błękitny i amarantowy /oparte na kolorach polskiej służby taborowej/
- b) dla Służby Materiałowej kolory czarny, ciemnozielony, czerwonoceglasty /oparte na kolorach polskiej służby uzbrojenia i intendentury/
- c) dla Służby Warsztatowej Elektryczno-Mechanicznej kolory ciemnozielony, pomarańczowy, niebieski /oparte na kolorach artylerii, broni pancernej i łączności/Sposób noszenia. Kolorowe tasiemki sukienne zgodnie z wymiarami jak na rysunku /zał. nr. 1/ nosi się na obu rękawach kurtki sukiennej i płaszcza na wysokości 6 cm poniżej wszycia rękawa⁸.

Barwny rysunek, załączony do przytoczonego wyżej rozkazu, ukazywał prostokątne naszywki długości 45 mm i szerokości 10 mm. Oznaka Służby Zaopatrzenia i Transportu miała pośrodku pionowy pasek szerokości 5 mm, dwie pozostałe zaś podzielono na trzy strefy równej długości⁹.

Warto porównać treść przytoczonego wyżej rozkazu z opisami barw broni i służb, zaczerpniętymi z regulaminów i rozkazów, opublikowanych w latach: 1919, 1927, 1930, 1932 oraz 1941. Taborytom przypisywano wówczas kolejno: patki barwy czekoladowobrązowej z wypustką jasnoniebieską¹⁰; łapki błękitne z wypustką brunatną¹¹; błękitne proporczyki i otoki oraz błękitne lampasy z amarantową wypustką¹²; proporczyki błękitne z paskiem amarantowym¹³; patki jasnoniebieskie z wypustką amarantową¹⁴. Służba uzbrojenia używała kolejno: szmaragdowych łapek z czarnymi wypust-

⁸ Rozkaz dowództwa 2 korpusu nr 26 poz. 293. z 31 grudnia 1943 r.

⁹ Por.: J.K. Domański, *Barwy Służb Wojska. Uzupełnienie do „Przepisu umundurowania wojska poza granicami państwa polskiego”*, „Broń i Barwa”, nr 20, 1972, s. 31–32.

¹⁰ *Przepis ubioru polowego Wojsk Polskich r. 1919*, Warszawa 1920, s. 15.

¹¹ *Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych*, nr 22 z 4 sierpnia 1927 r., poz. 268.

¹² *Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych*, nr 32 z 6 października 1930 r., poz. 381.

¹³ *Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych*, nr 18 z 14 września 1932 r., poz. 228.

¹⁴ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), zespół akt: *Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza*,teczka: *Materiały do Dzienników Rozkazów, XI.1940–XI.1941*, sygn. A.XII.1/15, k. 88.

kami¹⁵ i jasnozielonych patek z czarną wypustką¹⁶. Intendentom przypisywano: patki w kolorze munduru z jasnoniebieską wypustką¹⁷; szafirowe łapki z wiśniową wypustką (dla oficerów) i brunatne łapki z szafirową wypustką (szeregowi)¹⁸; szafirowe łapki z karmazynową wypustką¹⁹. Ciemna zieleń była niezmiennie barwą artylerii od roku 1919²⁰; kolor pomarańczowy przypisano formacjom pancernym w latach: 1927 i 1930²¹; łączność używała w latach 1919–1941 wypustek w różnych odcieniach: od jasnoniebieskiego²² przez chabrowy²³ po niebieski²⁴.

Trzy egzemplarze sukiennych emblematów, wykonanych według rozkazu z końca 1943 r., doskonale widać na fotografii, przedstawiającej jedną z tablic z wzorami oznak Armii Polskiej na Wschodzie, przekazanych 18 maja 1944 r. na ręce dyrektora kairskiego muzeum wojska. Jej reprodukcja znalazła się w jednym z kolejnych tomów monumentalnej pracy Tomasa Zawistowskiego, poświęconej orłom noszonym na nakryciach głowy od roku 1900 po rozwiązanie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie²⁵.

Kolejne trzy przykłady „odznak służb”, również wykonane z barwnego sukna, stanowiły załącznik do pisma Ministerstwa Obrony Narodowej z 29 grudnia 1944 r., skierowanego do Gabinetu Naczelnego Wodza w sprawie ich zatwierdzenia oraz umieszczenia stosownego zapisu w *Dzienniku Rozkazów Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej*. We wspomnianym dokumencie oznakę Służby Zaopatrzenia i Transportu opisano, wbrew intencjom jej projektantów, jako granatowo-czerwoną; także kolory oznaki

¹⁵ *Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych*, nr 22 z 4 sierpnia 1927 r., poz. 268.

¹⁶ IPMS, ibidem.

¹⁷ *Przepis ubioru polowego...*, s. 15.

¹⁸ *Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych*, nr 22 z 4 sierpnia 1927 r., poz. 268.

¹⁹ IPMS, ibidem.

²⁰ *Przepis ubioru polowego...*, s. 13–14.

²¹ Początkowo proporczyków czarno-pomarańczowych, kroju kawalerskiego, używały szwadrony samochodów pancernych, w 1930 r. pomarańczowe dodatki wprowadzono dla czołgów – otoki, lampasy i wypustki; patrz: *Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych*, nr 22 z 4 sierpnia 1927 r., poz. 268 oraz *Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych*, nr 32 z 6 października 1930 r., poz. 381.

²² *Przepis ubioru polowego...*, s. 14–15.

²³ *Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych*, nr 22 z 4 sierpnia 1927 r., poz. 268; *Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych*, nr 32 z 6 października 1930 r., poz. 381.

²⁴ IPMS, ibidem.

²⁵ T. Zawistowski, *Orły do czapek w 2. Korpusie Polskim*, Warszawa 2016, s. 15 n.

Służby Materiałowej nie nawiązywały już do właściwych, przedwojennych barw powiązanych z nią broni i służb. Zaproponowano wówczas noszenie owych emblematów 3 cm poniżej naszywki „POLAND”. Ów wadliwy opis „barw służb wojska” został powielony w *Dzienniku Rozkazów Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej* z 15 lutego 1945 r.²⁶. Nie podano w nim jednak wzorów oznak ani objaśnień dotyczących ich wymiarów i sposobu wykonania²⁷.

Na podstawie wspomnianego wyżej, cokolwiek nieprecyzyjnego zapisu z *Dziennika Rozkazów Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej*, dowództwo Jednostek Wojskowych na Środkowym Wschodzie polecało 4 maja 1945 r.:

Do czasu podania wymiarów naszywek należy je nosić jak w armii brytyjskiej tj. 50 mm długie i 6 mm szerokie²⁸.

Poprawki do zapisów opublikowanych w lutym 1945 r. pojawiły się dopiero po upływie 10 miesięcy. W *Dzienniku Rozkazów Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej* z 15 grudnia 1945 r. podano, iż oznaki Służby Zaopatrzenia i Transportu mają być szafirowe z czerwonym paskiem, Służby Warsztatowo-Naprawczej zaś w – nieumyślnie zmienionych – kolorach: jasnozielonym, pomarańczowym i błękitnym. Ich długość ustalano na 45, szerokość – na 10 mm²⁹.

W prywatnych kolekcjach i w zbiorach placówek muzealnych zachowały się niezbyt liczne oznaki o wyglądzie i wymiarach zbliżonych do podanych w rozkazie Dowództwa 2. Korpusu Polskiego i powtórzonych w *Dzienniku Rozkazów* z grudnia 1945 r. Znane są egzemplarze naszywek Służby Zaopatrzenia i Transportu zszytych z pasków sukna lub z odpowiednio dociętych kawałków cienkich tkanin i wstążek, usztywnione kartonem³⁰. Charakterystyczne dla frontu włoskiego są oznaki tej służby, posklejane z nałożonych na siebie kawałków barwnego plastiku³¹. Emblematy Służby Materiałowej wykonywano nie tylko z sukna, ale także z trójbarwnej, rypsowej ta-

²⁶ Dz. Rozk. NW i MON nr 1 z 15 lutego 1945 r.

²⁷ Por.: J.K. Domański, *Barwy Służb Wojska...*

²⁸ Rozkaz Dowództwa J.W.S.W. nr 64 p. 7. z 4 maja 1945 r.

²⁹ Dz. Rozk. NW i MON, nr 5, poz. 83. z 15 grudnia 1945 r.; por.: J.K. Domański, *Barwy Służb Wojska...*

³⁰ Zbiory prywatne; M.J. Jaworski, album *2 Korpus Polski. Insygnia*, Olsztyn 2011.

³¹ Zbiory prywatne; B. Wojciechowski, Z. Sawicki, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1947. Pamiątki*, Gdynia–Warszawa 2009, s. 363; T. Zawistowski, *Orły do czapek w 2. Korpusie Polskim*, Warszawa 2016, s. 189, fot. 303.

śmy o splocie typowym dla wstążek orderowych. Zachowane modele sposobu ich noszenia świadczą o naszywaniu wspomnianych pasków na rękawy w sposób brytyjski – w układzie „lustrzanym”³². Jak podawał przywoływany już wyżej Jan K. Domański, w 2. Korpusie Polskim używano również „odznak służb” wycinanych z blachy aluminiowej, pokrywanej barwnym lakierem³³; nie znamy niestety sposobu ich mocowania, choć w tej postaci najprawdopodobniej naszywano je na mundur przez otworki wywiercone na krawędzi³⁴.

Rozkaz Dowództwa 2. Korpusu Polskiego z 6 lutego 1946 r. zmieniał dotychczasowe wymiary oznak poszczególnych służb oraz barwy przypisane Służbie Warsztatowo-Naprawczej. Od tej pory ich żołnierze mieli nosić oznaki dotychczasowej długości, zwężone jednak do 6 mm. przypisano wówczas emblematy niebiesko-żółto-czerwone, a więc nawiązujące do symboliki analogicznej służby brytyjskiej – REME³⁵. Równocześnie wprowadzono dodatkowe oznaki w formie pasków szerokości 4 mm, przeznaczone dla poszczególnych specjalności wspomnianej wyżej służby. Należało nosić je 2 mm poniżej trójbarwnej naszywki. Dział motorowy otrzymał wówczas pasek pomarańczowy, dział uzbrojenia – zielony, dział napraw radio – niebieski, dział ratownictwa – czerwony, dział rzemieślniczy – czarny, a sztaby i dowództwa – białe. Żołnierze Służby Warsztatowo-Naprawczej bez specjalności nosili jedynie – na obu rękawach – trójbarwną naszywkę, nakładaną 1 cm poniżej oznaki „POLAND”³⁶.

Jak podawał J. Domański, obok przepisowych emblematów tekstylnych, we Włoszech wykonywano mosiężne „korytka” przepisowej długości oraz szerokości 5 i 3 mm, wykładane kawałkami mas plastycznych w barwach Służby Warsztatowo-Naprawczej i jej poszczególnych specjalności³⁷. Znały się też oznaki w barwach REME, ręcznie haftowane na skrawkach sukna mundurowego niemi i kordonkiem w różnych odcieniach, malowane na blasze, wreszcie – sklepane z kawałków barwnego tworzywa³⁸.

³² Egzemplarze pojawiające się w zbiorach pamiątek PSZ oferowanych na aukcjach w Wielkiej Brytanii i Kanadzie.

³³ J.K. Domański, *Barwy Służb Wojska...*

³⁴ Względnie do aluminiowych oznak nitowano zapięcie – uszka, zaginane blaszki – przed ich pomalowaniem.

³⁵ Przy czym, podobnie jak w wypadku oznak brytyjskich, kolor niebieski zawsze miał znajdować się z przodu rękawa.

³⁶ Rozkaz Dowództwa 2. Korpusu Polskiego nr 14 p. 93 z 6 lutego 1946 r.

³⁷ J.K. Domański, *Barwy Służb Wojska...*

³⁸ Zbiory prywatne; B. Wojciechowski, Z. Sawicki, *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 207 i 252.

Najprawdopodobniej jeszcze w grudniu 1943 r., równolegle do wyżej opisanych „odznak służb”, w 2. Brygadzie Pancerniej wprowadzono – wewnętrznym rozkazem lub zarządzeniem – „barwy taktyczne”, przypisane dowództwu i poszczególnym jej pułkom. Przybrały one postać wąskiego, sukienego paska, noszonego bezpośrednio pod oznaką rozpoznawczą jednostki³⁹. Białą naszywkę przeznaczono dla dowództwa, czerwoną – dla 4. Pułku Pancernego, żółtą – dla 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, a niebieską – dla 6. Pułku Pancernego „Dzieci Lwowskich”⁴⁰.

23 października 1944 r. brygadę rozwinęto – z zachowaniem dotychczasowej numeracji poszczególnych jej oddziałów – do szerebła dywizji. Od 16 czerwca 1945 r. 2. Dywizja Pancerna używała miana wyróżniającego „Warszawska”⁴¹. Rozmiar znakomitej większości oznak, używanych w brygadzie (a następnie – w dywizji), starano się dostosować do szerokości „ramienia pancernego”⁴².

O ile dotychczas stosowane oznaki poszczególnych pułków, współtworzących 2. Brygadę Pancerną, pozostały bez zmian, to kolor biały przypisano teraz Pułkowi Ułanów Karpackich⁴³. Wśród innych, zachowanych „barw taktycznych” znalazły się egzemplarze oznak⁴⁴: piechoty 2. WDP (naszywka żółto-granatowa, niekiedy nakładana odwrotnie), 2. Batalionu Saperów (naszywka czerwono-czarna), 2. Batalionu Łączności (naszywka niebiesko-czarna), 2. Pułku Artylerii Przeciwpancernej (naszywka pomarańczowo-ciemnozielona), 2. Pułku Artylerii Przeciwlotniczej Lekkiej (naszywka żółto-ciemnozielona), oddziałów sanitarnych 2. WDP (naszywka wiśniowo-granatowa, niekiedy noszona odwrotnie) i 9. Wysuniętego Szwadronu Czołgów Zapasowych (naszywka czarna z pionowym, pomarańczowym paskiem). Czarno-pomarańczowej naszywki z poziomo dzielonej, rypso-

³⁹ Projekt oznaki przesłano dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie 18 listopada 1943 r., zatwierdzenie i zgoda na jej użycie wyszły zaś 11 grudnia tegoż roku; por.: Jan. K. Domański, *Oznaki rozpoznawcze...*

⁴⁰ J.K. Domański, *Uzupełnienia i sprostowania c.d. do nr. 20*, „Broń i Barwa”, nr 20, 1972, s. 60; B. Wojciechowski, Z. Sawicki, *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 362; M. Jaworski, *2 Korpus...*; zbiory prywatne.

⁴¹ Zatwierdzonej przez dowódcę korpusu 26 października 1945 r.

⁴² Por.: J.K. Domański, *Uzupełnienia i sprostowania...*

⁴³ S. Komornicki i in., *Wojsko Polskie...*, s. 302; B. Wojciechowski, Z. Sawicki, *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 342; Krzysztof Filipow, Zbigniew Wawer, *Katalog oznak rozpoznawczych, odznak honorowych i pamiątkowych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, Białystok 1990, s. 12.

⁴⁴ Zbiory prywatne; M. Jaworski, *2 Korpus...*; B. Wojciechowski, Z. Sawicki, *Polskie Siły Zbrojne...*, ss. 341, 350, 357, 368, 392, 398 i 400.

wej taśmy⁴⁵ używał prawdopodobnie 7. Pułk Pancerny, w połowie kwietnia 1945 r. włączony w skład jednostki. Zaobserwowana na rynku antykwarycznym oznaka czarno-czerwona (przyszyta odwrotnie niż „pasek” 2. Batalionu Saperów) mogła – hipotetycznie – pojawić się na mundurach 7. Pułku Artylerii Konnej. Skoro biały pasek, używany wcześniej przez dowództwo brygady, przypisano Ułanom Karpackim, zaistniała potrzeba wprowadzenia nowych oznak. Jednolitą, czarną naszywkę przeznaczono najprawdopodobniej dla dowództwa dywizji, a ciemnozieloną – dla kwatery głównej 2. Brygady Pancernej⁴⁶.

Żołnierze poszczególnych służb 2. WDP, wzorem kolegów z innych oddziałów 2. Korpusu Polskiego, nosili przypisane im oznaki. Podobnie jednak jak w wypadku „barw taktycznych”, umieszczali je poniżej oznaki swojej jednostki⁴⁷. Służba Zaopatrzenia i Transportu 2. WDP używała oznak w przepisowych barwach, przystosowanych do szerokości oznaki dywizyjnej, zaś Służba Warsztatowo-Naprawcza nosiła do lutego 1946 r. podobne oznaki trójkolorowe: zielono-pomarańczowo-niebieskie⁴⁸. W lutym 1946 r., podobnie jak w całym korpusie, zastąpiono je emblematami w barwach REME, uzupełnianymi w razie potrzeby stosowną oznaką specjalności.

Zachowane eksponaty wskazują, że „barwy taktyczne” i „odnaki służb” 2. WDP noszono zwykle tylko na lewym ramieniu, pod oznaką jednostki; wyjątkiem bywały jedynie emblematy Służby Warsztatowo-Naprawczej⁴⁹.

Znane są stosunkowo liczne odmiany wyżej omawianych oznak 2. BP i 2. WDP. Znalazły się wśród nich paski tekstylne – haftowane, zszywane z kawałków dostępnych wówczas tkanin i taśm odpowiednich kolorów, jak również plastikowe – naszywane, klejone lub osadzone w oprawie z cienkiej blaszki, a nawet wykrawane z kawałków metalu i malowane w odpowiednie barwy. Jan K. Domański podawał w swoim artykule wymiary oznak plasti-

⁴⁵ Widoczna na fotografii podchorążego 2. BP lub 2. DP, wykonanej najprawdopodobniej wiosną 1945 r. (na porę roku wskazują kwitnące drzewa owocowe, na datę roczną – pozostałe oznaki baretki odznaczeń na mundurze), ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 3/24/0/-/336 (dawna sygn. 24–336).

⁴⁶ Na co zdają się wskazywać podobne barwy ich proporczyków.

⁴⁷ Ten sposób noszenia potwierdzał szef dywizyjnej służby materiałowej; patrz: pismo szefostwa sł. mat. 2 warsz. D.P., L. dz. 4/MAT/46 z 20 maja 46.

⁴⁸ Wbrew niemal powszechnie przyjętej praktyce, szef służby materiałowej 2. WDP, podając 20 maja 1946 r. kolory naszywek podległych sobie jednostek, zilustrował je rysunkiem oznaki o – nieaktualnych od przeszło kwartału – wymiarach 45 × 10 mm; patrz: jak wyżej.

⁴⁹ Zbiory prywatne; M. Jaworski, *2 Korpus...*; B. Wojciechowski, Z. Sawicki, *Polskie Siły Zbrojne...*, ss. 341, 350, 357, 368, 392, 398 i 400.

kowych, osadzanych w blaszanych „korytkach”: trójkolorowy znak Służby Warsztatowo-Naprawczej miał 70 mm długości i 5 mm szerokość, zaś znak specjalności w ramach tejże – wymiary odpowiednio 70 i 3 mm⁵⁰.

Warto wspomnieć też o grupie „barw taktycznych” 2. WDP, nieznajdujących dotychczas potwierdzenia w ikonografii, fotografiach archiwalnych, wreszcie – w opracowanych zbiorach pamiątek po żołnierzach PSZ. Na planszy, zawierającej oryginalne oraz zrekonstruowane emblematy 2. WDP, zlicytowanej kilkanaście lat temu przez jeden z brytyjskich domów aukcyjnych, znalazły się oznaki jej poszczególnych oddziałów, pododdziałów i służb. Sąd Polowy używać miał naszywki malinowej, duszpasterstwo – fioletowej, żandarmeria zaś – żółto-czerwonej. Odwrócone barwy pojawiły się tam w wypadku rzekomych oznak: 16. (8.) Pułku Artylerii Lekkiej – ciemnozielono-czarnej oraz 2. Batalionu Komandosów Zmotoryzowanych – granatowo-zielonej⁵¹. Także zrekonstruowana tam oznaka 9., 19. i 28. Kompanii Transportowych, nawiązująca do barw ich proporczyków, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zachowanymi – i używanymi faktycznie – oznakami Służby Transportu i Zaopatrzenia 2. WDP.

Powyższe rozważania zdecydowanie nie wyczerpują tematyki przywołanych w kolejnych ustępach „odznak służb” i „barw taktycznych”, noszonych od końca 1943 r. w części jednostek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Dalszych badań wymagają zwłaszcza zagadnienia związane z oznakami, noszonymi w oddziałach i pododdziałach 2. Warszawskiej Dywizji Pancernej. Wiadomo, że część z nich, odziedziczona po 2. Brygadzie Pancernej, nawiązywała do tradycyjnych barw stosowanych w armii Królestwa Polskiego dla oznaczania kolejnych pułków w dywizjach⁵². Inne miały wynikać z barw broni i służb, obowiązujących w PSZ, względnie – z kolorystyki proporczyków wprowadzanych w poszczególnych jednostkach dywizji. Wciąż jednak brak stosownych materiałów referencyjnych pozwalających ściśle ustalić rzeczywistą ilość ich odmian.

Paweł Bezak

⁵⁰ J.K. Domański, *Uzupełnienia i sprostowania...*

⁵¹ O tych ostatnich wiadomo, że w nawiązaniu do tradycji 1. Samodzielnej Kompanii Commando – mimo przekształcenia jej w listopadzie 1944 r. w dywizyjny batalion piechoty zmotoryzowanej – nadal używali oznak brytyjskich *combined operations*, a oznaki korpusne (i dywizyjne) nałożyli dopiero w momencie przeniesienia do Wielkiej Brytanii; patrz: J.K. Domański, *Oznaki rozpoznawcze w polskich siłach zbrojnych poza granicami kraju w drugiej wojnie światowej c.d. Oznaki rozpoznawcze oddziałów dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie i dowództwa 2 korpusu*, „Broń i Barwa”, nr 20, 1972, s. 18–19.

⁵² Por. Z. Żygulski (jun.), H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy*, Kraków, 1988,

Bibliografia

Distinguishing Marks which will be worn on Battle Dress Except by the Brigade of Guards, b.m. [Wielka Brytania], 1942.

Domański J.K., *Barwy Służb Wojska. Uzupełnienie do „Przepisu umundurowania wojska poza granicami państwa polskiego*, „Broń i Barwa”, nr 20, 1972.

Domański J.K., *Oznaki rozpoznawcze w polskich siłach zbrojnych poza granicami kraju w drugiej wojnie światowej c.d. Oznaki rozpoznawcze oddziałów dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie i dowództwa 2 korpusu*, „Broń i Barwa”, nr 20, 1972.

Domański J.K., *Uzupełnienia i sprostowania c.d. do nr. 20*, „Broń i Barwa”, nr 20, 1972.

Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych, nr 22 z 4 sierpnia 1927 r.

Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych, nr 32 z 6 października 1930 r.

Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych, nr 18 z 14 września 1932 r.

Filipow K., Wawer Z., *Katalog oznak rozpoznawczych, odznak honorowych i pamiątkowych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, Białystok 1990.

Jaworski M.J., *2 Korpus Polski. Insygnia*, Olsztyn 2011.

Komornicki S. i in., *Wojsko Polskie 1939–1945. Barwa i broń*, Warszawa 1990.

Materiały do Dzienników Rozkazów, XI. 1940 – XI. 1941, [w:] *Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, sygn. A.XII.1/15.

Przepis ubioru polowego Wojsk Polskich r. 1919, Warszawa 1920.

Wojciechowski, B., Sawicki Z., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1947. Pamiątki*, Gdynia–Warszawa 2009.

Zawistowski T., *Orły do czapek w 2. Korpusie Polskim*, Warszawa 2016.

Żygulski Z. (jun.), Wielecki H., *Polski mundur wojskowy*, Kraków 1988.

Branch insignia (colors) of the Polish Armed Forces in the West in the years 1943 to 1946

Keywords

Branch insignia, military colors, arm badge, patch, emblem, 2nd Polish Corps, Polish Armed Forces in the West

Summary

The article, created based on the information from the works by Jan K. Domański, published almost fifty years ago, later studies of former weapons and color scheme, and the analysis of preserved items, addresses relatively the least known of arm badges used in the Polish Armed Forces since the end of 1943. It is also an attempt to summarize past research and, regrettably incomplete, knowledge about the “branch insignia” and “military colors”.

Abzeichen (Farben) der Polnischen Streitkräfte im Westen in den Jahren 1943–1946

Schlüsselworte

Grundzeichen der Streitkräfte, taktische Farben, Zeichen, Aufnäher, Emblem, 2. Polnische Korps, Polnische Streitkräfte im Westen

Zusammenfassung

Der Artikel wurde auf der Grundlage von Informationen aus den vor einem halben Jahrhundert veröffentlichten Werken von Jan K. Domański, späteren Bearbeitungen über die früheren Farben und Waffen und Analyse von erhaltenen Objekte verfasst. Er handelt von relativ wenigst bekannten Abzeichen, die in den Polnischen Streitkräften im Westen seit Ende 1943 verwendet waren. Er gilt auch als ein Versuch, den bisherigen Forschungsstand und leider unvollständiges Wissen über die Grundzeichen der Streitkräfte und taktische Farben zusammenzufassen.

Опознавательные знаки (цвета) служб Польских вооруженных сил на Западе в 1943–1946 гг.

Ключевые слова

Опознавательные знаки служб, цветовое кодирование, значок, шеврон, эмблема, 2-й Польский корпус, Польские вооруженные силы на Западе

Резюме

Содержание статьи опирается на сведения, почерпнутые из трудов Яна К. Доманьского, опубликованных около полувека назад, а также более поздних работ, посвященных истории военной расцветки и оружия, а также анализ сохранившихся объектов. В ней говорится об относительно наименее известных эмблемах, используемых в Польских вооруженных силах на Западе с конца 1943 г. В статье предпринимается также попытка подвести итог состояния исследований, а также констатируется факт, что в сведениях о военных опознавательных знаках и цветовом кодировании существует множество пробелов.

Tomasz Suma

Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu

ORCID: 0000-0002-0193-0838

Ekspozycje stałe w przedwojennym Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie

Słowa kluczowe

Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Warszawa, muzeum pocztowe, Ministerstwo Pocht i Telegrafów, muzealnictwo, wystawiennictwo, Legiony Polskie, filatelistyka, historia poczty, polska poczta

Streszczenie

Artykuł omawia metody wystawiennicze przedwojennego Muzeum Poczty i Telekomunikacji, które mieściło się w Warszawie. Na podstawie ówczesnej prasy oraz dokumentacji fotograficznej omówiono wszystkie wystawy stałe organizowane w muzeum w latach 1921–1939. Przybliżono dzieje muzeum ze szczególnym uwzględnieniem starań podejmowanych w kierunku zwiększenia powierzchni wystawienniczych, a także historię i zawartość zbiorów przedwojennego muzeum.

Muzeum Poczty i Telekomunikacji, mieszczące się dzisiaj we Wrocławiu, zostało założone w 1921 r. w Warszawie i tam pozostawało aż do roku 1950. Dwukrotnie zamykane w roku 1940 i 1950, reaktywowane zostało decyzją władz państwowych (Uchwała nr 75/56 z dnia 4 lutego 1956 r. Prezydium Rządu oraz Zarządzenie Ministra Łączności nr 100 z dnia 4 lutego 1956 r.), nową siedzibę muzeum wyznaczono zaś we Wrocławiu. Od tej pory niezmiennie funkcjonuje w lokalizacji przy ul. Zygmunta Krasińskiego 1, w przedwojennym gmachu pocztowym.

Data założenia muzeum odwołuje się do roku założenia w Warszawie muzeum resortowego podległego Ministerstwu Poczty i Telegrafów i działającego w ramach jego schematu organizacji wewnętrznej. W oficjalnej dokumentacji Ministerstwa Poczty i Telegrafów muzeum funkcjonowało pod nazwą Stanowiska do spraw Muzeum Pocztowo-Telegraficznego w Ministerstwie Poczty i Telegrafów, organizacyjnie zaś przyporządkowane było do Wydziału Materiałów Poczтовых w Departamencie Gospodarczym Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Pierwotną nazwę muzeum zmieniono po raz pierwszy w 1930 r. (po usamodzielnieniu się jednostki i nadaniu jej statusu placówki muzealnej) na Muzeum Pocztowo-Telegraficzne, i po raz drugi w kwietniu 1932 r. – na Muzeum Poczty i Telekomunikacji¹, która to nazwa funkcjonuje do dzisiaj.

Początkowe funkcjonowanie muzeum w ramach resortu poczty i telegrafów wpływało niekorzystnie na udostępnianie zbiorów publiczności. Przez szereg lat była to wewnętrzna jednostka resortowa, która praktycznie nie istniała w życiu społecznym i kulturalnym Warszawy. Musiały upłynąć lata, zanim muzeum, będące jednym z wydziałów ministerialnych, stanie się samodzielną instytucją kulturalną, i kolejne lata, by zbiory mogły zostać udostępnione publiczności. W początkowych latach istnienia placówki w żaden sposób nie można więc określić muzeum pocztowego mianem publicznego czy otwartego. Można zaryzykować stwierdzenie, że koncepcja utworzenia muzeum gromadzącego pamiątki z przeszłości polskiej ordynacji pocztowej była bardziej inicjatywą prywatnych pasjonatów aniżeli potrzebą resortu poczty i telegrafów. I choć koncepcja utworzenia resortowej placówki muzealnej nie była w okresie po zakończeniu wojny 1914–1918 czymś wyjątkowym i niepowtarzalnym, a muzeum pocztowe wpisywało się w pojawiający się już trend, w pierwszym dziesięcioleciu od zakończenia działań wojennych w Warszawie istniały bowiem podobne placówki, jak choćby muzeum mennicze (utworzone przy Mennicy Państwowej i przekształcone w 1924 r.

¹ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów, 1932, nr 15, poz. 101 i 102.

w Gabinet Numizmatyczny Mennicy Polskiej) czy Muzeum Policji Państwowej (utworzone w 1919 r. z inicjatywy Komendy Głównej Policji Państwowej) – jednak zasadniczą rolę w jego tworzeniu odegrały indywidualne jednostki realizujące koncepcję resortu. Początkowo też na koncepcji resortowej zakończyły się działania ministerstwa. Ten stan zmieniał się sukcesywnie w miarę upływu czasu i powiększania się zbiorów muzealnych. Brak przeznaczenia oddzielnego funduszu muzealnego i brak odpowiedniego lokalu na przechowywanie zbiorów zgodnego ze standardami muzealnymi uniemożliwiały jego rozwój i wystawiennictwo. Z tego też powodu trudnością stawała się kwestia dostępności zbiorów dla publiczności. Poza nielicznym gronem specjalistów, filatelistów, którzy mogli skorzystać ze zbiorów, szerszej grupie odbiorców zasoby muzeum nie były znane.

Pierwsza siedziba muzeum mieściła się w gmachu Poczty Głównej w Warszawie przy placu Napoleona 8. Na potrzeby muzeum przeznaczono najpierw antresolę jednego pomieszczenia administracyjnego, z czasem zaś dwa niewielkie wnętrza w Głównej Składnicy Materiałów Pocztowych, a samo muzeum otrzymało skromny budżet w wysokości 2000 zł rocznie na zakup niezbędnego wyposażenia muzealnego, szaf i gablot². W styczniu 1927 r. Muzeum zostało przeniesione do nowej siedziby w budynku przy ul. Wierzbowej 11 w Warszawie, gdzie otrzymało ośmiopokojowy lokal o powierzchni 300 m². Wydarzenie to dało realne szanse na publiczne udostępnienie zbiorów muzealnych i po raz pierwszy od powstania muzeum zapowiedziano upowszechnienie jego zbiorów zwiedzającym³. Zatwierdzony wówczas preliminarz budżetowy na wydatki muzeum zwiększał oprócz tego dotację dla muzeum do 25 000 zł rocznie i umożliwił tym samym zakup niezbędnego wyposażenia oraz brakujących urządzeń.

Ostatni raz przed wybuchem wojny muzeum zmieniło siedzibę w kwietniu 1932 r. Wówczas zbiory zostały przeniesione do gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego i Telegraficznego przy zbiegu ulic Nowogrodzkiej 45 – Poznańskiej 29–33 – św. Barbary 2 – jednego z największych budynków użyteczności publicznej przedwojennej Warszawy, wybudowanego w latach 1928–1934. Zwiększono wtedy zasadniczo powierzchnie sal muzealnych, gdyż do swojej dyspozycji muzeum otrzymało kilka sal na piątym i szóstym

² A.B. Piaskowski, *Polskie Muzeum Pocztowe*, „Kurier Filatelistyczny”, 1928, nr 55, s. 60; W. Rajchel, *60 lat Muzeum Poczty*, „Filatelista”, 1981, nr 23 (620), s. 592; B. Rejnowski, *Muzeum Poczty i Telekomunikacji. Jubileusz 75-lecia*, „Filatelista”, 1996, nr 5 (883), s. 162.

³ *Przeniesienie Muzeum Poczto-Telegraficznego w Warszawie*, „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny”, 1927, nr 1–2, s. 14.

piętrze o łącznej powierzchni 622,79 m², z czego dwie największe przeznaczone zostały do urządzenia stałych wystaw. Na piętrze piątym urządzono ekspozycję filatelistyczną, ulokowano zbiory bibliofilskie oraz sekretariat. Na szóstym zaś znajdował się dział historii poczty, biblioteka i magazyn znaczków. Zapowiedziano również, że po uporządkowaniu zbiorów muzeum zostanie udostępnione publiczności, do tego czasu spełniać zaś będzie jedynie rolę placówki naukowej i doradczej dla badaczy dziejów poczty oraz filatelistów.

Powyższe czynniki i trudności w uzyskaniu wystarczającej powierzchni muzealnej przez szereg lat miały decydujący wpływ na organizowanie wystaw w samym muzeum. Zauważyć należy, że przez cały okres międzywojenny muzeum pocztowe nie organizowało wystaw czasowych, które dawałyby odbiorcom możliwość zapoznania się z wybranymi eksponatami czy tematycznymi zespołami zabytków zgromadzonych w placówce – swoje zbiory eksponowało jedynie na krajowych i międzynarodowych wystawach filatelistycznych. Niemniej jednak od 1921 r. niezmiennie żywa była potrzeba organizowania wystaw stałych i udostępniania zbiorów publiczności. Stało się to realne dopiero po zwiększeniu powierzchni muzealnych oraz liczby personelu muzealników, co nie nastąpiło tak szybko, jak tego oczekiwano.

Dla personelu muzeum urządzenie wystawy stałej było ważnym kierunkiem działalności placówki. W tym celu niezbędne było pozyskanie odpowiedniej ilości i jakości eksponatów mogących stanowić stałe ekspozycje. Podkreślić należy, że zbiory muzealne powstały praktycznie wyłącznie z darów. Zanim dokonano oficjalnego powołania placówki, Ministerstwo Poczty i Telegrafów ogłosiło w 1919 r. w Dzienniku Urzędowym odezwę do urzędów pocztowych i społeczeństwa, którą zainicjowało ogólnokrajową akcję zbierania pamiątek związanych z pocztą, telegrafem i telefonem, które miały stać się załącznikiem zbiorów przyszłego muzeum pocztowego⁴. Akcja przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów i trwała jeszcze kilka lat po utworzeniu muzeum. W maju 1921 r., w sprawozdaniu z czynności w okresie od 1 lipca 1920 do 30 kwietnia 1921, Ministerstwo Poczty i Telegrafów pisało, że:

(...) dzięki zabiegom i ofiarności rzesz urzędniczych zdołało Muzeum w krótkim stosunkowo czasie zebrać poważną ilość znaczków pocztowych wszelkiego typu, tak krajowych, jak i zagranicznych, pieczęci i stempli, aparatów telegraficznych i telefonicznych, dzieł i podręczników starych z dziedziny pocztownictwa, planów i rysunków starych urządzeń i budynków pocztowych, różnych emblematów pocztowych etc. Ministerstwo Poczty

⁴ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów, 1919, nr 3, s. 18.

i Telegrafów opracowało już statut dla tego Muzeum, przez co położyło podwaliny pod dalszą budowę tej instytucji, której powolny rozwój obliczony jest na daleką metę; wymagać będzie jeszcze dużego nakładu pracy i kosztów, aby wreszcie stanąć na wysokości zagranicznych muzeów pocztowych⁵.

Dalsze lata przynosiły nowe donacje i systematyczne powiększanie zbiorów i kolekcji muzealnych. Z tych właśnie eksponatów dążono do zorganizowania stałych ekspozycji muzealnych, prezentujących nie tyle działalność muzeum, co dzieje polskiej poczty i telegrafii oraz przede wszystkim rozwoju polskiego znaczka pocztowego, bowiem okres warszawski w dziejach Muzeum Poczty i Telekomunikacji charakteryzuje się położeniem szczególnego nacisku na tę właśnie sferę gromadzenia eksponatów.

Do 1928 r. panująca w muzeum ciasnota uniemożliwiała jakąkolwiek pracę nie tylko inwentaryzacyjną, ale również wystawienniczą. Niemniej jednak dążono do zorganizowania wystawy stałej, a wysiłki personelu muzeum dały pierwszy efekt i 28 marca 1928 r. nastąpiło otwarcie stałej ekspozycji dla publiczności. Zarządzenie o otwarciu muzeum dla zwiedzających wydał Minister Pocht i Telegrafów okólnikiem nr 2062/XI z dnia 19 marca 1928 r.⁶ Na zwiedzanie Muzeum wyznaczono dwa dni w tygodniu (czwartek i niedzielę) w godzinach od 12:00 do 14:00, opłata za wejście wynosiła zaś 50 groszy od osoby, z wyjątkiem uczącej się młodzieży i szeregowych żołnierzy, dla których opłatę ustalono na 20 groszy. Zasady ustalone w 1928 r. obowiązywały przez dziesięć lat i zmienione zostały dopiero 15 czerwca 1938 r. O udostępnieniu zbiorów muzealnych publiczności donosiła również ówczesna prasa⁷.

Tymczasem muzeum nie posiadało jeszcze *de facto* sal wystawowych ani profesjonalnej ekspozycji, jednakże z zasobów muzealnych można było korzystać w celach naukowych, kolekcjonerskich i dydaktycznych. Zorganizowane w muzeum w tym czasie stałe ekspozycje nie miały jednolitej koncepcji i nie stanowiły też jednorodnej wystawy. Była to raczej prezentacja zgromadzonych zabytków, stanowiąca wystrój pomieszczeń muzealnych, jednakże traktowana jako pierwsza stała ekspozycja muzealna. Eksponaty wystawione zostały bez większej selekcji, celem muzealników było zaś zaprezentowanie jak największej liczby zgromadzonych pamiątek. Niemniej

⁵ Sprawozdanie Ministerstwa Pocht i Telegrafów z czynności w okresie od 1 lipca 1920 do 30 kwietnia 1921, Dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Pocht i Telegrafów, 1921, nr 23, s. 15–16.

⁶ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Pocht i Telegrafów, 1928, nr 7, s. 105–106.

⁷ A.B. Piaskowski, op. cit., s. 59.

jednak urządzone pokazy dały początek staraniom o zorganizowanie profesjonalnych sal ekspozycyjnych. W początkowym okresie gromadzenia i tworzenia kolekcji muzealnej zapoznawali się z nią tylko pracownicy muzeum oraz okazjonalnie pracownicy ministerstwa zatrudnieni w gmachu, w którym muzeum było ulokowane. Nie zachowały się do czasów współczesnych żadne relacje osób odwiedzających muzeum w latach 20. czy też jakiegokolwiek wzmianki o korzystaniu ze zbiorów przez osoby prywatne. Pierwsza pisana relacja o wizycie w Muzeum pochodzi dopiero z września 1935 r. W artykule *Co widziałem w Muzeum Poczt i Telekomunikacji w Warszawie*, zamieszczonym w „Ilustrowanych Wiadomościach Filatelistycznych” (1935, nr 46–48, s. 3–6), relacjonował swój pobyt w muzeum Marian Niklewski. Jest to pierwsza relacja z pobytu w muzeum widza zewnętrznego, nie oznacza oczywiście jednak, że od 1921 r. jedyna.

Do czasu przeprowadzki muzeum w 1932 r. do gmachu przy ul. Nowogrodzkiej 45 – Poznańskiej 29–32 – św. Barbary 2 zwiedzających nie mogło być wielu, gdyż ciasne warunki lokalowe uniemożliwiały zarówno prezentację zbiorów, jak i ich udostępnianie w czytelni. Zgodnie z oczekiwaniami sytuacja zmieniła się po zmianie lokalizacji muzeum i otwarciu placówki dla zwiedzających, co też nie nastąpiło od razu w 1932 r. Rok później, w dzień otwarcia, udostępniono zaproszonym gościom stałą ekspozycję piątego i szóstego piętra, na których rozlokowane było muzeum. Od tego momentu zbiory muzeum stały się w pełni dostępne dla zwiedzających. Trudno dzisiaj ustalić, jak wyglądała frekwencja zwiedzających muzeum w latach 1933–1939. Szczegółowe dane nie zachowały się do czasów współczesnych. Nie prowadzono też w okresie międzywojennym statystyki sprzedanych biletów lub pobranych opłat za wejścia. Z informacji ustalonych przez Aleksandra Śnieżkę frekwencja w muzeum w 1937 r. wynosiła 1224 osoby, a w 1938 – 1410 osób.

Wyobrażenie o tym, jak wyglądały stałe ekspozycje w przedwojennym Muzeum Poczty i Telekomunikacji, możemy dziś oprzeć na kilku zachowanych fotografiach wnętrz muzealnych. Zdjęcia zostały opublikowane w ówczesnej prasie branżowej i jednym wydawnictwie zwartym⁸. Kadry z wystaw stałych pochodzą w źródłach z lat 1933 i 1939.

Pierwszym jest fotografia przedstawiająca fragment ekspozycji piątego piętra, ilustrująca artykuł Włodzimierza Polańskiego omawiający zbiory

⁸ „Przegląd Teletechniczny”, 1933, z. 11, s. 394; „Przegląd Pocztowy”, 1933, z. 12, s. 185; *XX lat poczty i telekomunikacji w Polsce niepodległej*, Warszawa 1939, s. 20–21, 172–173.

poczty polowej Legionów Polskich, zamieszczony w dwunastym zeszyście „Przeglądu Poczтового”⁹.



Wystawa Poczty Legionów Polskich. Źródło: „Przegląd Pocztowy” 1933, z. 12, s. 185

Na fotografii rozpoznać można drewniane, oszklone gabloty poziome, ustawione wzdłuż ściany i przedzielone kolumną, na której ustawione zostało popiersie Józefa Piłsudskiego, nad którym z kolei powieszono płaskorzeźbę powiększonej odznaki strzeleckiej Legionów Polskich. Rzeźbę marszałka oraz płaskorzeźbę odznaki wykonał Jan Turczyński, artysta rzeźbiarz zatrudniony w Muzeum Poczty od 1922 r. Nad gablotami na ścianie zawieszono eksponaty oprawione w niewielkie ramki oraz dwa duże portrety wykonane ze znaczków pocztowych: marszałka Józefa Piłsudskiego oraz prezydenta Ignacego Mościckiego (przeniesione tu z innej części ekspozycji). Podobna fotografia z identycznym ujęciem ekspozycji obrazuje inny tekst drukowany pochodzący z 1939 r.¹⁰ Dostrzec można na niej, że wystawa stała nie uległa żadnej zmianie od 1933 roku poza jedną: w 1939 roku cokol, na którym stało wcześniej popiersie Piłsudskiego, teraz stał pusty. Przypuszczalnie usunięcie popiersia nastąpiło w 1935 lub na początku 1936 roku, po śmierci Józefa Piłsudskiego (zm. 12 maja 1935 r.).

⁹ W. Polański, *Zbiory Muzeum Poczty i Telekomunikacji dotyczące poczty polowej i służby łączności Legionów Polskich*, „Przegląd Pocztowy”, 1933, z. 12, s. 185.

¹⁰ *XX lat poczty ...*, s. 21.



Wystawa Poczty Legionów Polskich. Źródło: *XX lat poczty i telekomunikacji w Polsce niepodległej*, Warszawa 1939, s. 21

Podkreślić należy, że wystawa poczty Legionów Polskich była ówczesną wizytówką muzeum i ministerstwa. Składała się z czterech części. Pierwsza obejmowała dotychczasową literaturę dotyczącą legionów oraz legionowej służby łączności. W drugiej przedstawiono fotografie, dokumenty, rozkazy, instrukcje i inne dokumenty historyczne. Trzecia prezentowała znaczki pocztowe o tematyce legionowej przekazane przez darczyńców w latach 1920–1934, czwarta zaś sprzęt łącznościowy Legionów, której ozdobą była kompletna polowa stacja telefoniczna. Szczegółową listę eksponatów składających się na ekspozycję podaje w cytowanym artykule Włodzimierz Polański¹¹. Wystawa została udostępniona publiczności w jeden dzień tygodnia, w niedzielę w godzinach od 11:00 do 13:00¹². Zorganizowanie tej stałej wystawy było ważnym wydarzeniem w działalności wystawienniczej Muzeum

¹¹ W. Polański, *ibid.*, s. 186–190.

¹² A. Łaskiewicz, *Wystawa Poczty Legionowej w Muzeum Pocztownym*, „Ilustrowane Wiadomości Filatelistyczne”, 1934, nr 28, s. 5–6. O wystawie Legionów Polskich zob. też: T. Suma, *Wystawa dziejów poczty Legionów Polskich w przedwojennym Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie*, „Niepodległość i Pamięć”, 2020, nr 1, s. 237–246.

Poczty i Telekomunikacji w Warszawie i stało się możliwe po wydzieleniu w listopadzie 1933 r. z Działu Filatelistycznego specjalnej pracowni Poczty Legionów Polskich 1914–1918, zwanej też Działem Poczty Legionów Polskich. Była ona pierwszą wyodrębnioną pracownią tematyczną w muzeum i do wybuchu wojny – jedyną. Jednakże od razu została urządzona stała wystawa tematyczna, którą udostępniono publiczności. Pracownia powstała z polecenia Ministra Pocht Telegrafów, Emila Kalińskiego (1890–1973)¹³, i była odzwierciedleniem na licznie wpływające do muzeum donacje znaczków, dokumentów i pamiątek po Legionach Polskich oraz służbie łączności legionowej w czasie I wojny światowej. Organizację pracowni powierzono osobiście kustoszowi muzeum Włodzimierzowi Polańskiemu (1878–1944), który w dość szybkim tempie urządził jej ekspozycję dzięki bardzo bogatemu zbiorowi tematycznemu oraz wsparciu ministerstwa, które przekazało gabloty i witryny wystawiennicze. Autorem kompozycji wystawy był artysta Jan Turczyński, również pracownik Muzeum. Powstała wówczas wystawa stała się jednocześnie początkiem większego udostępnienia zbiorów muzealnych publiczności.

Wreszcie doczekaliśmy się uruchomienia niedostępnego przez dłuższy czas dla szerszej publiczności Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie – pisał Jan Witkowski na łamach „Ilustrowanych Wiadomości Filatelistycznych” – a które piszący te słowa miał sposobność obejrzeć w pierwszym dniu otwarcia. Z prawdziwą dumą możemy stwierdzić, że dorobek Muzeum i obecna jego wystawa są wprost wspaniałe. Dotychczas na wystawach filatelistycznych nieliczni tylko wybrańcy mogli podziwiać zaledwie niektóre fragmenty zbiorów muzealnych, dzisiaj natomiast już każdy ma możliwość zapoznania się z całokształtem, w którego skład wchodzi nader ciekawy komplet znaczków polskich, próbnodruków, oryginalnych matryc, oraz zapoczątkowany zbiór znaczków zagranicznych, jako też bogata literatura z działu ściśle pocztowego (nie filatelistycznego) – z bardzo ciekawym działem poczty legionowej¹⁴.

Drugi zestaw zdjęć prezentujących przedwojenne ekspozycje stałe w Muzeum Poczty i Telekomunikacji przedstawia artykuł kustosza muzeum

¹³ Emil Kaliński był w przeszłości m.in. legionistą, co nie było bez znaczenia przy podjęciu inicjatywy utworzenia Pracowni Legionów Polskich w muzeum. W szeregi Legionów Polskich wstąpił w 1914 r., pełniąc funkcję zastępcy szefa łączności w Komendzie Głównej Legionów. Równocześnie był również referentem telefonicznym w Dowództwie I Brygady. Po kryzysie przysięgowym (9 i 11 lipca 1917 r.) pracował zawodowo w Łodzi. W latach 1919–1921 był szefem łączności Frontu Litewsko-Białoruskiego, w Bitwie Warszawskiej (13–25 sierpnia 1920) pełnił zaś funkcję szefa służby łączności sztabu Naczelnego Wodza.

¹⁴ J. Witkowski, *Przechadzka po Muzeum P. i T. w Warszawie*, „Ilustrowane Wiadomości Filatelistyczne”, 1934, nr 28, s. 7. Wystawę otwarto 26 listopada 1933 r.

Włodzimierza Polańskiego, zamieszczony w „Przeglądzie Teletechnicznym” w 1933 r. W opisującym skrótowo dzieje powstania Muzeum i jego czasy współczesne reportażu, zatytułowanym *Muzeum Poczty i Telekomunikacji przy Ministerstwie P. i T.*¹⁵, Polański zilustrował opublikowany tekst dwoma fotografiami: jedna przedstawia szafy przeznaczone do przechowywania zbiorów filatelistycznych¹⁶, druga – fragment stałej wystawy urzędowej również na piątym piętrze. Interesująca dla potrzeb niniejszego artykułu będzie jedynie druga fotografia, na której widzimy sposób eksponowania stałej wystawy zbiorów muzealnych.

Na czterech pionowych drewnianych ściankach działowych (przeznaczonych zapewne do obustronnego eksponowania zbiorów) gęsto rozmieszczono kolekcje graficzne: rozmałą grafikę tematycznie związaną z pocztą, zestawy znaczków pocztowych krajowych, zestawy zagranicznych znaczków oraz historyczne dokumenty pocztowe. Ekspozaty zestawione zostały ciasno obok siebie, na jasnych podkładkach i z niewielkimi kartonikami opisowymi poniżej każdego zabytku. Rozmieszczone ekspozaty w tej części sali pogrupowano, przyjmując kryterium tematyczne, sposób ich prezentacji przypominał zaś ekspozycje wystaw filatelistycznych, w których muzeum wystawiało swoją kolekcję. Z przytoczonego przez W. Polańskiego spisu ekspozycji stałej piątego piętra wynika, że widoczną na zdjęciu ekspozycję uzupełniały jeszcze ekspozaty fotograficzne i obrazy, kolekcja druków płatnych, rysunków i projektów polskich znaczków pocztowych oraz matryce i płyty drukarskie używane do produkcji znaczków. Zapewne przedmioty te rozmieszczone były podobnie jak inne tego rodzaju ekspozaty – w gablotach i pionowych witrynach szklanych.

Trzeci znany dziś zestaw fotografii stałych wystaw Muzeum Poczty i Telekomunikacji pochodzi z 1939 r. Posłużyły one do zilustrowania osiągnięć Ministerstwa Poczty i Telegrafów w okresie międzywojennym opisanych w jubileuszowym opracowaniu działalności poczty i telekomunikacji Dru-

¹⁵ W. Polański, *Muzeum Poczty i Telekomunikacji przy Ministerstwie P. i T.*, „Przegląd Teletechniczny”, 1933, z. 11, s. 393–395.

¹⁶ Szafy do przechowywania znaczków wykonano według indywidualnej koncepcji Włodzimierza Polańskiego i Jana Turczyńskiego. Były to obszerne gabloty przedzielone na dwie części. Część górna wyposażona była w wysuwane szklane szuflady, na których umieszczano walory filatelistyczne, dolną zaś część stanowiły wysuwane gabloty. Całość zamykana była jednoskrzydłowymi drzwiczkami. Podobne szafy wykonano do przechowywania map pocztowych. Por. M. Niklewski, *Co widziałem w Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie*, „Ilustrowane Wiadomości Filatelistyczne”, 1935, nr 46–48, s. 4.

giej Rzeczypospolitej¹⁷. Niestety, w tekście publikacji, choć znacząco obszernym, nie poświęcono najmniejszego choćby miejsca opisowi Muzeum Poczty, a jedynie zaprezentowano jego wnętrza jako ilustracje dobrego przykładu dokonania gospodarki materiałowej oraz działu telekomunikacyjnego w ministerstwie. Niemniej jednak stanowi on dla współczesnego historyka ważne źródło ikonograficzne do dziejów Muzeum Poczty i Telekomunikacji. W publikacji przedstawiono cztery fotografie: dwie z ekspozycji piątego piętra i dwie z piętra szóstego.

Wystawy piętra piątego, czyli Działu Historycznego oraz Pocztowego, zaprezentowane zostały w dwóch kadrach: pierwszym ukazującym stałą wystawę poczty polowej Legionów Polskich, o której już była mowa wyżej, i drugim – stałą wystawę historyczną prezentowaną w całej swej okazałości.

Dział Historyczny ukazany na fotografii¹⁸ to druga część obszernej sali, w której mieściła się również wystawa Legionów Polskich. Obie ekspozycje stałe oddzielone zostały od siebie poziomymi gablotami oszklonymi, w których umieszczono rzadkie dokumenty odnoszące się do dziejów poczty polskiej sprzed XIX w. Ściana wieńcząca długi ciąg gablot udekorowana była obrazem z 1884 r. *General w podróży* autorstwa Jana Rosena, wokół którego znajdowały się mniejsze eksponaty: fotografia szyldu poczty słonimskiej z XVIII w., dwa oryginalne dokumenty z pieczęciami lakowymi, dwa portrety wykonane ze znaczków pocztowych: marszałka Józefa Piłsudskiego oraz prezydenta Ignacego Mościckiego, poniżej zaś oryginalna grafika litograficzna z ok. 1920 r. *Polski pojazd pocztowy z pierwszej połowy XIX w.* Na ścianie obok zawieszono tableau z fotografiami pracowników Ministerstwa Pocht i Telegrafów z lat 1918–1928. Kompozycję dopełniały dwa wolno stojące popiersia ministrów poczt i telegrafów: Ignacego Boerera (minister w latach 1929–1933) i Emila Kalińskiego (minister w latach 1933–1939), dłuta J. Turczyńskiego. Po lewej stronie gablot mieściła się ekspozycja znaczków krajowych i zagranicznych, uzupełniona matrycami i kliszami do ich produkcji. Eksponaty umieszczone zostały na pionowych drewnianych tablicach wysokości około 2 m i szerokości około 3–3,5 m, ustawionych w dwóch rzędach jedna za drugą i dwóch jedna obok drugiej. Przy każdej ścianie stała pozioma oszklona gablota z cenniejszymi eksponatami. Między ściankami ze znaczkami wstawiono dodatkowe niższe gabloty w kształcie trójkątów, w których wystawiono dokumenty historyczne nawiązujące do dziejów polskiej poczty w XIX i XX w. wraz z rzadkimi koperta-

¹⁷ *XX lat poczty ...*, s. 20–21.

¹⁸ Ibidem, s. 20.

mi i stemplami pocztowymi. Ekspozycja ta została zaaranżowana w sposób tradycyjny i odpowiadała konwencji wystawienniczym znanym jeszcze sprzed Wielkiej Wojny (1914–1918).



Sala z ekspozycją Działu Historycznego. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-K-440-2, oraz *XX lat poczty i telekomunikacji w Polsce niepodległej*, Warszawa 1939, s. 20

Dwie pozostałe fotografie prezentują wygląd działu skrzynek pocztowych oraz działu telekomunikacyjnego¹⁹. Są to dziś jedyne wizerunki tej części wystaw stałych prezentowanych na szóstym piętrze lokalu muzeum. Widzimy na nich bardzo wysokie pomieszczenia o gładkich, jednolitych ścianach, wzdłuż których na specjalnych drewnianych ściankach rozlokowano znaczną część eksponatów. Dla eksponatów gabarytowych i przestrzennych przeznaczono sześciennie i prostopadłościenne pulpity. Na stałej ekspozycji szyldów i skrzynek pocztowych starano się zaprezentować niemal wszystkie eksponaty zgromadzone w muzeum. Rekwizyty podzielone były według okresów historycznych, z których najstarszy eksponat pochodził z XVIII w. (szyld poczty w Słonimiu), najwcześniejszy zaś z okresu lat 30. XX w. Szyldy zawieszono ciasno, jeden obok drugiego, w kilku rzędach. Kompozycję uzupełniał ciąg skrzynek pocztowych polskich i za-

¹⁹ Ibidem, s. 172–173.

granicznych ustawionych wzdłuż wystawy sztyldów, na wysokości kilkunastu centymetrów nad podłogą.

Drugą część wystawy stałej stanowiły eksponaty techniczne i telekomunikacyjne związane z takimi usługami przedsiębiorstwa. Eksponaty stały stłoczone w bliskiej odległości od siebie. Przedmioty pocztowe i teletechniczne prezentowane w tej części wystawy pochodziły głównie z eksponatów przekazanych do muzeum z dwóch poznańskich wystaw: „Powszechnej Wystawy Krajowej” (1929) oraz „Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki” (1930). Fotografia stałej ekspozycji teletechnicznej ukazuje miniaturowe wagony pocztowe, model nowoczesnej sortowni paczek w Warszawie, długi, ciągnący się przez większą część sali model stacji transformatorowej wraz ze słupami telegraficznymi oraz architektoniczny model gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego i Telegraficznego, w którym mieściło się muzeum. Wyraźnym eksponatem jest wykonana z gipsu przez



Sala z ekspozycją Działu Historycznego. Skrzynki i sztyldy pocztowe.

Źródło: *XX lat poczty i telekomunikacji w Polsce niepodległej*, Warszawa 1939, s. 172

J. Turczyńskiego kula ziemską z oznaczeniem międzynarodowych połączeń telekomunikacyjnych Polski. Całość kompozycji uzupełniają oprawione w ramki i zawieszone na ścianach rysunki i wzory środków transportu pocztowego oraz budynków pocztowych, a także mundury pocztowe zawieszone na manekinach.

Opisane wyżej sposoby prezentacji kolekcji Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie spełniały jeden z podstawowych warunków działalności placówki muzealnej, jaką jest upublicznienie zbiorów. Jak wykazano, dążenie do spełnienia tego warunku było w przypadku muzeum drogą niełatwą i osiągnięte zostało dopiero po kilku latach jego działalności. Niemniej jednak wystawy prezentujące zbiory stały się ważnym wydarzeniem i przyczyniły się do prezentowania zbiorów społeczeństwu. Urządzone na początku lat 30. XX w. stałe ekspozycje w Muzeum Poczty i Telekomunikacji przetrwały do 1940 r., kiedy decyzją niemieckich władz Warszawy placówka została zlikwidowana. Były ważną częścią historii poczty i jedyną w Polsce prezentacją dziejów polskiej poczty i telekomunikacji.

Tomasz Suma



Sala z ekspozycją Działu Telekomunikacyjnego. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-K-440-2, oraz *XX Lat Poczty i Telekomunikacji w Polsce niepodległej*, Warszawa 1939, s. 173

Bibliografia

- Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów, 1919, nr 3.
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów, 1928, nr 7.
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów, 1932, nr 15, poz. 101 i 102.
„Filatelista”, 1981, nr 23 (620); 1996, nr 5 (883).
„Ilustrowane Wiadomości Filatelistyczne”, 1934, nr 28.
„Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny”, 1927, nr 1–2.
„Kurier Filatelistyczny”, 1928, nr 55.
„Przegląd Pocztowy”, 1933, z. 12.
„Przegląd Teletechniczny”, 1933, z. 11.
„Przegląd Teletechniczny”, 1933, z. 11.
Łaskiewicz A., *Wystawa Poczty Legionowej w Muzeum Pocztowym*, „Ilustrowane Wiadomości Filatelistyczne”, 1934, nr 28, s. 5–6.
Niklewski M., *Co widziałem w Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie*, „Ilustrowane Wiadomości Filatelistyczne”, 1935, nr 46–48.
Piaskowski A. B., *Polskie Muzeum Pocztowe*, „Kurier Filatelistyczny”, 1928, nr 55.
Polański W., *Muzeum Poczty i Telekomunikacji przy Ministerstwie P. i T.*, „Przegląd Teletechniczny”, 1933, z. 11, s. 393–395.
Polański W., *Zbiory Muzeum Poczty i Telekomunikacji dotyczące poczty polowej i służby łączności Legionów Polskich*, „Przegląd Pocztowy”, 1933, z. 12, s. 182–185.
Przeniesienie Muzeum Poczto-Telegraficznego w Warszawie, „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny”, 1927, nr 1–2, s. 14.
Rajchel W., *60 lat Muzeum Poczty*, „Filatelista”, 1981, nr 23 (620), s. 592.
Rejnowski B., *Muzeum Poczty i Telekomunikacji. Jubileusz 75-lecia*, „Filatelista”, 1996, nr 5 (883), s. 162.
Sprawozdanie Ministerstwa Poczty i Telegrafów z czynności w okresie od 1 lipca 1920 do 30 kwietnia 1921, Dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Poczty i Telegrafów, 1921, nr 23, s. 15–16.
Suma T., *Wystawa dziejów poczty Legionów Polskich w przedwojennym Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie*, „Niepodległość i Pamięć”, 2020, nr 1, s. 237–246.
Witkowski J., *Przechadzka po Muzeum P. i T. w Warszawie*, „Ilustrowane Wiadomości Filatelistyczne”, 1934, nr 28, s. 7.
XX lat poczty i telekomunikacji w Polsce niepodległej, Warszawa 1939, s. 20–21, 172–173.

Permanent exhibitions in the pre-war Postal and Telegraphic Museum in Warsaw

Keywords

Postal and Telegraphic Museum, Warsaw, Postal Museum, Ministry of Posts and Telegraphs, museology, display, Polish Legions, philately, history of the post office, Polish Postal Service

Summary

The article addresses the methods of display in the Postal and Telegraphic Museum situated in pre-war Warsaw. The study of all the exhibitions organized in the museum in the years 1921 to 1939 was based on the contemporary press and photographic documentation. The history of the Museum was presented with particular emphasis on efforts to increase the display space. The article also reveals the history and content of the pre-war museum collections.

Die Dauerausstellungen im Vorkriegsmuseum für Post und Telekommunikation in Warschau

Schlüsselworte

Museum für Post und Telekommunikation, Warschau, Postmuseum, Ministerium für Post- und Telegrafendienste, Museologie, Kunstausstellung, Polnische Legionen, Philatelie, Postgeschichte, Polnische Post

Zusammenfassung

Im Artikel bespricht man die Ausstellungsmethoden des Vorkriegsmuseums für Post und Telekommunikation, das sich in Warschau befand. Auf der Grundlage von damaliger Presse und Fotodokumentation wurden alle Dauerausstellungen besprochen, die im Museum in den Jahren 1921–1939 organisiert wurden. Es wurde versucht, das Schicksal des Museums, im Besonderen die Bemühungen, die Ausstellungsoberfläche zu vergrößern sowie die Geschichte und den Wert der Sammlungen des Vorkriegsmuseums nahezubringen.

Постоянные экспозиции в довоенном Музее почты и электросвязи в Варшаве

Ключевые слова

Музей почты и электросвязи, Варшава, Почтовый музей, Министерство почт и телеграфов, музейное дело, оформление выставок, Польские Легионы, филателия, история почты, Польская почта

Резюме

В статье описывается методика оформления выставок в довоенном варшавском Музее почты и электросвязи. Опираясь на тогдашнюю прессу и фотодокументацию, автор статьи описывает все постоянные экспозиции музея в период с 1921 по 1939 год. Статья знакомит читателя с историей музея, уделяя особое внимание попыткам увеличения экспозиционной площади, а также истории и содержанию фонда довоенного музея.

Agata Brylka-Jesioneł

Maciej Droń

Muzeum Górnośląskie w Bytomiu

Wystawa pt. „Historia plakatem pisana. W 110-lecie Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”

2 lipca 2020 r. w gmachu Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu odbyło się otwarcie wystawy jubileuszowej. Ekspozycję w trzech odsłonach będzie można oglądać do 24 stycznia 2021 r. Celem wystawy jest zaprezentowanie historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu przez pryzmat jednej z najważniejszych jego misji, czyli wystawiennictwa. 110. rocznica utworzenia bytomskiej placówki muzealnej stanowi okazję do przypomnienia najbardziej spektakularnych, a czasem również odrobinę kontrowersyjnych dla współczesnego odbiorcy wystaw stałych, czasowych i objazdowych. Fizycznym śladem przeszłych ekspozycji są zachowane w zbiorach Działu Historii i w archiwum Działu Promocji plakaty i afisze informujące i zapraszające na wystawy muzealne. Najstarszy zachowany plakat pochodzi z czasów początków powojennej działalności muzeum w Bytomiu, czyli z roku 1949. W kolejnych trzech odsłonach zaprezentowane zostaną plakaty najpierw z lat 50. i 60., następnie z lat 70., 80. i 90. XX wieku, na samym końcu zaś te współczesne.

Na wystawie przypomniano różnorodne plakaty i afisze. Ich wygląd był często wyrazem aktualnych trendów w sztukach graficznych. Wiele spośród nich zostały wykonane przez znanych i cenionych artystów grafików. Wśród nich należy tu wymienić: związanego z ASP w Katowicach i organizatora Biennale Plakatu Polskiego w Katowicach Tadeusza Grabowskiego (1929–2020), przedstawiciela tzw. polskiej szkoły plakatu i wykładowcę ASP w Warszawie Józefa Mroszczaka (1910–1975), czy też scenografa w Teatrze Śląskim w Katowicach oraz wykładowcę na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego Zenona Moskwę (1929–1992). Na ekspozycji znajdują się również dużo skromniejsze afisze z czasów PRL-u,

których siła oddziaływania polegała na nośnym i atrakcyjnym tytule wystawy, a także dobrze dobranym foncie, który dodatkowo przyciągał uwagę odbiorcy kolorem. Prezentowane plakaty mogą być również wyznacznikiem kondycji finansowej muzeum w danym czasie. Przykładem tego są afisze odręcznie sporządzane w trudnych latach transformacji systemowej na początku lat 90. XX w. Przełomowe dla plakatu muzealnego było upowszechnienie się na przełomie wieków fotografii cyfrowej. Współczesne plakaty pociągają odbiorcę żywą barwą i różnorodnością środków wyrazu. Zaprezentowanym plakatom towarzyszą fragmenty recenzji wystaw publikowanych na łamach prasy codziennej oraz w oficjalnych dokumentach.

Ekspozycja została wzbogacona o dodatkowe, unikalne eksponaty związane z funkcjonowaniem muzeum w minionych dziesięcioleciach. Pojawiły się niepublikowane wcześniej zdjęcia, prezentujące dawny wystrój muzeum, wygląd wystaw i historyczne wernisaże. Szczególnie interesujące są te ukazujące przedwojenne budynki i wnętrza bytomskiej placówki muzealnej. Zaprezentowanie archiwalnych zdjęć jest pretekstem do przypomnienia sylwetek wielu muzealników, którzy przez lata przyczyniali się do rozwoju Muzeum Górnośląskiego. Ponadto dzięki nim prześledzić można historię technik wystawienniczych.

Dodatkowo z archiwum instytucji zostały wydobyte i umieszczone wśród innych eksponatów oficjalne dokumenty dotyczące funkcjonowania placówki. W gablotach zaprezentowane zostały m.in.: pochodząca z końca lat 40. XX w. księga odwiedzin, katalogi dawnych wystaw, szpule z biletami oraz inne przedmioty związane z muzealną codziennością.

Wyjątkowym eksponatem, a właściwie zespołem eksponatów, jest kamień węgielny obecnego gmachu głównego Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, wzniesionego na przełomie lat 20. i 30. XX wieku na ówczesnym placu Moltkego (dziś Jana III Sobieskiego). Decyzja o jego budowie w pogranicznym Bytomiu, traktowanym jako *sui generis* „okno wystawowe” niemieckiej kultury na Górnym Śląsku, skierowana była głównie do mieszkańców położonego po drugiej stronie ówczesnej granicy państwowej województwa śląskiego. Muzeum miało być niemiecką odpowiedzią na plany rozwoju kulturalnego polskiego Górnego Śląska, śmiało zarysowane i energicznie realizowane przez sanację śląską na czele z wojewodą Michałem Grażyńskim. Brak środków, a takimi dysponowała dzięki autonomii śląskiej strona polska, spowodował, że zdecydowano się na budynek wielofunkcyjny, którego inwestorem była Miejska Kasa Oszczędności w Bytomiu. Dla ówczesnego muzeum miejskiego, któremu wraz ze zmianą siedziby wyznaczono rolę muzeum regionalnego (zmieniając zarazem jego nazwę

na Oberschlesisches Landesmuseum, w dużym modernistycznym gmachu przeznaczono cztery kondygnacje z obszernymi salami ekspozycyjnymi i zapleczem magazynowo-biurowym. Uroczystego wmurowania kamienia węgielnego dokonano 18 czerwca 1929 roku, co szczegółowo zrelacjonowała ówczesna prasa. 3 marca 2020 roku pracownicy Działu Technicznego Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu wymontowali wmurowany w podziemiach budynku granitowy kamień węgielny, za którym znajdowała się szczelnie zamknięta metalowa tuba. Po jej otwarciu w muzealnej pracowni konserwatorskiej stwierdzono, że zawartość dokładnie odpowiada zachowanym relacjom, a stan wszystkich obiektów jest doskonały. Oprócz odręcznie wykaligrafowanego i podpisanego przez uczestników uroczystości (na czele z nadburmistrzem Adolfem Knakrickiem) aktu erekcyjnego, zawierała aktualne wydania gazet, dokumenty dotyczące Miejskiej Kasy Oszczędności, listę członków władz miejskich, plan miasta, wykaz aktualnych cen materiałów budowlanych i produktów spożywczych oraz kopertę z bilonem.

W związku z ograniczeniami konserwatorskimi oryginał aktu erekcyjnego ekspozycyjny był tylko przez kilka dni po otwarciu wystawy, a następnie zastąpiono go kopią. Podobnie kopiami zastąpiono inne dokumenty papierowe stanowiące zawartość tuby. Po zakończeniu wystawy całość zostanie ponownie umieszczona w niszy za powtórnie wmurowanym kamieniem węgielnym, gdzie znajdzie się również dokument upamiętniający otwarcie kamienia węgielnego z okazji 110. rocznicy istnienia w Bytomiu muzeum.

Agata Brylka-Jesioneck, Maciej Droń



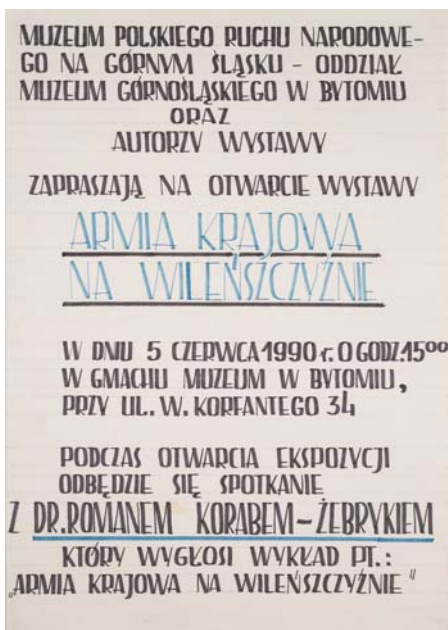
Fragment wystawy czasowej pt. „Powstanie i rozwój życia na ziemi” (1952)



Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod nowy budynek muzeum (18 czerwca 1929)



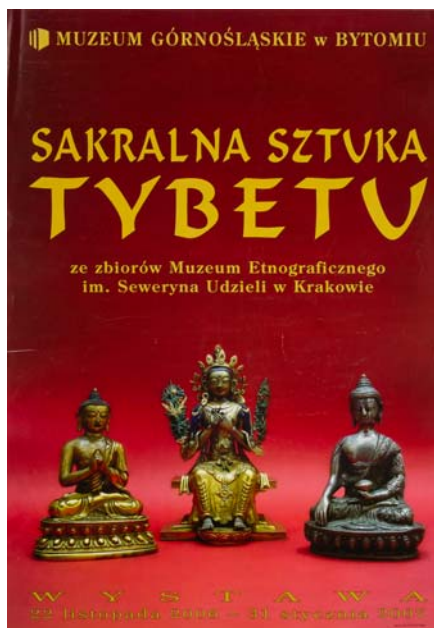
„Wystawa historyczno-społeczna” (1949)



Wystawa pt. „Armia Krajowa na Wileńszczyźnie”
(czerwiec 1990)



Wystawa pt. „Kultura śląska za pierwszych Piastów” (1960)



Wystawa pt. „Sakralna sztuka Tybetu ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie (22 listopada–31 stycznia 2007)



Wystawa z cyklu „Z ekologią na ty” – „Co w budkach piszczy?! (luty–kwiecień 1996)

Adolf Juzwenko

Marcin Hamkało, Małgorzata Orzeł (autorzy tekstu w katalogu), *Rękopis Pana Tadeusza*. Katalog wystawy stałej Muzeum Pana Tadeusza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2018.

Mariusz Urbanek, Małgorzata Preisner-Stokłosa, Mateusz Palka (autorzy wystawy i tekstu katalogu), *Misja: Polska. Jan Nowak-Jeziorański, Władysław Bartoszewski*. Katalog wystawy stałej Muzeum Pana Tadeusza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2018.

Marcin Hamkało (red.), *Interpretacje: Festiwal Tradycji Literackich*, Wrocław: Muzeum Pana Tadeusza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 2018.

Marcin Hamkało (red.), *Prawem naszym – zmartwychwstanie*. Katalog wystawy, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2018.

Eliza Czapska

Eliza Czapska, *Polska Marii Skłodowskiej-Curie = Poland of Maria Skłodowska-Curie = La Pologne de Maria Skłodowska-Curie*, Warszawa: Agencja Reklamowo-Wydawnicza, 2011.

Janusz Żaryn

Jan Żaryn, *Polska wobec Zagłady*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen: Fundacja Obchodów 100. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości, 2019

Wiesław Jan Wysocki, Jan Żaryn, *Cud nad Wisłą 1920–2020*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek, 2020.

Jarosław Szarek

Janina Łada Walicka, kapral II Szwadronu III Dywizjonu Jazd MOAO, „*Ułani! Ułani! Malowane dzieci...*” (przyczynek do dziejów Armii Ochotniczej), Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020.

Kazimierz Konarski, *O uczniu żołnierzu*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020.

Dwa zwycięstwa nad komunizmem, „Biuletyn IPN”, nr 7– 8/2020.

Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020.

Anna Zechenter, *Czerwony marsz na Zachód 1918–1919*, Kraków: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Krakowie, 2020.

Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020.

Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020.

Tomasz Sporyń

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Listy Stefana Paślowskiego do rodziny w czasie służby legionowej na Węgrzech w latach 1914–1915¹

Słowa kluczowe

Stefan Paślowski, Legiony Polskie, listy, Węgry, 3. Pułk Legionów Polskich, Zofia Drexler-Paślowska, Ignacy Drexler

Streszczenie

W pracy zawarte jest opracowanie listów kapitana 3. Pułku Legionów Polskich Stefana Paślowskiego, które pisał do rodziny, a w szczególności do swojej siostry Zofii i jej męża Ignacego Drexlera w latach 1914–1915. Listy mają charakter emocjonalny, a autor opisuje w nich sytuację dotyczącą rozbitcia Legionu Wschodniego, działania oddziałów legionowych na Węgrzech i w Karpatach, pobyt w szpitalu po odniesieniu ran, a także pracę jako komendant Stacji Zbornej Legionów Polskich w Budapeszcie, gdzie m.in. czynnie uczestniczył w organizowaniu wigilii dla legionistów. Większość z dziesięciu listów opatrzonych jest datą i aktualnym miejscem pobytu (Budapeszt, Mszana Dolna i Kraków), te bez informacji o miejscu pobytu były pisane z frontu i szpitali przyfrontowych.

¹ W listach zachowano oryginalną interpunkcję i ortografię.

Generał brygady Wojska Polskiego Stefan Wiktor Paślowski urodził się 25 maja 1885 r. w Warszawie w rodzinie Karola i Marii Litauer. Młodość spędził we Lwowie, gdzie uczęszczał do IV Gimnazjum Klasycznego, zdając tam egzamin dojrzałości, a następnie studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim oraz był prezesem Czytelni Akademickiej².

Działalność niepodległościową rozpoczął w 1905 r. w tajnej międzyzaborowej organizacji „ZET”³, a następnie działał w Związku im. Kilińskiego i Narodowym Związku Robotniczym, prowadząc wśród ludności chłopskiej różne prace oświatowe. W latach 1909–1910 odbył jednoroczną służbę wojskową w armii austro-węgierskiej oraz ukończył szkołę oficerów rezerwy. Od 1908 r. współorganizował Drużyny Bartoszowe, będąc członkiem ich Rady Naczelnej, opracowując regulaminy, instrukcje oraz organizując kursy i szkolenia wojskowe, zwłaszcza wśród młodzieży wiejskiej⁴. Drużyny Bartoszowe, których głównym inicjatorem był Wawrzyniec Dayczak, miały na celu zwiększanie świadomości i poczucia wspólnoty narodowej wśród młodzieży Małopolski Wschodniej. Ponadto celem były szkolenia przysposobienia wojskowego, tak aby na wypadek polskiego zrywu niepodległościowego pozyskać jak najwięcej osób. Drużyny Bartoszowe, których jedną z wiodących osób był Stefan Paślowski, funkcjonowały podobnie jak pozostałe tego typu organizacje, np. Polskie Drużyny Sokole. Tworzyła je głównie lwowska młodzież akademicka oraz młodzież wiejska i w 1914 r. liczyły one już 7 tys. członków⁵.

Po ogłoszeniu przez Austro-Węgry wojskowej mobilizacji w sierpniu 1914 r. Drużyny Bartoszowe weszły w skład Centralnego Komitetu Narodowego i współtworzyły Legion Wschodni. Wśród nich w stopniu porucznika znalazł się Stefan Paślowski, który 10 sierpnia 1914 wstąpił do Legionów. Organizacja Legionu Wschodniego odbywała się w Mszanie Dolnej i tam też podjęto we wrześniu 1914 r. dramatyczną decyzję o rozwiązaniu tej jednostki. Część z żołnierzy, którzy optowali za dalszą walką, utworzyła 3. Pułk Legionów Polskich (3 pp Leg.) składający się z pięciu kompanii (I baon – kompanie 1, 2, 3, IV baon – kompanie 13 i 14). Stefan Paślowski objął 2. kompanię 3. pp Leg., którą stanowili członkowie Polskiego Towa-

² P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 241.

³ Na temat organizacji „ZET” zob. P. Weingertner, *Konspiracja trzech pokoleń. Związek Młodzieży Polskiej „ZET” i ruch zetowy (1886–1996)*, Łódź 2018 r.

⁴ P. Stawecki, *Słownik...*, s. 241–242; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 142.

⁵ Na temat Drużyn Bartoszowych zob. *Drużyny Bartoszowe 1908–1914*, Lwów 1939.

rzystwa Gimnastycznego Sokół ze Śląska Cieszyńskiego, których w liczbie 250 osób przyprowadzili ppor. Jan Łysek i por. Hieronim Przepiliński. Kompanię tę wraz z resztą 3. pp Leg. i 2. pp Leg. skierowano z początkiem października na Węgry w rejon Huszt i Marmaros-Sziget celem obrony granicy węgierskiej⁶. 24 października 1914 Paślawski, dowodząc swoją kompanią, został lekko ranny w rękę w czasie bitwy o Nadworną, w rejonie Bitkowa, gdzie kompania śląska dostała się pod ogień artyleryjski. Nim zdołał się wyleczyć, otrzymał drugie trafienie odłamkiem szrapnelowym w nogę, tym razem bardzo poważne, w czasie bitwy pod Mołotkowem 29 października 1914 r.⁷. Bohaterstwo, jakim odznaczył się Stefan Paślawski, opisali H. Lewartowski, B. Pochmarski i J.A. Teslar w książce poświęconej walkom 2. Brygady Legionów w Karpatach:

Kompania 2, stosownie do rozkazu posuwając się linią tyralierską przez gęste chaszcze, weszła na wzgórze 517 i tam dostała się w morderczy ogień armat rosyjskich i to już z Werpila bijących, więc zagrażających od skrzydła prawego. Odznaczył się podczas tego morderczego marszu por. Stefan Paślawski, który ranny poważnie odłamkiem szrapnela, na pozycji wytrwał i żołnierzy w linii utrzymał⁸.

Ta bolesna rana uniemożliwiła Paślawskiemu dalszy udział w walkach II Brygady Legionów Polskich. Po długim leczeniu w węgierskich szpitalach i rekonwalescencji w listopadzie 1915 r. już jako kapitan (awans otrzymał rok wcześniej) objął funkcję komendanta Stacji Zbornej Legionów w Budapeszcie. Do jego zadań należało prowadzenie ewidencji legionistów znajdujących się na Węgrzech na urlopie, leczeniu czy szkoleniu oraz zajmowanie się zaopatrzeniem⁹. Do ciekawszych wydarzeń zorganizowanych przez kpt. Paślawskiego w Budapeszcie należała wigilia Bożego Narodzenia 1915 r., przygotowana wspólnie z siostrą Zofią i jej mężem Ignacym Drexlerem dla pozostających na Węgrzech legionistów¹⁰.

⁶ H. Lewartowski, B. Pochmarski, J.A. Teslar, *Szlakiem bojowym legionów. Krótki zarys organizacji i dziejów 2. Brygady Legionów Polskich w Karpatach, Galicji i na Bukowinie*, Lwów 1915, s. 89–90.

⁷ Ibidem, s. 97; List Stefana Paślawskiego do rodziny, siostry Zofii datowany na 10–12.11.1914 r., MN E13301/2.

⁸ H. Lewartowski, B. Pochmarski, J.A. Teslar, op. cit., s. 106.

⁹ P. Stawecki, *Słownik...*, s. 242.; A. Wais, *Komenda placu i stacji zbornej Legionów Polskich w Budapeszcie*, „Panteon Polski” nr 12, Lwów, 1 lipca 1925 r., s. 6–8.

¹⁰ Listy Stefana Paślawskiego do siostry Zofii i jej męża datowane na 27.11.1915 r., 5.12.1915 r., 13.12.1915 r., 17.12.1915 r., Muzeum Niepodległości, sygn. 13 305.

W listopadzie 1916 r. został kierownikiem Głównego Urzędu Zaciągu w Płocku. Pracował także w Krajowym Inspektoracie Zaciągu, a następnie w Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu. Od 28 października, już w stopniu podpułkownika, kierował rozbrajaniem żołnierzy austriackich na terenie Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego, a od 5 listopada 1918 r. także żołnierzy niemieckich. Po odzyskaniu niepodległości jako odpowiedzialnemu żołnierzowi powierzono mu różne funkcje na Białostocczyźnie, gdzie zastąpił płk. Mariana Januszajtisa. 16 grudnia 1918 r. uformował tam białostocki pułk strzelców (później 79. pp) 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej i został jego dowódcą¹¹.

W początkach 1919 r. dywizji przydzielono zadania przejmowania terytorium, z którego wycofywała się niemiecka armia Ober-Ostu. W kwietniu 1919 r. pułk brał udział w ofensywie na Wilno, walcząc z żołnierzami sowieckimi i zajmując m.in. Słonim, Baranowicze i Nowogródek. Następnie Paślowski dowodził pułkiem w walkach nad Uszą i w pościgu za bolszewikami w kierunku Mińska i Słucka. Za umiejętne kierowanie akcją pościgową, odwagę i bohaterstwo ppłk Paślowski otrzymał krzyż *Virtuti Militari* V kl.¹² W grudniu 1919 r. na rynku w Borysowie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru pułkowego. Sztandar przyjmował ppłk Paślowski, który usłyszał z ust wręczającego generała Stanisława Szeptyckiego: „Oddaję ten znak bojowy za walki, w których kilkakrotnie pułk męstwem i ofiarnością ratował ciężkie położenie na froncie”¹³.

W styczniu 1920 r. objął dowództwo IV Brygady 2. Dywizji Litewsko-Białoruskiej i uczestniczył w walkach na froncie północno-wschodnim, m.in. w obronie Wilna. W lipcu 1920 r. nie powiodła się jego próba przebicia z Wilna do walczących jednostek polskich i został internowany przez żołnierzy litewskich¹⁴.

Po okresie walk niepodległościowych Stefan Paślowski obejmował liczne stanowiska wojskowe, m.in. dowodził w 1921 r. 40. BP, a w późniejszych latach pełnił wysokie funkcje w 20. DP i 29. DP oraz był zastępcą komendanta Obozu Warownego Wilno i dowodził 2., a następnie 3. Brygadą Korpusu Obrony Pogranicza¹⁵. W latach 1927–1928 został Naczelnym Inspek-

¹¹ P. Stawecki, *Słownik...*, s. 242.; M. Różycki, S. Dybkowski, *Zarys historii wojennej 79 pułku piechoty*, Warszawa 1929 r., s. 5.

¹² Ibidem, s. 6–17.

¹³ Ibidem, s. 18.

¹⁴ P. Stawecki, *Słownik...*, s. 242.

¹⁵ Wg Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 19 z 6 maja 1926 r. była to nie 3., a 6. Brygada Korpusu Ochrony Pogranicza.

torem Straży Granicznej. W 1928 r. już w stopniu generała brygady objął dowództwo okręgu wojskowego Toruń (OK. VIII). W 1934 r. został mianowany wojewodą białostockim, a w 1936 r. wojewodą stanisławowskim. W 1939 r. pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i przestał pełnić służbę wojskową. Po kampanii 1939 r. został internowany w Rumunii i w 1941 r. trafił do niemieckich oflagów, m.in. Doessel VI B. Po wyzwoleniu ostatnie lata życia spędził we Francji (do 1948 r.) i w Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł w 1956 r. Pochowany został na cmentarzu w Bangor w Walii¹⁶.

Zgromadzone listy Stefana Paśławskiego kierowane do rodziny, a przede wszystkim do siostry Zofii i jej męża Ignacego Drexlera, znajdują się w Muzeum Niepodległości w Warszawie pod sygnaturami MN E13301/1–4 i MN E13305/1–6. Obejmują czas służby w legionach w latach 1914–1915, a więc wąski odcinek jego życia. Ze względu na charakter wydarzeń w nich opisanych można je podzielić na trzy części.

Pierwszą część stanowi pięć listów datowanych w okresie od września 1914 r. do stycznia 1915 r. Paśławski komentuje w nich sytuację zaistniałą w czasie jego służby w Legionie Wschodnim i decyzję o rozwiązaniu, czy też, jak on to opisuje – reorganizacji. Widać tu, iż jest bardzo przejęty zaistniałą sytuacją, krytykuje działania Juliusza Leo¹⁷, ale optuje za pozostaniem w Legionach. W kolejnych listach datowanych od listopada do stycznia 1915 r. kpt. Paśławski przeprosza rodzinę za przerwę w pisanii listów, twierdząc, że był zajęty służbą i walką na przełęczach karpackich. Opisuje też swój stan zdrowia, rany, które otrzymał w walkach, proces leczenia i rehabilitacji i pociesza rodzinę, by ta nie martwiła się o niego. Prosi także o przysyłanie książek, gazet i różnych wiadomości. Informuje rodzinę o swoim aktualnym położeniu; jeden list jest ze szpitala polowego gdzieś na przełęczach karpackich, a kolejne ze szpitala w miejscowości Szatmara (Satu Mare w dzisiejszej Rumunii), gdzie otrzymał profesjonalną opiekę medyczną.

Drugą część stanowi zaledwie jeden list z Krakowa datowany na 31 czerwca 1915 r., w którym opisuje sprawy bieżące i pobyt na urlopie i rekonwalescencję.

¹⁶ Ibidem, s. 241–243; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie...*, s. 141.

¹⁷ Juliusz Leo (1861–1918), prezydent Krakowa w latach 1904–1918, w latach 1912–1915 pełnił także funkcję Prezesa Koła Polskiego w austriackiej Radzie Państwa. Jeden z inicjatorów utworzenia Legionów Polskich przy Austro-Węgrzech oraz pierwszy prezes Naczelnego Komitetu Narodowego.

Ostatnią grupę korespondencji stanowią cztery listy z Budapesztu (z listopada i grudnia 1915 r.). Kpt. Pasławski pełnił wówczas funkcję komendanta Stacji Zbornej Legionów w Budapeszcie. Przedstawia w nich sytuację na Węgrzech oraz co należy do jego obowiązków jako komendanta. Prosi również swoją siostrę Zofię o pomoc w zorganizowaniu wigilii dla przebywających na Węgrzech legionistów będących na urlopie, leczeniu, rekonwalescencji, szkoleniu i w innych sprawach, a także dla garnizonu Stacji Zbornej.

Listy mają charakter bardzo osobisty i przebija z nich troska o losy rodziny. Naprzemiennie podejmowane są też próby poważnej, rzeczowej rozmowy i żartobliwych uszczypliwości, co świadczy o pewnym dystansie do sytuacji, jaką spowodowała I wojna światowa, ale i o poważnym jej traktowaniu. Ciepłe, życzliwe i żartobliwe relacje z rodziną i znajomymi mocno przebijają w jego listach i stanowią element najbardziej zauważalny. Interesujące mogą być również fragmenty nakreślające jego relacje z podkomendnymi, których autor listów traktuje jak rodzinę, tj. jednocześnie przejmując się ich losem, ale i nie szczędzi żartów i uszczypliwości. Bardzo istotnym elementem jest natomiast opis zachowania się miejscowej ludności wobec rannych legionistów, którymi opiekują się siostry zakonne. Duże wrażenie na rannych robi chociażby zorganizowanie wspólnej wigilii Bożego Narodzenia w 1914 r. i śpiew dziecięcego chóru szkolnego, który specjalnie dla nich zaśpiewał po węgiersku *Boże coś Polskę*.

Listy nie przychodziły jednak regularnie, o czym świadczy częsta frustracja autora. Charakterystyczne są nawet kilkumiesięczne opóźnienia. Niełatwy jest również charakter pisma, zmieniający się prawdopodobnie pod wpływem chwili. Niektórych wyrazów nie dało się odczytać, a inne są jedynie prawdopodobne. Listy Stefana Pasławskiego są kolejną cegiełką nie tylko do jego biografii, ale także do historii kampanii karpackiej Legionów i dążeń niepodległościowych w okresie I wojny światowej.

List por. Stefana Pasławskiego do rodziny¹⁸

Mszana Dolna, 24.09.1914 r.

Droży moi!

Obie kartki wasze otrzymałem (jak również i poprzednie listy) lecz obecnie dopiero mogę spokojnie chwycić za ołówek, aby wam słów parę przesłać. Jak pewnie już wiecie, dokonywa się tu reorganizacja zupełna Legionu Wschodniego, przyczem mam dużo pra-

¹⁸ MN E13301/1.

cy. Maszerowaliśmy ze Lwowa w tej nadziei, że otrzymawszy przysięgę, zawierającą, obok formuły Landszturmu¹⁹ aust. dodatek, który miał brzmieć „a nadto przysięgamy walczyć za sprawę oswobodzenia Polski, aż do ostatniej kropli krwi”. Legion Zachodni, a raczej Leo²⁰ swem nieopatrzny postąpieniem sprawę przesądził i obecnie rząd na specjalny przywilej, dla nas zgodzić się nie mógł. Jednakże oficerowie i żołnierze nasi wyciągnęli z tego jedynie możliwą konsekwencję, ci którzy obowiązani są do służby w Landszturmie udają się do Landszturmu, nieobowiązani do służby idą szukać zarobku lub wracają do domów. Kto pozostaje? Ci którzy absolutnie żadnych nie mają środków, lub którym brak odwagi do ruszenia w świat za oczy.

Tak skończył się pierwszy akt naszego dramatu. Aktowi temu nie brakło scen tragicznych. Ale wierzę w to mocno, że nie jest to akt ostatni.

Jako odkomenderowany z armii pozostaję w Legionie. Na razie jestem adiutantem pułku. Przypuszczam jednak, że otrzymam funkcję inną – jaką napiszę.

Wiadomościami od was ucieszyłem się bardzo, przede wszystkim żabki Ignasia zrobiły mi frajdę. Piszcie do mnie, jeżeli adres się zmieni, doniosę wam o tem.

O domu wcale staram się nie myśleć. Jedna jest tylko rzecz przykra. Oto dowiedziałem się, że po naszym odmarśzu ze Lwowa rozeszła się pogłoska, że zostaliśmy gdzieś za Chyrowem pobici na głowę i odprawiono za nas nabożeństwo żałobne. Przypuszczam, że Tonio²¹ wszystko sprostuje.

Do was rzecz trudna, abym przyjechał, chociaż starać się będę, jeżeli funkcja moja nie będzie zbyt eksponowana.

Ściskam i całuję was wszystkich a szczególnie Ignasia²² słodkiego, pannie Lunie²³ ulubny

Stefan

¹⁹ Landszturm (pospolite ruszenie), formacja austro-węgierskich oddziałów wojskowych działająca od ok. 1886 r., która wg różnych przekazów stanowiła niewielką wartość bojową. Do 1916 r. w skład Landszturmu wchodziły Legiony Polskie.

²⁰ Juliusz Leo, zob. przyp. 16.

²¹ Antoni Gabriel Sołtys, mąż Marii Drexler, w 1911 r. współwłaściciel firmy I. Drexler i synowie.

²² Ignacy Drexler, syn Ignacego Drexlera i Zofii Drexler-Paślowskiej. Urodzony 8 listopada 1913 r., zmarł 26 listopada 1914 r.

²³ Luna Amalia Drexler (właśc. Amalia Maria Stefania) ur. 19 listopada 1882 r., zm. 5 listopada 1933 r. Rzeźbiarka i malarka. Odyła studia na uczelniach lwowskiej, krakowskiej i monachijskiej, gdzie od 1913 r. związana była z ruchem antropozoficznym. Potem została prezesem Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego w Polsce. Pracowała wówczas jako rzeźbiarka w Dornach w Szwajcarii przy budowie Goetheanum. Była też działaczką społeczną we Lwowie i założycielką Związku Artystek Polskich we Lwowie. Była młodszą siostrą Ignacego Drexlera. Zob.: H. Wiórkiewicz, *Pamiętki lwowskiej rodziny Drexlerów w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie: dar Jadwigi Kern-Balaty*, [w:] *Niepodległość i Pamięć*, Warszawa 2013, 20/3–4 (43–44), s. 317.

List por. Stefana Pasławskiego do Rodziny z frontowego szpitala polowego w Karpatach²⁴

10.11.1914 r.

Kochani moi

Nie wiem, czy otrzymaliście kartkę moją pisaną 30 go z.m. gdzie posłałem wam wiadomość o mej lekkiej kontuzji w rękę. Otrzymałem ją od szrapnela w 3ciej potyczce²⁵, jaką pułk mój toczył. W piątej potyczce²⁶ wczoraj nie ominął mnie znowu szrapnel i leżę obecnie z siekaniem w lewej nodze oczekując małej operacji, bo siekanie utknął w goleni. Ból przeklęty.

Na rekonwalescencję wybiorę się do was, jeżeli zatem zmienicie miejsce pobytu to zastawcie wiadomość u Polakowej w Poroninie. Komunikacja pocztą jest wręcz fatalna, więc nawet pisać się nie opłaci bo będę prawdopodobnie z dala od pułku.

W tej chwili otrzymałem wasze dwie kartki z 8 i 25 z.m. z wiadomością ze Lwowa, która bardzo mnie ucieszyła. Fotografii jak już pisałem w poprzedniej kartce nie otrzymałem, czego bardzo żałuję. Zdziçałem na wojnie straszliwie. Od 3 tygodni nie goliłem się i nie zmieniałem bielizny. Od 29 z powodu ręki nie mogę porządnie się umyć, ciągła służba i bitwy wyczerpały mnie kolosalnie. Pisziesz mi Zosiu²⁷, bym uważał co jem, tutaj właściwie trzeba uważać aby coś zjeść. Pieniądze nie mają żadnej wartości. Dziennie nie wydaję więcej niż 2 korony, bo po prostu nic dostać nie można.

12.11.1914 r.

Pisanina moja uległa przerwie, tak mnie bowiem przedwczoraj noga strasznie bolała, że nie zdołałem nic robić a jęczałem tak, że aż mi wstyd było. Na noc zastrzyknął mi dr Lott²⁸ (lekarz mojego pułku) morfinę po czym zasnąłem wreszcie. Wczoraj było mi znacznie lepiej. Około południa przewinięto mi ranę, z której dr. wyciągnął strzępy bielizny i munduru. Ranę mi sondowano i osądzono, że prawdopodobnie kuli w środku nie mam. Gdzie się podziała,

²⁴ MN E13301/2.

²⁵ Chodzi tu o sytuację, która miała miejsce w czasie bitwy pod Mołotkowem 29 października 1914 r., zob. przyp. 7.

²⁶ Miało to miejsce 9 listopada 1914 r. w czasie bitwy pod Zieloną. Zob. H. Lewartowski, B. Pochmarski, J.A. Teslar, op. cit., s. 112–113.

²⁷ Zofia Drexler-Pasławska, ur. 1.02.1887 r., zm. 23.10.1979 r. Siostra Stefana Pasławskiego i żona Ignacego Drexlera (ślub 21.11.1911 r. w kościele NPM Śnieżnej we Lwowie). Śpiewaczka estradowa i doktor filozofii. Studiowała na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego, a potem w koncesjonowanej szkole śpiewu solowego Zofii Kozłowskiej. Od 1921 r. prowadziła działalność estradową, odbywając liczne koncerty. Zajmowała się także krytyką muzyczną, a jej recenzje koncertów, oper i operetek zamieszczała redakcja czasopisma „Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie”. Zob. H. Wiórkiewicz, op. cit., s. 331–333.

²⁸ Dr Edward Loth (1884–1944, w niektórych wspomnieniach zapisywany jako dr Lott), lubiany przez żołnierzy lekarz batalionowy służący w 3. pp Leg. Powstała o nim piosenka legionowa zaczynająca się od słów „Ten się nasz okrutnie wlecze”. Po 1917 r. pełnił funkcję naczelnego lekarza Polskiej Siły Zbrojnej.

byłoby zagadką, którą tylko promienie Rentgena rozjaśniają. Za jakie 10 dni, gdy będzie mi już lepiej, otrzymam urlop i pojadę w Wasze strony. Jazda to będzie długa, bo obecnie znajduję się tam, gdzie diabeł dobranoc mówi, tymczasem za jakim dla mnie mieszkaniem nie myślcie w oszczędnościach, bo pieniędzy dosyć. Prawdopodobnie wezmę ze sobą swego ordynansa, słusznie zwanego Chudzikiewiczem²⁹.

Cieszę się bardzo, że ujrzeć będę mógł Kacpika, który musiał wyróść już na tęgiego draba, z Hanulą obiecując sobie poflirtować, bo już prawie cztery miesiące tego nie czyniłem.

Właściwie nie wiem czy Wy mieszkacie u Polaczki czy u Polakowej. Może to wszystko jedno?

Nie dziwcie się, że prawie zupełnie do was nie pisałem, lecz to nie z lenistwa, ale po prostu dla braku wszelkiej okazji do przestania listu. Do Baca i innych gentelmenów nie pisałem wcale, bo wysunięci naprzód w okolice górskie już w Galicji i mając swe tyły na Węgrzech utrzymujemy ze światem nader słabą komunikację. O takich drogach, jakie tu przez Karpaty wiodą nawet najdoświadczeńsi inżynierowie Wydziału Krajowego nie mają pojęcia. Śnieg, błoto i woda, rozpadliny, zwalone drzewa, potoki, głazy. Takim torem maszerowały nasze bataliony, tymże torem i ja ku Wam pójde.

Ciekaw jestem bardzo, co Wy w tym Poroninie czynicie i w ogóle czym się trudnią [tłumy] Lwowian, które rzekomo zamieszkują Podhale. Co będzie w zimie, gdy wiatrem podsyte domostwa dadzą się wygodnym mieszczuchom we znaki? A kto liczy na prędko koniec ten w grubym jest błędzie. W ogóle rzecz się nie przedstawia zbyt różowo i jedyna nadzieja w głodzie na wiosnę. Lecz pamiętać trzeba, że głód najpierw dotknie ludność cywilną a dalej, że cierpieć go będzie nasza strona a nie trójporozumienie, a już najbardziej spustoszona Galicja, której 80 tys. Rotszylda³⁰ chyba nie pomoże.

Niewesołe to rzeczy, ale przecież się rozweselimy, gdy się ujrzymy. Prawdopodobnie więcej już do Was pisać nie będę, bo się nie oplaci.

Ściskam Was i całuję serdecznie drodzy moi Igi, Zosiu i Igiciątko, Mietka i Hanulę obrzydliwą, Pani Irenie³¹ całuję ręce.

Stefan

Pannie Lunie dziękuję za pozdrowienie. Jeżeli pp Twardowscy jeszcze są w Poroninie proszę Im mój szacunek wyrazić.

Gdyby tak dla mnie przyszedł do was list jakiś od pewnej panienki zatrzymajcie go bez lektury jeżeli to możliwe dla naszego doktora.

²⁹ Kapral Legionów Polskich, służył jako ordynans Stefana Paślawskiego.

³⁰ Właściciel Wiedeńskiego Banku.

³¹ Igi – Ignacy Tadeusz Drexler ur. 9.04.1878 r, zm. 14.12.1930 r. Był profesorem Politechniki Lwowskiej, architektem i urbanistą oraz krytykiem sztuki. Pracował m.in. w Urzędach Miejskich w Krakowie i we Lwowie, a potem w Biurze Drogowym Wydziału Krajowego, prowadził też wykłady na Politechnice. Opracował plany regulacyjne dla miast Krakowa, Lwowa, Lublina, Przemyśla i Radomia. Pozostawił po sobie liczne publikacje naukowe; Zosia – patrz przypis 26; Igiciątko – patrz przypis 21; Mietek – Mieczysław Chwastowski, mąż Ireny Drexler, inżynier budownictwa dróg i mostów; Hanula – Anna Maria Kern, córka Mieczysława Chwastowskiego i Ireny z Drexlerów; Pani Irena – Irena Drexler (1890–1963), córka Ignacego Drexlera i Eugenii ze Smutnych, żona Mieczysława Chwastowskiego. Zob. H. Wiórkiewicz, op. cit., s. 326–329.

List kpt. Stefana Pasławskiego do siostry Zofii i jej męża Ignacego Drexlera z węgierskiego szpitala³².

18.12.[19]14 r.

Kochana Zosieńko moja, złoty Ignasiu wiem, że cokolwiek bym wam napisał wydawać się będzie łańhem wobec matczynego, wobec ojcowskiego bólu, wiadomość którą otrzymałem z kartki Ignasia i równocześnie Zosi wstrząsnęła mną tak, że dopiero dziś zdolny jestem cośkolwiek pisać. W obecnej chwili chyba nie ma rzeczy bardziej zwykłej i codziennej, pospolitej – jak śmierć lecz jest to śmierć tych, którzy giną, bo na to są aby ginęli. Śmiercią swą, krwią przelaną kupić mają przyszłość lepszą dla młodszych pokoleń, wywalczyć zbawienie od tej niedoli, która nas tak ciężko gniotła. To jest śmierć, która ma wielki, piękny cel³³.

Ale ta straszna, bezcelowa śmierć jest tylko jedną krzywdą, której nam nikt i nic nie wyrówna.

I dlatego piszę Wam szczerze, słów pociechy szukam i znaleźć nie mogę. I tylko pragnąłbym znaleźć się jak najbliżej Was, a razem może nam jakoś różniej będzie.

Jedno tylko wiem, że na straszliwie wypadki doby obecnej mężne trzeba mieć serce. Inaczej by nas chyba ból zadławił.

Całą duszą tu do Was wrywam ukochani moi. Niestety dopóki lekarska opieka jest potrzebna ze szpitala mnie nie wypuszczą. Ty Zosiu do mnie się nie wybieraj, bo mnie lada dzień mogą przewieźć do innego miasta, by zrobić miejsce dla przybywających wciąż nowych transportów rannych a wówczas nadaremnie byś mnie szukała. Już trzy razy chcieli mnie stąd wywieźć (co by oczywiście na zdrowie mi nie wyszło) ale jakoś mi się upiekło. Co jest ważne, bo wprawdzie rany są już ku końcowi wygojenia i lekarze oznajmili, że obawa skrzepów ustąpiła, lecz kula podczas swej wędrówki porobiła wewnątrz nogi spustoszenia, które nie zostały jeszcze usunięte. Jeszcze potrwa jakie 10 dni zanim się to wszystko pozrasta. Wtedy dopiero zaczną się kłopoty z urlopem.

Dziś przyszły tutaj piękne wiadomości o klęsce moskali. Jestem więc pewny, że do Was przybędę, bo zachodziła obawa, że mnie do Zakopanego nie puszcza.

Tutaj dzięki Siostróm Miłosierdzia jest mi doskonale – brak tylko książek i gazet polskich. I niemieckich książek w szowinistycznych Węgrzech dostać trudno. Więc mi to leżenie [dojadło] i czasem niecierpliwę się piekielnie.

Całuję was serdecznie moi kochani, myślcie o mnie i o tem, że już wkrótce będziemy razem.

Stefan

³² MN E13301/3.

³³ Fragment ten dotyczy śmierci syna Zofii i Ignacego. Ignacy Drexler, zwany pieszczotliwie Igiciątkiem, zmarł 26.11.1914 r, zob. przypis 21.

List kpt. Stefana Pasławskiego do rodziny ze szpitala w Szatmarze³⁴.

19.12.[19]14 r.

Najdrożsi moi!

Dziś otrzymałem 3 wasze kartki, jedną z przed trzech dni, co jest znakiem, że poczta jakos lepiej funkcjonuje. Od mego pułku i od Komendy Legionów jestem jakby odcięty od chwili, gdym znalazł się w Szatmarze. Listu od rodziców nie otrzymałem ale Wy macie jakiś sposób przysyłania tam wiadomości. Bo po prawdzie staruszkowie są najbiedniejsi w swej ciągłej [odwadze] i opuszczeniu.

Piszesz Zosiu, że zdawało ci się, iż końmi z Suchej Góry jadę do Poronina. A co się stało z koleją?

Z kartki Zosinej widzę, że moje biuletyny nie dochodzą was regularnie i w skutek tego wyobrażacie sobie może więcej niż jest rzeczywistość. Kulka ołowiana szrapnelowa wyrznięła mnie w lewą nogę poniżej kolana tuż koło kości goleniowej, po lewej jej stronie. Lekarz batalionu mego, który w połowym miejscu opatrunkowym założył mi pierwszy bandaż, stwierdził że kulka tkwi w kości i jednak w skutek wstrząśnięć podczas transportu z pola bitwy na tyły kula, która tylko lekko tkwiła, odpadła i powędrowała sobie w głąb łydki. Lekarz pułkowy, który miał [masę] do czynienia podczas bitwy dopiero trzeciego dnia zdołał wziąć się do wyczyszczenia rany. Jak zwykle przy wstrzale szrapnelowym siedziały w ranie strzępy spodni i bielizny, której nie zmieniałem przeszło chyba trzy tygodnie. Wszystko to pięknie ku mojemu zadowoleniu wyjęto – lecz kuli mimo sondowania – co było także przyjemne – nie znaleziono. Wtedy ustaliła się karkołomna hipoteza, że kulka wleciała, zraniła i tą samą dziurą w porządku się wycofała tak, że nikt tego nie spostrzegł.

Tymczasem nastąpił bardzo trzęsący transport do szpitala połowego, a ja w głębi duszy postanowiłem przy pierwszej sposobności jechać do Budapesztu i podstawić kopyto pod Roentgena. Po nowym jednakże, jeszcze dotkliwiej trzęsącym transporcie do Szatmaru okazało się to niepotrzebne bo kulka ukazała się sama w dolnej części łydki. Trzy cięcia wystarczyły aby ją na wierzch wydobyć.

Lecz w ten sposób zanim pierwsza rana się zagoiła otrzymałem już drugą, co na tego spuchniętą rasztabigę³⁵ zbyt korzystnego wrażenia nie zrobiło. Obecnie obie historie mają się już ku końcowi – tylko okazało się, że kulka, podczas swego spaceru wewnątrz łydki poczyniła pewne spustoszenia. Dlatego nie tylko o podparciu się tą nogą na razie nie ma mowy ale nawet o kuli dłużej jak parę minut chodzić nie mogę, bo krew zbyt silnie napływa do niepozrastanych naczyń.

Gdy to się pozrasta i puchlina ustąpi, opieka lekarska stanie się niepotrzebną, a rozpocznie się nauka chodzenia. Ale jeszcze potrwa ze dwa tygodnie. A potem jazda w dzisiejszych stosunkach jest to rzecz przewlekła. Więc nie niecierpliw się Zosieńko tem bardziej, że na Węgrzech absolutnie nikt wody nie pije tylko wino a poduszki poprawiają mi siostrzyczki miłosierdzia – jedna ładniejsza od drugiej.

³⁴ MN E13301/4; Szatmara – dzisiejsza miejscowość Satu Mare w Rumunii.

³⁵ Rasztabiga – u ślachcianki krzywe nogi, kieby rasztabigi, ręce o długich palcach, długie palce, człowiek niezgrabny, zob. Jan Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1907 r., s. 11–12.

Do panny Luny już dziś napisałem doskonale żeście mi ten adres podali, bo już teraz nie zgubimy.

Kto z moich znajomych jest w Zakopanem?

Całuję was serdecznie – list muszę już kończyć bo Chudzikiewicz³⁶ stoi nade mną jak kat (śpieszy mu się na miasto gdyż za przykładem kapitana wyszukał sobie jakąś Węgierkę).

Stefan
Mieciom pozdrowienia!

W tej chwili przyniesiono mi telegram z podpisem Zosi. Niestety „Sogleich kommen”³⁷ nie da się.

List kpt. Stefana Paslowskiego do siostry Zofii i jej męża Ignacego Drexlera z węgierskiego szpitala³⁸.

4.01.1915 r.

Kochani moi Igi i Zosiu

Dzisiaj otrzymałem od was kartkę z 30 z.r., w której piszecie, że ostatni list jaki ode mnie otrzymaliście jest datowany 18 z.r. Jest to już wreszcie oburzające. Zaręczam Wam, że pisuję do was codziennie przynajmniej kartkę. Od dziś będę listy frankował³⁹ a niniejszy wyślę rekomendowany.

Dzisiaj podczas wizyty zakomunikował mi lekarz dr Goebel⁴⁰ rzeczy dość ważne. Więc przede wszystkim obie rany są już zagojone. Jednakże zapowiedział mi, że mogą całkiem się wyleczyć, ale leczenie potrwa jeszcze bardzo długo i dużo pieniędzy będzie kosztować, że trzeba będzie kiedyś jechać do Piszczan⁴¹. Na razie szanowna moja rasztabiga będzie się tutaj kąpała w [soli – skreślone] wodzie morskiej. Na moje zapytanie oświadczył dr Goebel, że o urlop mogę zaraz się starać, że on jednak mi radzi, abym jeszcze się wstrzymał. Pójdę za jego radą i starania o urlop rozpocznę wtedy, gdy już z ran odpadną zasklepienia. Otrzyma-

³⁶ Patrz przypis 28.

³⁷ Zaraz przybyć.

³⁸ MN E13305/1.

³⁹ Frankować listy znaczy nadrukowywać opłaty pocztowe.

⁴⁰ Prawdopodobnie chodzi o dr. Franciszka Goebela. Po I wojnie światowej współpracował z wybitnym patologiem i fizjopatologiem Franciszkiem Venuletem.

⁴¹ Chodzi o miejscowość Pieszczany na Słowacji, która już od średniowiecza była znana z wyjątkowych wód termalnych i uzdrowiskowego charakteru, zob. Lista chorych, rannych, zabitych i zaginionych Legionistów do kwietnia 1915 roku, s. 71.

łem wówczas świadectwa lekarskie i udam się z niemi do Komendy Legionów, bo tylko tu ma prawo udzielania urlopów. Długość trwania urlopu zależeć będzie od lekarzy.

To jest chyba wszystko, co się do mnie odnosi. Jeszcze więc cierpliwi być musimy jakie trzy tygodnie. Ciężko mi jest tutaj, bo do przyjemności bynajmniej nie należy trwać tyle czasu w bezruchu. W tym samym pokoju leży Chorąży z I komp. mojego pułku, którego rana w brzuch zupełnie wygoiła się, lecz skutki postrzału trwają ciągle. Dalej leży dwóch kadeków austriackich (jeden Polak) straszliwie poparzonych naftą, którą chcieli wystraszyć pewne stworzonka, które zbyt szybko się rozpowszechniły w armii. Wreszcie leży jeszcze piąty oficer chory na neuralgię płuca⁴² i litanię innych jeszcze chorób. Towarzystwo to wydaje najrozmaitsze jęki, co byłoby najmniejsze, lecz w końcu najprzyjemniejsza rozmowa się staje nudną i człowiek tęskni do samotności, której ani chwili od 5 tygodni nie zaznałem.

Dlatego więc tu już nie wytrzymam, tem bardziej, że z listów waszych widzę znaczne zdenerwowanie. Kochani moi jak najprędzej chciałbym być przy Was. Zosia⁴³ niech się co do mnie uspokoi. Żadnych wielkich cierpień nie miałem i moich bólów, które były rozłożone na długi przeciąg czasu, nie można równać z bólami podczas zwłknięcia, które są krótkotrwałe, lecz za to bardzo wielkie. Wszystko wam z resztą dokładnie opowiem i jeszcze zdrowo będziemy się śmiali.

Siostrzyczki tutejsze są wprost jak anioły. Wilię i Nowy rok tak nam urządziły, że byliśmy naprawdę wzruszeni. Szczególnie my trzej Polacy na obczyźnie od łez nie mogliśmy się powstrzymać gdyśmy usłyszeli „Boże coś Polskę” odśpiewane po węgiersku przez [ucznia/ów] klasztornej szkoły. Zrobiły też nam wizytę malutkie dziewczynki, córeczki żołnierzy, będące u siostrzyczek na wychowaniu.

W tej chwili otrzymałem kartkę od Zosi (bez daty doktorze filozofii!) gdzie jest potwierdzenie naszych zapatrywań na bóle Olesia⁴⁴. Olesia całuję serdecznie, Mieciów także.

Do p. Luny⁴⁵ pisałem dwa razy (odpowiedzi nie ma) i posłałem na Jej rączki list do starszków.

Całuję Was serdecznie
Zawsze Wasz
Stefan

⁴² Nerwobóle płuc.

⁴³ Zofia Drexler-Paśłowska, zob. przyp. 26.

⁴⁴ Chodzi o Aleksandra Drexlera, młodszego brata Ignacego. Ur. 26.06.1885 r., zm. 27.04.1949 r. Studia odbył w Szkole Politechnicznej we Lwowie, a następnie pracował jako inżynier w oddziale techniczno-drogowym Wydziału Krajowego, a także w Powiatowym Zarządzie Dróg i w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, a w czasie II wojny światowej w jego mieszkaniu działała radiostacja Armii Krajowej. Zob. H. Wiórkiewicz, op. cit., s. 323–324.

⁴⁵ Luna Amalia Drexler, zob. przypis 22.

List kpt. Stefana Pasławskiego do siostry Zofii i jej męża Ignacego Drexlera⁴⁶.

Kraków, 31.06.1915 r.

Kochani moi!

Dziś miałem dzień piękny. Cały stos listów. A przede wszystkim list od rodziców z 28 marca, odpowiedź na nasze z 17 i z 23 lutego. Nie chcę ryzykować wszystkim i zatrzymuję go u siebie. Wiele w nim tliwości i łez i tęsknoty. A już ustęp odnoszący się do Igiego⁴⁷ zacytować muszę. „Niech ci drogi Ignasiu Pan Bóg w pracy dopomaga, niech ci ześle genialne natchnienie, byś po tej tułaczce przedstawił żyjącym dzieło wielkiej wagi, dla nadchodzącej a tak szybko zbliżającej się wielkiej przyszłości wielkiej bowiem czasy wielkich dają ludzi”. Tatuś był u pp. Kordziów. Narzeczony Ichny⁴⁸ z wyglądu sympatyczny i przystojny młodzieniec lat ok. 32. Tomiccy są także ich syn gdzieś tu. Mamusia pisze, że Tatuś zdrowy ruchliwy i dość zajęty na fantazyi nie traci. Masz sobie Zosieńko na zlecenie i rachunek Mamusi kupić prezent, imieninowy. A coś sobie ode mnie kupiła? Od Pani Mamci dopisku żadnego nie ma [nieczytelne słowo] był list, ale o tem Miccio⁴⁹ nie wspomina.

Kartka Zosieńki (niestety bez daty) ucieszyła mnie bardzo. Jest to dopiero trzecia. Czyście otrzymali dwa nasze listy na poste restante⁵⁰? Bardzo żałuję, że nie mogłem być w Wiedniu i udział wziąć w naradzie familijnej. Ignas powinien był bezwarunkowo odbyć kurację, zupełnie niezależnie od wszystkiego. Teraz możecie zbyt długo tam posiedzieć – ale nie zrażajcie się. Czasem zdaje mi się, że ja prędzej ucałuję naszych starsuszków niż wy, ale chyba jeszcze prędzej stamtąd musiałbym wyjeżdżać. Takie moje zdanie i bądźcie dobrej myśli.

Od panny Halki Tward.⁵¹ Otrzymałem dwie kartki i umówiłem się, że zawsze prześlę Jej swój adres, abyście wiedzieli gdzie mnie szukać. Myślę, że w początkach lipca będę już miał stałe zajęcie.

⁴⁶ MN E13305/2.

⁴⁷ Ignacy Tadeusz Drexler, zob. przypis 31.

⁴⁸ Chodzi o Mariannę z Judyckich Kluss (1893–1966), córkę Ignacego i Heleny z domu Wieliczko, siostrę Aleksandry Judyckiej, późniejszej żony Stefana Pasławskiego. Z zawodu była dentystką, wyszła za mąż za inż. Tadeusza Klussa, zob. H. Wiórkiewicz, op. cit., s. 342–343.

⁴⁹ Mieczysław Chwastowski, zob. przypis 31.

⁵⁰ *Poste restante* – skrytka pocztowa, w przypadku gdy nie chce się podawać swojego adresu korespondencyjnego.

⁵¹ Prawdopodobnie córka lub krewna Kazimierza Twardowskiego (1866–1938), profesora filozofii na Uniwersytecie Lwowskim, pianisty i kompozytora, wg informacji znajdujących się w artykule p. H. Wiórkiewicz, prywatnie zaprzyjaźnionego z rodziną Drexlerów.

Od Adasia Tigera⁵² mam list jeszcze z przed decydującego momentu. Biedaczysko poci się teraz. Przy przeglądzie uwolniono wszystkich naszych znajomych i Miecia. Śmigol⁵³ wybiera się tu do mnie z wizytą.

Piszesz mi Zosiu, że przez dra Lindego najkrótsza droga do pisania do domu. Napisz odwrotnie jaką opłatę układać trzeba i inne szczegóły.

Staruszka Polewkowa zmarła we wtorek na uwiad starczy. Widziałem ją raz przedtem, była przytomna lecz znać było kompletny zanik sił fizycznych i umysłowych. Prawie nie rozmawiała ze mną i nie okazywała żadnego zainteresowania mną, którego, jak wiesz, bardzo kochała. Za pogrzebem jechałem cały czas dorożką.

U Róży byłem na kolacji sam na sam, bo jej mąż jest w jednym z biur werbunkowych szalenie zapracowany, a p. Zygmunt pod nieobecność żony ciągle na „randki” ze starszymi przedstawicielkami piękniejszej połowy ludzkości. Narwany jak zawsze ale dobry i miły człowiek.

Czas spędzam dość przyjemnie bo i Korzona dzieje wojen⁵⁴ dostałem i znajomych starych i nowych huk. Szczególnie sympatyczni drowie Strokowie u których bywam, chociaż mały Łubieński pojechał na linie. Oszczędzonych przez się 400 K. (czterysta) wręczył mi z prośbą do Was, abyście takąż kwotę dali jego imieniem Pani hrabinie, której adres z pewnością Tatus zna. Po przejściu tyfusu i zapalenia płucnej ma się względnie nieźle a teraz pewnie przeniosą go do artylerii.

Skoro już jesteśmy przy kwestyach pieniężnych powiedzcie Tatusiowi, że chociaż Wy macie tylko 1500 K. to jednak przyjaciół moim raz pożyczyłem 500 K. tak, że razem jest 2000. T.j. taka cyfra, jaką Zosia podała w lutowym waszym liście 400 K. Pani [hrabiny] prześlę tymi dniami na ręce panny Luny.

Ale czas już kończyć i iść na planty. Włóczę się z znajomym moim Bednarskim⁵⁵ (właściciel drukarni w Rynku, gdzie „dzwon”⁵⁶ w początkach drukowaliśmy). Ranny niezwykle ciężko w korę rdzeniową wygrzebał się jakoś i względnie zdrów. Jego brat kawalerzysta wojuje cały czas bez szwanku. Jeżeli będziecie mogli zawiadomcie.

Kochani moi piszcie do mnie od jutra co dzień będę posyłał Wam kartkę, bo mi bardzo za Wami tęskno, słodki mój Ignasiu i ty Zośko niecznośna Całuję Was mocno.

Stefan

⁵² Prawdopodobnie chodzi o Adama Tigera (ur. 12.09.1883, zm. 28.08.1966 w Dartford), działacza Drużyn Bartoszewych, a potem uczestnika walk na frontach I wojny światowej, wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Major rezerwy lotnictwa Wojska Polskiego.

⁵³ Mowa o Stanisławie Śmigielskim, przyjacielu Stefana Paślawskiego z czasów przynależności do Drużyn Bartoszewych. Warto spojrzeć do jego artykułu: S. Śmigiel-ski, *Praca wojskowa w Drużynach Bartoszewych*, [w:] „Żołnierz Legionów i POW”, nr 3/4, r. III, s. 104–118.

⁵⁴ Chodzi o dwutomową książkę autorstwa Tadeusza Korzona *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*.

⁵⁵ Prawdopodobnie chodzi o Romana lub Mariana Bednarskiego, jednego z synów byłego powstańca styczniowego i właściciela Szczęsnego Bednarskiego, którzy przejęli po nim drukarnię lwowską.

⁵⁶ „Dzwon: Czasopismo ludu polskiego”, drukowane w latach 1911–1914 we Lwowie, zob. www.bazy.oss.wroc.pl [dostęp: 12.09.2020].

List kpt. Stefana Pasławskiego do siostry Zofii⁵⁷.

Budapeszt 27.11.1915 r.

Kochana Zosieńko!

Pytałaś się mnie już dawno, na czym właściwie funkcje moje tutaj polegają, teraz dopiero mogę ci dać odpowiedź, gdy się już nieco odrobiłem.

W Budapeszcie znajduje się stacja zbiorcza i rozsyłkowa L.P.⁵⁸ (Sammel und Transportstelle für P.L.) jako najwyższa władza Legionowa w obrębie państwa węgierskiego. Zadania jej idą w dwóch kierunkach; 1. prowadzenia ewidencji Legionistów pozostających w leczeniu szpitali węgierskich, prowadzenia ewidencji urlopowanych na Węgrzech i sprawowania funkcji karnych w razie wykroczeń oraz 2. odstawiania tych legionistów, którzy wyleczeni zostali, do naszych oddziałów uzupełniających w Królestwie.

Celem pełnienia tej bardzo ważnej i niełatwej służby [nieczytelne słowo systemizowano] personel służbowy z 2 oficerów i 50 legionistów. Oficerowie są przydzieleni przez Komendę na czas dłuższy. Personel żołnierskich bierze się stąd, iż przychodzących do nas ze szpitali legionistów, o ile potrzebują jeszcze krótkiego wypoczynku, zatrzymuje się na tydzień lub dwa tygodnie w Budapeszcie, gdzie pełnią niezbyt wyczerpującą służbę w koszarach, na dworcach etc. Gdy tylko chłopak taki się nieco rozrusza, odsyłam go dalej.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, iż fundusze wyznaczone na utrzymanie chłopców są rozpaczliwie małe. Przepisana np. na miesiąc listopad w Budapeszcie kwota na utrzymanie dzienne żołnierza wynosi 1 kor. 48 hal. (w Piotrkowie 2 K. 51h.) Przy tutejszej drożyznie, z którą i Lwów nie może iść w paragon! A przy tem nie dodają tytoniu i żołąd seregowca na tyłach wynosi 20 h. dziennie nie mniej. Możesz sobie wyobrazić, że biednym chłopakom na żołądku nie zawsze jest wesoło i prawdziwe szczęście, że żadnego tu długa nie trzymam, tylko odsyłam do batal. uzupełniających.

Teraz przynajmniej za 100 K. jakie ofiarował Ks. Biskup Bandurski⁵⁹, sprawilem wielki samowar i piją chłopcy o 8 wiecz. herbatę niekomiśną⁶⁰.

Obawiam się tylko, że w kraju nie pamiętają o naszej stacyi i że na gwiazdkę nic nie przyślą. Biedni chłopcy, którzy [rzuceni] losem wojny, ze szpitalów do mnie przybędą, i których będę musiał na wilgę zatrzymać aby podczas świąt kolejami nie wędrowali, nie dostaną może żadnego upominku z kraju. Polonia tutejsza to biedni robotnicy zajęci w fabrykach na dalekich peryferyach wielkiego miasta a garść „inteligencji” niejednokrotnie doznała, że woli wziąć niż dać.

Chciałbym się zwrócić do kogoś we Lwowie (może do P. Tomickiej?) aby o nas pamiętano tembardziej, że żołnierze to prawie wyłącznie z 2 brygady a więc zrekrutowani w dużej

⁵⁷ MN E13305/3

⁵⁸ Legionów Polskich

⁵⁹ Ks. bp Władysław Bandurski (1863 lub 1865–1932), biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej, a następnie arcybiskup Wilna. W czasie I wojny światowej wspierał działania polskich organizacji niepodległościowych i był honorowym kapłanem Legionów Polskich.

⁶⁰ Komiśny – wydawany żołnierzom przez państwo, przeznaczony dla wojska, żołnierski.

części ze Lwowa i wschodniej Galicji. Chodzi głównie o papierosy lub tytoń (tani), słodycze i książki itp. Mundury, bieliznę (także ciepłą) mamy więc chyba sweatery i rękawiczki [niciansie] grube. Zresztą, co kobiece serca wymyślą. Oczekuję twych wskazówek do kogo się zwrócić i całuję Cię.

Stefan

List kpt. Stefana Pasławskiego do siostry Zofii⁶¹.

Budapeszt 5.12.[19]15 r.

Kochana Zosieńko

Dziś otrzymałem list twój z 30 z.m. w skutek którego treści cofnąć muszę to, co napisałem na kartce przedwczoraj do Igiego. Za zajęcie się gwiazdką serdecznie Ci dziękuję i proszę, abyś to doprowadziła do szczęśliwego końca. Jak wspomniałem porzysyłałem listy do Piotrkowa i Krakowa. Wobec tego napisz tam że podarki mam zapewnione, natomiast prosić ich będę o inne rzeczy. Legionistów dwóch po pakunki przysyłę ci kiedy będziesz chciała – to kwestya prosta, bo mam prawo samoistnego wystawiania marszrut. Napisz więc zaraz kiedy mają się stawić. Podróż do Lwowa trwa 1 dzień.

Jedna uwaga, do której bądź łaskawa się zastosować. Jeżeliby rzecz miała tak wyglądać, że z tytułu, iż ja tu jestem komendantem, podarki owe byłyby właściwie przysyłane kosztem rodziny Ignasia i mojej, to byłoby mi nad wyraz nieprzyjemnie. Stacya tutejsza, jako reprezentantka młodej polskiej siły zbrojnej w stolicy przyjaznego nam państwa węgierskiego jest posterunkiem tak wybitnym, że powinny się nią nasze sfery zainteresować. A to, że ja tu jestem, jest rzeczą podrzędną.

Teraz ciche wyjaśnienie. Pisałem wszędzie, że mam tu 50 ludzi, bo wiem, że zazwyczaj u nas się wszystko obcina. Faktycznie mam tylko 40 i więcej na wilię mieć nie będę. Nazwisk mogę Ci podać tylko parę tych, którzy na pewno zostaną. Sierżant Antoni Paszczyński (żonaty, panny lepiej niech do niego nie piszą), Plutonowy Pasiaka Antoni, Kaprale: Wilhelm Szymański, Wojciech Wierzbowski, Weiss Zoltan (Węgier, umie po polsku), Piotrowski Stanisł., Erwin Hillenbrand, Stanisław Tytro, Gottfried Dezró (Węgier, po polsku umie). Starsi Legioniści: Ksawery Dubicki (uczeń gimnaz.), Włodzimierz Jurkiewicz (uczeń gimnaz.). Legioniści: Sch[u]guth Ede (Węgier, uczeń gimnaz. po pol. nie umie), Stefan Plenkiewicz (ukoń. uczeń szkoły przemysłowej w Krakowie), Stanisław Pleśniak (ucz. szkoły lasowej), Sochański Kazimierz (szewc), Strzępka Jan (krawiec). Do innych można też bez nazwisk przysłać. Bardzo ładny pomysł.

Pieniądzy mam własnych dość, czego najlepszy dowód, że gaży jeszcze za listopad nie podjąłem. Wiesz że Twój braciszek skromnie żyje, chociaż umie się postawić. Kozuszek dałem do pokrycia zielonoszarem suknem i kupiłem na kołnierz jakieś wielkie skórki. Razem będzie kosztowało 113 k. sukno niemożliwie drogie.

⁶¹ MN E13305/4.

Niedługo spodziewaj się ode mnie listu wyłącznie dla Ciebie przeznaczonego, ale przedtem napisz jak się zrewanżować pannie Lunie⁶². Bardzo brzydko z mojej strony, że nie napisałem dotychczas, ale pracuję tu całymi dniami i doprawdy dotychczas nie miałem chwili wolnej a w domu listów już nie pisuję, tylko kuję węgierszczyznę (twardo idzie). Zrobię to tymi dniami.

Pisz Zosieńko także cośkolwiek o Sobie. Czy pracujesz w sklepie i jak to idzie. Co z Toniem i Kaziem⁶³.

Oczywiście mowy nie ma o tem, abym na święta mógł do Was przyjechać. Przygotuj na to rodziców.

Natomiast nie rozumiem dlaczego ani słowe[m] nie piszecie o moim projekcie Waszego przyjazdu. Okazja kolosalna, przewodnicy pierwszorzędni na Wasze usługi. Mój pokój o 2. oknach w artystycznej dzielnicy front, przedpokój do dyspozycji. Pieniądzy będę miał w bród i jak nie przyjedziecie, to je tu puszczę w przybytkach swawolnej zabawy.

Najlepiej jakbyście zaraz po świętach przyjechali, bo w styczniu mogę być gdzie indziej (o tem trza!) gdzieś bliżej Was pierwszorzędni na Wasze usługi, mój pokój o 2 oknach w artystycznej dzielnicy, front,

Całuję Cię Zosieńko kochana i Ignasia i rączki Pani Mamci i Panny Luny.

Stefan

List kpt. Stefana Pasławskiego do siostry Zofii i jej męża Ignacego⁶⁴.

Budapeszt 13.12.[19]15 r.

Kochani [Igonie]!

Kartkę Ignasia z 8 b.m. wczoraj rano otrzymałem. Bardzo się cieszę, że 15 już wszystko będzie gotowe. Żołnierzy trzech przysyłę koło 17-go, bo tutaj taki nawał roboty się zwalił, że mi braknie ludzi. Na wszystkie strony porozsyłałem eskorty i teraz czekać muszę, aż bractwo wróci. Czy list rekomendowany z podaniem nazwisk Zosia otrzymała? Dla informacji dołączam list jaki z przed 2 tygodniami do różnych instytucji rozesłałem. Obecnie do tychże informacji napisałem zawiadomienie, że gwiazdkę mam z prywatnej strony zapewnioną, zajądłem natomiast pewnej kwoty na urządzenie wieczery wigilijnej.

Podziękowania natychmiast roześlę, skoro otrzymam spis ofiarodawców wraz z adresami.

Dzisiaj wysłałem na ręce Ignasia kwotę 250 k. Z tego przeznaczam 200 k. na prezent gwiazdkowy Mamusi. Co kupicie, to już od Was będzie zależało, myślę że najlepiej jakąś zi-

⁶² Luna Amalia Drexler, zob. przypis 22.

⁶³ Antoni – patrz przypis 20; Kazio – Kazimierz Drexler ur. 3.02.1881, młodszy brat Ignacego Drexlera, współwłaściciel firmy „I. Drexler i synowie”, której działalność rozwinął na inne miasta, zmarł tragicznie 6.12.1933 r.

⁶⁴ MN E13305/5.

mową historję, najlepiej futro. Tylko nie wiem, jak tam u Was z cenami. Tutaj można by za te pieniądze wcale nieźle kupić. Gdyby trzeba było, dołóżcie a natychmiast zwrócę.

Za 50 k. coś trzeba Tatusiowi sprawić. Jeżeli Tatuś nie potrzebuje czegoś praktycznego, lub jakiegoś życzenia nie wyraził, to z pewnością najmilej by było sprawić sygnet. W tym celu pewnie najdowcipniej byłoby kupić odpowiedni pierścień i kazać wyrżnąć na nim naszego Sasa (półksiężyc z gwiazdami na rogach i strzałą, w pawim pióropuszu na hełmie strzała, musiałaby Zosia postarać się o herbarz). Oczywiście z całą gotowością dołożę gdyby trzeba było. Bardzo bym chciał, żeby ojczysko miał wreszcie pieska którego by z pewnością nie zostawił.

Bardzo was przepraszam najmilsi moi, że was obarczam kłopotami, ale gdybym tu w obcym mieście sam miał to załatwić, zdarliby ze mnie siódmą skórę. Liczę też na wypróbowany Wasz smak oraz na Zosi zdolności targowe.

Ażebym się mógł stąd do Was ruszyć niema mowy. Jestem samodzielnym komendantem i mam przydzielone sprawy ruskich i rumuńskich ochotników do batalionów, więc tutejsza władza przełożona nie zgodzi się nigdy na mój wyjazd.

Jedyna więc rada, byście Wy przyjechali. Ignas jakoś niewyraźnie pisze o tem. Czy nie zamýślacie nagle spaść tutaj? Bo właściwie czy są jakieś rozumne argumenty przeciw wycieczce. Przebylibyście jakie 10 dni jak w raju. Ułożylibyśmy piękny program zwiedzania miasta. Wieczorem teatr (opera bardzo piękna) lub operetka. Koncertów pełno a jak mnie znawcy zapewniają, pierwszorzędne. W paru kawiarniach świetne muzyki [nieczytelne słowo]. Wieczorem widoki nad Dunajem nie porównacie. W tym czasie kiedy jestem urzędowo zajęty, oprowadzałby was dr. Dąbrowski, bardzo miły młodzieniec, który dobrze mówi po węgiersku. Zrobilibyście parę sympatycznych znajomości. A może jakie sprawunki, zdaje się, ubrania cywilne są tu b. tanie. Zlecenie Ignasia co do planów załatwię. Mam już 3 adresy profesorów do których się udam skoro tylko będę miał czas.

Adres Kurjera Pozn.⁶⁵ przyslijcie mi i napiszcie co jest właściwie z tym Hallerem⁶⁶. Dotychczas też nie wiem co się stało Stachowi Śmig.⁶⁷ z owym psem. Piszecie że zdrów – czy go pokąsał?

Rodzicom wysyłam dzisiaj 450 k. Z tego 5 k. proszę Juli dać na gwiazdkę w gotówce lub prezencie. Za jakie 10 k. trzeba Stachowi Śm. coś kupić. Obmyślcie to wspólnie ze starszaki.

Całuję Was i ściskam serdecznie drodzy moi
Wasz Stefan

Pani mamie rączki całuję i wszystkich naszym ukłony i ucałowania.
Zosiu, nie zapomnij o opłatkach.

⁶⁵ „Kurier Poznański” – dziennik wydawany w Poznaniu w latach 1872–1939. Od 1906 r. prowadzony przez działaczy Narodowej Demokracji, m.in. Mariana Seydę.

⁶⁶ Dotyczy to sytuacji z maja 1915 r., kiedy to Józef Haller uległ groźnemu wypadkowi samochodowemu, w którym zmiażdżona została jego noga. Leczony był wówczas w szpitalu w Częstochowie, a następnie przebywał tam na dziesięciomiesięcznej rehabilitacji.

⁶⁷ Stanisław Śmigielski, zob. przypis 51.

List kpt. Stefana Pasławskiego do siostry Zofii i jej męża Ignacego⁶⁸.

Budapeszt. 17.12.[19]15 r.

Kochani Ignasiowie!

Życzenia najserdeczniejsze przesyłam Wam kochani moi. Obyście nigdy już nie doświadczyli żadnych bólów i żadnych smutków, prócz owych zwykłych codziennych, które być muszą, aby życie nie było znów zanadto słodkie i aby nie budziło zazdrości u bogów i ludzi. Życzę Wam żeby wszystkie rany ciężkie, jakie wojna nam zadała zasklepiły się i uleczyły i żeby w miejsce cierpień, jakich doznajecie nadeszły Wam znowu dni słoneczne i radosne. A sobie życzę – już na krótką metę – abyście jak najprędzej tu przyjechali do swego braciszka, który Was bardzo kocha i chce Was uściskać.

Zosieńce za zajęcie się gwiazdką dzięki serdeczne. Niniejszem melduję się u Ciebie posłusznie: kapral Wierzbowski, z którym rozmówić się możesz po angielsku, starszy leg. Jurkiewicz, starszy leg. Dubicki i leg. Pleśniak. Do 3 pierwszych ozdobionych paskami wzgl. gwiazdkami można mówić „Pan”. Jurkiewicza można zaprosić na obiad. Jurkiewicz wręczy ci listy oraz kosz wraz z kluczykiem. Koszyk przeznaczony dla Rodziców i ma pozostać we Lwowie.

Ewent. pieniądze wręcz Jurkiewiczowi na pokwitowaniu. Natomiast wszelkie paczki również za pokwitowaniem ma brać kapr. Wierzbowski.

Kończę bo czasu mało. Oczekują potwierdzenia odbioru pieniędzy, jakie na ręce Igiego i na ręce Tatusia wysłałem.

Podczas Wilii pamiętaj mi że sercem jestem z Wami.

Całuję Was, drodzy moi serdecznie i ściskam mocno.

Stefan

Tomasz Sporyń

Bibliografia

T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991.

H. Lewartowski, B. Pochmarski, J.A. Teslar, *Szlakiem bojowym legionów. Krótki zarys organizacji i dziejów 2. Brygady Legionów Polskich w Karpatach, Galicji i na Bukowinie*, Lwów 1915.

Listy Stefana Pasławskiego; Muzeum Niepodległości sygn. MN E13301/1–4; MN E13305/1–6.

M. Różycki, S. Dybkowski, *Zarys historii wojennej 79 pułku piechoty*, Warszawa 1929.

P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

⁶⁸ MN E13305/6.

A. Wais, *Komenda placu i stacji zbornej Legionów Polskich w Budapeszcie*, „Pamiętnik Polski” nr 12, Lwów, 1 lipca 1925 r.

H. Wiórkiewicz, *Pamiętki lwowskiej rodziny Drexlerów w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie: dar Jadwigi Kern-Bałaty*, [w:] „Niepodległość i Pamięć”, Warszawa 2013, 20/3–4 (43–44).

Stefan Paślawski's letters to his family: the service in the Polish Legions in Hungary in the years 1914 to 1915

Keywords

Stefan Paślawski, Polish Legions, letters, Hungary, 3rd Infantry Regiment of Polish Legions, Zofia Drexler-Paślawska, Ignacy Drexler

Summary

The article includes a study of letters written by Stefan Paślawski, the captain of the 3rd Infantry Regiment of the Polish Legions, to his family, especially to his sister Zofia and her husband Ignacy Drexler, in the years 1914 to 1915. The letters are emotional; the author describes in them the defeat of the Eastern Legion, warfare in Hungary and in the Carpathians, his stay at the hospital after being wounded, and his work as a commissioner at the Polish Legions assembly station in Budapest, where he was actively involved in preparing the Christmas Eve dinner for the Legions. Dates and current place of stay (Budapest, Mszana Dolna, and Cracow) are affixed to the major part of the ten letters; the ones which lack such information come from the front line and dispensaries.

Stefan Paślawskis Briefe an die Familie aus den Zeiten des Legionsdienstes in Ungarn in den Jahren 1914–1915

Schlüsselworte

Stefan Paślawski, Polnische Legionen, Briefe, Ungarn, 3. Regiment der Polnischen Legionen, Zofia Drexler-Paślawska, Ignacy Drexler

Zusammenfassung

Im Werk wurden die Briefe des Obersten des 3. Regiments der Polnischen Legionen, Stefan Paślawski bearbeitet, die er an seine Familie, insbesondere an seine Schwester Zofia und ihren Mann Ignacy Drexler in den Jahren 1914–1915 schrieb. Die Briefe haben einen emotionalen Charakter, der Autor beschrieb in ihnen die Situation bezüglich der Zerschlagung der Östlichen Legion, die Aktionen von Legionentruppen in Ungarn und in den Karpaten, den Aufenthalt im Krankenhaus nach der Verletzung als auch die

Arbeit als Kommandant der Sammelstation von Polnischen Legionen in Budapest, wo er unter anderem aktiv an der Organisation des Heiligabend für die Legionäre teilnahm. Die Mehrheit der zehn Briefe wurde mit einem Datum und aktuellen Aufenthaltsort (Budapest, Mszana Dolna und Krakau) versehen; die ohne Angaben zum Aufenthaltsort wurden aus der Frontlinie oder Krankenhäusern an der Front geschrieben.

Письма Стефана Паславского семье времен военной службы в Венгрии в 1914–1915 гг.

Ключевые слова

Стефан Паславский, Польские легионы, Письма, Венгрия, 3-й полк Польских легионов, Зофия Дрекслер-Паславская, Игнацы Дрекслер

Резюме

Настоящая работа содержит анализ писем Стефана Паславского, капитана 3-го полка Польских легионов, семье, в частности – сестре Зофии и ее мужу, Игнацы Дрекслеру, написанных в 1914–1915 гг. В письмах Паславский рассказывал о личных переживаниях, описал события, связанные с разгромом Восточного легиона, действия легионных подразделений в Венгрии и Карпатах, пребывание в военном госпитале, куда он попал, получив ранение, а также свою работу в качестве команданта Центра сбора Польских легионов в Будапеште, где он принимал, в том числе, активное участие в организации Рождественского сочельника для солдат легиона. На большинстве писем (всего их десять) указаны дата и место написания (Будапешт, Мшана-Дольна и Краков), за исключением тех, что были написаны на фронте и прифронтовых госпиталях.

Teresa Stawiarska

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

ORCID 0000-0002-9190-7649

Przez Bug do Polski po 17 września 1939 roku. Dwie relacje

Słowa kluczowe

represje sowieckie po 17 września 1939 r., źródła rodzinne, więzienie w Brześciu n. Bugiem, ucieczka do GG, lista białoruska

Streszczenie

Po 17 września 1939 r. przekraczały Bug rzesze uciekinierów z sowieckiego „raju”. Relacje o tych wydarzeniach zachowały się i w mojej rodzinie; spisały je Zofia Lenkiewicz-Ratyńska oraz Mirosława Zakrzewska-Dubasowa. Łączy je m.in. traumatyczne wspomnienie twierdzy brzeskiej i związane z nią losy mojego ojca Romana Lenkiewicza, dzierżawcy majątków Czelejewo i Rakowica w pow. brzeskim. Powołany do wojska w końcu sierpnia został przydzielony do policji w pobliskich Łyszczycach, działał też w samoobronie ziemian. Przy udziale miejscowego komitetu rewolucyjnego został aresztowany 29 września i osadzony w twierdzy brzeskiej. W trakcie zatrzymania pobity, znalazł się w więziennym szpitalu.

Żona Zofia przekazywała mu paczki do listopada 1939 r., kiedy urwał się z nim kontakt. Wraz z matką i kilkumiesięczną córką Zofia przedostała się przez Bug do Generalnej Guberni. Ucieczkę, którą szczegółowo opisuje, organizował jej ojciec Apolinary Tarczyński. Był on świadkiem dantejskich scen, kiedy przewoźnicy topili łodzie z ludźmi, grabiąc wcześniej ich mienie.

Mirosławę Zakrzewską-Dubasową (siostrzenicę Romana) zatrzymała sowiecka straż graniczna w trakcie ucieczki przez Bug w grudniu 1939 r. Opisuje ona barwnie pobyt w żeńskiej celi w twierdzy brzeskiej. Przesłuchiwana jako „kontrabandzista”, została wypuszczona w pierwszych tygodniach 1940 r., jako że była zameldowana w Lublinie, w GG. Jej zdaniem Roman Lenkiewicz mógł być rozstrzelany już w twierdzy brzeskiej („o tym, że w twierdzy rozstrzeliwują – mówiło całe miasto”). Roman Lenkiewicz nie figuruje na żadnej z dostępnych obecnie list rozstrzelanych ani też aresztowanych na Zachodniej Białorusi.



Roman Lenkiewicz, lata 30. XX wieku

Po 17 września 1939 roku Bug był tą graniczną rzeką, którą przepływały łódkami lub przekraczały po łodzie rzesze uciekinierów z sowieckiego „raju”. Relacje z owych dramatycznych „wędrowek ludów”, bezpośrednie i pośrednie, zachowały się i w mojej rodzinie. Jedną z nich spisała moja matka, Zofia Lenkiewicz-Ratyńska¹, drugą – siostrzenica ojca, Mirosława Zakrzewska-Dubasowa². Łączy je przede wszystkim traumatyczne wspo-

¹ Zofia Lenkiewicz-Ratyńska, z domu Tarczyńska (1912–1989), studiowała polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim (ok. 1932 r.), a także klasę fortepianu u prof. Jerzego Lefeldta, zob. pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Lefeld [dostęp: 10.10.2020]. Po zakończeniu II wojny mieszkała z rodziną w Milanówku, gdzie pracowała jako nauczycielka, a następnie w Warszawie jako urzędniczka. Wspomnienia spisała na moją prośbę na kilka lat przed śmiercią, przed 1989 r.

² Mirosława Zakrzewska-Dubasowa, z domu Dąbrowska (1913–2011), profesor historii, badacz dziejów Armenii i Ormian. Pracownik Archiwum Państwowego w Lublinie oraz UMCS. Kierownik Katedry Historii Narodów ZSRR, później Zakładu Historii Europy Środkowej. Wspomnienia swoje spisywała w latach 2002–2005.



Roman Lenkiewicz z rodziną na polowaniu, lata 20. XX wieku

mnienie twierdzy brzeskiej i związane z nią losy mojego ojca Romana Lenkiewicza, aresztowanego w końcu września 1939 roku³.

Wydarzenia, które dotknęły osobiście autorki obu relacji, odzwierciedlają działania NKWD wobec polskich obywateli, których dalsze dzieje w większości przypadków nie są znane. Ich nazwiska – w tym mojego ojca, znajdują się zapewne na tzw. liście białoruskiej. Jak się wydaje, warto przywołać obie relacje, dokonując niewielkiego wyboru. Zebrane przeze mnie inne jeszcze wywiady rodzinne i informacje o tamtych wydarzeniach zostały przedstawione w przypisach. Z obfitej literatury dotyczącej sowieckich represji po 17 września 1939 r. wykorzystuję jedynie najistotniejsze dla poruszanego tematu pozycje.

³ Roman Adam Lenkiewicz-Ipohorski, syn Aleksandra i Józefy z Pruskich, urodził się 28 lutego 1896 r. w Zarudziu, pow. Nielisz, woj. lubelskie. Majątek ten, należący do klucza zwierzynieckiego ordynacji zamojskiej, był w rękach rodziny Lenkiewiczów przez blisko 200 lat. Po śmierci męża w 1910 r. matka Romana przeniosła się z piątką dzieci do Lublina. Żyjąc bardzo skromnie, nie zdołała zapewnić im odpowiedniego wykształcenia. Roman Lenkiewicz zdobył wykształcenie średnie agronomiczne. W 1938 r. ożenił się z Zofią Tarczyńską, w r. 1939 urodziła się im córka Teresa (ob. Stawiarska).

1. Z relacji Zofii Lenkiewicz-Ratyńskiej

Aresztowanie Romana Lenkiewicza

Latem 1939 roku dwór w Czelejewie był pełen ludzi. Poza Romanem Lenkiewiczem, jego żoną Zofią i kilkumiesięczną córką spędzali tam wakacje rodzice Zofii, Lucyna i Apolinary Tarczyńscy, oraz spokrewniona z nimi rodzina Zandrowiczów. Lenkiewicz od kilkunastu lat dzierżawił Czelejewo i sąsiednią Rakowicę, leżące w gminie Motykały⁴, w powiecie Brześć Litewski. Tak opisuje Zofia Lenkiewicz wydarzenia, które nastąpiły po 17 września 1939 r.:

W ostatnich dniach sierpnia 1939 roku Roman został powołany do wojska (i przydzielony do policji, T.S.)⁵. Po rozwiązaniu oddziału, w którym służył, 27 lub 28 września wrócił do domu, ukrywając się i nie opuszczając domu⁶. Na skutek czyjegós donosu w dniu 29 września rano został aresztowany przez miejscowy komitet komunistyczny jako „pomieszczczyk” i odstawiony pieszo (około 20 km) do więzienia w Brześciu n. Bugiem. Po drodze w lesie czelejewskim dotkliwie go pobito, tak że znalazł się w więziennym szpitalu. Wiadomość tę miałam od naocznych świadków pobicia⁷.

Natomiast ja z kilkumiesięczną córką i moimi rodzicami – Lucyną i Apolinarym Tarczyńskimi w dniu 1 października zostaliśmy wyrzuceni z majątku Czelejewo. Wywieziono nas z ręcznymi tylko pakunkami do stacji Łyszczycze, oddalonej od Czelejewa o około 8 km (...).

Po jakimś niedługim czasie wraz z ojcem pojechaliśmy do Brześcia na poszukiwanie męża, a więc przede wszystkim do NKWD. Mój ojciec znał bardzo dobrze język rosyjski i mógł się łatwo z nimi porozumieć (...). Oficer NKWD przyjął nas z łodową uprzejmością, lecz nie udzielił nam żadnych informacji. Za radą różnych, przypadkowo nawet spotkanych ludzi poszłam bardzo rano z paczką żywnościową pod bramę więzienia. O oznaczonej godzinie otwierano okienko koło bramy i przyjmowano paczki oraz listy, których nie zwracano, jeśli adresat był w więzieniu. Moją paczkę przyjęto i dostałam kartkę od męża, który prosił o ciepłą bieliznę i odzież.

⁴ Czelejewo (ob. sielsowiet Motykały) było własnością Władysława Tołłoczki, Rakowica zaś – jego brata Teodora. Rakowica Wielka należała do tej rodziny od XVIII w. https://pl.wikipedia.org/wiki/Rakowica_Wielka [dostęp: 5.09.2020].

⁵ W ostatnim liście do żony Roman pisze „Kochana Zosieńko, Zostałem przydzielony do posterunku policji w Łyszczycach. Dzisiaj o godzinie 23-ciej jedziemy do Łyszczyc, gdzie mam (...) w Domu Ludowym. Piszę niewyraźnie, ponieważ jest ciemno na sali. Załączam serdeczne ucałowania, Twój Roman” (nadawca R. Lenkiewicz, Brześć, data nieczytelna). Według ustnej relacji Włodzimierza Zandrowicza (który przebywał wtedy w Czelejewie z rodziną) Roman Lenkiewicz działał też w organizującej się samoobronie ziemian. Sam Zandrowicz po wkroczeniu Rosjan musiał meldować się u miejscowego sołtysa, który wypytywał o Romana i żądał, aby ten zgłosił się do niego.

⁶ Według Zandrowicza: „Roman najczęściej nie nocował w domu, ale w sąsiednich dworach. Późnym wieczorem 27 września przyszedł do domu bardzo zmęczony, wujostwo nalegało, aby nie nocował w domu i uciekał. Rano, bardzo wcześnie, Sowieci przyszli po niego. W dwa dni później wyrzucili nas z majątku”.

⁷ O pędzeniu Romana do Brześcia pieszo „przez konny oddział bolszewików” mówi relacja Mirosławy Zakrzewskiej-Dubasowej (zob. s. 8).

Dwa razy w tygodniu jeździłam z paczkami pod więzienie. Tłumy ludzi czekały już nawet od poprzedniego wieczoru. Wśród oczekujących było bardzo dużo tzw. „prostych” ludzi, kolejarzy, robotników, głównie kobiet. Trwało to około miesiąca, aż do dnia, gdy więzienie od zarządu wojskowego przejęło NKWD. Wtedy nie można już było nawet zbliżyć się do bram więzienia, gdyż do ludzi strzelano⁸.

Mniej więcej w połowie listopada przenieśliśmy się do Brześcia. Zaczęły się wtedy na większą skalę „wywózki” polskiej ludności w głąb Rosji. Jeszcze w Łyszczycach od świadków-kolejarzy słyszałam mroźące krew opowieści o tym, jak na granicy wywożeni ludzie musieli się przesiadać do sowieckich pociągów, oczywiście towarowych (...). Odrywali wtedy siłą dzieci od matek, które niejednokrotnie rzucały się pod pociąg lub na radzieckich żołnierzy, ginąc na miejscu. Rozdzielali również mężczyzn i kobiety, wywożąc ich osobno, jak się potem okazało w różnych kierunkach.

Ojciec mój zdecydował, mimo oporu z mojej strony (nie chciałam odjeżdżać z Brześcia ze względu na męża), że musimy przejść zieloną granicę i to jak najprędzej. Każdej bowiem nocy można się było spodziewać „wywózki”. Zgarniali ludzi przeważnie nocą.

Ucieczka przez „zieloną granicę” do Generalnego Gubernatorstwa

Na początku grudnia 1939 roku ojciec mój, Apolinary Tarczyński⁹, wyruszył sam, by przejść „zieloną granicę”, a następnie zorganizować nam (tzn. matce mojej Lucynie i mnie z dziewięciomiesięcznym dzieckiem) wydostanie się z terenów zajętych przez Związek Radziecki. Ojciec szedł sam, unikając kontaktu z ludźmi (...). Chciał jak najbardziej oddalić się od Brześcia i znaleźć miejsce dogodne do przeprawy. Trwało to dość długo, chyba parę dni, zanim dotarł w pobliże Bugu. Pogoda była jeszcze jesienna, lecz wilgotna i chłodna. Nadbużańską równinę zalegała gęsta mgła. Ojciec, zmęczony i głodny, zaczął błądzić, to zbliżając się, to oddalając od rzeki. Zdawało mu się chwilami, że widzi jakieś zabudowania. Gdy się jednak zbliżał, okazywało się, że są to jakby „fata morgana”, a więc majaczenia wyczerpanego i zdezorientowanego człowieka.

Wreszcie natknął się na radziecki patrol wojskowy (...). Został aresztowany i zamknięty w ciemnej i zimnej komórce, oczywiście bez jedzenia. Trzymano go tam chyba przez całą dobę¹⁰. Nieogolony od kilku dni, zarośnięty, głodny i krąco zmęczony musiał sprawiać wrażenie starca. Po przesłuchaniu (...) zwolniono go z nakazem powrotu do Brześcia. Gdy oddalił się dość bezpiecznie od placówki straży i znalazł się we wsi, wszedł do którejś z chałup, aby coś zjeść i odpocząć.

⁸ Ostatnią wiadomość od Romana z więzienia, z prośbą o ciepłą odzież, Zofia odebrała prawdopodobnie przed 1 listopada 1939 r. O więziennym szpitalu w twierdzy brzeskiej pisze m.in. W. Chudy, *W sowieckim więzieniu w Brześciu nad Bugiem*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1982, t. 61/358, s. 115.

⁹ Apolinary Tarczyński (1879–1945) działacz Organizacji Bojowej PPS, zob. T. Stawiariska, *Odzyskiwanie niepodległości. Z dokumentów Apolinarego Tarczyńskiego (1879–1945), działacza społecznego i politycznego*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 4 (64), s. 337–362. Był synem Hipolita Bogumiła Tarczyńskiego, pisarza i publicysty z kręgu „młodych” pozytywistów (zob. P. Wysocki, *Życie i twórczość Hipolita Bogumiła Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 2012, t. 9, s. 197–254).

¹⁰ Przetrzytywanie Apolinarego Tarczyńskiego w zimnej komórce w grudniu spowodowało rozwój choroby nerek, uremię, która stała się przyczyną jego śmierci w kwietniu 1945 r.



Brześć Litewski, w karnawale (5.01.1938 r.). Od lewej: Zula Tołłoczko, Stanisław S., Zosia Tarczyńska, Teodor Tołłoczko, Hanka K., Jadwiga Romlau?, Roman Lenkiewicz



Przed dworem w Czelejewie, luty–marzec 1939 r. Od lewej: Roman i Zofia Lenkiewiczowie, Lucyna i Apolinary Tarczyńscy

Spotkał tu grupę ludzi zamierzających, tak jak i on, opuścić Związek Radziecki. Po odpoczynku i zapoznaniu się z „uciekinierami” przyłączył się do nich, by razem z nimi przepłynąć Bug. Byli oni pod „opieką” kilku przewodników, którzy trudnili się (oczywiście za pieniądze) przeprowadzaniem ludzi przez „zieloną granicę”. Odbывало się to w ustalonych, najdogodniejszych miejscach. Ta grupa udała się do punktu znajdującego się naprzeciwko majątku, gdzie we dworze stacjonowało wojsko niemieckie. Dwór ten stał po przeciwległej stronie Bugu na wysokiej skarpie, tuż nad brzegiem rzeki. Ludzie mieli czekać do zmięchu. Łodzie były gotowe do odpłynięcia.

Wieczorem, gdy zapadła już zupełna ciemność i mgła przesłoniła rzekę, zaczęto szykować się do tej niebezpiecznej przeprawy. Najpierw miały wypłynąć kobiety z dziećmi, w drugiej zaś kolejności mężczyźni. Już kilka łodzi odpłynęło od brzegu. Było tak ciemno, że na odległość kilku kroków nie widziało się nic absolutnie (...). Majaczyły tylko nikle światełka dworu gdzieś wysoko nad wodą. Nagle usłyszano plusk, krzyki i rozpaczliwe wołania: „Ratunku! Toniemy. Kobiety i dzieci toną!” (...). Zaległa cisza. Najprawdopodobniej to sami przewodnicy wyrócili łodzie i uciekli z dobytkiem nieszczęsnych wędrowców, którzy zatonęli. Tak przynajmniej opowiadali potem mieszkańcy okolicznych wsi.

Ojciec, przerażony i zupełnie sam pośród tej czarnej nocy, bezradny wobec tragedii, jaka się dopiero co rozegrała, stał na brzegu, nie wiedząc, co począć dalej. Nagle zobaczył migoczące wśród nocy światełka dworu. Zaczął głośno wołać po niemiecku, wzywając pomocy. Odpowiedziano mu i po pewnym czasie przyплыnęła łódka z żołnierzem, który zabrał go na drugą stronę Bugu.

Oficerom niemieckim, którzy go przesłuchiwali, opowiedział całą gehennę tej przeprawy. Nazajutrz rano odstawiono ojca do Skrzyszewa, majątku znajdującego się kilometr dalej od Bugu, a należącego do przyjaciela mego męża Tadeusza Chruściechowskiego. To był właśnie cel wędrówki ojca i tu zamierzał nas sprowadzić. Po naradzeniu się z Tadeuszem Chruściechowskim i zasięgnięciu różnych informacji wysłano po nas do Brześcia dwóch przewodników, podobno absolutnie pewnych ludzi.

Przyjechali po nas do Brześcia około połowy grudnia 1939 roku. Zabrali mamę i mnie z dziewięćmiesięcznym dzieckiem oraz skromne nasze bagaże (dwie lub trzy walizki) do autobusu odjeżdżającego w kierunku Drohiczyna. Komunikacja była nieregularna, tłok niesamowity. Trzeba się było wdzierać do autobusu siłą. Z pomocą naszych przewodników dostałyśmy się jakoś do wnętrza wozu. O miejscu siedzącym nie było nawet mowy. Bilety sprzedawał arogancki człowiek z czerwoną opaską na rękawie. Za przejazd brał ceny całkiem dowolne „po uważaniu”. Od nas zażądał bardzo wysoką opłatę. Moja matka zaczęła się targować. Wtedy oświadczył, że wyglądamy podejrzanie i że może nas wyrzucić z autobusu, a nawet oddać nas „władzy”. Uspokoiliam mamę i zapłaciłam mu żadaną cenę (...).

Nasi „opiekunowie” uprzedzili nas, że podczas jazdy mamy udawać, że się z nimi nie znamy. W Drohiczynie zaś oni wysiądą osobno; wytłumaczyli nam, gdzie mamy się spotkać. Po przyjeździe na miejsce wysiadłyśmy, rozglądając się niepewnie, nie bardzo wiedząc, w którą iść stronę. W pewnym momencie stanęła za nami para starszych ludzi, jak się okazało małżeństwo. Zaczęli mówić po cichu, że domyślają się celu naszej podróży, że gorąco nam ją odradzają, gdyż jest to ogromnie niebezpieczne przedsięwzięcie, grożące nawet śmiercią. Tłumaczyli, że przewodnicy to zbójce, którzy niejednokrotnie mordują ludzi, okradając ich. Podali nam swe nazwisko i adres, usilnie namawiając na zrezygnowanie z wyprawy. Odeszli. Mama bardzo zdenerwowana zaczęła się zastanawiać, czy ich nie posłuchać i nie zostać. Ja natomiast byłam absolutnie zdecydowana na dalszą podróż.

Zaczęłyśmy szukać umówionego miejsca. Nasi przewodnicy zabrali oczywiście pakunki, ja niosłam dziecko, a matka niewielką podręczną torbę. Obawiałyśmy się trochę, że mo-

żemy być oszukane i porzucone w obcym i nieznanym miasteczku. Jednak czekali na nas przy umówionej uliczce. Załadowali nas na wóz i zawieźli za Drohiczyn, do chaty stojącej daleko od wsi, zupełnie na uboczu. Gospodarzem był jakiś ich krewny. Stąd mieliśmy wyruszyć na „zieloną granicę”.

Właśnie chwycił mróz i spadło sporo śniegu. Rzeka zaczęła przy brzegach zamarzać, ale środkiem jeszcze płynęła woda. Musiałyśmy czekać, aż lód „stanie” na rzece zupełnie. Wtedy dopiero będzie można przejść na drugi brzeg. Mieszkaliśmy w jednej izbie z gospodarzem, który miał ogoloną głowę i okazał się wypuszczonym przez bolszewików z więzienia niebezpiecznym bandytą (o tym dowiedziałyśmy się już po opuszczeniu domu) (...). Moja Mama spała z dzieckiem na łóżku, a ja w ubraniu na ławie pod piecem. Tak minęło kilka dni. Wreszcie którejś nocy weszli nasi przewodnicy, budząc nas i mówiąc, że nie ma co czekać na większy mróz i że zaraz musimy wyruszyć. Pożegnawszy się z gospodarzami wyszliśmy z gościnną zresztą chaty.

Noc była jasna, księżycowa. Ziemia biała od śniegu. Szliśmy gęsiego. Jeden z przewodników niósł moją córeczkę w beciku, okutaną jeszcze w kożuch. To był duży i ciężki „paku-nek”. Drugi niósł jedną walizkę i deskę potrzebną do przerzucenia na płynące po rzece kry. My z Mamą niosłyśmy pozostałe paczki. Nagle dziecko zaczęło głośno płakać. Z zarośli wyskoczyło dwóch żołnierzy z karabinami. Pełnili straż na granicy. „Ruki w wierch!” „Budiem strielać!”. Stanęliśmy. Zaczęli bagnetami kłuć walizki. Zajrzeli do dziecka. Jeden z nich krzyczał i wymyślał nam, że śmiemy uciekać z takiego raj, jakim jest dla wszystkich Związek Radziecki! Że jesteśmy zdrajcami! Groził nam rozstrzelaniem. Byłam zupełnie i to prze-dziwnie spokojna i przygotowana na wszystko. Na białej przestrzeni oblanej światłem księ-życa postacie ich rzucały niespokojne, ruszające się cienie. Pamiętam to doskonale. Drugi żołnierz był łagodniejszy i mitygował swego towarzysza. A dziecko ciągle płakało. W końcu puścili nas, oświadczając, że jeśli nas jeszcze spotkają na granicy „ubijom kak sobaki!”.

Przewodnicy zaprowadzili nas do chaty stojącej na wzgórzu, z dala od wioski. Był to, jak się okazało, jakby punkt przejściowy dla przekraczających granicę z tej i z tamtej strony. Izba, ledwie oświetlona naftową lampką, pełna była ludzi leżących pokotem na podłodze. Usiadłyśmy, gdzie się dało, wśród nich. Gdy wzrok oswoił się z półmrokiem, z przerażeniem spostrzegłam ogromne wszy chodzące po chłopcu, który leżał obok mnie. Zerwałam się i poszłam z dzieckiem i z matką do gospodyni, do kuchni. Dziecko ciągle popłakiwało. Było zimno. Kobieta rozpałała ogień pod kuchnią i zagrzała mleko (...). Opowiedziałyśmy jej nasze spotkanie z sowieckimi żołnierzami. Napoiła moją córeczkę mlekiem z jakimś dodatkiem. Dziecko niebawem zasnęło. Spało potem aż do południa następnego dnia¹¹.

W pewnej chwili weszło do chaty dwoje młodych Żydów, którzy dopiero co przeszli granicę z tamtej strony Bugu. „Tę świętą ziemię radziecką całować” – rzekli zadowoleni i szczęśliwi. „Wy pewnie chcecie przejść stąd na niemiecką stronę?” – zwrócili się do nas. „Idźcie natychmiast. Właśnie minęły się sowieckie straże (chodzili po dwóch w przeciwnych kierunkach) i będzie pusto na brzegu przez jakąś godzinę”. Zaraz też wyruszyliśmy. Do rzeki było około pół kilometra. Po wodzie płynęła kra. Przeskakiwaliśmy po niej w pośpiechu, a w miejscach, gdzie taflę lodu płynęły rzadko, przewodnik przerzucał deskę.

I tak po chybocącym się „moście” dobrnęliśmy wreszcie do drugiego brzegu. Z początku szliśmy tuż nad Bugiem, jeszcze prawie w ciemnościach. Zaczęło się jednak nieco rozwidniać. Mgła opadała na rzekę. Świtało. Nagle zobaczyliśmy nadchodzącą z przeciwka grupę Niemców z psami. Kilku żołnierzy i oficer zatrzymali nas. Zanim się zbliżyli, przewodnik

¹¹ Prawdopodobnie był to wywar z maku, jak mówiło się w rodzinie.

szeptał: „Mówcie, że idziemy do wsi, do rodziny na święta”. Tak też powiedziałam. Miałam wrażenie, że nam nie uwierzyli (...). Puścili nas jednak. Oddaliliśmy się trochę od Bugu i doszliśmy do dużej wsi, już w pełnym blasku wschodzącego słońca.

Chata, do której nas zaprowadzili nasi opiekunowie, należała do ich rodziny. Ugościli nas śniadaniem. Jak dziś pamiętam jajecznicę z chlebem i mlekiem. Po krótkim odpoczynku załadowali nas na sanie i wieźli do Skrzyszewa. Nerwy napięte przez tyle dni i nocy odmówiły posłuszeństwa i całą drogę podczas jazdy saniami odbywałam „morską podróż”. Dziecko spało spokojnie. Wczesnym popołudniem dotarliśmy na miejsce, z radością witani we dworze¹². Po ojca mego posłano zaraz na wieś, gdzie modlił się w kościele¹³, prosząc Boga o nasze szczęśliwe przybycie.

Wielka była radość powitania, zmącona tylko wyglądem mego ojca. Trudno go było poznać, tak zmienił się ogromnie. Schudł, zupełnie już osiwił, zapuścił brodę. Wprost nie ten sam człowiek. Nawet wyraz oczu i całej twarzy był już inny. Ale byliśmy razem, choć niestety bez mego męża, który został w brzeskim więzieniu. Dziękowaliśmy Bogu za pomyślną w końcu ucieczkę z bolszewickiego „raju”. Dodam jeszcze, że nasi przewodnicy jednak nas okradli, „dzieląc” się z nami „uczciwie” połową naszych rzeczy.

Będąc już po drugiej stronie Bugu, korespondowałam z ludźmi, którzy zostali w Brześciu. Od jednego z nich, mającego podobno kontakty z brzeskim więzieniem, dowiedziałam się, oczywiście listownie, że mój mąż Roman dostał wyrok siedmiu lat, nie pamiętam już tylko czy więzienia, czy ciężkich robót¹⁴. Od innego człowieka miałam wiadomość, że na początku maja 1940 r. widział mego męża wśród grupy więźniów na peronie brzeskiego dworca kolejowego i że tę grupę więźniów załadowano do pociągu, który odjechał na wschód. I na tym urywają się wszelkie wiadomości o losach Romana¹⁵.

W tymże 1940 roku napisałam do Amerykańskiego Czerwonego Krzyża prośbę o odszukanie mego męża. 13 stycznia 1941 roku dostałam odpowiedź datowaną 25 listopada 1940 roku. Pismo jest zredagowane w tonie serdecznym i współczującym. Napisano mi jednak, że Amerykański Czerwony Krzyż nie jest reprezentowany w Rosji, a więc nie ma możliwości prowadzenia w tym kraju żadnych poszukiwań, a tym bardziej niesienia jakiegokolwiek pomocy czy też interweniowania w sprawie uwolnienia więźniów.

O ile pamiętam (nie jestem tego pewna, bo pamięć mnie jednak zawodzi), pisałam jeszcze chyba pod koniec wojny lub zaraz po wojnie do Czerwonego Półksiężycza w Turcji. Odpowiedziano mi chyba, bo pamiętam takie słowa: „wywieziony do Moskwy” i że dalej ślad się urywa. Dokument ten jednak gdzieś podczas różnych przeprowadzek zaginął. Już po wojnie zwróciłam się do Polskiego Czerwonego Krzyża, skąd przyszła następna odpowiedź (z 14 VII 1959 roku): „W związku ze zgłoszonym zapytaniem w sprawie Lenkiewicz Romana syna

¹² Duży dwór w Skrzyszewie, pow. Sokołów, zbudowany w XIX w., z 14 pokojami, obecnie już nie istnieje, został zniszczony przez Rosjan w czasie wojny, zob. <http://www.sokol.4web.pl/skrzyszew.htm> [dostęp: 3.01.2019].

¹³ Parafia pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika, w XVI–XVIII w. jedno z większych sanktuariów maryjnych na Podlasiu, <https://pl.wikipedia.org/wiki/skrzyszew> [dostęp: 4.01.2019].

¹⁴ Informacje o zięciu starał się też zdobywać Apolinary Tarczyński. W liście z dnia 29 marca 1940 r. pisał o Romanie „chwała Bogu, że żyje” (list nie zachował się).

¹⁵ W ustnej relacji Mirosława Zakrzewska-Dubasowa wspominała aresztowanego ziemianina Jaczynowskiego, sąsiada Romana, którego wypuszczono z twierdzy brzeskiej. Jaczynowski wątpił, czy Lenkiewicza również zwolniono, ponieważ był w policji.

Aleksandra i Józefy, uprzejmie zawiadamiamy, że według informacji Radzieckiego Czerwonego Krzyża w Moskwie, wyżej wymieniony nie został odnaleziony na terenie Z.S.R.R”.

Napisałam więc do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie (...). Doostałam informację z dnia 1 marca 1966: „Z przykrością zawiadamiamy, że poszukiwania nasze nie dały rezultatów. Niestety, nie widzimy możliwości dokonywania dalszych poszukiwań w tej sprawie”¹⁶. Tak przepadł bez śladu człowiek, jeden z wielu zagubionych i zaginionych na niezmierzonych obszarach Sowieckiego Imperium.

Na tym kończy się relacja Zofii Lenkiewicz.

2. Z relacji Mirosławy Zakrzewskiej-Dubasowej¹⁷

Mirosława¹⁸ z mężem Adamem Zakrzewskim¹⁹, który był zawodowym oficerem artylerii, opuścili Lublin wraz z wojskiem około połowy września 1939 r. Jednostka, w której służył Adam, otrzymała rozkaz przemieszczenia się na wschód przez Zamość, Tomaszów, Rawę Ruską. Przed Żółkwią wojskowa kolumna ominęła Lwów (gdzie jak planowali, Mirka miała zatrzymać się u teściów) i przez Luck, Dubno, Stanisławów, Podkamień – dojechała do Tarnopola. 18 września Adam Zakrzewski zginął tam w potyczce z oddziałem Armii Czerwonej²⁰. Mirosława, w stosie innych ciał, odnalazła męża i pochowała na cmentarzu. Przedostała się najpierw do Lwowa (do rodziny męża), a następnie późną jesienią znalazła się w Brześciu wraz ze swoimi rodzicami²¹. Aresztowana w trakcie ucieczki przez granicę, została osadzona w twierdzy brzeskiej w grudniu 1939 r. (do pierwszych tygodni 1940 r.). Oto jej relacja:

¹⁶ Pisma te znajdują się w archiwum rodzinnym autorki.

¹⁷ Wspomnienia Mirosławy, które mi przekazała w formie rękopiśmiennej (a do których spisania mocno ją zachęcałam), obejmują jej dzieciństwo i młodość, a także karierę zawodową. Wybrałam tu głównie fragmenty wiążące się z „pobytem” w twierdzy brzeskiej i przekraczaniem granicy na Bugu.

¹⁸ Mirosława, córka Włodzimierza Dąbrowskiego i Janiny Lenkiewicz (siostry Romana), pochodziła z rodziny ziemiańskiej, ojciec był właścicielem kolejnych majątków, m.in. Jakubowie Murowanych, bądź dużych dzierżaw (m.in. Wirkowic). Mirosława całe życie związana była z Lublinem, tam uczyła się, studiowała historię, a następnie pracowała (zob. przypis 2).

¹⁹ Adam Zakrzewski pochodził ze Lwowa, ukończył prawo na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza (ustna relacja Mirosławy).

²⁰ Według W. Roszkowskiego (*Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003, s. 410–412) żołnierze Frontu Ukraińskiego w wielu miastach, m.in. w Tarnopolu, dokonywali rzezi na żołnierzach polskich i ludności cywilnej.

²¹ Majątek rodziców Mirki, do którego z trudem dotarła, położony był stosunkowo blisko Czelejewa (jego nazwa nie jest mi znana). Rodzice, wyrzuceni z dworu, mieszkali w czworakach.



Mirosława Zakrzewska tuż przed wojną

Z trudem udało mi się namówić rodziców do wyjazdu do Brześcia. Zebraliśmy ocalone rzeczy i wozem jednokonnym pojechaliśmy (...). W tym czasie sowietci już zaczynali wywózki. Dowiedzieliśmy się w Brześciu, że mój wuj Roman Lenkiewicz, który miał dwa majątki w naszym sąsiedztwie, został aresztowany i pieszo pędzony do Brześcia przez konny oddział bolszewików. Jechaliśmy podczas okropnej pogody. Padał deszcz ze śniegiem.

W Brześciu Litewskim zatrzymaliśmy się u p. Trojanowskiej, u której mieszkali moi bracia, kiedy byli w gimnazjum. Trzeba było sprzedawać wszystko, co miało jakąś wartość, przeważnie coś z ubrania. Sowietki kupowały wszystko. Największe powodzenie miały nocne koszule i jedwabna bielizna, które służyły im jako suknie balowe. Także pończochy. Sowietkie żołnierzyce były ubrane w spódnice z tkaniny pokrzywowej, z której u nas robiono worki do kartofli (...). Krążyły wieści o wywożeniu rodzin oficerów, a także bogatych Żydów.

W tym czasie w Brześciu Litewskim Żydzi stanowili 75% ludności. Żydów (podobnie jak Polaków) enkawudziści ładowali do wagonów towarowych, które były plombowane (...). Wagony stały czasem kilka dni. Chyba pierwszy i ostatni raz w życiu słyszałam, jak Żydzi śpiewali *Boże coś Polskę* i *Pod Twoją Obronę*.

Już wtedy był dosyć masowy ruch przez zieloną granicę i Bug. Jedni dla handlu, inni w ucieczce przed NKWD. Zima przyszła wcześniej i nagle. W dzień wigilijny zaczął padać gęsty śnieg i temperatura spadła do dwudziestu kilku stopni. Nie było żadnej wigilii, opłatka. Ojciec próbował kupić karpia, kolejka była olbrzymia i dla nas już nie było ryb.

Postanowiliśmy przejść granicę nielegalnie, licząc na to, że Bug szybko zamarznie. Ojciec wyszukał przewodnika, który zajmował się przemytem ludzi, zapłacił mu dużą sumę,

o ile pamiętam było to 500 zł. W drugi dzień świąt w nocy pojechaliśmy najętymi saniami na punkt zborny. Byłam ubrana w serdak owczy, futro łapkowe, a na wierzchu miałam płaszcz ojca, gabardynowy. Na głowie czepek uszyty przez matkę męża. Gorzej było z obuwiem, bo miałam tylko śniegowce krótkie, które kładło się na pantofle.

Ruszyliśmy całą grupą nad Bug. Po krótkim czasie, kiedy już zbliżaliśmy się do brzegu rzeki, podniosły się ze śniegu białe postacie i usłyszeliśmy „stój”. To była straż pograniczna sowiecka, z którą na pewno był w zмовie przewodnik. Przecież prowadził nas prosto na patrol. Noc była księżycowa, widna i bardzo mroźna. Patrol wsiadł na konie, a my pieszo, brnąc w śniegu kilka kilometrów, doszliśmy do jakiegoś dworu opuszczonego przez właścicieli, zajętego przez straż pograniczną sowiecką. Kazali nam wejść do środka. Zauważyłam, że w kącie stał fotel. Byłam tak zmęczona, że w tym zamieszaniu siadłam i natychmiast usnęłam. Po jakimś czasie obudził mnie żołnierz i powiedział: „Wot, maładiec, niczewo nie boitsia!”.

Pognali nas do twierdzy brzeskiej. Tam była szczegółowa rewizja osobista. Rewidowała mnie kobieta. Sprawdzała wszystko, nawet włosy. Znalazła bez trudu moje 2000 zł i zоставiła mi 30 zł. Następnie zaprowadzano nas przez piątą bramę, bo je liczyłam, kiedy nas prowadzili pod konwojem.

Wpędzili nas do olbrzymiej sali, gdzie, jak mówił strażnik, było około 300 kobiet. Nie było gdzie usiąść, tłok, smród nie do opisanego. Stałam obok filaru. Była tam rodzina żydowska. Kiedy spytałam, dlaczego idą do Niemców, usłyszałam, że niczego się nie boją, bo mają pieniądze. Na drugi dzień zabrali mnie do celi, w której było nas 8 osób. Żadnej przyczyny. Wiadro zabrał strażnik, bo prosiliśmy go o to. Oprócz mnie znalazła się tam dentystka (...) z Brześcia, Żydówka z Nalewek, która twierdziła, że jej mąż jest komisarzem w Moskwie, nauczycielka ze szkoły w Brześciu, córka popa prawosławnego. Nie pamiętam, kim były pozostałe kobiety. Raz dziennie wypuszczano nas pod strażą na podwórze twierdzy. Wtedy można było załatwić swoje potrzeby. Szukałam czystego śniegu, żeby choć trochę umyć się. Dawali pół bochenka chleba, wodę do picia. Na obiad obwozili kociół z zupą rybną, tak cuchnącą, że zatykałam sobie nos do czasu, kiedy już kociół zabierali.

Codziennie także wzywali na przesłuchanie. Znowu w nocy. Kazali usiąść na krześle, na stole był reflektor o bardzo silnym świetle. Pytali raczej pokojowo. Przede wszystkim dowiedziałam się, że jestem kontrabandzistką. Ja mówiłam, że chcę wrócić do rodziny, że jestem studentką, miałam legitymację studencką, dowód osobisty wystawiony w Lublinie. Nie przyznawałam się, że jestem wdową po polskim oficerze. Legitymację wojskową zaszyłam w pasek od podwiązek. Przy rewizji Sowietka nie znalazła jej. Śledczy obiecywał mi, że jeżeli zostanę tu – to dadzą kawior. Ale ja twardo obstawałam przy swoim. Być może pomogło mi trochę to, że nieźle mówiłam po rosyjsku.

Z moich towarzyszek niedoli dentystka została zwolniona do domu. Prosiłam ją, żeby zawiadomiła moich rodziców, i zrobiła to. Druga Żydówka prawie nie знаła polskiego języka, nie mówiąc już o rosyjskim. Więc razem z nią na przesłuchanie kazano mi także pójść jako tłumaczka. Ale ona uparcie twierdziła, że chce do Moskwy, bo mąż jest komisarzem. Jednak o tym, kto zostanie przetrzucony do Niemców, a kto zostanie u Sowietów, decydował dowód osobisty. Kto mieszkał w części Polski zagarniętej przez Niemców – był odsyłany²².

²² W trakcie wczesnych aresztowań bardzo znaczny procent stanowili tzw. „granicznicy”, usiłujący przekroczyć granicę ZSRR, zob. *Indeks represjonowanych*, t. XV, *Aresztowani na „Zachodniej Białorusi”. Alfabetyczny wykaz 4669 Polaków i obywateli polskich aresztowanych na „Zachodniej Białorusi” w latach 1939–1941*, Warszawa 2003, s. 21.

Ci, którzy mieszkali w strefie sowieckiej, zostawali. Jedni byli zsyłani do łagrów, inteligencja, właściciele ziemscy, arystokracja. W celi obok siedziała hr. Esterhazy z synem. Oni zostali zesłani w głąb Rosji.

W celi naprzeciwko naszej siedzieli mężczyźni, którzy ciągle byli głodni, więc prosiłyśmy strażnika, żeby oddawał im nasz chleb. Strażnik był młodym chłopcem, niepozbanionym ludzkich uczuć, więc zgodził się. W Nowy Rok rano otworzył celę i przyniósł nam czajnik z wrzątkiem, powiedział, że to „s nowym godom”. Ja mu podziękowałam, ale córka popa, która mówiła świetnie po rosyjsku, zwymyślała go od ostatnich i obłożyła różnymi klątwami. Chodziło o to, że ją rozdzielili z mężem, który był prawosławnym księdzem. Uciekali za Bug, bo nie wiedzieli, co czeka popów.

Szczęściem dla uwięzionych było to, że twierdza podlegała wojsku, nie NKWD²³. Dlatego też przesłuchania były bez żadnych nacisków i znęcań. Po dziesięciu dniach już pełno było wszy. Nie wiem dlaczego, ale ja ich nie miałam. Najgorsze były noce, bo spało się na gołym betonie. Szczęście, że miałam tyle ubrań na sobie. W dzień śpiewałyśmy różne pieśni, bo przecież trzeba było się czymś zająć. Doszły nas wieści, że w twierdzy panuje tyfus i że będą przerzucać za Bug.

Po kilku tygodniach pewnej nocy usłyszałyśmy bieganie po korytarzach, jakieś krzyki i komendy. Strażnik otworzył drzwi i powiedział, że kilkaset zostanie wypuszczonych za Bug. Ucieszyłam się, ale Żydówka zaczęła rozpaczать, nie chciała wyjść z celi. Ale żołnierze wyciągnęli ją siłą. Wyszłyśmy na podwórze. Stał tam tłum ludzi otoczony żołnierzami z pochodniami. I popędzili nas do rzeki. Było to dosyć daleko, nie miałam sił, ale nadzieja na dostanie się do domu dostarczała mi sił.

Bug był dobrze zamarznięty. Było mnóstwo śniegu w przybrzeżnych krzakach. Zapadałam się po kolana w śnieg. Dla ponaglenia więźniów żołnierze strzelali w powietrze. Ale nasza Żydówka biegała na brzegu i krzyczała, że nie pójdzie. W końcu któryś z żołnierzy nie strzelił w powietrze, tylko postrzelił ją, ale nie zabił. Zabrali ją więc.

Ale ja już byłam prawie na drugim brzegu. Przedzierałam się przez zarośla, nagle błysnęła latarka. Zobaczyłam pierwszy raz niemieckiego żołnierza. Krzyknął „Halt” i zaświecił mi latarką w twarz. Wrzasnął „Jude?”, sam sobie odpowiedział „Nein” i wskazał mi kierunek do drogi. Wyszłam na szosę. Wiał silny wiatr. Usłyszałam jakieś głosy. Była to przeurocza warszawianka ze swoim zięciem. Niedaleko od szosy widać było oświetloną chałupę. Poszliśmy tam. Właściciele domku przyjęli nas. Byli już tam polscy oficerowie, którzy przeszli granicę w białych kombinezonach i dlatego byli niewidoczni na białym śniegu.

Gospodarze dali nam mnóstwo jedzenia, ale ja nie mogłam nic przełknąć. Zasnęłam na krześle. Rano ruszyliśmy do Terespoła. Szłam sama. W miasteczku przechodziłam ulicę, przy której stały niskie domy ogrodzone płotkami. Przy furtce stała kobieta. Spytałam ją o drogę na dworzec kolejowy. Ale ona odradzała mi, ostrzegła, że na dworcu Niemcy aresztują. Zaprosiła mnie do siebie. Nigdy nie zapomnę, jak mnie przyjęła. Wykąpałam się, nakarmiła mnie. Zupa pomidorowa z ryżem, sznycel wieprzowy. Do dziś pamiętam smak tych potraw.

Wieczorem poszłam na dworzec, spotkałam kilka osób, których Niemcy nie aresztowali, m.in. jednego z mężczyzn, który siedział w celi naprzeciwko naszej. Nie poznałam go. Był czysty i ogolony. Opowiadał, że Niemcy szczegółowo sprawdzali dowody osobiste. Wszyst-

²³ Być może chodzi o inne więzienie w twierdzy niż to, w którym przebywał Roman Lenkiewicz. Ta informacja jest bowiem w pewnej sprzeczności z relacją Zofii, według której więzienie podlegało NKWD od listopada.

kich Żydów zabrali gdzieś. Stało się tak, jak mówiłam Żydówce, która myślała, że Niemcy nie zrobią im nic złego, bo oni mają pieniądze. Wsiadłam do pociągu. Niedaleko Lublina uszkodzono tory, musieliśmy wysiadać i iść pieszo. Wreszcie stanęłam przed drzwiami naszego mieszkania.

* * *

Dane o ojcu Romanie Lenkiewiczze przekazałam do Archiwum Wschodniego w Warszawie około 2000 r., już po śmierci mojej mamy. Kilkakrotnie odpowiadano mi, że poszukiwania informacji o nim nie dały rezultatu. W roku 2008 w czasie pobytu w Warszawie Aleksandra Gurianowa z Memoriału²⁴ wręczyłam mu pismo w sprawie Romana Lenkiewicza. W rozmowie Gurianow sugerował, że ojciec mój prawdopodobnie figuruje na tzw. liście białoruskiej, która cały czas jest niedostępna.

Nie wiadomo, czy Romana Lenkiewicza aresztowano jako jednego z wielu ziemian, którzy byli represjonowani z tytułu przynależności do klasy „pamieszczików”, czy też zaliczono go do „społecznie niebezpiecznego elementu” („socjalno-opasnyj-element” – SOE)²⁵. Należy brać pod uwagę tę drugą ewentualność, ponieważ, jak wynika z ostatniego listu Romana do żony, był przydzielony do policji w Łyszczykach, działał także w „samoobronie ziemian”²⁶. Do jego aresztowania przyczynił się miejscowy „komitet rewolucyjny”²⁷, w trakcie aresztowania brutalnie pobity – znalazł się w więziennym szpitalu.

²⁴ Międzynarodowe Stowarzyszenie Historyczno-Oświatowe, Dobroczynne i Obrony Praw Człowieka „Memorial” to niezależna rosyjska organizacja zajmująca się głównie dokumentowaniem represji komunistycznych i ich ofiar. A. Gurjanow jest koordynatorem Komisji Polskiej, współautorem serii tomów *Indeksu represjonowanych*, wydawanych przez Ośrodek Karta, zob. pl.wikipedia.org/wiki/Stowarzyszenie_Memorial [dostęp: 14.09.2020].

²⁵ Zob. K. Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów. Ziemianstwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941. Studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego*, Warszawa 1998, s. 110–113.

²⁶ Określenia tego użyto w relacjach rodzinnych; nie wiadomo, co oznaczała owa „samoobrona ziemian”, zapewne jakąś formę oporu. Ruch oporu na Polesiu przeciw Sowiетom dopiero się formował, zob. m.in. T. Strzembosz, *Opór wobec okupacji sowieckiej w Zachodniej Białorusi 1939–1941*, [w:] *Studia z dziejów okupacji sowieckiej w (1939–1941): obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997; S. Silwanowicz, *Polski ruch oporu na Polesiu w latach 1939–1941*, zob. kresy24.pl/polski-ruch-oporu-na-polesiu-w-latach-1939-1941 [dostęp: 10.10.2020.].

²⁷ Po 17 września powstawały samozwańcze „komitety rewolucyjne”, złożone głównie z miejscowej ludności białoruskiej współpracującej z Armią Czerwoną (RKKA) w aresztowaniach i mordach (zob. m.in. K. Jasiewicz, op. cit., s. 72–85).

Lenkiewicz został zatrzymany wraz z pierwszą falą aresztowań ziemiańskich, trwających od 2 połowy września do około połowy października 1939 r., kiedy aresztowania przejęło NKWD. Do 15 października na terytorium Zachodniej Białorusi zatrzymano 3535 osób²⁸. Mógł być wywieziony na wschód już w lutym 1940 r. (w trakcie pierwszej deportacji), choć przeczą temu, niepewne co prawda, zbierane przez rodzinę informacje.

Według opinii Mirosławy Zakrzewskiej-Dubasowej Roman mógł zostać rozstrzelany jeszcze w twierdzy brzeskiej: „o tym, że w twierdzy rozstrzelują – mówiło całe miasto”. Jest to bardzo prawdopodobne, ponieważ wiadomo, że na podstawie decyzji Politbiura WKP(b) z 5 marca 1940 r. (tzw. decyzja katyńska) część ofiar rozstrzeliwano bezpośrednio w różnych więzieniach, m.in. w Brześciu²⁹. Na mocy tejże decyzji, z rozkazu Berii z 22 marca, miano też przenieść do Mińska więźniów z innych miejsc (m.in. z Brześcia); zabijanych w Mińsku – prawdopodobnie pochowano w Kuropatach³⁰. Roman Lenkiewicz nie figuruje na liście rozstrzelanych jeńców, głównie policjantów, więzionych w Ostaszkowie³¹, ani też na innych dostępnych obecnie listach.

Wobec odrzucenia tezy o istnieniu tzw. listy białoruskiej przez władze białoruskie i rosyjskie próbę rekonstrukcji tej listy, z nazwiskami osób zaginionych między 17 września 1939 a czerwcem 1940 r., podjęło Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia³².

Teresa Stawiarska

Bibliografia

Opracowania

Chudy W., *W sowieckim więzieniu w Brześciu nad Bugiem*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1982, t. 61/358.

Indeks represjonowanych, t. 15, *Aresztowani na „Zachodniej Białorusi”*. Alfabetyczny wykaz 4669 Polaków i obywateli polskich aresztowanych na „Zachodniej Białorusi” w latach 1939–1941, Warszawa 2003, s. 21.

²⁸ Zob. K. Jasiewicz, op. cit. s. 135; natomiast według *Indeksu represjonowanych* (op. cit., s. 17) na tym terenie do 22 października aresztowano 4315 osób.

²⁹ *Indeks represjonowanych*, op. cit., s. 28; M. Szukała, *Białoruska lista katyńska jest nadal poszukiwana*, „Gazeta Prawna” z 10.04.2020 (wywiad z M. Wyrwą).

³⁰ M. Szukała, op. cit.; zob. też pl.wikipedia.org/wiki/Kuropaty [dostęp: 5.10.2020].

³¹ *Zabici w Kalininie, pochowani w Miednoje. Księga pamięci polskich jeńców wojennych – więźniów obozu NKWD w Ostaszkowie, rozstrzelanych na mocy decyzji Politbiura WKP(b) z 5 marca 1940 r.*, Moskwa 2019, t. 1, red. A. Gurianov (ros.) pdf.

³² M. Szukała, op. cit.

Jasiewicz K., *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941. Studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego*, Warszawa 1998, s. 110–113.

Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003, s. 410–412.

Stawiarska T., *Odzyskiwanie. Z dokumentów Apolinarego Tarczyńskiego (1879–1945), działacza społecznego i politycznego*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 4 (64), s. 337–362.

Strzembosz T., *Opór wobec okupacji sowieckiej w Zachodniej Białorusi 1939–1941*, [w:] *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941): obywatele polscy na kresach północno-wschodniej II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997.

Szukała M., *Białoruska lista katyńska jest nadal poszukiwana* (wywiad z M. Wy-rwą), „Gazeta Prawna” z 10.04.2020.

Wysocki P., *Życie i twórczość Hipolita Bogumila Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 2012, t. 9, s. 197–254.

Zabici w Kalininie, pochowani w Miedoje. Księga pamięci polskich jeńców wojennych – więźniów obozu NKWD w Ostaszkowie, rozstrzelanych na mocy decyzji Politbiura WKP(b) z marca 1940 r., Moskwa 2019, t. 1, red. A. Gurianow (ros.), pdf.

Materiały internetowe

Rakowica Wielka, https://pl.wikipedia.org/wiki/Rakowica_Wielka [dostęp: 5.09.2020].

Prof. Jerzy Lefeld, pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Lefeld [dostęp: 10.10.2020].

Skrzeszew, <http://www.sokol.4web.pl.skrzeszew.htm> [dostęp: 3.01.2019].

Skrzeszew, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Skrzeszew> [dostęp: 4.01.2019].

„Memoriał”, pl.wikipedia.org/wiki/Stowarzyszenie_Memoriał [dostęp: 14.09.2020].

Silwanowicz S., *Polski ruch oporu na Polesiu w latach 1939–1941*, kresy24.pl/polski-ruch-oporu-na-polesiu-w-latach-1939-1941 [dostęp: 10.10.2020].

Kuropaty, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kuropaty> [dostęp: 5.10.2020].

Across the Bug River to Poland. The period after September 17, 1939. Two accounts

Keywords

Soviet repressions after September 17, 1939, family collections, the prison in Brest by the Bug River, escape to GG, “Belarusian List”

Summary

After September 17, 1939, dozens of Soviet “heaven” refugees swam across the Bug River to Poland. The accounts of those events have survived in my family and were written down by Zofia Lenkiewicz-Ratyńska and Mirosława Zakrzewska-Dubasowa. They all share traumatic memories of the Brest Fortress and the fate of Roman Lenkiewicz,

my father and tenant of the Czelejewo and Rakowica estates in the Brest district. Called into the army at the end of August, he was assigned to the police forces in Łyszczyce; he was also actively involved in the self-defense of landowners. The local “revolutionary committee” contributed to his apprehension on September 29 and further imprisonment in the Brest Fortress. Beaten up during the arrest, he ended up in the prison hospital.

His wife, Zofia, would send him care packages until November 1939, when she lost contact with him. Zofia, her infant daughter, and mother managed to cross the Bug River and get to the General Governorate. The escape, which she described in detail, was organized by her father, Apolinary Tarczyński. He was a witness to some horrific scenes, for example of fully embarked boats being drowned and looted by the carriers.

Mirosława Zakrzewska-Dubasowa (Roman’s niece) was arrested by the Soviet border guards during her attempted escape across the Bug River in December 1939. She vividly describes her stay in a female cell in the Brest Fortress. Interrogated as a “contrabandist”, she was released in the first weeks of 1940 since she was registered as a citizen of Lublin, which was located in the General Governorate. In her opinion, Roman Lenkiewicz could have been shot in the Brest Fortress: “City rumor had it that people were executed in the Fortress.” However, Roman Lenkiewicz has never been officially listed anywhere as shot or arrested in “Western Belarus.”

Über den Bug nach Polen – nach dem 17. September 1939. Zwei Berichte

Schlüsselworte

sowjetische Repressalien nach dem 17. September 1939, Familienquellen, Gefängnis in Brest, Flucht nach Generalgouvernement, „weißrussische Liste“

Zusammenfassung

Nach dem 17. September 1939 überquerte eine Vielzahl von Ausreißer den Bug, um aus dem sowjetischen „Paradies“ zu fliehen. Die Berichte über die Ereignisse wurden auch in unserer Familie erhalten; sie wurden von Zofia Lenkiewicz-Ratyńska und Mirosława Zakrzewska-Dubasowa aufgeschrieben. Was ihnen gemeinsam ist, ist die traumatische Erinnerung an die Brester Festung und mit ihr verbundenes Schicksal meines Vaters Roman Lenkiewicz, der Vermögensverwalter von Czelejewo und Rakowica im Kreis Brest war. Er wurde Ende August zum Militärdienst einberufen und der Polizei im nahegelegenen Łyszczyce zugewiesen. Er war auch in der Selbstverteidigung von Gutsbesitzern tätig. Unter Einsatz vom örtlichen „revolutionären Komitee“ wurde er am 29. September verhaftet und in der Brester Festung inhaftiert. Während der Festnahme wurde er geschlagen, weshalb er zum Gefängnis Krankenhaus gebracht wurde.

Seine Frau Zofia hatte ihm Pakete bis November 1939 übergeben, als sie den Kontakt zu Roman verlor. Zusammen mit ihrer Mutter und ein paar Monate altem Kind überquerte sie den Bug und gelangte sie nach Generalgouvernement. Ihre detailliert beschriebene Flucht wurde von ihrem Vater, Apolinary Tarczyński organisiert. Er war ein Zeuge grauenvoller Szenen, als die Fährleute die Boote mit Menschen ertränkten, nachdem sie ihr Vermögen geraubt hatten.

Mirosława Zakrzewska-Dubasowa (die Nichte von Roman) wurde vom sowjetischen Grenzschutz während ihrer Flucht über den Bug im Dezember 1939 festgenommen. Sie beschrieb anschaulich ihren Aufenthalt in einer Frauenzelle in der Brester Festung. Verhört als „Schmugglerin“ wurde sie in den ersten Wochen von 1940 freigelassen, da sie in Lublin, im Generalgouvernement gemeldet war. Ihrer Meinung nach, konnte Roman Lenkiewicz bereits in der Brester Festung erschossen werden. Über die Erschießungen in der Festung wurde in der ganzen Stadt gesprochen. Der Name von Roman Lenkiewicz ist in keiner von heute vorhandenen Listen von Erschossenen oder Verhafteten in West-Weißrussland aufgeführt.

Через Буг в Польшу. Две истории, произошедшие после 17 сентября 1939 г.

Ключевые слова

Советские репрессии после 17 сентября 1939 г., семейные источники, тюрьма в Брест-Литовске, беженство в Генерал-губернаторство, «белорусский список»

Резюме

После 17 сентября 1939 г. через Буг из советского «рая» хлынула масса беженцев. Память об этих событиях сохранилась также в моей семье: свои воспоминания записали Зофия Ленкевич-Ратыньская и Мирослава Закжевская-Дубасова. Их объединяют, среди прочего, тяжелые воспоминания о Брестской крепости и связанная с ней судьба моего отца, Романа Ленкевича, арендатора имений Челеево и Раковица в брестском повете. Он был призван в армию в конце августа и получил распределение в отделение полиции в близлежащей местности Лыщицы, действовал также в крестьянской самообороне. 29 сентября он был арестован при содействии местного «революционного комитета» и заключен в Брестской крепости. Во время задержания он подвергся избиению и оказался в тюремной больнице.

Его жена, Зофия, передавала ему посылки вплоть до ноября 1939 г., когда связь Романом прервалась. Вместе с матерью и грудной дочерью Зофия перебралась через Буг в Генерал-губернаторство. Описанный в мельчайших подробностях побег организовал ее отец, Аполлинарий Тарчыньский. Он был очевидцем чудовищных сцен, наблюдая перевозчиков, грабивших пассажиров и пускавших их на дно вместе с лодками.

Мирослава Закжевская-Дубасова (племянница Романа) была задержана советскими пограничниками во время побега через Буг в декабре 1939 г. Женщина подробно описывает пребывание в женской камере в Брестской крепости. Ее допрашивали по обвинению в «контрабанде», однако в последствии она была отпущена в начале 1940 г., так как ее местом прописки числился г. Люблин, находящийся в Генерал-губернаторстве. По ее мнению, Романа Ленкевича расстреляли ещё в Брестской крепости – «весь город говорил о том, что в крепости ведутся расстрелы». Роман Ленкевич не фигурирует ни в расстрельных списках, находящихся в открытом доступе, ни в списках лиц, задержанных на территории «Западной Белоруссии»

Janusz Wojtasik

Warszawa

Artura Śliwińskiego trójksiąg o polskich powstaniach narodowych (1794, 1830–1831, 1863–1864)

Trójksiąg Artura Śliwińskiego poświęcony największym polskim powstaniom narodowym XVIII–XIX w., choć zaprezentowany w konwencji prac popularnonaukowych, można zaliczyć do czołowych osiągnięć historiografii polskiej XX w. Autor tej trylogii, żyjący w latach 1877–1953, niewątpliwie utalentowany historyk-popularyzator wiedzy o powstaniach narodowych, jak również autor popularnonaukowych biografii wielu wybitnych Polaków i innych publikacji o naszych dziejach ojczystych, skrupulatnie wykorzystywał dostępną literaturę przedmiotu oraz źródła drukowane wydane w końcu XIX i w pierwszych dekadach XX w. Przygotowując swe prace o powstaniu listopadowym i styczniowym, zapewne mógł on spożytkować relacje ustne ostatnich żyjących jeszcze sędziwych powstańców listopadowych, a także liczniejszych powstańców styczniowych. Prace Artura Śliwińskiego, napisane barwną polszczyzną, a jednocześnie językiem klarownym, zrozumiałym nawet dla niewyrobionego czytelnika, spotkały się z uznaniem szerokich rzesz polskiego społeczeństwa. Świadczy o tym fakt, iż od 1911 r., kiedy ukazała się jego praca o powstaniu listopadowym, książki tego autora o omawianych powstaniach doczekały się kilkunastu wydań.

Artur Śliwiński jako historyk-popularyzator dziejów polskich powstań narodowych pisał z patriotycznym zaangażowaniem. Poświęcił swe pióro współorganizowaniu polskiego czynu niepodległościowego w latach I wojny światowej. Chciał swymi pracami historycznymi budzić pamięć historyczną polskiego społeczeństwa, a także zachęcić czytelników do aktywnego udziału w ruchu niepodległościowym związanym z obozem Józefa Piłsudskiego. Od wczesnej młodości związał się z polskim ruchem socjalistycznym; od 1906 r. widzimy go w Polskiej Partii Socjalistycznej – Frakcji Rewolucyjnej w ścisłym gronie współpracowników Józefa Piłsudskiego,

później w Komitecie Zagranicznym tej partii. W latach I wojny światowej, niewykluczone, że inspirowany przez Piłsudskiego, pełnił funkcje przewodniczącego Centralnego Komitetu Narodowego; był także jednym z przywódców Stronnictwa Niezawisłości Narodowej oraz członkiem Tymczasowej Rady Stanu. W latach 1917–1918, nadal powiązany ściśle z obozem niepodległościowym i osobą Józefa Piłsudskiego, był jednym z czołowych działaczy Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

W znaczącej ilościowo spuściźnie pisarskiej Artura Śliwińskiego niewątpliwie wybijają się w formie i treści jego trylogia prac: *Powstanie kościuszkowskie*, *Powstanie listopadowe*, *Powstanie styczniowe*. We wstępie do *Powstania kościuszkowskiego* autor zaznacza, iż jego praca nie kusi się „o wyświechtanie niejasnych dotąd stron powstania”, ale zakłada przedstawienie książki wykraczającej swymi rozmiarami „objętość broszur popularnych” na temat powstania. W rzeczy samej autor w konstrukcji klarownej, złożonej z dwunastu krótkich rozdziałów, przedstawia genezę, przebieg i upadek insurekcji kościuszkowskiej, którego rezultatem był trzeci rozbiór Rzeczypospolitej, oznaczający usunięcie państwa polskiego z politycznej mapy Europy. Rozwijając powyższą problematykę, autor z goryczą odnotowuje rozkład niegdyś moźnej, rządnej i zbrojnej Rzeczypospolitej, która w drugiej połowie XVIII w. „schodziła z widowni dziejowej wstrząsana ambicjami potężnych magnatów i samowolą rozhukanej szlachty”. Rozkład ten podtrzymywany przez zaborczych sąsiadów doprowadził do I rozbioru Rzeczypospolitej w 1772 r., który jeszcze nie wstrząsnął sumieniami Polaków. Dopiero z czasem – zauważa autor – w kraju począł się rodzić ruch odrodzieńczy, który zataczał coraz szersze kręgi, skupiając „wszystko, co w narodzie było żywe i niespodłone”. W rezultacie ruch ten doprowadził do Sejmu Czteroletniego w 1788 r. i jego dzieła Konstytucji 3 Maja 1791 r.

Dysponując znakomitym piórem publicysty, Artur Śliwiński zajmując odtwarza z jednej strony starania patriotów wokół ratowania Ojczyzny, gorącą atmosferę ulicy warszawskiej w tych dniach, tygodniach i miesiącach obrad Sejmu Wielkiego, wielki entuzjazm z okazji uchwalenia Konstytucji Majowej 1791 r.; z mistrzostwem operuje piórem, charakteryzując sylwetki głównych działaczy obozu reformatorskiego, jak: ks. Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki, gen. Ignacy Działyński, a chwiejną postawę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z drugiej strony, ukazuje, co prawda skrótowo, ale dosadnie, zdradziecką opozycję magnacką, kierowaną przez nikczemnych zdrajców Ojczyzny: Szczęsnego Potockiego, Ksawerego Branickiego i Seweryna Rzewuskiego, którzy 19 maja 1791 r. w miasteczku Targowica na Ukrainie, posiadłości Szczęsnego Potockiego, ogłosili akt konfede-

racji generalnej wolnej koronnej. Akt ten, zwany w historiografii polskiej konfederacją targowicką, oskarżał Sejm Czteroletni o bunt i zdradę, wzywał naród do obalenia „zbrodniczej” Konstytucji 3 Maja i „odwoływał się dla wydobycia kraju z rąk ciemieżców” do pomocy carycy Katarzyny. Z tą chwilą wypadki brzemiennie dla przyszłości Rzeczypospolitej potoczyły się już szybko. Oczywiście caryca Katarzyna nie odmówiła „pomocy” tym zatroskanym o losy swego kraju „patriotów” polskich, wysyłając stutysięczną armię przeciwko Polsce, aby zniszczyć dzieło Sejmu Czteroletniego i ukarać krnąbrną Rzeczypospolitą. Kampania była krótka i zwycięska dla Rosjan, zwłaszcza że wystraszony król Stanisław August przystąpił do konfederacji targowickiej i zakazał oddziałom polskim kontynuowania walki przeciwko armii rosyjskiej. Na dalszych stronach tej pracy autor swym jędnym, soczystym, ale jakże wymownym stylem przedstawia dalsze wypadki: haniebną działalność konfederacji targowickiej i jej głównych przywódców w Koronie i na Litwie, brutalne poczynania ambasadorów rosyjskich sprawujących faktycznie naczelną władzę w podbitej i upokorzonej Polsce, przeprowadzenie II rozbioru Rzeczypospolitej przez Rosję i Prusy i dramatyczne obrady ostatniego Sejmu Rzeczypospolitej w Grodnie, który miał usankcjonować legalność nowego rozbioru, wreszcie narodziny nowego sprzysiężenia, które doprowadziło do wybuchu powstania przeciwko Rosji pod komendą gen. Tadeusza Kościuszki.

W opisie przebiegu insurekcji 1794 r. bodaj najwięcej miejsca poświęca autor Tadeuszowi Kościuszce. W ocenie swej cofa się niemal do lat pacholęcych tej postaci, uwidaczniając jej pozytywne cechy we wszystkich etapach życia. Szczególnie mocno podkreślał jego pilność, wytrwałość i hart ducha w okresie nauki w Korpusie Kadetów w Warszawie, następnie jego dążenie do pogłębienia wiedzy wojskowej w zakresie sztuki fortyfikacyjnej podczas kilkuletniego pobytu we Francji. Nabyta wiedza wojskowa okazała się bardzo przydatna dla Kościuszki w Ameryce, kiedy udał się tam w 1776 r., aby wziąć udział w walce kolonistów amerykańskich o niepodległość przeciwko angielskiej metropolii. Podczas pobytu w Ameryce w okresie tych walk Kościuszkowski pełnił zaszczytną funkcję naczelnego fortyfikatora amerykańskiej Armii Północnej, znajdując uznanie amerykańskiej zwierzchności.

W tak wysokiej ocenie osobowości Tadeusza Kościuszki być może Artur Śliwiński poszedł zbyt daleko, ale należy przyznać, że w polskiej insurekcji 1794 r. jej Naczelnik odegrał rolę wybitną. Od pierwszych chwil powstania aż do katastrofy maciejowickiej poświęcił wszystkie siły życiowe sprawie powstania. Ale jego postawa pełna ofiarności na rzecz insurekcji – jak zaznacza autor – nie znalazła zbyt wielu naśladowców w społeczeństwie szlache-

kim. Przeciwnie, okazało się, iż „wola i cnota jednego człowieka nie mogły zastąpić cnót i woli zbiorowej” (s. 191). W praktyce Kościuszko zmuszony był „przeciwwstawić się znacznym wpływom targowicy wśród polskich magnatów i części hierarchii kościelnej” (s. 234). Król Stanisław August Poniatowski, chwiejny i niezdecydowany w swych postawach, pełen wątpliwości co do losów powstania, także oddziaływał negatywnie na wyższych dowódców wojskowych koronnych i litewskich.

Również uniwersały Naczelnika w sprawie poprawy położenia włościan, mające na celu przyciągnięcie mas ludowych do powstania, pozostawały martwą literą wobec bojkotu znacznej części konserwatywnej szlachty. Natomiast patriotyczna, propowstańcza postawa ludu warszawskiego, wykazana podczas insurekcji warszawskiej 17–18 kwietnia 1794 r., którego udział w walkach zdecydował o zwycięstwie nad silnymi oddziałami rosyjskimi w Warszawie, to było zbyt mało, aby sądzić, że lud miejski polskich miast i miasteczek terenów objętych powstaniem może zrównoważyć przeważające siły przeciwników. Oczywiście autor trylogii zdawał sobie sprawę z ogromnej dysproporcji sił i potencjałów militarnych resztek rozebranej Rzeczypospolitej i jej potężnych przeciwników – Rosji i Prus. Jednak Artur Śliwiński słusznie zauważa, iż mimo upadku powstanie kościuszkowskie oddało narodowi wielką usługę. „Dzięki powstaniu państwo polskie schodziło z widowni świata z orężem w dłoni, z chwałą męstwa... zginęło państwo – ocalał naród i honor narodu” (s. 196). Dzięki powstaniu kościuszkowskiemu – kontynuuje autor – Polska mogła trwać, istnieć i w dalszym ciągu walczyć o swą wolność i niepodległość.

Walory pisarskie zademonstrowane w tomie kościuszkowskim potwierdza Artur Śliwiński również w pozostałych częściach trylogii. Część II poświęcona powstaniu listopadowemu składa się także z dwunastu krótkich rozdziałów, nie licząc wstępu i zakończenia; pisze w nich o przyczynach wybuchu powstania, o dramatycznej nocy 29 listopada 1830 r. i pierwszych dniach powstania, o postawie w.ks. Konstantego i jego współpracowników, o postawie polskiej generalicji i władz powstania, o działaniach wojennych itd. Autor snuje swą opowieść o powstaniu i jego głównych aktorach nad wyraz zajmująco. Książka wyróżnia się świeżością przekazu, sugestywnością ujęcia. Do najmocniejszych stron pisarstwa Śliwińskiego można zaliczyć jego mistrzostwo w malowaniu charakterystyk występujących postaci, ich głównych walorów i niedostatków; przy tym nie waha się używać nawet najmocniejszych, ale trafnych określeń. Niezwykle surowo ocenia gen. Jana Skrzyneckiego jako naczelnego wodza powstania. Odmawia mu nie tylko talentów wodzowskich, ale nawet elementarnego wykształcenia wojsko-

wego. Pozbawiony jakiejkolwiek myśli strategicznej, a nawet operacyjnej, gen. Skrzynecki, zdaniem Artura Śliwińskiego, nie miał kwalifikacji na naczelnego wodza powstania. Jego uzdolnienia sięgały co najwyżej oficera średniego szczebla, pomniejszane jeszcze przez negatywne cechy osobowe: karierowiczostwo, pyszałkowatość, wyniosłość, pazerność itp.; przy tym wszystkim autor nie odmawia mu jednak osobistego męstwa w wypadku bezpośredniego zagrożenia (bitwy pod Grochowem i pod Ostrołęką). Od strony talentów wojskowych z generalicji polskiej autor najwyżej ocenia gen. Józefa Chłopickiego. Przypomina jego pełną chwały przeszłość wojskową jako oficera, a potem generała napoleońskiego, jego godną postawę w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego, kiedy odważnie przeciwstawiał się niecnym praktykom w.ks. Konstantego wobec polskich generałów, oficerów i szeregowych żołnierzy; nie mogąc znieść upokorzeń i impertynencji w.ks. szybko poprosił o dymisję i opuścił służbę wojskową. Ale gen. Chłopicki nie wierzył w możliwość zwycięstwa małego Królestwa Polskiego nad wielką Rosją. Niechętnie przyjął godność dyktatora powstania, zresztą nie po to, by walczyć, lecz po to, aby doprowadzić do ugody z carem Mikołajem I; swe wysokie walory wodza wykazał wszakże gen. Józef Chłopicki w bitwie pod Grochowem, w której został ciężko ranny.

Z innych wyższych polskich wojskowych Śliwiński wyróżnia tylko gen. Ignacego Prądyńskiego i gen. Wojciecha Chrzanowskiego, ale przede wszystkim jako wybitnych sztabowców, opracowujących plany operacyjne i taktyczne dla naczelnego wodza, których ten nie potrafił wykorzystać. Pozostała generalicja polska powstania listopadowego nie znajduje uznania autora. Ocenia ich jako dowódców o miernych zdolnościach bądź już jako ludzi wojskowo zużytych. Wśród cywilnych członków władz naczelnych powstania autor również nie widział osobowości o cechach niezbędnych do przewodzenia narodowi na okres ciężkiej wojny powstańczej. Nawet najwybitniejsze jednostki, jak ks. Adam Czartoryski, Joachim Lelewel i inni nie posiadali tej twardości i operatywności niezbędnej dla przywódcy walczącego o niepodległość narodu, aby podtrzymywać ducha oporu i dalszej walki. Należy się zgodzić z większością powyższych surowych opinii autora.

Jednakże w kilku kwestiach nie sposób podzielić opinii wyrażonej przez autora książki. Nie wydaje się, aby lud wiejski, dla którego ani Sejm, ani Rząd Narodowy w latach 1830–1831 nic nie zrobiły, tak ochoczo chciał materialnie wspomagać powstanie. Zatem mało wiarygodnie brzmi zapis autora: „Posypały się na rzecz powstania ofiary... Włościanie, nie mając pieniędzy, dawali bydło i zboże” (s. 68). Nie przekonuje także teza autora, że nawet po upadku Warszawy (6–7 września 1831) istniały możliwości dal-

szej walki, ponieważ powstańcy dysponowali wciąż poważnymi środkami wojennymi, a żołnierz pragnął kontynuowania wojny. Otóż w rzeczywistości sprawa powstania wyglądała zgoła inaczej. Przede wszystkim kompletnie wyczerpane były zapasy broni i amunicji. Zapasy amunicji artyleryjskiej wystarczały dosłownie do stoczenia tylko jednej walnej bitwy, a nie do prowadzenia dalszej wojny. Po utracie Warszawy, głównej zbrojowni powstania, nie było już możliwości uzupełnienia jakiegokolwiek oporządzenia wojskowego. Wobec skurczenia się terytorium pozostającego pod kontrolą powstańców już w sierpniu 1831 r. z wielkim trudem dowożono środki żywnościowe do Warszawy. U schyłku powstania dysponowaliśmy armią daleko mniej sprawną aniżeli na początku wojny. Po klęsce w bitwie pod Ostrołęką w maju 1831 r. zarówno dowództwo polskie, jak i nasze oddziały wojskowe traciły wiarę w uzyskanie zwycięstwa. Uwzględnić należy także fakt wyniszczenia w dotychczasowych działaniach wojennych najlepszego, doskonale wyszkolonego żołnierza; ich następcy takiego wyszkolenia już nie uzyskali. Ocena postawy w.ks. Konstantego w noc 29 listopada 1830 r. i w dniach następnych w ujęciu autora także nie w pełni przekonuje. Artur Śliwiński, zresztą jak większość polskich historyków, w postawie Konstantego, w tym czasie pełnej niezdecydowania i bierności, upatruje wręcz tchórzostwo, niezdolność do podejmowania samodzielnej decyzji. Nie bierze się pod uwagę innych okoliczności.

W.ks. Konstanty nie był tchórzem. Na czele gwardii rosyjskiej walczył w bitwie z armią napoleońską pod Austerlitz (1805); wziął udział w walkach z Napoleonem w kampaniach 1812–1813, następnie 1814–1815. Po koronacji jego młodszego brata w.ks. Mikołaja na cara Rosji w 1825 r. nie było dlań miejsca w Petersburgu. Młody car wyraźnie nie lubił Konstantego jako ewentualnego konkurenta do korony cesarskiej. Stąd ten w ostatnich latach przed powstaniem wyraźnie zmienił swój stosunek do Polaków i Królestwa Polskiego. Zatem można sądzić, że niespodziewany dlań wybuch powstania w Warszawie burzył jego osobiste plany co do Królestwa i stanowił dla niego niemal tragedię. Nie można wykluczyć, iż powyższe względy zdecydowały o decyzji Wielkiego Księcia, aby nie wszczynać walki z Polakami. Dalsze wypadki i zagadkowa śmierć Konstantego w Witebsku 6 czerwca 1831 r., a potem w niedługim czasie zgon jego żony Joanny Grudzińskiej świadczyły, że jego nieufność wobec brata cara Mikołaja I nie była bezzasadna.

Tom trzeci trylogii – *Powstanie styczniowe*, którego wydanie pierwsze ukazało się w 1919 r., to bodaj szczytowe osiągnięcie pisarskie Artura Śliwińskiego. Praca napisana z niewątpliwym talentem literackim autora wybi-

ja się na czoło jego trójsięgu o powstaniach zarówno od strony znajomości problematyki, jak i dojrzałości sądów oraz wniosków. Swą rzetelną wiedzę o powstaniu 1863–1864 r. uzyskał on z dostępnych źródeł rękopiśmiennych i wydawnictw źródłowych oraz ze znaczącej już naukowej literatury przedmiotu; zapewne miał możliwość konfrontacji tej wiedzy z tradycją rodzinną oraz w rozmowach i dyskusjach z żyjącymi jeszcze powstańcami stycznio-wymi.

Frapującą opowieść rozpoczyna Artur Śliwiński od przedstawienia przynębiającej sytuacji społeczeństwa polskiego w Królestwie Polskim po przegranej powstaniu listopadowym. Zwycięski car Mikołaj I odebrał Królestwu wszelkie znamiona samodzielnego państwa, a więc: konstytucję, sejm, wojsko polskie i inne prerogatywy. Bezpośrednią władzę przekazał feldmarszałkowi Iwanowi Paskiewiczowi, pogromcy powstania 1830–1831, jako swemu namiestnikowi w Królestwie, nadając mu tytuł księcia warszawskiego. Paskiewicz niezwłocznie wprowadził w namiestnictwie stan wojenny i rządził „postrachem i grozą”, aby „wyplenić raz na zawsze z duszy Polaków wszelką myśl o wydobyciu się z niewoli rosyjskiej” (s. 7). Ogłoszony przez cara w lutym 1832 r. Statut Organiczny z dawnych urządzeń Królestwa pozostawiał Radę Administracyjną, sprawującą czynności rządu, oraz Radę Stanu, do obowiązku której należało układanie budżetu i projektowanie ustaw. Jeszcze w 1832 r. na rozkaz cara zaczęto budować Cytadelę Aleksandryjską w Warszawie, przeznaczoną do zniweczenia w zarodku wszelkich buntów w mieście przeciwko panowaniu rosyjskiemu. Wprawdzie po klęsce powstania Polacy byli prześladowani na całym obszarze Imperium Rosyjskiego, ale zdaniem autora szczególnie „posępna noc mikołajowska” rozpostarła się nad Królestwem Polskim (s. 11).

Pierwsze przebliski zmiany na lepsze w sytuacji Królestwa – zauważa autor – przyniosła dopiero wojna krymska (1853–1856), w której Rosja poniosła klęskę w bojach z Francją, Anglią, Turcją i Piemontem. Wojna ta obnażyła zacofanie Rosji wobec świata zachodniego oraz zgniliznę systemu państwowego caratu. Skutkiem powyższego, pisze autor, na olbrzymich przestrzeniach państwa rosyjskiego i we wszystkich sferach utrwaliło się przekonanie, że „systemem mikołajowskim dłużej rządzić nie można” (s. 24).

Ten „wiatr liberalizmu” wpłynął na czasowe złagodzenie rygorów życia codziennego w państwie rosyjskim, a także w Królestwie Polskim. Ustały krzyczące nadużycia i gwałty – stwierdza autor – złagodniała cenzura, a w 1857 r. została otwarta w Warszawie Cesarsko-Królewska Akademia Medyko-Chirurgiczna. W 1858 r. zniesiony został stan wojenny w Króle-

stwie, pocztę w Królestwie, pozostającą pod władzą Głównego Zarządu Poczt w Petersburgu, przekazano pod zwierzchnictwo Rady Administracyjnej Królestwa; język rosyjski w tym urzędzie zastąpiono językiem polskim. W trzech guberniach litewskich: wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej do szkół wprowadzono język polski. Tym sposobem życie polskie w Królestwie i pozostałych ziemiach zaboru rosyjskiego poczęło układać się znośniej. Zapoczątkowało to jeszcze bujniejszy rozwój tegoż życia w następnych latach.

Na kartach swej książki autor pieczęłowicie odnotowuje etapy rozwoju ruchu narodowego, od pierwszych tajnych kółek spiskowych studiującej młodzieży przez Towarzystwo Rolnicze, okres dramatycznych manifestacji patriotycznych, pojawienie się stronnictw Czerwonych i Białych, ich programów i sfer działania, dalej omawia warunki wybuchu powstania i jego przebieg, uwzględniając działania powstańcze i rosyjskie, porusza także przychylny stosunek opinii publicznej zachodnioeuropejskiej do powstania polskiego oraz nieskuteczną interwencję dyplomatyczną Francji, Anglii i Austrii na rzecz powstania polskiego u dworu carskiego. Najmocniejszą jednak stroną autora i w tej części trylogii jest analiza osobowości najwybitniejszych aktorów sceny dziejowej lat poprzedzających powstanie styczniowe i okres samego powstania, występujących zarówno po stronie polskiej, jak i rosyjskiej. Dotyczy to przede wszystkim takich postaci, jak: Andrzej hrabia Zamoyski, Aleksander margrabia Wielopolski, Romuald Traugutt i in. po stronie polskiej, po stronie rosyjskiej: wszystkich bez mała namiestników carskich w Królestwie Polskim z ks. Michailem, D. Gorczakowem i w.ks. Konstantym na czele.

Z wielką sympatią pisze autor o Andrzeju hr. Zamoyskim, jego wielkim autorytecie w polskim społeczeństwie, podkreśla jednak, że nie posiadał on cech osobowych kreujących go na przywódcę politycznego narodu polskiego. Natomiast z goryczą ocenia Aleksandra margrabiego Wielopolskiego, który, jego zdaniem, dysponował takimi cechami oraz walorami wybitnego męża stanu, ale tych przymiotów nie wykorzystał dla dobra umęczonego narodu polskiego. Dumny i pyszałkowaty magnat, konserwatysta w każdym calu, rozkochany w dostojenstwach i osobistej władzy, nie doceniał aspiracji własnego narodu, a jako szef rządu cywilnego, wprowadzając nawet korzystne reformy dla społeczeństwa, stosował zbrodnicze metody (np. brankę). O Romualdzie Traugutcie pisze autor z najwyższym uznaniem, jako o osobowości bez reszty oddanej sprawie powstania, człowieku o charakterze najwyższej próby. Ocena osobowości głównych postaci po stronie rosyjskiej, z natury rzeczy, jest bardziej krytyczna. Swój wykład doprowadza autor aż do agonii powstania, którą było wygaszenie walki zbrojnej w polu

wiosną 1864 r. oraz aresztowanie ostatniego dyktatora powstania Romualda Traugutta i stracenie go wraz z członkami Rządu Narodowego na stokach Cytadeli Warszawskiej.

W końcowych zdaniach rozprawy o powstaniu 1863–1864 Artur Śliwiński przyznaje, iż powstanie styczniowe wywołane przedwcześnie „przez garść zapalanej młodzieży” skończyło się katastrofą; przyznaje, że wszystkie zdobycze, którymi szczycił się Wielopolski, zostały cofnięte: „sądy, szkoły, samorząd miejski i wiejski, urządzenia administracyjne”. Choć Wielopolski – zaznacza Śliwiński – dał społeczeństwu swą pracę, o której pamiętało współczesne mu pokolenie, nie wzbogacił w niczym idei narodowej. Powstanie styczniowe, zdaniem autora, mimo przegranej pozostawiło jednak po sobie bezcenny spadek ideowy w postaci testamentu i wskazania przyszłym pokoleniom, iż sama idea walki nie jest błędem, ponieważ naród, który walczy o niepodległość, zawsze ma słuszość, a naród nietworzący swej historii przestaje być narodem. Wychodząc z tych przesłanek, Artur Śliwiński w ostatnim zdaniu swej rozprawy dobitnie stwierdza: „Powstanie styczniowe, wznosząc sztandar niepodległości, przegrało walkę, ale nie przegrało idei walki o niepodległość”.

Obok wykazanych wyżej pozytywów trylogii Artura Śliwińskiego w wykładzie zawartym w trzech tomach dostrzegamy także słabsze elementy. Dla przykładu: skoro trójksiąg dotyczy powstań narodowych, a więc wojen powstańczych, na które składały się działania zbrojne obu stron konfliktu, operacje i bitwy, to strona wojskowa winna być lepiej zaprezentowana. A takiej głębszej analizy od strony wojskowej brak jest we wszystkich trzech tomach pracy Artura Śliwińskiego. Stąd niedostatek rzetelnej wiedzy w problematyce wojskowości rzutowała na nie zawsze trafne wnioski autora w odniesieniu do wojny powstańczej. Drugim słabszym elementem dla dzisiejszego czytelnika może być okoliczność, że autor prezentuje powstania narodowe na bazie stanu badań nad tą problematyką z końca XIX i pierwszej dekady XX w. Tymczasem nasza wiedza o powstaniach jest dzisiaj daleko bogatsza dzięki badaniom i ustaleniom plejady wybitnych polskich historyków, jak: Wacław Tokarz, Marian Kukiel, Stanisław Herbst, Stefan Kieniewicz, Andrzej Zahorski, Władysław Zajewski i wielu innych.

Na szczęście dla pracy Artura Śliwińskiego zauważone niedostatki w tekście usiłuje uzupełnić prof. Marian Marek Drozdowski, promotor obecnego wznowienia druku tej trylogii, w swych znakomitych *Uwagach i komentarzach* zamieszczonych na końcu każdego tomu. W tomie kościuszkowskim w tzw. *Przypisku* prof. M.M. Drozdowski przedstawia wykaz prac i materiałów źródłowych drukowanych w ostatnich dziesięcioleciach XIX i w I deka-

dzie XX w., które autor trójksięgu zapewne wykorzystał, ale ich ze względu na ramy i charakter tej książki nie wymieniał. W dalszych komentarzach prof. Drozdowski ukazuje najwybitniejszych polskich historyków II Rzeczypospolitej i historyków okresu po II wojnie światowej, których badania i publikacje znacząco poszerzyły wiedzę na temat powstania kościuszkowskiego. Również bardzo cenny jest skrótowy słowniczek biograficzny pt. *Opis ważniejszych osób i wydarzeń przedstawionych w książce* zamieszczony na końcu tomu, a opracowany przez autora komentarzy.

Najwięcej miejsca poświęca autor komentarzy tomowi drugiemu, traktującemu o powstaniu 1830–1831. Nie wiedzieć czemu, dopiero w tym tomie, a nie w tomie pierwszym rozpoczyna profesor-komentator od przedstawienia sylwetki Artura Śliwińskiego, autora ocenianej trylogii. Zwraca przede wszystkim uwagę na jego działalność polityczno-społeczną jako socjalisty mocno związaną z obozem niepodległościowym Józefa Piłsudskiego w okresie I wojny światowej, a następnie na jego działalność na różnych stanowiskach w okresie II Rzeczypospolitej i w czasie II wojny światowej. Dopiero po tym wstępie przechodzi prof. Drozdowski do spraw powstania listopadowego. Podpierając się ustaleniami lub cytując fragmenty prac najwybitniejszych badaczy dziejów powstania, jak: Tadeusza Łepkowskiego, Wacława Tokarza, Władysława Zajewskiego i innych, prof. M.M Drozdowski próbuje wnikać głębiej, niż to zrobił Artur Śliwiński, i oświetlić na poziomie dzisiejszego stanu badań następujące problemy: przyczyny wybuchu powstania listopadowego, początki działań wojennych od wiosny 1831 r. do bitwy pod Ostrołęką, dalsza walka na przetrwanie powstania, znaczenie powstania listopadowego.

Wśród najważniejszych przyczyn wybuchu powstania prof. Drozdowski słusznie za prof. Władysławem Zajewskim przyjmuje, iż:

Polacy nie chcieli w milczeniu i potulnie przyjmować „ciosów despotyzmu”, ataków na konstytucję i swobody obywatelskie gwarantowane w tejże konstytucji, nie chcieli godzić się z łamaniem przyrzeczeń co do przyłączenia Litwy, Wołynia i Podola deklarowanych przez cara Aleksandra I na sejmie „pojednawczym” w 1818 r.

Zwraca także uwagę autor *Posłowa* za wspomnianymi badaczami, że nastroje te wynikały ze zmian w strukturze społecznej Królestwa Polskiego. Przed powstaniem 1830 r. Królestwo Polskie liczyło 4 300 000 ludności, w tym 540 000 Żydów, 300 000 Niemców, 200 000 Litwinów, 100 000 Ukraińców. Prawa wyborcze do Sejmu Królestwa posiadało 2,5% ludności; dla porównania we Francji 0,5%, w Holandii 0,85%. Ludność Warszawy, po przejściowym spadku zaludnienia po III rozbiorze, w okresie Królestwa Pol-

skiego wzrosła do 140 000, przy czym aż 15% mieszkańców stolicy legitymowało się szlacheckim pochodzeniem. W wyniku rozwoju gospodarczego, w tym rozwoju przemysłu i modernizacji rolnictwa, w Królestwie Polskim odnotowano również dynamiczny rozwój szkolnictwa, dzięki czemu wydatnie wzrosła liczba świadomych Polaków krytycznie oceniających poczynania w.ks. Konstantego i Mikołaja Nowosilcowa w łamaniu konstytucyjnego porządku Królestwa; właśnie wśród tych wyedukowanych środowisk potęgowały się nastroje propowstańcze.

Były i inne przyczyny narastania wzburzenia opinii publicznej w Królestwie Polskim, o których pisze prof. M.M. Drozdowski. „Na nastroje kadry młodszych oficerów i studentów wpływały informacje o rewolucji karbońskiej w Neapolu i w Hiszpanii”. A już najważniejszym impulsem dla młodych konspiratorów na rzecz wywołania powstania w Królestwie była wiadomość o zwycięskiej rewolucji lipcowej 1830 r. we Francji, a następnie rewolucji sierpniowo-wrześniowej w Brukseli (1830) oraz rozkaz cara Mikołaja I (17 października) o postawieniu w stan gotowości armii rosyjskiej i wojska polskiego Królestwa dla stłumienia rewolucji na Zachodzie. „Spiskowcy warszawscy w planach mobilizacyjnych cara Mikołaja – stwierdza autor *Uwag i komentarzy* – widzieli zapowiedź likwidacji konstytucji z 1815 r. i odrębności Królestwa Polskiego”. W dalszych rozważaniach śledzi prof. Drozdowski wybuch i początki powstania, starając się wypełnić luki w tym zakresie w tekście Artura Śliwińskiego; następnie omawia, co prawda skrótowo, przebieg działań wojennych, dając próbę elementarnej analizy od strony wojskowej zachodzących wydarzeń. W zakończeniu autor *Uwag i komentarzy o Powstaniu listopadowym* zatrzymuje się na ocenie i znaczeniu powstania 1830–1831 w polskiej historiografii. Zaznacza, że „spór o powstanie listopadowe trwa do dzisiaj w polskiej historiografii i publicystyce historycznej”. Z największą krytyką – podkreśla – wystąpiła szkoła krakowska (Kajetan Koźmian, Paweł Popiel, Walerian Kalinka), wykazująca bezsens powstania, które „podpałiło równocześnie byt Królestwa i wojska, uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego”. Inni wybitni historycy, jak: Michał Bobrzyński, Henryk Wereszycki, Norman Davies, zwracają także uwagę na olbrzymie koszty klęski powstania listopadowego. Większość jednak historyków, dostrzegając straty wynikające z przegranej powstania, podnosiło pewne wartości pozytywne wyrosłe z insurekcji. W ocenie szans powstania listopadowego prof. Drozdowski słusznie odrzuca opinię Artura Śliwińskiego o niewykorzystanych szansach dalszej walki powstańczej, przyjmując pogląd prof. Tadeusza Łepkowskiego, że powstanie nie miało większych szans ostatecznego zwycięstwa.

W uwagach i komentarzach zatytułowanych jako *Refleksje o powstaniu styczniowym w 150-cie jego wybuchu* prof. M.M Drozdowski występuje emocjonalnie jako prawnuk rodzinnych uczestników powstania styczniowego. Jego pradziadowie byli uczestnikami powstania 1863–1864. Stąd refleksje na temat powstania przeplata autor wspomnieniami z domu rodzinnego, w którym wyrastał w kulcie powstania styczniowego, wspomina także swe lata harcerskie i pobyt na stacji jako ucznia szkoły średniej, kiedy prowadził rozmowy z sędziwymi już ludźmi, pamiętającymi jeszcze czasy powstania styczniowego i wystąpienia rewolucyjne lat 1905–1907 w Królestwie Polskim.

W komentowaniu samego powstania styczniowego w ujęciu Artura Śliwińskiego prof. Drozdowski wychodzi od analizy genezy insurekcji. Już na wstępie zaznacza, iż dzisiejsza wiedza historyczna o powstaniu styczniowym dzięki osiągnięciom badawczym wielu polskich historyków jest daleko bogatsza od tej, jaką dysponował Artur Śliwiński. Dlatego w dalszych spostrzeżeniach stara się podbudować słabsze fragmenty tekstu Śliwińskiego. W pierwszym rzędzie porusza problem struktury społecznej ludności ziem polskich w 1863 r., którą pomija Artur Śliwiński. Właśnie w tej strukturze dopatruje się Autor *Refleksji o powstaniu* słabości insurekcji 1863–1864. Skoro w tym okresie chłopci stanowili aż 76% ludności Królestwa Polskiego i 92% ludności w zachodnich guberniach Rosji, a w dodatku aż 90% ludności Królestwa Polskiego powyżej 10 lat stanowili niepiśmienni, to idee powstania docierały tylko do znikomej części mas ludowych. Nawet arcyważne prowościańskie dekrety Rządu Narodowego wydane na progu powstania mogły być nieznane ogromnej większości chłopów. Na dalszych stronach swych komentarzy autor skrupulatnie śledzi wszystkie etapy powstania. Odnotowuje więc najważniejsze fakty i wydarzenia okresu „rewolucji kulturalnej”, wybuchu powstania, pierwszej fazy powstańczych walk i następnych etapów działań wojennych, wydobywa blaski i cienie powstania, ukazuje głównych aktorów dramatycznej walki.

W końcowych zdaniach swych *Refleksji* prof. Drozdowski słusznie podkreśla, iż źródła klęski powstania styczniowego tkwiły przede wszystkim w ogromnej dysproporcji sił na korzyść Rosji (400 000 wojska przeciwko 25 000 powstańców w polu). Niemniej w ciągu trwania powstania – podkreśla – przewinięło się przez szeregi powstańcze około 200 000 ochotników, co już było poważnym sukcesem. Nie udało się jednak przywódcom powstania zdobyć szerokiego poparcia polskiego włościanstwa. Szczególnie wysoko ocenia autor komentarzy rolę Kościoła katolickiego w powstaniu. W jego mniemaniu Kościół stał się w trakcie powstania „czynnikiem integrującym

naród ponad podziałami politycznymi”, ostoją powstańców było wiele parafii oraz „prawie wszystkie klasztory męskie i żeńskie”, dziesiątki księży zaś „stało na czele oddziałów powstańczych”.

Mimo militarnej klęski powstania styczniowego prof. M.M. Drozdowski słusznie podnosi także pozytywne skutki powstania w dziejach narodu. Przede wszystkim – podkreśla autor *Refleksji* – wywarło ono olbrzymi dodatni wpływ na polską kulturę: literaturę, malarstwo, twórczość muzyczną. Powstanie 1863–1864, zauważa autor, oddziałoło pozytywnie także na rozwój polskiej myśli politycznej w następnych dziesięcioleciach. „Dla wszystkich polskich nurtów politycznych – pisze on – było jasne, że pełną niepodległość można uzyskać w warunkach ostrego konfliktu wśród mocarstw zaborczych, a więc przy sprzyjających warunkach międzynarodowych”.

Na koniec kilka refleksji na temat bazy materiałowej wykorzystanej przez Artura Śliwińskiego w jego trójksięgu oraz ważniejszych publikacji na temat powstań narodowych (1794, 1830–1831, 1863–1864) w polskiej historiografii.

Artur Śliwiński w swej monografii popularnonaukowej *Powstanie kościuszkowskie*, której pierwsza edycja ukazała się na 100-lecie śmierci Naczelnika w październiku 1917 r., korzystał przede wszystkim z fundamentalnych studiów Tadeusza Korzona, jego biografii *Kościuszkowski. Biografia z dokumentów wysnuta* (Kraków 1894) i *Dziejów wewnętrznych za Stanisława Augusta* (1882–1886), a przede wszystkim z prac Wacława Tokarza analizujących różne aspekty insurekcji kościuszkowskiej. Aktualizując źródłowo wiedzę o powstaniu kościuszkowskim, Marian Marek Drozdowski przypomniał nowe pozycje Tokarza (*Bitwa pod Racławicami*), a z późniejszych badań publikację Stanisława Herbsta z 1926 r. (*Z dziejów insurekcji 1794 r.*). Wiedzę o Naczelniku poważnie wzbogacili w latach ostatnich: Henryk Kocój, wydawca raportów z Warszawy posłów Prus i Austrii oraz zbioru studiów *Zwycięstwo czy klęska* (Katowice 1984), Andrzej Zahorski – *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim* (Warszawa 1967), Bartłomiej Szyndler – *Tadeusz Kościuszkowski 1746–1817* (Warszawa 1991) i Longin Ordon – *Spory o Tadeusza Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze* (Warszawa 2017).

Pierwsze wydanie *Powstania listopadowego* opublikował A. Śliwiński w 1911 r. Do 1920 r. ukazało się pięć edycji tej monografii. Ostatnią, siódmą, wydano w Londynie w 1946 r. Była to najbardziej popularna książka jego pióra. W tym pierwszym wydaniu *Powstania listopadowego* mógł on wykorzystać prace: Maurycyego Mochnackiego (*Powstanie narodu polskiego*, Paryż 1834), Fryderyka Skarbka (*Dzieje Królestwa Polskiego*, 1877), Stanisła-

wa Barzykowskiego (*Historia powstania listopadowego*, 1883) i Joachima Lelewela (*Polska, dzieje i rzecz jej*, 1859). Po pierwszym wydaniu *Powstania listopadowego* ukazały się studia o nim traktujące: Wacława Tokarza, Szymona Askenazego, Mariana Kukiela. Wydając wspomnianą monografię w 2013 r., M.M. Drozdowski zwrócił uwagę na jej poważne wzbogacenie przez ostatnie prace M Kukiela (*Dzieje Polski porozbiorowej 1795–1921*, Paryż 1984, i *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1949). W kraju wiedzę o powstaniu listopadowym wzbogacili m.in.: Marcei Handelsman (*Adam Czartoryski*, Warszawa 1949), Stefan Kieniewicz (*Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976), Tadeusz Łepkowski (*Warszawa w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1965, *Piotr Wysocki*, Warszawa 1972), Józef Dutkiewicz (*Wybór źródeł do powstania listopadowego*, Warszawa 1957), a przede wszystkim Władysław Zajewski, redaktor zbioru studiów *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne, militaria, Europa wobec powstania*, Warszawa 1990.

Powstanie styczniowe... A. Śliwiński wydał w latach 1919, 1921, 1929. Mógł korzystać z relacji jego uczestników i jako współorganizator ruchu niepodległościowego czuł się kontynuatorem Czerwonych Powstania Styczniowego. Obok licznych relacji powstańców drukowanych w Galicji, a także w Królestwie Polskim po sierpniu 1915 r., korzystał on z wydanej w Warszawie pod koniec 1915 r. fundamentalnej monografii Józefa Grabca-Dąbrowskiego *Powstanie styczniowe*, Warszawa–Kraków 1915. Po ukazaniu się monografii Śliwińskiego o powstaniu opublikował swe studium Józef Piłsudski – *Zarys historii militarnej powstania styczniowego* („Przegląd Historyczno-Wojskowy”). To on był ideowym patronem prac historycznych A. Śliwińskiego.

Po wojnie powstanie styczniowe inspirowało prace wielu historyków polskich na czele ze Stefanem Kieniewiczem, autorem fundamentalnej pracy o powstaniu styczniowym (Warszawa 1972), oraz Sławomirem Kalemką, redaktorem zbiorowej pracy *Powstanie styczniowe 1863–1864. Wrzenie, bój, Europa, wizje* (Warszawa 1990).

Janusz Wojtasik

Artur Śliwiński, *Powstanie kościuszkowskie*, Muzeum Niepodległości, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2014, ss. 240.

Artur Śliwiński, *Powstanie styczniowe*, Muzeum Niepodległości, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2013, ss. 220.

Artur Śliwiński, *Powstanie listopadowe*, Muzeum Niepodległości, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2013, ss. 240.

Jan Engelgard

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Polska literatura historyczna wobec wojny 1920 roku

W roku 2020 obchodzimy 100-lecie Bitwy Warszawskiej. Nic więc dziwnego, że na rynku księgarskim ukazało się mnóstwo publikacji poświęconych temu wydarzeniu. Obok wydawnictw typowo rocznicowych, takich jak albumy i publikacje okolicznościowe – uwagę zwracały solidne opracowania naukowe i popularnonaukowe.

Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje praca prof. Andrzeja Chwalby¹. Już sam tytuł jest intrygujący – przegrane zwycięstwo? Przecież w oficjalnej narracji rocznicowej Bitwa Warszawska była zwycięstwem absolutnym, na miarę tysiącletnich dziejów Polski, porównywalnym z Grunwaldem i Wiedniem. A jednak – jak pisze we wstępie do książki prof. Chwalba – analiza literatury historycznej na ten temat skłoniła go do wniosku, że ponowne zadanie pytań badawczych wcale nie jest bezzasadne, choć na pierwszy rzut oka wydaje się, że „prawie wszystko zostało już powiedziane”.

Praca prof. Andrzeja Chwalby nie jest klasyczną książką naukową, nie ma przypisów i pełnej bibliografii. Tak jak jego poprzednia książka o roku 1919 jest esejem i tę można zaliczyć do literatury popularnonaukowej². Tym niemniej znaczenie tej książki jest nie do przecenienia, albowiem na tle mniej lub bardziej panegirycznych publikacji, jakie się ostatnio ukazały – jest udaną próbą weryfikacji najbardziej utrwalonych polskich mitów, które uznaje się powszechnie, także w polskiej nauce, za prawdy objawione niewymagające weryfikacji źródłowej.

¹ A. Chwalba, *Przegrane zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020, ss. 387.

² A. Chwalba, *1919. Pierwszy rok wolności*, Wydawnictwo Czarne, Warszawa 2029, ss. 376.

Jakie to mity? Przede wszystkim w polskim dyskursie historycznym uznaje się za oczywistość, że do wojny 1920 dojść musiało, gdyż Rosja bolszewicka, bez względu na to, jaka byłaby polska polityka – i tak na nas by napadła. Z tego punktu widzenia wyprawa kijowska była uderzeniem prewencyjnym wyprzedzającym uderzenie bolszewickie. Wiąże się z tym mit sojuszu polsko-ukraińskiego jako fundamentu wielkiej koncepcji federalistycznej mającej na celu generalną przebudowę Europy Wschodniej i ostateczną eliminację Rosji jako mocarstwa.

Drugi mit utrwalony w polskiej narracji historycznej to teza o decydującej roli Józefa Piłsudskiego w zwycięstwie pod Warszawą. Chociaż w ostatnich latach przebija się do świadomości społecznej znaczenie takich postaci, jak gen. Tadeusz Rozwadowski, gen. Władysław Sikorski i gen. Józef Haller, wciąż pokutuje pogląd, że mimo wszystko ich rola była drugorzędna, a ster dowodzenia trzymał cały czas pewnie i stanowczo Józef Piłsudski.

I wreszcie mit trzeci – zwycięstwo Polski nad bolszewikami uratowało całą Europę, a może i świat przed bolszewizacją i podbojem. Jesteśmy więc zbawcami Europy, bo zapobiegliśmy połączeniu się rewolucji bolszewickiej z rewolucją niemiecką, zapobiegliśmy przejściu bolszewików „po trupie Polski” na Zachód. By posłużyć się sformułowaniem z tytułu najnowszej książki prof. Andrzeja Nowaka na ten temat – zwyciężyliśmy „imperium zła”³.

Co na ten temat pisze Andrzej Chwalba? Jego oceny są spokojne i wyważone, jednak nie podlega kwestii, że podaje w wątpliwość większość obojętnych w polskiej nauce i historycznej narracji interpretacji. Przede wszystkim podważa powszechne przekonanie, że pokojowe propozycje bolszewików z przełomu 1919 i 1920 były całkowicie nieszczerze. Píše najpierw o panujących w tym czasie nastrojach:

Późną jesienią 1919 roku ożywiły się polskie salony polityczne. Zdaniem wielu działaczy zarówno ze strony prawicy, jak i lewicy polskie wojska osiągnęły granice strategiczne, przeto należy doprowadzić do przerwania walk z bolszewikami i rozpocząć negocjacje w celu zawarcia układu pokojowego. Alianci, przede wszystkim Francuzi, byli temu przeciwni, uważając sam pomysł za zdradę wspólnego frontu przeciwko bolszewikom i porzucenie białych. Mimo to niektórzy polscy politycy, zwłaszcza ci z kręgów lewicowych, zachęcali do zakończenia wojny, twierdząc, że jest to konieczne ze względu na opłakany stan polskiej armii i jeszcze gorszy społeczeństwa. Rzeczywiście, nawet polskie sukcesy na wschodzie nie wywołały nadmiernego entuzjazmu w kraju. Wojna była gdzieś daleko, nie tylko w sensie geograficznym, ale także dosłownym, odległa od bieżących trosk. Sytuacja

³ A. Nowak, *Kłęska imperium zła. Rok 1920*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2020, ss. 366.

materiałna ludzi, między innymi z powodu wojny, nie tylko się nie poprawiła, ale nawet pogorszyła. Żołnierze też chcieli wracać do domów, nie bardzo widząc sens zimowania gdzieś w trudnych warunkach na wschodzie. Nasilały się apele o zawarcie pokoju, gdyż jak argumentowano – dalsze prowadzenie wojny jest szkodliwe dla Polski⁴.

Z kolei po drugiej stronie frontu – kierownictwo bolszewickie uznało, że po ciężko wywalczonym, notabene również dzięki neutralności Polski, zwycięstwie nad wojskami gen. Antona Denikina – pora na tzw. „pieredyszkę”. Kraj był wyczerpany, a wojna domowa nie była bynajmniej zakończona, na Krymie koncentrowały się wojska gen. Piotra Wrangla, który z punktu widzenia ideologicznego był groźniejszym przeciwnikiem niż Denikin. To skłoniło bolszewików do rozpoczęcia rokowań ze wszystkimi graniczącymi z zachodu nowymi państwami – Finlandią, Estonią, Łotwą, Litwą i Rumunią. Propozycję zawarcia pokoju otrzymała także Polska. Jak pisze Chwałba, bolszewicy zdawali sobie sprawę, że projekt rewolucji światowej jest „przyszłościowy”, bo „fala rewolucji z przełomu lat 1918–1919 w Europie opadła”. Z tych względów „czerwona Rosja uznała, że pokój z Polską jest pożądanym”⁵. Autor zdaje się więc kwestionować obowiązujący w polskiej nauce historycznej dogmat o nieszczerzej grze bolszewików w sprawie ewentualnego pokoju. Na koniec zastrzega jednak:

Dzisiaj trudno przesądzić, czy pokojowa oferta sowiecka była wyrazem rzeczywistych intencji Moskwy czy jedynie zasłoną dymną, gdyż nigdy nie została poddana weryfikacji. Odrzuciła ją strona polska, o czym przesądziło stanowisko Komendanta, który Rosji nie ufał i chciał spór polsko-sowiecki o to, kto będzie gospodarzem między Bugiem, Niemnem, Dźwiną, Berezyną a Dnieprem, rozstrzygnąć na drodze zbrojnej (...) W kwestii ewentualnych negocjacji najważniejsze było zdanie Piłsudskiego, który nakazał grę na zwłokę i pozorowanie rozmów, gdyż pokojem nie był w tym momencie zainteresowany. Jeszcze w listopadzie 1919 roku oświadczył delegacji obu połączonych komisji Sejmu, że pokojowi jest przeciwny, gdyż z każdym miesiącem armia polska jest coraz silniejsza, a przeciwnika słabsza. Przekonywał, że pokój z Moskwą bynajmniej nie gwarantuje Polsce spokoju na lata ani niepodległości, nie można bowiem wykluczyć, że za rok, dwa czy trzy wzmocniona Rosja zerwie zawarty pokój i uderzy z jeszcze większą mocą⁶.

Rokowania z Moskwą podjęły wszystkie państwa, od Finlandii po Rumunię, co oznaczało, że na początku 1920 Polska nie mogła liczyć w swojej grze przeciwko bolszewikom na żadnego sojusznika, a co najwyżej na „życzliwą neutralność” Łotwy czy Rumunii, co niewiele znaczyło. Chwałba zbija argument Piłsudskiego, który zaproponował jako miejsce rokowań pol-

⁴ A, Chwałba, op. cit., s. 158.

⁵ Ibidem, ss. 160–161.

⁶ Ibidem, ss. 164–165.

sko-bolszewickich Borysów, gdyż – jak tłumaczył – obawiał się, że z tego rejonu zostaniemy zaatakowani, tymczasem „jak dzisiaj już dokładnie wiemy, w marcu i kwietniu 1920 roku wojska sowieckie na Białorusi były znacznie słabsze i nie planowały działań ofensywnych, a jedynie przygotowywały się do odparcia ewentualnego ataku wojsk polskich”⁷.

Taka interpretacja materiału źródłowego odbiega od dokonywanej przez zajmujących się tym tematem profesorów Grzegorza Nowika i Andrzeja Nowaka. Obaj twierdzą, że bolszewickie plany wojenne opracowane przez Borysa Szaposznikowa na początku 1920 roku były obliczone na rozpoczęcie wojny ofensywnej przeciwko Polsce, a propozycje pokojowe złożone przez ludowego komisarza spraw zagranicznych Grigorija Cziczierina – tylko zasłoną dymną, którą łatwo przejrzał Piłsudski. Na przykład Grzegorz Nowik pisze, że

Piłsudski wiedział, że pokojowe deklaracje sowieckie i podtrzymywanie nieformalnych negocjacji Ignacego Boernera z Julianem Marchlewskim aż do listopada 1919 roku były ze strony Sowietów jedynie zasłoną dymną dla przygotowań do podboju Europy⁸.

Andrzej Nowak nie jest aż tak kategoryczny w swoich sądach. Pisze:

Z całą pewnością można dziś stwierdzić, że strona sowiecka od początku prowadzonej przez siebie dyplomatyczno-propagandowej gry z Warszawą gotowa była zrealizować także agresywny, nie pokojowy bynajmniej, scenariusz rozwiązania „polskiego problemu”⁹.

Zwraca uwagę sformułowanie „zrealizować także”. Autor twierdzi więc, że Moskwa miała dwa warianty rozegrania tej karty – pokojową i wojenną. Omawiając plan Borysa Szaposznikowa, pisze też wyraźnie, że dotyczył on tylko Białorusi (odrzućcie wojska polskiego od linii Połock–Mołodeczno–Lida) i nie precyzował, co będzie dalej. Według Nowaka o tym miało decydować już kierownictwo polityczne.

Można zadać w tej sytuacji pytanie – na jakiej podstawie feruje się kategoryczne wnioski, że od samego początku bolszewicy zakładali zastosowanie wariantu ofensywnego? Bardziej racjonalne jest stwierdzenie, że ich wybór zależał od tego, co zrobi strona polska. Jak wiadomo, decyzja Piłsudskiego o uderzeniu na Ukrainę i dalszy przebieg wojny, niekorzystny dla

⁷ Ibidem, s. 168.

⁸ G. Nowik, *Obrócić koło historii*, [w:] *Wojna 1920. Fotorelacje* (wstęp do katalogu wystawy prezentowanej w Muzeum Narodowym w Warszawie), Muzeum Narodowe, Warszawa 2020, s. 24.

⁹ A. Nowak, op. cit., s. 66.

strony polskiej, sprawiły, że Moskwa swoje plany zweryfikowała, choć i latem 1920 r. Grigorij Cziczerin przestrzegał przed przekraczaniem linii Bugu. Co ciekawe, tego samego zdania był Lew Trocki. Zdecydowanie sceptyczny co do wojny ofensywnej był także Julian Marchlewski, który – jako akuszer tajnego porozumienia a z Piłsudskim jesienią 1919 roku, w którego wyniku zatrzymano polską ofensywę, co z kolei umożliwiło pobicie Denikina – był przekonany, że to wstęp do zawarcia ostatecznego pokoju z granicami, jakich Polska sobie życzyła.

Interesujące jest to, że nawet przed 1939 rokiem wśród wielu polskich polityków i wojskowych panowało przekonanie, że bolszewickie propozycje pokojowe nie były zasłoną dymną i należało rozpocząć rozmowy. Tego zdania był gen. Stanisław Szeptycki i gen. Władysław Sikorski, przeciwnikiem wyprawy kijowskiej był także bez żadnej wątpliwości gen. Józef Haller, a nawet bliski współpracownik Piłsudskiego gen. Kazimierz Sosnowski. Gen. Władysław Sikorski w książce wydanej w 1926 pod pseudonimem Karol Pomorski napisał:

Wbrew twierdzeniom gen. [Tadeusza] Piskora, mam absolutne przeświadczenie, że w tym okresie bolszewicy byli szczerzy i naprawdę dążyli do pokoju. Był on im na razie potrzebniejszy niż nawet wygrana wojna z Polską, co zresztą mogło się im wydać dość problematycznym. Pokój wprowadzał ich w kontakt z zachodem i otwierał możliwości naprawy tak bardzo zniszczonych stosunków gospodarczych¹⁰.

Z kolei wedle relacji gen. Mariana Kukiela:

w styczniu 1920 roku Sosnkowski uważał, iż wojna polsko-bolszewicka był już skończona, gdyż warunki pokojowe ofiarowywane przez Rosjan były lepsze, niż te, których my chcieliśmy. A wojsko nasze było ubogie, a kraj zniszczony. Piłsudski poszedł jednak na Ukrainę¹¹.

Chwalba pisze, że Piłsudski „nie doceniał siły armii bolszewickich, dlatego wielokrotnie powiadał, że może ich bić, kiedy zechce i gdzie zechce”¹². I tak np. Stanisław Kozicki, znany polityk Narodowej Demokracji, usłyszał od Stanisława Patka, „że Komendant wie, co robi, Rosji się wcale nie obawia i powiada, że pójdzie w głąb tego kraju tak daleko, jak tylko sam ze-

¹⁰ K. Pomorski [Władysław Sikorski], *Józef Piłsudski jako Wódz i dziejopis*, Warszawa 1926, s. 12.

¹¹ Jan M. Ciechanowski, *Notatki z rozmów z gen. Marianem Kukiелеm*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), nr 29, 1974, s. 141.

¹² A. Chwalba, op. cit, s. 166.

chce – jak w masło”¹³, a Stanisław Grabski, starający się zapobiec wojnie, usłyszał z ust samego Piłsudskiego: „Złapię armię bolszewicką i utopię ją w Dnieprze. Nikt – zawołał – z dotychczasowych przeciwników Rosji nie umiał prowadzić wojny stepowej, ale ja pokażę, jak ją prowadzić należy”¹⁴.

Jeśli nawet Chwałba zastrzeża się, że nie można do końca przesądzić, jakie były ostateczne intencje bolszewików, to jedno jest pewne – w opinii światowej to Polska została uznana za agresora. Autor przytacza opinię Grigorija Cziczierina z 14 lutego 1920, który pisał do Lenina: „Jeśli będzie wojna, to absolutnie konieczne jest, aby cała wina spadła na rząd polski”. I tak się stało: „W świecie polska opowieść nie zdobyła uznania. Lepiej, zdecydowanie lepiej została przyjęta wersja czerwonej Rosji”¹⁵.

Jednym z majstersztyków propagandy sanacyjnej po 1926 roku było przedstawienie Józefa Piłsudskiego jako największego zwycięzcy w dziejach Polski i oczywiście jedyne go zwycięzcy w Bitwie Warszawskiej i całej wojnie. Na ten temat prof. Andrzej Chwałba pisze oględnie, ale jednocześnie nie uchyla się od ocen jednoznacznych:

W wyobrażeniach ogółu [po 1926 roku] zaczęła być popularna piłsudczykowska opowieść o tym, że do zwycięstwa doprowadził wyłącznie Marszałek. Bo jeśli był cud, to cud Marszałka. Po zamachu majowym promocja czynu Piłsudskiego wzmogła się w różnych obszarach i za pomocą rozmaitych instrumentów propagandowych. Z podręczników szkolnych i z oficjalnych zniknęli ci, którzy mieli inne zdanie. Wygumkowano ich nazwiska. Rywalizację z Piłsudskim przegrali Sikorski i sikorszczycy, propagujący sukcesy 5 Armii i bitwę nad Wkrą. Dla niego i jego żołnierzy zabrakło miejsca w sanacyjnej polityce pamięci. Mit wielkiego Marszałka przesłonił czyny innych. Jedynie z klubów i stronnictw opozycyjnych dochodziły głosy protestu i obrony racji innych osób oraz prawa do krytyki polityki wschodniej Marszałka. Lecz po zamachu majowym to nie oni pisali historię wojny i Bitwy Warszawskiej¹⁶.

Z kolei Kacper Śledziński, autor bardzo interesującej książki na temat wojny polsko-bolszewickiej, napisał, że wyjazd Piłsudskiego z Warszawy 12 sierpnia 1920 roku, po złożeniu dymisji na ręce Wincentego Witosa, był na rękę przede wszystkim gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu, „który co prawda znalazł *modus vivendi* z upartym marszałkiem, ale cenił sobie

¹³ S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, Słupsk 2009, ss. 390–391.

¹⁴ S. Grabski, *Pamiętniki*, Warszawa 1989, t. II, s. 139.

¹⁵ A. Chwałba, op. cit, s. 169.

¹⁶ Ibidem, s. 260.

swobodę działania, a tę mógł mieć tylko jako *de facto* niezależny wódz”¹⁷. Wśród historyków, którzy podzielają tę opinię, jest także prof. Lech Wyszczelski, który w swojej monumentalnej monografii na temat wojny polsko-bolszewickiej napisał, że po wyjeździe Piłsudskiego z Warszawy „ogólne kierownictwo przebiegiem bitwy na przedpolach Warszawy czasowo pozostawało w rękach gen. Rozwadowskiego”. Trwało to do 18 sierpnia 1920 roku¹⁸. Skoro mowa o samej bitwie, to zarówno Śledziński w swojej pracy, jak i Wyszczelski w książce o bitwie pod Nasielskiem – uważają, że decydujące znaczenie dla zwycięstwa w całej bitwie miała ofensywa 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego¹⁹. Śledziński pisze nawet, że „w kontraście do odważnego manewru Sikorskiego, wynikającego po części z rad Rozwadowskiego, Hallera i Weyganda, a po części z intuicji i wiedzy operacyjnej generała Sikorskiego, błąd wypada manewr Piłsudskiego znad Wieprza”²⁰. Chwalba tak daleko się nie posuwa, oddaje jednak sprawiedliwość wszystkim dowodzącym w tej bitwie.

I wreszcie na koniec mit największy – Polska ocaliła Europę przed bolszewizacją. Czy rzeczywiście? Nie ulega wątpliwości, że w miarę sukcesów nastroje w kierownictwie bolszewickim były coraz bardziej bojowe. O ile w pierwotnych planach nie przewidywano przekroczenia linii Bugu, to w lipcu 1920 roku celem wojny stawała się już cała Polska – i jej bolszewizacja. Utworzono nawet Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, w którego skład weszli m.in. Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski. Jak wiadomo, Marchlewski był sceptyczny co słuszności tego kroku, przewidując, że samo wkroczenia armii bolszewickiej na ziemie dawnego Królestwa Polskiego sprawi, że nawet robotnicy obrócą się przeciwko niej – jednakże brał udział w pracach tego Komitetu.

Czy spodziewane zwycięstwo bolszewików nad armią polską oznaczało koniec ofensywy czy też dopiero jej początek? Czy celem był Berlin i Paryż czy może tylko Warszawa? Zarówno Grzegorz Nowik, jak i Andrzej Nowak uważają, że Warszawa miała być tylko etapem w podboju Europy, choć także tutaj Nowak jest ostrożniejszy i przytacza opinię Włodzimierza Lenina z września 1920 roku, wedle której celem ofensywy bolszewickiej było „macanie bagnetem” systemu wersalskiego, a Polska była jego zwornikiem

¹⁷ K. Śledziński, *Wojna polsko-bolszewicka. Konflikt, który zmienił bieg historii*, Kraków 2020, s. 399.

¹⁸ L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2010, t. II, s. 117–118.

¹⁹ L. Wyszczelski, *Nasielsk 1920*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2020, ss. 156–159.

²⁰ K. Śledziński, op. cit., s. 428.

w Europie Wschodniej²¹. Mówiąc prościej, chodziło o sowietyzację Polski i stworzenie wspólnej granicy Niemcami, z nadzieją, że i tam wybuchnie rewolucja. Taki rozwój sytuacji oznaczałby wyparcie wpływów Francji i Anglii z tej części Europy. Czy Lenin tylko szukał wytłumaczenia porażki, jaką poniosła armia bolszewicka pod Warszawą? Być może, bowiem to on i Józef Stalin ulegli latem 1920 roku „rewolucyjnemu entuzjazmowi”, w przeciwieństwie do Cziczerina czy nawet Lwa Trockiego. Jednak nawet Lenin nie zakładał kontynuowania ofensywy i militarnego zajęcia Niemiec, a co najwyżej liczył na nową rewolucję na ich terytorium.

W tym miejscu warto wspomnieć o wydanej w Polsce książce rosyjskiego autora Grigorija Popowa, który patrzy na wydarzenie przez pryzmat archiwów rosyjskich. Píše on, że w liście do Józefa Unszlichta, znaczącego działacza polskiego ruchu robotniczego, z lipca 1920 roku Lenin stwierdzał, że celem bolszewików jest wytyczenie granicy między Polską a Rosją bolszewicką na linii Curzona, ale także zajęcie Polski po to, by usunąć zeń Piłsudskiego i „uzbroić robotników”. W opublikowanych zaś 16 lipca 1920 roku „tezach” uznał, że wyprawa kijowska jest realizacją angielskiego planu polegającego na współdziałaniu Polski z wojskami gen. Piotra Wrangla, a celem tej operacji jest oderwanie od Rosji Krymu. W opinii autora książki celem Lenina było zniszczenie Polski jako sojusznika Ententy, a przede wszystkim Anglii²². Jak wiadomo, żadnego współdziałania Polski z Anglią w tej sprawie nie było, a wyprawa kijowska została w Londynie przyjęta wrogo, ale w kierownictwie bolszewickim panowało przekonanie, że wszystkie działania Polski na wschodzie są realizowane na polecenie Anglii i Francji.

Nawiązując do sytuacji międzynarodowej wokół Polski, Chwalba pisze, że w decydującym momencie wojny „Berlin stanął u boku Rosji bolszewickiej” i brał pod uwagę nawet „możliwość uderzenia i zajęcia Pomorza, pomimo tego, że Francja jeszcze w lipcu ostrzegała Berlin przed takim krokiem”. Gdyby jednak do tego doszło, to oznaczałoby ni mniej ni więcej, że Niemcy wyznaczają też granicę, której bolszewicy przekroczyć nie mogli. Zresztą oni sami nie mieli zamiaru tego czynić, o czym świadczą ujawnione przed laty i obecnie dokumenty. Z dokumentów znajdujących się archiwach niemieckich wiadomo, że w sierpniu 1920 roku szef niemieckiej dyplomacji Walter Simons zaproponował ludowemu komisarzowi spraw zagranicznych

²¹ A. Nowak, op. cit, s. 141.

²² G. Popow, *Interwencja. Wojna z bolszewikami w świetle dokumentów*, Wydawnictwo Nowa Strona, Lesznowola 2020, s. 70.

Rosji Sowieckiej Gieorgijowi Cziczierinowi normalizację stosunków i wymanę ambasadorów. Simons pisał do Cziczerina:

Tutejszy Wasz Przedstawiciel oficjalnie mnie zawiadomił, iż wojska rosyjskie zajmując Polskę będą respektować nienaruszalność starej granicy Niemiec. Nasze oświadczenie o neutralności, Panie Komisarzu Ludowy, przekazaliśmy Wam drogą radiową w dn. 20 [lipca 1920]. Dla lepszego wykonania całkowicie jasnych zamierzeń obu stron i w celach natychmiastowego zapobiegania incydentom granicznym, które mogą mieć miejsce, uważam za pożądane, aby do wojsk prawego skrzydła armii rosyjskiej skierować niemieckiego przedstawiciela wojennego. Utrzymując bezpośredni kontakt z instancjami wojskowymi rosyjskimi i niemieckimi, mógłby on bez zwłoki rozwiązać nieprzyjemne incydenty. Nieokreśloność sytuacji w sprawach granicy i suwerenności we Wschodnich i Zachodnich Prusach uzasadnia taki wniosek. Dlatego mam zamiar uczynić analogiczną propozycję i polskiemu rządowi²³.

Dodatkowe światło na tę kwestię rzuca wydana w 2019 roku bardzo dobrze udokumentowana książka prof. Stephana Lehnstaedta, profesora prywatnej uczelni Touro College Berlin²⁴. Autor w wywiadzie dla Deutsche Welle mówi m.in.:

Lenin polecił swojemu przedstawicielowi w Berlinie – Wiktorowi Koppowi (Kopp – pełnomocnik Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych RFSRR) nawiązanie kontaktów z niemiecką dyplomacją. W rozmowach z przedstawicielami kierownictwa niemieckiego MSZ Kopp wysunął propozycję podziału Polski, przewidującą powrót do granicy niemiecko-rosyjskiej z 1914 roku. (...) Dla strony niemieckiej była to bez wątpienia atrakcyjna oferta. Partnerami bolszewików w tych rozmowach byli jednak zawodowi dyplomaci. Wysłuchali oferty, ale nie zajęli stanowiska. Uważali, że to dobra propozycja, ale niczego nie podpisali. Nie doszło do żadnej umowy. Niemieccy dyplomaci mówili: „Droży bolszewicy, zanim podzielimy Polskę, musicie ją pokonać”. Nie chcieli dzielić skóry na niedźwiedziu. Obawiali się też reakcji mocarstw zachodnich. W Niemczech stacjonowały wówczas francuskie oddziały wojskowe²⁵.

Prof. Stephan Lehnstaedt dodaje też, że w razie czego armia niemiecka bez trudu poradziłaby sobie z bolszewikami, a rządzący krajem socjaldemokraci byli przeciwni rewolucji w Niemczech w stylu bolszewickim. Z kolei Lenin, który takie rozmowy zainicjował – nawiązywał do tradycji

²³ *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, Warszawa 1981, ss. 578–579. Dokument po raz pierwszy opublikowano [w:] „Dokumenty Wnieszniej Politiki SSSR”, t. III, Moskwa 1959, ss. 77–78.

²⁴ S. Lehnstaedt, *Der vergessene Sieg. Der Polnisch-Sowjetische Krieg 1919–1921 und die Entstehung des modernen Osteuropa*, C.H. Beck, Monachium 2019.

²⁵ <https://www.dw.com/pl/niemiecki-historyk-lenin-w-1920-r-namawia%C5%82-nieme%C3%B3w-do-podzia%C5%82u-polski/a-54570607> [dostęp: 20.11.2020]

umów między Niemcami a bolszewikami: z 1917 roku, kiedy w porozumieniu z niemieckim sztabem generalnym przewieziono jego i współtowarzyszy ze Szwajcarii do Rosji (słynny „zaplombowany wagon”), i w 1918 roku, kiedy zawarto pokój brzeski.

Tak więc, bez względu jaki wariant rozwoju sytuacji wchodził w grę – nie było mowy o dalszym posuwaniu się bolszewików na zachód. I w tym miejscu zgodzić się wypada ze Śledzińskim, który pisze: „Zatem kogo ratował tercet Piłsudski–Rozwadowski–Weygand? Odpowiedź jest oczywista – przede wszystkim Polskę”²⁶.

Jaki wobec tego był bilans tej wojny? Wbrew pozorom zyski strony polskiej były iluzoryczne. Oddajmy na koniec głos prof. Andrzejowi Chwalbie:

Dokonajmy teraz bilansu zysków i strat lat wojny. Największym sukcesem była oczywiście wygrana wojna na wschodzie. Bez niej nie byłoby suwerennego państwa polskiego. O innych już wspominaliśmy. Teraz czas na przyjrzenie się stratom Rzeczypospolitej wynikającym głównie z wyprawy kijowskiej.

Po pierwsze, pozycja międzynarodowa II RP przed wyprawą kijowską była silniejsza niż rok później. Latem 1920 roku Polska utraciła status państwa zwycięskiego, a jej los dosłownie wisiał na włosku i dlatego w trybie pilnym musiała szukać dróg prowadzących do uratowania bytu. Siłą rzeczy ranga Rzeczypospolitej musiała wówczas ulec obniżeniu.

Po drugie, bardzo bolesnym świadectwem przegranej zwycięstwa była utrata większości terytorium polskiej części Księstwa Cieszyńskiego, obszaru zamożnego i cywilizacyjnie rozwiniętego, zamieszkanego w większości przez Polaków. Na mocy decyzji mocarstw w Spa z lipca 1920 roku trzy czwarte jego terytorium pozostało w granicach Czechosłowacji. Gdyby Wojska Polskie zatrzymały się w marcu na wschodzie, byłaby olbrzymia szansa przejęcia polskiej części Śląska Cieszyńskiego, a także polskich gmin na Orawie i Spiszu. Gdyby nie przegrane zwycięstwo, nie byłoby zbrojnego zajęcia Zaolzia w 1938 roku. I nieważne, jak byśmy to tłumaczyli – w wyobrażeniach Czechów, ale i świata byliśmy agresorem i sojusznikiem III Rzeszy, co w wojnie psychologicznej z Polską wykorzystuje do dzisiaj między innymi Rosja.

Polska, niezależnie od przebiegu wojny polsko-bolszewickiej, przegrałaby plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu, ale nie musiała to być klęska – i najprawdopodobniej granice z Niemcami na terenie Prus Wschodnich byłyby korzystniejsze. Trudno sobie wyobrazić gorszy moment na plebiscyt niż lipiec 1920 roku, gdy Armia Czerwona odnosiła sukcesy na Ukrainie i kiedy rozpoczęła zwycięską kontrofensywę na Białorusi. Dalsza wojna na wschodzie miała też negatywny wpływ na skuteczność polskiej akcji propagandowej na Górnym Śląsku, co przyznali polscy działacze plebiscytowi na czele z Korfantom. To po trzecie.

Po czwarte, gdyby nie wyprawa kijowska, nie byłoby tak zwanego buntu Żeligowskiego i zbrojnego zajęcia Wilna przeprowadzonego na rozkaz Piłsudskiego. Do lipca 1920 roku, zgodnie z linią Focha i stanowiskiem aliantów, Wilno i Wileńszczyzna miały polską administrację. Gdyby nie wyprawa kijowska, ten stan rzeczy zapewne by się utrzymał. Natomiast

²⁶ K. Śledziński, op. cit., s. 427.

akcja Żeligowskiego na długie dziesięciolecia zatrzała relacje polsko-litewskie. Stale, do dzisiaj, jest wypominana Polakom przez Litwinów.

Po piąte, Rzeczpospolita przegrała zwycięstwo w obszarze wizerunkowym. Przez okres międzywojenny, ale także dzisiaj, literatura historyczna na wschodzie i na zachodzie oceniała politykę wschodnią RP z reguły negatywnie, jako nieodpowiedzialną i awanturniczą. Wizerunek Polski jako agresora na dobre zagościł również w międzynarodowej publicystyce. Wysiłki badaczy podejmowane w okresie międzywojennym i po 1989 roku, aby ten obraz zmienić, jeszcze nie przyniosły wyników, które mogłyby satysfakcjonować²⁷.

Podobne oceny formułuje Krzysztof Śledziński. Według niego Polska po 1918 roku powinna skupić się na walce o ziemie zachodnie, Śląsk, Śląsk Cieszyński, Warmię i Mazury, a nie koncentrować cały swój wysiłek na wschodzie. Ten błąd wynikał z tego, że na czele państwa stał człowiek wywodzący się z Kresów Wschodnich, z Litwy. I podsumowuje:

Nie rozumiano, dlaczego Piłsudski nie przyjmuje znakomitej oferty pokojowej proponowanej przez Lenina. W gruncie rzeczy kraj odniósłby policzalne i niepoliczalne korzyści, gdyby wojna zakończyła się rok wcześniej. Piłsudski argumentował swoją strategię polityczną zagrożeniem bolszewickim. Już widział czerwone rotty maszerujące na Warszawę za dwa, pięć, być może dziesięć lat. Jednak należy odpowiedzieć na pytanie: czy było to realne zagrożenie czy miraż? Skoro Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia utrzymały wywalczony piórem dyplomaty pokój, to czemu Polsce miało się to nie udać? Dobry, a zatem skuteczny polityk nie ugania się za niedoścignionymi mirażami. Porzuca je i działa tam, gdzie może uzyskać konkretny efekt²⁸.

Są to oceny, jakie nieczęsto spotyka się w naukowej i tym bardziej publicystycznej narracji. Z czego to wynika? Pewnie rację ma prof. Witold Modzelewski pisząc:

Dyskusje o przeszłości dziś zastępują, a już na pewno wypełniają wojenki prowadzone na specyficznym froncie, na którym zderzają się przeciwstawne „polityki historyczne”. Każdy nieświadomy uczestnik tychże debat jest wciąż ostrzegany, że nie wolno „pisać historii na nowo” (to już jest tzw. myślozbrodnia), obowiązuje bezwzględny zakaz dyskusji na wszystkie tematy, które są istotą i celem danej polityki historycznej, bo przecież ów dyskurs nie ma na celu ustalenia jakiegokolwiek prawdy historycznej, lecz rządzi się koniecznością opowiedzenia się po którejś stronie²⁹.

Jan Engelgard

²⁷ A. Chwalba, op. cit. ss. 297–299.

²⁸ K. Śledziński, op. cit., s. 462.

²⁹ W. Modzelewski, *Polska – Rosja. Cud nad Wisłą – zwycięstwo zapowiadające katastrofę*, tom VII – lata 2019–2020, Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy, Warszawa 2020, s. 90.

Jarosław Szarek

Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020.

Wiesław Jan Wysocki, *Ksiądz major Ignacy Jan Skorupka (1893–1920)*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020.

Krzysztof Wyrzykowski, Sławomir Zajączkowski, *Bitwa Warszawska 1920*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020.

Janusz Odziemkowski, *Ostatnia bije godzina... Armia Ochotnicza gen. Józefa Hallera 1920 r.*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020.

Balazas Ablonczy, *Pal Teleki (1879–1941)*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020.

Witold Józef Kowalów

„*Wołanie z Wołynia*”, BR. 26, nr 2 = 153 (marzec – kwiecień 2020).

Maria Dębowska, *Ksiądz Kazimierz Tytus Chaszczyński: proboszcz parafii w Kodni, Biały Dunajec; Ostróg: Wołanie z Wołynia*: Instytut Badań Kościelnych w Łucku, 2020.

Jan Sęk

Hubert Łaszkiewicz, *Pobożność i historia na przełomie XIX i XX wieku*, nadbitka artykułu zamieszczonego w wydawnictwie A. Barańska, W. Matwiejczyk (red.) *Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwistyczną ofiarowane Janowi Skarbkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Lublin 2010.

Włodzimierz Osadczy

Opowieść o wyjątkowym uniwersytecie = A story about unique University, Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski, 2019.

Katarzyna Bojko, Leszek Wojtowicz (red.), *Nasz profesor papieżem*, Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Jędrzej Majka, *Kresy: śladami bohaterów Trylogii*, Kraków: Wydawnictwo AA, 2017.

Marian Zalewski

Marian Zalewski (red. nacz.) *Analizy strategiczne Florian 2050*. T. 2, Warszawa: Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2020.

Jacek A. Żurawski

Warszawa

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Pisząc recenzję kolejnego albumu z serii *Polskie powstania narodowe* poświęconego zrywowi powstańczemu w Warszawie w sierpniu 1944 roku, muszę na wstępie wyrazić uznanie jego autorom za podjęcie się tak trudnego zadania. Trudnego z kilku powodów. Jednym z nich jest fakt, że Powstanie Warszawskie posiada bogatą literaturę zarówno naukową, wspomnieniową, jak i ikonograficzną. Próba stworzenia na tej przestrzeni nowej pracy jest zadaniem z pewnością niełatwym. Autorom albumu to się udało.

Album otwiera konspiracyjna broszura „Bój Warszawy 1 sierpień–2 październik 1944”. Autorem tej wydanej anonimowo w lipcu 1945 roku broszury był Roman Goldman. Tadeusz Żenczykowski w opracowaniu dotyczącym Powstania Warszawskiego napisał m.in.:

Przed pierwszą rocznicą Powstania dotarła do moich rąk w Krakowie wydana podziemnie broszura ówczesnej „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj” pod tytułem „Bój Warszawy”. Była rozchwytywana w całym kraju. Zachowałem tę broszurkę jako symboliczną pamiątkę (...). Jak się później dowiedziałem, jej autorem był mój dobry znajomy Roman Goldman, któremu w 1938 r. przekazywałem redakcję prowadzonego przeze mnie przez kilka lat tygodnika „Strzelec”, organu Związku Strzeleckiego. R. Goldman był człowiekiem głęboko ideowym o silnym charakterze. Nie spotkałem go w konspiracji, chociaż obaj pracowaliśmy w tej samej dziedzinie (tzn. w Biurze Informacji i Propagandy KG AK – przyp. aut.). Był redaktorem wydawnictw podziemnych, znanym z pseudonimów „Lenart”, „Fiszer”. W parę miesięcy po napisaniu tej broszury został w 1946 roku aresztowany przez UB. Skazany na 10 lat więzienia, odzyskał wolność po 5 latach na mocy amnestii. W śledztwie był niezłomny, a swym godnym zachowaniem się w więzieniu był wzorem dla innych. Zmarł w 1958.¹

¹ T. Żenczykowski, *Samotny bój Warszawy*, Paryż 1985, s. 135–136, zob. także W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939–1941 i 1944–1953. Czasopisma, druki zwarte, druki ulotne*, Warszawa 1996, poz. 541.

Roman Goldman w latach 1941–1944 był redaktorem „Agencji Prasowej”² wydawanej przez Wydział Propagandy Bieżącej BiP KG ZWZ – AK. Ponadto razem z Janem Janiczkiem „Bolesławem” redagował wydawany przez BiP Okręgu Warszawa tygodnik „Pionier” kolportowany w latach 1940–1943 w Obwodzie Warszawa-Powiat.³ Prof. Grzegorz Mazur zwrócił uwagę na duży talent literacki i polemiczny R. Goldmana. Na początku 1944 roku R. Goldman został desygnowany na stanowisko szefa służby informacyjno-propagandowej w nowo tworzonej organizacji NIE.⁴

Pierwsza część jest poświęcona dokumentacji fotograficznej walk o stolicę. Albumów i opracowań na ten temat przez lata powojenne ukazało się niemało. Trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek książkę o walkach w 1944 roku w Warszawie warstwy ikonograficznej. Zdjęcia te pokazują całą historię walczącej Warszawy od euforii pierwszych chwil wolności przez walkę w poszczególnych częściach miasta, losy ludności cywilnej po tragedię kapitulacji. Jerzy Tomaszewski pisał w ten sposób o pracy powstańczych fotoreporterów:

W momencie wybuchu powstania warszawskiego zamieniłem funkcję fotografa na fotoreportera i sprawozdawcę wojennego z terenem działania: Powiśle, Śródmieście (Północ i Południe) i bliska Wola. Z rozkazu, który otrzymałem 1 sierpnia 1944 roku, zapamiętałem trzy podstawowe zasady:

- fotoreporter wojenny musi być wszędzie, najczęściej na pierwszej linii frontu, a nawet przed pierwszą linią obrony;
- filmy muszą być wywoływane możliwe natychmiast po zrobieniu zdjęć;
- negatywy należy chronić w pierwszej kolejności, przed własnym życiem.

Kierując się tymi zasadami, fotografowałem walczącą Warszawę od pierwszego dnia powstania. Bohaterami zdjęć są żołnierze i ludność cywilna, sanitariuszki i łączniczki, są powstańcze groby, palone domy. Jest umęczone miasto⁵.

² L. Dobroszycki, *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*, Warszawa 1962, poz. 4; H. Nowosad-Łapatiew, W. Mroczkowski, *Polska prasa konspiracyjna w latach 1939–1945. Prasa powstania warszawskiego 1944. Katalog*, CA KC PZPR, Warszawa 1979, poz. 6.

³ G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 178. L. Dobroszycki z kolei podaje, że pismo „Pionier. Wiadomości Polskie” było wydawane przez niezależną grupę wywodzącą się z dawnego Związku Strzeleckiego i od września 1941 roku miało podtytuł *Pismo niezależne*, Dobroszycki, poz. 574; H. Nowosad-Łapatiew, W. Mroczkowski, poz. 516.

⁴ G. Mazur, op. cit., s. 46, 49.

⁵ J. Tomaszewski, *Epizody z Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1979, s. 1.

Właściwie te słowa mógłby napisać każdy z wielu powstańczych fotoreporterów, niestety w części do dziś anonimowych. W ramach Biura Informacji i Propagandy w czasie Powstania działali fotograficzni sprawozdawcy wojenni (FSW). Pracowali pod kierownictwem Wacława Żdżarskiego i Władysława Bali. Jak wskazuje się w literaturze tematu:

Największa liczba FSW pracowała w Śródmieściu, m.in. Sylwester Braun „Kris”, Eugeniusz Haneman, rodzeństwo Halina i Stanisław Bala, Leszek Rueger, Joachim Joachimczyk „Joachim”. W. Jewsiewicki szacuje, iż pracowało ok. czterdziestu FSW, ale przecież fotografowało o wiele więcej osób pełniących często inne funkcje. FSW działali również w innych dzielnicach, m.in. na Woli i Czerniakowie. Po wybuchu powstania zgłosiło się wielu fotografów-amatorów z własnym sprzętem, zasilając szeregi FSW. Takimi „wolontariuszami” byli np. Stanisław Kopf „Malarz”, ppor. Eugeniusz Lokajski „Brok” (znany przed wojną olimpijczyk – oszczepnik), Stefan Koper, Wiesław Chrzanowski „Wiesław”, Zbigniew Brym, Irena Skotnicka, Tadeusz Bukowski „Bończa”, Stanisław Sommer, Wincenty Szober, Jerzy Świdorski, por. Stefan Bałuk „Kubuś”, Jerzy Beeger „Ferdynand”, Henryk Śmigacz, Jerzy Tomaszewski, por. Stefan Rassalski „Ster”. (...) Ponadto od końca sierpnia po zbombardowaniu laboratorium filmowego i opuszczeniu Powiśla jako FSW podjęli pracę również „bezrobotni” operatorzy filmowi⁶.

Książki Jana Grużewskiego i Stanisława Kopfa⁷, Władysława Jewsiewickiego⁸, Sylwestra Brauna „Krisa”⁹, Lesława M. Bartelskiego i Tadeusza Bukowskiego¹⁰, Jerzego Tomaszewskiego¹¹ czy Emilii Boreckiej i Leonarda Sempolińskiego¹² to tylko przykłady wydawnictw poświęconych walczącej stolicy. Stąd też nie jest łatwo znaleźć zdjęcia do tej pory niepublikowane, a to udało się autorom omawianego albumu. Oczywiście nie jest tak, że wszystkie zdjęcia zostały pokazane po raz pierwszy. Z pewnością dokładna kwerenda wydawnictw poświęconych walce mieszkańców stolicy w 1944 roku mogłaby wskazać, że większość zdjęć była już rozpowszechniona.

⁶ G. Mazur, op. cit., s. 351; W. Jewsiewicki, *Powstanie Warszawskie 1944 okiem polskiej kamery*, Warszawa 1989 (to prawie stustronicowe opracowanie na temat działalności fotoreporterów w czasie powstania); L. Pracki, *Fotograficzni sprawozdawcy wojenni*, [w:] *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego 1944*, tom 2: *Polityka, kultura, społeczeństwo*, Warszawa 2006, s. 88–92 (dalej: WIEPW 2).

⁷ J. Grużewski, S. Kopf, *Dni Powstania. Kronika fotograficzna walczącej Warszawy*, Warszawa 1957; II wydanie rozszerzone: S. Kopf, *Dni Powstania*, Warszawa 1984; idem, *63 dni*, Warszawa 1994.

⁸ W. Jewsiewicki, op. cit.

⁹ S. Braun „Kris”, *Reportaże z Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1983.

¹⁰ L.M. Bartelski, T. Bukowski, *Warszawa w dniach Powstania 1944*, Warszawa 1980.

¹¹ J. Tomaszewski, op. cit.; E. Berus, J. Tomaszewski, *Powstanie Warszawskie w reportażach Jerzego Tomaszewskiego*, Warszawa 1994.

¹² E. Borecka, L. Sempoliński, *Warszawa 1945*, Warszawa 1975.

Jednak przygotowując niniejszy tekst, starałem się sprawdzić ikonografię w większości publikacji z lat 1957–2000. Stąd też porównując publikacje dotyczące dokumentacji fotograficznej Powstania Warszawskiego, udało mi odszyfrować pewne niepodpisane w albumie zdjęcia.

Fotografia przedstawiająca żołnierzy plutonu „Agaton” (fot. 39, s. 56)¹³ podczas walk na Woli została prawdopodobnie wykonana przez Stefana Bałuka „Kubusia”¹⁴. We wspomnieniach Stanisława Jankowskiego „Agatona” znalazł się następujący opis:

„Kubuś” robił okolicznościowe zdjęcia. (...) Major „Okoń” (Alfons Kotowski – przyp. aut.) pozował do zdjęcia. Ustawił się obok naszego fiacika, trzymając rozpostartą flagę hitlerowską. (...) „Andrzej” (kpr. podchor. Andrzej Martens – przyp. aut.) objął posterunek w płytkim rowie, który wykopaliliśmy przed bramą cmentarza. Z naszym jedynym karabinem wyglądał nawet dość bojowo, choć bardzo po cywilnemu. Efekt kolejnego zdjęcia, które zrobił „Kubuś”, zepsuł jakiś starszy facet, który znalazł się w tle. (...) Taki był początek fotograficznego reportażu „Kubusia” z Warszawskiego Powstania. Fotografował przez 63 dni. O swoją lejkę i zapas filmów dbał równie jak o stena i magazynki, które dostał w Kampinosie. Uzbierał ponad pięćdziesiąt rolek filmów, wśród których były zupełnie unikalne zdjęcia z Woli, Żoliborza, Kampinosu i Starówki.¹⁵

Jest on autorem zdjęcia pokazującego przejście oddziałów powstańczych z Woli do Śródmieścia (fot. 60, s. 70)¹⁶. Autorką fotografii przedstawiających pogrzeb por. Kazimierza Pogorzelskiego „Rygla” (fot. 44 i 45, s. 59) była zaś

¹³ W. Jewsiewicki, op. cit., s. 162 i n.

¹⁴ Stefan Klemens Bałuk ps. „Starba”, „Kubuś”, „Michał Bałucki”, „Michał Zawistowski” (1914–2004), por., cichociemny, uczestnik kampanii wrześniowej, podczas której sfotografował we Lwowie budynki zbombardowane przez Luftwaffe. Po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, a następnie został ewakuowany do Anglii. Do Polski zrzucony 9/10 kwietnia 1944 roku. W okupowanej Warszawie dokumentował walkę stolicy, jest m.in. autorem słynnego zdjęcia pomnika Lotnika z namalowanym na cokole znakiem Polski Walczącej. Po powstaniu przebywał w niewoli niemieckiej, z której uciekł w styczniu 1945 roku. Po powrocie do Warszawy w lutym 1945 działał w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość, aresztowany przez UB przebywał w więzieniu do 1947 roku. Pracował jako fotograf, był współautorem albumów fotograficznych poświęconych walczącej stolicy (*Miasto nieujarzmione*, Warszawa 1957), pokazujących udział żołnierzy polskich na frontach II wojny światowej (*Polacy na frontach II wojny światowej: 1939–1945*, Warszawa 1995). Był inicjatorem powstania pomnika Polskiego Państwa Podziemnego w Warszawie. Odznaczony VM, dwukrotnie KW.

¹⁵ S. Jankowski, *Z fałszywym ausweissem w prawdziwej Warszawie*, t. II, Warszawa 1985, s. 219.

¹⁶ W. Jewsiewicki, op. cit., s. 170.

Irena Skotnicka¹⁷. Fotografię przedstawiającą, jak podano w albumie, kwartę powstańczą (fot. 38, s. 55) wykonał Wiesław Ganin¹⁸. Jedno z najsłynniejszych zdjęć powstańczych, na którym uwieczniono niemiecki transporter opancerzony zdobyty przez powstańców 14 sierpnia, znany jako „Szary Wilk” (fot. 62, s. 73), zostało wykonane przez Sylwestra Brauna¹⁹, podobnie jak zdjęcie pokazujące powstańca na posterunku w czasie niemieckiego ataku od strony Uniwersytetu (fot. 91, s. 93)²⁰. Autorką zdjęcia pokazującego bawiące się dzieci (fot. 96, s. 98) jest Irena Skotnicka²¹. Zdjęcie podpisane w albumie jako *Może młoda para w dniu ślubu?* (fot. 97, s. 98) przedstawia wg J. Gruzewskiego zdjęcie pary młodej bezpośrednio po uroczystości ślubnej wraz ze świadkiem. Zdjęcie zostało wykonane na ulicy Wareckiej²². Wg innego opracowania jest to zdjęcie grupy przyjaciół²³. Fotografia pokazująca grupę jeńców niemieckich na ulicy Jasnej (fot. 98, s. 99) została wykonana przez Sylwestra Brauna²⁴. Zdjęcie pokazujące kompanię harcerską batalionu „Gustaw” (fot. 100, s. 100) zostało wykonane 3 września na barykadzie na ulicy Kruczej przez Edwarda Świderskiego. Co ciekawe, na zdjęciu jest syn fotografa łącznik Jerzy Świderski (na fotografii siedzi w berecie, pierwszy z prawej)²⁵.

Pisząc o części fotograficznej, należy zwrócić uwagę na trzy zespoły zdjęć. Pierwszy pochodzi ze źródeł niemieckich. Pokazuje on oddziały niemieckie walczące w Warszawie w 1944 roku. Drugi to fotografie dokumentujące codzienność jeńców i ludności cywilnej w obozie przejściowym w Pruszkowie. I wreszcie zespół kilku fotografii pokazujących zniszczoną stolicę wykonanych na początku 1945 roku. Do tej pory najobszerniej-

¹⁷ *Powstanie Warszawskie w ilustracji* (dalej: PWWI), „Warszawski Tygodnik Ilustrowany Stolica”, wydanie specjalne, 1 sierpnia 1957, s. 16. Irena Skotnicka (1925–2003), strzelec, łączniczka w Zgrupowaniu Bartkiewicz, autorka cyklu zdjęć o żołnierzach tego plutonu i fotoreportaży ze zdobycia Komendy Policji na Krakowskim Przedmieściu.

¹⁸ W. Jewsiewicki, op. cit., s. 172, Wiesław Ganin „Gil” (1923–1944), plutonowy podchorąży, żołnierz batalionu „Miotła”, poległ 28 sierpnia na terenie Banku Polskiego przy ulicy Bielańskiej.

¹⁹ Ibidem, s. 202.

²⁰ S. Braun, op. cit., s., 166.

²¹ PWWI, op. cit., s. 46.

²² J. Gruzewski, S. Kopf, op. cit., 1957, s. 114.

²³ J. Piórkowski *Miasto nieujarzmione*, Warszawa 1957, s. 150.

²⁴ W. Jewsiewicki, s. 287, wg wydawnictwa pod. red. J. Dyjeczńskiego oraz I. Lange *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1957, autorem był Tytus Karlikowski, s. 10, co wydaje się informacją błędną.

²⁵ W. Jewsiewicki, s. 282.

szą dokumentację stanowi zbiór Leonarda Sempolińskiego, opublikowany w trzydziestolecie wyzwolenia stolicy²⁶. Autor fotografii wrócił do Warszawy 18 stycznia, uzyskawszy zezwolenie władz wojskowych polskich i radzieckich, rozpoczął dokumentowanie zniszczonej Warszawy. Jak sam pisał:

wybrałem się na pierwszą wyprawę fotograficzną. Rozpocząłem od placu Zamkowego. Dziwne to było uczucie, gdyż opuszczając Warszawę 2 września 1944 r., niewielką miałem nadzieję, że kiedyś tutaj wrócę. Posąg króla Zygmunta leżał na bruku w tym samym miejscu, obok którego we wrześniu przechodziłem. Nieliczni przechodnie przyglądali mu się teraz z uwagą i widocznym wzruszeniem. (...) Zamek w zupełnej ruinie, wysadzony w powietrze po kapitulacji Warszawy. Okoliczne domy wypalone lub zburzone. Plac Zamkowy poryty rowami podobnymi do okopów. Wykonałem kilkanaście zdjęć i udałem się na Stare Miasto²⁷.

Zdjęcia zaprezentowane w albumie nie pochodzą ze zbiorów L. Sempolińskiego, jednak są do nich podobne i podobnie oddają obraz miasta w pierwszych miesiącach 1944 roku.

Za bardzo cenną należy uznać również część poświęconą prasie powstańczej. Autor albumu zaprezentował czytelnikom przykłady gazet wydawanych w walczącej stolicy, przykłady – co należy podkreślić – reprezentatywne. Prasa w okresie powstania jest ważnym dokumentem epoki. Jak napisał we wspomnieniach gen. Tadeusz Bór-Komorowski:

W drugiej połowie sierpnia wychodziło w Warszawie kilkadziesiąt pism. Z powodu trudności w kolportażu każda dzielnica miała własną gazetę. Niezależnie od tego prawie każde stronnictwo polityczne wydawało również swe własne pismo. (...) nie wprowadziłem żadnej cenzury prasowej. Uważałem, że poczucie odpowiedzialności było tak powszechne, że wszelka kontrola była zbyteczna. (...) Papier wydzielany był redakcjom z centralnego składu i wszystkie wydawnictwa korzystały z niego na równi. Pomimo dużej ilości wydawanych pism było ich zawsze za mało. Niejednokrotnie nie mogły dotrzeć do miejsc bardziej oddalonych od drukarni. Tłum żądny wiadomości rozchwytywał je często, zanim kolporterki zdolały obejść wyznaczony rejon²⁸.

Prasa powstańcza tak naprawdę nigdy nie została w pełni zbadana i skatalogowana. Dysponujemy, co prawda, opracowaniami dotyczącymi historii prasy konspiracyjnej i powstańczej²⁹, a na podstawie kwerend zbiorów

²⁶ E. Borecka, L. Sempoliński, op. cit.

²⁷ Ibidem, s. 277–278.

²⁸ T. Bór-Komorowski, *Armia podziemna*, Londyn 1951, s. 292–293.

²⁹ Posługuję się typologią zaproponowaną przez W. Bartoszewskiego i L. Dobroszyckiego, którzy wydzielili cztery kategorie prasy wydawanej podczas okupacji: prasę konspiracyjną (produkowaną i kolportowaną bez debitu władz okupacyjnych), powstańczą (wydawaną w sposób jawny na terenach objętych powstaniem), polową (produkowaną

poszczególnych bibliotek i archiwów opracowano katalogi prasy Powstania Warszawskiego³⁰, jednak nie uwzględniają one kolekcji prywatnych ani krajowych, ani zagranicznych³¹. Zarówno katalog, jak i opracowania nie podają nawet liczby tytułów prasowych wydawanych w okresie powstania. Władysław Bartoszewski wymienił 130 tytułów³². Największy zbiór prasy powstańczej posiadało dawne Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (obecnie Archiwum Akt Nowych w Warszawie Oddział VI) – 111³³ oraz Biblioteka Narodowa – 79 tytułów³⁴. W nowszych opracowaniach (nie katalogach) podaje się też różne liczby: od 147³⁵, przez 160³⁶ po 167³⁷ tytułów. Ryszard Bzinkowski w opracowanym katalogu prasy powstańczej wymienia także 18 tytułów, których istnienie nie zostało potwierdzone, a także 7 pism o ograniczonym zasięgu i 4 pisma agencyjne³⁸.

Z tym większym uznaniem należy przyjąć próbę pokazania części wysiłku wydawniczego okresu powstania 1944 roku. Oczywiście zawsze można postawić zarzut, że pokazano zbyt mało tytułów. Jednak biorąc pod uwagę, że stanowią one tylko część albumu, muszę jeszcze raz podkreślić, że dokonano wyboru pokazującego zarówno rodzaje prasy ze względu na miejsce wydawania, jak i ze względu na wydawców. Prasa powstańcza idealnie

i kolportowaną w sposób jawny z przeznaczeniem dla członków oddziałów partyzantycznych lub też dla ludności obszarów przejściowo wyzwolonych przez ruch oporu) oraz obozową (wydawaną tajnie przez więźniów w obozach koncentracyjnych i pracy przymusowej, oflagach i stalagach na terenie państw osi i krajów okupowanych) – W. Bartoszewski, L. Dobroszycki, *Prasa ruchu oporu w Polsce 1939–1945. Stan badań i postulaty badawcze*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, t. II, Warszawa 1968, s. 53–54. Do najważniejszych opracowań należy zaliczyć pracę S. Lewandowskiej *Prasa okupowanej Warszawy 1939–1945*, Warszawa 1992 oraz R. Bzinkowskiego *Słowo walczącej stolicy*, Warszawa 2002.

³⁰ Jednym z pierwszych opracowań poświęconych wyłącznie prasie powstańczej była wydana w 1972 roku praca W. Bartoszewskiego *Prasa powstania warszawskiego. Zarys historyczno-bibliograficzny*, Warszawa 1972.

³¹ J. Jarowiecki, E. Wójcik, *Polska prasa konspiracyjna (1939–1945) i Powstania Warszawskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1992, s. 7.

³² Ibidem.

³³ H. Nowosad-Łapatiew, W. Mroczkowski, op. cit.

³⁴ J. Cieślakiewicz, H. Falkowska, A. Paczkowski, *Polska prasa konspiracyjna (1939–1945) i Powstania Warszawskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej. Katalog*, Warszawa 1984.

³⁵ W. Grabski, *Prasa Powstania Warszawskiego 1944*, Warszawa 1994, s. 93–95.

³⁶ R. Habielski, *Prasa Powstania Warszawskiego 1944*, [w:] WIEPW 2, s. 276.

³⁷ R. Bzinkowski, op. cit., s. 399–408.

³⁸ Ibidem, s. 409–410.

pokazuje całą gamę sił i ugrupowań politycznych zaangażowanych w walkę z okupantem – od Armii Krajowej przez Polską Partię Socjalistyczną, Stronnictwo Narodowe, Związek Syndykalistów Polskich, Stronnictwo Demokratyczne po Armię Ludową.

Tę część otwiera numer gazety „Dzień Warszawy”, będącej kontynuacją pisma konspiracyjnego pod tym samym tytułem. Pismo, co ważne, było inicjatywą prywatną związaną z Departamentem Informacji Delegatury Rządu³⁹, jednak w literaturze wskazuje się na powiązania redakcji ze Stronnictwem Demokratycznym, a następnie Związkiem Polskich Demokratów⁴⁰. Znane są trzy mutacje pisma wydawane w czasie walk o stolicę. Niekiedy są one podawane jako jedno pismo⁴¹ lub trzy odrębne tytuły⁴². Wynika to z różnych miejsc wydawania (Śródmieście-Północ, Śródmieście-Południe), a także różnych odmian tytułu (*Wydanie poranne*, *Wydanie popołudniowe*). Pismo było redagowane i wydawane w Śródmieściu przez Halinę Przeworską i Tadeusza Myślińskiego. Warto odnotować, że pismo, którego pierwszy powstańczy numer ukazał się 2 sierpnia⁴³, było wydawane w „Walczącej Warszawie”, co w sposób świadomy lub nie stanowiło nawiązanie do tradycji powstania listopadowego, kiedy pierwsze książki w 1830 roku były wydawane w „Oswobodzonej Warszawie”⁴⁴. Bardzo ciekawym i mało znanym pismem jest również reprodukowana „Gazeta Polowa. Granat”. Pismo było wydawane na Mokotowie przez Grupę Artyleryjską „Granat” w dniach 17 do 20 sierpnia. Obecnie w katalogach odnotowywane są tylko cztery numery gazetki.

W albumie znajduje się też reprodukcja pisma „Nowy Dzień”, wydawanego przez Zjednoczenie Demokratyczne. Należy nadmienić, że ukazywały się dwa pisma pod tym samym tytułem. Autorzy albumu zaprezentowali gazetę wydawaną w Śródmieściu (ma podtytuł „Popołudniowe pismo demokratyczne”) przez Zygmunta Ziółka i Krystynę Jungowską przy współpracy Euzebiusza Ziółka, Stanisława Michałowskiego i Jadwigi Lubińskiej. Druga gazeta „Nowy Dzień” była wydawana na Ochocie przez Witolda Wolffa i Anetę Wolff-Rutkowską. Obie inicjatywy były kontynuacją pisma konspi-

³⁹ W. Bartoszewski, op. cit., s. 343–344.

⁴⁰ Jarowiecki, Wójcik op. cit., s. 35–36.

⁴¹ Ibidem; H. Nowosad-Łapatiew, W. Mroczkowski, op. cit., s. 209.

⁴² Tak np. W. Bartoszewski, op. cit. s. 343–344.

⁴³ Ibidem, s. 343.

⁴⁴ Np. *Pamiętniki Jana Kilińskiego, szewca – a zarazem pułkownika 20 Regimentu*, Warszawa 1830.

racyjnego „Nowy Dzień”, przy czym pismo wydawane na Ochocie działało w oparciu o własny nasłuch radiowy i nie miało kontaktu z redakcją w Śródmieściu⁴⁵. Tu prosba do autorów albumu, żeby w następnych edycjach uwzględnić oba pisma „Nowy Dzień” – zarówno to wydawane w Śródmieściu, jak i to z Ochoty.

Jako przykład pisma „dzielnicowego” pokazano „Barykadę Powiśla”. To jedno z wielu pism wydawanych w poszczególnych dzielnicach, można też wspomnieć o „Kurierze Mokotowskim” „Nowinach Żoliborskich”, „Dzieciach Mokotowa”, „Nowym Świecie” etc.⁴⁶ Jednak „Barykada Powiśla”, wydawana przez Wydział Propagandy Komisariatu Cywilnego przy Grupie Bojowej „Krybar” (później przez Wydział Propagandy Delegatury Rejonowej Rządu Warszawa-Powisłe), jest ciekawa ze względu na grono osób współpracujących z redakcją, m.in. Zofia Kossak, Jerzy Braun czy Jan Brzechwa. Część numerów była ilustrowana linorytami Ludwika Gardowskiego (w numerach 8, 9, 13/14, 21, 27)⁴⁷. Mogę wyrazić żal, że nie reprodukowano numeru ozdobionego takim właśnie linorytem. Z pism organizacji politycznych w albumie pokazano m.in. stronę tytułową „Komunikatu Specjalnego WIP-ADZ”, wydawanego przez Konwent Organizacji Niepodległościowych, organizację podporządkowaną ZWZ-AK w pionie wojskowym, jednak politycznie pozostającą w opozycji do Delegatury Rządu. KON założyli piśsudczycy, m.in. Zygmunt Hempel i Mikołaj Dolatowski, a w 1942 roku dołączył do niej przybyły z Węgier dr Wacław Lipiński. W chwili wybuchu powstania warszawskiego KON wszedł w skład Stronnictwa Demokratycznego i miał swojego przedstawiciela w Radzie Jedności Narodowej⁴⁸. W czasie walk o stolicę wydano 40 numerów pisma WIP-ADZ redagowanego przez Ottona Gordziałowskiego⁴⁹.

Ciekawym przykładem pism wydawanych w czasie powstania jest reproduktowane pismo „Kobieta na Barykadzie” (pierwszy numer ukazał się pod tytułem „Kobieta na Barykadach”), wydawane przez Chłopską Organizację Wolności „Raclawice”. Pismo redagowane przez Stefanię Krasowską „Fuńkę” było kontynuacją gazetki „Głos Kobiet Wiejskich” – dodatku do organu „Walka i Wolność”, wydawanego w latach 1942–1944. Mottem pisma były

⁴⁵ W. Bartoszewski, op. cit., s. 355.

⁴⁶ R. Bzinkowski, op. cit., s. 131–132.

⁴⁷ W. Bartoszewski, op. cit. s. 331.

⁴⁸ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Filadelfia 1979, s. 106–107.

⁴⁹ W. Bartoszewski, op. cit., s. 365.

słowa *I nie ustaniem w walce, siłę słuszności mamy, A mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy*, będące fragmentem *Pieśni Polaków w Niemczech* autorstwa Edmunda Osmańczyka⁵⁰. Stanowiło to bezpośrednie nawiązanie do pisma „Walka i Wolność”. W czasie powstania ukazały się cztery numery pisma o objętości 8 stron, na które składały się materiały informacyjne i literackie opisujące udział kobiet w walkach o Warszawę⁵¹.

Autorzy albumu zaprezentowali także inne gazety wydawane przez ugrupowania polityczne podczas walk w Warszawie. Pisma te symbolizują życie polityczne w konspiracji. Obok gazet wydawanych przez pilsudczyków czy ruch ludowy kolportowane były periodyki będące organami organizacji działających poza strukturami polskiego państwa podziemnego, np. Polskiej Partii Robotniczej i Armii Ludowej. Jako przykład prasy PPR zaprezentowano „Głos Warszawy”. Tu należy zaznaczyć, że pismo początkowo było wydawane na Starym Mieście (do 25 sierpnia), następnie w dzielnicy Śródmieście-Północ (od 26 sierpnia do 2 września) i w dzielnicy Śródmieście-Południe (od 19 września do 2 października). Pismo było organem Komitetu Warszawskiego PPR i kontynuacją pisma pod tym samym tytułem wydawanego od 1942 roku. Redaktorem był przez cały czas powstania Władysław Bieńkowski⁵². Zaprezentowany numer 167 został wydany po opuszczeniu Starego Miasta i był pierwszym numerem wydany w Śródmieściu. Innym przykładem prasy lewicowej, tym razem organem Armii Ludowej, jest reproduktowany w albumie „Biuletyn Podokręgu nr 2 Armii Ludowej”, wydawany na Żoliborzu od 5 sierpnia do 28 września. Redaktorem był Zenon Kliszko, a z redakcją współpracowali Krystyna Dąbrowska, Aleksander Wolski, Helena Kozłowska i Janina Cękalska. Ogółem wydano 55 numerów⁵³. Z pism nurtu lewicowego zaprezentowano „Syndykalistę” – organ Syndykalistycznego Porozumienia Powstańczego. Pismo było kontynuacją wydawnictw konspiracyjnych „Czyn” i „Walka Ludu” (co zaznaczono w podtytule pierwszego numeru). Pismo było drukowane w Śródmieściu, ogółem wydano 18 numerów od 29 sierpnia do 30 września⁵⁴. Autorzy albumu reprodukowali także numer „Biuletynu Centralnego Komitetu Ludowego”. Był to

⁵⁰ I. Sawicka, *Stefania Krasowska (1886–1964), redaktorka „Kobiety na Barykadzie”*, [w:] *Prasa Powstania Warszawskiego*, pod red. T. Skoczka, Warszawa 2015, s. 155–156.

⁵¹ W. Bartoszewski, op. cit., s. 349.

⁵² A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna PPR. Zarys, katalog. życiorysy*, Warszawa 1966, s. 122–124.

⁵³ Ibidem, s. 106.

⁵⁴ W. Bartoszewski, op. cit., s. 363.

organ Centralizacji Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych (grupujący Robotniczą Partię Polskich Socjalistów, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, Związek Syndykalistów Polskich, Bund oraz kilka pomniejszych organizacji⁵⁵) redagowany przez Stefana Kurowskiego, z którym współpracowali m.in. Stanisław Płoski, Piotr Gajewski, Romuald Miller, Jerzy Walter, Edward Czemier, Józef Salcewicz. Pismo było wydawane w Śródmieściu od 23 sierpnia do 30 września, początkowo codziennie, a od 11 września co drugi dzień⁵⁶.

Obok pokazano numer organu Stronnictwa Pracy „Kurier Stołeczny”, redagowanego przez Jana Hoppego i Bolesława Wasylewskiego, redakcja mieściła się w dzielnicach Śródmieście-Północ, a następnie Śródmieście-Południe i ukazywało się od 9 sierpnia do 2 października. Było, co zaznaczono w podtytule, kontynuacją pism „Reforma”, „Naród” i „Polska Odrodzona”. Pismo to miało także swoje wydanie staromiejskie, niezależne od edycji śródmiejskiej. Zaprezentowany numer jest wydaniem południowośródmiejskim, wydawanym niezależnie od wydania centralnego z Śródmieścia-Północ⁵⁷. Ciekawym przedsięwzięciem wydawniczym była reprodukowana „Jednodniówka Katolicka”, wydana prywatnie przez środowiska zbliżone do Stronnictwa Pracy. Pismo liczyło dwie strony i zawierało artykuły o treści religijnej i było wydane w dniu Święta Narodzenia NMP⁵⁸. Inną prywatną inicjatywą wydawniczą było zaprezentowane pismo „Demokrata”. Było ono wydawane przez Spółdzielnię Wydawniczą Prasa, prywatną inicjatywę grupy dziennikarzy okresu okupacji, który rozpoczął jako:

sześciostronicowy dziennik podziemny (...), na czele którego staję Grzegorz Załęski („Grzegorz”). Komitet redakcyjny „Demokraty” stanowili: Rafał Praga („Mały”), Leszek Raabe (komendant Socjalistycznej Organizacji Bojowej), Stanisław Ryszard Dobrowolski, Kazimierz Dorosz, Jerzy Wyszomirski i inni ludzie, których łączyła ideologia demokratyczna, chociaż należeli do różnych organizacji podziemnych⁵⁹.

Pismo ukazywało się także w czasie powstania. Miało zmienioną winietę na czerwoną. Obok Grzegorza Załęskiego pismo redagował Rafał Praga i było wydawane początkowo na Powiślu, a następnie w Śródmieściu-Pół-

⁵⁵ S. Korboński, op. cit., s. 118–119; W. Baliński, *Centralizacja Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych*, [w:] WIEPW 2, s. 48–49.

⁵⁶ W. Bartoszewski, op. cit., s. 334.

⁵⁷ Ibidem, s. 353.

⁵⁸ Ibidem, s. 347–348.

⁵⁹ G. Załęski, *Satyra w konspiracji*, Warszawa 1958, s. 12.

noc i w Śródmieściu-Południe. W czasie powstania nawiązano do tradycji pisma z okresu konspiracji, zamieszczając nieliczne teksty satyryczne (przed powstaniem poświęcona temu była ostatnia strona). Było to o tyle trudne, że okres walk w Warszawie nie sprzyjał żartom i oczekiwano od pism powstańczych raczej informacji o walkach niż żartów. Przykładem może być fraszka Adriana Czerwińskiego *Konspiracja*:

Rzekł Wacław do Michała: – Powiedz, Panie Bolku,
Jak mam pytać o Pana... Zawsze o Karolka!
A do pana Zygmuncie, jak mam mówić? – Janie!
Wszedł Jerzy: – Jak się macie, Władku i Stefanie⁶⁰.

W okresie powstania pismo ukazywało się od pierwszych dni sierpnia do 29 września 1944 roku⁶¹.

W albumie nie zabrakło oczywiście pism Biura Informacji i Propagandy KG AK oraz Delegatury Rządu na Kraj, aczkolwiek nie zaprezentowano, co uważam za błąd, organu Delegatury „Rzeczpospolita”. Autorzy przypomnieli prasę centralną BiP-u, czyli „Biuletyn Informacyjny”. Było to największe pismo konspiracyjne okresu okupacji, którego nakład wynosił nawet 50 000 egzemplarzy, a ostatni numer przed powstaniem wydrukowano w 100 000 egzemplarzy⁶². Redakcją zarówno w okresie okupacji, jak i podczas powstania kierował Aleksander Kamiński. W albumie zaprezentowano jeden z wrześniowych numerów. Tu raczej widziałbym numer z 2 sierpnia z rozkazem gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego o rozpoczęciu walk w Warszawie, wraz z dodatkami nadzwyczajnymi. Te numery, co prawda najbardziej znane i reprodukowane, mają charakter symboliczny. Z pism BiP-u zaprezentowano także gazetkę „Barykada. Warszawa Walczy” wydaną od 6 września do 1 października w Śródmieściu, redagowaną przez płk. Adama Borkiewicza przy współpracy Tadeusza i Stanisława Garzteczych, Stanisława Lipińskiego i Jerzego Dostatniego. Pismo było następcą dwóch innych śródmiejskich gazet: „Barykady” oraz „Warszawa Walczy”, stąd też podwójna numeracja. „Barykada” była redagowana także przez płk. Adama Borkiewicza, a „Warszawa Walczy” przez Sławomira Dunina-Borkowskiego i Halinę Auderską⁶³.

⁶⁰ „Demokrata. Codzienne pismo ilustrowane”, Warszawa 25 sierpnia 1944 roku.

⁶¹ W. Bartoszewski, op. cit., s. 339.

⁶² M. Straszewska, *Biuletyn Informacyjny 1939–1944*, „Przegląd Historyczno-Wojсковy”, nr specjalny 1 (190), Warszawa 2001, s. 36.

⁶³ W. Bartoszewski, op. cit., s. 331–332, 367–368.

Z pism Delegatury Rządu zaprezentowano dwa tytuły: „Dziennik Obwieszczeń Rejonowego Delegata Rządu Warszawa-Południe” oraz „Polska Zwycięży”. Pierwszy z nich obok zarządzeń urzędowych zawierał artykuły wstępne pisane przez Rejonowego Delegata Rządu Edwarda Quiriniego, podpisywane „inż. Stefan Kulesza”⁶⁴. Drugi tytuł był w Śródmieściu-Południe. Ukazało się prawdopodobnie tylko 6 numerów⁶⁵.

Kolejna część albumu została poświęcona plakatom. Autorzy albumu błędnie zatytułowali ten rozdział *Plakaty powstańcze*, gdyż obok plakatów powstańczych (tj. wydanych w czasie powstania) znajdują się tu także plakaty wydane na emigracji oraz po wojnie. Jako pierwszy został zaprezentowany plakat nieznanego autora wydany na zlecenie Departamentu Informacji Delegatury Rządu na Kraj i kolportowany od 1 sierpnia 1944 roku razem z plakatem IV Wydziału Prasowo-Wydawniczego Biura Informacji i Propagandy KG AK *Do broni w szeregach AK!* autorstwa Mieczysława Jurgielewicz i Edmunda Burkego. Muszę wyrazić żal, że plakat *Do broni* został zaprezentowany tylko w formie kartki pocztowej. W tej części zaprezentowano także plakat *Każdy pocisk – jeden Niemiec* autorstwa Henryka Chmielewskiego, który został zestawiony ze zdjęciem z powstania, na którym znalazł się plakat. Kolejnym i ostatnim tak naprawdę plakatem powstańczym jest praca Stanisława Miedzy-Tomaszewskiego *W walce – odwet za krew tysięcy Polaków*.

Wyjątkową ekspresją interpretacji plastycznej odznaczał się plakat Stanisława Tomaszewskiego-Miedzy „W walce – odwet za krew tysięcy Polaków”. Wykonany w nocy z 22 na 23 sierpnia w pracowni przy ulicy Górskiego został nad ranem dostarczony przez łączniczki do drukarni Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych przy ulicy Chmielnej. Lapidarność i sugestywność obrazu osiągnął artysta przy pomocy dwóch jakże prostych znaków graficznych: sześciu bagnetów skierowanych w stronę swastyki na murze ze śladami od kul. Barwy czerwieni, czerni i bieli wzmacniały jeszcze bardziej jego ekspresję ideowo-artystyczną⁶⁶.

Z plakatów związanych z powstaniem wydanych na emigracji jeszcze w czasie okupacji zaprezentowano dwie prace Marka Żuławskiego *Warsaw – August – September – 1944* i *Warsaw. Their fight is your fight*. Obydwa pla-

⁶⁴ Ibidem, s. 340.

⁶⁵ W. Bartoszewski nie wskazał na związki pisma z Delegaturą Rządu – ibidem s. 357, informacja, że była to gazeta wydawana przez Delegaturę znajdują się w H. Nowosad-Łapatiew, W. Mroczkowski op. cit., s. 218; Cieślakiewicz, Falkowska, Paczkowski, op. cit., s. 130; Jarowiecki, Wójcik, op. cit., s. 80.

⁶⁶ J. Fijałkowska, *Warszawski Plakat Powstańczy*, [w:] *Plakaty Powstańczej Warszawy*, Warszawa 1989, s. 2.

katy powstały w Londynie w 1944 roku. Autorzy pokazali także wydrukowany w Rzymie plakat Stanisława Lipińskiego *Warsaw 1939–1944*. Wszystkie plakaty pokazują w bardzo sugestywny sposób tragedię miasta. Plakaty Marka Żuławskiego wpisują się w prowadzoną na emigracji akcję wsparcia walczącej stolicy. W ramach tej akcji wydawano broszury i ulotki, których adresem był czytelnik anglojęzyczny, celem zaś było pokazanie, jak naprawdę wygląda sytuacja w powstańczej stolicy. Do kwestii broszur poświęconych walczącej stolicy wrócę w końcowej części niniejszego artykułu. Z prac współczesnych w albumie znalazły się dwa plakaty: pierwszy zawierający program obchodów 62. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, drugi autorstwa Andrzeja Pągowskiego do filmu *Sierpniowe niebo. 63 dni chwały*, nawiązujący klimatem do plakatów Marka Żuławskiego i Stanisława Lipińskiego.

W kolejnej części albumu zaprezentowano pamiątki związane z powstaniem. Tu pokazano m.in. elementy wyposażenia i umundurowania powstańców, a także broń używaną w czasie walk o stolicę. W tym miejscu muszę poczynić jedną uwagę. Prezentując przykłady broni zabrakło mi legendarnego pistoletu maszynowego produkowanego w konspiracji – Błyskawicy, konstrukcji Wacława Zawrotnego i Seweryna Wielaniera. Broń ta często jest błędnie opisywana w literaturze jako niemiecka wersja pistoletu maszynowego Sten⁶⁷, niekiedy, że była to polska wersja niemieckiego pistoletu maszynowego MP 3008. Stąd też uważam, że warto było zaprezentować zdjęcie Błyskawicy z podaniem informacji o jej konstruktorach.

Autorzy albumu zaprezentowali też upamiętnienie powstania w medalierstwie. Tu niestety nie podano informacji na temat prezentowanych medali, takich jak emitent, projektant, rok emisji ewentualnie wersja. Pozwolę sobie pewne braki uzupełnić w miarę posiadanych informacji.

Jako jeden z pierwszych (pozycja 262) zaprezentowano medal *Pokonani – Niezwyciężeni 1939–1945*. Medal nieznanego projektanta został wykonany w 1980 roku przez Spółdzielnię Rzemieślniczą Żoliborz, a jego emitentem był PAX⁶⁸.

Pod pozycją 263 pokazano medal *General brygady Antoni Chruściel*, którego emitentem był Związek Powstańców Warszawy w Bydgoszczy, a autorem według założeń projektowych Zdzisława Abramka była Stanisława Wątróbska-Frindt. W albumie pokazano pierwszą wersję medalu z roku 1992,

⁶⁷ J. Lugs, *Handfeuerwaffen*, Band II Berlin 1982, s. 336.

⁶⁸ <https://myvimu.com/exhibit/15616217-063-pokonani-niezwyciezeni-wersja-i> [dostęp: 21.03.2020].

kiedy wybito go w ramach serii wybitnych dowódców walczących w Powstaniu Warszawskim. Wersja druga z 1994 roku, wydana na 50. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, miała na rewersie po bokach alegorii napis „1944 50 lat”. Medal ten w niewielkim nakładzie 200 sztuk wydała Mennica Państwowa⁶⁹. Generał Antoni Chruściel został też upamiętniony na medalu wyemitowanym i wybitym przez Mennicę Państwową w 1994 roku, zaprojektowanym przez Andrzeja Nowakowskiego⁷⁰.

Pozycja 264 to medal wybity w 1984 roku przez Zarząd Stołeczny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację autorstwa Krystiana Jarnuszkiewicza⁷¹. Pozycja 265 to medal wydany przez Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne w Warszawie według projektu Bohdana Chmielewskiego, wykonany w Mennicy Państwowej⁷². Kolejny medal (pozycja 266), wyemitowany przez PTTK Warka, upamiętnia nie tylko samo Powstanie, ale także „kamienistą drogę”, którą pokonali powstańcy w Pęcicach, gdzie stoczyli nierówną walkę z przeważającą liczbą żołnierzy niemieckich. Medal projektował Alfred Kózka (Włodzimierz Majdewicz), a wykonała Mennica Państwowa⁷³.

W tym samym roku Veritas był emitentem medalu według projektu Jacka Muldner-Nieckowskiego, a wykonanego w Zjednoczonych Zakładach Gospodarczych w Częstochowie (pozycja 269)⁷⁴. W 1989 roku Stołeczny Komitet Budowy Pomnika Bohaterów Powstania Warszawskiego był emitentem medalu według projektu Wincentego Kućmy, który upamiętniał właśnie 45. rocznicę. Medal był wybity w Mennicy Państwowej (poz. 268)⁷⁵. Poz. 270 to medal poświęcony Tadeuszowi Borowi-Komorowskiemu, wyemitowany przez Związek Powstańców Warszawskich w Bydgoszczy przy Zarządzie Wojewódzkim ZBOWiD, wykonany przez Mennicę Państwową według założeń projektowych Zdzisława Abramka i projektu Stanisławy Wątróbskiej⁷⁶. Medal pokazany pod pozycją 267 to cegiełka na budowę Pomnika

⁶⁹ J. Buciński, *Rocznice wybuchu Powstania Warszawskiego w medalierstwie*, <http://ponury-nurt.blogspot.com/2012/08/rocznice-wybuchu-powstania.html> [dostęp: 20.03.2020].

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ <https://www.aukcjeostoya.pl/biala-broń/odznaczenia/10825/10825-detail> [dostęp: 20.02.2020].

Powstania Warszawskiego wyemitowana przez Społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego według projektu Stanisława Sikory⁷⁷.

Kolekcję medali zamyka medal poświęcony płk. Karolowi Ziemskiemu-Wachnowskiemu. Medal został wyemitowany w 1996 roku przez Związek Powstańców Warszawskich w Bydgoszczy według założeń projektowych Zdzisława Abramka i projektu Hanny Roszkiewicz. Medal został wybity w Mennicy Państwowej⁷⁸.

Kontynuacją tej części jest zaprezentowanie kolekcji odznaczeń i medali związanych z Powstaniem Warszawskim. Otwiera ją Krzyż Armii Krajowej ustanowiony przez gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego 1 sierpnia 1966 roku, zaprojektowany przez Andrzeja Bobrowskiego, odlany w londyńskiej firmie Edwarda Kulikowskiego⁷⁹. Drugi zaprezentowany medal to również ustanowiony na emigracji Medal Wojska⁸⁰. Medal ten mógł otrzymać każdy, kto służył co najmniej 6 miesięcy w jednostce biorącej udział w walce na terenie operacyjnym. Medal mógł otrzymać żołnierz wojsk lądowych „za czyn przynoszący szczególną korzyść Wojsku Lądowemu, a wykraczający poza normalny obowiązek albo za szczególnie sumienną służbę w czasie wojny”⁸¹.

W albumie pokazano także ustanowiony w 1981 roku Warszawski Krzyż Powstańczy nadawany żołnierzom wszystkich formacji powstańczych oraz żołnierzom innych formacji biorących czynny udział w walce powstańczej, członkom Wojskowej Służby Kobiet, powstańczej służby zdrowia, prasy i informacji powstańczej oraz pozostałych powstańczych służb pomocniczych, innym osobom wspomagającym bezpośrednio czyn powstańczy⁸². Projektantem Krzyża był Edward Gorol. W albumie znalazł się także m.in.

⁷⁷ J. Buciuński, *Moja pasja moim holdem. Powstanie Warszawskie w medalierstwie*, <http://gazeta-kolekcjoner.myvimu.com/moja-pasja-moim-holdem-powstanie-warszawskie-w-medalierstwie/> [dostęp: 21.03.2020].

⁷⁸ <https://myvimu.com/exhibit/15602017-014-wachnowski-pulkownik-jan-ziemski> [dostęp: 21.03.2020].

⁷⁹ S. Oberleitner, *Polskie ordery odznaczenia i niektóre odznaczenia zaszczytne 1705–1990*, Zielona Góra 1992, s. 360.

⁸⁰ *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 lipca 1945 r. O Medalu Wojska*, DzU nr 9, poz. 29, z 4 lipca 1945 roku.

⁸¹ Ibidem.

⁸² *Ustawa z dnia 3 lipca 1981 r. O ustanowieniu Warszawskiego Krzyża Powstańczego*, DzU nr 18, poz. 85 z 1981 roku z późn. zm.

Krzyż Partyzancki⁸³, Medal Za Warszawę oraz Medal Zwycięstwa i Wolności⁸⁴, ustanowione po zakończeniu wojny.

Medal Za Warszawę, był nadawany

w celu upamiętnienia bohaterskiej historii Warszawy w wojnie z hitlerowskim najeźdźcą, historii żołnierza, który bronił Stolicy we wrześniu 1939 roku, walczył nieugięcie w okresie okupacji i ginął ofiarnie w tragicznym powstaniu, a także celem upamiętnienia zwycięskiego wyzwolenia Warszawy przez Odrodzone Wojsko Polskie w sojuszu z Armią Czerwoną oraz celem nagrodzenia uczestników tych walk o Stolicę⁸⁵.

Pisząc o innych pamiątkach związanych z powstaniem, na uwagę zasługuje kolekcja banknotów z pieczętką, że są one żołdem wypłaconym żołnierzom AK, oraz nuty do piosenki *Marsz Mokotowa* wydane w Warszawie w 1947 roku.

Na koniec kilka słów o tym, czego zabrakło mi w bardzo ciekawym albumie *Powstanie Warszawskie* pod red. dr. Tadeusza Skoczka. W części poświęconej grafice być może warto było przypomnieć tekę grafik Ludwika Cieślika wydaną w 25. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego⁸⁶. Z pewnością zamieszczenie kilku prac wzbogaciłoby album, a byłoby także pretekstem do przypomnienia prac tego zapomnianego artysty, który będąc świadkiem tragicznych wydarzeń, uwiecznił je w formie graficznej. Jak sam napisał we wstępie do wydawnictwa:

W pamięci tych, którzy to piekło przeżyli, nie zatarły się obrazy owych okrutnych dni. Na zawsze te dantejskie sceny wycisnęły piętno w ich sercu. Ci, którzy stracili najbliższe osoby, ci, którzy na ciele i duchu ucierpieli, ci, którzy poszli na tułaczkę, oni wszyscy noszą w sobie te sceny zgrozy⁸⁷.

Drugą moją propozycją, którą składam autorom albumu, jest przypomnienie kilku pierwszych opracowań dotyczących zrywu 1944 roku. Są to wydawnictwa bardzo ciekawe ze względu na treść, ale także formę graficzną.

Pierwsze broszury, pokazujące heroizm walczącej Warszawy, ukazały się już w trakcie Powstania. Ich adresatem był czytelnik anglojęzyczny, celem

⁸³ Dekret Rady Ministrów z 28 października 1945 r. O Krzyżu Partyzanckim, DzU nr 50, poz. 288 z 1945 roku.

⁸⁴ Dekret Rady Ministrów z dnia 26 października 1945 r. o ustanowieniu Medalu Zwycięstwa i Wolności 1945 r. DzU nr 50, poz. 286 z 1945 roku.

⁸⁵ Dekret Rady Ministrów z 26 października 1945 r. O ustanowieniu Medalu Za Warszawę, DzU nr 50, poz. 287 z 1945 roku.

⁸⁶ L. Cieślik, *Warszawa 1944*, Studio Wagram, Bruksela 1969.

⁸⁷ Ibidem.

zaś było pokazanie naszym sojusznikom, jak naprawdę wygląda sytuacja w powstańczej stolicy. W sierpniu 1944 roku wydano np. broszurę Zygmunta Nagórskiego jr.⁸⁸ z okładką zaprojektowaną przez J. Polińskiego, która po rozłożeniu wyglądała jak mały plakat wzywający do pomocy dla walczącego miasta. Z kolei Zygmunt Lityński w broszurze *Warsaw. A warning* przedstawił walki o stolicę do 21 sierpnia w oparciu o meldunki nadsyłane z kraju⁸⁹. Bardzo ciekawa pod względem graficznym jest wydana w Wielkiej Brytanii książka w języku angielskim *63 Days. A story of the Warsaw Rising* z przedmową George’a Gibsona⁹⁰. Ze względu na szatę graficzną warto przypomnieć wspomnienia kpt. Ryszard Białousa⁹¹ czy tomik wierszy Janusza Sasa z okładką projektu Stanisława Lipińskiego⁹². Byłoby to świetne uzupełnienie plakatów Marka Żuławskiego zaprezentowanych w albumie.

Kończąc recenzję albumu *Powstanie Warszawskie*, muszę podkreślić, że wydano bardzo ciekawy album przypominający historię powstania 1944 roku, który ze względu na formę i układ jest przeznaczony dla szerokiego odbiorcy. Książka może też być wspaniałym prezentem ze względu na piękną skórzaną oprawę i oznaczenie każdego egzemplarza numerem. Jest też kolejną pozycją z cyklu *Polskie powstania narodowe*, za który to cykl jego inicjatorom pragnę wyrazić uznanie oraz podziękować.

Jacek A. Żurawski

Powstanie Warszawskie, album pod red. Tadeusza Skoczka, seria: *Polskie powstania narodowe*, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Proszówki 2017, ss. 232.

⁸⁸ Z, Nagórski jr., *Warsaw fights alone*, Londyn 1944.

⁸⁹ Z. Lityński, *Warsaw. A Warning*, Londyn 1944. W posiadanym przez autora egzemplarzu jest jeszcze wklejona angielskojęzyczna ulotka „Warszawa ginie! Apel do Ciebie”, pod którym podpisali się m.in. Marian Hemar, Wacław Grubiński, Adam Ciołkosz, Antoni Słonimski, Adam Pragier, Maria Kuncewiczowa.

⁹⁰ *63 Days. A story of the Warsaw Rising*, Londyn 1945.

⁹¹ Kapitan Jerzy (wł. R. Białous), *Walka w poźodze*, Paryż 1946.

⁹² J. Sas, *Powstanie warszawskie*, Rzym 1946.

Teresa Kołakowska

Muzeum Niepodległości w Warszawie

O 16 października 1978 raz jeszcze

Mija sto lat od narodzin naszego wielkiego rodaka Karola Wojtyły, którego świat poznał jako Jana Pawła II, a który w 2014 roku dołączył do panteonu świętych Kościoła katolickiego.

Przy tej okazji może byłoby warto przypomnieć niezwykłą publikację zatytułowaną *Dzień Pierwszy. Wspomnienia*. Jej podtytuł brzmi: *16 października 1978... Jak zapamiętano ten historyczny dla świata dzień, rozpoczynający wielki pontyfikat Jana Pawła II?*

Inspiracją do powstania książki była inicjatywa działającego we Francji Instytutu Biografistyki Polonijnej oraz rzymskiego Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II. Instytucje te postanowiły zebrać wspomnienia ludzi o dniu, w którym dowiedzieli się, że papieżem został nasz rodak. Nadeszło wiele wzruszających relacji, które zostały umieszczone w wydanej w Toruniu w 2000 roku książce – *Papież Słowianin, Zwiastun Nadziei*. Już po wydaniu książki do redakcji Instytutu Biografistyki Polonijnej oraz redakcji CAN (wydawcy omawianej publikacji) zaczęły napływać kolejne listy od ludzi chcących podzielić się swoimi emocjami, jakie wywołał w nich wybór Papieża. Ale nie tylko. Pewna ich część, jako że powstawała znacznie później niż pierwsza seria, odnosiła się także do pontyfikatu Jana Pawła II, a nie tylko do dnia wyboru. Autorzy publikacji podzielili więc posiadany materiał na dwa rozdziały i pierwszemu z nich nadali tytuł *Wspomnienia*, a drugiemu, znacznie mniej obszernemu – *Reminiscencje*.

Pierwsza część zawiera wypowiedzi 162 osób, druga – 15. Teksty ułożono w kolejności alfabetycznej wg nazwisk autorów. Nie zastosowano żadnych innych kryteriów i w efekcie profesor sąsiaduje z artystą, politykiem, biskup z generałem, a między postaciami, które są powszechnie znane, pojawiają się ludzie znani tylko nielicznym. Można powiedzieć, że panuje tu pełna demokracja. Różna jest także obszerność wypowiedzi: od wielo-

stronicowych po kilkudzaniowe. W kilku opisana rzeczywistość widziana jest oczyma dziecka. Różne są także języki, w których wypowiadają się autorzy wspomnień: angielski, francuski, rosyjski, słowacki, hiszpański. Oczywiście w książce znalazły się po przetłumaczeniu na język polski. Również miejsca, z których docierały listy z wypowiedziami, rozrzucone są po całym świecie. Żeby zachować konwencję zgodną z tą, którą zastosowali autorzy, podam je w kolejności alfabetycznej: Argentyna, Austria, Belgia, Białoruś, Brazylia, Dania, Francja, Grecja, Hiszpania, Japonia, Kanada, Kolumbia, Litwa, Niemcy, Norwegia, Rosja, RPA, Szwajcaria, Szwecja, Ukraina, USA, Watykan, Wlk. Brytania, Włochy. Część z nich pochodzi od środowisk polonijnych, ale nie wszystkie. Wypowiadają się także rdzenni mieszkańcy wymienionych państw, a także ich przywódcy, m.in. George H.W. Bush, Michaił Gorbaczow czy Ronald Reagan.

Podobnie rozległy jak przestrzeń, z której docierały wypowiedzi, jest czas ich powstawania: najstarszy zamieszczony w książce tekst powstał w 1998 roku, a duża grupa najnowszych pochodzi z roku 2014, czyli z okresu, w którym książka została wydana. Te szesnaście lat, które upłynęły między przywołanymi datami, zmieniły wiele: bardzo znaczącymi faktami była śmierć Papieża oraz ogłoszenie go świętym. A lata, które upływały od pamiętnego dnia 16 października 1978 roku, budowały wielkość i świętość Jana Pawła II. Ale emocje pozostały właściwie niezmiennie: wzruszenie, podziw, radość i duma z tego, że ten wielki człowiek jest naszym rodakiem.

Okoliczności, w których dotarła do autorów wypowiedzi wiadomość o wyborze Karola Wojtyły na papieża, są bardzo zróżnicowane, tak jak zróżnicowane są losy ludzkie. W znacznej części opisów, mimo ich wspomnianej przeze mnie wcześniej różnorodności, pojawia się motyw XIX-wiecznego profetycznego wiersza Juliusza Słowackiego *Słowiański Papież* (znanego także jako *Pośród niesnasków Pan Bóg uderza...*). Odżywa przy tej okazji romantyczna idea mesjanizmu, podkreślająca wyjątkową rolę Polski i Polaków w historii Europy. Zresztą sam Jan Paweł II także wielokrotnie przywoływał ten wiersz w swoich wypowiedziach.

Publikacja pokazuje, jak bardzo osobisty może być nasz stosunek do tytułowego wydarzenia. I chociaż najczęściej trudno nam przywołać wydarzenie sprzed lat, bo pamięć ludzka jest zawodna, w przypadku tego zdarzenia uczucia z nim związane są w nas wciąż żywe. Pamiętamy przede wszystkim to, że w tamtym momencie nie było miejsca na żadne złe emocje. Szkoda tylko, że zbyt krótko trwał ten stan.

Należy pamiętać, że nawet najwcześniejsze teksty powstały 20 lat po dacie wyboru Papieża, więc wszyscy piszący posiadali już bogatą wiedzę

o znaczeniu tego faktu. Wiedzieli więc to, czego w opisywanym momencie mogli się tylko spodziewać. Tak puentuje tę sytuację autor jednego z zamieszczonych w książce tekstów:

W dniu wyboru Wojtyły na papieża wiedziałem, że stało się coś nadzwyczajnego, szczególnie...

Nie wiedziałem, że był to początek końca komunizmu światowego.

Nie wiedziałem, że był to początek rozpadu Związku Radzieckiego.

Nie wiedziałem, że był to początek upadku Polski Ludowej.

Nie wiedziałem, że jest to początek III Rzeczypospolitej.

Dzisiaj wiem, że te wielkie wydarzenia mogły nastąpić dzięki Janowi Pawłowi II, papieżowi-Polakowi. Bóg zapłać¹.

Autorem tych słów jest prof. dr hab. Jerzy Kowalczuk z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Podobne przemyślenia pojawiają się w wielu innych wypowiedziach, ale zacytowałam właśnie tę, ponieważ jest reprezentatywna dla większej grupy autorów, a jednocześnie w wyjątkowo czytelny sposób sygnalizuje problem.

Do niektórych wypowiedzi autorzy dołączyli fotografie oraz prace graficzne, jednak nie zamieszczono ich w książce, z wyjątkiem rysunku Joanny Brześcińskiej-Riccio, który został wykorzystany w kompozycji okładki. Czwartą stronę okładki zdobi szkic księdza Witolda Urbanowicza.

Warte podkreślenia wydaje się to, że Muzeum Niepodległości w Warszawie, obok Fundacji Polonia Semper Fidelis, objęło patronatem tę publikację.

Zachęcam do sięgnięcia po tę książkę, a tych, którzy być może przeczytali ją przed kilkunastu laty, gdy się ukazała, do ponownego przeczytania i spojrzenia na zamieszczone tam wypowiedzi z perspektywy zmian, jakie zaszły i w świecie, i w nas. Jak dowiedziałam się z Internetu, nakład książki jest wyczerpany, co świadczy o zapotrzebowaniu na taką literaturę, ale może uda się ją zdobyć albo chociaż wypożyczyć.

Teresa Kołakowska

Dzień pierwszy. Wspomnienia. 16 października 1978... Jak zapamiętano ten historyczny dla świata dzień, rozpoczynający wielki pontyfikat Jana Pawła II?
Opracowanie Andrzej Cedro, Zbigniew Judycki, CAN, Warszawa 2014, ss. 334.

¹ *Dzień pierwszy...*, s. 127



MUZEUM
WIĘZIENIA
PAWIAK



MAUZOLEUM
WALKI I MĘCZENSTWA
Oddział Muzeum Niepodległości

Ewelina Pilawa-Soroka

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Droga do świętości w zdjęciach zapisana

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie wydało w tym roku album *Jan Paweł II. Droga do świętości*. Publikacja ukazała się z okazji 100-lecia urodzin Karola Wojtyły. Album pochodzi z limitowanej edycji, a jego redaktorem jest dr Tadeusz Skoczek – dyrektor Muzeum Niepodległości. Jest on także autorem obszernego wprowadzenia w języku polskim, przetłumaczonego na język angielski, omawiającego kolejne etapy życia Karola Wojtyły – edukację, awanse w hierarchii kościelnej oraz wybitne osiągnięcia jego pontyfikatu.

Należy podkreślić, że wszystkie prace drukarskie i introligatorskie wykonano w Polsce, a niezwykle solidnie wydany w dużym formacie album oprawiony jest w sztywną okładkę z połączanymi literami.

Licząca 215 stron publikacja składa się z kilkuset czarno-białych oraz kolorowych zdjęć przedstawiających najważniejsze fakty z życia Karola Wojtyły. Ilustracje pochodzą ze zbiorów Muzeum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Sipa Press. AFP. Colection Laski, Jan Skarzyński / East News Shutterstock archiwum POW, archiwum FASING SA, archiwów Stanisława Dziedzica, Tadeusza Skoczka i innych osób prywatnych.

Album podzielony jest na trzy części, każda z nich prowadzi nas w miejsca, w których bywał Wojtyła, oraz dokumentuje zdarzenia, których był uczestnikiem lub świadkiem.

W części pierwszej albumu znajdziemy zdjęcia ukazujące Karola Wojtyłę w różnych momentach jego życia, poczynając od fotografii wykonanej w dniu pierwszej komunii świętej poprzez kolejne, przedstawiające go m.in. w przededniu matury, w seminarium duchownym, jako biskupa, podczas wizyty duszpasterskiej w Niegowici czy podczas ingresu do katedry na Wawelu. Możemy na owych fotografiach zobaczyć Wojtyłę w uroczystych

strojach. Niektóre z zamieszczonych tu zdjęć są statyczne, inne zaś ukazują Karola Wojtyłę w ruchu. Na części fotografii Wojtyła jest sam, na niektórych w towarzystwie, jak choćby to z Matką Teresą z Kalkuty czy kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Bogato przedstawiona jest w omawianej części albumu posługa duszpasterska Karola Wojtyły w kraju i za granicą. Na szczególną uwagę zasługują zdjęcia dokumentujące spotkanie z pacjentami i personelem Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu, wizytę w polskim parlamencie czy mszę w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, gdzie szczególnie pozdrowił kapłanów, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau. Jednym z najbardziej poruszających fotografii jest ta, na której modli się, dziękując za ocalenie w 10. rocznicę zamachu na jego życie.

Tę część albumu zamykają kolorowe fotografie portretów Karola Wojtyły przedstawiających go już w roli papieża – od początku do zakończenia pontyfikatu. Znajdują się tu m.in. fotografie prac Antoniego Górnika, Teresy Śliwki-Moskał, Piotra Moskała, Jana Chrzęszcza i Marcina Kołpanowicza, zainspirowane duszpasterską drogą Jana Pawła II.

Druga część albumu poświęcona jest miejscom związanym z Ojcem Świętym. Są tu zdjęcia Wadowic, w którym przyszły Papież spędził dzieciństwo i rozpoczął naukę, widzimy też fotografię ukazującą dom, w którym mieszkał Karol Wojtyła, szkołę, w której pobierał nauki, zegar na ścianie kościoła, który codziennie towarzyszył przyszłemu papieżowi, zatrzymany w dniu jego śmierci, ale i zdjęcia zbiorowe, jak to ukazujące Wojtyłę na wybieżce szkolnej z kolegami z gimnazjum oraz kadry z pielgrzymek.

Kolejne zdjęcia pochodzą z Niegowici, gdzie Karol Wojtyła był wikarym. Przedstawiona jest na nich plebania, w której mieszkał, kościół, w którym pełnił posługę, a także liczne spotkania z parafianami. Szczególnie te ostatnie fotografie oddają klimat tamtych lat, dokumentują pracę Wojtyły na rzecz parafii i są świadectwem więzi, jaka łączyła go z wiernymi.

Nie zabrakło w albumie również zdjęć z Krakowa, miasta, w którym Karol Wojtyła przez wiele lat był biskupem. Znaczna ich część ukazuje panoramę miasta, mamy budynek Uniwersytetu Jagiellońskiego, Pałac Biskupi przy ul. Franciszkańskiej 3, gdzie w czasie wojny Adam Sapieha prowadził podziemne seminarium duchowne, katedrę na Wawelu, Bazylikę Mariacką. Bogato zilustrowane są spotkania Wojtyły z wiernymi. Kolejne fotografie w podobny sposób odnoszą się do działalności Wojtyły w dzielnicy Nowa Huta.

Najwięcej zdjęć w omawianej części albumu pochodzi z Rzymu i Watykanu. Przedstawiają one liczne audiencje u papieża Jana Pawła II, w ramach których gościł delegacje i znane osobistości, a także ceremonie odby-

wające się w obecności Papieża na placu św. Piotra. Szczególnie wymowne są fotografie dokumentujące wyjście Wojtyły do wiernych tuż po wybraniu go na papieża, fotografia przedstawiająca 125 purpuratów składających mu przysięgę wierności i posłuszeństwa, zdjęcie w celi z Ali Agcą czy wreszcie przedstawiająca kardynała Josepha Ratzingera podczas obrzędów pogrzebowych Jana Pawła II 8 kwietnia 2005 roku.

Bardzo bogatą dokumentację zdjęciową zawiera część dotycząca pielgrzymek Jana Pawła II do ojczyzny. Na fotografiach tych widoczne są zarówno najważniejsze polskie miasta, które w trakcie kilku wizyt odwiedził nasz Papież, jak i najbardziej znane miejsca kultu religijnego. Znajdziemy tu więc wiele zdjęć, na których papież Jan Paweł II wita polską ziemię, wygłasza kazania do wiernych podczas uroczystych mszy świętych. Na fotografiach tych w sposób szczególny zostały uwiecznione niezapomniane więzi Papieża z tłumami wiernych i towarzyszący temu entuzjazm. Nie brakuje też zdjęć przedstawiających oficjalne wizyty, ale i dokumentujących samotne modlitwy Papieża, m.in. przy Ścianie Śmierci w Oświęcimiu, przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki czy na cmentarzu Rakowickim przy grobie rodziców i brata.

W części końcowej znalazły się fotografie pomników i płaskorzeźb wzniesionych na cześć Papieża w różnych miejscach Polski i za granicą. Wspomnę tylko o kilku, które znajdują się w Krakowie, Tarnowie, Białymstoku, Licheniu, Katowicach, Częstochowie, Leżajsku, Limanowej, Bochni oraz w Ekwadorze, Meksyku, Portugalii, Madrycie, Rio de Janeiro, na Kubie, w Tajlandii czy Fatimie. Są one przejawem bogatej sztuki rzeźbiarskiej, ukazującej w sposób artystyczny sylwetkę papieża-Polaka.

W tej części albumu znajdują się także reprodukcje kilkudziesięciu znaczków z podobizną Jana Pawła II.

Album zamykają zdjęcia z uroczystej mszy świętej beatyfikacyjnej w Rzymie, kiedy to Karol Wojtyła został beatyfikowany, a potem – z mszy kanonizacyjnej 27 kwietnia 2014 roku, gdy ogłoszony został świętym.

Przedstawiony tu album powinien znaleźć się w każdej publicznej i domowej bibliotece, ponieważ w pełni – w bogatej szacie graficznej – wielostronnie ukazuje wielką postać urodzonego sto lat temu papieża-Polaka, który został świętym.

Ewelina Pilawa-Soroka

Jan Paweł II. Droga do świętości, Tadeusz Skoczek (red.), Muzeum Niepodległości w Warszawie, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2020, ss. 216.

Zbigniew Siemaszko

Zbigniew Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Lublin: Wydawnictwo Test, 2020.

Henryk Kocój

Henryk Kocój, *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2016.

Henryk Kocój, *Od Konstytucji 3 maja i insurekcji kościuszkowskiej do powstania listopadowego*, Katowice, 2014.

Henryk Kocój, *Powstanie listopadowe w relacjach dyplomatów pruskich, saskich i rosyjskich*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008.

Stanisław Sławomir Nicieja

Stanisław Sławomir Nicieja, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*. T. XV, *Wilno*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2020.

Jolanta Załęczny

Agnieszka Iwaszkiewicz, *Archiwum opozycji*: Warszawa: Ośrodek Karta, 2006.

Życie i działalność Ignacego Daszyńskiego. Wartości, o które walczył. Konferencja w 150. rocznicę śmierci Ignacego Daszyńskiego, Warszawa: Stowarzyszenie im. Ignacego Daszyńskiego, Muzeum Niepodległości w Warszawie, 2016.

Joanna Bojarska-Syrek, Jacek Macyszyn, *Deo et Patrae, Bogu i Ojczyźnie. Tradycje duszpasterstwa wojskowego w Polsce*, Warszawa: Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, 2011.

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

Drywa Danuta, *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa; Oświęcim: Wydawnictwo PMA-B, 2020.

Państwowe Muzeum na Majdanku

Magazyn „Varia” w polsko-angielskiej wersji językowej, wydanie specjalne październik 2020.

Muzeum Wojska Polskiego

Jarosław Pych, Michał Mackiewicz, *Trofea wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego*, Warszawa: Muzeum Wojska Polskiego, 2020

Maksymilian Judycki

Paryż

Piotr Skawiński. Francuski winiarz z polskim rodowodem

Słowa kluczowe

powstanie listopadowe, Francja, Polacy we Francji, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, emigracja, winnice, rolnictwo, wynalazki, produkcja

Streszczenie

Nieznana historia życia we Francji Piotra Skawińskiego, agronoma i zarządcy posiadłości M. Cruse w Château Giscours, gdzie stworzył modelową farmę zajmującą się uprawą winorośli i hodowlą bydła.

Wśród wielu wybitnych Polaków, którzy po upadku powstania listopadowego zmuszeni zostali do opuszczenia kraju, znalazł się Piotr Łukasz Skawiński, wybitny agronom i wynalazca, który w znaczący sposób przyczynił się do rozwoju francuskiego rolnictwa, szczególnie w zakresie uprawy winnic.

Piotr Skawiński urodził się jako syn ziemianina Ignacego 9 lipca 1812 r. w Krzeszowie nad Sanem na zachodnim skraju Płaskowyżu Tarnogrodzkiego. Po ukończeniu sześciu klas szkoły podstawowej w Lublinie pomagał ojcu w zarządzaniu majątkiem rodzinnym, a następnie wspólnie z braćmi zaciągnął się w 1830 roku do 2. Pułku Ułanów, by walczyć w obronie ojczyzny. Za udział w powstaniu listopadowym, w którym walczył w stopniu podporucznika, został odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojskowego Virtuti Militari. Po upadku powstania, zmuszony do wyjazdu do Galicji, a następnie do Francji, nie przypuszczał, że będzie to kraj, w którym przyjdzie mu mieszkać do końca życia. Pomimo przychylności i sympatii, jaką zyskał już od pierwszych dni pobytu na obczyźnie, była to dla niego sytuacja bardzo bolesna, z którą nigdy się nie mógł pogodzić i do ostatnich chwil

życia pozostał wielkim patriotą, niepokieszonym z powodu nieszczęść, jakie spotkały jego ojczyznę.

W listopadzie 1836 zgłosił akces do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (TDP)¹, podpisał jego Manifest oraz deklarację potępiającą politykę księcia Adama Czartoryskiego. Bez powodzenia dwukrotnie kandydował do Centralizacji TDP.

W latach 1838–1840 uczęszczał do École Nationale d'Agriculture w Grignon, którą ukończył z wyróżnieniem. W 1840 roku poślubił Marię Januskiewicz, z którą miał córkę Blankę i trzech synów – Teofila, Karola i Pawła. Synowie, idąc w ślady ojca, poświęcili się rolnictwu, byli zarządcami wielkich posiadłości ziemskich oraz winnic.

Zaraz po uzyskaniu dyplomu objął w zarząd należącą do generała Charlesa Fabviera dużą posiadłość Razay (2 tys. mórg), leżącą koło Montrichard w departamencie Loir-et-Cher. Pomimo młodego wieku cechowały go wyjątkowe umiejętności z zakresu rolnictwa, zdolności administracyjne oraz doskonała umiejętność kierowania zespołem ludzi. Po dziesięciu latach pracy, z żalem żegnany przez burmistrza i radę gminy Céré, na prośbę J.P. Pescatore'a objął nadzór nad jego posiadłością Château Giscours.

W nowym miejscu pracy natychmiast przeprowadził niezbędne ulepszenia w uprawie i zagospodarowaniu pomieszczeń wiejskich, a w szczególności piwnic na wina. Jego nowatorskie rozwiązania przyczyniły się do podniesienia sławy win z Giscours, które w 1855 stały na czele oficjalnej

¹ Stronnictwo polityczne Wielkiej Emigracji utworzone w Paryżu 17 marca 1832. Najliczniejsze ugrupowanie demokratyczne emigracji polskiej, którego celem była odbudowa Rzeczypospolitej siłami samych Polaków. Towarzystwo wyodrębniło się z działającego w latach 1831–1832 w Paryżu Komitetu Narodowego Polskiego. Od 1836 na czele TDP stała demokratycznie wybierana pięcioosobowa Centralizacja, która kierowała działaniami sekcji. Pierwszy program TDP został ogłoszony w tzw. *Małym manifestie* 17 marca 1832 przez grupę założycieli z Tadeuszem Krępowieckim i Aleksandrem Pułaskim na czele. Zakładano w nim konieczność radykalnych reform społecznych w przyszłej Polsce, a klęskę powstania upatrywano w konserwatyzmie szlachty. Drugi manifest programowy TDP ogłoszono 4 grudnia 1836 w Poitiers, już po wystąpieniu z TDP Tadeusza Krępowieckiego i Stanisława Worcella. Ta deklaracja zwana jest *Wielkim manifestem* lub *Manifestem poitierskim*. W stosunku do *Małego manifestu* była ona bardziej zachowawcza: nie akcentowano w niej już programu antyszlacheckiego. Od 1840 działacze TDP przygotowywali powstanie, które miało objąć wszystkie trzy zabory z udziałem ludu. Po klęsce powstania 1846 i upadku Wiosny Ludów w 1849 Centralizacja przeniosła się do Londynu, a jej pracami kierował Wojciech Darasz. W 1862 Towarzystwo Demokratyczne Polskie rozwiązało się. Jego najwybitniejszymi działaczami byli m.in. Tadeusz Krępowiecki, Wojciech Darasz, Jan Kanty Podolecki, Wiktor Heltman, Stanisław Worcell i Ludwik Mierosławski. Pismem TDP był „Demokrata Polski”.

klasyfikacji w czasie winobrania z regionu Médoc. Osiągnięcia Skawińskiego docenił poeta Biarnès, układając wiersz na cześć wina polskiego zarządcy.

W 1875 właścicielem Château Giscours² został M. Cruse, który obdarzył pełnym zaufaniem Skawińskiego i powierzył mu zarządzanie całym swoim kapitałem. Od tego momentu Skawiński wprowadza dalsze ulepszenia we wszystkich dziedzinach. W niedługim czasie powstaje modelowa farma, a posiadłość Giscours w różnych konkursach zdobywa pierwsze miejsca i złote medale. Skawiński, zajmując się głównie uprawą winorośli, wprowadza równocześnie ulepszenia innych upraw. W sferze jego zainteresowań znajdowała się także hodowla bydła. Założone i dogłądane przez niego stado wysokomlecznych krów stało się obiektem podziwu ówczesnych hodowców.

W 1860 Skawiński skonstruował nową wersję pługa do orki w winnicach, który przyjmując nazwę wynalazcy (*charrue vigneronne Skawinski*) bardzo szybko zyskał duże powodzenie w całej Francji. Również w latach osiemdziesiątych zwrócił szczególną uwagę na leczenie chorób skrytopłciowych winnic. Przeprowadził w związku z tym wiele eksperymentów praktycznych i naukowych, których wyniki ogłaszał drukiem. W kwietniu 1882 rozpoczął „leczenie winnic” mieszkanką sproszkowanej siarki i siarczanu miedzi. Mieszanina ta dała doskonałe rezultaty. Nazwana *poudre Skawinski* (proszek Skawińskiego) znalazła zastosowanie u wielu właścicieli winnic z Gironde, a następnie w całym kraju. Jego syn Teofil uruchomił fabrykę produkującą proszek Skawińskiego na skalę przemysłową.

Po blisko 50 latach pracy w Giscours Piotr Skawiński przeszedł na emeryturę i osiedlił się w skromnym domku w Bordeaux. Dalej jednak żywo interesował się problemami winnic i pracami Francuskiego Towarzystwa Rolniczego, którego od wielu lat był aktywnym członkiem. W 1889 roku za zasługi dla francuskiego rolnictwa odznaczony został Legią Honorową.

Piotr Skawiński zmarł 16 stycznia 1902 w Bordeaux, pochowany został w Labarde. Jego pogrzeb stał się wielką manifestacją sympatii dla niego i jego rodziny. Pisali o nim we wszystkich gazetach regionalnych oraz w centralnej francuskiej prasie rolniczej.

Maksymilian Judycki

² Jedną z największych winnic Margaux (80 hektarów). Wino zestawione jest z 65% Cabernet Sauvignon, 30% Merlota i 5% Cabernet Franc. Dojrzewa przez 18 miesięcy w nowych barriques (30–40%). Pierwsze wzmianki o Château datowane są na rok 1330. W połowie XVI wieku znane było już jako winnica. Wino z Giscours podawane było na dworze Ludwika XIV. W 1789 roku winnicę skonfiskowano (rodzinie Saint-Simon) jako dobro narodowe (Bien National). W połowie wieku XIX majątek należał do wielkiego paryskiego bankiera hrabiego Pescatore’a. Potencjał dojrzewania: 20 do 25 lat.

Piotr Skawiński. French winemaker of Polish origin

Keywords

November Uprising, France, Poles in France, Polish Democratic Society, emigration, wineries, agriculture, inventions, production

Summary

The unknown story of Piotr Skawiński's life in France, where the Polish agronomist and landlord of the M. Cruse mansion in Château Giscours established a model homestead with grapevine fields and cattle farm.

Piotr Skawiński. Ein französischer Winer mit polnischer Abstammung

Schlüsselworte

Novemberaufstand, Frankreich, Polen in Frankreich, Polnische Demokratische Gesellschaft, Auswanderung, Weinberge, Landwirtschaft, Erfindungen, Produktion

Zusammenfassung

Die unbekannte Geschichte über das Leben in Frankreich von Piotr Skawiński, einem Agronomen und Vermögensverwalter von M. Cruse in Château Giscours, wo er eine Modellfarm gründete, die sich mit Weinanbau und Viehzucht beschäftigte.

Петр Скавиньский. Французский винодел с польскими корнями

Ключевые слова

Ноябрьское восстание, Франция, поляки во Франции, Польское демократическое общество, эмиграция, виноградники, земледелие, изобретения, производство

Резюме

Неизвестный французский эпизод из жизни Петра Скавиньского, агронома и управляющего в имении М. Крюз в Шато-Жискур, где он создал образцовую ферму, специализирующуюся на виноградарстве и скотоводстве.

Andrzej Kotecki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Bibliografia katyńska

Historia martyrologii narodu polskiego podczas II wojny światowej to obok zagadnień typowo militarnych, czyli walk na frontach czy ruchu oporu, najważniejsze zagadnienie w historii lat 1939–1945. Przez minione 75 lat problem ten w polskiej historiografii był badany i przedstawiany wyłącznie w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich. Literatura martyrologiczna odnosząca się do tego czasu, zarówno ta popularna, pamiętnikarska, jak i *sensu stricte* naukowa, zajmowała się jedynie kwestią hitlerowskich obozów pracy, koncentracyjnych, zagłady, wywózkami na przymusowe roboty na teren Rzeszy czy działalności SS i gestapo. W tym obszernym zasobie literatury historycznej do lat 80. XX wieku nie znajdzie się opracowań na temat martyrologii Polaków na byłych polskich kresach wschodnich. A ten temat jest nie mniej tragiczny, bolesny i ważny dla historii naszego narodu. Jednak przez te dziesięciolecia po 1945 r. były to tematy tabu, o których rozmawiano jedynie w kręgach rodzinnych lub ludzi działających w opozycji do władz PRL-u. W tym zakresie tematycznym mieścił się ten najtragiczniejszy, objęty całkowitą, bezwzględnie egzekwowaną klauzulą milczenia – sprawa mordu polskich oficerów w Katyniu. Przy czym nazwa ta stanowi również synonim miejsc martyrologii – Charkowa, Miednoje czy Ostaszkowa. Jednak publikacje w języku polskim na ten temat ukazywały się, ale oczywiście w polskich wydawnictwach emigracyjnych. Historia ta była również obecna w publikacjach państw „wolnego świata” – USA, Wielkiej Brytanii, a nawet Republiki Federalnej Niemiec. A w kraju mieszkańcy, którzy zostali dotknięci tą tragedią, zostali skazani na bezwzględne milczenie. Mogły się jedynie ukazywać publikacje, które sprawę Katynia przedstawiały zgodnie z wykładnią „orzeczeń” radzieckiej komisji Burdenki z 1944 roku. Konkluzja jej protokołu końcowego jednocześnie wskazywała na Niemców jako sprawców tej tragedii. Wszelkie inne podejścia do przed-

stawiania tej sprawy były oczywiście natychmiast likwidowane. W poniższym zestawieniu zostały uwzględnione i takie opracowania (zob. poz. 116, 142, 235, 288, 313, 351).

W przygotowanej bibliografii znalazły się również dwa rodzaje wydawnictw o charakterze bezdebitowym. Pierwsze z nich to druki okupacyjne przygotowywane w konspiracyjnych drukarniach. Ich treść oczywiście jednoznacznie wskazuje na radzieckie sprawstwo zbrodni katyńskiej.

Drugi rodzaj wydawnictw podziemnych to już te pochodzące z okresu powojennego. Powstały one w zakonspirowanych drukarniach podziemnych organizacji opozycji demokratycznej. Oczywiście i one wskazywały na radzieckich sprawców tej tragedii.

Przygotowana bibliografia nie wyczerpuje, bo nie może, całości tego zagadnienia. Dlatego też zostały w niej wydzielone wydawnictwa o charakterze bibliograficznym. Mogą one stanowić swoisty drogowskaz dla dalszych poszukiwań przez zainteresowanych tym tematem.

Bibliografia katyńska (wybór)

I. Bibliografie

1. Czaplejewicz E., *Polska literatura łagrowa*, Warszawa 1992.
2. Harz Maria, *Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1943–1993*, Warszawa 1993.
3. Harz Maria, *Materiały do bibliografii zbrodni katyńskiej za okres kwiecień 1943 – wrzesień 1989*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1989, nr 4.
4. Jagodziński Zdzisław, *Bibliografia katyńska*, Londyn 1982.
5. Jagodziński Zdzisław, *The Katyn Bibliography (Books and Pamphlets)*, Biblioteka Polska – Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Londyn 1982.
6. Kotecki Andrzej, *Bibliografia katyńska (selektywna)*, [w:] *Kontradmiral Xawery Stanisław Czernicki, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej*, Gdynia 2002.
7. Walichnowski T. (red.), *Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939–1945. Przegląd piśmiennictwa*, Warszawa 1989.

II. Artykuły i opracowania

8. „Biuletyn Katyński”, Instytut Katyński w Polsce, r. 1979, nr 7, nr 8 [wyd. bezdebitowe].
9. Abarinow W., *Opracowy z Katynia. Rosyjski dziennikarz na tropie zbrodniarzy*, tł. W. Dworak, K. Rumuńska, Kraków 2010.
10. Abramski Jan, Żywiecki Ryszard, *Katyń*, Społeczny Instytut Pamięci Narodowej im. Józefa Piłsudskiego [wyd. bezdebitowe], Warszawa 1981.
11. Abrianow V.K., *Katinskij labirynt*, Moskwa 1991.
12. Adamska Jolanta, *Charków 1940 – 2000*, „Przeszłość i Pamięć”, r. 2000, nr 2.
13. Adamska J., *Jeszcze o zbrodni w Mokranach*, „Polska Zbrojna. Monografia nr 2”, „Nasze Sygnały” nr 162, Londyn 1988.
14. Adamska Jolanta, *Katyń Miednoje 1940–2000*, „Przeszłość i Pamięć”, r. 2000, nr 3.

15. Adamska Jolanta, *Między dwoma wrogami. Komisja techniczna PCK w Katyniu*, „Rzeczpospolita” nr 89, 16 kwietnia 2005.
16. Adamska J., Przewoźnik A., *Kazimierz Skarżyński (1887–1962). W imię prawdy o zbrodni katyńskiej*, Warszawa 2015.
17. Amons Andrij, *Bykownjańska tragedia. Dokumenty i materiały*, Kyiw 2006.
18. Anders Władysław, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1945*, Montgomery Printing Co., Ltd, Newton 1949.
19. Antczak J., *Siedem czaszek pamięci*, „Nowa Trybuna Opolska”, 27 kwiecień 2003.
20. Arski Stefan, *Propaganda ludobójców*, „Trybuna Wolności”, r. 1956, nr 10.
21. Banaszek Kazimierz, Roman Wanda Krystyna, Sawicki Zdzisław, *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, Kapituła Orderu Wojennego Virtuti Militari, Warszawa 2000.
22. Basak A., *Historia pewnej mistyfikacji. Zbrodnia katyńska przed Trybunałem Norymberskim*, Wrocław 1993.
23. Bielawski K., Król J., *Polscy Żydzi – ofiary zbrodni katyńskiej*, Wirtualny Sztetl [dostęp: 2 września 2019 r.].
24. Bilek Romuald (oprac.), *Katyn. Dispatches of Sir Owen O'Malley to the British Government*, Polish American Congress, Inc. Katyn Memorial Fund Commission, 1973.
25. Bloch C., *Losy Polaków poza granicami kraju w latach wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1990, nr 1/2.
26. Borowiak M., *Zapomniana flota. Mokranzy*, wyd. Finna, Gdańsk 2006.
27. Borowski M., *Mord w Mokranach*, „Polska Zbrojna”, r. 1991, nr 54.
28. Bosiacki A., *Katyn Keeps Its Secrets*, „Hoover Digest”, r. 2014, nr 2.
29. Bosiacki A., *The Unfinished Business of Katyn*, „Hoover Digest”, r. 2012, nr 1.
30. Briński W., *Polacy w łagrach radzieckich w latach 1944–1947*, Białystok (b.d.w.).
31. *British Reactions to the Katyn Massacre 1943–2000*, Londyn 2003.
32. Brzozowska K., *Życie i śmierć w łagrach*. Cz. I–II, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, r. 1974, nr 22–23.
33. Buczek R., *Działalność opiekuńcza Ambasady RP w ZSRR w latach 1941–1943*, „Zeszyty Historyczne”, r. 1974, z. 29.
34. Bujak T., *Ostatni pociąg z Łumieńca*, „Kurier Polski”, r. 1990, nr 176.
35. Caban J., *Polacy internowani w ZSRR w latach 1944–1947. Transporty i obozy*, Lublin 1990.
36. Caprivi Leopold, *Katyn*, „Monatshefte für auswärtige Politik”, r. 1943, nr 5.
37. Chackiewicz A.F., *Aresztowania i deportacje ludności zachodnich obszarów Białorusi*, [w:] *Polska – Białoruś 1918–1945*, Warszawa 1994.
38. Charków. *Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Rada Ochrony Walki i Męczeństwa, Warszawa 2003.
39. Cherubin D., *Ludność polska w więzieniach i obozach radzieckich w latach 1939–1941*, Warszawa 1989.
40. Chmielarz Andrzej, Tucholski Jędrzej, *Ofiary zbrodni katyńskiej mówią o likwidacji obozu w Kozielsku*, „Odrodzenie”, r. 1989, nr 35.
41. Chwastyk-Kowalczyk J., *Katyn, dipisi PKPR na łamach polskich czasopism uchodźczych*, Kielce 2011.
42. Cienciała Anna Maria, *Katyn po sześćdziesięciu latach. Co wiemy, a czego jeszcze nie wiemy?*, „Nowy Dziennik” – tygodniowy dodatek literacko-społeczny „Przegląd Polski on-line” 18 kwietnia 2003 <http://www.dziennik.com/www/dziennik/kult/archiwum/01-06-03/pp-04-18-05.html>.

43. Ciesielczyk M., *KGB. Z historii rosyjskiej policji politycznej*, (b.r.w.).
44. Ciesielczyk M., *Z historii czerwonej dyktatury 1917–1953*, Poznań 1989.
45. Ciesielski Andrzej, *Katyń*. Nakładem Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1943.
46. Ciesielski J., *Informacja o opracowaniu w Centralnym Archiwum Wojskowym zasobu akt skopiiowanych w archiwach moskiewskich przez Wojskową Komisję Archiwalną*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, r. 1993, nr 16.
47. Cybulski Z., *Pamiętnik z Brygidek*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1995, nr 1/2.
48. Czapski Józef, *Na nieludzkiej ziemi*, Instytut Literacki, Paryż 1949 – Warszawa 1991.
49. Czapski Józef, *Wspomnienia starobielskie*, Rzym 1945 – Warszawa 1991.
50. Czapski Józef, *Znowu Katyń*, „Kultura”, r. 1962, nr 3 (173).
51. Czerkawski T.M., *W więzieniu i w łagrze 1940–1941* (b.m.w., b.r.w.).
52. Czernielewski Konrad, Iwanicki Ryszard, Siemiński Henryk, *„Rozstrzelany życia los...”. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk*, Łódź 1997.
53. Czubara K., *Nie wrócili z łagrów*, „Przegląd Kresowy”, r. 1990, nr 8.
54. [Deklaracja KC PPR w sprawie zbrodni w Katyniu], „Trybuna Wolności”, 1 maja 1943.
55. *Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939–1945. Przegląd piśmiennictwa*, Warszawa 1989.
56. *Deportacje ludności z polskich terenów okupowanych*, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, Londyn 1943.
57. *Deportacje*, „Biuletyn Historyczny Agencji Informacyjnej”, r. 1995, nr 3.
58. *Dokumenty uzyskane przez Wojskową Komisję Archiwalną w okresie wrzesień 1992 – czerwiec 1993*, Warszawa 1993.
59. Drewnowski J., *Cynga. Wspomnienia z łagrów Północy 1940–1944*, Warszawa 1989.
60. Dusiewicz W., Spaniły A. (red.), *Rodziny katyńskie*, Gdynia 2001.
61. Dybalska Wanda, *Janka poszła na wojnę*, „Gazeta Wyborcza” 7 maja 2005, [w:] „Wysockie Obsasy”, nr 18.
62. Dybalska Wanda, *Znaleźliśmy Jankę, ofiarę Katynia!*, „Gazeta Wyborcza”, 20 maja 2005.
63. Dzienisiewicz Stanisław T., *Kozielsk, przedpiekle Katynia*, [w:] *Rycerze malej floty*, Katmar, Gdańsk 2017.
64. Dzienisiewicz Stanisław, *Kozielsk, przedpiekle Katynia*, [w:] *Ostatnia wachta – Mokran, Katyń, Charków...*, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2000.
65. Dzienkiewicz A. (red.), *Rosja a Katyń*, Warszawa 2010.
66. *Ekspertyza Komunikatu Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności i rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych – oficerów polskich*, „Polityka”, r. 1989, nr 33.
67. Epstein Julius, *Das Geheimnis der polnischen Masegräber bei Katyn. Das Ergebnis wissenschaftlicher Untersuchungen auf Grund neuer Zeugnisse und Aussagen*, „Die Zeit”, Hamburg, r. 1943, nr 23.
68. Epstein Julius, *Zur Wahrheit über Katyn*, „Die Welt”, 1 kwietnia 1974.
69. Essen A.E., *Czaszka z Katynia. Opowieść o zbrodni*, tłum. B. Sochańska, Warszawa 2019.
70. Fainsod M., *Smolensk under Soviet Rule*, Cambridge 1958.
71. FitzGibbons Louis, *Katyń. A Crime without Parallel*, Tom Stacey, London 1977.
72. FitzGibbon L., *Unpitied and Unknown*, Katyn–Boloqoye–Dergachi, Londyn 1975.
73. Fox John, *Der Fall Katyn und die Propaganda des NS-Regimes*, „Vierterjahreshefte für Zeitgeschichte”, r. 1982, nr 30.

74. Gabryel P., *Katyń w pól drogi*, Warszawa 1989.
75. Gajowniczek Z., Gronek B. (oprac.), *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa*, Warszawa 2000.
76. Gajowniczek Z., Jakubowski G., Tucholski J. (red.), *Śladem zbrodni katyńskiej*, Warszawa 1998.
77. Gajowniczek Zuzanna, *Śladem zbrodni katyńskiej*, Warszawa 1998.
78. Gałaszewska-Chilczuk Dorota, *Katyńskie doły śmierci. Rozmowa z prof. Marią Magdaleną Blombergową – córką rtm. Jana Mikołaja Kossowskiego, zamordowanego w Katyniu, która jako archeolog brała udział w pracach archeologiczno-ekshumacyjnych w Lesie Katyńskim i w Charkowie*, „Kombatant”, r. 2020, nr 4.
79. Gasztold-Sień Przemysław, *Sila przeciw prawdzie. Represje aparatu bezpieczeństwa PRL wobec osób kwestionujących oficjalną wersję zbrodni katyńskiej*, [w:] *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.
80. Gawęcki Andrzej, *Przeżyłem Kozielsk*, „Krajobrazy”, r. 1988, nr 36.
81. Gawlina Józef, *Z teki sowieckiej biskupa polowego*, Dom Polski w Jerozolimie, Jerozolima 1943.
82. Gąsowska-Dadlez A. R., *Katyń. Dokumenty i refleksje*, Poznań 2018.
83. Głosek Marian (red.), *Katyń w świetle badań terenowych 1994–1995*, Toruń 2003.
84. Głowacki Albin, *Jeńcy polscy – ofiary Siewżeldorlagu*, „My Sybiracy”, r. 1995, nr 6, s. 18.
85. Głowacki Albin, *Jeńcy polscy w ZSRR wrzesień 1939 – lipiec 1941*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1992, nr 3.
86. Głowacki Albin, *Kto był kim w NKWD w latach 1939 – 1941*, „My Sybiracy”, r. 1994, nr 5.
87. Głowacki Albin, *O deportacji osadników wojskowych w głąb ZSRR (w świetle materiałów NKWD)*, „Mars – Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały”, r. 1994, nr 2.
88. Głowacki Albin, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1987.
89. Głowacki Albin, *Sowiecki aparat represji w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu 1939–1941*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn GKBZPNP-IPN”, Warszawa 1997, t. 40.
90. Głowacki Albin, *Starobielsk – Nowa Ziemia – Oświęcim*, „My Sybiracy”, r. 1994, nr 5.
91. Głowacki Albin, *Ukarana zbrodnia NKWD?*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn GK-BZPNP-IPN”, t. 38.
92. Głowacki Albin, *Z badań nad dziejami jenieckiego obozu pracy NKWD w Równem (1939–1941)*, „Przegląd Historyczny”, r. 1993, nr 3.
93. Głowala J., *Wśród więźniów i zesłańców w ZSRR 1941–1955*, Warszawa 1990.
94. Godyń Z., *Straty kawalerzystów i pancernych z rąk sowieckich w 2 wojnie światowej*, Wydawnictwo Przeglądu Kawalerii, Londyn 1976.
95. Godzięba-Maliszewski Wacław, *Interpretacja zdjęć lotniczych Katynia w świetle dokumentów i zeznań świadków*, „Fotointerpretacja w Fotografii” t. 25, 1995.
96. Goetel Ferdynand., *Czasy wojny*, Londyn 1955 – Kraków 2005.
97. Gołownin Anatolij, *Doroga w Miednoje*, Twer 2001.
98. Gondek L., *17.09.1939 r. Agresja Stalina na Polskę*, Gdańsk 1990.
99. Gorelik Jewgienij, *Kuropaty. Polski ślad*, Warszawa 1996.
100. Gosk A., *Pamięci marynarzy Flotylli Rzecznej*, „Nasze Sygnały”, Londyn 1988, nr 163.
101. Grabczyńska Wiesława, *Wspomnienie wnuczki Jakuba Chojana*, [w:] Smolarek Z., Borowski A. (red.), *Martyrologia policjantów województwa poznańskiego II RP*, Szczepno 2010.

102. Grabowski S., Majer P., *Ostaszów. Zbrodnia na polskich policjantach*, Szcztyno 2000.
103. Gross J. T., *W zaborze sowieckim*, „Aneks”, r. 1979, nr 22.
104. Gross J. T., *Wywózki do Rosji*, „Aneks”, r. 1988, nr 51/52.
105. Grudzińska-Gross I., Gross J. T., *W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali...*, Warszawa 2008.
106. Grünberg K., *Polska karta Stalina*, Toruń 1991.
107. Gruner-Żarnoch E., Wołagiewicz M.D. (oprac.), „*Słowa tęsknoty*”. *Zachowane listy jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska*, Szczecin 1996.
108. Gruner-Żarnoch Ewa, *Starobielsk w oczach ocalałych jeńców*, Warszawa 2008.
109. Grzelak C., Jaczyński S., Kozłowski E. (wybór i oprac.), *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów 17 września 1939 r.*, t. 1–3, Warszawa 1994–1996.
110. Gurjanow A., *Cztery deportacje 1940–1941*, „Karta”, r. 1994, nr 12.
111. Herber F., *Gerichtsmedizin unterm Hakenkreuz*, Padeborn 2006.
112. Hlebowicz Józef, *Wspomnienia z Ostaszkowa*, „Zeszyty Historyczne”, r. 1988, nr 84.
113. Hudson G. F., *Die Toten von Katyn. Zu den neuesten polnischen Geschichtsquellen*, „Der Monat”, r. 1952, nr 40.
114. Hudson G. F., *Katyn und Nürnberg*, „Christ und Welt”, r. 1952, nr 19.
115. Hudson G. F., *Katyn. Ein Schrecklicher Missgriff*, „Der Spiegel”, r. 1956, nr 34.
116. Infeld Leopold, *Sprawa katyńska – nowa nikczemna prowokacja imperialistów amerykańskich*, „O Trwały Pokój O Demokrację Ludową”, r. 1952, nr 12.
117. *Inwentarz dokumentów katyńskich przechowywanych w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*. Wstęp i opracowanie S.M. Jankowski, A. Rokicki, Kraków 2002.
118. Jacek Stefan, *Katyn – sierpień 1979*, „Tydzień Polski”, r. 1980, nr 23.
119. Jaczyński Stanisław (red.), *Obozy jenieckie NKWD IX 1939 – VIII 1941*, Warszawa 1995.
120. Jaczyński Stanisław, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie: wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2000.
121. Jakubowski G. (red.), *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa. Wykazy jeńców obozu ostaszowskiego i ich rodzin*, Warszawa 2000.
122. Jankowski Stanisław, Koterba Ryszard, *Literaci a sprawa katyńska*, Kraków 2003.
123. Jankowski Stanisław, Miszczak Edward, *Powrót do Katynia*, Rzeszów 1990.
124. Janowski E., *Katyńska nekropolia*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1990, nr 3/4
125. Jasiewicz J., *Obywatele polscy aresztowani na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941 w świetle dokumentacji NKWD/KGB*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 1994, nr 1.
126. Jaworski Gracjan, *Nieznana relacja o grobach katyński*, „Zeszyty Historyczne”, r. 1978, nr 45.
127. Jąźborowska I., Jabłokow A., Parsadanowa W.S., *Katyn. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, tłum. M. Putrament, A. Wołodźko-Butkiewicz, Warszawa 1998.
128. Jąźborowska Inessa, Jabłokow Anatolij, Parsadanowa Walentina, *Katinskij syndrom w sowiecko-polskich i rosyjsko-polskich relacjach*, Moskwa 2001.
129. Jeżewski Ł. (Łojek Jerzy), *Katyn 1940*, Nowy Jork 1987.
130. Jończyk M., *Zbrodnia katyńska. W 70 rocznicę ludobójstwa*, Kielce 2010.
131. Kadell Franz, *Katyn. Das zweifache Trauma von Polen*, F. A. Herbig 2011.
132. Kadell Franz, *Katyn w oczach Zachodu*, tłum. M. Barcz, Warszawa 2012.
133. Kadell Franz, *Kłamstwo katyńskie. Historia pewnej manipulacji. Fakty, dokumenty, świadkowie*, tłum. J. Pasięka, Wrocław 2008.
134. Kaiser Gerd, *Katyn. Das Staatsverbrechen – das Staatsgeheimnis*, Berlin 2002.

135. Kalbarczyk Sławomir, *Czy prawda i sprawiedliwość zatryumfują? O śledztwach w sprawie zbrodni katyńskiej*, „Łambinowski Rocznik Muzealny”, t. 2008, r. 2005.
136. Kalbarczyk Sławomir, *Wykaz łagrów sowieckich, miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939–1943*, cz. 1–2, GKBZPNP-IPN, Warszawa 1997.
137. Kalbarczyk Sławomir, *Zbrodnia. Droga do prawdy. Katyń po 65 latach*, „Biuletyn IPN”, r. 2005, nr 5/6 (52–53).
138. Kamiński A.J., *Koszmary niewolnictwa. Obozy koncentracyjne od 1896 do dziś. Analiza*, Warszawa 1990.
139. Kamiński I.C., Łosińska E., *Skarga katyńska*, Kraków 2015.
140. Karger J., *Zum Tode von Gerhard Buhtz*, „Informationen der deutschen Gesellschaft für Rechtsmedizin”, r. 1996.
141. Karwat Sebastian, Kowalska Ewa, Kurczab Joanna, *Korespondencja wydobyta z dołów śmierci Charkowa i Miednoje ze zbiorów Muzeum Katyńskiego*, Muzeum Katyńskie – Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Porwita, Warszawa 2016.
142. *Katyń dziełem Niemców. Oświadczenie prof. dr Hajeka*, „Zielony Sztandar”, r. 1945, nr 28.
143. *Katyń w dokumentach Kongresu USA. Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych*, Pelplin–Warszawa–Londyn 2003.
144. *Katyń – zbrodnia i propaganda. Niemieckie fotografie dokumentacyjne ze zbioru Instytutu Zachodniego*. Wstęp, opracowanie zbioru i koncepcja graficzna Krzysztof Szczepanik, Janusz Zgudka. Instytut Zachodni, Poznań 2003.
145. *Katyń. British Reactions to the Katyn Massacre 1943–2003*, London Foreign and Commonwealth Office 2003.
146. *Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane 14 października 1992*, Warszawa 1992.
147. *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1–4, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych – Wydawnictwo Trio, Warszawa 1998–2006.
148. *Katyń. Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2000.
149. *Katyń. Problemy i zagadki*. „Zeszyty Katyńskie” nr 1, Wydawnictwo Pomost, Warszawa 1990.
150. *Katyń. Relacje, wspomnienia, publicystyka*, oprac. A.L. Szczęśniak, Warszawa 1989.
151. *Katyń. Wybór publicystyki 1943–1988. Lista katyńska*, Polonia Book Found Ltd, Londyn 1988.
152. *Katyń. Zamordowani. Mordercy. Oskarżyciele*, Departament Informacji Delegatury Rządu Na Kraj, Warszawa 1943.
153. *Katyń. Zbrodnia nieukarana*. Przedmowa i redakcja naukowa prof. dr. hab. Krzysztof Komorowski, ZP Grupa Sp. z o.o., Warszawa 2009.
154. *Katyńska drama*, Moskwa 1991.
155. Kempski Jürgen, *Katyn und England*, „Monatshefte für auswärtige Politik”, 10 października 1943.
156. Kiersnowski Tadeusz, *Moje spostrzeżenia o Rosji Sowieckiej (1940–1942)*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1997.
157. Kisielewski Tadeusz A., *Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008.
158. Kochanowicz T., *W Komi i gdzie indziej. Wspomnienia z pobytu w ZSRR (1939–1942)*, Warszawa 1989.

159. Kola Andrzej, Przewoźnik Andrzej (red.), *Katyń, Miednoje, Charków – ziemia oskarża. Z prac badawczych i ekshumacyjnych prowadzonych w 1944 roku na cmentarzach oficerów polskich zamordowanych na Wschodzie*, Warszawa 1996.
160. Kola Andrzej, Sziling Jan (red.), *Charków–Katyń–Twer. W sześćdziesiątą rocznicę zbrodni*. Zbiór studiów, Toruń 2001.
161. Kola Andrzej, *Archeologia zbrodni. Oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, Toruń 2005.
162. Kołpak E., *Piętnaście lat tułaczki 1940–1955*, Kraków 1990.
163. *Komunikat komisji specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych – oficerów polskich*, Moskwa 1944.
164. Koraszewski Andrzej, *Zapomniany rozdział sprawy katyńskiej*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż nr 51.
165. Korboński Stefan, *W imieniu Kremla*, Biblioteka „Kultury” t. 13, Paryż 1956.
166. Kot Stanisław, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, „Jutro Polski”, Londyn 1959.
167. Kot Stanisław, *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959.
168. Kowalski Waldemar, *Ocalały z transportu do Katynia* [Stanisław Swaniewicz], „Kombatant”, r. 2020, nr 4.
169. Kowalski Waldemar, *Ta praca nie należała do lekkich... Oprawcy NKWD o zbrodniach na Polakach*, „Kombatant”, r. 2020, nr 4.
170. *Katyń w literaturze. Międzynarodowa antologia poezji, dramatu i prozy*, oprac. Jerzy R. Krzyżanowski, wstęp Włodzimierz Odojewski, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Norbertinum, Lublin 1995.
171. *Ku cmentarzom polskim w Katyniu, Miednoje, Charkowie*, Warszawa 1997.
172. Kunert Andrzej, *Katyń. Ocalona pamięć*, Świat Książki, Warszawa 2010.
173. Kwiatkowska-Viatteau Aleksandra, *Katyń*, Caldra House Ltd, Sussex (b.r.w.).
174. Laeuen Harold, *Die Dialektik von Katyn*, „Die Zeit”, r. 1952, nr 18.
175. Lebediewa N., Materski W., Pietrosowa N., Rosowska E., Woszyński B., *Dokumenty zbrodni*, t. I–II, Warszawa 1995–1998.
176. Lebediewa Natalia S., *Rozstrzeliwanie i deportacje ludności polskiej w ZSRR w latach 1939–1941*, „Niepodległość i Pamięć”, r. 1998, t. 5, nr 2 (11).
177. Lebediewa Natalia, *Katyń. Zbrodnia przeciwko ludzkości*, przeł. Kazimierz Bidakowski, Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa – Bellona, Warszawa 1998.
178. Lebediewa Natalia, *The Katyn Tragedy*, „International Affairs”, r. 1990, nr 6.
179. Lida Z., Wilno A., *Katyń 1940*, wyd 2 popr., Kraków 1981 (wyd. bezdebitowe).
180. Lis W. (red.), *Katyń – walka o prawdę*, Toruń 2012.
181. *Lista alfabetyczna zwłok odkopanych w masowych grobach w Katyniu*, Genewa 1944.
182. *Lista ostaszkowska. Spis polskich policjantów i funkcjonariuszy służb granicznych zamordowanych i zaginionych po 1 września 1939 r.*, red. A. Misiuk, Szcztytno 1993.
183. *Listy katyńskiej ciąg dalszy. Straceni na Ukrainie na podstawie decyzji Biura Politycznego WKP(b) i naczelných władz państwowych ZSRR z 5 marca 1940 roku*, Warszawa 1994.
184. *Listy wywózkowe z obozu w Kozielsku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” r. 1990, nr 3/4.
185. *Losy policjantów polskich po 1 września 1939 r.*, praca zbiorowa pod red. P. Majer, A. Misiuk, Szcztytno 1996.
186. Łojek Bożena, *Zeznania Syromiatnikowa w sprawie wymordowania jeńców polskich*, „Zeszyty Katyńskie” nr 5: *II półwiecze zbrodni. Katyń–Twer–Charków*.

187. Łojek Jerzy (ps. Jerzewski Leopold), *Dzieje sprawy Katynia*, Warszawa 1987.
188. Łopianowski Narcyz, *Rozmowy z NKWD 1940–1941*, oprac. A. Kunert, Warszawa 1990.
189. Łysakowski P., *Prasa niemiecka o Katyniu. Jak niemiecka propaganda przedstawiała w 1943 r. sprawę mordu popełnionego na polskich oficerach*, [w:] *Katyn. Problemy i zagadki*, Warszawa 1990.
190. Maciszewski Jarema (oprac.), *Zbrodnia katyńska. Z prac polskiej części wspólnej Komisji Partyjnych Historyków Polski i ZSRR*, Warszawa 1990.
191. Mackiewicz Józef, *Czy nowa rewelacja w sprawie Katynia?*, dodatek tygodniowy „Ostatnich Wiadomości”, nr 40, 12 października 1958.
192. Mackiewicz Józef, *Katyn. Zbrodnia bez sądu i kary*, Warszawa 1997.
193. Mackiewicz Józef, *Katyn – in Verbrechen der Soviets*, „Der Spiegel”, r. 1952, nr 1.
194. Mackiewicz Józef, *Katyn – zbrodnia bez sądu i kary*, zebrał i opracował Jacek Trznadel, Polska Fundacja Katyńska – Wydawnictwo ANTYK Marian Dybowski, Warszawa 1997.
195. Mackiewicz Józef, *Pierwsza bolszewicka książka o Katyniu*, „Wiadomości”, r. 07.1952, nr 28.
196. Mackiewicz Józef, *Tajemnica szwedzkiego dossier*, „Wiadomości”, Londyn, r. 1949, nr 41.
197. Mackiewicz Józef, *Tajemnica śmierci Iwana Kriwosiercowa, głównego świadka zbrodni katyńskiej*, „Wiadomości”, r. 1953, nr 15.
198. Mackiewicz Józef, *The Katyn Wood Murders*, Londyn 1951.
199. J. Mackiewicz, Z. Stahl (oprac.), *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, Londyn 1989.
200. Madajczyk Czesław, *Dramat katyński*, Książka i Wiedza, Warszawa 1989.
201. Madajczyk Czesław, *Dramatu katyńskiego akt drugi*, „Miesięcznik Literacki”, lipiec 1988.
202. Majchrzak Grzegorz, *Walka o prawdę, czyli Katyn w drugim obiegu wydawniczym*, „Kombatant”, r. 2020, nr 4.
203. Majer P., Misiuk A. (red.), *Losy policjantów polskich po 1 września 1939. Studia i Materiały*, Szcztyno 1996.
204. Majer P., Misiuk A. (red.), *Ostaszów, Twer, Miednoje. Zbrodnia przypominana*, Szcztyno 2000.
205. Majer Piotr., *Cmentarz wojenny Miednoje – największa polska nekropolia policyjna*, [w:] Smolarek Z., Borowski A. (red.), *Martyrologia policjantów województwa poznańskiego II RP*, Szcztyno 2010.
206. Majer Piotr., *Okupacyjne i powojenne losy polskich policjantów*, „Przegląd Policyjny”, r. 1999, nr 53/54.
207. Majer Piotr., *Próby wyjaśnienia zbrodni – droga do prawdy*, [w:] Smolarek Z., Borowski A. (red.), *Martyrologia policjantów województwa poznańskiego II RP*, Szcztyno 2010.
208. Majer Piotr., *Zbrodnia na polskich policjantach – dramat policyjnych rodzin*, [w:] Smolarek Z., Borowski A. (red.), *Martyrologia policjantów województwa poznańskiego II RP*, Szcztyno 2010.
209. *Masowe morderstwo w lesie katyńskim. Sprawozdanie na podstawie urzędowych danych i dokumentów*, Warszawa 1943.
210. *Materiały do epitafiów katyńskich*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” r. 1989, nr 2.
211. Materski Wojciech, *Katyn... Nasz ból powszedni*, Warszawa 2008.
212. Materski Wojciech, *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010.

213. Materski Wojciech, *Stan publikacji dokumentów dotyczących sprawy katyńskiej uzyskanych z archiwów rosyjskich*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn GKBZPNP-IPN”, r. 1995, t. 38.
214. Mądro Roman, *1940–1944 Katyń*, Akademia Medyczna w Lublinie, Lublin (b.r.w.).
215. Meirchak B., *Jewish officers, prisoners of war murdered in Katyn crime. Jewish military casualties in the Polish resistance movement*, Tel Aviv 1997.
216. Melak Stefan, *Katyń*, Archikonfraternia Literacka Zeszyty Studium Nauki Społecznej Kościoła, Warszawa 1989.
217. *Miednoje. Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego* (praca zbiorowa), t. 1–2, Warszawa 2006.
218. Mikke Stanisław, „Śpij mężny” w Katyniu, Charkowie i Miednoje, Warszawa 1998.
219. Mikulski Teofil, *Biogramy jeńców – Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków, Ukraina, zaginięni*, Wrocław 1999.
220. Misiuk Andrzej (red.), *Lista ostaszkowska. Studia i materiały. Spis polskich policjantów i funkcjonariuszy służb granicznych zamordowanych i zaginionych po 1 września 1939 roku*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 1993.
221. Misiuk Andrzej, *Policja Państwowa w kampanii wrześniowej 1939 roku*, [w:] Smolarek Z., Borowski A. (red.), *Martyrologia policjantów województwa poznańskiego II RP*, Szczytno 2010.
222. Młodziejowski Bronisław, *Wspomnienia z przebiegu prac ekshumacyjnych w Miednoje*, [w:] Smolarek Z., Borowski A. (red.), *Martyrologia policjantów województwa poznańskiego II RP*, Szczytno 2010.
223. *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
224. Monford de H., *La Massacre de Katyn. Crime russe au crime allemand*, Paris 1966.
225. Mora Sylwester (Zamorski Kazimierz), *Zwierniak Piotr (Starzewski Stanisław), Sprawiedliwość sowiecka*, Rzym 1945.
226. Morawski Radosław, *Katyń w niemieckiej propagandzie*, „Pamięć. PL”, r. 2013, nr 12.
227. *Mord w lesie katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, t. 1–3, wstęp, wybór i oprac. W. Wasilewski, tłum. W.J. Popowski, Warszawa 2017–2020.
228. Moszyński Adam, *Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk zaginięni w Rosji Sowieckiej*, Londyn 1949 – Warszawa 1989.
229. Motas M., *Materiały dotyczące zbrodni katyńskiej w zasobie archiwalnym Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej”, t. 33.
230. Muchin Jurij, *The katynskij detektiv*, Moskwa 1995.
231. *Naród polski potępia zdraziecki rząd gen. W.E. Sikorskiego*, „Prawda”, 29 kwietnia 1943.
232. *Niemiecki urzędowy materiał w sprawie masowego mordu w Katyniu*, red. nauk. Adam Bosiacki, tłum. Przemysław Bentkowski, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2020.
233. *Norsk fange fra Sachsenhausen avslover Katyn – svindelen!* (Wywiad z Erikiem B. Johansenem), „Dagbladet”, 28 czerwca 1945.
234. Noszczak Bartłomiej, *Trzy lata nadziei*, „Tygodnik Powszechny”, r. 2020, nr 10.
235. *Nowy dowód zbrodni niemieckich w Katyniu*, „Robotnik Mazowiecki”, r. 1946, nr 5.
236. O'Malley O., *Katyn*, Chicago 1973.

237. Olechowski Józef, *Wspomnienia byłego więźnia sowieckiego w 30. rocznicę zbrodni katyńskiej i bielomorskiej*, „Głos Polski” (Kanada), r. 1970, nr 14.
238. Olszansky B., *Katyń. Pismo k Redakcji*, „Socjalistyczny Wiestnik”, r. 1950, nr 6.
239. Ostaszewski P., *Miednoje – 2 IX 2000 r.*, „Gazeta Policyjna”, r. 2000, nr 35.
240. *Oświadczenie* [członków rosyjskiej opozycji demokratycznej w czterdziestą rocznicę zbrodni katyńskiej], „Kultura” r. 1980, nr 5.
241. *Oświadczenie w sprawie Katynia* [oświadczenie KSS KOR, Warszawa 11 kwietnia 1980 r. w czterdziestą rocznicę zbrodni katyńskiej], „Kultura” r. 1980, nr 5.
242. Padaszyńska M., *Sprawozdania z ustaleń śledztw w sprawach zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy NKWD w okresie wrzesień 1939 – czerwiec 1941 r. na więźniach więzień w Osmianie i Wołynie*, „Biuletyn OKBZPNP w Łodzi – IPN”, r. 1994, t. III.
243. *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, przedmowa Janusz Zawodny, Editions – Spotkania, Paryż–Warszawa 1990.
244. Parasadanowa W.S., *Dieportacja nasilenia zapadnoj Ukrainy i zapadnoj Bielorusi w 1939–1941 g.*, „Nowaja i Nowiewszaja Istorja”, r. 1989, nr 2.
245. Paul Allen, *Katyń. Stalinowska masakra i tryumf prawdy*, Rada Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2003.
246. Peszkowski Zdzisław, *Katyń w dokumentach Kongresu USA*, słowo wstępne R. Kaczorowski, Pelplin 2003.
247. Peszkowski Zdzisław, *Wspomnienia jeńca z Kozielska*, Warszawa 1989 – Wrocław 1992.
248. Z. Peszkowski, Z. Zdrojewski (oprac.), *Kalendarium katyńskie.*, „Słowo”, r. 1995, nr 101.
249. Piekut S., *Pod krwawym niebem. Z Polski do Rosji Stalina*, Londyn 1986.
250. Pieńkowski Tadeusz, *Doły śmierci i cmentarze polskich oficerów w lesie katyńskim*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1989, nr 4.
251. Pieńkowski Tadeusz, *Droga polskich żołnierzy do Katynia, Miednoje, Piatichotek i...?*, Warszawa 2000.
252. Pieńkowski Tadeusz, *Katyń. Przewodnik po miejscu zbrodni i pamięci*, Wrocław 1992.
253. Pietrow Nikita, *Kto zabijał Polaków strzałem w tył głowy w Katyniu, Charkowie i Twerze*, „Zeszyty Katyńskie” nr 24 – *Zbrodnia katyńska. Naród, państwo, rodzina*, Warszawa 2009.
254. Pietrow Nikita, *Poczet katów katyńskich*, tłum. J. Pruss-Wojciechowska, Warszawa 2015.
255. Piórkowska K., *Anglojęzyczni świadkowie Katynia. Najnowsze badania*, Warszawa 2012.
256. *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, Pelplin–Gdynia 2000–2001.
257. Pleskot Patryk, *Księża z Katynia. O ocaleniu wiary w sowieckich obozach specjalnych*, „Kombatant”, r. 2020, nr 4.
258. Pobóg-Malinowski Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. III 1939–1945, Gryf, Londyn 1964.
259. *Polacy – kolaboranci z Hitlerem*, „Prawda”, 21 kwietnia 1943.
260. *Polacy w ZSRR 1939–1942. Antologia*, opracowanie i wstęp M. Czapskiej, Warszawa 1991.
261. *Polacy z Pomorza Gdańskiego w ZSRR: internowani jeńcy wojenni i więźniowie obozów pracy przymusowej oraz ich losy w latach 1939–1956. Stan badań i postulaty badawcze. Materiały na sesję 17 września 1991*, Gdańsk 1991.
262. *Polacy znad Wilii, Niemna i Bugu w lagrach radzieckich w latach 1944–1947 (Z relacji mieszkańców Białostoczczyzny)*, Warszawa 1984.

263. *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939–1941*, dokumenty przetłumaczył, opracował oraz opatrzył wstępem prof. dr hab. Wojciech Materski, Warszawa 1992.
264. *Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej*, Toruń 1990.
265. *Prawda o Katyniu*, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, Poznań 1945.
266. *Przeciw polskim poplecznikom Hitlera*, „Prawda”, 28 kwietnia 1943.
267. Przewoźnik Andrzej, Adamska Jolanta, *Katyn. Zbrodnia. Prawda. Pamięć*, Świat Książki, Warszawa 2010.
268. Przybylski Jerzy, *Marynarska droga do Katynia*, [w:] *Ostatnia wachta – Mokrandy, Katyn, Charków...*, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2000.
269. Radziwinowicz Wacław, *Katynski ślad w Bykowni*, „Gazeta Wyborcza” 9 sierpnia 2006.
270. Rekowski Antoni, *Czy drugi Katyn?*, Biblioteka „Kultury” t. 316, Paryż 1980.
271. *Report on the Massacre of Polish Officers in Katyn Wood. Facts and Documents*, London 1946.
272. Rezler-Wasielewska V., *Działalność naukowo-oświatowa polskich jeńców wojennych w niemieckich i radzieckich obozach podczas II wojny światowej*, Opole 2001.
273. *Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich i niemieckich*, Ośrodek KARTA 1995.
274. Rubas Mirosław Jan, *Katynska lista strat polskich formacji granicznych. Żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariusze Straży Granicznej pomordowani i zaginieni na wschodzie na przełomie lat 1939/1940*, Komenda Główna Straży Granicznej, Warszawa 2000.
275. Rubasiński T.R., *Uwagi w sprawie topografii Lasu Katynskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1990, nr 3/4.
276. Rudnicki K., *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939–1947*, Warszawa 1990.
277. Ruthel Walter, *Moje spostrzeżenia na terenie Katynia*, „Deutsche Woche”, 7 maja 1952.
278. Schochet Simon, *Polscy oficerowie pochodzenia żydowskiego – jeńcy Katynia na tle walk o niepodległość*, „Niepodległość. Czasopismo Poświęcone Najnowszemu Dziejom Polski”, Nowy Jork–Londyn, t. 21, 1988.
279. Siedlecki Julian (właśc. T. Piesakowski), *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939–1986*, Londyn 1987.
280. Siemaszko Zbigniew S., *Generałowie polscy w rękach sowieckich*, „Zeszyty Historyczne”, r. 1988, nr 85.
281. Siemaszko Zbigniew S., *Jeńcy wojenni (ZSRR 1939–1941)*, „Zeszyty Historyczne”, r. 1987, z. 82.
282. Siemaszko Zbigniew S., *O Polakach w ZSRR*, „Zeszyty Historyczne”, R. 1975, z. 31.
283. Siemaszko Zbigniew S., *17 wrzesień i jego konsekwencje (na tle wspomnień prof. Świaniewicza)*, „Zeszyty Historyczne”, r. 1978, nr 44.
284. Siemaszko Zbigniew S., *W sowieckim osaczeniu 1939–1943*, Londyn 1991.
285. Siepek Jan A., *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, Paryż 1989.
286. Siewierski H., *Spotkanie narodów*, Paryż 1984.
287. Siomkajło Alina, *Katyn w pomnikach świata*, Oficyna Wydawnicza CB – Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2002.
288. Skalski H. A., *Haniebna prowokacja*, „Życie Słowiańskie”, r. 1952, nr 3.
289. Skałuba T., *Obezholowanie. Geneza likwidacji warstwy kierowniczej narodu polskiego przez okupanta radzieckiego w latach 1939–1941*, Kraków 1981.

290. Skarżyński Kazimierz, *Katyń i Polski Czerwony Krzyż*, „Kultura” (Paryż), maj 1955.
291. Skarżyński Kazimierz, *Katyń. Raport Polskiego Czerwonego Krzyża*, Instytut Józefa Piłsudskiego w Kraju – Oficyna wydawnicza Pokolenie, Warszawa 1989.
292. Skarżyński Kazimierz, *Katyń*, Editions Dembinski, Paryż 1988.
293. Skarżyński Kazimierz, *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, Wydawnictwo Gryf, Londyn 1978.
294. Skrzyńska-Pławińska M. (red.), *Rozstrzelani w Charkowie*, Warszawa 1996.
295. Skrzyńska-Pławińska M. (red.), *Rozstrzelani w Twerze. Alfabetyczny spis 6314 jeńców polskich z Ostaszkowa rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940 i pogrzebanych w Miednoje, wg źródeł sowieckich i polskich*, Warszawa 1997.
296. Smolarek Zenon, Borowski Andrzej (red.), *Martyrologia policjantów województwa poznańskiego II RP*, Szczytno 2010.
297. Smorawiński J., *W sprawie lokalizacji dołów śmierci i cmentarzy polskich oficerów w Lesie Katyńskim*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1990, nr 1/2.
298. Snopkiewicz Jacek, Zakrzewski Andrzej (red.), *Dokumenty Katynia. Decyzja*, Warszawa 1992.
299. Sopiński K., Kokurin A., Gurianow A., *Drogi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z kresów wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, Warszawa 1995.
300. *Sprawozdanie poufne Polskiego Czerwonego Krzyża. Raport z Katynia*. Wstęp Jarema Maciszewski, Warszawa 1995.
301. *Sprawozdanie z dyskusji dotyczącej listy obywateli polskich wywiezionych do Związku Sowieckiego w latach 1939–1941*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, Warszawa 1996, t. 31.
302. *Spuścizna z Katynia. Archiwum dr. Robla*, Kraków 1991.
303. Stahl Zdzisław, *Gdzie leży „Katyń” jeńców starobielskich?*, „Tydzień Polski”, 2 maja 1981.
304. Standley Wiliam H., Ageton Artur A., *Murder of High Strategy? The US Embassy the Kremlin and the Katyn Forest Masacre*, „United States Naval Institute Proceedings”, r. 78, nr 10.
305. Stepek Jan A., *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, Paryż 1989.
306. Stępka S., *Interwencje Ambasady RP w ZSRR w sprawie ludności polskiej (1941–1943)*, „Dzieje Najnowsze”, r. 1991, nr 2.
307. Sthal Z., *Sołżenicyn i polska dokumentacja o Sowietach*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, r. 1974, nr 17.
308. *Stosunki polsko-sowieckie od września 1939 do kwietnia 1943 roku (zbiór dokumentów MSZ)*, Londyn 1944.
309. Studnicki W., *Rządy Rosji Sowieckiej we Wschodniej Polsce 1939–1941. Kalendarium*, Warszawa 1993.
310. Sukiennicki W., *Z ziemi nieludzkiej – relacje obcych i swoich*, „Kultura”, r. 1950, nr 11.
311. Swianiewicz Stanisław, *W cieniu Katynia*, Paryż 1976 – Warszawa 1991.
312. Synoradzki Michał, Grodecki Leszek, Plewak Viktoria, *Katyń – technika zbrodni*, „Gazeta Wyborcza”, 12–13 kwietnia 1943, www.katyn.org.au/polish/katynpopolsku/html.
313. Szalawski Zbigniew, *Reżyserzy zbrodni katyńskiej*, „Po prostu”, r. 1952, nr 11.
314. Szawłowski R., *Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1995.
315. Szczęśniak Andrzej Leszek, *Katyń, lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk*, Warszawa 1989.
316. Szczęśniak Andrzej Leszek (wstęp i oprac.), *Katyń. Relacje, wspomnienia, publicystyka*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1989.

317. Szczęśniak Andrzej Leszek (wstęp i oprac.), *Katyń. Tło historyczne, fakty, dokumenty*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1989.
318. Szulc M., *Sprawa kатыńska. Dokumenty relacje, wspomnienia. Rozmowa z dr. hab. Józefem Buszko, profesorem historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Przekrój”, 2 kwietnia 1989.
319. Szwed Władysław, *Tajne Katyni*, Moskwa 2007.
320. Szwedka A., *Losy polskich policjantów aresztowanych przez NKWD po 17 września 1939*, Katowice 2006.
321. Ślusarczyk J., *Stosunki polsko-radzieckie 1939–1945*, Warszawa 1991.
322. Tarczyński Marek (red.), *Zbrodnia kатыńska – droga do prawdy*, Warszawa 1992.
323. Tarchulski Jędrzej, *Z metodyki i organizacji badań nad wykazami imiennymi i życiorysami kатыńczyków*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1989, nr 2.
324. Tebinka Jacek, „*Wielka Brytania dotrzyma lojalnie słowa*”. *Winston S. Churchill a Polska*, Warszawa 2013.
325. *The Katyn Forest Masacre*, t. 1–7, Washington 1952.
326. Thieme Hans, *Katyn – ein Geheimnis?*, „Vierteljahres hefte für Zeitgeschichte”, r. 1955, nr 4.
327. Trznadel J., *50 lat po zbrodni – w Katyniu i Moskwie*, [w:] *Katyń. Problemy i zagadki*, Warszawa 1990.
328. Trznadel J., *Powrót rozstrzelanej armii. Katyń – fakty, rewizje – poglądy*, Komorów 1997.
329. Trznadel Jacek, *Katyń – ostatnia droga*, „Zeszyty Kатыńskie” nr 1, [w:] *Katyń – problemy i zagadki*, Warszawa 1990.
330. Tarchulski Jędrzej, *Mord w Katyniu, Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Lista ofiar*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1991.
331. Tuzow-Lubański Eugeniusz, *Wołanie z Bykowni*, „Myśl Polska”, 3–10 września 2006.
332. *Ukrainski ślad Katynia*, Warszawa 1995.
333. Umiastowski Jan Kazimierz, *Przez kraj niewoli*, Biblioteka Pamiętników, Londyn 1947.
334. Urban T., *Katyń. Zbrodnia i walka propagandowa wielkich mocarstw*. Tłum. E. Ziegler-Brodnicka, Warszawa 2019.
335. Urbankowski M., *Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skiewskiego*, Kraków 2003.
336. *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917–1956)*, Wydawnictwo Kluszczyński, Kraków 2012.
337. Wańkowicz Melchior, *Golgota Road. Second edition*, National Committee of American of Polish Descent, New York 1945.
338. Wasilewska Irena, *Za winy niepopelnione*, Rzym 1945.
339. Wasilewski Witold, *Do końca nie znali swojego losu*, „Biuletyn IPN”, r. 2010, nr 4.
340. Wasilewski Witold, *Mord w lesie kатыńskim*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2019.
341. Weber C., *Krieg der Täter. Die Massenerschließungen von Katyn*, Hamburg 2015.
342. Wielhorski Władysław, *Los Polaków w niewoli sowieckiej 1939–1956*, Rada Wschodnich Ziem RP i Stowarzyszenie B. Sowieckich Więźniów Politycznych, Londyn 1956.
343. Wilamowski J., *Kłamstwo stulecia. W cieniu Katynia*, Warszawa 2003.
344. Wojciechowski Zbigniew, *Zbrodnia w Mokranach*, „Przegląd Morski”, r. 1992, nr 2.
345. Wojtas H., *Byłem w Katyniu. Rozmowa z dr. Hieronimem Bartoszewskim, lekarzem, członkiem Komisji Technicznej PCK w 1943 r.*, „Przegląd Tygodniowy”, 30 kwietnia 1989 r.

346. Wolsza T., *Aparat bezpieczeństwa wobec polskich dziennikarzy wizytujących w 1943 r. miejsce sowieckiej zbrodni w Katyniu. Przypadek Władysława Kaweckiego*, [w:] *Dziennikarze władzy, władze dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.
347. Wolsza T., *Katyń to już na zawsze katy i katowani. W „polskim Londynie” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956)*, Warszawa 2000.
348. Wolsza T., „*To, co widziałem, przekracza swą grozą najśmielsze fantazje*”. *Wojenne i po-wojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 r.*, Warszawa 2015.
349. Wołągiewicz Ryszard, *Katyń w albumach rodzinnych*, Szczecin 1991.
350. Woźnica Kamila, *Katyń, Charków, Miednoje... Siedlczanie wśród ofiar zbrodni*, Muzeum Regionalne w Siedlcach, Siedlce 2010.
351. Wójcicki Bolesław, *Prawda o Katyniu*, Warszawa 1953 [zawiera Komunikat sowieckiej Komisji Specjalnej oraz reportaże z pobytu w Katyniu 21 stycznia 1944 J. Borejszy oraz korespondentów zagranicznych – J. Davisa, E. Stevensa i A. Wartha)], Warszawa 1953.
352. *Wykaz członków b. Armii Polskiej zamordowanych przez bolszewików w Katyniu zidentyfikowanych do dnia 1 czerwca 1943 r.*, Warszawa 1943.
353. Z., *Odkrycie sowieckiego mordu?*, „Orzeł Biały”, Londyn lipiec – sierpień 1975, nr 29, nr 35.
354. Zabiello Stanisław (oprac.), *Sprawa polska podczas II wojny światowej*, Warszawa 1958.
355. Zadrożny Stanisław, *Ślad się urywa...*, „Orzeł Biały”, Londyn, kwiecień 1975, nr 128.
356. Zadrożny Stanisław, *W Katyniu zginął kwiat inteligencji*, „Orzeł Biały”, Londyn 1976, nr 140.
357. Zajączkowski Witold, *Sprawozdanie dowódcy Flotylli Rzecznej Marynarki Wojennej kmdr. Witolda Zajączkowskiego z przebiegu działań we wrześniu 1939 r.* (fragmenty), [w:] *Ostatnia wachta – Mokranzy, Katyń, Charków...*, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2000.
358. Zamorski K., *Dwa tajne biura 2. Korpusu*, Londyn 1990.
359. Zamorski K. (oprac.), *Spisy pomordowanych policjantów PP w Rosji*, Londyn 1991.
360. Zamorski K., Starzewski S., *Sprawiedliwość sowiecka*, Warszawa 1994.
361. Zawodny Janusz K., *Katyń*, z przedmową Zbigniewa Brzezińskiego, Editions Spotkania.
362. Zawodny Janusz Kazimierz, *Death in the Forest*, Indiana 1962.
363. Zawodny Janusz Kazimierz, *Death in the Forrest: The Story of the Katyn Forrest Massacre*, Hippocrene Books, New York 1988.
364. Zawodny Janusz Kazimierz, *Katyń zagłada w lesie*, Wydawnictwo CDN, Warszawa 1989.
365. Zawodny Janusz Kazimierz, *Katyń*, „Przegląd Katolicki” r. 1989, nr 31.
366. Zawodny Janusz Kazimierz, *Katyń*, Editions Spotkania – Tow. Naukowe KUL, Lublin–Paryż 1989.
367. *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* (z przedmową Władysława Andersa), wyd. 2, Gryf, Londyn 1950.
368. *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, wyd. 6, Londyn 1978.
369. *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, Łódź 1981.
370. *Zbrodnia katyńska, upamiętnienie ofiar i zadośćuczynienie*, Warszawa 1998.
371. *Zbrodnia katyńska. Dokumenty i publicystyka*, wybór, wstęp i opracowanie J. Czumut, Warszawa 1990.
372. *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
373. *Zbrodnia nie ukarana. Katyń – Twier – Charków*, Warszawa 1996.

374. *Zbrodnia NKWD na obszarze województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Materiały I Międzynarodowej Konferencji Naukowej w Koszalinie 14 XII 1995*, pod red. B. Polaka, Koszalin 1995.
375. *Zbrodnicza ewakuacja więzień i aresztantów NKWD na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu – lipcu 1941 roku. Materiały z sesji naukowej w 55. Rocznice ewakuacji więźniów NKWD w Głęb ZSRR*, Łódź 1996.
376. Zerko Stanisław, *Niemiecka dokumentacja zbrodni katyńskiej w Archiwum Instytutu Zachodniego*, r. 2016, nr 3.
377. „Zeszyty Katyńskie”, Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej – Polska Fundacja Katyńska:
- Nr 1 – *Katyń, problemy i zagadki*, r. 1990.
 - Nr 2 – *Zbrodnia katyńska, droga do prawdy*, r. 1992.
 - Nr 3 – *Zeznanie Tokariewa*, r. 1994.
 - Nr 4 – *Listy katyńskiej ciąg dalszy, straceni na Ukrainie*, r. 1994.
 - Nr 5 – *II półwiecze zbrodni Katyń – Twier – Charków*, r. 1995.
 - Nr 6 – *Zbrodnia nieukarana Katyń – Twier – Charków*, r. 1996.
 - Nr 7 – *Józef Mackiewicz, Katyń zbrodni bez sądu i kary*, r. 1997.
 - Nr 8 – *Ku cmentarzom polskim w Katyniu, Miednoje, Charkowie*, r. 1998.
 - Nr 9 – *Zbrodnia katyńska. Upamiętnienie ofiar i zadośćuczynienie*, r. 1998.
 - Nr 10 – *W przeddzień zbrodni katyńskiej. Agresja sowiecka 17. Września 1939*, r. 1999.
 - Nr 11 – *Henri de Montfort, Masakra w Katyniu*, r. 1999.
 - Nr 12 – *Zbrodnia katyńska po 60 latach. Polityka, nauka, moralność*, r. 2000.
 - Nr 13 – *Zbrodnia katyńska. Próba bilansu*, r. 2001.
 - Nr 14 – *Stanisław M. Jankowski, Czerdziestu na godzinę*, r. 2002.
 - Nr 15 – *Zbrodnia katyńska. Pytania pozostałe bez odpowiedzi*, r. 2002.
 - Nr 16 – *Kaplica katyńska w Katedrze Polowej WP*, r. 2002.
 - Nr 17 – *Zbrodnia katyńska. Problem przebaczenia*, r. 2003.
 - Nr 18 – *Stanisław M. Jankowski, Dzień rozpoczął się szczególnie*, r. 2003.
 - Nr 19 – *Zbrodnia katyńska. Wina i oskarżenie*, r. 2004.
 - Nr 20 – *Zbrodnia katyńska. Polskie śledztwo*, r. 2005.
 - Nr 21 – *Zbrodnia katyńska. Przesłanie dla przyszłości*, r. 2006.
 - Nr 22 – *Zbrodnia katyńska w oczach współczesnych Rosjan*, r. 2007.
 - Nr 23 – *Zbrodnia katyńska – między prawdą i kłamstwem*, r. 2008.
 - Nr 24 – *Zbrodnia katyńska – naród, państwo, rodzina*, r. 2009.
 - Nr 25 – *Ostatnia droga*, r. 2010.
 - Nr 26 – *Polska a Rosja: wyjście z kryzysu prawdy 1940–2016*, r. 2017.
378. Żaroń P., *Deportacje na kresach*, Warszawa 1990.
379. Żaroń P., *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990.
380. Żaroń P., *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941*, Warszawa–Londyn 1994.
381. Żaroń P., *Ostatnia wieczerza w Ostaszkowie*, Warszawa 1990.

Paweł Bezak

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-9709-7317

Wojna polsko-bolszewicka w zbiorach Biblioteki Muzeum Niepodległości w Warszawie (wydawnictwa zwarte)

Niniejsze zestawienie bibliograficzne zostało przygotowane w 100. rocznicę wydarzeń, które wedle ocen historyków nie tylko uratowały byt młodej II Rzeczypospolitej, która po przeszło wieku niewoli powróciła na mapę świata, ale także ocaliły zachodnią Europę przed zalewem przez żywioł czerwonej rewolucji. Obejmuje ono znakomitą większość wydawnictw zwartych poświęconych (również – jedynie w części) wojnie polsko-bolszewickiej toczonej w latach 1919–1921.

Z zasobów bibliotecznych naszej placówki wytypowaliśmy poświęcony tytułowej tematyce księgozbiór, liczący blisko ćwierć tysiąca pozycji. Wspomniane książki zostały napisane na przestrzeni ostatniego stulecia z bardzo różnych pozycji badawczych. Wydawano je przede wszystkim w Polsce, ale ukazywały się także za granicą – zarówno w krajach Europy Zachodniej, jak i na wschodzie. Są to następujące prace:

1. *11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego*, oprac. Leszek Nowaliński, Bogumiła Umińska, Jarosław Wałaszyk, Ciechanów 1995.
2. Arski Stanisław, Korta Adam, Safjan Zbigniew, *Zmowa grabieżców. Awantura Piłsudskiego w 1920 r.*, Warszawa 1951.
3. Babel Isaak, *Dziennik 1920*, Warszawa 1990.
4. Badziak Kazimierz, *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego. Listopad 1918 – czerwiec 1920*, Łódź 2004.
5. Bień Adam, *Listy z wojny 1920 roku*, Warszawa 2000.
6. Biernacki Mieczysław A., *Działania armji konnej Budiennego w kampanii polsko-rosyjskiej 1920 r. 26.V–20.VI 1920*, Warszawa 1924.

7. *Bij bolszewika! Rok 1920 w przekazie historycznym i literackim*, oprac. Adam Roliński, Kraków 1990.
8. *Bitwa lwowska i zamojska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne*. Cz. 3 (21 VIII–4 IX 1920), oprac. Janusz Cisek, Warszawa 2009.
9. *Bitwa niemeńska*, red. Krzysztof Filipow, Urszula Kraśnicka-Zajdler, Białystok 2000.
10. *Bitwa niemeńska 29 VIII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*. Cz. 1 (29 VIII–19 IX), Bartnik Andrzej, Warszawa 1998.
11. *Bitwa niemeńska 29 VIII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*. Cz. 2 (20 IX–18 X), oprac. Andrzej Bartnik, red. Marek Tarczyński, Warszawa 1999.
12. *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*. Cz. 1 (13–17 VIII), oprac. Andrzej Bartnik, red. Marek Tarczyński, Warszawa 1995.
13. *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*. Cz. 2 (17–28 VIII), oprac. Andrzej Bartnik, red. Marek Tarczyński, Warszawa 1996.
14. *Bitwa Warszawska 1920. Dzieła sztuki – fotografie – odezwy*, red. Tadeusz Skoczek, Warszawa–Proszówki 2020.
15. *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie Niepodległości*, red. Janusz Odziemkowski, Warszawa 2006.
16. Borkiewicz Adam, Grzegorzyczyk Stanisław, *Walki 1 p.p. Legionów o Białystok na tle Bitwy Warszawskiej w 1920 r.*, Białystok 1987.
17. Borkowski Jan, *Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*, Warszawa 1990.
18. Broniewski Władysław, *Pamiętnik 1918–1922*, Warszawa 1984.
19. Brzęk-Osiński Michał T., *Ze wspomnień legionisty i piłsudczyka 1905–1939*, Warszawa–Radom 2003.
20. Camon Hubert, *Zwycięski manewr marszałka Piłsudskiego przeciw bolszewikom. Sierpień 1920. Studium strategiczne*, Warszawa 1930.
21. Cieślak Marian, Wąsik Tomasz, *Na progu Niepodległości. Włocławek w latach 1914–1921. Katalog wystawy*, Włocławek 2004.
22. Cisek Janusz i in., *Bitwa wołyńsko-podolska 5 IX – 21 X 1920. Dokumenty operacyjne*, Sulejówek–Warszawa 2014.
23. Cisek Janusz, *Rok 1920. Wojna polsko-bolszewicka*, Warszawa 2010.
24. *Cud nad Wisłą: dzieła sztuki – fotografie – odezwy*, red. Tadeusz Skoczek, Warszawa–Proszówki 2010.
25. Cygan Joanna, Wysocki Wiesław J., *Niepodległość była nagrodą. Polski wysiłek zbrojny w latach 1914–1921*, Warszawa–Nadarzyn 1999.
26. Czekał-Wiśniewska Beata, Gwara Małgorzata, Lewnau Magdalena, *W obronie niepodległości. Jednodniówki poświęcone wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1920 w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej*, Warszawa 2006.
27. *Czerwona księga. Zbiór dokumentów dyplomatycznych dotyczących rosyjsko-polskich stosunków od 1918–1920 roku*, Moskwa 1920.
28. D'Abernon Edgar V., *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata – pod Warszawą 1920*, Łódź 1988.
29. D'Abernon, Edgar V., *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata – pod Warszawą 1920*, Warszawa 1990.
30. Davies Norman, *Biały Orzeł, Czerwona Gwiazda. Wojna polsko-sowiecka 1919/1920*, Warszawa 1972.

31. Davies Norman, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997.
32. Dąbrowski Jerzy, *Najazd Rosji Sowieckiej na Polskę w roku 1920*, Warszawa 1930.
33. Drozdowski Marian M., Serafin Andrzej, *Kościół w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Antologia tekstów historycznych i literackich*, Warszawa 1995.
34. Drozdowski Marian M., *Nastroje poetyckie 1920 r.: wybór poezji 1920 r.*, Warszawa 1992.
35. Drozdowski Marian M., *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej. Czerwiec–sierpień 1920*, Warszawa 1993.
36. *Dwa bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920*, oprac. Endre László Varga, Warszawa 2016.
37. Dymecki Lech J., *Lecha Jana Dymeckiego listy z frontu 1920*, Warszawa 2004.
38. Dziczkaniec Józef, *Samoobrona Ziemi Lidzkiej*, Warszawa 1992.
39. Engelgard Jan, *Cud nad Wisłą – 1920 roku*, Warszawa 1988.
40. *Fotorelacje. Wojna 1920 / A photographic account. The 1920 war*, red. Karolina Puchała-Rojek, Warszawa 2020.
41. Fuller John F. C., *Bitwa pod Warszawą*, Warszawa 1981.
42. Gajewski Marek, *Białostocki Pułk Strzelców 1918–1921*, Białystok 2007.
43. Gajewski Marek, *Największa bitwa w dziejach miasta. Białystok 22 VIII 1920*, Białystok 2010.
44. Gajewski Marek, *Najdzielniejszy z dzielnych. Mjr Józef Bronisław Marjański (1892–1920). Album pamięci legionowego bohatera*, Białystok 2016.
45. Gałuszkiewicz Adam, „*Cud nad Wisłą*”. Referat z 2-ma mapami, Kraków 1930.
46. Gmitruk Janusz, *Na Święto Czynu Chłopskiego – w 125-lecie polskiego ruchu ludowego oraz 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej*, Warszawa 2020.
47. Goclon Jacek A., *W obronie Europy. Wojna z bolszewicką Rosją w 1920 roku*, Toruń 2006.
48. Grzymała-Siedlecki Adam, *Cud Wisły*, Lublin 1981.
49. Grzymała-Siedlecki Adam, *Cud Wisły. Rozdział – Bohaterski Płock. Wspomnienia korespondenta wojennego*, b.m. 1980.
50. Grzymała-Siedlecki Adam, *Cud Wisły. Rozdział – Bohaterski Płock. Wspomnienia korespondenta wojennego*, b.m. 1981.
51. Grzymała-Siedlecki Adam, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1990.
52. Grzymała-Siedlecki Adam, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Łomianki 2007.
53. Grzymała-Siedlecki Adam, *Rozmowy z samym sobą*, Kraków 1972.
54. Helsztyński Stanisław, *Bohater Warszawy ksiądz kapelan Ignacy Skorupka (1893–1920)*, Warszawa 1990.
55. Jankowski Stanisław M., *Dziewczęta w maciejówkach*, Warszawa 2012.
56. Januszkiewiczowa Jadwiga, *W potopie krwi i łez. Wspomnienia zakładniczek*, Warszawa 1921.
57. Jasonek Stefan, *Zarys historii wojennej 55-go Poznańskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1928.
58. Juskiewicz Ryszard, *11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza*, Ciechanów 1998.

59. Juskiewicz Ryszard, *11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Suplement*, Ciechanów 1999.
60. Juskiewicz Ryszard, *Działania militarne na Mazowszu Północnym i w korytarzu pomorskim 1920 roku*, Warszawa 1997.
61. Kaden-Bandrowski Juliusz, *Wyprawa wileńska*, Warszawa 1981.
62. Kamieński Henryk, *Wojna i pokój (bilans wojny z Rosją Sowiecką)*, Warszawa 1921.
63. Karolevitz Robert F. i in., *Dług honorowy. Amerykańscy piloci Eskadry Myśliwskiej im. Kościuszki w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920. Zapomniani bohaterowie*, Warszawa 2005.
64. Karpinskij Văčeslav A., *Mir ili vojna?*, Piotrogród 1918.
65. Kawalec Tadeusz, *Historja IV-ej Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Warszawa 1993.
66. Kawałkowski Aleksander, *Rok zwycięstwa (w dziesiątą rocznicę zawieszenia broni)*, Warszawa 1930.
67. Kawczak Stanisław, *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914–1920*, Warszawa 1991.
68. Kędzior Aleksander, *Przyczynki do historii wojny 1920 r.*, Warszawa 1988.
69. Kędzior Aleksander, *Wojna w 1920 roku. Przyczyny katastrofy wrześniowej*, Londyn 1980.
70. Kędzior Aleksander, *Wojna w 1920 roku. Przyczyny katastrofy wrześniowej*, Warszawa 1983.
71. Kienzler Iwona, *Walczone kobiety roku 1920*, Warszawa 2020.
72. Kiljański Józef, *O romantycznej staromodnej wojnie. Relacja o wojnie polsko-bolszewickiej spisana z opowiadań ojca Ignacego Kiljańskiego*, Warszawa 2006.
73. Kiszko-Zgierski Henryk, *Zarys historii 6-go Pułku Ułanów Kaniowskich*, Warszawa 1930.
74. Klimecki Michał, *Galicja wschodnia 1920*, Warszawa 2005.
75. Klimecki Michał, *Galicyska Socjalistyczna Republika Rad. Okupacja Małopolski (Galicji) Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1920 roku*, Toruń 2006.
76. Klimecki Michał, Połczyński Gerard, *Czas próby: wojna polsko-sowiecka 1919–1920 r.*, Warszawa 2000.
77. Kluska Bartłomiej, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*, [seria:] *Bohaterowie Niepodległej*, Warszawa 2020.
78. Kołodziejczyk Arkadiusz, *Bitwa Warszawska Dniem Czynu Chłopskiego, 1920–1995*, Warszawa 1995.
79. Koseski Adam, Szczepański Janusz, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Mazowszu. Materiały konferencji naukowej z 18 sierpnia 1995 r.*, Pułtusk 1996.
80. Koseski Adam, Szczepański Janusz, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Mazowszu. W 75. rocznicę odparcia bolszewickiego najazdu na Polskę. Wystawa w gmachu Archiwum Państwowego w Pułtusku sierpień 1995 r.*, Pułtusk 1995.
81. Kowalski Marek A., *Na stos*, Warszawa 2005.
82. Kraśnicka-Zajdler Urszula, Siliniewicz Piotr, *Księga pamiątkowa 42 Pułku Piechoty im. gen J.H. Dąbrowskiego*, red. Krzysztof Filipow, Białystok 2000.
83. Królikowski Lech, *Bitwa warszawska 1920 roku. Działania wojenne, zachowane pamiątki*, Warszawa 1991.
84. Królikowski Lech, Oktabiński Krzysztof, *Warszawa 1914–1920*, Warszawa 2007.
85. Kruszyński Bartosz, *Poznaćczy w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1921*, Poznań 2010.

86. Kubicki Bohdan, *Cwałem, galopem. Opowieści z wojny bolszewickiej*, Sopot 1990.
87. Kukawski Lesław, *Ułani Jazłowieccy. Barwa i broń 1918–1998*, Grajewo 2001.
88. Kukiel Marian, *Moja wojaczka na Ukrainie, wiosna 1920. Dziennik oficera Sztabu Generalnego*, Warszawa–Pruszków 1995.
89. Kukiel Marian, *Bitwa Warszawska*, oprac. Krzysztof Filipow, Zbigniew Wawer, Warszawa 2005.
90. Kurko Kaarlo, *Cud nad Wisłą. Wspomnienia fińskiego uczestnika wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920*, Warszawa 2010.
91. Kurman Marian, *Z wojny 1914–1921. Przeżycia, wrażenia i refleksje mieszkańca Warszawy*, Warszawa 1923.
92. Kutrzeba Tadeusz, *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937.
93. Leinwand Aleksandra J., *Czerwonym młotem w Orla Białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008.
94. Leinwand Artur, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964.
95. Lepecki Mieczysław B., *W blaskach wojny*, Lwów–Warszawa 1936.
96. Lichocki Edward, *Nowa legenda*, Warszawa 1921.
97. Litawa Bolesław, *Wojna 1920 r.*, Warszawa 1982.
98. Litawa Bolesław, Malinowski Marian, *Wojna 1920 r.*, Warszawa 1982.
99. Łada-Walicka Janina, *Ułani! Ułani! Malowane dzieci... (Przyczynek do dziejów Armii Ochotniczej)*, Warszawa 2020.
100. Łukomski Grzegorz, *W obronie Wilna, Grodna i Mińska. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Koszalin–Warszawa 1994.
101. Łukomski Grzegorz, *Walka Rzeczypospolitej o kresy północno-wschodnie 1918–1920. Polityka i działania militarne*, Poznań 1994.
102. Łukomski Grzegorz, Polak Bogusław, Wrzosek Mieczysław, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920. Działania bojowe, kalendarium. T. 1 (1 stycznia 1919 – 29 lutego 1920 r.)*, Koszalin 1990.
103. Łukomski Grzegorz, Polak Bogusław, Wrzosek Mieczysław, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920. Działania bojowe. Kalendarium. T. 2 (marzec–październik 1920 r.)*, Koszalin 1990.
104. Maciejewski Jerzy Konrad, *Zawadiaka. Dzienniki frontowe 1914–1920*, Warszawa 2015.
105. Mackó Alâksandr M., *Revolúcionnaâ bor'ba trudâsihsâ Pol'si i Zapadnoj Belorussii protiv gnetâ burżuazii i pomešikov 1918–1939 gg.*, Mińsk 1972.
106. Małyszko Adolf, *O 1920 roku z powodu pracy Józefa Piłsudskiego „Rok 1920”*, Warszawa 1925.
107. Marszałek Piotr K., *Rada Obrony Państwa z 1920 roku. Studium prawno-historyczne*, Wrocław 1995.
108. *Miejsca pamięci narodowej związane z Bitwą Warszawską w sierpnia 1920 r. Przewodnik poprzedzony zarysem działań wojennych na przedpolu warszawskim*, oprac. S.M., Warszawa 1981.
109. Mierzwiński Henryk, *Południowe Podlasie w 1920 roku. 34 pułk piechoty w wojnie polsko-sowieckiej*, Siedlce 1998.
110. *Międzynarodowe aspekty wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Antologia tekstów historycznych*, oprac. Marian M. Drozdowski, Warszawa 1996.

111. Mirek Stanisław, *Opowieści legionisty. Wspomnienia – nie tylko frontowe, spisane przez uczestnika walk w Legionach Piłsudskiego*, Pruszków 1994.
112. Musiałik Zdzisław M., Bohdanowicz Antoni J., *General Weygand and the Battle of the Vistula 1920*, Londyn 1987.
113. Musiałik Zdzisław M., *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Włocławek 1991.
114. *Na probostwie w Wyszkowie. 85 lat później*, oprac. Bronisław Komorowski, Warszawa 2005.
115. Neiberg Michael S. i in., *Front wschodni 1914–1920. Od Tannenbergu do wojny polsko-bolszewickiej*, Poznań 2010.
116. Nicieja Stanisław S., *Zadwórze – polskie Termopile*, Kraków 2000.
117. Nicieja Stanisław S., *Zadwórze – polskie Termopile. Z dziejów obrony Lwowa przed bolszewikami w 1920 r.*, Opole 1990.
118. Niewiadomski Stanisław, *Rok 1920 – zapiski kanoniera*, Warszawa 2001.
119. Niezbrzycki Jerzy, *Polska a „kapitalistyczna interwencja” w stosunku do Z.S.R.R. 1918–1920*, Rzym 1945.
120. Nowak Andrzej, *Kłęsa imperium zła. Rok 1920*, Kraków 2020.
121. Nowak Andrzej, *Ojczyzna ocalona. Wojna sowiecko-polska 1919–1920*, Kraków 2010.
122. Nowak Andrzej, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.
123. Nowik Grzegorz, *Wojna światów 1920. Bitwa Warszawska*, Poznań–Sulejówkę 2011.
124. *O Niepodległą i granice*. [T. 1] *Komunikaty oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, oprac. Marek Jabłonowski, Adam Koseski, Warszawa–Pułtusk 2000.
125. *O Niepodległą i granice*. [T. 2] *Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac. Marek Jabłonowski, Piotr Stawiecki, Tadeusz Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000.
126. *O Niepodległą i granice*. [T. 3] *Raporty i informacje biura propagandy zagranicznej Prezydium Rady Ministrów 1920–1921*, oprac. Marek Jabłonowski, Włodzimierz Janowski, Adam Koseski, Warszawa–Pułtusk 2002.
127. *O Niepodległą i granice*. [T. 7] *Raporty Straży Kresowej 1919–1920 Ziem Północno-Wschodnich opisane*, oprac. Joanna Gierowska-Kałużur, Warszawa–Pułtusk 2011.
128. *O niepodległą Polskę. Katalog zbiorów z lat 1914–1921*, oprac. Mirosława Pałaszewska, Warszawa 2005.
129. *O niepodległą Polskę. Katalog zbiorów z lat 1914–1921*. T. 2. *Druki ulotne*, oprac. Mirosława Pałaszewska, Warszawa 2007.
130. *O niepodległą Polskę. Katalog zbiorów z lat 1914–1921*. T. 3. *Zbiory ikonograficzne*, oprac. Regina Madej-Janiszek, Warszawa 2008.
131. *O uczniu żołnierzu*, oprac. Kazimierz Konarski, Warszawa 2020.
132. *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. Tadeusz Skoczek, Warszawa 2014.
133. Odziemkowski Janusz, *15 wiorst od Warszawy. Radzymiń 1920*, Warszawa 1990.
134. Odziemkowski Janusz, *Bitwa Warszawska 1920 roku*, Warszawa 1990.
135. Odziemkowski Janusz, *Cyców 1920*, Warszawa 1992.
136. Odziemkowski Janusz, *Diatyn 1920*, Warszawa 1994.
137. Odziemkowski Janusz, *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004.
138. Odziemkowski Janusz, *Lida 1920*, Warszawa 1994.
139. Odziemkowski Janusz, *Ostatnia bije godzina... Armia Ochotnicza gen. Józefa Hallera 1920 r.*, Warszawa 2020.

140. Oplustill Zdzisław, *Polskie formacje wschodnie 1918–1919*, Warszawa 1922.
141. Osica Janusz, Sowa Andrzej, *Bitwa Warszawska 1920. Rok niezwykły, rok zwyczajny*, Poznań 2011.
142. Ostoja-Owsiany Andrzej, *Rok 1920 w krzywym zwierciadle propagandy i w rzeczywistości*, Warszawa 1981.
143. Paduszek Konrad, *Działalność propagandowa służb informacyjno-wywiadowczych Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921. Organizacja, metody, treści*, Toruń 2004.
144. Peplowski Andrzej, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999.
145. Piłsudski Józef, *Cud nad Wisłą. Polemika Józefa Piłsudskiego z Michałem Tuchaczewskim (fragmenty)*, Warszawa 1982.
146. Piłsudski Józef, *Pisma, mowy, rozkazy*, T. 7, Warszawa 1931.
147. Piłsudski Józef, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, T. 7, Warszawa 1990.
148. Piłsudski Józef, *Rok 1920*, Londyn 1941.
149. Piłsudski Józef, *Rok 1920*, Warszawa 2014.
150. Piłsudski Józef, *Rok 1920. Z powodu pracy M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę”*, Warszawa 1924.
151. Piłsudski Józef, *Rok 1920. Z powodu pracy M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę”*, Warszawa 1927.
152. Piłsudski Józef, *Rok 1920 / Tuhačevskij, Mihail Nikolaevič, Pochód za Wisłę*, Łódź 1989.
153. Piskor Tadeusz, *Działania dywizji kawalerji na Ukrainie od 20 IV do 20 VI 1920 roku*, Warszawa 1926.
154. *Polacy w walce o niepodległość Ukrainy 1920. Praca zbiorowa*, red. Jan J. Kasprzyk, Warszawa 1997.
155. *Polonia Restituta 1919–1921*, red. Tadeusz Skoczek, oprac. Jan Engelgard, Warszawa–Proszówki 2018.
156. *Polskie cmentarze wojskowe (z lat 1919–1920) na Łotwie / Poļu karavīru kapi (1919.–1920. g.) Latvijā*, red. Jarosław Sozański, Ryga 1995.
157. *Polskie zwycięstwo 1920*, red. Michał Kopczyński, Mikołaj Mirowski, Warszawa 2020.
158. *Pol'sko-sovetskaja vojna 1919–1920 (ranee ne opublikovannye dokumenty i materialy)* Č. 1., oprac. M. I. Černych, Kostuško I. I., Savčenko V. N., Moskwa 1994.
159. *Pol'sko-sovetskaja vojna 1919–1920 (ranee ne opublikovannye dokumenty i materialy)* Č. 2., oprac. M. I. Černych, Kostuško I. I., Savčenko V. N., Moskwa 1994.
160. Posner Stanisław, *Droga do pokoju*, Warszawa 1920.
161. Pruszyński Mieczysław, *Wojna 1920. Dramat Piłsudskiego*, Warszawa 1999.
162. Przybylski Adam, *Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918–1920*, Warszawa 1928.
163. Przybylski Adam, *Wojna polska 1918–1921 z 32 szkicami*, Warszawa 1930.
164. Rembek Stanisław, *Dzienniki. Rok 1920 i okolice*, Warszawa 1997.
165. *Rok 1920. Wojna Polski z Rosją bolszewicką*, oprac. Agnieszka Knyt, Warszawa 2005.
166. *Rosja sowiecka o wojnie z Polską*, Wiedeń 1920.
167. Rostworowski Stanisław, *Bitwy mojego życia*, Warszawa 2001.
168. Rómmel Juliusz, *Moje walki z Budiennym. Dziennik wojenny b. d-cy I Dywizji Kawalerji generała dywizji Juliusza Rómmela*, nakł. włas., 1932.

169. Różycka Hanna Irena, *Chwalebne tradycje 19 Pułku Ułanów Wołyńskich im. gen. Edmunda Różyckiego z Ostroga nad Horyniem*, Warszawa 2007.
170. Rybicki Andrzej, Ochmańska-Jodłowska Barbara, *Jeńcy bolszewicy z wojny 1920 roku na fotografiach Jana Zimowskiego. Katalog wystawy: Kraków 12.94–01.95, Gdańsk 03.–04.95*, Kraków 1995.
171. Sapiński Stanisław, *Przed cudem Wisły. Obrazek z czasów bolszewickiego najazdu*, b.m. 1981.
172. *Sąsiedzi wobec wojny 1920. Wybór dokumentów*, oprac. Janusz Cisek, Londyn 1990.
173. Sikorski Tomasz, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 2020.
174. Sikorski Władysław, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928.
175. Sikorski Władysław, *Wytrwania i mocy! Wyjątki z mów, rozkazów i pism*, Warszawa 1943.
176. Siwanowicz Stanisław, *Echa wspomnień wojny 1920 roku na ziemi ciechanowskiej*, Ciechanów 2002.
177. Skaradziński Bohdan, *Polskie lata 1919–1920. T. 1, Polski rok 1919*, Warszawa 1993.
178. Skaradziński Bohdan, *Polskie lata 1919–1920. T. 2, Sąd Boży*, Warszawa 1993.
179. Skaradziński Bohdan, *Polski rok 1919*, Warszawa 1987.
180. Skaradziński Bohdan, *Polski rok 1919*, Londyn 1988.
181. Skaradziński Bohdan, *Sąd Boży*, Warszawa 2001.
182. Skonka Czesław, *Śladami generała Hallera. W 75-lecie zaślubin Polski z morzem*, Gdańsk 1995.
183. Smoleń Ludwik, *Zarys historii wojennej 41-go Suwalskiego Pułku Piechoty imienia marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1929.
184. Sokołowski Kazimierz, *Dziennik 1920 roku*, Warszawa 2010.
185. *Spółeczeństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. Ryszard Kołodziejczyk, Kielce 2001.
186. Suchcitz Andrzej, *Generalowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Białystok 1993.
187. Stawarz Andrzej, *Rok 1920 na przedpolach Warszawy. Informator wystawy*, Warszawa 2005.
188. Stogowska Anna M., *Obrona Płocka w 1920 roku. Katalog wystawy*, Płock 1995.
189. Szajdak Sebastian, *Polsko-ukraiński sojusz polityczno-wojskowy w 1920 roku*, Warszawa 2005.
190. Szaniawski Józef, *Marszałek Piłsudski. W obronie Polski i Europy*, Warszawa 2008.
191. Szczepański Janusz, *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Warszawa 2020.
192. Szczepański Janusz, *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Pułtusk 2000.
193. Szczepański Janusz, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk, 1995.
194. Szczepański Janusz, *Wojna 1920 roku w ostrołęckiem*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997.
195. Szczesniak Andrzej L., *Wojna polsko-radziecka 1918–1920*, Warszawa 1989.
196. Szczygielski Jan, *Dziennik*, Warszawa 2016.
197. Szyłkiewicz Stefan W., *Wspomnienia z wojny 1918–1920 ulana 13. Pułku Ułanów Wiłeńskich*, Warszawa–Białystok 2018.

198. Tarczyński Marek, *Cud nad Wisłą. Bitwa warszawska 1920*, Warszawa 1990.
199. Teslar Tadeusz, *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Warszawa 1938.
200. Villat Louis, *Rola Węgier w wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920*, Warszawa 1931.
201. Walińska Bolesław, *Dzieje 85 pułku strzelców wileńskich*, Warszawa 1994.
202. Welna Mieczysław, *Wojsko Polskie i Samoobrona w obronie ziem polskich na wschodzie w latach 1918–1920. Odznaki pamiątkowe i okolicznościowe*, Wrocław 2001.
203. *Wojna bolszewicka rok 1920*, Warszawa 1990.
204. *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku z perspektywy 80 lat (co groziło Europie i światu w przypadku zwycięstwa bolszewików). Materiały z sesji naukowej w Muzeum Niepodległości Warszawa, 20 czerwca 2000 r.*, oprac. Zbigniew Biernacki, Warszawa 2000.
205. *Wojna polsko-bolszewicka na ziemi wyszkowskiej (wybór tekstów, dokumentów i zdjęć)*, Wyszaków 2004.
206. *Wojna polsko-sowiecka. Komunikaty wojenne Sztabu Generalnego, dokumenty, fotografie*, oprac. Konrad Paduszek, Warszawa 2011.
207. *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe. Materiały sesji naukowej w Instytucie Historii Pan 1–2 października 1990*, red. Andrzej Koryna, Warszawa 1993.
208. Wolikowska Izabela, *Bolszewicy w polskim dworze*, Łomża 1990.
209. Wrzosek Mieczysław, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.
210. Wrzosek Mieczysław, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988.
211. *Wykaz osób odznaczonych krzyżem za udział w wojnie 1918–1921*, Warszawa 1996.
212. Wyrzykowski Krzysztof, Zajączkowski Sławomir, *Bitwa Warszawska 1920 [komiks]*, Warszawa 2020.
213. Wysocki Wiesław J., Żaryn Jan, *Cud nad Wisłą 1920–2020*, Warszawa 2020.
214. Wysocki Wiesław J., *Ksiądz major Ignacy Jan Skorupka (1893–1920)*, Warszawa 2020.
215. Wyszczelski Lech, *Armia Rezerwowa II Rzeczypospolitej. Społeczeństwo pod bronią 1918–1939*, Warszawa 2014.
216. Wyszczelski Lech, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.
217. Wyszczelski Lech, *Kampania ukraińska*, Warszawa 2009.
218. Wyszczelski Lech, *Niemen 1920*, Warszawa 1991.
219. Wyszczelski Lech, *Operacja niemeńska*, Warszawa 2003.
220. Wyszczelski Lech, *Operacja warszawska – sierpień 1920*, Warszawa 2005.
221. Wyszczelski Lech, *Wojna o Kresy Wschodnie 1918–1921*, Warszawa 2011.
222. Wyszczelski Lech, *Wojsko Polskie w latach 1918–1921*, Warszawa 2006.
223. Wyszczelski Lech, *Wyprawa kijowska Piłsudskiego 1920*, Warszawa 2014.
224. *Za Ojczyznę. Bitwa Warszawska 1920 r. w dokumentach, literaturze i pieśniach*. T. 1, *Dokumenty, ikonografia*, oprac. Leon Łochowski, Warszawa 2001.
225. *Za Ojczyznę. Bitwa Warszawska 1920 r. w dokumentach, literaturze i pieśniach*. T. 2, *Literatura i pieśń*, oprac. Leon Łochowski, Warszawa 2001.
226. Zamojski Adam, *Warszawa 1920. Nieudany podbój Europy. Klęska Lenina*, Kraków 2009.
227. Zaremba Paweł, *Operacja Wisła. Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920*, b.m. 1985.
228. Zaremba Paweł, *Rok 1920*, Warszawa 1983.
229. Zarzycki, Piotr, *5 Lwowski Pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1996.
230. Zechenter Anna, *Czerwony marsz na Zachód 1918–1919*, Kraków–Warszawa 2020.

- 231. Ziółkowska-Tarkowska Barbara, *Rok 1920. Bitwy i fronty. Relacje i wspomnienia*, Warszawa 2011.
- 232. Zułowski Mieczysław, *Wojna z Rosją o niepodległość*, Gdańsk 1979.
- 233. Zułowski Mieczysław, *Wojna z Rosją o niepodległość 1918–1920*, Warszawa 1978.
- 234. Zułowski Mieczysław, *Wojna z Rosją o niepodległość 1918–1920*, Warszawa 1981.
- 235. *Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, oprac. Marian M. Drozdowski, Eychhorn-Szwankowska Maria, Wiechowski Jerzy, Paryż 1990.
- 236. *Zwycięzcy za drutami. Jeńcy polscy w niewoli (1919–1922). Dokumenty i materiały*, oprac. Stanisław Alexandrowicz, Karpus Zbigniew, Rezmer Waldemar, Toruń 1995.
- 237. Żak Andrzej Czesław, *Wilno 1919–1920*, Warszawa 1993.
- 238. Żarkowski Paweł, *Polska sztuka wojenna w okresie Bitwy Warszawskiej Front Środkowy w działaniach manewrowych w sierpniu 1920 roku*, Warszawa 2000.
- 239. Żeligowski Lucjan, *Wojna w roku 1920 (wspomnienia i rozważania)*, Warszawa 1930.
- 240. Żeromski Stefan i in., *Śladami Bitwy Warszawskiej 1920*, Warszawa 1990.
- 241. *Żołnierskie epitafia 1914–1918, 1918–1921, 1939–1945*. T. 1, oprac. Andrzej Krzysztof Kunert, Warszawa 1999.

Opracował **Paweł Bezak**,
współpraca: **Jolanta Miszkiewicz, Jarosław Jaskólski**

Tadeusz Skoczek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Kronika roku Honorata Koźmińskiego

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął 22 czerwca 2016 roku uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2017 „Rokiem Adama Chmielowskiego i błogosławionego Honorata Koźmińskiego”, w której czytamy między innymi:

W roku 2016 przypada (...) 100. rocznica śmierci błogosławionego Honorata Koźmińskiego, kapucyna, który całym swoim życiem dowiódł, że wartości, którymi się kierował, i działania, jakie podejmował, służyć miały drugiemu człowiekowi, a zwłaszcza temu najbardziej potrzebującemu – jego rozwojowi zarówno duchowemu, jak i społecznemu. Rozwojowi tak istotnemu, zwłaszcza w trudnych latach niewoli narodowej i niezbędnemu dla podtrzymania, za wszelką cenę, polskiej wspólnoty narodowej, zarówno w sferze duchowej, jak i materialnej.

Fragment tego aktu zacytować możemy z albumu starannie zredagowanego przez o. Grzegorza Filipiuka OFMCap. Ogłoszony w Monitorze Polskim akt prawny sugerujący przypomnienie kolei życia oraz działalności św. Brata Alberta Chmielowskiego oraz bł. Honorata wynikał z uprzedniej dużej aktywności oraz przygotowań różnych środowisk.

Ojcowie kapucyni od kilku lat współpracują z Muzeum Niepodległości. Przy okazji inauguracji 185 rocznicy Powstania Listopadowego 29 listopada 2015 roku otworzono celę pamięci Honorata Koźmińskiego w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Nie udało się ustalić, w którym miejscu przebywał przyszły błogosławiony, zdecydowano więc o utworzeniu celi symbolicznej. Ojcowie kapucyni przekazali do niej pamiątki oraz obraz przedstawiający bł. Honorata. W uroczystości wziął udział marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, a życiorys patrona miejsca przedstawili dr Jacek Macyszyn oraz o. Gabriel Bartoszewski. Z rocznicowej okazji w katedrze polowej Wojska Polskiego odbył się uroczysty koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych pod batutą majora Artura Czereszewskiego, przygotowany i poprowadzony przez Zyg-

munta Kościelskiego. Wieczorem w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbyła się uroczysta msza św. poprowadzona przez bpa seniora Antoniego Pacyfika Dydyca, kapucyna.

Dodajemy tę informację, aby przypomnieć sobie i Czytelnikom fakty, które poprzedziły Rok Honorata.

W kalendarzu oficjalnych imprez przypomnianych w prezentowanej publikacji znajdziemy już omówienie kolejnej ważnej imprezy. W rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego, przypadającą w 2017 roku w niedzielę, odbyła się w sali kinowej Muzeum Niepodległości w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów konferencja naukowa „Błogosławiony Honorat Koźmiński i jego czasy” (czytamy o tym na stronach 67–73 omawianej publikacji), podczas której przypomniano związki postaci z miejscem. Pochodzący z Białej Podlaskiej Wacław Koźmiński (w zakonie przybrał imię Honorat) wędrował wraz z ojcem architektem i rodziną – przez Włocławek i Płock do Warszawy, gdzie zawitał na dłużej. W roku 1844 lub 1845 rozpoczął naukę w tutejszej Szkole Sztuk Pięknych. Tutaj wchodząc w zrewolucjonizowane środowisko młodych i gniewnych, ulegając modom i zapewne namowom, stawia rozum ponad wiarę.

Wacław Koźmiński, mówiąc wprost, traci wiarę. Na drugim roku studiów, podejrzany o udział w spisku antyrosyjskim, zostaje aresztowany. O. Grzegorz Filipiuk ustalił, że było to prawdopodobnie 2 kwietnia 1846 roku. Dwa miesiące przetrzymywany był na Pawiaku, później przewieziono go do osławionego carskiego więzienia w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Tu przeżywa olśnienie, nawraca się. Znana jest data tego aktu, 15 sierpnia 1846, z jego wspomnień:

Gdy byłem w Cytadeli, zamiast się upokorzyć, poznać swoje straszne grzechy, to jeszcze wymówki Mu [Bogu] robiłem, że mnie nie ratuje, jakoby niewinnego, i ze słowami bluźnierstwa wpadłem w obłąkanie, w którym trzy tygodnie zostawałem.

Po akcie nawrócenia Wacława więziono jeszcze kolejne 7 miesięcy. Potem kończy kurs architektury, także być może malarstwa i rzeźby, oraz wstępuje do zakonu kapucynów, rozpoczynając nowicjat w Lubartowie (21 grudnia 1848). W 1852 roku przyjmuje święcenia kapłańskie. Po jakimś czasie wraca na Cytadelę, już jako spowiednik.

Ojcowie Kapucyni mieli bowiem ten wątpliwy „przywilej” towarzyszenia skazańcom do miejsca stracenia. Był między innymi spowiednikiem i świadkiem ostatnich minut życia o. Agrypina Konarskiego, kapucyna skazanego na śmierć za czynny udział w Powstaniu Styczniowym (stracony 13 czerwca 1863) oraz Jana Jeziorańskiego, straconego 5 sierpnia 1864 roku

wraz z Romualdem Truguttem, Rafałem Krajewskim, Józefem Toczyskim i Romanem Żulińskim.

W oficjalnym kalendarzu imprez związanych z stuleciem śmierci o. Honorata znajdowały się coroczne Spacery Honorackie po cmentarzu na Powązkach. Wydawcy recenzowanej publikacji przypominają nam, że pierwszy odbył się 5 listopada 2016 r. Grupa blisko 80 zainteresowanych odwiedziła groby Aleksandra Koźmińskiego – brata bł. Honorata, Hieronima Kahla – brata matki, groby sióstr ze zgromadzeń honorackich, miejsce pochowku Agatona Gillera, Pięciu Poległych przed wybuchem Powstania Styczniowego, a także bp. Stanisława Galla, Władysława Reymonta i Józefa Elsnera. W prezentowanym albumie znajdujemy dokumentację fotograficzną tego spaceru oraz życiorysy odwiedzanych.

Drugi spacer po Starych Powązkach zorganizowano 22 kwietnia 2017. Podobnie jak poprzedni prowadzili go Michał Cieślak z Muzeum Niepodległości i o. Grzegorz Filipiuk OFMCap.

Tradycyjne obchody Święta Niepodległości w Roku Honorackim miały specjalną oprawę. 10 listopada 2016 r. zapalono znicz w Bramie Straceń Cytadeli Warszawskiej, przedstawiciele najwyższych władz państwowych i samorządowych złożyli wieńce i kwiaty. Następnie uczestnicy zwiedzili Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej z całą bł. Honorata. Wieczorem przed monumentalnym dziełem malarskim Aleksandra Sochaczewskiego *Pożegnanie Europy* odbył się koncert pieśni kościelnych i patriotycznych w wykonaniu znakomitego duetu. Jakub i Jacek Mielcarkowie zachwycali nowatorską formą prezentacji utworów związanych z chrześcijańskimi Wszystkimi Świętymi i narodowym Świętem Niepodległości.

Niezwykła lekcja historii odbyła się z inspiracji oo. kapucynów 6 maja 2017 na terenie Cytadeli Warszawskiej (pisze o tym o. Grzegorz Filipiuk na s. 93). Rozpoczęto plenerową mszą św. koncelebrowaną przez bp. Antoniego Pacyfika Dydyca. Autorzy albumu prezentują fotografie oraz program uroczystości. Po nabożeństwie wystąpił chór Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa”. Następnie biskup poświęcił celę pamięci o. Honorata. W konferencji prof. Janusz Odziemkowski barwnie odmalował stosunki społeczne w XIX-wiecznej Polsce oraz misję i rolę Kościoła w budzeniu narodowych uczuć i sumień. Jan Engelgard przedstawił zgromadzonym historię Cytadeli Warszawskiej i rolę duchowieństwa w podtrzymywaniu na duchu skazańców. Piotr Stasiński zreferował zgromadzonym rolę kapucynów i bł. Honorata w naszej historii. W plenerze grupy rekonstrukcyjne przedstawiły interesujące inscenizacje wydarzeń historycznych. W programie *Ostatnia posługa* uczestniczyły regularne oddziały wojsk rosyjskich, pojechały o.

Agrypina Konarskiego, przedstawiły jego ostatnią drogę, w której towarzyszył mu o. Honorat (Grzegorz Filipiuk). Czytelnicy mają szansę zapoznać się z fragmentami scenariusza tej inscenizacji oraz bogatą dokumentacją fotograficzną (strony 94–105).

Opisując *pro domo sua* wyłącznie akcenty Roku Honorackiego, jakie odbywały się w Muzeum Niepodległości i jego oddziałach, warto dodać, że współpraca z Zakonem Braci Mniejszych Kapucynów trwa nadal.

W Salonie Dobrej Książki im. Tadeusza Górnego przedstawiono znakomitą publikację zredagowaną przez o. Grzegorza Filipiuka pt. *Bł. Honorat Koźmiński. Czego dziś potrzeba Polsce i Europie. Patriotyzm i cywilizacja chrześcijańska*. Nagranie filmowe umieszczone 1 lipca 2019 roku na portalach społecznościowych można wciąż oglądać.

Prezentowane wydawnictwo jest dziełem kunsztu autorskiego i wydawniczego. Zgromadzone fotografie, znakomicie przygotowane do druku przez Piotra Jaworka, podnoszą wartość wizualną i artystyczną dzieła. Całość jest godna naśladowania i stanowi wzór, jak powinno się edytować wydawnictwa sprawozdawcze i dokumentacyjne. Ciekawie i atrakcyjnie.

Tadeusz Skoczek

2016, 2017. Kronika Roku Błogosławionego Honorata, Grzegorz Filipiuk OFMCap (red.), Wydawnictwo Foto Liner SC, Warszawa 2020, ss. 224.

NASI AUTORZY

Dr Grzegorz Gołębiewski

Płocki historyk-regionalista, wiceprezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, redaktor naczelny „Notatek Płockich”, autor opracowań książkowych, artykułów i recenzji dotyczących historii Płocka i Mazowsza Płockiego w XX w., m.in. kilku różnych wydań monografii obro-ny Płocka w 1920 r.. Publikuje głównie na łamach „Notatek Płockich” (wyd. TNP), „Płockiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego” (wyd. Archiwum Państwowe w Płocku) i „Naszych Korzeni” (wyd. Muzeum Mazowieckie w Płocku).

Kontakt: g.j.golebiewski@wp.pl

Krzysztof Menel

Absolwent II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Batorego w Warszawie, współredaktor serwisu internetowego „Cmentarze i pomniki wojenne na terenie Polski i innych państw europejskich”.

Kontakt: kwmenel@gmail.com

Dr Maciej A. Pieńkowski

Doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Autor artykułów i recenzji naukowych, popularyzator historii. Jego zainteresowania badawcze dotyczą dziejów I RP w okresie panowania Wazów, a także wysiłku zbrojnego II RP w latach 1918–1920. Współpracownik Fundacji Zakłady Kórnickie, edukator w Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. Historyk Sekcji Badań na Wojskiem do 1945 r. Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie.

Kontakt: mac.pienkowski@ron.mil.pl

Mgr Tomasz Sporyń

Doktorant Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, absolwent kierunku historia. Aktualnie pracuje nad tematyką pieśni żołnierskich (*Polskie pieśni żołnierskie i ich rola w życiu żołnierzy i oddziałów wojskowych w latach 1914–1921*). W swoim dorobku ma m.in. publikacje: *Kabaret w Katowicach w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, *Artyści czy propagatorzy? Twórcy najpopularniejszych pieśni okresu wojny secesyjnej*.

Kontakt: iwalky@onet.pl

Pozostałe biogramy zostały zaprezentowane w poprzednich numerach.

Rada wydawnicza

Halina Czubaszek (Stowarzyszenie Muzealników Polskich), **dr Janusz Gmitruk** (Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne), **Bożena Konikowska** (Rada Krajowa Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP), **Sławomir Kordaczuk** (Muzeum Regionalne w Siedlcach), **dr Tomasz Kordala** (Towarzystwo Naukowe Płockie), **prof. dr hab. Piotr Matusak** (Stowarzyszenie Historyków Wojskowości), **dr Aneta Oborny** (Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowie), **dr Tadeusz Samborski** (Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Krajobrazy”), **dr Tadeusz Skoczek** (Polskie Towarzystwo Wydawców Książek), **Józef Zalewski** (Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie)

Redakcja

dr Jarosław Fall (redakcja techniczna, koordynacja edytorska), **Andrzej Kubatko** (DTP), **Olga Fall-Kubatko** (korekta), **Ewelina Pilawa-Soroka** (administracja), **Justyna Wysznińska** (promocja), **Bożena Tomczyk** (prenumerata)

ksiegarnia@muzeumniepodleglosci.art.pl

Na okładce: *Do broni*, autor nieznany, 1920 r.,
wymiary: 93,5 × 77,6 cm, papier, druk, Pl.2042, MN

Projekt okładki: Natalia Roszkowska

Partnerzy edycji

FALL
Wydawnictwo FALL

Idiuna
Biuro tłumaczeń DIUNA

Patronat medialny

TVP
HISTORIA

POLSKIE
RADIO

MÓWIA
WIEKI
MAGAZYN HISTORYCZNY

STOLICA

Myśl Polska

HISTORIA
.ORG.PL

ISSN 1427-1443

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

Identyfikator wydawnictwa naukowego: 42 700

Adres redakcji: Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej

01-532 Warszawa, ul. Skazańców 25.

nip@muzeumniepodleglosci.art.pl

Mazowsze.
serce Polski

Muzeum Niepodległości jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Mazowieckiego